

Ellen G. White Estate

# ŚWIADECTWA DLA ZBORU



VI

ELLEN G. WHITE



---

# **Świadectwa dla zboru VI**

---

**Ellen G. White**

**2002**

**Copyright © 2021  
Ellen G. White Estate, Inc.**



## **Information about this Book**

### **Overview**

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

### **About the Author**

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

### **Further Links**

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)  
[About the Ellen G. White Estate](#)

### **End User License Agreement**

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

### **Further Information**

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

[mail@whiteestate.org](mailto:mail@whiteestate.org). We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.



## Spis treści

Information about this Book .....	i
Czas tomu szóstego .....	ix
Część 1 — Perspektywa .....	15
Rozdział 1 — Cel Boga w zborze .....	16
Rozdział 2 — Dzieło na obecny czas .....	20
Rozdział 3 — Rozszerzenie dzieła poza granice .....	28
Część 2 — Praca ewangelizacyjna .....	35
Rozdział 4 — Zgromadzenie obozowe .....	36
Dotarcie do mas .....	37
Lekcja pogładowa .....	38
Zapewnienie uwagi .....	39
Zaangażowanie członków zboru .....	42
Przygotowanie serca .....	44
Sprawy interesów .....	46
Pomoc kaznodziejów .....	48
Wszyscy mają być pracownikami .....	50
Modlitwa i rada .....	51
Potrzeby zboru .....	53
Jak głosić ewangelię .....	54
Ostatnie ostrzeżenie .....	60
Zgromadzenie dziękczynne .....	62
Wysiłki w kierunku ożywienia .....	64
Osobiste wysiłki .....	66
Studiowanie Biblii .....	67
Słowo wypowiedziane w porę .....	68
Zbieranie funduszy .....	68
Wyniki pracy na zgromadzeniach obozowych .....	68
Rozdział 5 — Po zgromadzeniu obozowym .....	70
Praca ewangelisty .....	73
Na drogach i opłotkach .....	73
Troszczenie się o ubogich .....	80
Pracownicy i urzędnicy zboru .....	81
Rozdział 6 — Mniej kazania, więcej nauczania .....	83
Rozdział 7 — Seminaria kaznodziejskie .....	85



---

Rozdział 8 — Chrzest .....	87
Znaczenie obrzędu .....	87
Przygotowanie do chrztu .....	87
Egzaminowanie pragnących chrztu .....	90
Przeprowadzanie chrztu .....	92
Po chrzcie .....	93
Rozdział 9 — Budowa domu modlitwy .....	95
Rozdział 10 — Zgromadzenie dzieci i szkoły zborowe ...	100
Rozdział 11 — Działalność na rzecz wstrzeźliwości ..	105
Rozdział 12 — Nauczanie reformy zdrowia .....	107
Rozdział 13 — Kobiety jako służebnice ewangelii .....	109
Rozdział 14 — Nauczanie religii w domu .....	114
Rozdział 15 — Stawianie czoła sprzeciwom .....	115
Rozdział 16 — Przypowieść o zbłąkanej owcy .....	119
Część 3 — Wykształcenie .....	121
Rozdział 17 — Konieczność reformy wychowania .....	122
Poselstwo trzeciego anioła w naszych szkołach .....	123
Studiowanie Biblii .....	126
Szkolenie pracowników .....	128
Misyjni nauczyciele .....	131
Elementy sukcesu .....	133
Rozdział 18 — Przeszkody na drodze reformy .....	135
Do nauczycieli i dyrektorów .....	139
Rozdział 19 — Charakter i praca nauczycieli .....	145
Braki u nauczycieli .....	147
Praca nauczyciela .....	148
Apel osobisty .....	149
Rozdział 20 — Słowa niebiańskiego nauczyciela .....	154
Rozdział 21 — Internaty .....	159
Obowiązki domowe .....	160
Chrześcijańska towarzyskość i uprzejmość .....	162
Religijne ćwiczenia .....	164
Rozdział 22 — Reforma w rzemieślniczych szkołach ...	166
Rozdział 23 — Gospodarstwo szkolne w Avondale .....	171
Oczekująca nas praca .....	172
Ziemia, którą trzeba zarezerwować .....	172
Ogólne spojrzenie .....	174
Bóg i natura .....	175

Lekcje tematyczne .....	176
Praca misyjna daje najwyższe wykształcenie .....	177
Rozdział 24 — Zborowe szkoły .....	181
Praca zborowych szkół .....	181
Oddzielenie się od świata .....	182
Zaniedbywanie dzieci .....	183
Potrzeba szkół przy zborach .....	185
Charakter szkół zborowych i ich nauczycieli .....	187
Wyniki pracy szkół zborowych .....	189
Rozdział 25 — Zarządzanie szkołami i finanse .....	192
Wolne od zadłużeń .....	193
Oszczędność .....	193
Dobre zarządzanie .....	195
Niskie opłaty za naukę .....	195
Pomoc wyróżniającym się uczniom .....	197
Nauczanie samodzielności .....	198
Obowiązek naszych konferencji .....	199
Kontrola głównego rewidenta księgowego Generalnej Konferencji .....	200
Finanse szkół zborowych .....	201
Część 4 — Medyczna praca misyjna .....	203
Rozdział 26 — Plan Boży dla naszych sanatoriów .....	204
Rozdział 27 — Praca lekarza dla dusz .....	212
Rozdział 28 — Jedność w pracy .....	218
Rozdział 29 — Znaczenie pracowników medycznych ....	225
Dostosowanie się do świata .....	229
Modlitwa .....	232
Rozdział 30 — Czego potrzebuje świat .....	234
Rozdział 31 — Potrzeba zboru .....	240
Poselstwo z <a href="#">Izajasza 58</a> .....	243
Rozdział 32 — Nasz obowiązek wobec współwierzących .	247
Nowi zachowujący sobotę .....	247
Ubody, chorzy i ludzie w podeszłym wieku .....	248
Rozdział 33 — Nasz obowiązek wobec świata .....	251
Rozdział 34 — Troska o sieroty .....	258
Praca według wzoru Chrystusa .....	260
Adoptowanie sierot przez żony kaznodziejów .....	262
Domy sierot .....	262

---

Rozdział 35 — Misja lekarska i trójjanielskie poselstwo . . .	265
Medyczni pracownicy misyjni . . . . .	267
„Łączcie się” . . . . .	268
Rozdział 36 — Niedbalstwo zboru i kaznodziejów . . . . .	270
Zlekceważone okazje . . . . .	270
Wyniki zaniedbania . . . . .	272
Potrzeba pokuty . . . . .	272
Zaniedbanie kaznodziejów . . . . .	273
Rozdział 37 — Nagroda za służbę . . . . .	279
Część 5 — Kolportaż . . . . .	287
Rozdział 38 — Znaczenie pracy kolportera . . . . .	288
Rozdział 39 — Kwalifikacje kolportera . . . . .	292
Rozdział 40 — Kolporter — pracownik ewangelii . . . . .	296
Rozdział 41 — Zjednoczony wysiłek w kolportażu . . . . .	301
Rozdział 42 — Ożywienie pracy kolportera . . . . .	304
Część 6 — Ostrzeżenia i rady . . . . .	315
Rozdział 43 — Okazywanie gościnności . . . . .	316
Rozdział 44 — Święcenie sabatu . . . . .	323
Reforma w święceniu sabatu . . . . .	325
Przygotowanie się na sabat . . . . .	326
Sabat w rodzinie . . . . .	329
Podróżowanie w sabat . . . . .	331
Sobotnie nabożeństwo . . . . .	332
Rozdział 45 — Przebudzenie w reformie zdrowia . . . . .	340
Posłuszeństwo prawu fizycznemu . . . . .	340
Zbór a reforma zdrowia . . . . .	341
Dieta . . . . .	342
Skrajność w diecie . . . . .	343
Prawdziwa wstrzeźliwość . . . . .	344
Kaznodzieja ma nauczać reformy zdrowia . . . . .	346
Rozdział 46 — Znaczenie kultury głosu . . . . .	350
Rozdział 47 — Oddanie Bogu jego własności . . . . .	354
Pierwociny płodów . . . . .	354
Pamiętajcie o biednych . . . . .	355
Wszystko należy do Boga . . . . .	355
Bez wymówki . . . . .	356
Inna sposobność . . . . .	357
Błogosławieństwo . . . . .	357

Niezadowoleni . . . . .	358
Bojący się Pana . . . . .	359
Rozdział 48 — Chrystus w całym Piśmie Świętym . . . . .	361
Rozdział 49 — Nasz stosunek do władz świeckich . . . . .	363
Miłość między braćmi . . . . .	366
Przedstawiajcie prawdę z łagodnością . . . . .	367
Rozdział 50 — Słowo Boże najważniejsze . . . . .	370
Rozdział 51 — Przygotowanie na końcowy kryzys . . . . .	372
Część 7 — Powołanie do służby . . . . .	379
Rozdział 52 — Młodzi ludzie jako kaznodzieje . . . . .	380
Rozdział 53 — Zbór a kaznodziejstwo . . . . .	385
Rozdział 54 — Praca misyjna wśród swoich . . . . .	389
Ostrzeżenie ze zboru efeskiego . . . . .	389
Skutki bezczynności . . . . .	391
Głównym celem jest pozyskiwanie dusz . . . . .	394
Zacznijcie od najbliższych . . . . .	394
Przykład Filipa i Natanaela . . . . .	395
Rodzina polem misyjnym . . . . .	395
Udzielanie pouczeń zborowi odnośnie pracy misyjnej . . . . .	397
Wprawianie członków zboru do pracy . . . . .	398
Niewykształceni staną się misjonarzami . . . . .	399
Obudźcie leniwych . . . . .	399
Młodzież ma być misjonarzami . . . . .	401
Zbory powinny zostać obudzone . . . . .	401
Rozdział 55 — Wzrost odpowiednich warunków . . . . .	405
Rozdział 56 — Pomoc dla pól misyjnych . . . . .	410
Rozdział 57 — Dom nakładowy w Norwegii . . . . .	418
Rozdział 58 — Nasze Duńskie Sanatorium . . . . .	426
Rozdział 59 — Przynoszenie ulgi naszym szkołom . . . . .	431
Przykład hojności . . . . .	431
Plan Boży . . . . .	432
Wszyscy mają współpracować . . . . .	432
Przygotowanie do pracy . . . . .	434
Dzieło we wszystkich krajach . . . . .	435
Wyniki pracy . . . . .	437
Nie ustawajcie w czynieniu dobra . . . . .	439
Rozdział 60 — Prawo do zbawienia . . . . .	441

## Czas tomu szóstego

Niniejszy tom przedstawia świadectwa zapisane przez Ellen G. White podczas pobytu w Australii. Poza nielicznymi odnośnikami do miejscowego pola misyjnego, czytelnik nie odkryłby że pisarka znajdowała się na innym kontynencie ponieważ pouczenia mają zasięg światowy. Nie mniej jednak faktem jest to że objawienia dane s. White miały bezpośredni wpływ na bieżące sprawy oraz rozwój dzieła w czasie pisania. Dlatego zrozumiałe jest że w niniejszym tomie przedstawiane są tematy, które były związane z kierunkami dzieła rozwijanego ówczesnie na polu australijskim. Książka ta została opublikowana pod koniec 1900 roku, krótko po powrocie Ellen White do Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o rozłożenie tematów, tom VI jest całkowicie inny od poprzedzających pięciu. Do tej pory świadectwa najpierw pojawiały się w broszurach i małych książeczkach, tak jak stopniowo udzielano rad zborowi. Artykuły były drukowane głównie w chronologicznym porządku i zajmowały się niemal każdą fazą doświadczenia chrześcijańskiego i każdą linią pracy religijnej. Kiedy zawartość tych trzydziestu trzech publikacji została przedrukowana w tomach I do V, pierwotny porządek pozostał niezmienny. Pewna ilość artykułów była zaadresowana najpierw do poszczególnych osób a opublikowane później dla zboru ponieważ przedstawiane przypadki ilustrowały doświadczenia wielu innych. Niektóre z artykułów zajmowały się sytuacjami lokalnymi i wydaniem specjalnymi. Niektóre myśli czasami się powtarzały, kiedy ważne prawdy były stale podkreślane, gdy zbor znajdował się w niebezpieczeństwie zaniedbania jakiejś linii działania lub przeoczenie jakiegoś standardu zboru. Świadectwa te wydały obfity owoc w życiu Adwentystów Dnia Siódmego i w pracy religijnej.

Wraz z publikacją VI tomu, jedenaście lat po wydaniu tomu V, „Świadectwa dla Zboru” przybrały inną formę pracy zboru ADS osiągając obecnie zakres światowy. Autorka przedstawiała potrzeby i problemy, które wymagały rad i pouczeń w pewnych szczegól-

[4]

nych kierunkach. Przedstawiało to głównie poszerzenie kierunków pouczeń przedstawianych we wcześniejszych latach i ponowne podkreślenie rady. W rezultacie, kiedy artykuły do tomu VI-go zostały zebrane do publikacji, nie było trudno ułożyć je w porządku tematycznym.

Aby E. White mogła uczestniczyć w założeniu szkoły w Australii, została poproszona o przyjazd na to pole misyjne w 1891 roku. Przewodziła w apelach na rzecz szkoły i uczestniczyła w tworzeniu planów dzieła Bożego. Ponieważ było to nowe pole misyjne, niewiele było w przeszłości doświadczeń, które miałyby wpływ na te plany, nie było też żadnych precedensów. W tych korzystnych okolicznościach i z duchem proroczych rad, które prowadziły i strzegły prawdy, założono Australazjatycką Szkołę Misyjną w zacofanym rejonie wiejskim. Z tego ośrodka kształceniowego młodzież australijska, po zdobyciu praktycznego wykształcenia w Avondale, miała służyć na polach misyjnych w kraju i odwiedzać daleko rozrzucone wyspy Południowego Pacyfiku. W wiejskim otoczeniu ze swoim szerokim programem oraz innymi jeszcze cechami szkoła w Avondale miała się stać szkołą wzorcową. Ponieważ nauki dotyczące prowadzenia naszej pracy nauczania zostały przedstawione na nowo aby prowadzić i kształtować tę instytucję, wydano wiele szczegółów dotyczących miejsca, finansów, programów, napomnień i administracji, to zostało włączone w tym tomie dla dobra zboru na całym świecie.

Kiedy siostra White przybyła do brzegów Australii, zastała dzieło dobrze rozwinięte lecz wciąż w powijakach. Postępujący do przodu program ewangelizacyjny, który rozwinięto i przeprowadzono, nie tylko sami ewangelizujący byli zaangażowani w służbę lecz w licznych przypadkach dołączały się do nich żony przez wygłaszanie studiów biblijnych a czasami w wygłaszaniu kazań. Odbyto kilka dobrze zaplanowanych ewangelizacyjnych zgromadzeń obozowych, po których następowała dalsza praca aby zabezpieczyć żniwo. Było wiele nawróceń, po których następowały chrzty i organizowanie nowych zborów oraz budowanie domów na odczyty biblijne.

- [5] Nie tylko w planowaniu dzieła dało się odczuć wpływ ducha proroczego. Ellen White sama brała czynny udział w wygłaszaniu kazań, w pracy osobistej i w pomocy w zbieraniu pieniędzy na



nowe budynki zboru. Rady dotyczące tych okresów naszego dzieła znajdują się w tym tomie.

To właśnie w okresie pisania VI-go tomu, Adwentyści Dnia Siódmego stali się pełniej świadomi misji i przyjęli cały świat jako pole do pracy misyjnej. Zbudowanie i wodowanie statku misyjnego „Pitcarin” w Kaliforni w 1890 roku rozpałiło wyobraźnię zarówno młodych jak i starych i skupiło uwagę na programie misyjnym dookoła świata. Raporty z podróży statku „Pitcarin”, kiedy wyruszył z pionierską pracą misyjną na Wyspy Morza Północnego, śledzone były z zainteresowaniem przez wszystkich.

W niedługim czasie potem kolporterzy wkroczyli do Indii z naszą literaturą a w 1894 roku nasi misjonarze w Afryce dotarli do tubylczych terytoriów i założyli Stację Misyjną w Solusi, która była pierwszą wśród ludów pogańskich. Wkrótce wysłano także kaznodziejów do Ameryki Południowej. Również wtedy obecność Ellen White w Australii przez dziesięć lat jako pionierskiego pracownika pomagała zwrócić oczy Adwentyistów Dnia Siódmego na krańce ziemi i podkreślić napomnienie dane na stronie 31 niniejszego tomu: „Naszym zadaniem jest dać całemu światu — każdemu narodowi, szczepowi, językowi i ludowi — zbawiające prawdy poselstwa trzeciego anioła”. W całym tomie wymienione są z nazwy różne pola misyjne, przedstawione są także apele o ludzi i środki razem z radami i zachętą dotyczącą pracy misyjnej w różnych krajach.

W czasie tworzenia 6-go tomu założono wiele szkół i ośrodków kształcących pracowników. Na początku tego okresu w 1891 roku otwarto Union College w Linkoln, Nebraska oraz Walla College w stanie Waszyngton w 1892 roku. Inne znajdowały się w Australii w południowej Afryce i Danii. Otwarto także sanatoria w Boulder, Colorado w 1896 roku, w Danii i Afryce południowej w 1897 roku oraz w South Lancaster, Massachusetts w 1899 roku. Do listy instytucji dodano nowe domy wydawnicze, jeden w Hamburgu w Niemczech, a drugi w Buenos Aires w Ameryce Południowej w 1897 roku. W kilku miejscach założono także szkoły zborowe uczące podstawowych prac.

Chociaż było wiele ostrzeżeń przeciwko dużym ośrodkom religijnym i tendencjom centralizującym, wciąż rozsądne dzieło wydawało się wymagać coraz więcej ludzi i większych urzędzeń w naszym ośrodku i kwaterze głównej w Battle Creek, Michigan i na

wet zainicjowano plany aby podporządkować pewne kierunki dzieła Bożego kontroli w Battle Creek, i tak zamiast układania planów dzieła w różnych częściach pola misyjnego przez tych, którzy są na placówkach, wysyłano je głównie z biur w Battle Creek. Miało to pozory wydajności w interesach lecz faktycznie było to krzywdą dla wydajności i ożywionego przewodnictwa w dziele Bożym. W latach dziewięćdziesiątych tendencje te rozwijały się gwałtownie lecz w odpowiednim czasie Bożym i w Jego własny sposób były kontrolowane.

To właśnie w tych czasach i pod wpływem natchnionych rad ducha proroczego podłożono podwaliny pod organizacyjne zmiany w administracji pracy zboru ADS na świecie. Kiedy dzieło Boże zostało pioniersko zapoczątkowane, wówczas gwałtownie zaczęło się rozwijać w korzystnych warunkach w Australii, podjęto kroki aby związać organizacje konferencji w „Konferencję unii” zakładając w ten sposób organizacyjną jednostkę pomiędzy lokalnymi konferencjami a Generalną Konferencją. Umożliwiło to planowanie na miejscu przez grupę pracowników stojących blisko problemów i w ten sposób uwolniła Generalna Konferencja zbór od wielu drobnych problemów. Wynik był zachęcający i ukształtowany wzorzec, który wkrótce zaczęto szeroko stosować.

[7] Jeżeli chodzi o medyczną pracę misyjną, początek został zrobiony w Australii w tym okresie lecz w Stanach Zjednoczonych był to czas wielkiej ekspansji. Uruchomiono szkołę medyczną, która przyciągała coraz większą liczbę młodzieży Adwentystów Dnia Siódmego pragnąc być przygotowana jako misjonarze medyczni. Otworzono instytucje branżowe przyjmując przewodnictwo finansowe i poselstwo z wielkiej instytucji macierzystej w Battle Creek. Rozpoczęto także wielkie dzieło dla upadłych i nieszczęśliwych ludzi. Lecz dobrym przedsięwzięciom często grozi niebezpieczeństwo przesady, przez którą zakłóca się równowagę dzieła Bożego jako całości. Tak więc teraz wydawało się że medyczna praca misyjna zaplanowana jako prawa ręka poselstwa, zagroziła przekształceniem się w zakład pracy.

Również podczas gdy z jednej strony następował duży postęp w rozwoju misjonarzy medycznych i medycznej pracy misjonarskiej w związku z Sanatorium w Battle Creek, z drugiej strony wzrastała obojętność ze strony niektórych Adwentystów Dnia Siódmego na



podstawowe zasady zdrowego życia. Warunki te pomagają nam zrozumieć znaczenie powtarzanych apeli w tomie szóstym, nawołują ludzi do wyższego poziomu życia przynaglając do zjednoczenia służby medycznej i ewangelicznej wyznaczających nasz obowiązek wobec sierot i starców w domu rodzin wierzących oraz ostrzegających przed niezrównoważoną pracą.

W miarę rozwoju dzieła Bożego na wielu polach, literatura znajdowała coraz ważniejsze miejsce. Kolporterzy utworzyli armię z jednym kierującym kolporterem jako częścią uznanego personelu heroldów ewangelii w każdej części świata będąc w zasięgu dzieła. W wielu przypadkach ci ewangeliści literatury uformowali miejsca wychodzenia do nowych i odległych krajów ziemi. Tom szósty opisuje chlubę i ważność służby kolporterskiej.

Ten jedenastoletni okres między publikacją tomów V i VI znaczyło wydanie kilku ważnych książek E. G. White. W 1890 roku „Patriarchowie i Prorocy” wyszło z druku a w 1892 roku została opublikowana „Droga do Chrystusa” i do dzisiaj znane jako stare wydanie „Słudzy ewangelii” także zostało wydane tego roku. „Chrześcijańskie Wychowanie” poprzedzające „Wychowanie” wydano w 1894 roku a dwa lata później opublikowano „Nauki z Góry Błogosławienia” i „Chrystus nasz Zbawiciel”. Pracę nad rękopisem [8] „Pragnienie wieków” ukończono i wydrukowano w 1898 roku. W 1900 roku opublikowano „Przypowieści Chrystusa”.

Podejmując wysiłek ulżenia naszym instytucjom w ciężkim zadłużeniu siostra White darowała rękopis „Przypowieści Chrystusa” i przynaglała członków i pracowników naszego zboru aby przyłączyli się do szerokiej akcji sprzedaży tej książki sąsiadom i przyjacielom. Tym sposobem setki dolarów wpłynęło do naszego skarbca poprzez kampanię książkową a tysiące egzemplarzy rozprowadzono tej przepelnionej prawdą książki.

Zainicjowano w ten pewien sposób rodzaj pracy, którą prowadziła duża ilość członków zboru poprzez chodzenie od domu do domu na rzecz pracy w zborze. W ten sposób wytyczono drogę dla kampanii „zbierania w centrum”, która miała się kilka lat później zamienić w źródło dochodu dla dzieła Bożego przynosząc miliony dolarów.

Oczywiście przez cały ten dwudziestoletni okres setki listów z ostrzeżeniami, radami i zachętą zostały napisane przez zwiastuna

Bożego i zostały wysłane w formie listów czy też artykułów w prasie religijnej. Podczas gdy wiele z nich zajmowało się tematami już wcześniej przedstawionymi, które były mniej zrozumiane we wcześniejszych świadectwach, podkreślone zostały niektóre nowe fazy rad a wcześniejsze rady zostały powtórzone. Można je znaleźć w takich ogólnych rozdziałach jak „Ostrzeżenie i rady” oraz „Powołanie do służby”. Wśród tych ważnych artykułów są takie jak: „Przestrzeganie sabatu”, „Odrodzenie a reforma zdrowia”, „Nasza postawa wobec władz świeckich”, „Przygotowanie się do ostatniego kryzysu” oraz „Pomoc dla naszych szkół”. Dodanie tego nowego tomu do rosnącej serii Świadectw dla Zboru wywarło głębokie wrażenie na Adwentystach Dnia Siódmego w sposób bezpośredni w jaki Bóg kontynuował prowadzenie swojego ludu.

Rada Naczelna Publikacji Ellen G. White

## **Część 1 — Perspektywa**

[9]

„Podnieście oczy a przypatrzcie się na pola, albowiem są już białe i gotowe do żniwa”.

## Rozdział 1 — Cel Boga w zborze

Wolą Boga jest aby Jego lud objawiał zasady Jego królestwa. Ma je objawiać w swym życiu i charakterze. Lecz aby to mógł czynić, Bóg pragnie oddzielić go od obyczajów, nawyków i praktyk tego świata. Usiłuje przyciągnąć go jak najbliżej siebie aby umożliwić mu poznanie swojej woli.

Taki też był Jego cel gdy wyprowadził Izraela z Egiptu. Przy płonącym krzaku Mojżesz otrzymał od Boga poselstwo, z którym miał udać się do króla Egiptu: „Wypuść lud mój aby mi służył”. [2 Mojżeszowa 7,16](#). Mozną ręką i opiekuńczym ramieniem Bóg wywiódł zastępy Hebrajczyków z krainy niewoli. Wspaniałe było to wyswobodzenie, przy tym ukarał wrogów totalnym zniszczeniem bo nie chcieli być posłuszni Jego słowu.

[10] Bóg pragnął odłączyć swój lud od świata i przygotować go na przyjęcie swego słowa. Z Egiptu poprowadził go pod Górę Synaj gdzie objawił mu swoją chwałę. Tutaj nie było nic takiego co wabiłoby ich zmysły lub odwracało je od Boga. A gdy ogromna rzesza ludu spoglądała na wyniosłe szczyty gór piętrzące się ponad ich głowami, mogła uświadomić sobie własną nicość w oczach Boga. Wśród skał, które jedynie moc woli Bożej mogła poruszyć, Bóg porozumiewał się z ludźmi i żeby Jego Słowo na zawsze pozostawało wyraźnie i dobitnie zapisane w ich pamięci, ogłosił wśród grzmotu i błyskawic, w grozie swego majestatu Zakon, który nadał już w Edenie, a który był kopią Jego charakteru. Ten Zakon został wyryty palcem Bożym na kamiennych tablicach. W taki sposób wola nieskończonego Boga została objawiona ludowi powołanemu do obwieszczenia wszystkim narodom, pokoleniom i każdemu językowi zasady Jego rządów sprawowanych w niebie i na ziemi.

Do tego samego zadania Bóg powołał swój lud w naszych czasach. Objawił mu swoją wolę oczekując od niego posłuszeństwa. W ostatecznych dniach historii naszej ziemi głos, który przemówił z góry Synaj, wciąż jeszcze przemawia do ludzi: „Nie będziesz miał bogów innych przede mną”. [2 Mojżeszowa 20,3 \(BG\)](#). Człowiek

zwrócił swoją wolę przeciwko woli Bożej ale nie jest w stanie zagłuszyć słów tego przykazania. Ludzki umysł nigdy nie potrafi w pełni pojąć swych zobowiązań wobec tej wyższej mocy lecz to nie pozwala na ominięcie jej. Może wynajdywać przeróżne teorie i spekulacje, ludzie mogą stawiać naukę przeciwko objawieniu i w ten sposób dążyć do uchylecia Zakonu Bożego lecz Duch święty coraz poważniej i coraz dobitniej będzie im przypominać to przykazanie — „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz”. [Mateusza 4,10 \(BG\)](#).

Jak świat traktuje Zakon Boży? Wszędzie, gdzie by się nie obrócić, ludzie przekraczają święte przykazania. W pragnieniu uniknięcia dźwigania krzyża i związanego z tym posłuszeństwa nawet kościoły stają po stronie wielkiego odstępcy głosząc że Zakon Boży uległ zmianie lub że został zniesiony. W swym zaślepieniu chełpią się zadziwiającym postępem i oświeceniem ale niebiańscy stróże widzą że ziemia pełna jest zepsucia i przemocy. Z powodu grzechu powietrze na naszej ziemi podobne jest temu jakie panuje w zadżumionym domu.

Trzeba włożyć wiele pracy aby móc wyłożyć ludziom zbawcze [11] prawdy ewangelii. I to jest jedyny sposób jaki zarządził Bóg aby powstrzymać falę moralnego zepsucia. W ten sposób chce On odrodzić w człowieku swój moralny wizerunek i leczyć świat z powszechnego bezładu. Jego moc pociąga ludzi do jedności. Głoszenie tych prawd jest dziełem trójjanielskiego poselstwa. Pan pragnie aby szerzenie tego poselstwa było największą i najważniejszą pracą wykonywaną na świecie w naszych czasach.

Szatan nieustannie nakłania ludzi do przyjęcia swoich zasad. W ten sposób przeciwdziała sprawie Bożej. Ustawicznie przedstawia wybrany lud Boży jako ludzi zwiedzionych. Jest oskarżycielem braci a jego oskarżycielska moc stale jest używana do oskarżania tych, którzy postępują właściwie. Pan pragnie przy pomocy swego ludu odeprzeć oskarżenia szatana przez pokazanie rezultatów posłuszeństwa właściwym zasadom.

Całe światło objawione w Słowie Bożym świecące w przeszłości, w teraźniejszości i sięgające przyszłości jest do dyspozycji każdej duszy, która chce je przyjąć. Wspaniałość tego światła jest w rzeczywistości wspaniałością charakteru Chrystusa i ma się odzwierciedlać w każdym chrześcijaninie, w rodzinie, zborze, w służbie kaznodziej-

skiej i w każdej instytucji ustanowionej przez lud Boży. Wszyscy zgodnie z wolą Bożą powinni być dowodem tego co Bóg może uczynić dla świata. Mają być wzorcem zbawczej mocy prawd ewangelii. Mają być narzędziami w wypełnianiu wielkich zamierzeń Bożych wobec rodzaju ludzkiego.

[12] Lud Boży ma być przekąźnikiem najszlachetniejszych wpływów we wszechświecie. W widzeniu Zachariasza pokazano dwa oliwne drzewa stojące przed obliczem Bożym, z których rurkami spływała złota przezroczysta oliwa do czaszy świątynnej. Oliwą tą napełniane były lampy w świątyni aby ustawicznie mogły świecić jasnym wyraźnym światłem. Tak przez pomazańców stojących przed obliczem Bożym udzielana jest Jego ludowi pełnia boskiego światła, miłości i mocy by mógł przekazywać innym światło, radość i pokrzepienie. Ma on być przewodem, przez który niebiescy słudzy chcą przekazać światu ogrom Bożej miłości.

Za pośrednictwem swego ludu Pan Bóg chce dzisiaj osiągnąć taki sam zamiar jak kiedyś przez lud Izraela gdy wyprowadził go z Egiptu. Świat widząc dobroć, sprawiedliwość i miłość Boga jakie objawiają się w Jego zborze powinien osiąść właściwe wyobrażenie o charakterze Boga. A gdy Zakon Boży zostanie w ten sposób zmanifestowany przykładnym życiem, świat sam uzna wyższość tych, którzy miłują, boją się i służą Bogu ponad wszystkie inne ludy na ziemi.

I oczy Pana spoczywają na każdym z osobna z Jego ludu, odnośnie każdego z nich ma swój plan. Chce aby ci, którzy zachowują Jego święte przykazania, byli wyróżniającym się ludem. Jak ongiś do starożytnego Izraela tak i do dzisiejszego ludu Bożego stosują się słowa zapisane przez Mojżesza pod natchnieniem Ducha świętego: „Albowiemś ty lud święty Panu, Bogu twemu, ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś mu był osobliwym ludem ze wszystkich narodów, które są na ziemi”. [5 Mojżeszowa 7,6 \(BG\)](#). „Patrzcież żem was nauczał ustaw i sądów jako mi rozkazał Pan, Bóg mój, abyście tak czynili w ziemi tej, do której wchodzić, abyście ją dziedzicznie posiadli. Przestrzegajcież ich tedy a czyńcie je, to bowiem jest mądrość wasza i rozum wasz przed oczyma narodów, którzy usłyszawszy o tych wszystkich ustawach rzeką: Tylko ten lud mądry i rozumny i naród wielki jest. Albowiem któryż naród tak wielki jest co by mu byli bogowie tak bliscy jako Pan, Bóg nasz, we wszystkim ilekroć go

wzywamy? Albo któryż naród tak wielki, któryby miał ustawy i sądy tak sprawiedliwe jako wszystek ten zakon, który ja przedkładałam wam dziś?” [5 Mojżeszowa 4,5-8 \(BG\)](#). [13]

Lecz nawet te słowa nie są w stanie wyrazić wielkości i chwały Bożych zamierzeń jakie chce On osiągnąć przy pomocy swego ludu. Nie tylko temu światu ale całemu wszechświatu mamy przedstawić zasady Jego królestwa. Apostoł Paweł pisząc pod natchnieniem Ducha Świętego mówi: „Mnie, mówię, najmniejszemu ze wszystkich świętych, dana jest ta łaska abym między poganami głosił i opowiadał te niedościgłe bogactwa Chrystusowe. A iżbym objaśnił wszystkim jaka by była społeczność tej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa, aby teraz przez zbor wiadoma była księstwom i mocom na niebiosach nader rozliczna mądrość Boża”. Bracia, „albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, aniołom i ludziom”. [1 Koryntian 4,9 \(BG\)](#). „Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpuścić, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach? Którzy oczekujecie i spieszycie się na przyjście dnia Bożego, w który niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywioły pałające stopnieją”. [Efezjan 3,8-10 \(BG\)](#).

\* \* \* \* \*

Musimy osobiście poznać Boga abyśmy mogli objawić Jego charakter i nie zwodzić samych siebie, zboru i świata niewłaściwym udawanym chrześcijaństwem. Jeżeli mamy społeczność z Bogiem, jesteśmy Jego kaznodziejami chociaż możemy nigdy nie wygłaszać kazań w zgromadzeniu. Jesteśmy współpracownikami Bożymi w przedstawianiu ludziom doskonałości Jego charakteru.



## Rozdział 2 — Dzieło na obecny czas

Stoimy u progu wielkich i uroczystych wydarzeń. Proroctwa się wypełniają. Niezwykła i doniosła w wydarzenia historia jest zapisywana w księgach nieba. Wszystko w naszym świecie znajduje się w stanie zaniepokojenia. Toczą się wojny, słysząc wieści o wojnach. Narody zioną nienawiścią, nadchodzi czas sądenia umarłych. Zachodzą coraz to nowe wypadki, które z ogromną szybkością przybliżają dzień Boży. Można powiedzieć iż pozostaje nam tylko chwilka. Ale chociaż powstaje naród przeciwko narodowi i królestwa przeciwko królestwom, to powszechnego rozlewu krwi jeszcze nie ma. Jeszcze powstrzymywane są cztery wiatry póki służy Boga nie otrzymają pieczęci na swoje czoła. Dopiero wówczas ziemskie moce rzuca swe siły do ostatniej wielkiej walki.

Szatan gorliwie układa plany na ostatni wielki bój, w którym każdy musi stanąć po jednej ze stron. Chociaż ewangelię głosi się na ziemi przez niemal dwa tysiące lat, to szatan wciąż jeszcze przedstawia mężczyznom i niewiastom ten sam obraz jaki przedstawił ongiś Chrystusowi. W cudowny sposób ukazuje im bogactwa i królestwa świata w całej ich krasie obiecując je wszystkim, którzy mu się pokłonią. W ten sposób stara się poddać ich swemu panowaniu.

Szatan czyni wszystko co w jego mocy by uchodzić za Boga i zniszczyć każdego kto przeciwstawia się jego mocy. Dzisiaj cały świat kłania mu się a jego moc jest przyjmowana jako moc Boża. Spełnia się proroctwo [Objawienia 13,3 \(BG\)](#): „...Tedy się dziwowała wszystka ziemia i szła za oną bestyją”.

[15] Ludzie w swej ślepcie chełpią się zdumiewającym postępem i wiedzą lecz oko Wszechwiedzącego widzi ukrytą nieprawość i zdeprawowanie. Niebiescy stróżowie widzą ziemię przepelnioną gwałtem i zbrodnią. Do zamożności dochodzi się wszelkimi rodzajami rabunku, łupiestwa, okrada się nie tylko ludzi ale i Boga. Ludzie używają Bożych środków dla zaspokojenia własnego samolubstwa. Zachłanność popycha ich do zagarniania wszystkiego co się tylko da. Skąpstwo i zmysłowość biorą górę. Ludzie rozwijają w



sobie cechy pierwszego wielkiego zwodziciela, przyjęli go za Boga i przesiąkli jego duchem.

Lecz wisi nad nimi chmura sprawiedliwego gniewu niosąca z sobą to co zniszczyło Sodomę. Prorok Jan oglądał tę scenę w wizji mających nastąpić wydarzeń. Pokazano mu kult demona i wydawało mu się że cały świat stanął na krawędzi zagłady. Ale gdy z najwyższą uwagą wpatrywał się w to co miał przed oczyma, ujrzał gromadkę ludu przestrzegającego Bożych przykazań. Na czołach mieli odcisniętą pieczęć Boga żywego a On rzekł: „Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową. I usłyszałem głos z nieba mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im aby odpoczywali od prac swoich a uczynki ich idą za nimi. I widziałem a oto obłok biały a na onym obłoku siedział podobny Synowi Człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą a w ręce swojej sierp ostry. A drugi anioł wyszedł z kościoła wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp twój a żnij gdyż tobie przyszła godzina abyś żął ponieważ się dostało żniwo ziemi. I zapuścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię i pożęta jest ziemia. A drugi anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry. Potem wyszedł drugi anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry mówiąc: Zapuść ten sierp twój ostry a zbieraj grona winnicy ziemi, bo dojrzałe są jagody jej. Zapuścił tedy anioł sierp swój ostry na ziemię i zebrał grona winnicy ziemi i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego”.  
[Objawienie 14,12-19 \(BG\)](#).

[16]

Gdy burza gniewu Bożego spadnie na świat, wielu z przerażeniem stwierdzi że ich domy zostały zmiecione z powierzchni ziemi ponieważ zbudowane zostały na piasku. Usłuchajmy zatem ostrzeżenia dopóki nie będzie za późno. Powinniśmy poczuwać się do obowiązku przystąpienia do pracy by z całą powagą i gorliwością nieść innym prawdy jakich Bóg udzielił nam na obecny czas. Powinniśmy się do tego zabrać jak najbardziej poważnie!

Serce Boże jest poruszone, każda dusza jest bardzo cenna w Jego oczach. Chrystus płakał w śmiertelnej męce za ten świat, za niego umarł na krzyżu. Bóg dał swego jednorodzonego Syna dla ratowania grzeszników i chce abyśmy miłowali innych tak jak On

nas umiłowal. Pragnie widzieć tych co posiadli znajomość prawdy aby przekazywali ją bliźnim.

Teraz jest czas gloszenia ostatniego ostrzeżenia. W dzisiejszych czasach prawda ma być zwiastowana ze szczególną mocą ale jak długo będzie to trwać? Jeszcze tylko krótki czas. Jeżeli kiedykolwiek staliśmy przed kryzysem to właśnie teraz.

Wszyscy podejmują dzisiaj decyzję co do swego wiecznego przeznaczenia. Trzeba ludźmi potrząsnąć aby uświadomili sobie powagę czasu i zdali sprawę z bliskości dnia, w którym skończy się dla nich czas próby. Trzeba podjąć zdecydowane wysiłki aby w dobitny sposób oznajmić ludziom poselstwo na obecny czas. Trzeci anioł ma wystąpić z wielką mocą. Oby nikt nie zlekceważył tego dzieła lub potraktował je jako rzecz mało ważną.

[17] Światło jakie otrzymaliśmy o poselstwie trzeciego anioła jest prawdziwym światłem. Piętno bestii jest dokładnie tym co o nim zostało ogłoszone. Jeszcze nie wszystko rozumiemy co wiąże się z tą sprawą i nie wszystko zrozumiemy dopóki nie odwrócą się wszystkie karty księgi. Ale na ziemi musi zostać wykonane najbardziej poważne dzieło. Rozkaz Pański skierowany do Jego sług brzmi: „Wołaj wszystkim gardłem, nie zawściągaj, wynoś głos swój jako trąba a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich a domowi Jakóbowemu grzechy ich”. [Izajasza 58,1 \(BG\)](#).

W głównych zasadach naszej pracy nie wolno dokonywać żadnych zmian. Muszą one stać tak jasno i wyraźnie jak podało je proroctwo. Nie wolno nam wchodzić w żadne układy ze światem w przeświadczeniu że w ten sposób będziemy mogli więcej osiągnąć. Kto stanie na przeszkodzie postępowi dzieła według porządku wytyczonego przez Boga ten ściągnie na siebie Boże niezadowolenie. Żadna część tej prawdy, która Adwentystów Dnia Siódmego uczy niła tym ludem jakim jest teraz, nie śmie być osłabiona. Mamy stare graniczne słupy prawdy, mamy doświadczenia i obowiązki, i mamy przed całym światem stać niezłomnie i mocno w obronie naszych zasad.

Jest konieczną rzeczą aby powstali mężowie i ogłosili wszystkim ludziom nadchodzące wyroki Boże. Ludzie różnej rangi i o różnych zdolnościach obdarzeni różnymi darami mają zgodnie pracować w jednym wspólnym celu. Powinni zjednoczyć się w dziele niesienia

prawdy ludziom tak aby każdy pracownik pełnił swoje właściwe zadanie.

\* \* \* \* \*

Trzej aniołowie z [Objawienia 14](#) przedstawieni jako lecący przez środek nieba symbolizują pracę tych, którzy zwiastują poselstwo pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Wszystkie wiążą się ze sobą. Dowody potwierdzające trwałość i żywą prawdę tych wielkich poselstw mających dla zboru tak doniosłe znaczenie a budzących tak wielką opozycję religijnego świata — nie wygasły. Szatan ustawicznie stara się rzucić cień na te poselstwa aby lud Boży nie mógł wyraźnie pojąć ich właściwego znaczenia, czasu i miejsca, ale mimo to one żyją i tak długo dopóki będzie dany czas [łaski] będą wywierały swój wpływ na nasze religijne przeżycia.

[18]

Wpływ tych poselstw stał się głębszy i szerszy, pobudził tysiące serc do działania, powołał do życia szkoły, wydawnictwa i zakłady lecznicze. Wszystkie one są narzędziami Bożymi współpracującymi w wielkim dziele przedstawionym przez pierwszego, drugiego i trzeciego anioła, mające na celu ostrzec mieszkańców ziemi że wkrótce przyjdzie Chrystus w wielkiej mocy i chwale.

\* \* \* \* \*

Bracia i siostry! Moim serdecznym życzeniem jest aby me słowa zwróciły waszą uwagę na ważność obecnego czasu i znaczenie wydarzeń jakie teraz mają miejsce. Zwracam waszą uwagę na coraz bardziej agresywne ruchy mające na celu ograniczenie wolności religijnej. Przez Boga uświęcony pamiątkowy dzień został obalony a na jego miejsce podano światu fałszywy sabbat nie noszący żadnych znamion świętości. I gdy moce ciemności podburzają najniższe elementy, Bóg i Pan niebios zsyła siłę z góry powołując swoje żywe instrumenty aby przeciwdziałali tej krytycznej sytuacji i aby wysoko podnieśli Zakon Boży. Teraz, właśnie teraz, jest czas podjęcia przez nas pracy w dalekich krajach. Gdy Ameryka, kraj wolności religijnej, połączy się z papieżem w celu wywierania presji na sumienia i zmuszania ludzi do czczenia fałszywej soboty, ludy wszystkich krajów dadzą się nakłonić do naśladowania jej przykładu. Nasz lud

nawet w połowie nie uczynił tego co leży w jego mocy by za pomocą środków jakie ma do dyspozycji nieść ostrzegawcze poselstwo.

- [19] Bóg nieba nie ześle na świat swych wyroków za nieposłuszeństwo i przestępstwa zanim nie wyśle stróżów aby go ostrzec. Nie zamknie okresu próby zanim poselstwo nie zostanie jak najwyraźniej zwiastowane. Zakon Boży musi zostać wywyższony, jego wymagania muszą być przedstawione w ich prawdziwym i świętym charakterze, tak aby ludzie sami mogli zdecydować czy iść za prawdą czy przeciwko niej. Jednak dzieło zostanie w sprawiedliwości skrócone. Poselstwo o sprawiedliwości Chrystusa musi rozbrzmiewać od jednego krańca ziemi aż do drugiego przygotowując drogę Panu. To jest ta wspaniałość Boża, która zakończy dzieło trzeciego anioła.

\* \* \* \* \*

Nie ma na naszym świecie dzieła tak doniosłego, tak wielkiego, tak świętego i tak chwalebne, nie ma pracy, którą by Bóg tak doceniał jak właśnie tę ewangelię. Obecnie głoszone poselstwo jest ostatnim poselstwem łaski dla upadłego świata. Ci, którzy mają przywilej słuchania tego poselstwa a uparcie odmawiają przyjęcia zawartych w nim przestroż, ci odrzucają od siebie ostatnią nadzieję zbawienia. Drugiego czasu łaski już nie będzie.

Słowo prawdy: „Napisane jest” jest ewangelią, którą mamy zwiastować. Przed tym „drzewem żywota” nie ma żadnego ognistego miecza. Wszyscy, którzy chcą, mogą zeń skorzystać. Nie ma takiej siły, która by mogła jakiegokolwiek duszy przeszkodzić w zerwaniu owocu z tego drzewa. Każda może go spożyć i żyć wiecznie.

\* \* \* \* \*

- [20] Tajemnice, w które pragną wniknąć aniołowie, które prorocy, królowie i sprawiedliwi mężowie pragnęli zrozumieć, zostaną jako poselstwa od Boga objawione światu przez zbór ostatków. Prorocy prorokowali o tych rzeczach i pragnęli zrozumieć to co sami przepowiadali ale tego przywileju nie dostąpili. Pragnęli ujrzeć to co my widzimy i słyszeć to co my słyszymy ale nie mogli. To wszystko poznają wtedy gdy Chrystus przyjdzie po raz drugi gdy otoczony

niezliczonymi zastępami, których żaden człowiek nie jest w stanie zliczyć, objawi czym jest zbawienie dokonane mocą swojej wielkiej ofiary.

\* \* \* \* \*

Prawdy trójjanielskiego poselstwa są przedstawiane przez niektórych jako sucha teoria ale w tym poselstwie Chrystus jest przedstawiany jako ten Jedyiny żyjący. On jest objawiany jako pierwszy i ostatni, jako Ja Jestem, jako korzeń i potomek Dawidowy, jako promienna gwiazda poranna. Przez to poselstwo jest objawiany światu charakter Boga w Chrystusie Jezusie. Dlatego ma się rozlegać następujące wołanie: „Wstąp sobie na górę wysoką, Syonie! który opowiadasz rzeczy ucieszne. Podnieś mocno głos twój, Jerozalemie!, które opowiadasz rzeczy pocieszne, podnieś, nie bój się, rzecz miastom Judzkim: Oto Bóg wasz. Oto panujący Pan przyjdzie przeciwko mocnemu a ramię jego panować będzie nad nim, oto zapłata jego z nim a dzieło jego przed nim. Jako pasterz trzodę swoją paść będzie, do naręcza swego zgromadzi baranki i na łonie swem piastować je będzie, a kotne zwolna poprowadzi”. [Izajasza 40,9-11 \(BG\)](#).

Teraz, podobnie jak Jan Chrzciciel, mamy wskazywać ludziom na Jezusa mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. [Jana 1,29 \(BG\)](#). Teraz jak nigdy dotąd należy głosić zaproszenie: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije”. [Jana 7,37](#). „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie niech przyjdzie, a kto chce niech bierze wodę żywota darmo”. [Objawienie 22,17 \(BG\)](#).

Wielkie dzieło musi zostać wykonane i jak największe wysiłki muszą zostać uczynione aby objawić Chrystusa jako odpuszczającego grzechy Zbawiciela, jako Nosiciela wszystkich grzechów, jako świecąca i jaśniejąca poranną Jutrzenkę, póki nasze dzieło nie zostanie wykonane, Pan przychylnie nastawi do nas świat.

[21]

\* \* \* \* \*

W czasie gdy aniołowie wstrzymują cztery wiatry powinniśmy pracować ze wszystkich sił i zdolności. Nasze poselstwo musimy

nieść bez ociągania się. Musimy dać dowód niebiańskiemu wszechświatu i ludziom w tym zdegenerowanym wieku i nasza religia oparta jest na wierze i mocy, która ma swój początek w Chrystusie i jego Słowie jako boskiej wyroczni. Ludzkie dusze zawisły na wadze, albo staną się poddanymi królestwa Bożego albo niewolnikami despotyzmu szatana. Wszyscy mają możliwość uchwycenia się nadziei podanej im w ewangelii ale czyż mogą ją usłyszeć gdy nie jest głoszona? Ludzkość potrzebuje moralnego odrodzenia, kształtowania charakteru tak aby mogła ostać się przed Bogiem. Duszom zagraża zagłada wskutek ogólnie panujących błędnych nauk, których celem jest przeciwdziałanie poselstwu ewangelii. Kto chce teraz całkowicie poświęcić się i stać się współpracownikiem Boga?

Gdy widzisz w jakie nieszczęście i nędzę wtrącił szatan świat, to nie marnuj danych ci od Boga sił na próżne narzekania lecz idź do pracy dla dobra siebie i innych. Obudź się i współczuj z tymi, którzy giną. Jeżeli nie pozyskasz ich dla Chrystusa, stracą wieczną szczęśliwość. Pomyśl o tym co może stać się ich udziałem. Dusza stworzona przez Boga i odkupiona przez Chrystusa posiada ogromną wartość z powodu możliwości jakie zostały jej dane, duchowych korzyści jakie zostały jej zagwarantowane, z powodu możliwości z jakich mogła skorzystać gdyby została ożywiona przez Słowo Boże, i z powodu możliwości zdobycia nieśmiertelności, którą otrzymałaby od Życiodawcy gdyby była Mu posłuszną. Jedna dusza ma większą wartość dla nieba niż cały świat pełen majątności, domów, posiadłości i pieniędzy. Dla nawrócenia jednej duszy powinniśmy chętnie oddać nasze majątności. Jedna dusza pozyskana dla Chrystusa roznieci wokół siebie niebiańskie światło, które przeniknie moralne ciemności i uratuje inne dusze.

[22]

Jeżeli Chrystus opuścił dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i poszedł szukać i ratować tę jedną zgubioną, to czy możemy być usprawiedliwieni czyniąc mniej? Czy nie jest to zdrada wobec powierzonego nam świętego zaufania i obraza Boga jeżeli nie pracujemy tak jak Chrystus pracował i nie poświęcamy się tak jak On się poświęcił?

Bijcie na alarm wzdłuż i wszerz ziemi! Mówcie ludziom że dzień Pański jest bliski i spieszy się bardzo. Niech nikt nie pozostaje bez ostrzeżenia! Czyż i my nie mogliśmy znaleźć się w takim samym położeniu jak owe biedne pograżone w błędzie dusze lub

barbarzyńcy. Stosownie do otrzymanej od innych prawdy, mamy obowiązek wobec naszych bliźnich podzielenia się nią.

Nie mamy czasu do stracenia. Koniec jest bliski. Przenoszenie się z miejsca na miejsce w celu szerzenia prawdy wkrótce będzie z każdej strony otoczone niebezpieczeństwami. Wszelkie możliwe przeszkody będą wyrastać na drodze wysłanników Pańskich by nie byli w stanie robić tego co dzisiaj jeszcze mogą uczynić. Musimy jasno zdawać sobie sprawę z naszego zadania i tak szybko, jak to jest tylko możliwe, śmiało przeć do przodu. Na podstawie światła udzielonego mi przez Boga wiem że moce ciemności pracują z ogromnym wyężeniem. Szatan cichaczem skrada się do tych, którzy śpią, by schwytać ich jak wilk chwyta swą zdobycz. Dziś mamy ostrzegać świat, jeszcze dziś możemy coś uczynić lecz wkrótce będzie to trudniejsze niż możemy sobie wyobrazić. Oby nam Bóg dopomógł trwać na drodze światła, pracować ze wzrokiem mocno utkwionym w Jezusie — naszym Wodzu — i cierpliwie oraz wytrwale dążyć do zwycięstwa...

[23]

### Rozdział 3 — Rozszerzenie dzieła poza granice

Nocną porą przyszło do mnie słowo aby je przekazać zborom, które znają prawdę. „Powstań, objaśnij się! Ponieważ przyszła światłość twoja a chwała Pańska weszła nad tobą”. [Izajasza 60,1 \(BG\)](#).

Słowo Boże z [Izajasza 54](#) jest dla nas: „Rozprzestrzeń miejsce namiotu swego a opon przybytków swych nie zabraniaj rozciągnąć, wyciągnij powrozy twoje a kołki twoje utwierdź. Bo się na prawo i na lewo rozsilibyś a nasienie twoje narody odziedziczy, i miasta spustoszone osadzi. Nie bój się bo pohańbiona nie będziesz a nie zapalaj się bo nie przyjdiesz na posromocenie, owszem na zelżywość młodości twojej zapomnisz, a na pohańbienie wdowstwa twego więcej nie wspomnisz. Albowiem małżonkiem twoim jest Stworzyciel twój, Pan Zastępów imię jego, a Odkupiciel twój, Święty Izraelski, Bogiem wszystkiej ziemi zwany będzie”. [Izajasza 54,2-5 \(BG\)](#).

A słowa Chrystusa do Jego uczniów są kierowane także dla Jego ludu w obecnym czasie: „Iż wy nie mówicie że jeszcze są cztery miesiące a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze a przypatrzcie się krainom żeć już białe są ku żniwu. A kto żnie, bierze zapłatę i zbiera owoc do żywota wiecznego aby i ten, który sieje, radował się wespół, i ten, który żnie”. [Jana 4,35-36 \(BG\)](#).

Lud Boży ma przed sobą potężną pracę do wykonania. Dzieło to musi nieustannie wzrastać w znaczenie. Nasze wysiłki w kierunku dzieła misyjnego muszą stać się znacznie szersze. Bardziej zdecydowana praca niż dotychczas musi zostać wykonana przed ponownym przyjściem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Lud Boży nie może zaprzestać dzieła Bożego dopóki nie okraży całej ziemi.

[24]

Winnica obejmuje całą ziemię i każda jej część musi być opracowana. Są miejsca, które obecnie są moralną pustynią, a mają się stać jako ogród Pana. Jałowe miejsca ziemi mają być obsadzone ludźmi natchnionymi Duchem Świętym. Należy zakładać nowe zbory, organizować nowe zgromadzenia. W obecnym czasie przedstawiciele prawdy powinni się znajdować w każdym mieście i w odległych zakątkach świata. Cała ziemia ma zostać oświetlona chwałą Bożej



prawdy. Światło ma świecić wszystkim ziemiom i wszystkim ludom. I to właśnie od tych, którzy otrzymali światłość, ma ona świecić. Jutrzenka wzeszła nad nami i mamy odbijać jej światło na drogę tych, którzy znajdują się w ciemnościach.

Kryzys jest tuż nad nami. Teraz musimy mocą Ducha świętego ogłosić wielkie prawdy dla tych ostatnich dni. Nie będzie trwało długo zanim wszyscy usłyszą ostrzeżenie i podejmą decyzję. Wtedy nastąpi koniec.

Czynienie właściwej rzeczy w odpowiednim czasie jest efektem każdej właściwej wiary. Bóg jest wielkim Mistrzem dla pracownika i przez Jego opatrzność przygotowuje drogę do tego aby Jego dzieło zostało zakończone. On zapewnia okazję, otwiera wpływy i sposoby działania. Jeżeli Jego lud będzie przestrzegał wskazań Jego zaleceń i będzie gotowy współpracować z Nim, będzie naocznym świadkiem wielkiego dzieła. Ich wysiłki odpowiednio pokierowane wydadzą stokrotnie większe wysiłki aniżeli można osiągnąć przy pomocy tych samych środków i sposobów gdzie Bóg nie działa tak wyraźnie. Nasze dzieło ma charakter reformacyjny i celem Bożym jest aby wspaniałość tego dzieła we wszystkich dziedzinach była przykładową lekcją dla ludu zamieszkującego na całym obliczu naszej ziemi. Szczególnie na nowych polach ważne jest by dzieło Boże [25] było tak ustawione aby dać prawidłowy obraz prawdy. Na wszystkich naszych polach działania misyjnego powinniśmy pamiętać o tych zasadach.

Niektóre kraje posiadają dobre strony, odznaczają je ośrodki kształcenia i wpływów. W narodach mówiących po angielsku i w narodach protestanckich w Europie stosunkowo łatwo znaleźć dostęp do ludzi i istnieje wiele możliwości w zakładaniu instytucji w celu wykonywania naszego dzieła. W niektórych innych krajach, takich jak Indie czy Chiny, pracownicy muszą przejść przez długi okres nauki zanim ludzie będą mogli ich zrozumieć a oni ludzi. I na każdym kroku napotyka się na wiele trudności w pracy misyjnej. W Ameryce, Australii, Anglii i niektórych innych krajach europejskich, trudności te nie istnieją. Ameryka ma wiele instytucji aby nadać charakter tej pracy. Podobne udogodnienie należy zapewnić takie jak w Australii, Anglii, w Niemczech, aby były w Skandynawii i innych krajach europejskich wraz z postępem dzieła Bożego. W krajach tych Pan ma zdolnych pracowników, ludzi z doświadcze-

niem. Mogą oni prowadzić pracę w różnych kierunkach. Bóg chce aby całkowicie wykorzystane zostały środki i rezerwy. Te założone instytucje nadałyby charakter w tych krajach i dałyby możliwość kształcenia pracowników dla narodów znajdujących się w ciemności pogaństwa. W ten sposób wydajność naszych pracowników zostałaby pomnożona stokrotnie.

[26] W Anglii jest do wykonania wielkie dzieło. Światłość żarząca się w Londynie powinna świecić jasnymi promieniami na inne regiony. Bóg działa swą mocą w Anglii lecz ten angielskojęzyczny świat jest bardzo zaniedbany. Potrzebuje on znacznie więcej pracowników i o wiele więcej środków. W Londynie ledwie dotknięto tej sprawy. Jestem głęboko poruszona kiedy przedstawia mi się sytuacja w tym wielkim mieście. Sprawia mi ból gdy myślę że nie zapewnia się większych ułatwień dla dzieła Bożego w Europie. Serce mnie boli kiedy myślę o dziele Bożym w Szwajcarii, Niemczech, Norwegii i Szwecji. Tam gdzie zмага się jeden lub dwóch ludzi aby posuwać pracę dzieła naprzód w różnych dziedzinach dzieła Bożego, powinno pracować stu. Pan zapisuje zaniedbanie Jego dzieła i będzie ciężki rachunek do rozliczenia.

Jeżeli pracownicy w Ameryce przekażą innym część swojego miłosierdzia, ujrzą błogosławieństwo w Anglii. Będą współczuć z prostakami, którzy zmagają się tam z trudnościami i będą mieli serce, które przejawia się nie tylko słowami lecz także działaniem: „Ale wy jesteście wszyscy braćmi”. [Mateusza 23,8 \(BG\)](#). Ujrzą wielkie dzieło dokonane w Anglii i w różnych krajach europejskich.

Bóg wzywa nas abyśmy posuwali naprzód triumf Ukrzyżowanego w Austrii. Otwierają się nowe pola. Z powodu braku pracowników i pieniędzy dzieło Boże tam się opóźnia lecz nie wolno dłużej mu przeszkadzać. Ze wszystkich krajów świata Austria najbardziej przypomina Amerykę. Znajdują się tam wszystkie grupy ludzi. A poselstwo ostrzegawcze nie zostało tu odrzucone ani ogłoszone. Tysiące dusz modli się szczerze o światło. Strażnicy Boga mają stanąć na murach Syjonu i podać ostrzeżenie: „Nadchodzi poranek, a także noc” — noc, kiedy żaden człowiek nie może pracować. Kiedy aniołowie trzymają cztery wiatry, poselstwo Boże ma wejść na każde pole w Austrii tak szybko jak się tylko da.

[27] Umocnienie dzieła w tych anglojęzycznych krajach da naszym

pracownikom stokrotnie większe wpływy aniżeli mieli w zakładaniu sztandaru prawdy w wielu krajach.

Podczas gdy próbujemy opracować te opuszczone pola, z dalekich krajów dobiega nas okrzyk: „Przyjdźcie tu i pomóżcie nam”. Te pola misyjne nie da się łatwo osiągnąć i nie są one tak gotowe do żniwa jak pola znajdujące się bliżej w zasięgu naszego wzroku, lecz nie wolno ich zaniedbywać.

Niedawno odsłoniła się scena nędzy misyjnej w Afryce. Misjonarze wysłani z Ameryki do mieszkańców z Afryki cierpieli i nadal cierpią na braki podstawowych środków do życia. Misjonarze Boga, którzy niosą poselstwo miłosierdzia do krajów pogańskich nie są właściwie wspomagani w swej pracy na niwie Pańskiej.

Nasi bracia nie dostrzegli jeszcze że pomagając w pracy misyjnej na polach zagranicznych wspomagaliby dzieło Boże w kraju. To co jest dane dla rozpoczęcia dzieła Bożego na jednym polu, będzie dawało rezultaty w umocnieniu dzieła w innych miejscach. Kiedy pracownicy wyzwoleni są od skrupowania, wysiłki ich mogą zostać rozszerzone, kiedy przyprowadzi się dusze do prawdy i założy zbory, siła finansowa wzrośnie. W krótkim czasie zbory te będą mogły nie tylko wykonywać dzieło Boże we własnych granicach lecz przekazywać pomoc misyjną innym zborom. Tak więc ciężar spoczywający na zborach w krajach przez podzielenie pomnoży się.

Praca misjonarska w kraju posunie się dalej naprzód na każdym kroku kiedy będzie się przejawiać bardziej hojnego, pełnego samozaparcia i poświęcenia ducha dla dobra misji zagranicznych, albowiem dobro dzieła Bożego w kraju zależy w dużym stopniu od powrotnego wpływu pracy ewangelizacyjnej wykonanej w dalekich krajach. To właśnie w aktywnej pracy misyjnej dla podtrzymania i zabezpieczenia potrzeb dzieła Bożego doprowadzamy nasze kontakty ze Źródłem wszelkiej mocy.

Chociaż dzieło Boże na polach zagranicznych nie postępo- [28]  
wało naprzód tak jak powinno, jednak to co osiągnięto pozwala na wdzięczność i daje powody do zachęty. Dużo mniej środków wydano na tych polach niż w kraju a dzieło Boże było wykonane pod największym naciskiem i bez właściwych urządzeń. Jednak biorąc pod uwagę pomoc jaka była wysyłana dla tych pól, wynik jest rzeczywiście zadziwiający. Nasz sukces misjonarski był w pełni proporcjonalny do naszego samozaparcia i poświęcenia wysiłków.

Jedynie Bóg może ocenić wykonaną pracę kiedy poselstwo ewangelii będzie głoszone jasno i wyraźnie. Weszliśmy na nowe pola i dokonano ataku pracy misyjnej. Ziarna prawdy zostały zasiane, światłość zaświeciła w wielu umysłach dając poszerzone pojęcie o Bogu i dokładniejsze i właściwe ocenianie charakteru jaki ma być kształtowany. Tysiące doprowadzono do poznania prawdy takiej jaka jest w Jezusie. Ludzie ci zostali nasyceni wiarą, która działa przez miłość i oczyszcza duszę.

Wartość tych korzyści duchowych wychodzi poza nasze zrozumienie. Co może zmienić głębię głoszonego słowa? Jego waga może zważyć prawidłowo wpływ tych, którzy zostali nawróceni na prawdę? Oni z kolei stają się misjonarzami wstępującymi do dzieła dla innych. W wielu miejscach postawiono nowe domy dla oddania czci Bogu. Stosuje się Biblię. Świątynia Boża jest wśród ludzi a On mieszka z nimi.

Cieszymy się radością wielką że wykonano na tych polach pracę, którą Bóg może pochwalić. W imię Pana wzniesiemy głos dziękczynny i uwielbienie za wysiłki pracy za granicą.

A jednak wciąż nasz Generał, który nigdy nie popełnił błędów, mówi nam; „Idźcie naprzód. Wchodźcie na nowe terytoria. Podnieście sztandar w każdym kraju. Powstań objaśnij się! Ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą”.

[29] Naszym hasłem ma być: Naprzód, zawsze naprzód. Aniołowie Boży będą szli przed nami aby przygotować drogę w naszej pracy. Naszego ciężaru dla „krajów oddalonych” nie da się nigdy złożyć aż cała ziemia zostanie oświecona chwałą Pana.

\* \* \* \* \*

W naszych zborach duch misyjny potrzebuje ożywienia. Każdy członek zboru powinien studiować jak wspomóc dzieło Boże, zarówno w miejscach krajowych jak i zagranicznych. Wykonuje się zaledwie tysięczną część pracy jaka powinna być wykonana na polach misyjnych. Bóg nawołuje swoich pracowników aby przyłączyli do Niego nowe terytoria. Istnieją bogate pola ciężkiej pracy misyjnej, które czekają na wiernego pracownika. A usługujący aniołowie będą współpracować z każdym człowiekiem zboru, który będzie działał z poświęceniem dla Mistrza.

\* \* \* \* \*

Kościół Chrystusa na ziemi został zorganizowany dla celów misyjnych i Pan pragnie widzieć cały zbór jak planuje sposoby i środki, przy pomocy których wielcy i mali, bogaci i biedni mogą usłyszeć poselstwo prawdy. Nie wszyscy są powołani do osobistego zaangażowania się w pracy misyjnej na polach zagranicznych lecz wszyscy mogą coś zrobić swoimi modlitwami i darami dla wspomżenia dzieła misyjnego.

Amerykański handlowiec, który był szczerym chrześcijaninem, w rozmowie ze współpracownikiem zauważył że on sam pracuje dla Chrystusa dwadzieścia cztery godziny na dobę. Powiedział on: „We wszystkich moich przedsięwzięciach, w interesach próbuję reprezentować Mistrza. Kiedy mam okazję, próbuję zdobywać innych dla Niego. Cały dzień pracuję dla Chrystusa. A w nocy kiedy śpię, mam człowieka, który pracuje dla Niego w Chinach.

Wyjaśniając dodał: „W młodości zdecydowany byłem pojechać jako misjonarz do pogan. Ale po śmierci ojca musiałem podjąć jego interes, aby zarabiać na rodzinę. Teraz, zamiast jechać sam, utrzymuję misjonarza. W pewnym mieście w jednej prowincji w Chinach umieszczony jest mój pracownik. I tak, nawet kiedy śpię, przez mojego reprezentanta wciąż pracuję dla Chrystusa.

[30]

Czy nie ma Adwentystów Dnia Siódmego, którzy uczynią podobnie? Zamiast trzymania kaznodziejów przy pracy dla zborów, które już znają prawdę, niech członkowie zborów powiedzą tym pracownikom: „Idźcie pracować dla dusz, które giną w ciemnościach. My sami będziemy prowadzić dzieło dla zboru. Będziemy sami prowadzić nabożeństwa i przez trwanie przy Chrystusie będziemy pielęgnować życie duchowe. Będziemy pracować dla dusz, które są wokoło nas, i będziemy wysyłać dary i modlić się dla podtrzymania pracowników w bardziej potrzebujących i opuszczonych polach misyjnych”.

Dlaczego członkowie zboru lub kilka małych zborów nie zjednoczą się w utrzymaniu misjonarza na polach zagranicznych? Jeżeli odmówią sobie zaspokojenia samolubnych zachcianek, obejdą się bez niepotrzebnych i szkodliwych rzeczy, będą w stanie to zrobić. Bracia i siostry, czy nie pomożecie w tej zbożnej pracy? Błagam was, uczynicie coś dla Chrystusa i zróbcie to teraz. Poprzez nauczy-

ciela, którego wasze pieniądze będą utrzymywać na polu misyjnym, można będzie uratować od zguby dusze aby lśniły jak gwiazdy w koronie Zbawiciela.

\* \* \* \* \*

## Część 2 — Praca ewangelizacyjna

[31]

„O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój, tego co zwiastuje dobre i opowiada zbawienie a mówi do Syonu: Bóg twój króluje!” [Izajasza 52,7 \(BG\)](#).

## Rozdział 4 — Zgromadzenie obozowe

Spotkanie obozowe jest jednym z najważniejszych narzędzi w naszej pracy dla Pana. Jest to jedna z najbardziej efektywnych metod zwracania uwagi i dotarcia do wszystkich grup z zaproszeniem ewangelii. Czas, w którym żyjemy jest czasem gwałtownego podniecenia. Ambicja i wojny, przyjemności i robienie pieniędzy absorbują umysły i ludzi. Szatan widzi że ma niewiele czasu i wprowadził do walki wszystkie swoje środki aby ludzi oszukać, zwieść, zająć i czarować aż okres próby się skończy a bramy miłosierdzia zostaną na zawsze zamknięte. Naszym zadaniem jest dać całemu światu — każdemu narodowi, plemieniu, językowi i ludowi — zbawcze prawdy poselstwa trzeciego anioła. Lecz trudnym problemem jest dowiedzieć się jak dotrzeć do ludzi w wielkich skupiskach ludności. Nie mamy wstępu do kościołów. W miastach wielkich sale są zbyt kosztowne a w większości przypadków tylko kilka osób przyjdzie do najlepszych sal. Ci, którzy nas nie znają, mówią przeciwko nam. Ludzie nie rozumieją powodów naszej wiary i uważa się nas za fanatyków, którzy nieświadomie zachowują sobotę zamiast niedzieli. W naszej pracy najwięcej kłopotów sprawia nam to jak przedrzeć się przez bariery światowości i przesądu i przedstawić ludziom ceną [32] prawdę, która tak wiele dla nich nie znaczy. Pan pouczył nas że zgromadzenia namiotowe są jednym z najważniejszych instrumentów dla osiągnięcia sukcesów tego dzieła.

Musimy planować mądrze aby ludzie mieli okazję usłyszeć sami ostateczne poselstwo o miłosierdziu dla świata. Ludzi powinno się ostrzec aby przygotowali się na wielki dzień Boży, który jest tuż nad nami. Nie mamy czasu do stracenia. Musimy uczynić wszystko aby dotrzeć do ludzi tam gdzie się oni znajdują. Świat obecnie osiąga linię graniczną w bezkarności i lekceważeniu dla spraw zakonu i Bożych rządów. Ostrzeżenie musi być ogłoszone w każdym mieście całego świata. Wszystko, co się da zrobić, należy zrobić bez ociągania.



Nasze zgromadzenia obozowe mają jeszcze jeden cel. Mają rozszerzyć życie wśród naszego ludu. Świat w swej mądrości nie zna Boga. Świat nie może dojrzeć piękna, miłości, dobroci i świętości boskiej prawdy. I aby ludzie mogli to zrozumieć, musi istnieć kanał, przez który mogą się o prawdzie dowiedzieć. Zbór został założony aby stanowić takie pośrednictwo. Chrystus objawia się nam abyśmy mogli objawić Go innym. Przez Jego lud wskazuje bogactwo i chwałę Jego niewypowiedzianego daru.

Bóg powierzył w nasze ręce najświętsze dzieło i musimy się razem zgromadzać aby odbierać pouczenia abyśmy byli przystosowani do wykonania tej pracy. Musimy zrozumieć do jakiej roli zostaliśmy indywidualnie powołani, do działania w budowaniu dzieła Bożego na ziemi, w wynoszeniu świętego zakonu Bożego i uwielbienia Zbawiciela jako „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata”. [Jana 1,29](#). Musimy się spotykać i odbierać boski dotyk abyśmy mogli zrozumieć nasze potrzeby w domu. Rodzice muszą zrozumieć jak mogą wysyłać ze świątyni domu swych synów i córki tak wychowane żeby byli zdolni świecić jako światła na świecie. Musimy zrozumieć podział pracy jak i to w jaki sposób każda część dzieła ma być wykonana. Każdy powinien zrozumieć rolę jaką ma odegrać aby była w zgodzie z planem pracy w połączonych wysiłkach wszystkich osób.

[33]

### Dotarcie do mas

W kazaniu na Górze Chrystus powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące. Ani zapalają świecy i stawiają jej pod korzec ale na świeczniku i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi aby uczynki wasze dobre widzieli a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiach”. [Mateusza 5,14-16 \(GB\)](#). Jeżeli nasze zgromadzenia obozowe będą prowadzone tak jak powinny, naprawdę będą światłością dla świata. Powinny się odbywać w dużych miastach i miasteczkach gdzie poselstwo o prawdzie jeszcze nie było głoszone. I powinny one trwać przez dwa lub trzy tygodnie. Czasami może okazać się dobre prowadzenie zgromadzeń obozowych przez kilka kolejnych sezonów w tym samym miejscu lecz z reguły miejsce zgromadzeń takich powinno się zmie-

niać z roku na rok. Zamiast organizować gigantyczne zgromadzenia obozowe w kilku miejscach za ledwie, osiągnie się więcej pożytku przez odbycie mniejszych spotkań w wielu miejscach. W ten sposób dzieło Boże będzie się nieustannie rozszerzać na nowe pola. Jak tylko sztandar prawdy zostanie wzniesiony w jednym miejscu i jest bezpiecznym zostawić nowonawróconych samych, należy planować wejście na inne pola misyjne. Nasze zgromadzenia obozowe są siłą i kiedy odbywają się w miejscu gdzie można poruszyć społeczeństwo, będą miały znaczenie i większą moc niż kiedy dla wygody naszego [34] ludu będą umiejscowione tam gdzie w poprzednich zgromadzeniach odrzucono prawdę i powszechne zainteresowanie nie istnieje.

Popęlnia się błąd organizując zgromadzenie namiotowe w miejscach będących z dala od drogi i przeprowadzane tam wykłady codziennie. Robi się to aby zaoszczędzić wydatków i pracy lecz oszczędzać powinno się w innych sprawach. W nowych miejscach zwłaszcza brak środków utrudnia pokrycie kosztów zgromadzeń obozowych. Powinno się wprowadzać w życie ostrożną oszczędność i opracowywać niedrogie plany bowiem wiele w ten sposób można zaoszczędzić. Lecz nie dzieło ma być osłabione. Ta metoda przedstawiania ludziom prawdy jest zaplanowana przez naszego Boga. Kiedy ma się pracować dla dusz a prawdę przynosić tym, którzy jej nie znają, dzieła Bożego nie wolno opóźniać aby zaoszczędzać wydatków.

Nasze zgromadzenia namiotowe powinny być prowadzone aby osiągnąć możliwie jak najwięcej dobra. Niech prawda będzie właściwie przedstawiona i reprezentowana przez tych, którzy w nią wierzą. To On jest światłem, niebiańskim światłem, które świat potrzebuje, a wszystko cokolwiek objawia Pan, Jezus Chrystus, jest światłem.

### Lekcja pogładowa

Każde zgromadzenie obozowe powinno być lekcją pogładową czystości, porządku i dobrego smaku. Musimy bardzo uważać na oszczędność i unikać wystawności lecz wszystko co jest związane z terenem powinno być ładne i czyste. Smak i takt czynią wiele dla atrakcyjności miejsca. I w całej pracy winniśmy przejawiać dyscyplinę organizacji i porządku.

Wszystko powinno być tak wykonane aby wywrzeć wrażenie zarówno na naszych ludziach jak i na obcych, świętością i wagą dzieła Bożego. Przepisy przestrzegane w obozach izraelskich są przykładem dla nas. To właśnie Chrystus dał te specjalne instrukcje Izraelowi i przeznaczył je także dla nas, na których przychodzi koniec świata. Powinniśmy dokładnie badać słowo Boże i wprowadzać w praktykę te polecenia jako wolę Bożą. Niech wszystko co jest związane ze zjazdem będzie schludne, czyste i zdrowe. Powinno się zwracać szczególną uwagę na wszelkie urządzenia sanitarne, ludzie zdrowego rozsądku i spostrzegawczy powinni dopilnować aby nie pozwolić na nic co mogłoby zasiać ziarno choroby i śmierci w obozowisku. [35]

Namioty powinny być bezpiecznie palikowane i jeżeli jest jakakolwiek możliwość deszczu, każdy namiot powinien być otoczony rowem. W żadnym wypadku nie można tego zaniedbać. Z powodu zaniedbania tej ostrożności spowodowano poważną a nawet śmiertelną chorobę.

Powinniśmy czuć że jesteśmy przedstawicielami prawdy pochodzenia niebiańskiego. Powinniśmy okazywać chwałę Tego, który powołał nas z ciemności do dziwnej swojej światłości. Zawsze pamiętajmy że aniołowie Boży przechadzają się po każdym obozowisku, patrzą na porządek i organizację w każdym namiocie. Dla wielu ludzi, którzy przychodzą na to miejsce, każde urządzenie i porządek mówi o wierze i zasadach ludzi, którzy się tu zebrali. Powinien to być możliwie jak najlepszy obraz. Całe otoczenie powinno być lekcją. Zwłaszcza namioty rodzinne ze swoim porządkiem i ładem, dając wgląd w życie rodzinne domu, powinny być nieustannym kazaniem na temat nawyków, zwyczajów i praktyk Adwentystów Dnia Siódmego.

### Zapewnienie uwagi

Kiedy przygotowaliśmy się do odbycia zjazdu namiotowego nieopodal dużego miasta gdzie nasz lud był mało znany, wydawało mi się pewnego wieczoru że znajduję się w grupie, która przyszła na zgromadzenie aby otrzymać radę na temat pracy jaką trzeba wykonać przed zgromadzeniem namiotowym. Zaproponowano pozyczenie wielkich wysiłków i narzucenie dużych wydatków dla [36]

rozprowadzenia ogłoszeń i broszur. Przygotowano się do tego kiedy Ten, który jest mądry w radzie, powiedział: „Rozbijcie namioty, rozpocznijcie spotkania a wtedy zareklamujecie się i osiągniecie więcej”.

„Prawda głoszona przez żywego kaznodzieję będzie miała większy wpływ aniżeli to samo opublikowane w gazetach. Lecz obie metody połączone ze sobą będą miały jeszcze większą siłę. Nie jest najlepszym planem postępowania według jednego kierunku rok za rokiem. Zmieniajcie porządek i sposoby. Kiedy dajecie czas i sposobność, szatan jest przygotowany na zmobilizowanie swoich sił i będzie pracował dla zniszczenia każdej duszy. Nie pobudzajcie opozycji zanim będą mieli okazję usłyszeć prawdę i poznać to przeciwko czemu oponują. Zarezerwujcie wasze środki do wykonania dużej pracy raczej po spotkaniu aniżeli przed nim. Jeżeli możemy zapewnić prasę do pracy podczas zjazdu namiotowego, drukowanie broszurek, ogłoszeń i gazet do rozpowszechnienia, będzie to miało duży wpływ”.

Na niektórych naszych zjazdach obozowych zorganizowano silne grupy pracowników do wyjścia na miasto i przedmieścia celem rozdawania literatury i zapraszania ludzi na spotkanie. Tym sposobem zapewniono obecność setek osób jako stałych uczestników podczas drugiej połowy odczytów, którzy w innym przypadku by nie skorzystali z tych przywilejów.

Musimy uczynić wszystko co jest w naszej mocy aby rozświecić światło przed ludźmi. Używajmy prasy i niech każda agencja reklamowa zostanie zatrudniona do skierowania uwagi na dzieło Boże. Nie powinno się tego uważać za rzecz o małym znaczeniu. Na każdym rogu ulicy można zauważyć plakaty i ogłoszenia zwracające uwagę na różne dziejące się rzeczy, z których niektóre mają charakter naganny, a czy ci, którzy posiadają światło życia zadowolą się słabymi wysiłkami dla zwrócenia uwagi ludzi na prawdę?

[37]

Ci, którzy się interesują prawdą, muszą się spotykać z wyrafinowaniem i chytrą popularnych teologów, nie wiedzą wtedy jak odpowiedzieć na te problemy. Prawda przedstawiana przez ożywionego duchem kaznodzieję powinna być publikowana w tak zwartej formie jak to tylko jest możliwe i być szeroko rozpowszechniona. O ile jest to do przeprowadzenia, niech ważne przemówienia wygłaszane na naszych zgromadzeniach obozowych będą publikowane

w gazetach. Tym sposobem prawda, która została przedstawiona ograniczonej ilości osób, może znaleźć dostęp do wielu umysłów. A tam gdzie została niewłaściwie przedstawiona, ludzie będą mieli okazję dowiedzieć się co powiedział kaznodzieja.

Postawcie wasze światła na świeczniku aby dawało światło wszystkim, którzy są w domu. Jeżeli prawda została nam dana, mamy ją czynić oczywistą dla innych aby uczciwi w sercu mogli ją rozpoznać i radować się z jej jasnych promieni.

Natanael modlił się aby móc się dowiedzieć czy Ten, którego ogłosił Jan Chrzciciel Mesjaszem jest rzeczywiście Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata. Kiedy przedkładał swoje kłopoty i wątpliwości przed Bogiem i prosił o światło, Filip zawołał na Natanaela i szczerym radosnym tonem wykrzyknął: „Znaleźliśmy onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie, Jezusa syna Józefowego z Nazaretu”. [Jana 1,45](#).

Lecz Natanael był uprzedzony do Nazareńczyka. Przez wpływ fałszywego nauczyciela niewiara wzrastała w jego sercu i zapytał: „Może z Nazaretu być co dobrego?” Filip nie próbował zwalczać jego uprzedzenia i niewiary. Powiedział: „Pójdź, a oglądaj”. To było mądre bowiem jak tylko Natanael zobaczył Jezusa, przekonał się że Filip miał rację. Jego niewiara została zmieniona a wiara silna, stała i zdecydowana zawładnęła jego duszą. Jezus pochwalił ufną wiarę Natanaela.

[38]

Wielu jest w takim stanie jak Natanael. Są uprzedzeni i nie wierzą ponieważ nigdy nie zetknęli się ze szczególnymi prawdami dla tych ostatnich ani z ludźmi, którzy je zachowują i będą wymagali uwagi na spotkaniu pełnym Ducha Chrystusowego aby zmienić ich niewiarę. Bez względu na to z czym musimy się spotykać, z jakimi przeciwnościami by nawrócić dusze będące z dala od prawdy pochodzenia niebiańskiego, musimy nadawać rozgłos naszej wierze aby uczciwe dusze mogły widzieć i słyszeć i przekonać się same. Naszym zadaniem jest powiedzieć tak jak uczynił to Filip: „Choć i zobacz”.

Nie mamy żadnej nauki, którą pragniemy ukryć. Dla tych, których nauczono zachowywać pierwszy dzień tygodnia jako dzień święty, najbardziej niewłaściwą cechą naszej wiary jest sabat niby oparty na czwartym przykazaniu. Lecz czyż Słowo Boże nie stwierdza że siódmy dzień jest sabatem Pana naszego Boga? Prawdą jest

że nie jest łatwą sprawą dokonać wymaganej zmiany z pierwszego na siódmy dzień. Wiąże się to z krzyżem samozaparcia. Nie zgadza się to z zasadami i praktykami ludzi. Uczeni nauczyli ludzi tradycji aż stali się oni pełni niewiary i uprzedzenia. Jednak musimy powiedzieć tym ludziom: „Pójdźcie, oglądajcie”. Bóg wymaga od nas głoszenia prawdy i odkrywania nią błędów.

### Zaangażowanie członków zboru

Ważną sprawą jest aby członkowie zborów brali udział w naszych spotkaniach obozowych. Jest wielu wrogów prawdy a ponieważ jesteśmy w mniejszości, powinniśmy przedstawiać możliwie silny i zwarty front. Każdy potrzebuje dobrodziejstw tych zebrań i Bóg wzywa was do włączenia się w szeregi prawdy.

[39] Niektórzy mogą mieć zastrzeżenia: „Podróż jest kosztowna, czy nie lepiej więc zaoszczędzić te pieniądze i dać je na rozwój dzieła, tam gdzie są najbardziej potrzebne?” Nie rozumujcie w ten sposób. Bóg wzywa was do zajęcia waszego miejsca w szeregach Jego ludu. Wzmacniajcie w miarę możliwości te zebrania waszą obecnością wraz z całym rodzinami. Nie szczydźcie wysiłków w celu wzięcia udziału w zebraniach ludu Bożego.

Bracia i siostry! Lepiej byłoby dla was gdyby ucierpiały wasze interesy aniżeli mielibyście zaniechać możliwości wysłuchania poselstwa jakie Bóg dla was przygotował. Nie szukajcie wymówek, które mogą powstrzymać was od zdobycia wszelkich możliwych korzyści duchowych. Potrzebny jest wam każdy promień światła. Musicie umieć łagodnie i z bojaźnią Bożą uzasadnić nadzieję, która w was żyje. Nie możecie pozwolić na to aby opuścić choćby jedną taką okazję.

Przed wiekami Pan polecił swemu ludowi trzy razy w roku zbierać się dla oddania Mu chwały. Dzieci Izraela przychodziły na te święte zgromadzenia przynosząc do domu Bożego dziesięciny, ofiary za grzech i ofiary dziękczynne. Zgromadzano się aby rozważać miłosierdzie Boże, rozgłaszać Jego cudowne dzieła, ofiarowywać modły i dziękczynienia Jego imieniowi. Mieli zjednoczyć się w służbie ofiarnej gdyż ona wskazywała na Chrystusa jako na Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. W ten sposób mieli być zachowani od demoralizującej siły ześwieczonego i bałwochwalstwa.

Wiara, miłość i wdzięczność miały być zachowane w ich sercach a przez wspólny udział w tej świętej służbie mieli być ściślej złączeni z Bogiem i z sobą nawzajem.

W dniach Chrystusa w uroczystościach tych brały udział ogromne rzesze ludu ze wszystkich krain i gdyby były nadal zachowywane tak jak nakazał Bóg — w duchu prawdziwej pobożności — światło prawdy mogłoby być już zaniesione do wszystkich narodów świata.

Jeżeli ktoś mieszkał w dużej odległości od świątyni, musiał przeznaczyć rok rocznie więcej niż miesiąc czasu na przybycie i wzięcie udziału w tym świętym zgromadzeniu. Pan uważał te zebrania za ważne i potrzebne dla duchowego życia swego ludu. Lud musiał odłożyć wszystkie swoje ziemskie sprawy by podtrzymać społeczność z Bogiem i rozmyślać nad niewidzialnymi rzeczywistościami.

[40]

Jeżeli dzieci Izraela potrzebowały w swoim czasie dobrodziejstw wypływających z takich zebrań to o ileż bardziej potrzebujemy ich my w tych ostatecznych dniach pełnych niebezpieczeństw i konfliktów! A jeżeli wówczas ludzie tego świata potrzebowali światła, które Bóg powierzył swemu zborowi, to o ileż bardziej potrzebują go dzisiaj.

Teraz jest czas aby każdy powstał i pomógł Panu w walce przeciwko potężnemu wrogowi. Siły nieprzyjaciela wzmacniają się a my jako lud jesteśmy przedstawiani w fałszywym świetle. Chcemy aby ludzie zapoznali się z naszymi naukami i pracą. Chcemy aby dowiedzieli się kim jesteśmy i w co wierzymy. Musimy więc znaleźć właściwą drogę do ich serc. Niechaj armia Pana będzie przygotowana do godnego reprezentowania dzieła Bożego! Nie szukajcie wymówek. Pan was potrzebuje. Nie prowadzi swego dzieła bez współpracy z ludźmi. Przybywajcie na spotkania obozowe nawet wówczas gdy wymaga to od was pewnej ofiary. Z entuzjazmem idźcie do pracy. Zróbcie wszystko aby nakłonić przyjaciół do pójścia razem z wami (a nie zamiast was) aby móc stanąć u boku Pana i słuchać Jego przykazań! Pomóżcie tym, którzy są zainteresowani wzięciem udziału w tych zgromadzeniach, a jeżeli to konieczne, zapewnijcie im nocleg i żywność. Aniołowie mający polecenie pomagać dziedzicom zbawienia będą wam towarzyszyć. Bóg gotów jest uczynić dla swego ludu wielkie rzeczy. Pobłogosławi każdy

wysiłek zmierzający do uhonorowania Jego imienia i do rozwoju Jego dzieła.

[41]

### Przygotowanie serca

Na zgromadzeniach tych musimy zawsze pamiętać że działają dwie siły, między którymi toczy się walka niewidoczna dla oczu ludzkich. Armia Pańska ma za zadanie ratować dusze. Szatan i jego rzesza także pracują usiłując w każdy możliwy sposób niszczyć i oszukiwać. Pan nakazuje nam: „Przywdziejcie całą zbroję Bożą abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i ciałem lecz nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich”. [Efezjan 6,11-12](#). Walka toczy się codziennie. Gdyby otworzono nam oczy i gdybyśmy mogli zobaczyć działanie dobrych i złych aniołów, wówczas nie zajmowalibyśmy się głupstwami, nie byłoby próżności, dowcipkowania i żartów. Gdyby wszyscy przywdziali zbroję Bożą i mężnie walczyli w Pańskiej wojnie, odniesiono by zwycięstwa, które przyprawiłyby o drżenie królestwo ciemności.

Nikt z nas nie powinien udawać się na zgromadzenie obozowe czekając aż kaznodzieje czy pracownicy biblijni sprawią aby zebranie to stało się dla każdego błogosławieństwem. Bóg nie chce aby Jego lud uzależniał się od kaznodziei. Nie chce aby osłabiał się przez uzależnianie się od ludzkich istot i u nich szukał pomocy. Nie wolno im jak bezradnym dzieciom na kimkolwiek się opierać. Jako szafarz łaski Bożej każdy członek zboru powinien poczuwać się do osobistej odpowiedzialności za to aby sam osobiście posiadał życie i był mocno utwierdzony dla siebie. Każdy powinien odczuwać iż w pewnej określonej mierze, błogosławieństwo zebrania zależy również od niego. Nie mówcie: „Nie jestem odpowiedzialny. Nie mam nic do zrobienia na tym zebraniu”. Jeśli tak myślicie, dajecie szatanowi sposobność działania za waszym pośrednictwem. Zajmie on wasze umysły swoimi myślami i spowoduje że uczynicie coś co pokrywać się będzie z jego wytycznymi. Zamiast zbierać z Chrystusem, będziecie rozpraszać.

[42]

Sukces zebrania zależy od obecności i mocy Ducha Świętego. O wylanie Ducha powinien modlić się każdy kto miłuje prawdę. Tak



dalece jak to leży w naszej mocy powinniśmy usuwać wszystko co może przeszkodzić działaniu Ducha Świętego. Duch Święty nigdy nie będzie wylany jeśli wśród członków zboru panować będą niesnaski i urazy jeden wobec drugiego. Zawieść, zazdrość, podejrzliwość i obmowy, wszystko to pochodzi od szatana i skutecznie zagraża drogę działaniu Ducha Świętego. Nic na tym świecie nie jest Bogu tak drogie jak Jego zbór. Niczego nie strzeże On bardziej gorliwie i troskliwie. Nic tak nie obraża Boga jak postępowanie, które szkodzi wpływom tych, którzy pełnią Jego służbę. Bóg zażąda rachunku od każdego kto wspiera szatana w jego dziele krytykowania i zniechęcania.

Ci, którzy są pozbawieni współczucia, delikatności i miłości, nie mogą pracować w dziele Chrystusa. Zanim będzie mogło się wypełnić to proroctwo że ten, „...któryby był między nimi najstarszy, stanie się dnia onego podobny Dawidowi, a dom Dawidowy podobny bogom, podobny Aniołowi Pańskiemu przed nimi” ([Zachariasza 12,8, BG](#)), dzieci Boże muszą wyzbyć się wszelkiej podejrzliwości w odniesieniu do swych braci. Serce musi współbrzmieć z sercem. Chrześcijańska życzliwość i braterska miłość muszą okazać się daleko obfitsze. W moich uszach stale dźwięczą słowa: „Łączcie się z sobą, łączcie się!” Uroczystą i świętą prawdą na nasz czas jest jednoczenie się ludu Bożego. Dążenie do panowania musi całkowicie zginąć. Tylko w jednym przypadku powinniśmy współzawodniczyć ze sobą: kto z nas najlepiej odzwierciedli charakter Chrystusa, kto najlepiej skryje swoje „ja” w Jezusie.

„W tym będzie uwielbiony Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi”. [Jana 15,8](#). Jeżeli w ogóle istnieje jakieś miejsce gdzie wierzący powinni przynosić obfity owoc, to jest nim właśnie zgromadzenie obozowe. W czasie tych zebrań nasze czyny, słowa, duch i nasz wpływ sięgają wieczności.

Przekształcenie charakteru ma być wobec świata świadectwem zamieszkiwania w nas miłości Chrystusa. Pan oczekuje od swego ludu demonstracji że zbawcza moc łaski może oddziaływać na wadliwy charakter i spowodować jego równomierny rozwój i obfite owocowanie.

Lecz abyśmy mogli zadośćuczynić zamierzeniom Boga, potrzebne jest przygotowawcze dzieło. Pan nakazuje oczyścić nasze serce z samolubstwa, które zraża innych do nas. On pragnie wylać

na nas w obfitej mierze swego Ducha Świętego i dlatego każe przez samozaparcie się przygotować na nie drogę. Gdy poddamy Bogu własne „ja”, otworzą się nam oczy i zobaczymy „kamienie obrazy” rzucone pod nogi bliźnim a są nimi nasze niechrześcijańskie postępowanie. To wszystko każe nam Bóg usunąć. Mówi: „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich abyście byli uzdrowieni”. **Jakuba 5,16**. Potem otrzymamy to samo zapewnienie jakie otrzymał Dawid gdy wyznawszy swój grzech modlił się: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! a ducha prawego odnow we wnętrzościach moich. Nie odrzucaj mię od oblicza twego, a Ducha swego Świętego nie odbieraj ode mnie”. **Psalmów 51,12-13 (BG)**.

Gdy w naszym wnętrzu króluje łaska Boża, wówczas dusza otoczona jest atmosferą wiary, ufności i chrześcijańskiej miłości wzmacniającą życie duchowe tych wszystkich, którzy nią oddychają. Wówczas możemy udać się na zgromadzenie obozowe nie tylko po to aby brać ale również po to by dawać. Każdy kto jest uczestnikiem przebaczącej miłości Chrystusa, każdy kto został oświecony Duchem Bożym i nawrócił się do prawdy, będzie odczuwał że dla tych cennych błogosławieństw jest dłużnikiem wobec każdej duszy, z którą się zetknie. Ten, kto nosi pokorę w sercu, zostanie użyty przez Pana do zdobywania dusz, do których ordynowani kaznodzieje nie mogą się nawet zbliżyć. Taki zostanie pobudzony do głoszenia słów, które będą objawiały zbawiającą łaskę Jezusa Chrystusa.

[44] Błogosławiąc innych sami doznajemy błogosławieństwa. Bóg daje nam okazję do przekazywania łaski aby móc nas napełnić jeszcze większą łaską. Jeżeli Boży przedstawiciel będzie pracował dla Boga używając talentów i umiejętności w jakie go On wyposażył, jego nadzieja i wiara będzie się wzmacniać. Bóg będzie wspierał go w jego pracy...

### Sprawy interesów

Tak dalece, jak to jest możliwe, nasze zgromadzenia obozowe powinny być całkowicie poświęcone sprawom duchowym. Nie powinno się z nich robić okazji dla zawierania umów handlowych.

Na zgromadzeniach obozowych gromadzą się pracownicy ze wszystkich stron pól misyjnych i wydaje się to być korzystną okazją

do rozważania interesów związanych z różnymi dziedzinami dzieła Bożego oraz dla kształcenia pracowników w różnych kierunkach. Wszystkie te interesy są ważne lecz kiedy zajmujemy się nimi na nabożeństwach zjazdowych, pozostaje niewiele okazji do zajmowania się praktycznym wpływem prawdy na duszę. Kaznodzieje odwróceniu są od wzmacniania dzieci Bożych w największej wierze a zgromadzenia obozowe nie spełnią swojej roli, dla której zostały powołane. Prowadzi się wiele spotkań, w których większa część ludzi nie ma żadnego zainteresowania, a gdy uczestniczyli w nich, odjechali zmęczeni zamiast się odświeżyć i odnieść korzyści. Wielu jest rozczarowanych z powodu zawiedzenia nadziei otrzymania pomocy od nabożeństw obozowych. Ci, którzy przybyli po oświecenie i siłę, powracają do swoich domów niewiele lepiej przygotowanych do pracy w rodzinach i zborach aniżeli przed zgromadzeniem obozowym.

Interesy powinny być załatwiane przez tych, którzy są specjalnie do tego powołani. I o ile jest to tylko możliwe powinno się ich sprowadzić przed ludzi w innym czasie zamiast na zgromadzeniach obozowych. Pouczenia o kolportażu, pracy w szkołach sobotnich oraz w szczególnych obszarach misyjnych dzieła, te sprawy powinny być omawiane w poszczególnych zborach na miejscu lub na specjalnych do tego celu zwołanych spotkaniach. Ta sama zasada dotyczy szkół gotowania. Podczas gdy wszystkie one są właściwe ale w swoim czasie i miejscu, nie powinny zajmować czasu na naszych zgromadzeniach obozowych.

[45]

Prowadzący konferencję powinni oddać się duchowym interesom głoszenia prawdy ludziom i dlatego powinni być zwolnieni od męczącej pracy towarzyszącej zgromadzeniu. Kaznodzieje powinni być gotowi do działania jako nauczyciele i doradcy w porach obozowych kiedy wymaga tego okazja lecz nie powinno się ich zamęczać. Powinni się czuć świeżo i mieć radosny wygląd bowiem jest to istotna sprawa dla dobra zgromadzenia wiernych. Powinni być w stanie przemawiać słowami radości i odwagi i rzucać ziarna prawdy duchowej w ziemię uczciwych serc aby wyrosły i wydały cenny owoc.

Kaznodzieje powinni uczyć ludzi jak przychodzić do Boga i jak mają prowadzić innych do Niego. Musi się przyjąć metody i wykonywać plany, poprzez które wzniesiony zostanie sztandar prawdy

a ludzie zostaną pouczeni jak mogą oczyścić się z nieprawości i wznieść się wzwyż przez trzymanie się czystych i świętych zasad.

Musi być czas na przeszpiegowanie serca, na pielęgnowanie duszy. Kiedy umysł zajęty jest sprawami interesów, z pewnością nastąpi zubożenie siły duchowej. Osobista pobożność, prawdziwa wiara i świętość serca musi być zachowana w umyśle aż lud uprzytomni sobie ich ważność.

Musimy posiadać moc Bożą na naszych zgromadzeniach obozowych, w przeciwnym razie nie będziemy mogli zwyciężyć wroga dusz. Chrystus mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”.

Ci, którzy zbierają się na zgromadzeniach obozowych, muszą być pod wrażeniem faktów że celem nabożeństw jest osiągnięcie wyższego doświadczenia chrześcijańskiego, zaawansowanie znajomości Boga, umocnienie duchowej siły i dopóki nie zdamy sobie z tego sprawy, zjazd obozowy będzie dla nas bezowocny.

[46]

### **Pomoc kaznodziejów**

Na zgromadzeniach obozowych lub w namiotach w pobliżu dużych miast powinno istnieć dużo pomocy ze strony kaznodziejów. Na wszystkich zjazdach obozowych siła kaznodziejów powinna być tak duża jak tylko to jest możliwe. Nie jest mądre pozwalać na stałe obciążenie jednego lub dwóch ludzi. W takim napięciu stają się fizycznie i umysłowo wyczerpani i nie są w stanie wykonać wyznaczonej im pracy. Aby mogli mieć siłę wymaganą na zgromadzeniach, kaznodzieje powinni wcześniej opracować plan aby pozostawić w zbędnych rękach ich pole pracy powierzając je tym, którzy chociaż może nie umieją wygłaszać kazania, mogą wykonać pracę od domu do domu. W Bogu wielu może sobie odważnie postępować a za swoją pracę zobaczą wyniki, których obfitość bogactw zadziwi ich.

Na naszych zgromadzeniach potrzeba wiele różnych zdolności. Powinno się wprowadzać do pracy świeże umiejętności. Musi się dać Duchowi Świętemu możliwość działania w umysłach. Wówczas prawda będzie przedstawiana ze świeżością i mocą.

W prowadzeniu ważnych spraw w zgromadzeniu w pobliżu dużego miasta, ważną rzeczą jest współpraca wszystkich pracowników. Powinni mieścić się w atmosferze zgromadzenia zaznajamiając się z ludźmi kiedy przychodzą i odchodzą wskazując największą uprzej-

mość i dobroć oraz czułą uwagę tym duszom. Powinni być gotowi do przemawiania do nich w porę lub nie w porę bacząc na zdobywanie dusz dla Pana. O, gdyby pracownicy Chrystusa chcieli wykonać choć połowę uwagi, którą wykonuje szatan, który zawsze idzie za śladami ludzkimi, zawsze z szeroko otwartymi oczami próbując zastawić jakąś pułapkę ku ich zniszczeniu.

Niech każdy dzień następujący będzie naznaczony coraz lepszym sukcesem w dziele Bożym. Jakiś dzień lub wieczór może być dla duszy jedyną okazją gdy usłyszy ostrzegawcze poselstwo. Zawsze zachowujcie to w pamięci.

[47]

Kiedy kaznodzieje pozwalają sobie na odrywanie od pracy dla odwiedzenia zborów, nie tylko wyczerpują swoje siły fizyczne lecz również okradają się z czasu potrzebnego na naukę i modlitwę oraz na ciszę przed Bogiem i kontrolowanie samego siebie. W ten sposób nie są przygotowani do wykonania dzieła Bożego na każdym miejscu gdzie powinno być wykonywane.

Nie ma nic bardziej potrzebnego w dziele Bożym niż praktyczna łączność z Bogiem. Powinniśmy okazywać w naszym codziennym życiu że mamy pokój i spoczynek w Bogu. Jego pokój w sercu będzie świecił na obliczu. Daje słowom i głosi przekonującą moc. Połączenie się z Bogiem uszlachetni charakter i cały sposób postępowania. Ludzie dowiadują się o nas jak o pierwszych uczniach że byliśmy z Jezusem. To nada pracom kaznodziejów większą siłę od tej, która pochodzi od wpływu ich nauczania. Nie wolno sobie pozwolić na pozbawienie się tej mocy. Nie wolno zaniedbywać jednoczenia się z Bogiem przez modlitwę oraz badania Jego słowa bowiem tutaj jest źródło siły. Żadna praca dla zboru nie powinna zajmować zaszczytniejszego miejsca.

Nasze oparcie w Bogu i Jego wiecznych sprawach nie jest zbyt słabe. Jeżeli ludzie będą chodzić z Bogiem, ukryje On ich w szczelinie skały. Tak ukryci będą mogli widzieć Boga tak jak widział Go Mojżesz. Z mocą i światłem za pośrednictwem Bożym mogą zrozumieć i osiągnąć więcej, niż kiedykolwiek uważali za możliwe.

W umiejętności karmienia stada słowem Bożym potrzebna nam jest większa wiedza, takt i mądrość aniżeli wielu przypuszcza. Suche, bezduszne przedstawienie prawdy osłabia godność najświętszej Ewangelii, jaką Bóg dał ludziom.

[48]

Ci, którzy nauczają słowa, muszą sami być w stałym kontakcie, w świadomej żywej łączności z Bogiem. Zasady prawdy, sprawiedliwości i miłosierdzia muszą być w nich. Muszą czerpać ze Źródła wszelkiej moralnej mądrości i intelektualnej siły. Ich serca muszą być przebudzone głębokim działaniem Ducha Bożego.

Źródło wszelkiej mocy jest nieograniczone, jeżeli w wielkiej potrzebie poszukujecie Ducha świętego aby działał w waszym sercu, jeżeli zamkniecie się w Bogu, będziecie pewni że nie staniecie przed ludźmi pustymi i jałowymi. Modląc się więcej i trzymając się Jezusa przestaniecie wywyższać siebie. Jeżeli będziecie cierpliwie praktykować wiarę ufając prosto Bogu, poznacie głos Jezusa mówiący: „Przyjacielu, usiądź wyżej”.

### Wszyscy mają być pracownikami

„I także dał niektóre apostoły, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele. Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwaniu ciała Chrystusowego. A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego”. [Efezjan 4,11-13](#).

Ten wiersz Pisma Świętego przedstawia szeroki program pracy, który może być wniesiony w nasze zgromadzenia obozowe. Wszystkie te dary mają być w użyciu. Każdy wierny pracownik będzie usługiwał dla doskonalenia świętych.

[49] Ci, którzy się kształcą do pracy w dziele Bożym w jakiegokolwiek dziedzinie, powinni wykorzystać każdą okazję do pracy na zgromadzeniach obozowych. Gdziekolwiek odbywają się nabożeństwa obozowe, młodzi ludzie, którzy odebrali wykształcenie w kierunku medycznym, powinni uważać za swój obowiązek odegrania tam pewnej roli. Powinno się ich zachęcać nie tylko aby pracowali w dziedzinie medycznej lecz aby również przemawiali na temat obecnej prawdy podając powody, dla których jesteśmy Adwentystami Dnia Siódmego. Ci młodzi ludzie, jeżeli da się im okazję do pracy ze starszymi kaznodziejami, otrzymają wiele pomocy i błogosławieństwa.

Dla każdego jest coś do zrobienia. Każda dusza, która wyznaje prawdę, ma stanąć na wysokości zadania i powiedzieć: „Otom ja, pošlij mię”. [Izajasza 6,8](#). Przez zaangażowanie się w pracę podczas

zgromadzeń obozowych mogą się uczyć jak pracować skutecznie w swoich zborach.

Właściwie prowadzone nabożeństwa obozowe są szkołą, gdzie kaznodzieje, starsi oraz diakoni mogą się uczyć wykonywania doskonałej pracy dla Mistrza. Powinna to być szkoła gdzie członkowie zboru, starzy i młodzi, będą mieli okazję uczyć się dokładniej drogi do Pana, miałyby to być miejsce gdzie wierzący mogą otrzymać pouczenie, które pomoże im pomagać innym.

Rodzice, którzy przybywają na zgromadzenie obozowe, powinni szczególnie zwracać uwagę na pouczenia wygłaszane dla nich. Następnie w życiu domowym, słowem i przykładem, niech przekazują te lekcje swoim dzieciom. Kiedy w ten sposób walczą o ocalenie swoich dzieci od demoralizującego wpływu świata, ujrzą poprawę w swoich rodzicach.

Najlepszą pomocą jaką kaznodzieja może dać członkom zborów jest nie wygłaszanie kazań lecz planowanie dla nich pracy. Dajcie każdemu coś do zrobienia dla innych. Pomagajcie wszystkim spostrzec że jako biorący łaski Chrystusa zobowiązani są do pracy dla Niego. I niech wszystkich uczy się jak pracować. Zwłaszcza nowo przyjętych do zboru powinno się uczyć stawania się współpracownikami Boga. Przygnębieni wkrótce zapomną o swoim przygnębieniu jeżeli wprawi się ich do pracy, słabi staną się silnymi, nieświadomi rozumiejący i wszyscy będą przygotowani do głoszenia prawdy [50] jaka jest w Jezusie. Znajdą niezawodnego pomocnika w Tym, który obiecał zbawić wszystkich, którzy do Niego przychodzą.

### **Modlitwa i rada**

Ci, którzy pracują na zgromadzeniach obozowych, powinni często angażować się razem w modlitwie o radę aby mądrze pracować. Na nabożeństwach takich jest wiele rzeczy wymagających uwagi. Lecz kaznodzieje powinni znaleźć czas aby codziennie spotykać się na modlitwie i radzie. Powinniśmy wiedzieć że wszystko układa się w równych szeregach, jedno od drugiego jest zależne, „abyście stali” — jak brzmiały słowa wypowiedziane do mnie — „ramię przy ramieniu w marszu naprzód a nie cofali się”. Kiedy dzieło prowadzi się w ten sposób, istnieje jedność serca i będzie harmonia działania.

Będzie to wspaniały sposób sprowadzenia błogosławieństwa Bożego na ludzi.

Przed wygłaszaniem kazania kaznodzieja powinien znaleźć czas na proszenie Boga o mądrość i siłę. W dawniejszych czasach kaznodzieje często oddalali się i modlili się wspólnie nie przestając dotąd aż Duch Boży nie odpowiedział na ich modlitwy. Wówczas powracali z miejsca modlitwy z rozpromienionymi twarzami a kiedy przemawiali do zgromadzenia wiernych, ich słowa miały moc. Docierali do serc ludzkich ponieważ Duch, który dawał im błogosławieństwo, przygotował serca na przyjęcie ich poselstwa. Niebiosa czynią więcej dla nawrócenia duszy niż sobie to wyobrażamy. Mamy pracować w harmonii ze zwiastunami z nieba. Chcemy więcej Boga, nie mamy uważać że nasze mówienie i wygłaszanie kazań wykona pracę. Jeżeli nie dotrzemy do ludzi przez Boga, nigdy do nich nie dotrzemy. Mamy całkowicie polegać na Bogu posługując się Jego obietnicą: „Nie wojskiem ani siłą stanie się to ale duchem moim, mówi Pan Zastępów”. [Zachariasza 4,6 \(BG\)](#).

[51] Gdy ci, którym Bóg powierzył odpowiedzialność jako przełożonym, boją się i drżą przed Nim z powodu odpowiedzialności za dzieło, gdy czują swoją niegodność i szukają Pana w pokorze, gdy oczyszczają się ze wszystkiego co jest dla Niego niemile, gdy Bóg objawi się przez nich. Wtedy dzieło pójdzie naprzód z mocą.

Drodzy współpracownicy, musimy mieć znacznie pełniej Jezusa, cennego Jezusa, który będzie mieszkał w naszych sercach jeżeli mamy odnieść sukces w prezentowaniu Go ludziom. Mamy ogromną potrzebę wpływu niebiańskiego, świętego Ducha Bożego, aby dał siłę i skuteczność naszej pracy. Potrzebujemy otwarcia serc przed Chrystusem. Potrzebujemy znacznie silniejszej wiary i gorętszego poświęcenia. Potrzebujemy śmierci własnego „ja” a w sercu i umyśle pielęgnowania wielbienia miłości do naszego Zbawiciela. Kiedy będziemy szukali Pana z całego serca, znajdziemy Go i nasze serca gorzeć będą Jego miłością. Własne „ja” rozpułynie się w rzece bez znaczenia a Jezus będzie wszystkim dla duszy.

Chrystus pokazuje nam, spragnionym wody życia, że możemy pić swobodnie, kiedy to czynimy, mamy w sobie Chrystusa jako Źródło wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Wtedy słowa nasze będą pełne rosy odświeżającej. Jesteśmy przygotowani aby nawadniać innych.



Musimy zbliżyć się do Boga. Musimy być Jego współpracownikami, w przeciwnym razie słabość i błędy są dostarczane we wszystkim czego się podejmujemy. Gdyby nam samym pozostawiono zajęcie się sprawami dzieła Bożego na nasz własny sposób, nie mielibyśmy powodu spodziewać się więcej lecz jeżeli „ja” ukryjemy w Chrystusie, nasza praca będzie wykonywana w Bogu. Miejmy wiarę w Boga na każdym kroku. Kiedy zdajemy sobie sprawę z naszej słabości, nie będziemy bez wiary lecz jako wierzący.

Jeżeli chwycimy Boga za Jego Słowo, ujrzymy zbawienną ewangelię, którą głosimy dla zbawienia ginących dusz. Musimy żyć tą samą ewangelią, która zbawia nasze dusze. Musimy przyjmować Słowo Boże. Musimy spożywać Słowo, żyć Słowem, ono jest ciałem i krwią Syna Bożego. Musimy spożywać Jego ciało i pić Jego krew — odbierać przez wiarę Jego przymioty duchowe.

[52]

Musimy odbierać światło i błogosławieństwo abyśmy mieli co dawać innym. Jest to przywilejem każdego pracownika najpierw rozmawiać z Bogiem w sekretnym miejscu w modlitwie a potem mówić z ludźmi będąc ustami Bożymi. Mężczyźni i kobiety, które łączą się z Bogiem, którzy posiadają Chrystusa, wytwarzają wokół siebie świętą atmosferę ponieważ współpracują ze świętymi aniołami. Takie świadectwa są potrzebne w obecnym czasie. Potrzebujemy aby moc Boża przetopila nasze serca abyśmy w sile tej mocy mogli gromadzić razem z Chrystusem.

### Potrzeby zboru

Wielu przybywa na zgromadzenie obozowe z sercem pełnym szemrania i narzekania. Poprzez działanie Ducha Świętego osoby te muszą być przyprowadzone do poznania że ich narzekania obrażają Boga. Muszą być doprowadzeni do poznania że wróg przejął kontrolę nad ich umysłami i rozsądkiem. Narzekanie musi się odwrócić w pokutę, niepewność i zwątpienie w szczere pytanie: „Jak stać się szczerym w wierze?”

Kiedy człowiek będzie współuczestnikiem natury boskiej, miłość będzie zasadą mieszkającą w duszy a własne „ja” i jego cechy nie będą górowały. Lecz smutno jest widzieć tych, którzy powinni być naczyniami chwały, kiedy pogrążają się w zaspokajaniu niskich namiętności i kroczą ścieżkami, które sumienie potępia. Ludzie

[53] głoszący że są uczniami Chrystusa upadają do niskiego poziomu, stale narzekają na niedobory lecz nigdy nie zwyciężają szatana aby go zdeptać nogami swymi. Wina i potępienie stale obciążają te dusze choć mogliby oni zawołać: „Nędznych ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?” [Rzymian 7,24](#). Poprzez uleganie grzechowi niszczy się szacunek do siebie a kiedy on zniknie, zmniejszy się także szacunek do innych, uważamy że inni są tak nieprawi jak my sami.

Na naszych dorocznych zgromadzeniach sprawy te powinny być wykładane przed ludźmi i powinno się ich zachęcać do odnajdywania w Chrystusie wybawienia z mocy grzechu. Powiada On: „Gdy mię szukać będziecie ze wszystkiego serca swego ... dam się wam zaiste znaleźć”. [Jeremiasza 29,13-14 \(BG\)](#). Powinno się wznosić sztandar a nauczanie powinno mieć bardziej duchowy charakter aby wielu ludzi można było doprowadzić do ujrzenia powodu ich słabości i nieszczęścia. Wielu jest nieszczęśliwych ponieważ są bezbożni. Czystość serca, niewinność umysłu to rzeczy, które Bóg może błogosławić. Kiedy oddaje się grzechowi, w końcu doprowadzi to do niczego innego jak do nieszczęścia a grzechem, który prowadzi do najbardziej nieszczęsnych wyników, jest duma serca, brak Chrystusowego współczucia i miłości.

### Jak głosić ewangelię

Wszędzie znajdują się serca płaczące za żywym Bogiem. W zborach wygłasza się kazania niedające satysfakcji głodnej duszy. W tych kazaniach nie ma boskiego objawienia, które wzrusza umysł i powoduje że serce płonie gorliwością. Słuchacze nie mogą powiedzieć: „Izali serce nasze nie pałało w nas gdy z nami w drodze mówił i gdy nam Pisma otwierał?” [Łukasza 24,32 \(BG\)](#). Większość kazań nie ma siły budzenia grzesznika i przekonywania go o grzechu. Ludzie, którzy przychodzą, aby usłyszeć Słowo, potrzebują jasnego wyraźnego przedstawiania prawdy. Są tacy, którzy zasmakowali Słowa Bożego a potem przebywali długo w atmosferze gdzie nie ma Boga i teraz tęsknią za obecnością niebiańską.

[54] Pierwszą i największą rzeczą jest stopień i przeniknięcie duszy przez przedstawianie naszego Pana Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela wybaczonego grzechy. Nie powinno się nigdy wygłaszać

kazania czy nauki Biblii bez skierowania słuchaczy ku „Barankowi Bożemu, który gładzi grzechy świata”. [Jana 1,29](#). Każda prawdziwa nauka i zasada czyni z Chrystusa centrum, każdy przykład nabiera siły z jego słów.

Wskazujcie ludowi krzyż Kalwarii. Pokażcie że przestępstwo zakonu spowodowało śmierć Chrystusa. Nie przykrywajmy grzechu i nie postępujmy z nim jako z czymś mało znaczącym. Ma być przedstawiany jako wina wobec Syna Bożego. Następnie wskażcie ludziom Chrystusa mówiąc im że nieśmiertelność przychodzi tylko przez przyjęcie Go jako swego osobistego Zbawiciela.

Obudźcie ludzi aby zobaczyli jak daleko odeszli od nakazów Pana przez kierowanie się zasadami świata i jego polityki. Doprowadziło to ich do wykroczenia przeciwko prawu Bożemu.

\* \* \* \* \*

Wielu na tym świecie jest przywiązanych do pewnych rzeczy, które same w sobie nie są złe lecz stają się oni zadowoleni tymi rzeczami i nie poszukują większego i wyższego dobra jakie Chrystus pragnie im dać. W takiej sytuacji nie wolno nam w sposób szorstki próbować pozbawić ich tego co jest dla nich drogie. Odślaniajcie przed nimi piękno i drogocенność prawdy. Prowadźcie ich do naśladowania Chrystusa w Jego piękności, wówczas odwrócą się od wszystkiego co odciągało ich uwagę od Niego. To jest zasada obchodzenia się Zbawiciela z ludźmi, jest to zasada, która musi zostać wprowadzona z zborze.

Chrystus przybył na świat „aby zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, aby zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy”. [Izajasza 61,1 \(BG\)](#). „Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wszędzie słońce sprawiedliwości a zdrowie będzie na skrzydłach jego”. [Malachiasza 4,2 \(BG\)](#). Świat pełen jest mężczyzn i kobiet, którzy noszą wielki ciężar smutku, cierpienia i grzechu. Bóg wzywa swoje dzieci aby odślaniały Tego, który zdejmuje ciężar i daje im odpocznienie. Misją sług Bożych jest pomaganie, błogosławienie i uzdrowienie.

\* \* \* \* \*

Ulubionym tematem Chrystusa był Ojcowski charakter i obfita miłość Boga. Ta znajomość Boga była darem Chrystusa dla ludzi a dar ten powierzył swojemu ludowi aby przekazał go światu.

\* \* \* \* \*

Przedstawiając ludziom różne lekcje i ostrzeżenia szczególnego poselstwa na czas obecny, musimy pamiętać o tym że nie wszystkie poselstwa jednakowo nadają się dla naszych zgromadzeń obozowych. Nawet Jezus powiedział swoim uczniom, którzy byli z Nim przez trzy lata: „Mamci wam jeszcze wiele mówić ale teraz znieść nie możecie”. [Jana 16,12 \(BG\)](#). Musimy próbować przedstawiać prawdę w tej mierze w jakiej ludzie są przygotowani jej wysłuchać i ocenić jej wartość. Duch Boży działa w umysłach i sercach ludzkich a my mamy pracować w harmonii z Nim.

Ludzie posiadają już znajomość niektórych prawd. Są takie, którymi są zainteresowani, o których gotowi są uczyć się więcej. Wskażcie im znaczenie tych prawd i ich związek z innymi, których nie rozumieją. W ten sposób wzbudzicie pragnienie większego światła. „Który by się nie zawstydził i który by dobrze rozbierał słowo prawdy”. [2 Tymoteusza 2,15 \(BG\)](#).

\* \* \* \* \*

[56] Niech poselstwo na czas obecny jest przedstawiane nie w długich męczących mowach lecz w krótkich przemówieniach, wprost do rzeczy. Kiedy przeszliście przez temat jeden raz, nie myślcie że możecie iść dalej a słuchacze wszystko zapamiętają co zostało przedstawione. Istnieje niebezpieczeństwo zbyt szybkiego przechodzenia od jednego tematu do następnego. Dawajcie krótkie lekcje, jasnym, prostym językiem i niech będą często powtarzane.

\* \* \* \* \*

Nie wygłaszajcie jednego tematu zaraz po drugim, niech po jednym nastąpi okres odpoczynku aby prawda umocniła się w umyśle i aby dać okazję do rozmyślenia i modlitwy zarówno kaznodziejom jak i ludziom. W ten sposób nastąpi wzrost wiedzy religijnej i doświadczenia.

\* \* \* \* \*

Niech umysł pozostanie na kilku zasadniczych punktach. Nie wprowadzajcie do swoich pouczeń nieaktualnych idei. Bóg nie chce abyście uważali że jesteście pod wpływem Jego Ducha kiedy odchodzicie od tematu wprowadzając obce sprawy, które nie mają związku z tematem. Przez odchodzenie od prostych linii i wprowadzenie tego co odwraca umysł od tematu, tracicie wpływ i osobiście wszystko co do tej pory zostało powiedziane. Dawajcie swoim słuchaczom pszenicę dokładnie przewianą.

Zważcie na to abyście nie stracili świadomości obecności boskiego Obserwatora. Pamiętajcie że przemawiacie nie tylko przed zgromadzeniem ludzi lecz przed Tym, którego zawsze powinniście czcić. Przemawiajcie tak jakby stał przed wami cały wszechświat.

\* \* \* \* \*

Pewnego wieczoru przed ważnym zgromadzeniem kiedy spałam, wydawało mi się że jestem na zgromadzeniu z moimi braćmi słuchając Tego, który przemawiał jako posiadający autorytet. Powiedział: „W nabożeństwie tym weźmie udział wiele dusz, które szczerze są nieświadome prawd jakie będą przedstawiane. Będą słuchać i zainteresują się ponieważ przyciąga ich Chrystus, sumienie mówi im że to co słyszą jest prawdą ponieważ u podstaw tego leży Biblia. Potrzeba największej troski w obchodzeniu się z tymi duszami.

[57]

Niech przekazuje się im takie części poselstwa jakie mogą pojąć i przyjąć. Chociaż może to się wydawać dziwne i zdumiewające, wielu z radością stwierdzi że nowe światło oświecla Słowo Boże podczas gdyby nowe prawdy były przedstawiane w tak dużych częściach że nie mogliby ich pojąć, niektórzy odeszliby aby więcej nie powrócić. Niektórzy fałszywie przedstawiali innym to co usłyszeli. Niektórzy tak wykręciliby Pismo że umysły innych byłyby pomieszane.

Ci, którzy chcą studiować sposób nauczania Chrystusa, kształcić się aby iść w Jego ślady, będą obecnie przyciągać i przytrzymywać duże tłumy tak jak Chrystus trzymał ludzi w swoim czasie. Na każdym zgromadzeniu szatan będzie się znajdował na tym terenie aby swoim piekielnym cieniem wcisnąć się pomiędzy człowieka a Boga,

by przejąć każdy promień światła jaki może oświecić dusze. Lecz kiedy uświadomi się ludziom prawdę w jej praktycznym charakterze ponieważ się ich kocha, dusze zostaną przekonane ponieważ Duch Święty Boży wycisnie piętno w ich sercach.

„Uzbrójcie się w pokorę, módlcie się aby aniołowie Boga stanęli u naszego boku aby działać w umysłach, albowiem to nie wy możecie posługiwać się Duchem Świętym lecz Duch święty musi posługiwać się wami. To Duch Święty czyni prawdę przekonującą. Zawsze przedstawiajcie ludziom praktyczną prawdę”.

[58] Nie wyolbrzymiajcie tych cech poselstwa, które są potępieniem zwyczajów i praktyk ludzi, dopóki nie będą mieli okazji poznać że jesteście wyznawcami Chrystusa, że wierzymy w Jego boskość i Jego istnienie przed wiecznością. Należy się skupić na świadectwie Odkupiciela świata. Mówi On: „Ja Jezus posłałem anioła mojego aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach”. [Objawienie 22,16 \(BG\)](#).

\* \* \* \* \*

Na zgromadzeniu obozowym w Queensland w 1898 roku otrzymałam pouczenie dla naszych pracowników biblijnych. W nocnym widzeniu byli mi przedstawieni kaznodzieje i pracownicy, którzy byli na pewnym zgromadzeniu gdzie odbywały się lekcje biblijne. Powiedzieliśmy: „Mamy dzisiaj ze sobą Wielkiego Nauczyciela” i słuchaliśmy z zainteresowaniem Jego słów. Powiedział: „W tym miejscu stoi przed wami wielka praca. Będziecie musieli przedstawiać prawdę w jej prostocie. Przyprawdzajcie ludzi do wody życia. Mówcie im rzeczy, które najbardziej dotyczą ich dobra obecnego i wiecznego. Niech wasze badanie Pisma nie ma charakteru tajności czy przypadkowości. We wszystkim co mówicie, wiedźcie że macie do powiedzenia coś co jest warte czasu jaki poświęćcie aby to powiedzieć oraz czasu słuchaczy, którzy tego słuchają. Mówcie o tych rzeczach, które są zasadnicze, rzeczy które będą pouczać sprowadzając światło z każdym słowem.

Uczcie się spotykać ludzi tam gdzie się znajdują. Nie przedstawiajcie tematów, które będą budzić kontrowersje. Niech wasze nauczanie nie ma charakteru wprowadzającego umysł w zakłopotanie. Nie powodujcie że ludzie będą się martwić rzeczami, które

wy możecie zrozumieć, lecz których oni nie pojmują, chyba że mają one zasadnicze konsekwencje dla zbawienia człowieka. Nie przedstawiajcie Pisma w sposób, który by wznosił własne „ja” i zachęcał próżność w tym kto otwiera Słowo Boże. Pracą dla obecnego czasu jest kształcenie studentów i pracowników w jasny, poważny i uroczysty sposób. Nie może być niewłaściwie użytego czasu w tym wielkim dziele. Nie wolno nam chybić celu. Zbyt mało mamy czasu abyśmy próbowali odsłonić wszystko co może być otwarte dla widoku. Wieczność będzie dostatecznie długa abyśmy poznali długość i szerokość i wysokość Pisma. Są takie dusze, dla których pewne prawdy mają większą wagę niż inne. Potrzebna nam jest zręczność w wykształceniu w Piśmie. Czytajcie i studiujcie Księgę [Psalmów 40,7.8](#); [Jana 1,14](#); [1 Tymoteusza 3,16](#); [Filipian 2,5-11](#); [Kolosan 1,14-17](#); [Objawienie 5,11-14](#).

[59]

„Na wyspie Patmos apostołowi Janowi odsłonięte zostały te rzeczy, które Bóg pragnął aby przekazał ludziom. Badajcie te objawienia. Oto są tematy warte przemyślenia, obszerne i zrozumiałe lekcje, które wszystkie zastępy anielskie próbują teraz przekazać. Zwróćcie uwagę na życie i charakter Chrystusa i badajcie Jego pracę pośredniczą. Oto jest nieskończona mądrość, nieskończona miłość, nieskończona sprawiedliwość, nieskończone miłosierdzie. Oto głębia, długość, wysokość i szerokość, nad którymi mamy rozważać. Niezliczone pióra były zatrudnione dla przedstawienia światu życia, charakteru i służby pośredniczej Chrystusa a jednak każdy umysł, przez który działał Duch święty przedstawiał te tematy w świecie jako świeże i nowe”.

Pragniemy prowadzić ludzi do zrozumienia kim jest Jezus dla nich i jaka jest odpowiedzialność jakie obowiązki nakłada na nich. Jako Jego przedstawiciele i świadkowie sami potrzebujemy pełniejszego zrozumienia zbawczych prawd zdobywanych przez doświadczoną wiarę.

Nauczajcie wielkich praktycznych prawd, które muszą być wryte w duszy. Nauczajcie zbawczej mocy Jezusa, „w którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów”. [Kolosan 1,14](#). To właśnie na krzyżu spotkały się miłosierdzie i prawda aby sprawiedliwość i prawda oddały sobie pocałunek. Niech każdy student i każdy pracownik bada to stale od nowa aby ucząc o Panu onym ukrzyżowanym pośród nas, mogli przedstawić ludziom

[60]



jako świeży temat. Ukazujcie że Chrystusa odsłania nieskończenie doskonały charakter. Uczcie że „którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi, to jest tymi, którzy wierzą w imię Jego”. [Jana 1,12 \(BG\)](#). Powtarzajcie to stale od nowa. Możemy stać się synami Bożymi, członkami rodziny królewskiej, dziećmi niebieskiego króla. Niech wiedzą że każdy kto przyjmuje Jezusa Chrystusa i ufa Jemu wiernie od początku do końca „ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest aby było objawione czasu ostatecznego”. [1 Piotra 1,4.5 \(BG\)](#).

### Ostatnie ostrzeżenie

Poselstwo trzeciego anioła ma być głoszone z mocą. Siła głoszenia pierwszego i drugiego poselstwa ma być spotęgowana trzecim poselstwem. W Księdze Objawienia Jan mówi o niebieskim wysłanniku, który dołączył do trzeciego anioła. „A potem widział drugiego anioła zstępującego z nieba mającego moc wielką i oświeciła się ziemia od chwały jego. I zawołał głosem wielkim”. [Objawienie 18,1.2](#). Istnieje niebezpieczeństwo że przekazywane poselstwa trzeciego anioła w niezdecydowany sposób nie będą wywierały wrażenia na ludziach. Tak wiele innych rzeczy się wprowadza że same poselstwo, które powinno być głoszone z mocą, staje się poskromione i bezgłośnie. Na naszych zgromadzeniach obozowych popełnia się jeden błąd. Dotknięto problemu sabatu lecz nie został on przedstawiony jako wielka próba dla obecnego czasu. Podczas gdy zbory mówią że wierzą w przykazania, które przestępują jakie sam Chrystus ogłosił z Synaju. Pan nakazuje nam: „A opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich a domowi Jakóbowemu grzechy ich”. [Izajasza 58,1 \(BG\)](#). Trąba ma wydawać czysty i pewny dźwięk.

Gdy zgromadzenie trwa tylko dwa tygodnie, nie odwlekajcie przedstawienia zagadnień sabatu aż wszystko inne zostanie przedstawione przypuszczając że w ten sposób przygotowuje się drogę. Podnieście sztandar — przykazania Boże i wiarę Jezusa. Uczyńcie z tego ważny temat. Następnie przy pomocy silnych argumentów jeszcze bardziej umocnijcie siłę. Więcej zatrzymujcie się na objawieniu. Czytajcie, wyjaśniajcie i wzmacniajcie jego nauki.



Nasza walka ma być ofensywna. Straszne problemy są tuż przed nami. Niech nasze modlitwy wznoszą się do Boga aby czterej aniołowie jeszcze wciąż trzymali cztery wiatry aby nie wiały na ziemię i nie szkodziły ludziom aż będą zapieczętowani i ostatecznie ostrzegawcze poselstwo zostanie ogłoszone światu. Tak więc pracujmy zgodnie z naszymi modlitwami. Niech nic nie umniejsza siły prawdy obecnego czasu. Obecna prawda ma być naszym staraniem. Poselstwo trzeciego anioła musi wykonać swoją pracę oddzielania od kościołów ludzi, którzy zajęli swoje miejsce na platformie wiecznej prawdy.

Nasze poselstwo jest poselstwem życia lub śmierci i musimy przedstawiać je tak jakim ono jest, jako że wielką ma moc Bożą. Mamy je przedstawiać w całej jej mocy. Wówczas Pan uczyni je efektywnym. Naszym przywilejem jest badanie wielkich rzeczy a to jest objawienie Ducha Bożego. Jest to moc, która przekona i nawróci człowieka.

\* \* \* \* \*

Niebezpieczeństwa tych ostatnich dni są nad nami i w naszym dziele mamy ostrzegać ludzi o niebezpieczeństwach w jakich się znajdują. Niech poważne wydarzenia, które odsłoniły prorocstwo, nie pozostaną nietknięte. Gdyby nasz lud był w połowie obudzony, gdyby zdawał sobie sprawę z bliskości zdarzeń opisanych w Objawieniu, w naszych zborach miałyby miejsce reformacja i znacznie więcej ludzi uwierzyłoby w poselstwo. Nie mamy czasu do stracenia: Bóg nawołuje nas abyśmy uważali na dusze jako ci, którzy muszą zdać z tego rachunek. Popierajcie nowe zasady i ścieśniajcie się w jasno wyciśniętej prawdy. Będzie ona jak miecz obosieczny. Lecz nie bądźcie zbyt gotowi do zajmowania konwersyjnego stanowiska. Będzie czas kiedy będziemy musieli stać spokojnie i czekać na zbawienie Boga. Niech przemawia Daniel, niech mówi Objawienie, niech te księgi mówią jaka jest prawda. Lecz którakolwiek część tematu jest przedstawiona, wznóście Jezusa jako ośrodek wszelkiej nadziei, „korzeń i rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna”. [Objawienie 22,16 \(BG\)](#).

[62]

\* \* \* \* \*

## Zgromadzenie dziękczynne

Wśród naszych posług na zgromadzeniach obozowych powinno być śpiewanie i muzyka na instrumentach. Instrumenty muzyczne były używane w nabożeństwach religijnych w czasach starożytnych. Oddawajmy cześć chwaląc Boga na harfie i cymbałach bo muzyka powinna mieć swoje miejsce w naszych służbach. Doda to zainteresowania. I każdego dnia powinno się odbyć nabożeństwo dziękczynne, prosta służba dla chwały Bożej. Byłoby znacznie więcej siły w naszych zgromadzeniach obozowych gdybyśmy mieli prawdziwe wyobrażenie o dobrotności, miłosierdziu i cierpliwości Boga i gdyby więcej uwielbienia płynęło z naszych ust ku czci i chwale Jego imienia. Musimy pielęgnować większą żarliwość w duszy. Pan powiada: „Kto mi ofiaruje chwałę, uczci mię”. [Psalmów 50,23](#).

[63] Dziełem szatana jest mówienie o tym co dotyczy niego samego i cieszy się kiedy może spowodować że ludzie mówią o jego sile, o jego działaniu, przy takich rozmowach umysł staje się ponury, kwaśny i przykry. Możemy stać się kanałami szatańskiego wpływu w rozpowszechnianiu słów, które nie przyniosą żadnemu sercu światła słonecznego. Lecz zadecydujmy żeby tak nie było. Zdecydujmy się nie być kanałami, przez które szatan będzie szerzył ponure przykre myśli. Niech nasze słowa nie będą miały posmaku śmierci ku śmierci lecz życia ku życiu.

W słowach, które wymawiamy do ludzi i w modlitwach jakie zanosimy do Boga, pragnie On abyśmy dawali nieomyłne świadectwo posiadania życia duchowego. Nie cieszymy się pełnią błogosławieństwa, które Pan dla nas przygotował, ponieważ nie prosimy w wierze. Gdybyśmy doświadczyli wiarę w Słowo żywego Boga, mielibyśmy najobfitsze błogosławieństwa. Obrażamy Boga brakiem wiary, dlatego nie możemy przekazywać życia innym przez składanie żywego wzniesłego świadectwa. Nie możemy dawać tego czego sami nie posiadamy.

Jeżeli będziemy kroczyć pokornie z Bogiem, jeżeli będziemy pracować w duchu Chrystusa, nikt z nas nie będzie nosił wielkich ciężarów. Złożymy je na wielkiego Nosiciela brzemion. Wówczas możemy spodziewać się triumfów w obecności Boga, wspólnie z Jego miłością. Od początku aż do końca każde zgromadzenie

obozowe może być uczta miłości z powodu obecności Boga wśród Jego ludu.

Całe niebo zainteresowane jest naszym zbawieniem. Aniołowie Boży, tysiące i dziesięć kroć tysięcy, są upoważnieni do usługiwania tym, którzy będą dziedzicami zbawienia. Strzegą nas przed złem i odpierają moce ciemności, które pragną naszego zniszczenia. Czy nie mamy powodu do wdzięczności w każdym momencie, wdzięczni powinniśmy być nawet wtedy gdy na naszej drodze pojawiają się pozorne trudności?

Sam Pan jest naszym pomocnikiem. „Zaśpiewaj, córko Syońska! wykrzykajcie, Izraelczycy! wesel się a raduj się ze wszystkiego serca, córko Jeruzalemska!... Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie w mocy zachowa cię, rozweseli się wielce nad tobą, przestanie na miłości swej przeciwko tobie i rozweseli się nad tobą z śpiewaniem”. [Sofoniasza 3,14-17 \(BG\)](#). Oto jest świadectwo jakie Pan pragnie abyśmy nieśli światu. Jego chwała powinna być nieustanna w naszych sercach i na naszych ustach.

[64]

Takie świadectwo będzie miało wpływ na innych kiedy próbujemy odwracać ludzi od ich samolubnych wysiłków w dążeniu za szczęściem. Musimy okazać im że mamy coś lepszego niż to czego oni szukają. Kiedy Jezus rozmawiał z Samarytanką, nie ganił jej za to że przyszła czerpać ze studni Jakuba lecz przedstawił jej coś o znacznie większej wartości. W porównaniu do studni Jakuba przedstawił źródło wody życia. Powiedział: „Gdybyś wiedziała ten dar Boży, kto jest ten co mówi: Daj mi pić, tybyś go prosiła, a dałby ci wodę żywą... Lecz ktoby pił oną wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu”. [Jana 4,10-14 \(BG\)](#).

Zbór potrzebuje świeżego żywego doświadczenia, członków, którzy posiadają trwałą łączność z Bogiem. Suche przestarzałe świadectwa i modlitwy bez okazania Chrystusa w nich nie są żadną pomocą dla ludzi. Gdyby wszyscy, którzy mienią się być dziećmi Bożymi, napełnieni byli wiarą i światłem i życiem, jak cudowne świadectwo byłoby przekazane tym, którzy przybywają aby wysłuchać prawdy! I jak wiele dusz można by było zdobyć dla Chrystusa.

### Wysiłki w kierunku ożywienia

[65] Na naszych zgromadzeniach obozowych o wiele za mało czyni się wysiłków w celu ożywienia. Zbyt mało jest poszukiwania Pana. Nabożeństwa ku ożywieniu powinny się odbywać od początku do końca zjazdu. Powinno się czynić jak najbardziej zdecydowane wysiłki aby obudzić ludzi. Niech wszyscy zobaczą że jesteście szczerzy ponieważ macie cudowne poselstwo z nieba. Mówcie im że Pan nadchodzi z sądem oraz że ani królowie, ani władcy, bogactwo ani wpływ nie mogą pomóc aby usunąć sądy, które wkrótce mają spaść. Przy każdym zakończeniu zgromadzenia powinno się wezwać do decyzji. Trzymajcie mocno zainteresowanie aż zostaną umocnieni w wierze.

Musimy być bardziej zdecydowani w szczerości. Musimy wypowiadać prawdę prywatnie i publicznie przedstawiając każdy argument i motyw niekończącej się wagi aby przyciągnąć ludzi do Zbawiciela wzniesionego na okrutnym krzyżu. Bóg chce aby każdy człowiek zdobył życie wieczne. Zauważcie jak przez całe słowo Boże przewija się duch nalegania błagając mężczyzn i kobiety aby przychodzili do Chrystusa, zaparli się apetytów i pasji, które niszczą duszę. Z wszystkich naszych sił musimy przynaglać ich aby patrzyli na Jezusa i przyjęli Jego życie samozaparcia i ofiary. Musimy pokazać że spodziewamy się po nich że przyczynią radości sercu Jezusa przez używanie każdego Jego daru w uczczeniu Jego imienia.

Wielu z tych, którzy przybywają na nabożeństwa, są zmęczeni grzechem. Nie czują się bezpiecznie w swojej wierze religijnej. Powinno się dać okazję w znalezieniu pomocy tym, którzy są w kłopotach i chcą odpoczynku duszy. Po kazaniu ci, którzy pragną pójść za Chrystusem, powinni zostać zaproszeni do oznaczenia swojego pragnienia. Zapraszają wszystkich, którzy nie są zadowoleni z przygotowania się na przyjście Chrystusa i wszystkich, którzy czują się obciążeni i obładowani, aby przyszli osobiście. Niech ci, którzy są uduchowieni, rozmawiają z tymi duszami. Módlcie się z nimi i za nich. Niech spędza się wiele czasu na modlitwie i odkładanym studiowaniu słowa. Niech wszyscy otrzymają rzeczywiste doświadczenie wiary we własnych duszach przez wiarę, którą Duch Święty obudzi w nich ponieważ rzeczywiście łakną i pragną sprawiedliwości. Uczcie ich jak poddawać się mają Bogu, jak domagać się

obietnicy. Niech głęboka miłość Boża wyraża się w słowach zachęty, w słowach wstawiennictwa. [66]

Powinniśmy bardziej zмагаć się w zapasach z Bogiem o zbawienie dusz. Pracujcie bezinteresownie, stanowczo, z duchem, który nigdy nie ustępuje. Zmuszaj dusze aby przychodziły na ucztę weselną Baranka. Niech będzie więcej modlitwy, wiary i chęci do coraz większej współpracy z Bogiem.

Istnieje bardzo przygnębiająca obojętność i zaniedbanie wielkiego zbawienia. Nieostrożnych musi się zbudzić aby nie zostali straceni. Ponieważ Bóg dał swego Syna by zbawić grzesznika, dał środki by przez swoje narzędzia przeciwdziałać ludzkim i szatańskim narzędziom, zjednoczonym by niszczyć dusze. Pan uczynił wszystko aby wywyższony Zbawiciel został odsłonięty grzesznikom. Chociaż są umarli w przestępstwach, ich uwaga musi być rozbudzona przez nauki Chrystusa i Jego ukrzyżowanie. Ludzie muszą zostać przekonani o tym że grzech jest złem. Oczy przestępcy muszą zostać oświecone. Niech wszyscy przyciągnięci do Chrystusa opowiadają historię Jego miłości. Niech każdy kto odczuł nawracającą moc Chrystusa we własnej duszy, robi co może w imię Pana.

Nieskończona wartość ofiary wymaganej dla naszego odkupienia odsłania fakt że grzech jest strasznym złem. Bóg mógł zetrzeć tę wstrętną plamę ze swojego stworzenia przez usunięcie grzesznika z powierzchni ziemi. Lecz On „tak umiłował świat że Syna swojego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy, nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16 \(BG\)](#). Dlaczego wszyscy, którzy rzekomo kochają Boga, nie próbują oświecić swoich bliźnich i przyjaciół aby już dłużej nie zaniedbywali tak wielkiego zbawienia?

Chrystus oddał siebie samego na haniebną okrutną śmierć ukazując wielki trud swojej duszy aby zbawić ginących. O, Chrystus może, Chrystus chce, Chrystus pragnie zbawić wszystkich, którzy pragną do Niego przyjść. Przemawiajcie do dusz znajdujących się w niebezpieczeństwie i powodujcie żeby trzymały się Jezusa umierającego na krzyżu po to aby mógł im przebaczyć. Przemawiajcie do grzesznika z sercem przepelnionym czułą współczującą miłością Chrystusa. Niech zaistnieje głęboka powaga ale z ust tego, który próbuje zdobyć dusze aby żyły, nie powinno się usłyszeć ani jednej szorstkiej podniesionej nuty. Najpierw niech wasza własna dusza będzie poświęcona Bogu. Gdy spoglądacie ku naszemu Pośrednikowi [67]

w niebie, niech wasze serce zostanie skruszone. Następnie zmiękczeni i podporządkowani możecie się zwrócić do pokutujących grzeszników jako ktoś kto zdaje sobie sprawę z mocy odkupiającej miłości. Módlcie się z tymi duszami przez wiarę przyprowadzając je do stóp krzyża, wznóście swoje umysły razem z ich umysłami i utkwijcie wzrok wiary tam gdzie patrzycie, na Jezusa — Nosiciela naszych grzechów. Spowodujecie aby odwrócili oczy od swojego biednego grzesznego „ja” ku Zbawicielowi a zostanie odniesione zwycięstwo. Zauważą sami Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Zobaczą Drogę, Prawdę i Życie i Słońce Sprawiedliwości zalane jasnymi promieniami serca. Silny przypływ odkupiającej miłości wlewa się do wyschłej i pragnącej duszy a grzesznik jest uratowany dla Jezusa Chrystusa.

Chrystus ukrzyżowany — módlcie się, śpiewajcie i opowiadajcie o Chrystusie a złamie to i zdobędziecie serca. Oto jest moc i mądrość Boga dla zgromadzenia dusz dla Chrystusa. Formalne, ustalone frazesy, przedstawianie tylko argumentacji tematów przyczynia niewiele dobra. Stapiająca miłość Boga w sercach pracowników będzie rozpoznawana przez tych, dla których pracują. Dusze są spragnione wody życia. Nie opróżniajcie cystern. Jeżeli odsłonicie im miłość Chrystusa, wtedy do nich możecie wprowadzić tych, którzy są głodni i spragnieni Jezusa, a On da im chleb życia i wodę zbawienia.

[68]

### Osobiste wysiłki

Słudzy Pana muszą nie tylko nauczać słowa Bożego z ambony lecz muszą także wejść w osobisty kontakt z ludźmi. Kiedy wygłasza się kazanie, siane jest cenne ziarno. Lecz jeżeli nie czyni się osobistego wysiłku dla przygotowania gleby, ziarna nie zakorzenią się. Jeżeli serce nie zostanie zmiękczone i podporządkowane Duchowi Bożemu, wiele z tego kazania ginie. Obserwujcie tych w zgromadzeniu, którzy wydają się być zainteresowani i rozmawiajcie z nimi po kazaniu. Kilka słów wypowiedzianych osobiście często zdziała więcej dobra niż całe kazanie. Pytajcie się jak wydają im się tematy przedstawione słuchaczom, czy sprawa wydaje się im jasna. Przez uprzejmość i grzeczność pokazujecie że rzeczywiście się nimi interesujecie i troszczycie się o ich dusze. Wielu uważa że jako lud

nie wierzymy w nawrócenie. Lecz kiedy wzywam ich aby przyszli do Chrystusa, serca zostaną zmiękzone a przesady usunięte.

### Studiowanie Biblii

Kiedykolwiek jest to możliwe po każdym ważnym kazaniu powinno nastąpić studiowanie Biblii. Tutaj mogą być zastosowane punkty, które były przedstawione, można zadawać pytania aby umocnić właściwe myśli. Więcej czasu powinno się poświęcić cierpliwemu kształceniu ludzi dając im okazję do wyrażenia swoich myśli. Ludzie potrzebują pouczenia, linijka za linijką i przykład za przykładem.

Powinny się także odbywać specjalne nabożeństwa dla tych, którzy są zainteresowani przedstawionymi prawdami i którzy potrzebują pouczenia. Na odczytach tych powinna być okazja do zadawania pytań na tematy nie w pełni zrozumiałe. Dawajcie wszystkim okazję do wypowiedzania swoich wątpliwości ponieważ takie będą mieć. We wszystkich kazaniach i we wszystkich studiach biblijnych ukazujcie ludziom że w każdym punkcie jasno mówimy „tak mówi Pan”, dane dla wiary i nauki, które głosimy. [69]

To była metoda jakiej uczył Chrystus. Kiedy przemawiał do ludzi, zadawali Mu pytania co ma na myśli. Tym, którzy pokornie poszukiwali światłości, zawsze był gotowy wyjaśnić swoje słowa. Lecz Chrystus nie zachęcał do krytyki ani czepiania się drobiazgów ani my też nie powinniśmy tego czynić. Kiedy ludzie próbują prowokować do dyskusji na temat sprzecznych punktów zasad, powinno się powiedzieć im że nabożeństwo nie zostało zwołane w tym celu.

Kiedy odpowiadacie na pytania, upewnijcie się czy słusznie rozumieją i ukazują to co zostało powiedziane. Nie pozwalajcie aby jakieś pytanie pominięto aby zostało zadawane ponownie. Postępujcie ostrożnie krok za krokiem i bądźcie świadomi ile zdobyliście.

Na zgromadzeniach takich ci, którzy rozumieją poselstwo, mogą zadawać pytania, które sprowadzą światło na niektóre punkty prawdy. Lecz niektórzy mogą nie mieć tyle mądrości aby to zrobić. Kiedy ktoś stawia pytania, które służą tylko temu aby pomieszać umysł i zasiać ziarna wątpliwości, powinno się im poradzić aby powstrzymali się od takiego zadawania pytań. Musimy się uczyć



kiedy przemawiać a kiedy milczeć, uczyć się siać ziarna prawdy i wiary, przekazywać światłość a nie ciemność.

### Słowo wypowiedziane w porę

Ci, którzy utrzymują umysł w nastroju modlitwy, będą mogli powiadać słowa na czasie do tych, którzy zostali wprowadzeni w strefę ich wpływów bowiem Bóg im dał mądrość, przez którą będą mogli służyć Panu Jezusowi. „Gdy wnijdzie mądrość w serce twoje a umiejętność duszy twojej wdzięczna będzie: Tedy cię ostrożność strzedz będzie a opatrność zachowa cię”. [Przypowieści 2,10-11 \(BG\)](#). Mądrze otwierajcie usta a język wasz będzie prawem uprzejmości.

[70] Jeżeli ci, którzy mienią się być chrześcijanami, będą zwracali baczną uwagę na słowo Chrystusa, wszyscy, którzy się z nimi zetkną uznają że byli z Jezusem i uczyli się od Niego. Będą reprezentować Chrystusa a sprawy wieczne będą ich tematem. Przybliżona zostanie im rzeczywistość wieczności. Będą strzec dusz jako ci, którzy muszą zdać rachunek. To znaczy o wiele więcej niż wielu wydaje się myśleć. Oznacza to wyjście i szukanie utraconej owcy.

### Zbieranie funduszy

Nikomu nie wolno wykorzystać zgromadzeń obozowych kiedy można dotrzeć do większej liczby osób aby wprowadzać specjalne interesy lub zbierać fundusze na różne cele dobroczynne, które stają się tak liczne. Dzieło Boże w służbie słowa, propagowanie prawdy w odległych regionach, wielkie sprawy dzieła edukacji na nowych polach oraz zakładanie sanatoriów w związku z dziełem służby ewangelicznej — oto tematy jakie powinniśmy przedstawiać ludziom na naszych zgromadzeniach obozowych.

### Wyniki pracy na zgromadzeniach obozowych

Nasze nabożeństwa obozowe mają osiągnąć wielkie dzieło. Pan szczególnie uhonorował te zgromadzenia, które nazywane były „świętymi zgromadzeniami”. Na zgromadzenia te przychodzą tysiące ludzi, wielu wyłącznie z ciekawości aby zobaczyć i usłyszeć coś nowego. Lecz kiedy usłyszą poselstwo prawdy i spotkają się



z tymi, którzy ją wyzywają, wielu jest pod wrażeniem. Widzą że ludzie ci nie są tymi czym oni sobie ich wyobrażają. Przesąd, sprzeciw i obojętność zostają usunięte i ze słodkim zainteresowaniem słuchają wymawianych słów.

Pan ma swoich przedstawicieli we wszystkich kościołach. Osobom tym nie przedstawiono żadnych doświadczeń prawdy na te ostatnie dni w okolicznościach, które przekonały serca i umysły, dlatego też nie zerwali swoich związków z Bogiem przez odrzucenie światła. Jest wielu takich, którzy kroczą w świetle oświecającym ich drogę. Pragną oni poznać więcej dróg i dzieł Boga. Na całym świecie mężczyźni i kobiety patrzą tęsknie do nieba. Modlitwy, łzy i zapytania unoszą się w górę od dusz tęskniących za światłem i łaską, za Duchem Świętym. Wielu znajduje się na samym skraju królestwa, czekają tylko na zabranie ich.

Kiedy lekcje Chrystusa, prawda Biblii w swej prostocie wykładane są przed tymi duszami, rozpoznają oni światło i radują się nim. Ich wątpliwości znikają przed światłem prawdy tak jak rosa przed porannym słońcem. Ich pojęcie o prawdzie biblijnej poszerza się a objawienie Boga w Chrystusie przechodzi do nich ukazując głębię, szerokość i wysokość Bożej, duchowej tajemnicy, której poprzednio nie dostrzegali, której nie da się wyjaśnić lecz tylko podać na podobnym przykładzie do charakteru Chrystusowego.

Wielu z tych, którzy nie są związani z żadnym kościołem, a którzy wydają się być całkiem obojętni na żądania Boga, nie są w głębi serca tak obojętni jak się wydaje. Nawet najbardziej niereligijni mają swoje chwile kiedy zauważają że czegoś im brakuje, kiedy przychodzą do przekonania i tęsknią za tym czego nie posiadają. W każdym mieście i miasteczku jest duża liczba takich ludzi, którzy nie chodzą do żadnego miejsca oddawania czci Bogu. Wielu z nich przyciąganych jest na zgromadzenie obozowe. Przychodzi wielu takich, którzy są niewolnikami grzechu, bezradnymi ofiarami złych nawyków. Wielu zostaje przekonanych i nawróconych. Kiedy przez wiarę uchwycą się obietnicy Boga przebaczącego grzechy, okowy nawyku zostaną złamane. Zapominając o swoich grzechach i skłonnościach stają się wolnymi ludźmi w Chrystusie i radują się wolnością synów Bożych. Oto jest dzieło jakiego mamy dokonać na wszystkich naszych zgromadzeniach obozowych. Poprzez te środki tysiące zostaną zdobyte dla Chrystusa.

[71]

[72]

## Rozdział 5 — Po zgromadzeniu obozowym

Poprzez zgromadzenia obozowe organizowane w miastach tysiące zaproszonych jest do usłyszenia zaproszenia na ucztę: „Pójdźcie bo już wszystko gotowe”. Łukasza 14,17. Po obudzeniu zainteresowania ludzi nie powinniśmy takich zgromadzeń skracać zwijając namioty sprawiając wrażenie że zgromadzenie jest zakończone. Właśnie w tym czasie kiedy setki ludzi zostało zainteresowanych możemy osiągnąć największe dobro przez wierną szczerą pracę. Dlatego też nabożeństwa powinny być tak przygotowane aby zainteresowanie publiczne mogło zostać utrzymane.

Po jednym ze zgromadzeń obozowych rozważano problem kontynuowania nabożeństw pod namiotami. Opowiedziałam braciom sen jaki kiedyś miałam. Śniło mi się że widzę częściowo ukończony budynek. Pracownicy zabierali narzędzia przygotowując się do pozostawienia go w stanie nieukończonym lecz prosiłam ich aby rozważyli tę sprawę. Powiedziałam: „Budynek nie jest skończony”, wrócili i kontynuowali dzieło zgromadzenia obozowego. Wskutek tego pewna liczba osób przyjęła prawdę.

Nie musi być tak wiele porażek w kosztownych wysiłkach wkładanych w zgromadzenia dla Mistrza. W miejscach gdzie sztandar obecnej prawdy nigdy nie został wzniesiony, więcej dusz zostanie teraz nawróconych w wyniku pewnej ilości pracy niż kiedykolwiek przedtem. Dla wszystkich, których ręce wydają się słabnąć i tracić wiarę, mam słowo: „Uchwycie sztandar mocniej”. Wiara mówi: „Idźcie naprzód”. Nie wolno wam zawieść ani zniechęcać się. Nie ma słabej wiary w tym kto stale idzie naprzód.

[73]

Po zgromadzeniu obozowym może czasami trudno utrzymać mówców przez kilka tygodni aby rozwijali obudzone zainteresowanie. Może być trudno zatrzymać teren czy wystarczającą liczbę rozłożonych namiotów rodzinnych aby zachować pozory zgromadzenia obozowego. Może być poświęceniem aby kilka rodzin pozostało na miejscu by asystować kaznodziejom i pracownikom biblijnym w odwiedzeniu i badaniu Biblii z tymi, którzy przychodzą na

zgromadzenie, oraz w odwiedzeniu ludzi w domach, opowiadaniu o błogosławieństwach otrzymanych na tych nabożeństwach, aby ich zapraszali do przybycia na nabożeństwa. Bez wątpienia będzie trudno zapewnić odpowiednią liczbę pracowników aby wykonywali efektywnie pracę. Lecz wyniki usprawiedliwiają wysiłek. To właśnie przez takie szczerze i energiczne wysiłki niektóre z naszych zgromadzeń obozowych przyczyniły się w ogromnym stopniu do powstania silnie działających zborów. I właśnie przez taką szczerą pracę poselstwo trzeciego anioła musi być zanoszone ludziom w naszych miastach.

Czasami duża liczba mówców uczestniczy w zgromadzeniu obozowym przez kilka dni i właśnie w tedy gdy zainteresowanie ludzi zostało w pełni obudzone, prawie wszyscy spieszą się na inne nabożeństwa pozostawiając dwóch lub trzech mówców za sobą aby zmagali się ze źle działającym wpływem zwijania i usuwania namiotów rodzinnych. O wiele lepiej byłoby gdyby nabożeństwa te były prowadzone przez dłuższy czas, gdyby osoby przybyły z innych zborów i były ochotne pozostać na miesiąc lub dłużej, pomogliby w zgromadzeniach i nauczyli by się jak dobrze pracować. Wówczas mogliby zanieść cenne doświadczenia do swoich zborów kiedy powrócą do domu. O wiele lepiej byłoby gdyby niektórzy z tych samych mówców, którzy wzbudzili zainteresowanie ludzi podczas największego zgromadzenia na miejscu tym pozostali aby kontynuować pracę przez dokładnie zorganizowany przedłużony wysiłek. Aby prowadzić wykłady w ten sposób wymagałoby to aby kilku pozostało na miejscu w tym samym czasie a to nie pozwoliłoby kilku osobom na uczestniczenie we wszystkich zgromadzeniach. Lecz musimy pamiętać że praca musi być wykonywana „nie wojskiem ani siłą ... ale duchem moim, mówi Pan Zastępów”. [Zachariasza 4,6](#).

[74]

Dzieło Boże nie powinno się zatrzymać kiedy zgromadzenie namiotowe się zakończy. Zostały przedstawione zasady, które są nowe i obce dla ludzi. Ci, którzy są przekonani i którzy pragną przyjąć prawdę, będą musieli spotkać się z jak najbardziej zdecydowanym i subtelnym sprzeciwem. Kaznodzieje, przyjaciele i znajomi zdobędą się na wszelki wysiłek aby wyrwać ziarna prawdy zasiane w sercu. Nie wolno nam zostawić tych ziaren aby zostały porwane. Nie wolno nam pozwolić aby zginęły z powodu braku wilgoci.

Zmiany mają tendencję do osłabienia wpływu zgromadzeń. Kontynuujcie zgromadzenia na terenie obozu jeżeli jest to wykonalne. Lecz kiedy wydaje się właściwym aby się przenieść, niech duży namiot zostanie przeniesiony na jakieś korzystniejsze miejsca i niech kontynuowane są w nim nabożeństwa. Powinno się założyć misję. Zabezpieczcie odpowiednie miejsce i niech pewna liczba pracowników zjednoczy się aby utworzyć rodzinę misyjną. Powinna ona znajdować się pod opieką mężczyzn i ich żon, ludzi, którzy są zdolni i poświęceni, a których wpływ nada charakteru dziełu.

W kontynuowaniu zainteresowania po zgromadzeniu obozowym potrzebni są pomocnicy w różnych dziedzinach i okazje te powinny być szkołą wychowawczą dla pracowników. Niech młodzi pracują wraz z doświadczonymi pracownikami, którzy będą się z nimi modlić i cierpliwie ich pouczać. Poświęcone kobiety powinny angażować się w pracę biblijną chodząc od domu do domu. Niektórzy z pracowników powinni działać jako kolporterzy rozpowszechniając naszą literaturę i rozdając rozsądnie tym, którzy nie mogą kupić.

[75] Niech część pracowników bierze udział w religijnych zgromadzeniach w innych zborach i — jeżeli jest to okazją — niech wezmą w nich udział. Jezus, kiedy miał dwanaście lat, poszedł do szkoły kapłanów i rabinów w świątyni i zadawał im pytania. W tej szkole świątynnej nauki prowadzono codziennie, podobnie jak my prowadzimy studium Biblii. Jezus zadawał pytania jako uczeń lecz jego pytania zapewniły nowy materiał aby ci uczeni kapłani mieli o czym myśleć. Podobną pracę można wykonać dzisiaj. Rozsądnych młodych mężczyzn powinno się zachęcać aby brali udział w spotkaniach Związku Młodzieży Chrześcijańskiej. Nie dla sporów lecz dla studiowania Pisma i sugerowania pomocnych pytań.

Gdyby praca w tych różnych dziedzinach była wykonywana szczerze i z wigorem po zakończeniu naszych zgromadzeń obozowych, o wiele więcej dusz zostałoby zgromadzonych jako owoce ziarna wysianego na tych zgromadzeniach.

Niech pracownicy zaznajamiają się z ludźmi i czytają im cenne słowa Chrystusa. Wznoscie Jezusa onego ukrzyżowanego pośród nich a wkrótce ci, którzy słuchali poselstw ostrzeżenia, głoszonych przez kaznodziejów w namiocie i zostali przekonani, pośpiesznie przyjdą i będą żądać dalszego wyjaśnienia i pouczenia. Jest to czas przedstawienia powodów naszej wiary z łagodnością i bojaźnią lecz

nie z niewolniczym strachem lecz z ostrożną obawą abyśmy nie mówili nieroztropnie. Przedstawiajcie prawdę w całym jej pięknie, prostocie i szczerości dając posiłek na właściwy czas i każdemu odpowiednią część tego pożywienia.

Dzieło to wymaga od was abyście strzeegli dusz jako ci, którzy muszą zdać rachunek. Delikatność Chrystusa musi przenikać serce pracowników. Jeżeli posiadacie miłość do dusz, będziecie okazywać im czułą troskę. Będziecie zanosić pokorną szczerą z głębi serca modlitwę za tych, których odwiedzacie. Wonność miłości Chrystusa będzie się odślaniała w naszej pracy. Ten, który oddał swoje życie za życie tego świata, będzie współpracował z niesamolubnym pracownikiem aby wyrzeć wrazenie na sercach ludzkich.

[76]

### Praca ewangelisty

Nauczanie z Pisma świętego, modlitwy w rodzinie — oto praca ewangelisty i praca ta ma być przepleciona z nauczaniem. Jeżeli zostanie to pominięte, nauczanie w wielkim stopniu będzie niepowodzeniem. Zbliżcie się do ludzi przez wysiłki osobiste. Nauczajcie ich że miłość Boga musi wkroczyć w świątynię domowego życia.

Nie bierzcie żadnej chwały na siebie. Nie pracujcie z podzielnym umysłem próbując służyć sobie i Bogu w tym samym czasie. Chroncie się przed okazywaniem swojego „ja”. Niech wasze słowa prowadzą zmęczonych i obciążonych ciężarami do Jezusa. Pracujcie widząc Tego, który stoi po waszej prawicy, gotowego do udzielenia wam swojego wsparcia i wszechmocnej siły w każdym niebezpieczeństwie. Pan jest waszym Doradcą, waszym Przewodnikiem, Kapitanem waszego zbawienia. On idzie przed wami zwyciężając i na pewno zwycięży.

### Na drogach i opłotkach

Polecenie Chrystusa dla Jego ludu brzmi: „Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj by weszli, i niech będzie napełniony mój dom”. [Łukasza 14,23](#).

Aby wezwanie na ucztę ewangelii mogło osiągnąć swój cel, przede wszystkim musi być podawane w najprostszym sposobie. Musi być przekazane tym, którzy twierdzą że znajdują się na drodze

chrześcijańskiego życia czyli członkom różnych kościołów. „Kto ma uszy, niechaj słucha co Duch mówi do zborów”. [Objawienie 2,7](#). W kościołach tych znajdują się szczerzy ale także i obłudni czciciele Boga. Dla tych, którzy odpadli od swojej pierwszej miłości, którzy utracili swoją pierwszą gorliwość i zainteresowanie duchowymi sprawami, musi zostać wykonana pewna praca. Musimy przekazać ostrzeżenie takim chrześcijanom, którzy przestępują Zakon Boży. Właśnie im musimy zanieść poselstwo.

Pan mówi: „A aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje i masz imię że żyjesz aleś jest umarły. Bądź czujny a utwierdzaj innych, którzy umrzeć mają albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem. Pamiętaj tedy jakoś wziął i słyszał a chowaj i pokutuj. Jeżeli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię”. [Objawienie 3,1-3 \(BG\)](#).

Musi być przekazane ostrzeżenie także dla ostatniego zboru — dla tych wszystkich, którzy będąc w nim mienia się być chrześcijanami. Ponadto poselstwo do Laodyceji — ostre jak obosieczny miecz — musi zostać przekazane wszystkim kościołom: „Znam uczynki twoje żeś ani zimny ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak żeś letni a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich. Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz żeś pożałowania godzien, nędzarz i biedak, ślepy i goły. Radzę ci abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja oraz maści by nią namaścić oczy twoje abyś przejrzał. Wszystkich, których miłuję, karzę i smagam, bądź tedy gorliwy i opamiętaj się”. [Wiersze 15-19](#). Naszym zadaniem jest głoszenie tego poselstwa. Zatem czy wyteżamy wszystkie siły aby kościoły zostały ostrzeżone?

Mamy wykonać dzieło także dla kaznodziejów innych kościołów. Bóg chce aby i oni zostali uratowani. Oni — tak samo jak my — jedynie przez wiarę i posłuszeństwo mogą osiąść nieśmiertelność. Lecz, aby mogli ją osiągnąć, musimy się o nich szczerze zatroszczyć. Bóg chce aby i oni mieli udział w Jego szczególnym dziele na obecny czas. Chce by znaleźli się w liczbie tych, którzy udzielają Jego domownikom pokarmu na czas słuszny. Dlaczegożby nie mogli

zostać zaangażowani w to dzieło?

Nasi kaznodzieje powinni starać się przybliżyć do duchownych innych wyznań. Módlcie się za nimi i z nimi gdyż i Chrystus wstawia się za nimi. Spoczywa na was poważna odpowiedzialność. Jako wysłannicy Chrystusowi powinniśmy przejawiać głębokie i szczerze zainteresowanie tymi pasterzami trzody.

Wołanie, które ma rozbrzmiewać „na drogach”, powinno być głoszone wszystkim, którzy biorą czynny udział w pracy w świecie, czyli do nauczycieli i przywódców ludu. Tym, którzy w życiu publicznym zajmują różne odpowiedzialne stanowiska — lekarzom i nauczycielom, adwokatom i sędziom, urzędnikom i ludziom interesu — trzeba przekazać jasne i wyraźne poselstwo! „Albowiem cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?” [Marka 8,36-37 \(BG\)](#).

Wiele mówimy i piszemy o zaniechaniu ubogich, czyż nie powinno się też poświęcić uwagi zaniechanym bogaczom? Wielu traktuje tę grupę ludzi za beznadziejnie straconą i niewiele czyni by otworzyć oczy tych, i którzy są oślepieni i otumanieni mocą szatana a z oczu stracili wieczność. Tysiące bogatych mężów schodzi do grobów bez jakiegokolwiek ostrzeżenia ponieważ osądzono ich z pozoru i uznano za beznadziejnych. Lecz bez względu na to jakimi mogą się wydawać pokazano mi iż większość z nich nosi ciężary na sercu. Tysiące bogaczy łaknie duchowej strawy. Wielu biorących udział w życiu publicznym czuje że czegoś im brak. Niewielu z nich udaje się do kościoła ponieważ czują że nie otrzymają tam żadnych duchowych korzyści. Nauki jakie tam słyszą nie dotyczą duszy. Czyż dla ich dobra nie zdobędziemy się na żaden osobisty wysiłek?

Niektórzy mogą zapytać: Czy nie możemy dotrzeć do nich za pomocą naszych publikacji? Wielu jest takich, do których nie da się w ten sposób dotrzeć. Potrzebują kogoś kto osobiście się dla nich potrudzi. Czy mają zatem zginąć bez szczególnego ostrzeżenia? W starożytnych czasach tak nie bywało. Słudzy Boży byli posyłani by tym, którzy zajmują wysokie stanowiska powiedzieć iż jedynie w Panu Jezusie Chrystusie znajdą pokój i odpoczynek.

Majestat niebios zstąpił na naszą ziemię by ratować straconą upadłą ludzkość. Jego wysiłki obejmowały nie tylko tych z marginesu społecznego ale również ludzi na wysokich stanowiskach.



Postępował w taki sposób aby znaleźć dostęp do ludzi z wyższych warstw społecznych, którzy nie znali Boga ani nie przestrzegali Jego przykazań.

Ta sama praca była kontynuowana po wniebowstąpieniu Chrystusa. Bardzo się cieszę gdy czytam w jaki sposób Pan zajął się Korneliuszem. Korneliusz był mężem na wysokim stanowisku, był oficerem armii rzymskiej ale postępował w najściślejszej zgodzie ze światłem jakie otrzymał. Pan zesłał mu z nieba szczególne poselstwo a jednocześnie w innym poselstwie nakazał Piotrowi odwiedzić go i obdarzyć światłem. Myśl o współczuciu i tkliwej miłości Boga do tych, którzy szukają światła i modlą się o nie powinna być zachętą w naszej pracy.

Wielu jest takich jak Korneliusz — mężów, których Bóg pragnie aby przyłączyli się do Jego zboru. Ich sympatia jest po stronie ludu przestrzegającego przykazania Pańskie. Jednak rozmaite powiązania mocno wiążą ich ze światem. Brak im moralnej odwagi do zajęcia stanowiska utożsamiającego się ze skromnymi wierzącymi. O takich ludzi powinniśmy się szczególnie troszczyć z racji ich odpowiedzialności i atakujących ich pokus.

Na podstawie danego mi światła wiem że ludziom posiadającym wpływy i sprawującym władzę w świecie powinny być wyraźnie przekazane te zdecydowane słowa „tak mówi Pan”. Oni są zarządcami, którym Bóg powierzył szczególne zadanie. Jeżeli przyjmą Jego wezwanie, Bóg użyje ich w swoim dziele.

[80] W świecie znajdują się ludzie, którzy od Boga otrzymali zdolności ograniczające, potrzebne w prowadzeniu dzieła ostatnich dni. Potrzebni są ludzie, którzy mogą objąć zarządzanie instytucjami, ludzie, którzy mogą działać jako przywódcy i nauczyciele na naszych konferencjach. Bóg woła o ludzi, którzy potrafią przewidywać patrząc w przyszłość i dostrzec dzieło jakie musi być wykonywane, którzy mają działać jako wierni szafarze, ludzie, którzy będą stali twardo jak skała, wierni zasadom w każdym zagrożeniu i niebezpieczeństwie jakie może się pojawić.

Dzieło Boże potrzebuje obecnie — tak jak potrzebowało w latach minionych — talentów, które Bóg dał. Lecz tak wiele samolubstwa wplotło się w nasze instytucje że Pan nie sprawił aby połączyć z dziełem tych, którzy powinni być z nim złączeni. Uważał że nie będą właściwie uznani i doceniani.



Bóg woła o szczerych pokornych pracowników, którzy zaniosą prawdę klasom wyższym. Dusze bogatych miłujących świat i jemu hołdujących nie zostaną przyciągnięci do Chrystusa żadnymi przypadkowymi i niedbałymi wysiłkami. Musimy włożyć zdecydowany wysiłek i muszą to uczynić ludzie, mężczyźni i kobiety przesyceni duchem misjonarskim, ci, którzy nie upadną ani się nie zniechęcą.

Powinniśmy odbywać nabożeństwa modlitewne prosząc Pana aby otworzył drogę prawdy by zdobyła twierdze gdzie szatan umieścił swój tron aby rozproszyć cień jaki rzucił na ścieżkę tych, których pragnie oszukać i zniszczyć. Mamy zapewnienie: „Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego”. [Jakuba 5,16 \(BG\)](#).

Zanoście prośby za dusze, dla których pracujecie, przedstawiajcie przed zbozem jako przedmiot modlitwy. Będzie to właśnie to czego potrzebują członkowie zboru aby odwrócić umysł od ich drobnych trudności aby odrzucić wielki ciężar osobistego zaangażowania dla dusz, które idą na zginienie. Wybierajcie coraz to inne dusze, na co dzień szukajcie przewodnictwa u Boga kładąc wszystko przed Nim w szczerzej modlitwie i pracując w boskiej mądrości. Kiedy to będziecie czynić, Bóg ześle wam Ducha Świętego dla przekonania i nawrócenia ludzi.

[81]

Są tacy, którzy są szczególnie przygotowani do pracy dla klas wyższych. Powinni oni szukać Pana codziennie badając jak dotrzeć do tych osób, nie tylko aby się z nimi zapoznać lecz aby ich uchwycić przez osobisty wysiłek i żywą wiarę objawiając głęboką miłość do ich dusz, prawdziwe zainteresowanie aby posiadli znajomość prawdy, taką jaka jest w Słowie Bożym.

Aby osiągnąć te grupy, sami wierni muszą być żywymi listami, „które znają i czytają wszyscy ludzie”. [2 Koryntian 3,2 \(BG\)](#). Nie przedstawiamy tak w pełni jak moglibyśmy wzniosłego uszlachetniającego charakteru prawdy. Istnieje niebezpieczeństwo że staniemy się zawężeni i samolubni. Z bojaźnią i drżeniem powinniśmy zbawienie nasze sprawować abyśmy nie upadli.

Niech ci, którzy pracują dla klas wyższych noszą się z prawdziwą godnością pamiętając że aniołowie są ich towarzyszami. Niech utrzymują skarbnicę umysłu i serca stale napelnioną wierszem „napisane jest”. Pamiętajcie te kosztowne słowa Chrystusa. Mają być one cenione wyżej od srebra i złota.

Nie mamy ukrywać faktu że jesteśmy Adwentystami Dnia Siódmego. Prawda może się nas wstydzić z powodu naszego postępowania, które nie jest zgodne z jej czystymi zasadami lecz my nigdy nie musimy wstydzić się prawdy. Kiedy tylko macie okazję wyznawajcie waszą wiarę. Kiedy ktokolwiek was zapyta, podawajcie mu powody waszej nadziei, która jest w was, z łagodnością i bojaźnią.

[82] To właśnie nieustanne zdawanie sobie sprawy z ceny wstawiennej ofiary Chrystusa za nas przystosowuje i kwalifikuje nas do tego abyśmy mogli innym wskazać Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Musimy stać się wyrazicielami skuteczności działania krwi Chrystusa, przez którą nasze grzechy zostały przebaczone. Tylko w ten sposób możemy dotrzeć do klas wyższych.

W dziele tym zaistnieje wiele zniechęceń, wiele ściskających serce doświadczeń. Chrystus powiedział że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu człowiekowi wejść do królestwa Bożego. Lecz wszystko jest możliwe u Boga. On może i będzie pracował poprzez uczynki ludzkie nad umysłami bogatych ludzi, których życie poświęcone zostało zdobywaniu pieniędzy.

Niebiański wszechświat długo czekał na współpracę z ludźmi w tym dziele, którego unikali i zaniedbywali. Wielu z tych, którzy spróbowali tej pracy, poddało się zniechęceniu podczas gdyby wytrwali odnieśliby wielki sukces. Ci, którzy wiernie wykonują tę pracę, będą błogosławieni przez Boga. Sprawiedliwość Chrystusa będzie szła przed nimi a chwała Pana będzie za nimi.

W prawdziwym nawróceniu dzieją się wielkie cuda, których teraz się nie dostrzega. Najwięksi ludzie na ziemi nie są wyłączeni z mocy cudownie działającego Boga. Jeżeli ci, którzy współpracują z Nim, będą ludźmi wykorzystującymi okazję, wykonującymi swoją pracę i obowiązki odważnie i wiernie, Bóg nawróci ludzi, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska, ludzi intelektu i wpływów. Poprzez moc Ducha Świętego wielu przyjmie święte zasady. Patrząc na Jezusa w Jego piękności, w Jego samozaparciu i poświęceniu, samowystarczalny bogaty człowiek ujrzy siebie w przeciwieństwie jako przeklętego i nędznego, biednego, ślepego, nagiego i stanie się tak mały we własnej ocenie że będzie wołał Chrystusa do siebie i uchwyci się życia wiecznego.

[83] Nawrócony do prawdy stanie się działaczem w ręku Boga dla przenoszenia światła. Szczególnie będzie miał na sercu troskę o inne

dusze tej zaniedbanej klasy. Będzie odczuwał że głoszenie ewangelii jest powierzone jemu dla tych, którzy uczynili ten świat wszystkim dla siebie. Czas i pieniądze będą poświęcone Bogu, środki zostaną przyniesione do Jego skarbnicy, talent i wpływ zostaną nawrócone ku prawdzie a nowa skuteczność i siła zostaną dodane zborowi.

\* \* \* \* \*

Chrystus poucza swoich zwiastunów aby także szli do tych, którzy są na drogach i opłotkach, do biednych i niskich tej ziemi. Wielu z nich nie rozumie co muszą uczynić aby być zbawionymi. Wielu jest pogrążonych w grzechu. Wielu jest w kłopotach. Dotykają ich choroby wszelkiego rodzaju, zarówno na ciele jak i na duszy. Tęsknią za znalezieniem pocieszenia dla swoich kłopotów a szatan kusi ich aby szukali go w żądzach i uciechach, które prowadzą do ruiny i śmierci. Wydają pieniądze na to co nie jest chlebem a pracę zamieniają na to co nie zadowala. Obok tych dusz nie wolno przejść obojętnie.

Z pracą bronienia i głoszenia przykazań Bożych oraz naprawiania wyrw jakie zostały poczynione w Jego zakonie, mamy połączyć współczucie dla cierpiącej ludzkości. Mamy pokazywać najwyższą miłość do Boga, mamy wywyższać Jego pamiątkę, która została podeptana bezbożnymi stopami i tą pracą mamy objawić miłosierdzie, dobroczynność i najczulsze miłosierdzie dla cierpiących i grzesznych.

W każdym miejscu gdzie przedstawia się prawdę czynione są szczerze wysiłki, pierwszym najważniejszym kazaniem jest głoszenie ewangelii biednym lecząc choroby. Praca ta wiernie wykonywana doda zborowi wiele dusz tych, którzy będą zbawieni.

Ci, którzy zaangażują się w pracę chodzenia od domu do domu, znajdą okazję do służenia w różny sposób. Powinni się modlić za chorych i czynić wszystko co w ich mocy aby uwolnić ich od cierpienia. Powinni działać pośród niskich, biednych i prześladowanych. Powinniśmy się modlić za tymi bezradnymi, którzy nie mają siły woli do kontrolowania apetytów, których zdegenerowały namiętności. Szczerze nieustępliwe wysiłki musi się czynić dla zbawienia tych, w których sercu obudzone zostało zainteresowanie. Do wielu można dotrzeć tylko przez czyny bezinteresownej uprzejmości. Naj-

pierw muszą być zaspokojone ich potrzeby fizyczne. Kiedy zobaczą dowody naszej bezinteresownej miłości, będzie im łatwiej uwierzyć w miłość Chrystusa.

Misjonarze zdrowia są najlepszymi, którzy mogą wykonywać dzieło Boże ale wymaga to wysokich kwalifikacji, lecz inni powinni się z nimi połączyć. Chociaż ci, którzy nie są specjalnie wykształceni i przygotowani do pielęgniarstwa mogą nauczyć się od swoich współpracowników najlepszych sposobów pracy.

Mowa, faryzeizm i samochwalstwo są obfite ale nigdy nie zdołają być dusz dla Chrystusa. Czysta uświęcona miłość, taka miłość jaką wyrażała praca i życie Chrystusa, są jak święta wonność. Jak słoik z maścią, który Maria rozbiła. Elokwencja, znajomość prawdy, rzadkie talenty, połączone z miłością — wszystkie są cennymi talentami. Lecz sama zdolność, same najbardziej wyszukane talenty nie mogą zająć miejsca miłości.

Tę miłość muszą przejawiać pracownicy Boga. Miłość do Boga i do tych, dla których Chrystus umarł, dokona dzieła, które ledwo możemy pojąć. Ci, którzy nie żywią i nie pielęgnują tej miłości, nie mogą być dobrymi misjonarzami.

\* \* \* \* \*

[85] Niech wszyscy, którzy decydują się być za Chrystusem, zabiorą się do pracy dla innych, którzy są martwi w przestępstwach i grzechach. Gdziekolwiek prawda była głoszona a ludzie przebudzeni i nawróceni, mają natychmiast jednoczyć się w świadczeniu dobroczynności. Gdziekolwiek prawda Biblii została zaprezentowana, ma się rozpocząć dzieło praktycznej pobożności. Gdziekolwiek został założony zbor, ma być wykonywana praca misyjna dla bezradnych i cierpiących.

### Troszczenie się o ubogich

Polecono nam „dobrze czynić wszystkim a najwięcej domownikom wiary”. [Galacjan 6,10](#). W naszej dobroczynnej pracy powinno się szczególnie pomóc tym, którzy przez głoszoną im prawdę zostali przekonani i nawróceni. Musimy zatroszczyć się o tych, którzy posiadli moralną odwagę by przyjąć prawdę a w wyniku tego utracili

stanowiska i odmawia się im pracy, z której utrzymują swe rodziny. Powinno się te biedne a jednak wartościowe dusze, które miłują Boga i zachowują Jego przykazania, zaopatrzyć w żywność i zapewnić im pracę. Nie powinno się ich pozostawiać na pastwę losu aby byli zmuszani do pracy w sabat lub głodowania. Ci, którzy zajęli stanowisko po stronie Pana, mają widzieć w Adwentystach Dnia Siódmego życzliwy, pełen samozaparcia i poświęcenia lud, który radośnie i z zadowoleniem służy swoim braciom w potrzebie. To właśnie o tej grupie ludzi mówi Pan: „Ułamuj łąkącemu chleba twego a ubogich wygnańców wprowadź do domu twego, ujrzyszli nagiego przyodziej go a przed ciałem mojem nie ukrywaj się”. [Izajasza 58,7 \(BG\)](#).

### Pracownicy i urzędnicy zboru

Powinno się bardzo troskliwie wybierać urzędników do nowych zborów. Mają to być mężczyźni i kobiety naprawdę nawróceni. Niech będą wybrani ci, którzy są najlepiej wykwalifikowani do dawania nauk, ci, którzy mogą służyć zarówno w słowie jak w uczynkach. Istnieje głęboka potrzeba i konieczność pracy w każdej dziedzinie.

Nigdy nie pozwalajcie aby zainteresowanie osłabło. Zaplanujcie metody, które przyniosą głębokie i żywe zainteresowanie nowym zborom. Wszyscy, którzy są związani ze zborom, powinni odczuwać indywidualną odpowiedzialność. Wszyscy powinni pracować wykorzystując w największym stopniu swoje zdolności dla umocnienia zboru i uczynienia nabożeństwa tak pełnym życia że postronni zostaną przyciągnięci i zainteresowani. Wszyscy powinni uważać za grzech pozwalanie aby zainteresowanie słabło kiedy mamy takie święte uroczyste prawdy z żywego słowa do powtarzania stale i wciąż. Podkreślajcie wszystkim konieczność chrztu Duchem Świętym, uświęcajcie członków zboru aby byli żywymi, rosnącymi, wydającymi owoc drzewami zasadzonymi przez Pana.

Bóg nawołuje o pełnych samozaparcia i poświęcenia pracowników. Ci, którzy poświęcają swój czas dany od Boga na pozyskiwanie dusz, pracą dla dusz, troszczeniem się o nich jako ci, którzy muszą zdać rachunek, otrzymają bogate doświadczenie. Kiedy będą przekazywać cenne prawdy słowa Bożego innym, ich własne serca

zostaną otwarte na wejście słowa. Będą uczeni przez Wielkiego Nauczyciela.

Chrystus otworzy źródło dla grzesznego cierpiącego świata i da się słyszeć głos boskiego miłosierdzia: „Pójdźcie, dusze spragnione, chodźcie a pijcie. Możecie czerpać wodę życia darmo bez ograniczeń. Niech ten, który słyszy, mówi: Chodźcie. A kto tylko chce niech przychodzi”. Niech każda dusza, kobiety jak i mężczyźni, głoszą tę nowinę. Wówczas dzieło Boże zostanie zaniezione do ugorów tej ziemi. Wypełni się pismo: „Owego dnia Pan otworzy źródła w dolinach a rzeki na pustyni i będzie z radością czerpać wody ze zdrojów tego zbawienia”. [Izajasza 41,18; 43,19.20; 12,3.](#)

## Rozdział 6 — Mniej kazania, więcej nauczania

[87]

Na naszych zgromadzeniach obozowych nie powinno się wymagać od jednego czy dwóch pracowników aby wygłaszali wszystkie kazania i prowadzili wszelkie nauki biblijne. Niekiedy można więcej osiągnąć przez rozłożenie dużego zgromadzenia na kilka części. W ten sposób pracownik, który uczy prawd biblijnych może się bardziej zbliżyć do ludzi niż w dużym zgromadzeniu.

Na naszych zgromadzeniach obozowych jest o wiele za dużo kazań niż powinno być. One tak bardzo obciążają kaznodziejów a w konsekwencji wiele rzeczy, które wymagają uwagi, pozostaje zaniedbanych. Wiele dobrych rzeczy, które otwierają bramy dla poważnego zła, przechodzą bez zauważenia. Kaznodzieja ograbiony zostaje z siły fizycznej i pozbawiony czasu jakiego potrzebuje na rozmyślanie i modlitwę aby utrzymać swoją własną duszę w miłości do Boga. A kiedy tak wiele tematów stłoczonych jest razem, jeden za drugim, ludzie nie mają czasu przyswojenia sobie tego co słyszą. W umysłach panuje zamieszanie a nabożeństwa wydają się im długie i męczące.

Powinno być mniej wygłaszania kazań a więcej nauczania. Są tacy, którzy chcą bardziej określonego światła niż odbierają ze słuchania kazań. Niektórzy potrzebują dłuższego czasu niż inni dla zrozumienia przedstawionych punktów. Gdyby przedstawiona prawda mogła być podana trochę jaśniej, dojrzeliby ją i uchwycili i byłoby to jak gwóźdź wbity w odpowiednie miejsce.

Ukazano mi że nasze zgromadzenia obozowe mają być bardziej interesujące i powinny odnosić większe sukcesy. Im bardziej zbliżamy się do końca, widziałam że w nabożeństwach będzie mniej wygłaszania kazań a więcej studiowania Biblii. Na całym terenie będą istniały małe grupki z Bibliami w rękach oraz różne osoby prowadzące swobodne rozmowy studiując Pismo.

Była to metoda jakiej Chrystus uczył swoich uczniów. Kiedy wielkie tłumy gromadziły się wokoło Zbawiciela, dawał nauki uczniom i zgromadzonym tłumom. Następnie po wykładzie uczni-

[88]

wie mieszał się z ludźmi i powtarzali im to co Chrystus powiedział. Słuchacze często błędnie stosowali słowa Chrystusa i uczniowie mówili im co powiada Pismo oraz co Chrystus nauczał że w nim jest.

Jeżeli człowiek, który czuje że jest powołany przez Boga na kaznodzieję, upokorzy się i będzie się uczył od Chrystusa, stanie się prawdziwym nauczycielem. To czego potrzebujemy na nabożeństwach obozowych, to kaznodziejstwa ożywionego Duchem świętym. Musi być mniej wygłaszania kazań a więcej taktu w kształceniu ludzi w praktycznej religii. Ludzie muszą być pod wrażeniem faktu że Chrystus jest Zbawicielem dla wszystkich, którzy wierzą. „Albowiem tak Bóg umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16 \(BG\)](#). Są wielkie tematy, na których kaznodzieja ewangelii może się zatrzymać. Chrystus powiedział: „Kto w mię wierzy, ma żywot wieczny”. [Jana 6,47 \(BG\)](#).

Jeżeli usta kaznodziei zostaną dotknięte węglem z ołtarza, będzie wywyższał Jezusa jako jedyną nadzieję grzesznika. Jeżeli serce mówcy uświęconego jest przez prawdę, jego słowa będą żywą rzeczywistością dla niego samego oraz dla innych. Ci, którzy go słuchają, będą wiedzieli że był z Bogiem i że zbliżał się do Niego w gorącej skutecznej modlitwie. Duch święty zstąpił na niego, jego dusza odczuje żywy niebiański ogień i będzie mógł porównywać sprawy duchowe. Zostanie mu dana moc do burzenia bastionów szatana. Jego przedstawienie miłości Bożej będzie kruszyć serca i wielu zapyta: „Co muszę uczynić aby być zbawionym?”



„Idąc na wszystkie świat każcie ewangelię wszystkiemu stworzeniu” — oto polecenie Zbawiciela dla wszystkich Jego pracowników lecz to proste wskazanie zostało zlekceważone. Chociaż objaśnienie dawane było wielokrotnie, ludzie byli odwoływani ze swojego pola pracy aby spędzać całe tygodnie na uczęszczaniu do instytutu kaznodziejskiego. Był czas kiedy było to konieczne ponieważ nasz lud sprzeciwiał się dziełu Bożemu przez odmawianie przyjęcia światła na temat sprawiedliwości Chrystusa przez wiarę. Powinni byli to przyjąć i przekazać sercom słowem i piórem ponieważ jest to dla nich jedynie skuteczne. Powinni byli pracować pod kierunkiem Ducha Świętego aby dawać światło innym.

\* \* \* \* \*

Utrzymanie tak wielu instytutów biblijnych pośród naszego ludu nie jest mądre. Cel jest dobry ale jest pilniejsza praca do wykonania — roznoszenie światła prawdy w rejony gdzie jeszcze nie przeniknęło. Pracownicy przytrzymywani w pracy dla tych, którzy już posiadają znajomość prawdy, oddzieleni są od ludzi, którzy jej nie znają. Przez poświęcenie dużej ilości czasu instytutom kaznodziejskim, rok za rokiem nasi bracia zaniebdywali pola, które już są białe do żniw. Dusze w ślepotcie duchowej napełnione uprzedzeniami przez tych, którzy niewłaściwie przedstawiają prawdę, zostają pozostawione bez ostrzeżenia. O, zaniedbanie zostanie zarzucone osobom indywidualnym, organizacjom i zborom w tym dniu kiedy każdy człowiek będzie sądzony stosownie do uczynków, które popełnił w ciele! Wówczas będzie widoczne jak wielka miara odpowiedzialności była za to że nie rozszerzało się dzieła na inne regiony.

Uczęszczanie do tak wielu instytutów nie przyniosło najlepszej korzyści samym pracownikom. Talent najlepiej rozwija się tam gdzie jest najbardziej potrzebny. Kaznodzieje odwołani ze swego

poła misyjnego dla uczęszczania do instytutów kaznodziejskich nie są tak dobrze przygotowani do pracy jak wtedy gdyby oddali się poświęconej pracy na opuszczonych polach gdzie należy wznosić sztandar prawdy. Gdyby studiowali Słowo Boże z duchem nauczania, modląc się i pilnując modlitwy a także pracując zgodnie z modlitwami, aniołowie Boży otworzyliby ich zrozumienie na pojmowanie prawdy w jej pięknie.

Otrzymujemy poznanie prawdy, niech będzie ona przekazywana tym, którzy znajdują się w ciemności, bez Boga i bez nadziei na świecie. W pracy takiej pracownik spotykać się będzie z różnorodnymi umysłami, którymi trzeba się zajmować i Bóg wielce pobłogosławi swoje sługi kiedy będą się zwracać do Niego o mądrość. Duch święty zstąpi na wszystkich, którzy proszą o chleb życia aby go dać swoim bliźnim.

Zamiast utrzymywania instytutów do kształcenia kaznodziejów do ich pracy, niech da się tym kaznodziejom pracę do wykonania w miejscach gdzie odbywały się nabożeństwa pod namiotami. Po nakarmieniu ich chlebem życia przez cud Bożego miłosierdzia, niech pracują dla nakarmienia innych.

Duże ilości środków wymaganych dla instytutów kaznodziejskich przyniosłoby znaczenie większej korzyści gdyby zostały wydawane na utrzymanie kaznodziejów w faktycznej pracy na polach misyjnych.

W służbie kaznodziejskiej są ludzie wiary i modlitwy, ludzie, którzy mogą powiedzieć: „Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczami naszymi widzieli i na cośmy patrzeli i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota ... Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy”. [1 Jana 1,1-3 \(BG\)](#). Ludzie ci mają pouczać innych. Niech pracownicy kształcą się poprzez faktyczną pracę z doświadczonymi ludźmi.

### Znaczenie obrzędu

Obrzęd chrztu i Wieczerzy Pańskiej są dwoma monumentalnymi filarami, z których jeden jest wewnątrz zboru a drugi na zewnątrz. Na obu tych obrzędach Chrystus wyrył imię prawdziwego Boga.

Chrystus ustanowił chrzest znakiem wejścia do swego duchowego królestwa. Uczynił go kategoriycznym warunkiem jaki spełnić muszą wszyscy, którzy chcą należeć do tych, którzy uznają autorytet Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zanim człowiek znajdzie swe miejsce w zborze, zanim przekroczy próg duchowego królestwa Boga, musi przyjąć pieczęć boskiego imienia: „Pan Sprawiedliwość nasza”. [Jeremiasza 23,6](#).

Chrzest jest wysoce uroczystym udokumentowaniem wyrzeczenia się świata. Kto został ochrzczony w potrójnym imieniu — Ojca, Syna i Ducha Świętego — już na samym początku swego chrześcijańskiego życia oświadcza publicznie iż wyrzekł się służby szatanowi stając się tym samym członkiem rodziny królewskiej, dzieckiem niebieskiego Króla. Usłuchał nakazu: „Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie a Ja przyjmę was”. Dla niego wypełniła się obietnica: „I będę wam Ojcem a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”. [2 Koryntian 6,17-18](#).

### Przygotowanie do chrztu

Kandydaci do chrztu potrzebują bardzo dokładnego przygotowania. Potrzebują gruntowniejszego pouczenia niż to zazwyczaj bywa im udzielane. Tym, którzy dopiero co przyszli do znajomości prawdy, należy wyjaśniać zasady chrześcijańskiego życia. Nikt nie może polegać na swym wyznaniu wiary jako na dowodzie że posiadał zbawienną łączność z Chrystusem. Mamy nie tylko mówić „ja wierzę” ale także praktykować prawdę. Naszą łączność z Nim udowadniamy tym że wypowiedane przez nas słowa, nasze

postępowanie i nasz charakter jest zgodny z wolą Bożą. Jeżeli ktoś wyrzeka się grzechu, który jest przestępstwem Zakonu Bożego, jego życie doprowadzane jest do zgodności z owym Zakonem, czyli do doskonałego posłuszeństwa. To jest praca Ducha Świętego. Światło starannie studiowanego Słowa budzi głos sumienia a starania Ducha budzą w sercu szczerą miłość do Chrystusa, który oddał samego siebie na doskonałą ofiarę by całkowicie odkupić człowieka — jego ciało, duszę i ducha. Miłość przejawia się w posłuszeństwie. Wyraźnie będzie widoczna graniczna linia między tymi, którzy miłują Boga i przestrzegają Jego przykazań a tymi, którzy Go nie miłują i lekceważą Jego ustawy.

Wierni chrześcijanie (mężowie i niewiasty) powinni żywo interesować się tym by nowonawrócone dusze doprowadzone zostały do właściwego zrozumienia sprawiedliwości Chrystusa Jezusa. Jeżeli ktoś pozwala sobie by samolubne słabostki zaczynały panować w jego życiu, wówczas wierni powinni bacznie na niego uważać gdyż będą musieli zdać z tego rachunek Bogu. Nie wolno zaniechać szczerych serdecznych pouczeń, tak niezbędnych nowo ochrzczonym, nie może przy tym zachodzić żadna połowiczna praca. Pierwsze przeżycie powinno być tym właściwym przeżyciem.

Szatan nie chce dopuścić aby ktokolwiek dostrzegł konieczność całkowitego poddania się Bogu. Jeżeli człowiek nie uczyni tego, oznacza to że nie porzucił grzechu, wówczas namiętności i żądze zaczną brać górę a pokusy przytępią sumienie tak iż nie może być w ogóle mowy o prawdziwym nawróceniu. Gdyby wszyscy mieli jednakowe zrozumienie co do walki jaką każda dusza musi stoczyć ze współnikami szatana usiłującymi zwieść, usidlić i oszukać, wówczas byłoby znacznie więcej wytrwałej pracy na rzecz tych, którzy są jeszcze młodymi w wierze.

[93] Dusze te, pozostawione same sobie, często są kuszone i nie dostrzegają zła pokusy. Dajcie im odczuć że mają prawo ubiegać się o radę. Pomóżcie znaleźć im towarzystwo tych, którzy mogą im dopomóc. Poprzez stowarzyszenie się z tymi, którzy miłują i boją się Boga, mogą otrzymać od nich posilenie.

Rozmowy jakie prowadzimy z tymi duszami winny mieć duchowy i pokrzepiający charakter. Pan widzi walki każdego słabego wątpiącego zmagającego się z sobą i chce dopomóc wszystkim, którzy się do Niego zwracają. Oni ujrzą otwarte niebo i aniołów Bożych

zstępujących i wstępujących po olśniewającej jasnością drabinie, na którą choć z trudem będą także chcieli wejść.

*Praca rodziców* — Rodzice, których dzieci pragną być ochrzczone, mają do wykonania pewną pracę i to zarówno wtedy gdy chodzi o zbadanie samych siebie jak i o udzielenie właściwych pouczeń swym dzieciom. Chrzest to święte i ważne zarządzenie i powinno się dokładnie zrozumieć jego znaczenie. Wyraża on skruchę za grzech oraz rozpoczęcie nowego życia w Chrystusie Jezusie. Nie należy niestosownym pośpiechem nalegać na przyjęcie chrztu. Zarówno rodzice jak i dzieci niech wcześniej przemyślą co on oznacza. Wyrażając zgodę na ochrzczenie swych dzieci rodzice uroczą się przysięgając że będą wiernymi ich opiekunami i pokierują kształtowaniem ich charakterów. Ze szczególną uwagą przysięgają strzec tych owieczek trzody Bożej aby nie zniesławiły wyznawanej przez siebie wiary.

Religijne nauki powinny być udzielane dzieciom już od najwcześniejszych lat. Nie należy ich udzielać w duchu potępienia lecz w duchu radości i szczęścia. Matki powinny stale czuwać nad tym by żadna pokusa nie dotarła do dzieci w takiej formie iż one nie zdołałyby jej rozpoznać. Rodzice mają strzec dzieci rozumnym i miłym pouczaniem. Jako najlepsi przyjaciele tych niedoświadczonych istot powinni pomagać im w dziele przezwyciężania gdyż zostać zwycięzcami to dla nich wszystko. Powinni wiedzieć że ich własne drogie dzieci usiłujące właściwie postępować są młodszymi członkami rodziny Pańskiej i ze wszystkich sił powinni pomagać dzieciom w kroczeniu królewską ścieżką posłuszeństwa. Z miłującym zainteresowaniem powinni uczyć je codziennie co to znaczy być dzieckiem Bożym i poddawać swą wolę w posłuszeństwie dla Niego. Uczcie je że posłuszeństwo wobec Boga pociąga za sobą także posłuszeństwo wobec rodziców. To musi być powtarzane co dzień, ba, nawet co godzinę. Rodzice, czuwajcie, czuwajcie i módlcie się, uczynicie dzieci swoimi współtowarzyszami.

Gdy nadejdzie najszcześniejszy okres w ich życiu, gdy umiłą Jezusa z całego serca i zechcą być ochrzczone, wtedy okażcie im zaufanie. Zanim przyjmą chrzest zapytajcie je czy pierwszym celem ich życia będzie praca dla Boga. Potem powiedzcie im od czego mają zacząć. Właśnie te pierwsze pouczenia mają tak ogromne znaczenie. W prosty sposób pouczajcie je jak mają sprawować swą

pierwszą służbę dla Boga. Uczyńcie im tę pracę tak łatwo zrozumiałą jak tylko jest to możliwe. Wyjaśniajcie co oznacza oddanie siebie Panu, czynienie tego co nakazuje Jego Słowo pod kierunkiem rad chrześcijańskich rodziców.

[95] Gdy po wykonaniu tej wiernej pracy z zadowoleniem stwierdzicie że wasze dzieci zrozumiały znaczenie nawrócenia i chrztu i że są naprawdę nawrócone, pozwólcie aby zostały ochrzczone. Lecz powtarzam, przede wszystkim przygotujcie siebie — bo to powinno cechować wiernych pasterzy — do prowadzenia ich niedoświadczonych stóp wąską ścieżką posłuszeństwa. To Pan Bóg musi pracować w rodzicach aby mogli dać swym dzieciom dobry przykład miłości, uprzejmości, dobroci, chrześcijańskiej pokory oraz całkowitego poddania siebie Chrystusowi. Jeżeli zgadzacie się na chrzest waszych dzieci a potem je opuścicie aby robiły co zechcą nie odczuwając szczególnego obowiązku zatrzymania ich stóp na prostej ścieżce, sami będziecie odpowiedzialni za to gdy utracą wiarę, odwagę i umiłowanie prawdy.

*Praca kaznodziei* — Dorośli pragnący chrztu powinni jeszcze lepiej rozumieć na czym polega ich obowiązek niż może to zrozumieć młodzież. Nie mniej jednak kaznodzieja zboru ma pewien obowiązek wobec tych dusz. Jeżeli hołdują niewłaściwym zwyczajom i nawykom, obowiązkiem kaznodziei jest odbyć z nimi specjalne spotkania. Udzielajcie im biblijnych lekcji, rozmawiajcie i módlcie się z nimi i wyraźnie pokażcie im wymagania Boga. Czytajcie im nauki Biblii na temat nawrócenia. Pokażcie na czym polega owoc nawrócenia — dowód że miłują Boga. Wykażcie że prawdziwe nawrócenie jest zmianą serca, myśli i zamiarów. Złe nawyki muszą zostać odrzucone. Muszą wyzbyć się takich grzechów jak obmawianie, zawiść i nieposłuszeństwo. Należy wydać walkę wszelkim złym rysom charakteru. Wówczas każdy wierzący będzie mógł odnieść do siebie obietnicę: „Proście, a będzie wam dane!” [Mateusza 7,7](#).

### **Egzaminowanie pragnących chrztu**

Obecne egzaminowanie kandydatów do chrztu nie stosuje się tak ściśle jak to być powinno. Bardzo wyraźnie powinna być postawiona kwestia czy przyjmują tylko po prostu imię Adwentystów Dnia Siódmego, czy też chcą zdecydowanie stanąć po stronie Pana

wyrzekając się świata, odłączając się od niego i nie dotykając nieczystych rzeczy. Przed chrztem powinno się wszechstronnie i wnikliwie zbadać doświadczenia pragnących chrztu. Nie pytajcie o to w sposób zimny i z zachowaniem dystansu ale uprzejmy i delikatny ze wskazaniem nowonawróconym Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Spowodujcie aby wymagania ewangelii miały dla nich wielkie znaczenie jeszcze przed samym chrztem.

Ważną rzeczą jest pouczenie nowonawróconych o sposobie ubierania się. Niechaj nowonawróceni odniosą się do tej sprawy z należytą powagą. Czy nie przebija się w ich ubieraniu próżność? Czy nie żywią w sercu pychy? Sposób ubierania się może świadczyć o bałwochwalstwie i to będzie moralną chorobą. Nie wolno jej wnosić w nowe życie. W większości przypadków podporządkowanie się żądaniom ewangelii dokonuje zdecydowanej zmiany w sposobie ubierania się.

[96]

Nie chodzi o to byśmy ubierali się niedbale. W imię Chrystusa, którego jesteśmy świadkami, powinniśmy starać się aby nasz wygląd był jak najlepszy. W służbie świątynnej Bóg określił każdy szczegół ubioru tych, którzy służyli przed Nim. W ten sposób pouczono nas że Bóg zwraca uwagę na ubranie tych, którzy Mu służą. Bardzo szczegółowe były wskazania dotyczące szat Aarona ponieważ jego strój miał symboliczne znaczenie. Tak więc i ubranie naśladowców Chrystusa również nosi w sobie pewien symbol. Mamy być Jego przedstawicielami we wszystkim. Nasz wygląd powinien wyróżniać się czystością, skromnością i umiarkowaniem. Słowo Boże nie popiera zmian w ubiorze dokonywanych w imię mody abyśmy wyglądali tak jak świat. Chrześcijanie nie powinni stroić się w wyszukane szaty czy przyozdabiać się drogimi ozdóbkami.

Słowa Pisma odnoszące się do ubioru należy starannie rozważyć. Musimy zrozumieć to co Pan niebios ceni w przyodzianiu ciała. Wszyscy, którzy szczerze szukają łaski Chrystusa, zwrócą baczną uwagę na cenne wskazania natchnionego Słowa Bożego. Nawet styl naszego ubierania się będzie wyrażać prawdę ewangelii.

Wszyscy, którzy badają życie Chrystusa i postępują według Jego nauk, staną się do Niego podobni. Ich wpływ będzie taki sam jak Jego. Będą objawiać prawy charakter. Gdy będą kroczyć ścieżką pokornego posłuszeństwa wypełniając wolę Bożą, wówczas będą wywierać wpływ, który przemawiać będzie na korzyść postępu dzieła

[97]

Bożego i jego czystości. Te gruntownie nawrócone dusze mają świadczyć przed światem o uświęcającej mocy prawdy nad ludzkim charakterem.

Poznanie Boga i Jezusa Chrystusa jest wyrażone w charakterze a polega ono na wywyższaniu Ojca i Syna ponad wszystko co jest cenione na ziemi i niebie. Jest to najwyższym wykształceniem i kluczem otwierającym bramy Bożego miasta. Zamierzeniem Boga jest aby wszyscy, którzy, przyjmują Chrystusa przez chrzest, posiadli to poznanie. A obowiązkiem sług Bożych jest wyjaśnianie tym duszom przywileju ich wzniosłego powołania w Chrystusie Jezusie.

### Przeprowadzanie chrztu

Jeżeli jest to możliwe dokonujcie chrztu w czystym jeziorze lub wodach bieżących. Nadajcie tej czynności jak największą i najuroczystsza powagę. Przy takim nabożeństwie zawsze obecni są aniołowie Boży.

Ten, kto przeprowadza obrządek chrztu, powinien starać się wykorzystać go jako okazję do wywarcia uroczystego uświęcającego wpływu na wszystkich obecnych. Każdy zborowy obrzęd powinien być przeprowadzany tak aby mógł wywrzeć podniosły wpływ. Nic nie może być czynione niestosownie i w pospolity sposób oraz sprowadzane do poziomu powszechnych spraw. Nasze zbory trzeba wychowywać w większym poszanowaniu i w większej czci dla świętej służby Bożej. Sposób w jaki kaznodzieje odprawiają nabożeństwa związane z wielbieniem Boga jest takim samym jak wychowują i kształtują lud. Drobne uczynki, które kształcą, formują i ćwiczą duszę dla wieczności, mają dalekosiężne skutki w podniesieniu na wyższy poziom i uświęceniu zboru.

[98] Każdy zbór musi się zatroszczyć o szaty do chrztu dla tych, którzy mają być ochrzczeni. Nie należy tego traktować jako zbędnego wydatku. Jest to jeden z istotnych wymogów posłuszeństwa zapisanego w [1 Koryntian 14,40](#): „A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku”.

Niewłaściwe jest wypożyczanie szat do chrztu z innego zboru. Często, gdy są potrzebne, nie można ich znaleźć bo ktoś z pożyczających zapomniał je zwrócić. Każdy zbór powinien mieć swoje płaszcze do chrztu. Na ten cel powinno się zebrać fundusze. Je-



zeli cały zbór w tym dopomoże, wydatek nie będzie zbyt wielkim ciężarem.

Płaszcz do chrztu powinny być wykonane z solidnego materiału w ciemnym kolorze, któremu nie zaszkodzi woda, u dołu powinny być czymś obciążone. Ma to być odzienie czyste, dobrze skrojone, według przyjętego wzoru. Nie powinno być na nich żadnych dodatkowych ozdób, żadnych falbanek, czy fałd, nie powinno być żadnej dekoracji. Wszelka wykwintność, tak pod względem kroju jak i ozdób, jest całkowicie nie na miejscu. Gdy pragnący chrztu rozumieją znaczenie tego obrządku, nie będą pragnąć żadnych ozdóbek. Z drugiej strony nie powinno się używać zbyt lichego i tandetnego materiału gdyż byłoby to obrazą dla Boga. Wszystko co jest związane z tym świętym obrzędem powinno być możliwie jak najlepiej przygotowane i zastosowane.

### Po chrzcie

Ślubowanie jakie składamy przy chrzcie obejmuje wiele rzeczy. W imieniu Ojca, Syna i Ducha Świętego zostaliśmy pogrzebani w podobieństwo śmierci Chrystusa, powstaliśmy na podobieństwo Jego zmartwychwstania i już od teraz mamy prowadzić nowe życie. Nasze życie ma być związane z Chrystusem. Odtąd wierzący musi pamiętać że został poświęcony Bogu, Chrystusowi i Duchowi Świętemu. Ma też wiedzieć że wszystkie światowe względy i sprawy muszą zejść na dalszy plan wobec tego nowego związku. Nowonarodzony publicznie oświadczył że nie chce dłużej żyć w pysze i poślazaniu sobie. Nie chce dłużej prowadzić beztroskiego i obojętnego życia. Zawarł przymierze z Bogiem, umarł dla świata. Powinien więc żyć dla Pana wykorzystując dla Niego wszystkie powierzone sobie zdolności i stale pamiętać o tym że nosi na sobie pieczęć Bożą, że jest poddanym królestwa Chrystusowego i uczestnikiem boskiej natury. Poddaje się Bogu we wszystkim czym jest i co posiada wykorzystując wszystkie swe dary dla uwielbienia Jego imienia.

Zobowiązania wynikające z duchowego przymierza zawartego przez chrzest są obustronne. Gdy istoty ludzkie wypełniają swoją część w płynącym z głębi serca posłuszeństwie, mają tym samym prawo modlić się: „Niech się dziś okaże że Ty jesteś Bogiem w Izraelu!” [1 Królewska 18,36](#). Fakt iż zostałeś ochrzczony w imię

[99]

Ojca, Syna i Ducha Świętego jest zapewnieniem że o ile będziesz prosił ich o pomoc, Oni ci pomogą w każdej potrzebie. Pan wysłucha i odpowie na modlitwy swych szczerych naśladowców dźwigających Chrystusowe jarzmo ucząc ich łagodności i pokory w Jego szkole.

„A tak jeśliście wzbudzeni z Chrystusem tego co w górze szukajcie gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej, o tym co w górze myślcie, nie o tym co na ziemi. Umarliście bowiem a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu”. [Kolosan 3,1-3](#).

„Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wnętrzości miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość, znaszając jedni drugich i odpuszczając sobie wzajemnie, jeżeli ma kto przeciw komu skargę jako i Chrystus odpuścił wam tak i wy. A nad to wszystko przyobleczcie miłość, która jest związką doskonałości. A pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach waszych, do któregoście też powołani w jedno ciało a bądźcie wdzięcznymi. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu. A wszystko cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa dziękując Bogu i Ojcu przezeń”. [Kolosan 3,12-17 \(BG\)](#).

Kiedy wzbudzi się zainteresowanie w jakimś mieście czy miasteczku, należy to zainteresowanie utrzymać. Nad miejscem tym powinno się dokładnie pracować aż powstanie skromny dom modlitwy jako znak pamiątki sabatu Bożego, światło pośród moralnych ciemności. Pamiątki te mają stanąć w wielu miejscach jako świadkowie prawdy. Bóg w swoim miłosierdziu zapewnił że zwiastowanie ewangelii pójdzie do wszystkich narodów, języków i plemion aż sztandar prawdy zostanie zatknięty we wszystkich częściach zamieszkałego świata.

\* \* \* \* \*

Gdziekolwiek powstanie grupa wiernych powinno się zbudować dom modlitwy. Niech pracownicy nie opuszczają takiego miejsca bez osiągnięcia tego celu.

W wielu miejscach gdzie głoszone poselstwo i ludzie je przyjęli mają oni ograniczone możliwości i niewiele mogą zrobić aby zabezpieczyć korzyści, które nadałyby charakter dziełu Bożemu. Często trudno jest z tego powodu rozwinąć dzieło. Kiedy ludzie mówią im, a słowa te odbijają się echem u członków zboru: „Ci ludzie nie mają żadnego zboru a wy nie macie żadnego miejsca modlitwy. Jesteście małą grupką, biedną i nieuczoną. W krótkim czasie kaznodzieje odejdą a wtedy zainteresowanie zginie. Wówczas porzucicie wszystkie te nowe nauki, które otrzymaliście”.

Czy możemy przypuszczać że nie to będzie stanowiło silnej pokusy dla tych, którzy widzą dowody naszej wiary i są przekonani przez Ducha Świętego co do obecnej prawdy? Często należy powstrzymać że z małego początku może urósć wielkie zainteresowanie. Jeżeli okażemy mądrość i uświęcony rozsądek oraz zręczność generała w budowaniu interesów królestwa naszego Odkupiciela, zrobimy wszystko co w naszej mocy aby zapewnić ludzi o stabilności naszego dzieła. Zostaną wybudowane skromne świątynie tam

gdzie ci, którzy przyjmą prawdę, będą mogli znaleźć miejsce do oddawania czci Bogu zgodnie z tym co dyktuje im własne sumienie.

\* \* \* \* \*

Kiedykolwiek jest to możliwe niech budynki naszych zborów wolne od zadłużenia będą poświęcone Bogu. Kiedy wznosi się zbory niech powstaną członkowie i budują. Pod kierunkiem kaznodziei, który jest prowadzony radą współpracowników, niech nowo nawróceni pracują własnymi rękami mówiąc: „Potrzebujemy dom modlitwy i musimy go mieć”. Bóg nawołuje swój lud aby w Jego dziele uczynili radosne zjednoczone wysiłki. Dokonajcie tego a wkrótce będzie słyszany głos dziękczynienia: „Patrzcie czego Pan dokonał”.

Jednakże są takie przypadki, w których młody zbor może nie być w stanie od razu ponieść całkowicie ciężaru wybudowania domu modlitwy. W takich przypadkach niech pomagają mu bracia z innych zborów. W niektórych przypadkach może być lepiej wypożyczyć trochę pieniędzy niż nie budować. Jeżeli człowiek ma pieniądze i po ofiarowaniu tego co jest w stanie może dać pożyczkę bezprocentową czy z niskim procentem, właściwym byłoby użyć te pieniądze zanim zadłużenie będzie spłacone. Lecz powtarzam: Jeżeli to możliwe, budynki zboru powinny być poświęcane lecz wolne od zadłużenia.

W naszych zborach nie powinno się wynajmować ławek. Bogatych nie należy czcić i honorować ponad biednych. Niech nie czyni się żadnych wyróżnień. „Wszyscy braćmi jesteśmy”.

[102] W żadnym z naszych budynków nie powinniśmy próbować zaprowadzać wystawności bowiem to nie da postępu dziełu Bożemu. Nasza oszczędność powinna świadczyć o naszych zasadach. Powinniśmy używać takich metod pracy, które nie są przemijające. Wszystko powinno być wykonywane solidnie dla obecnego czasu i dla wieczności.

\* \* \* \* \*

Pokazano mi w jak lekkomyślny sposób niektóre zbory zaciągają długi i utrzymują je. W niektórych przypadkach stały dług wisi nad domem Bożym. Jeżeli istnieje mądrość i takt oraz gorliwość

objawiana dla Mistrza jakich wymaga Bóg, wszystko się zmieni w tych sprawach. Długi zostaną zniesione. Bóg nawołuje o ofiary od tych, którzy mogą dawać, a nawet biedniejsi członkowie mogą wykonywać swoją niewielką część. Samozaparcie umożliwi wszystkim uczynienie czegoś. Zarówno starzy jak młodzi, rodzice i dzieci, mają okazać swoją wiarę przez uczynki. Powinno się wszczepić członkom zboru konieczność wykonywania przez każdego jego części obowiązku. Niech każdy stara się jak może najlepiej. Kiedy będzie chęć do pracy, Bóg otworzy drogę. On nie chce aby Jego dzieło było skrępowane długami.

Bóg nawołuje o poświęcenie. Przynieście nie tylko te finansowe lecz również duchowe korzyści. Samozaparcie i ofiarność będą czynić cuda we wspomaganiu duchowym zboru.

\* \* \* \* \*

Niemile jest Bogu kiedy nasze zbory obciążone są długami. „Moje jest srebro i moje złoto, mówi Pan Zastępów”. [Aggeusza 2,8](#). Kiedy to złoto i srebro jest używane dla zaspokojenia ambicji lub dumy czy też jakiegokolwiek samolubnej potrzeby, Bogu przynosi się ujmę. Kiedy lud wybrany przez Boga przyozdabia swoje domy i instytucje Jego pieniędzmi w samolubnym zaspokajaniu pozwalając aby Jego dzieło kulało, nie może być błogosławiony.

Kiedy postawicie Pana na pierwszym miejscu i zdecydujecie że Jego dom nie będzie już okryty hańbą długu, Bóg wam pobłogosławi. [103] Każdego tygodnia próbujcie odłożyć coś na ten cel, coś na dodatek do waszej dziesięciny. Załóżcie pudełko lub skarbonkę na ten cel. Wyjaśniajcie swoim dzieciom że jest to skrzynka samozaparcia, do której odkładacie każdą złotówkę i każdy grosz, który nie jest potrzebny na aktualne sprawy. Jest to dla domu Pana aby zdjąć hańbiący niebo dług z miejsca oddawania czci Bogu. Czyniąc tę ofiarę każdy członek rodziny otrzyma błogosławieństwo.

Bóg czyta każdą myśl. Notuje każdy postępek. Wszystko co jest zrobione ze szczerym celem dla wspomżenia Jego dzieła zostanie przez Niego pobłogosławione. Dwa grosze, szklanka zimnej wody podana ze współczuciem i miłością, będą skuteczne w czynieniu dobra tutaj i przyniosą później nagrodę.

\* \* \* \* \*

Pytaniem próby dla chrześcijanina jakie powinien sobie zadać jest: „Czy mam w głębi serca największą miłość dla Chrystusa? Czy Kocham Jego świątynię? Czy Pan będzie uczczony przez to że uczynię Jego instytucję pierwszym punktem moich rozważań? Czy moja miłość dla Boga i mojego Zbawiciela jest wystarczająco silna aby doprowadzić mnie do zaparcia samego siebie? Kiedy mam pokusę pogrążenia się w przyjemnościach i w samolubnych radościach, czy nie powiem: Nie, nie wydam nic na własne zachcianki w czasie gdy dom Boży obciążony jest długami?”

[104] Nasz Odkupiciel wymaga znacznie więcej niż Mu damy. Własne „ja” narzuca pragnienie by być pierwszym lecz Pan żąda całego serca, wszystkich uczuć. Nie wejdzie jako drugi. A czy Chrystus nie powinien mieć naszej pierwszej i największej uwagi? Czy nie powinien wymagać tego znaku że cenimy Go i jesteśmy mu lojalni? Sprawy te objawiają się czy leżą one nam na sercu w kręgu domowym i w zborze. Jeżeli serce, dusza, siły i życie zostaną poświęcone Bogu całkowicie, jeżeli zostaną Mu oddane wszystkie uczucia, to będą one na pierwszym miejscu we wszystkich naszych poczynaniach. Kiedy jesteśmy w harmonii z Bogiem, myśl o Jego czci i chwale idzie przed wszystkim innym. Żadna osoba nie jest stawiana przez niego w darach i ofiarach. Mamy poczucie tego co to znaczy być współnikiem Chrystusa w świętej pracy.

Dom, w którym Bóg spotyka się ze swoim ludem będzie drogi i święty dla każdego z Jego wiernych dzieci. Nie zostanie pozostawiony okaleczony długiem. Pozwolenie na to wydawałoby się nieomal jak zaparcie się własnej wiary. Będziecie gotowi do poniesienia wielkiej osobistej ofiary. Obyście tylko mogli uwolnić z długu dom, w którym Bóg może się spotykać i błogosławić swój lud.

Każdy dług ciążący nad domem modlitwy może zostać spłacony jeżeli członkowie zboru będą planowali mądrze i włożą szczerę, gorliwą wysiłki aby go zlikwidować. W każdym przypadku gdzie zlikwidowano dług niech odbędzie się nabożeństwo dziękczynne, które będzie jak ponowne poświęcenie Bogu Jego domu.

\* \* \* \* \*

Bóg wypróbuje wiarę swojego ludu dla zbadania jego charakteru. Ci, którzy w czasie nagłych przypadków lub zagrożenia chętni są

do ofiar dla Niego, są tymi, których On uczci współpartnerstwem w jego dziele. Ci, którzy są niechętni praktykowania samozaparcia dla celów Boga, będą wypróbowani aby ich postępowanie ujawniło się oczom ludzkim tak jak jawi się oczom Tego, który czyta w sercu.

\* \* \* \* \*

Kiedy Pan widzi swój lud jak ogranicza swoje potrzeby, wprowadza w życie samozaparcie, nie w duchu żałoby i żalu, tak jak żona Lota gdy opuszczała Sodomę, lecz radośnie dla Chrystusa, wtedy dzieło Boże pójdzie naprzód z wielką siłą.

## Rozdział 10 — Zgromadzenie dzieci i szkoły zborowe

Na wszystkich naszych zgromadzeniach obozowych powinno się wykonywać pracę dla dzieci i młodzieży. Powinno się codziennie prowadzić nabożeństwa dla dzieci lub przedszkole biblijne pod kierunkiem wykwalifikowanych nauczycieli w tej pracy. Powinno się udzielać lekcji zarówno z Biblii jak i z przyrody, prostym językiem. Metody przedszkolne i lekcje tematyczne z przyrody przyniosą wielkie korzyści w budzeniu zainteresowania dzieci. Na niektórych naszych dziecięcych zgromadzeniach namiotowych nabożeństwa odbywały się dwa razy dziennie. Po lekcji porannej w pogodne dni nauczyciele i dzieci wyszli na długi spacer i podczas tego spaceru na brzegach rzeki lub na łąkach robiono przystanek i odbywała się krótka lekcja na łonie natury. Na takich lekcjach jak te można uczyć dzieci przypowieści Chrystusa. Prawda umocni się w ich umysłach jak gwóźdź wbity na właściwym miejscu.

W naszej pracy dla dzieci nie powinno być celem jedynie kształcenie i zajmowanie ich lecz praca nad ich nawróceniem. Powinniśmy prosić o błogosławieństwo Boże nad sianiem ziarna a Duch Święty przekonuje i obejmuje nawet tych najmniejszych. Jeśli doświadczymy wiary w Boga, zostaniemy upoważnieni do prowadzenia ich do Baranka, który gładzi grzechy świata.

Jest to praca o niepojętym znaczeniu dla młodych członków rodziny Bożej. Na zgromadzeniach tych nawet dzieci, które mają przywilej i łaskę nauczania chrześcijańskiego w domu, mogą się wiele nauczyć co będzie im wielką pomocą. Jeżeli dzieci uczyć się będzie w prostocie Chrystusa, otrzymają wiedzę, a gdy wrócą do swoich domów, wyniosą z nich bogactwo kosztownych lekcji.

[106] Młodzieży powinno się dać możliwość pełniejszego kształcenia w Słowie Bożym. Powinno się im jasno wyłożyć prawdę Biblijną. Ci, którzy posiadają doświadczenie w prawdzie, powinni badać Pismo razem z nimi. Będzie to jak ziarno zasiane w dobrej ziemi.



Na takie nabożeństwa dziecięce i młodzieżowe, jeżeli będą one odpowiednio prowadzone, będzie uczęszczało wielu, którzy nie należą do naszej wiary a lekcje przyjęte na tych nabożeństwach będą powtarzane w domu. Poprzez dzieci można dotrzeć do rodziców. Na naszych zgromadzeniach w Australii zjazdy te były środkiem wielkiego dobra.

Poniżej podaję krótki opis pracy wykonywanej w tej dziedzinie na australijskim zgromadzeniu obozowym, napisane przez osobę, która brała udział w tej pracy.

W pierwszy sabat dzieci zorganizowano w wydziały i klasy a nauczyciele rozpoczęli swoją pracę. Na początku było sześcioro dzieci w wydziale podstawowym i około piętnastu w przedszkolnym. Jak tylko dzieci mieszkające w sąsiedztwie dowiedziały się o spotkaniach urządzonych dla nich, zaczęły przychodzić i każdego dnia wiele nowych dzieci przybywało do klasy. Średnio było osiemdziesiąt do stu uczestników dziennie z zewnątrz a w niedzielę przybywało znacznie więcej. Większość dzieci bardzo regularnie przychodziła na zajęcia. Ten sam duch szczerości, uwagi, porządku, który charakteryzował zgromadzenia ze starszymi, zaznaczał się na nabożeństwach z dziećmi. Zarówno w pracy klasowej jak i w ćwiczeniach ogólnych przeglądowych praca była tak ułożona że dzieci uczestniczyły w jej wykonywaniu jak również słuchały i w ten sposób wkrótce czuły się jak w domu a ich chęć wykonywania jakiejś pracy świadczyła o ich zainteresowaniu.

Każda lekcja zaczynała się ćwiczeniem ogólnym, po którym następowały nauki w klasach, a na zakończenie wszyscy gromadzili się na krótkie podsumowanie i piosenkę. W ćwiczeniach otwierających po piosence i modlitwie recytowano motto i wszystkie wersety nauczone poprzednio na pamięć chórem czy pojedynczo, jak również w obu tych formach. Krótkie odpowiednie czytanie lub recytacja były następnie wygłaszane przez jedno z dzieci, które przedtem zgłosiło się na ochotnika do przygotowania go. Dzieci nauczyły się i wyrecytowały „Alfabet Pisma”. Każde dziecko wybierało swoją literaturę i wersety. Wybór i nauczanie się wersetów miało miejsce w domu a ta odpowiedzialność złożona na dzieci okazała się dodatkowym bodźcem dla nich żeby być obecnym następnego dnia i regularnie przychodzić.

Gotowe odpowiedzi w ćwiczeniach powtórkowych świadczyły o tym że istnieje zainteresowanie w pracy klasowej oraz wiele cennych prawd znalazło drogę do umysłów i serc dzieci. Kiedy powróciły do domów rodzice byli zaskoczeni i zadowoleni kiedy usłyszeli że powtarzają całą lekcję. Wielu rodziców wyrażało w różny sposób swoje uznanie dla pracy jaka została dokonana dla dzieci i żałowali że lekcje muszą się tak szybko kończyć.

„Kilku nauczycieli ze szkół niedzielnych uczestniczyło w spotkaniach i wyrażało swoje duże zadowolenie oraz wymieniali korzyści jakie odnosili poprzez tę wykonywaną pracę. Rodzice niekiedy przychodzili z dziećmi i wydawali się być tak zainteresowani jak te dzieci. Inni, chociaż nie zgadzali się z naszymi poglądami, zadali sobie trud aby ubrać ładnie swoje dzieci i pozwolić im przyjść. Niektórzy rodzice wyrażali uwagi że nie wiedzą co zrobiliśmy z ich dziećmi lecz jedno jest pewne, mianowicie że dzieci chcą iść i że nie mogą ich zatrzymać w domu. Niektóre z dzieci przebywało bardzo duże odległości i mamy wiele powodów aby wierzyć że wiele z zasianego ziarna padło na dobry grunt”.

\* \* \* \* \*

[108] Dobre ziarno zasiane na tych zgromadzeniach nie może być pozostawione na wyciągnięcie z powodu braku dalszej troski. Wiele rodziców cieszyłoby się gdyby nauki dawane ich dzieciom podczas zjazdów obozowych mogły być kontynuowane. Z radością umieszciliby dzieci w szkole gdzie te same zasady byłyby nauczane i praktykowane. Kiedy zainteresowanie zarówno rodziców jak i dzieci zostało obudzone, jest to świetna okazja dla założenia szkoły, w której można by kontynuować pracę rozpoczętą na zgromadzeniach obozowych.

I kiedy powstają wierni i organizuje się zbory, taka szkoła okaże się wielką wartością w popieraniu stałości i stabilności dzieła Bożego. Pracownicy na nowych terenach nie powinni czuć się swobodni opuszczając swoje pola pracy dopóki potrzebne udogodnienia nie zostaną zapewnione dla zborów i powierzone ich trosce. Powinno się nie tylko wznieść skromny dom modlitwy lecz również poczynić wszelkie konieczne staranie dla założenia na stałe szkoły zborowej.

Tę sprawę jasno mi przedstawiono. W różnych miejscach widziałam nowe grupy wiernych, które powstawały, oraz budowane domy modlitwy. Ci, którzy dopiero co przybyli do zboru, pomagali chętnymi rękoma, a ci, którzy mieli środki, wspomagali nimi. W suterenie zboru nad ziemią pokazano mi pokój przeznaczony dla szkoły gdzie dzieci mogłyby się kształcić w prawdach Słowa Bożego. Poświęceni nauczyciele zostali wybrani do udania się do tych miejsc. Liczba osób w tej szkole była niewielka lecz był to szczęśliwy początek.

Kiedy dzieło Boże posuwało się naprzód, usłyszałam głos dzieci i rodziców, które śpiewały:

„Jeśli Pan domu nie zbuduje,  
próżno pracują ci, którzy go budują,  
jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta,  
próżno czuje ten, który go strzeże”.

[Psalmów 127,1.](#)

„Haleluja. Chwal, duszo moja! Pana.  
Chwalić będę Pana pókim żyw.  
Będę śpiewał Bogu memu, póki mię staje.  
Nie ufajcie w książętach ani w żadnym synu ludzkim,  
w którym nie ma wybawienia”.

[109]

[Psalmów 146,1-3.](#)

Chwalcie Pana na niebiosach,  
chwalcie Go na wysokościach.  
Chwalcie Go wszyscy aniołowie Jego,  
chwalcie Go wszystkie wojska Jego.  
Chwalcie Go słońce i księżycu,  
chwalcie Go wszystkie jasne gwiazdy”.

[Psalmów 148,1-3.](#)

Zakładanie zborów i wznoszenie domów modlitwy oraz budynków szkolnych rozszerzano z miasta do miasta. W każdym miejscu wierni dokonywali zjednoczone uparte wysiłki a Pan pracował nad wzmocnieniem swoich sił. Zakładano coś co głosiłoby prawdę.

Oto jest praca do wykonania w Ameryce, w Australi, w Europie i wszędzie gdzie przyprowadza się do pracy. Przebudzone grupy ludzi, które powstały do życia, potrzebują miejsca na oddawanie Bogu czci. Potrzebne są szkoły gdzie można nauczyć dzieci Biblii. Sala szkolna jest tak samo potrzebna jak budynek zborowy. Pan ma osoby, które zaangażują się w pracy zakładania szkół zborowych jak tylko uczyni się coś dla przygotowania dla nich drogi.

\* \* \* \* \*

W miejscowościach gdzie wierni są nieliczni, niech dwa lub trzy zbory zjednoczą się we wznoszeniu skromnego budynku na szkołę zboru. Niech wszyscy podzielą się kosztami. Najwyższy czas aby wierni zachowujący sabbat oddzielili swoje dzieci od towarzystwa świata i umieścili je u najlepszych nauczycieli, którzy uczynią Biblię podstawą wszelkiej nauki.

## Rozdział 11 — Działalność na rzecz wstrzemięźliwości

[110]

W naszym dziele należy poświęcić więcej uwagi reformie wstrzemięźliwości. Każda czynność wymagająca reformy wiąże się ze skruchą, wiarą i posłuszeństwem. Oznacza to podniesienie duszy do nowego szlachetniejszego życia. Taka prawdziwa reforma ma właśnie miejsce w trójjanielskim poselstwie. Zwłaszcza reforma wstrzemięźliwości wymaga naszej szczególnej uwagi i poparcia. Na zgromadzeniach obozowych powinniśmy zwracać uwagę na tę pracę i ożywić to zagadnienie. Powinniśmy przedstawiać ludowi zasady prawdziwej wstrzemięźliwości i wzywać do ich uroczystego przestrzegania. Powinno się zwracać troskliwą uwagę na tych, którzy są jeszcze niewolnikami złych nawyków. Musimy przyprowadzić ich do krzyża Chrystusa.

Na naszych zgromadzeniach obozowych nie może zabraknąć współpracy lekarzy. Powinni to być ludzie mądrzy o zdrowym rozsądku, szanujący kaznodziejów Słowa, którzy nie są ofiarami ateizmu. Ci ludzie są strażnikami zdrowia i należy darzyć ich uznaniem i szacunkiem. Powinni pouczać lud o niebezpieczeństwach wynikających z braku wstrzemięźliwości. Przeciwno temu złu musimy wystąpić w przyszłości ostrzej niż miało to miejsce dotychczas. Kaznodzieje i lekarze wspólnie powinni uwypuklać zło jakie wynika z braku wstrzemięźliwości. Razem powinni pracować w ewangelii i dobitnie potępiać grzech a wywyższać sprawiedliwość. Ci kaznodzieje czy też lekarze, którzy osobiście nie apelują do ludu w tej sprawie, zaniedbują swój obowiązek. Nie wykonują pracy, którą im Bóg zlecił.

W innych kościołach znajdują się też chrześcijanie, którzy stają w obronie zasad wstrzemięźliwości. Powinniśmy próbować zbliżyć się do nich i utorować im drogę aby mogli stanąć przy nas ramię w ramię. Powinniśmy apelować do wielkich i wybitnych mężów, by wspomagali nasze wysiłki w celu uratowania tego, co zginęło.

Gdybyśmy przestrzegali i głosili dzieło wstrzemięźliwości tak [111]

jak rozpoczęliśmy go trzydzieści lat temu i gdybyśmy na zgromadzeniach obozowych przedstawiali naszemu ludowi ogrom zła jaki wynika z braku wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu a zwłaszcza zła jakim jest picie alkoholu, gdybyśmy wszystkie te rzeczy przedkładali w powiązaniu z rychłym powtórным przyjściem Chrystusa, wówczas wstrząsnęłoby to ludźmi. Gdybyśmy okazywali prawdziwą gorliwość odpowiadającą ważności i znaczeniu prawd, którymi się zajmujemy, moglibyśmy pomóc w uratowaniu od zguby setek a nawet tysięcy ludzi.

Dopiero wieczność odkryje co zostało osiągnięte dzięki tego rodzaju posłudze, ile dusz dręczonych zwątpieniem, zmęczonych światowością i niepokojem dzięki niej zostało przyprowadzonych do Wielkiego Lekarza, który pragnie uzdrowić wszystkich, którzy do Niego przychodzą. Chrystus jest zmartwychwstałym Zbawicielem i pod Jego skrzydłami znajduje się uzdrowienie.

Co robimy widząc ludzi udających się tam gdzie podaje się im trujący napój niszczący rozsądek i widzimy jak ich dusze narażone są na niebezpieczeństwo? Nasza praca nad ratowaniem kuszonych i upadłych dopiero wtedy będzie skuteczna gdy łaska Chrystusowa na nowo ukształtuje ich charakter i zostaną doprowadzeni do żywej łączności z Nieskończonym Bogiem. Oto cel wszystkich prawdziwych wysiłków zmierzających ku wstrzemięźliwości. Zostaliśmy powołani do dzieła, w którym towarzyszy nam ponad ludzka moc, do pracy za pomocą siły znajdującej się w Jezusie Chrystusie. Ten, który zstąpił aby przyjąć ludzką naturę, jest tym jedynym, który pokazuje nam jak mamy prowadzić ten bój. Chrystus złożył swoje dzieło w nasze ręce a my mamy tak jak Jakub zmagać się z Bogiem błagając dzień i noc o Jego niewidzialną siłę. To właśnie uchwycenie się Boga poprzez Jezusa Chrystusa da nam zwycięstwo.

Duże zgromadzenia naszego ludu dają wspaniałą okazję do zilustrowania zasad reformy zdrowia. Kilka lat wstecz na zgromadzeniach tych wiele mówiło się na temat reformy zdrowia i korzyści wypływających z wegetariańskiej diety ale jednocześnie w tym samym czasie na stoły podawano dania mięsne a na stoiskach zapotrzeniowych były sprzedawane różne niezdrowe artykuły żywnościowe. Wiara bez uczynków jest martwa a nauka o reformie zdrowia nie uczyniła większego wrażenia gdyż przeczyła jej praktyka. Na późniejszych zgromadzeniach obozowych sytuacja ta zmieniła się — nauczano praktycznie i teoretycznie. Nie podawano już żadnego mięsa a w namiocie jadalnym pojawiła się wielka ilość owoców, zbóż i jarzyn. Gdy goście zadawali pytania odnośnie braku mięsa, dawano im prostą odpowiedź że mięso nie jest zdrowym pokarmem.

Im bardziej zbliżamy się do końca czasu tym wyżej musimy podnosić sprawę reformy zdrowia i chrześcijańskiej wstrzemięźliwości przedstawiając ją w coraz bardziej stanowczy i konsekwentny sposób. Musimy nieustannie dążyć do wychowywania naszego ludu nie tylko teoretycznie ale i praktycznie. Przepis i przykład razem wzięte wywierają głęboko sięgający wpływ.

Na zgromadzeniach obozowych powinno się dawać ludziom nauki na temat zdrowia. Na naszych zjazdach w Australii wykłady na temat zdrowia były wygłaszane codziennie i wzbudziły największe zainteresowania. Namiot dla użytku lekarzy i pielęgniarek znajdował się na terenie obozu, porady medyczne były hojnie udzielane i wiele osób z nich korzystało. Tysiące ludzi brało udział w wykładach a na zakończenie zgromadzenia obozowego ludzie nie byli zadowoleni że muszą opuszczać to miejsce gdzie się zatrzymywali ucząc się. W kilku miastach gdzie odbywały się zgromadzenia obozowe, niektórzy z wybitnych mieszkańców nalegali aby założyć sanatorium obiecując swoją współpracę. W kilku miastach praca została rozpoczęta z dobrym skutkiem. Instytucja zdrowia właściwie prowadzona nadaje charakter naszemu dziełu na nowych polach misyjnych. I jest

ono nie tylko korzyścią dla ludzi lecz również pracownicy związani z nią mogą być pomocą dla pracowników w sprawie ewangelii.

W każdym mieście gdzie mamy zbor istnieje potrzeba miejsca gdzie można leczyć. Pośród domów naszych członków zboru jest niewiele takich, które mogą zapewnić miejsce i urządzenia dla właściwego opiekowania się chorymi. Powinno się zapewnić miejsce gdzie można leczyć choroby. Budynek mógłby być prosty a nawet surowy lecz powinien być wyposażony w urządzenia dla udzielenia prostych zabiegów leczniczych. Właściwie wykorzystane okazałyby się błogosławieństwem nie tylko dla naszych ludzi lecz także ich sąsiadów i mogłyby być środkiem przyciągania uwagi wielu osób na zasady zdrowia.

Zamierzeniem Pana jest aby w każdej części naszego świata były zakładane instytucje zdrowia jako jedna z gałęzi dzieła ewangelicznego. Instytucje te mają być Jego narzędziami dla osiągnięcia grupy ludzi, do których nic innego nie dotrze. To nie muszą być duże budynki lecz powinny być tak urządzone aby umożliwiły wykonywanie skutecznej pracy.

Początki można uczynić w każdym większym miejscu gdzie odbywają się zjazdy namiotowe. Róbcie skromne początki i rozszerzajcie się jak tego mogą wymagać okoliczności. Przeliczajcie koszty każdego przedsięwzięcia abyście byli pewni tego że będziecie w stanie dokończyć sprawy. Wyciągnijcie ze skarbca możliwie najmniej. Wierni ludzie i zdolni finaliści potrzebni są do ekonomicznego planowania. Nasze sanatoria muszą być wznoszone z ograniczoną ilością środków. Budynki, w których można zacząć pracować, często można otrzymać po niskich ocenach.



## Rozdział 13 — Kobiety jako służebnice ewangelii

[114]

Rozpoczęliśmy pracę wśród sióstr aby pomóc im poznać osobistą odpowiedzialność przed Bogiem. To rzecz dobra i konieczna. Długo ją zaniedbywano. Pan pragnie abyśmy zawsze wyraźnie podkreślali wartość ludzkiej duszy wobec tych, którzy nie rozumieją jej wartości. A gdy zadanie to wyłożymy właściwie, prosto i wyraźnie, wówczas możemy oczekiwać że obowiązki domowe zamiast być zaniedbywane, będą wykonywane ze znacznie większym zrozumieniem.

Jeżeli wewnątrz zboru zdołamy stworzyć zorganizowane grupy, rozumnie pouczone o roli jaką mają spełnić jako służby Mistrza, wówczas nasze zbory osiągną już dawno spodziewaną żywotność. Wtedy i wartość duszy, za którą umarł Chrystus zostanie doceniona. Nasze siostry mają na ogół wiele pracy w swych powiększających się rodzinach i wiele różnych kłopotów. Już od dawna chciałam spotkać się z niewiastami, które można by wyszkolić w celu wyrwania naszych sióstr ze stanu zniechęcenia i dając im odczuć że i one mogą wykonać jakąś pracę dla Pana. To wniosłoby promienie słońca w ich życie, które z kolei znalazłoby odbicie w życiu innych osób. Bóg będzie błogosławić wszystkim, którzy zjednoczą się w tej wielkiej pracy.

Wiele młodych jak i wiele starszych sióstr boi się rozmów na tematy religijne. Nie doceniają właściwie swych możliwości. Zamykają skierowane w stronę nieba okna swojej duszy a jednocześnie otwierają szeroko te, z których widzą jedynie ziemię. Gdyby jednak rozumiały wartość ludzkiej duszy, wówczas zamknęłyby okna dające widok tylko na ziemię i pozwalające wpuścić w nie świeckie przyjemności, głupstwa i grzech a otworzyłyby okna skierowane w stronę nieba aby patrzeć na duchowe rzeczy. Słowo Boże musi być ich pewnością, nadzieją i pokojem. Dopiero wówczas będą mogły powiedzieć: „Chcę przyjąć światło Słońca Sprawiedliwości aby mogło świecić także innym”.

Najskuteczniej pracują ci, którzy z radością podejmują pracę

[115]

służenia Bogu w małych rzeczach. Każdy człowiek powinien wpleść swoją nić w tkaninę życia i w ten sposób pomóc przy wykańczaniu wzoru.

Praca Chrystusa w wielkim stopniu polegała na osobistych rozmowach. Chrystus wysoce cenił nawet jedną słuchającą Go duszę. Właśnie ta jedna dusza przekazywała zdobyte poznanie tysiącom innych.

Powinniśmy tak wychować naszą młodzież aby umiała pomagać innym młodym a gdy będą próbować wykonywać tę pracę, zdobędą doświadczenie, które uzdolni ich do stania się poświęconymi pracownikami na szerszą skalę. Do tysięcy serc można dotrzeć w bardzo prosty i skromny sposób. Ci najbardziej inteligentni, uwielbiani i uznawani przez świat za najzdolniejszych mężów i niewiasty, często zostają ożywieni prostymi słowami płynącymi z serca tego kto miłuje Boga i o tej miłości potrafi mówić w tak naturalny sposób jak dziecko świata o rzeczach, o których myśli i którymi się karmi. Często dobrze przygotowane i przemyślane słowa wywierają niewielki wpływ lecz prawdziwe i szczerze, z naturalną prostotą wypowiedziane słowa syna czy córki Bożej, otwierają drzwi do serc, które tak długo były zamknięte.

Na całym świecie słyszy się słowa narzekania. Grzech rzuca na nas swój cień a my musimy być gotowi na wykazanie się wszelkim dobrym słowem i czynem. Wiemy że wśród nas jest Jezus. Łagodny wpływ Ducha Świętego uczy i kieruje naszymi myślami skłaniając nas do wypowiedzania słów, które pocieszają i rozświetlają ścieżki innych. Gdy rozmawiamy z naszymi siostrami zamiast mówić im „idź”, raczej same pokierujmy nimi by zrobiły to tak jak chciałybyśmy, uczmy je robienia danych spraw w taki sposób w jaki i my byśmy je robiły a wówczas wzrosłaby w naszych oczach wartość ludzkiej duszy. Uczymy się po to aby stać się nauczycielami. Te myśli trzeba wpoić w umysł każdego członka zboru.

[116]

W pełni wierzymy w organizację zborową lecz nie może ona wytyczać dokładnych metod, według których powinniśmy pracować ponieważ nie do wszystkich umysłów można dotrzeć przy pomocy tych samych sposobów. Nic nie może odsuwać sługi Bożego od bliźnich. Wierzący jako jednostka ma pracować na rzecz indywidualnego grzesznika. Każda osoba ma świecić własnym światłem a gdy przez złote rurki spływać będzie do lamp niebiański olej a

naczynia zostaną opróżnione z samolubstwa gotowe przyjąć ten święty olej, wówczas na ścieżkę grzesznika zostanie rzucone światło służące określonej celowi. Od jednej takiej lampy na ścieżkę zbłąkanego spłynie więcej światła niż od wielkiej liczby pochodni wystawionych jedynie na pokaz. Osobiste uświęcenie i poświęcenie się Bogu dadzą lepsze rezultaty niż najbardziej okazała wystawność.

Uczcie nasze siostry że codziennie powinny zadawać sobie pytanie: „Panie! Co chcesz abym dzisiaj uczyniła?” Każde poświęcone naczynie codziennie otrzyma święty olej aby mógł ściekać do innych naczyń.

\* \* \* \* \*

Jeżeli życie jakim żyjemy na tym świecie ma być całkowicie poświęcone dla Chrystusa to ma to być życie codziennego wyrzeczenia się. On oczekuje dobrowolnej służby, każda dusza jest Jego klejnotem. Gdybyśmy przekonali nasze siostry o tym ile dobra mogą uczynić dzięki Chrystusowi, wówczas ujrzelibyśmy dokończenie wielkiego dzieła. Gdybyśmy potrafili pobudzić ich umysł i serca do współpracy z Chrystusem, wówczas dzięki tej wykonanej pracy odnieśliśmy wielkie zwycięstwo. Nasze „ja” musi zostać usunięte a na jego miejscu musi pojawić się Chrystus jako wiodący pracownik.

Konieczna jest wzajemna wymiana — branie i dawanie, otrzymywanie i udzielanie. To wiąże nas jako pracowników z Bogiem. W niej tkwi życiowe zadanie chrześcijanina. Ci, którzy oddają swe życie, odzyskują je.

Zdolność przyjmowania świętego oleju z dwóch oliwnych drzewek pomnoży się gdy otrzymujący pozwala świętemu olejowi wypływać w słowach i w czynach w celu zaspokojenia potrzeb innych dusz. Wspaniałą i zadowalającą pracą jest ustawiczne przyjmowanie i ustawiczne przekazywanie.

Codziennie potrzebujemy świeżych zapasów. Iluż duszom możemy dopomóc już tylko przez to że z nimi rozmawiamy. Całe niebiosy oczekują na przewody, którymi można by przelewać święty olej by mógł być dla innych radością i błogosławieństwem. Nie obawiam się aby ktoś mógł wykonać złą robotę jeśli pozostaje tylko w jedności z Chrystusem. Jeżeli On jest z nami, będziemy pracować nieprzerwanie i solidnie tak że nasze dzieło ostoi się. Boska pełnia

[117]

błogosławieństw będzie przepływać przez uświęcony ludzki kanał aby mogła być przekazywana również innym.

\* \* \* \* \*

Pan ma do wykonania pracę zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn. Kobiety mogą wykonać dobrą pracę dla Boga jeżeli najpierw będą chciały nauczyć się w szkole Chrystusa cennej i ze wszechmiar ważnej lekcji łagodności. Mają nie tylko nosić imię Chrystusa ale także posiadać Jego Ducha. Powinny postępować tak samo jak On postępował, powinny oczyścić swe dusze ze wszystkiego co je kala a wówczas będą mogły być pożyteczne dla innych przedstawiając Jezusa jako Tego, który jest wszystkim we wszystkich.

\* \* \* \* \*

[118]

W obecnym czasie kryzysu kobiety mogą zająć miejsce w dziele i Pan skutecznie będzie przez nie działał. Jeżeli będą przepojone poczuciem obowiązku i będą pracować pod wpływem Ducha Bożego, posiadają panowanie nad sobą, tak bardzo potrzebne w naszym czasie. Zbawiciel ześle światło swego oblicza na te poświęcające się kobiety a ono udzieli im siły przekraczającej siłę mężczyzn. Wówczas będą mogły wykonać w swych rodzinach pracę, której nie są w stanie wykonać mężczyźni, pracę która dotyka wewnętrznego życia. Mogą dotrzeć do serc tych osób, do których nie mogą dotrzeć mężczyźni. Ich praca jest bardzo potrzebna.

\* \* \* \* \*

Kobiety, które oddały się Panu, wykonują bezpośrednią pracę na rzecz ludzi potrzebujących i powalonych grzechem. Przez to wykonywana jest praca ewangelizacyjna nad samym sobą. Kobiety, które podjęły się tej pracy, niosą ewangelię do domów ludzi zamożnych i biednych. Czytają i objaśniają rodzinom Słowo Boże, modlą się z nimi, troszczą się o chorych i starają się ulżyć ich ziemskim potrzebom. Przedstawiają rodzinom i pojedynczym osobom oczyszczający przeobrażający wpływ prawdy. Pokazują że pokój i radość znajdzie ten kto naśladowuje Jezusa.

\* \* \* \* \*

Wszyscy, którzy pracują dla Boga, powinni osiąść przymioty Marty i Marii, to jest chęć służenia i szczerą umiłowanie prawdy. Samolubstwo, własne „ja”, musi zniknąć z oczu. Bóg wzywa szczerą współpracownicę, roztropną, o gorącym sercu i wierne zasadom robotnice. Bóg wzywa wytrwałe kobiety do pracy, te, które odwrócić umysł od siebie i swych osobistych wygod a skoncentrują się na Chrystusie i będą głosić słowa prawdy modląc się z tymi, do których uzyskają dostęp, pracując nad nawróceniem ich dusz.

Drogi siostry, na co się wymówimy — jeśli nie poświęcamy tyle czasu ile mogłybyśmy na zgłębianie Pisma Świętego — że nie gromadzimy skarbów w swym umyśle, tych drogocennych rzeczy, które mogłybyśmy przekazywać tym, którzy pragną prawdy? Czy nasze siostry zechcą uznać tę wyższą konieczność? Czy zechcą pracować dla Mistrza?

## Rozdział 14 — Nauczanie religii w domu

Ci, którzy niosą ostatnie poselstwo łaski dla świata, powinni poczuwać się do obowiązku przekazania rodzicom biblijnych nauk w gronie rodzinnym. Wielki ruch reformatorski musi zacząć się od przedstawiania ojcom, matkom i dzieciom zasad Zakonu Bożego. Gdy wyjaśnimy wymagania Zakonu i przekonamy mężów i niewiasty o obowiązku okazywania posłuszeństwa tym wymaganiom, pokażcie im równocześnie że z chwilą podjęcia przez nich decyzji będą odpowiedzialni nie tylko za siebie ale i za swoje dzieci. Wyjaśnijcie że posłuszeństwo okazywane Słowu Bożemu jest naszą jedyną ochroną przeciwko złu, które pcha świat do zguby. Rodzice dają swym dzieciom albo przykład posłuszeństwa albo przykład występku. Przez ich przykład i nauczanie zależny jest w większości przypadków wieczny los rodziny. Gdy dzieci dorosną będą właśnie tym czym ukształtowali je ich rodzice.

Gdyby rodzice mogli śledzić skutki swego postępowania i zobaczyć jak przez swój własny przykład i naukę uwiecznili moc grzechu albo moc sprawiedliwości, wówczas na pewno zmieniliby swoje postępowanie. Wielu z rodziców zburzyłoby wówczas urok tradycji i zwyczajów.

Kaznodzieje powinni w zborze kłaść na to wszystko szczególnie nacisk. Wtłaczajcie w sumienia rodziców że zbyt długo zaniedbywali swe obowiązki. To, a nic innego, usunie ducha faryzejsstwa i oporu przeciwko prawdzie. Religia w domu jest naszą wielką nadzieją i rozjaśnia perspektywę na nawrócenie całej rodziny do prawdy Bożej.

## Rozdział 15 — Stawianie czoła sprzeciwom

[120]

Nasi kaznodzieje i nauczyciele mają przedstawiać miłość Bożą wobec upadłego świata. Mają wypowiadać słowa prawdy z sercem przepojonym czułością. Wszyscy, którzy znajdują się w biedzie powinni być traktowani z delikatnością Chrystusa. Jeżeli ci, dla których pracujecie, nie przyjmą natychmiast prawdy, nie karćcie ich, nie krytykujcie i nie potępiajcie. Pamiętajcie że macie reprezentować Chrystusa w Jego łagodności i miłości. Musimy się spodziewać tego że spotkamy się z niewiarą i sprzeciwem. Prawda zawsze musiała stawiać czoło tym elementom. Gdybyście się jednak spotkali z najzagorzalszym sprzeciwem — nie potępiajcie swoich przeciwników bo mogą przecież myśleć podobnie jak Paweł że służą Bogu, dlatego należy wobec nich przejawiać cierpliwość, łagodność i wyrozumiałość.

Nie powinniśmy dać się opanować odczuciom że znosimy ciężkie brzemie zawziętych konfliktów dlatego że głosimy niepopularne prawdy. Myślcie o Jezusie i o tym co wycierpiał dla nas a wówczas uspokoicie się. Nawet gdy jesteście obrażani i fałszywie oskarżani, nie narzekajcie i nie szemrajcie, niech nawet jedna myśl, wymówka czy niezadowolenie nie ogarnie waszego umysłu. Zajmijcie prostolinijne stanowisko: „Wiedźcie przykładowy żywot wśród pogan. Wówczas ci, którzy was lżą jako złoczyńców, zwrócą swe oczy na wasze dobre uczynki i z powodu nich wielbić będą Boga w dniu nawiedzenia”. [1 Piotra 2,12 \(SK\)](#).

„A na koniec wszyscy bądźcie jednomyślni, spółcierpiący doległości, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi, nie oddawając złego za złe, ani łajania za łajanie lecz przeciwnym obyczajem dobrorzeczając gdyż wiecie iż na to powołani jesteście abyście błogosławieństwo odziedziczyli. Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje języka swego od złego a usta jego niech nie mówią zdrady. Niech się odwróci od złego a czyni dobre, niech szuka pokoju i ściga go. Albowiem oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych a uszy jego ku prośbie ich lecz oblicze Pańskie

[121]

przeciwno tym, którzy czynią złe rzeczy. I któż jest co by wam złe uczynił jeźlibyście dobrego naśladowcami byli? Ale chociaż byście też cierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście a strachu ich nie lękajcie się ani trwożcie sobą ale Pana Boga poświęcajcie w sercach waszych. Bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od was rachunku o tej nadziei, która w was jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre”. [1 Piotra 3,8-15 \(BG\)](#).

Postępujcie z łagodnością wobec tych, którzy błędzą, albowiem czy wy sami niedawno nie byliście równie zaślepieni w grzechach waszych? Czy z powodu cierpliwości jaką Chrystus okazał wobec was nie powinniście być delikatni i cierpliwi wobec innych? Pan Bóg wiele razy napominał nas abyśmy objawiali wielką uprzejmość wobec tych, którzy się nam sprzeciwiają, i abyśmy nie wywarli na nich swego złego wpływu.

Nasze życie musi być ukryte z Chrystusem w Bogu. Musimy osobiście poznać Chrystusa. Tylko wówczas możemy właściwie przedstawiać Go światu. Nieustannie módlmy się: „Panie naucz mnie postępować tak jak na moim miejscu uczyniłby to Jezus!” Gdziekolwiek się znajdziemy, musimy pozwolić aby nasze światło przez dobre uczynki świeciło jasno ku chwale Bożej. To jest wielkie i bardzo ważne zadanie naszego życia.

\* \* \* \* \*

Pan pragnie aby Jego lud stosował inne metody niż potępienie złego, nawet gdy takie potępienie jest sprawiedliwe. Chce abyśmy uczynili coś więcej niż tylko ciskali w naszych przeciwników kamienie oskarżeń, które tylko oddalają ich od prawdy. Dzieło jakie Chrystus przyszedł wykonać na ziemi to nie stawianie barier i nieustanne stawianie przed oczyma ludu faktu iż oni są czy też byli źli.

[122] Ten, kto chce oświecić oszukany lud, musi się do niego zbliżyć i pracować dla niego w miłości. Musi stać się ośrodkiem świętego wpływu.

Przy bronieniu prawdy nawet najzagorzalsi przeciwnicy powinni być traktowani z respektem i uszanowaniem. Niektórzy nie odpowiadają na nasze wysiłki, zlekceważają zaproszenie ewangelii. Inni



— nawet ci, o których myśleliśmy że przekroczyli już wszelkie granice łaski Bożej — zostaną zdobyci dla Chrystusa. Ostatnią pracą w tym konflikcie powinno być oświecenie tych, którzy nie odrzucili światłości i dowodów lecz znajdowali się w ogromnym zaciemnieniu i nieświadomie działali przeciwko prawdzie. Dlatego też każdego traktujcie jako szczerego człowieka. Nie wymawiajcie żadnego zbędnego słowa, nie czyńcie niczego co mogłoby utwierdzić kogokolwiek w niewierze.

Jeżeli ktokolwiek będzie usiłował wciągnąć pracowników w dyskusję czy spory na tematy polityczne lub inne, to nie dawajcie posłuchu perswazjom i prowokacjom. Kontynuujcie zdecydowanie i solidnie głoszenie prawdy Bożej, jednak spokojnie i z łagodnością Chrystusa. Nie chwalcie przy tym ludzi i nie okazujcie żadnej oznaki próżności. Niech będzie widać że Bóg was powołał do zajmowania się świętym powiernictwem, głoscie Słowo, bądźcie pilni, szczerzy i gorliwi.

\* \* \* \* \*

Wpływ naszego nauczania byłby dziesięciokrotnie większy gdybyśmy zważali na swoje słowa. Duch, który towarzyszy naszym słowom, powinien być wonnością życia ku życiu a nie wonnością śmierci ku śmierci. Pamiętajcie, jeżeli przez naszego ducha czy wypowiedane przez nas słowa zamkniemy drzwi choćby tylko przed jedną duszą, będzie ona świadczyć przeciwko nam na sądzie ostatecznym.

Gdy powołujecie się na Świadectwa, nie uważajcie za swój obowiązek wbijać je komuś na siłę do głowy. Cytując Świadectwa, nie mieszajcie je ze swoimi słowami ponieważ to uniemożliwia słuchaczom rozróżnienie słów Pana od waszych słów. Zwracajcie uwagę aby słowa Pana w waszym wydaniu nie były zaczepne. Pragniemy aby w naszych szeregach nastąpiła reformacja a ponieważ nie widzimy tego czego pragniemy, zbyt często pozwalamy aby zły duch zaprawił nas kroplą żółci i w ten sposób rozgoryczamy innych. Przez nasze niewłaściwe słowa, rozdrażniamy ich ducha i pobudzamy ich do buntu.

Każde kazanie, które wygłaszacie, każdy artykuł, który piszecie, to wszystko może być prawdziwe ale z powodu jednej kropli goryczy

[123]

będzie trucizną dla słuchaczy albo czytelników. Z powodu tej jednej kropli trucizny ktoś może odrzucić wszystkie wasze dobre i godne przyjęcia słowa. Inny znów wykorzysta tę truciznę jako pożywkę gdyż na ogół ludzie lubią takie ostre słowa, będzie naśladował wasz przykład i mówił dokładnie tak jak wy mówicie. W ten sposób mnoży się zło!

Ci, którzy przedstawiają wieczne zasady prawdy potrzebują świętego oleju wypływającego z dwóch oliwnych gałązek płynących do serca. Będzie się on wylewał w słowach, które będą reformować a nie irytować. Prawda musi być wypowiedzana w miłości. Wówczas Pan Jezus przez swojego Ducha dostarczy nam siły i mocy. To jest istotą Jego dzieła.

\* \* \* \* \*

Ustawcie się w boskim szeregu gdzie będziecie mogli otrzymać niebiańskie natchnienie, do którego macie prawo. Następnie ukazcie zmęczonym, obciążonym, biednym, skołatany, o złamanych sercach duszom Jezusa — źródło wszelkiej duchowej siły. Bądźcie wiernymi żołnierzami głoszącymi chwałę Tego, który was powołał z ciemności do dziwnej swojej światłości. Głoście piórem i głosem że Jezus żyje i wstawia się za nami.

## Rozdział 16 — Przypowieść o zbłąkanej owcy

[124]

Przypowieść o zbłąkanej owcy powinna być wysoko cenioną dewizą w każdym domu. Boski Pasterz pozostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i wychodzi na pustkowie aby szukać tej jednej jedynej, która zginęła. Wszędzie pełno gęstych zarośli, bagnistych trzęsawisk i niebezpiecznych rozpadlin skalnych. Pasterz dobrze wie że jeżeli owca znajduje się w jednym z takich miejsc, to jedynie przyjazna ręka może jej pomóc w wydostaniu się stamtąd. Gdy już z daleka słyszy jej żalosne beczenie, nie liczy się z żadnymi trudnościami i idzie by ją ratować. A gdy ją znajdzie, nie wita jej wyrzutami i ganieniem lecz raduje się że odnalazł ją żywą. Silną lecz delikatną ręką rozplątuje ciernie albo wyciąga ją z bagna, bierze w ramiona i czule tuląc do siebie niesie z powrotem do stada. Czysty bezgrzeszny Odkupiciel nosi grzesznych i nieczystych.

Ten Nosiciel grzechów niesie odnalezioną owieczkę a ten ciężar jest tak drogocenny że raduje się śpiewając: „Weselcie się ze mną gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę!” [Łukasza 15,6](#). Niech każdy z was weźmie pod uwagę że sami osobiście byliście noszeni w ramionach Chrystusa. Zatem niechaj nikt nie żywi ducha władczego, zarozumiałego i krytycznego, bowiem żadna owca nigdy nie wróciłaby do stada gdyby Pasterz nie podjął uciążliwych i bolesnych poszukiwań na pustkowie. Fakt że zaledwie jedna owca zgubiła się wystarczył aby wzbudzić współczucie Pasterza i skłonić Go do poszukiwań.

Ten splamiony świat był widownią ucieleśnienia i cierpień Syna Bożego. Chrystus nie przyszedł na nieupadły lecz na całkowicie zalany i zniszczony przekleństwem świat. Widoki nie były przychylne lecz jak najbardziej zniechęcające. A jednak „nie upadnie na duchu ani się nie złamie dopóki nie utrwali prawa na ziemi”. [Izajasza 42,4](#). Musimy pamiętać o wielkiej radości jaką Pasterz objawił w wyniku odnalezienia owcy. Przywołuje on swoich sąsiadów mówiąc: „Weselcie się ze mną gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę!” i całe niebiosa rozbrzmiewają radością. Sam Ojciec bierze udział

[125]

w tej radości i w hymnie pochwalnym bo ktoś został uratowany. Jakaż święta radość wyrażona została w tej przypowieści! Naszym przywilejem jest uczestnictwo w tej radości.

Czy mając ten przykład przed oczyma chcecie pracować z Tym, który przyszedł ratować to co zginęło? Czy jesteście współpracownikami Chrystusa? Czy przez wzgląd na Niego potraficie znosić cierpienia, ofiary i próby? Mamy okazję czynienia dobra młodym i zbłąkanym duszom. Jeżeli widzicie kogoś kogo słowa lub postępowanie wskazują że jest daleko od Boga, nie obwiniajcie go. Nie waszą sprawą jest potępienie go lecz zbliżenie się do niego by mu pomóc. Zważcie na pokorę Chrystusa, Jego łagodność, skromność, pracujcie tak jak On pracował, z sercem przepelnionym świętą tkliwością. „W owym czasie — mówi Pan — będę Bogiem wszystkich plemion izraelskich a one będą moim ludem. Tak mówi Pan: Znalazł łaskę w pustyni naród, który uniknął miecza, Izrael, gdy wędrował do miejsca swojego odpoczynku. Z daleka ukazał mu się Pan: Miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę”. [Jeremiasza 31,1-3](#).

Abyśmy mogli tak pracować jak pracował Chrystus, musimy unicestwić własne „ja”. Jest to bolesna śmierć ale jest to również życie — życie dla duszy. „Bo tak mówi On, najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności a święte jest imię Jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i unizonego ducha ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych”. [Izajasza 57,15 \(BG\)](#).

## **Część 3 — Wykształcenie**

[126]

„A Pan daje mądrość, z Jego ust pochodzi wiedza i zrozumienie”.

## Rozdział 17 — Konieczność reformy wychowania

„I odbudują starodawne ruiny, podźwigną opustoszałe osiedla przodków, odnowią zburzone miasta, osiedla opustoszałe od wielu pokoleń” „i nazwą cię naprawiaczem wyłomów, odnowicielem, aby w nich można było mieszkać”. *Izajasza 61,4; 58,12*. Te natchnione słowa ukazują wierzącym w obecną prawdę pracę jaka powinna być obecnie prowadzona w wychowaniu naszych dzieci i młodzieży. Gdy prawda na ostateczne dni dotarła do świata w postaci głoszenia pierwszego, drugiego i trzeciego anielskiego poselstwa, pokazano nam że kształceniu naszych dzieci musi być nadany inny wymiar ale upłynęło wiele czasu zanim pojęliśmy jakie zmiany należy poczynić.

Nasza praca polega na usprawnianiu. Wolą Bożą jest aby przez doskonałą pracę w naszych instytucjach wychowawczych zwrócić uwagę ludu na ostatni wielki wysiłek w celu ratowania ginących. Poziom nauczania w naszych szkołach nie może ulec obniżeniu. Musi on stale wzrastać i być daleko wyższy od dzisiejszego stanu, jednak wykształcenie nie może ograniczać się jedynie do książkowej wiedzy. Samo studiowanie podręczników nie przekaże studentom tak bardzo potrzebnej dyscypliny ani prawdziwej mądrości. [127] Celem naszych szkół jest kształcenie młodych członków rodziny Pańskiej zgodnie z Bożym planem wzrostu i rozwoju.

Szatan używa najbardziej przebiegłych metod aby wpleść swoje plany i zasady w system kształcenia i w ten sposób silnie wpłynąć na umysły dzieci i młodzieży. Zadaniem więc prawdziwego wychowawcy jest udaremnienie jego pomysłów. Obowiązuje nas uroczyste i święte przymierze z Bogiem, na mocy którego mamy wychowywać nasze dzieci dla Niego a nie dla świata, mamy uczyć je aby nie podawały ręki światu lecz miłowały i bały się Boga oraz przestrzegały Jego przykazań. Stale powinny pamiętać o tym że zostały stworzone na obraz i podobieństwo Stwórcy i że Chrystus jest wzorcem według którego powinny być kształtowane. Największą uwagę powinniśmy poświęcać takiemu wykształceniu, które da im wiedzę o zbawieniu a życie i charakter dostroi do boskich wymagań.

Prawdziwą wartość stanowi miłość do Boga i czystość duszy, które są wplecione w życie niczym złote nici. Nie docenia się w pełni wzniesłego celu jaki człowiek może osiągnąć.

W celu wykonania tej pracy musimy założyć mocny fundament. Musimy wytyczyć nowe cele pomagając uczniom aby we wszystkim co robią kierowali się zasadami Biblii. Wszystko co krzywe, co odbiega od prostej linii musi być wyraźnie ukazane i unikane ponieważ nie wolno uwieczniać bezprawia. Ważnym jest by każdy nauczyciel sam osobiście miłował i pielęgnował zdrowe zasady i nauki gdyż one są światłem, które oświecają ścieżkę wszystkich uczniów.

### Poselstwo trzeciego anioła w naszych szkołach

W Księdze Objawienia czytamy o szczególnym dziele, które Bóg pragnie aby zostało wykonane przez Jego lud w tym ostatecznym czasie. Ogłosił swe Prawo i ukazał nam prawdę na obecny czas. Prawda ta nieustannie się rozwija i Bóg pragnie abyśmy byli jej świadomi i umieli rozróżniać między dobrem a złem, sprawiedliwością a nieprawością.

[128]

Trójjanielskie poselstwo — ta wielka prawda próby obecnego czasu — ma być nauczana we wszystkich naszych instytucjach. Bóg chce aby za ich pośrednictwem były przekazywane światu specjalne ostrzeżenia oświecając go promieniami boskiego światła. Czas jest krótki. Niebezpieczeństwa ostatecznych dni są tuż przed nami. Dlatego powinniśmy czuwać i modlić się, studiować i zwracać baczną uwagę na nauki zawarte w Księgach Daniela i Objawienia.

Kiedy Jan został skazany na wygnanie, odłączony od swych umiłowanych i wysłany na odludną wyspę Patmos, Chrystus wiedział gdzie może znaleźć swego wiernego świadka. Jan powiedział: „Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie. W dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby”. Dzień Pański to dzień siódmy — sabat, pamiątka stworzenia. Jest to dzień, który Pan Bóg poświęcił i pobłogosławił, a Chrystus „za pośrednictwem zesłanego anioła swojego, słudze swemu Janowi” przekazał to wszystko co musi się wydarzyć zanim

zakończy się historia świata. On pragnie też abyśmy to wiedzieli. Nie na próżno więc oświadcza: „Błogosławiony ten, który czyta i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to co w nim jest napisane, czas bowiem jest bliski”. [Objawienie 1,9-10.1-3](#). To jest tym wykształceniem, które mamy cierpliwie przekazywać. Niech nasze lekcje będą stosowne do dni, w których żyjemy, a nasza nauka religii będzie przekazywana zgodnie z poselstwem jakie Bóg nam posyła.

[129] Będziemy stawać przed przedstawicielami władzy aby zdawać rachunek z powodu naszej wierności Bożemu Prawu i wyklądać podstawy naszej wiary. Młodzież powinna właściwie rozumieć te sprawy. Powinna wiedzieć co wydarzy się tuż przed zakończeniem historii świata gdyż dotyczy to naszego wiecznego szczęścia i dlatego nauczyciele i uczniowie powinni poświęcić im znacznie więcej uwagi. Słowem i piórem powinni przekazywać wiedzę o mających nadejść wydarzeniach a ona będzie pokarmem na czas słuszny, nie tylko dla młodych ale i dojrzałych wiekiem.

Żyjemy w końcowych chwilach tych niebezpiecznych czasów. Pan przewidział powszechnie panującą niewiarę odnośnie swego powtórnego przyjścia dlatego stale i stale ostrzega nas w swym Słowie że wydarzenie to będzie niespodziewane. „Ten wielki dzień nadejdzie „albowiem jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi”. [Łukasza 21,35 \(BG\)](#). Są jednak dwie grupy. Dla jednej z nich apostoł Paweł przekazuje następujące zachęcające słowa: „Wy zaś bracia nie jesteście w ciemności aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył”. [1 Tesaloniczan 5,4](#). Niektórzy będą gotowi gdy przyjdzie Oblubieniec i wejdą z Nim na przyjęcie weselne. Jakże cenna jest ta myśl dla tych, którzy czuwają i oczekują Jego przyjścia. Chrystus „...umiłował kościół i wydał samego siebie za niego aby go poświęcił oczyściwszy omyciem wody przez słowo aby go sobie wystawił chwalebnym kościołem, nie mającym zwały albo zmarszczki albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany”. [Efezjan 5,25-27 \(BG\)](#). Ci, których Bóg umiłował, cieszą się Jego łaską ponieważ posiadają piękne charaktery.

Mamy dokończyć wielkie i doniosłe dzieło ukształtowania ludu, który będzie miał charakter Chrystusa, i który będzie mógł ostać się w Dniu Pańskim. Jak długo będziemy płynąć z prądem tego świata



nie będziemy potrzebować ani zagli ani wiosła. Dopiero wtedy gdy zaczniemy płynąć pod prąd zaczyna się nasza prawdziwa praca. Szatan, aby wypaczyć prawdę, wprowadzi wszelkie możliwe nauki i teorie. Praca będzie szła opornie ponieważ od czasu upadku Adama zwyczajem świata jest grzeszenie. Jednakże na polu walki pojawił się Chrystus! Działa tu także Duch Święty. Czynniki Boże łączą się z ludzkimi w przekształcaniu charakteru według doskonałego Wzoru i człowiek zaczyna pracować tam gdzie Bóg pracuje. Czy my jako lud będziemy wykonywać tę przydzieloną nam przez Boga pracę? Czy będziemy troskliwie zważać na wszelkie światło jakie zostało nam dane mając stale przed oczyma ten jedyny cel — przygotowanie uczniów do królestwa Bożego? Jeżeli z wiarą będziemy postępować naprzód, krok za krokiem i we właściwym kierunku podążając za naszym wielkim Przewodnikiem aż do końca naszej drogi, będzie nam przyświecało światło wskazujące nam okoliczności pomocne do usunięcia wszelkich trudności. Aprobata Boża wzbudzi naszą nadzieję a służący nam aniołowie będą współpracować z nami przynosząc światło i łaskę, odwagę i radość.

[130]

Nie traćmy więc czasu na rozwodzenie się nad nieistotnymi sprawami nie mającymi znaczenia w zaspokajaniu obecnych potrzeb ludu Bożego. Nie traćmy czasu na wielbienie ludzi nieuznających prawdy „ponieważ czas bliski jest”. Nie mamy też czasu na napełnianie swych i innych umysłów naukami, które popularnie nazywa się „wyższym wykształceniem”. Czas poświęcony temu co nie czyni duszy podobnej do Chrystusa jest czasem straconym dla wieczności. Nie możemy sobie na to pozwolić ponieważ każda chwila ma wartość dla wieczności. Czy teraz gdy nieomal ma rozpocząć się wielkie dzieło sądu śledczego nad żyjącymi mamy pozwolić aby nieświęta ambicja wzięła w posiadanie nasze serce skłaniając nas do zaniedbywania tak potrzebnego Bożego wykształcenia pomocnego nam w spotkaniu się z niebezpieczeństwami dni ostatecznych?

W każdym doświadczeniu będziemy musieli podjąć tę wielką decyzję, czy przyjmimy piętno bestii lub jej obraz czy też pieczęć Boga żywego. Czy teraz, gdy znajdujemy się już na granicy wieczności, może być dla nas coś ważniejszego niż okazywanie posłuszeństwa i wierności Bogu niebios? Czy jest coś co moglibyśmy sobie bardziej cenić od Jego prawdy i Jego zakonu?! Czy w naszych szkołach mamy przekazywać studentom jakąś inną wiedzę

[131]

niż znajomość tego „co mówi Pismo Święte”, a która jest tak bardzo konieczna?!

Wiemy że jest wiele szkół, w których można uzyskać wiedzę, lecz my pragniemy czegoś więcej. Wiedzą i prawdziwym wykształceniem jest prawda, która ma być tak głęboko wpojona w duszę by nie zagłuszył jej żaden błąd, którego jest wszędzie pełno. Trójjaniel-skie poselstwo jest prawdą, światłem i mocą, i głównym zadaniem naszych szkół, zborów, nauczycieli i kaznodziejów jest przedstawianie go po to aby właściwie oświeciło serca i myśli. Ci, którzy są nauczycielami, powinni ponad wszystko inne cenić wolę Bożą objawioną tak wyraźnie w Księdze Daniela i Objawienia.

### Studiowanie Biblii

Wszelkie naglące potrzeby, które odczuwamy w naszym czasie, wymagają stałego rozpatrywania w świetle Słowa Bożego, które jest prawdą na obecny czas. W całym świecie powinna być przeprowadzona reforma w studiowaniu Biblii ponieważ jest ona konieczna jak nigdy przedtem. W miarę postępu tej reformy dokonywać się będzie potężna praca. Jeżeli więc Bóg oświadczył że Jego Słowo „nie wraca się bezowocnie” to miał na myśli to co właśnie wypowiedział. Poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, „którego On posłał”, stanowi najwyższe wykształcenie i ono to okryje ziemię wspaniałą jasnością, tak jak wody pokrywają morza.

[132] Studiowanie Biblii jest szczególnie konieczne w szkołach. Studentów powinno się umacniać i ugruntowywać w boskiej prawdzie. Ich uwagi nie powinno się kierować na wymysły ludzi lecz na Słowo Boże. Przedmiotem studium przed wszystkimi innymi książkami musi być Słowo Boże, ten wielki Podręcznik i podstawa wszelkiej edukacji. Nasze dzieci powinny być wychowywane w oparciu o prawdy w nim zawarte bez względu na poprzednie nawyki i przyzwyczajenia. Czyniąc tak nauczyciele i uczniowie znajdą ów ukryty skarb — wyższe wykształcenie.

Zasady Biblii mają być przewodnikiem w codziennym życiu. Krzyż Chrystusa winien być tematem lekcji, których musimy się nauczyć i praktykować. Musimy wprowadzić Chrystusa we wszystkie nasze studia ażeby uczniowie wchłonęli poznanie Boga i mogli Go objawiać w swym charakterze. Jego wspaniałość ma być przed-

miotem naszych studiów teraz i będzie na wieki wieczne. Słowo Boże wypowiedziane przez Chrystusa na kartach Starego i Nowego Testamentu jest chlebem nieba lecz wiele z tego co nazywa się dziś „wiedzą” jest ludzkim wymysłem i fałszywym pokarmem, to nie jest prawdziwa manna!

W Słowie Bożym mieści się niepodważalna i niewyczerpalna mądrość — mądrość, która wzięła swój początek nie w ograniczonym lecz w nieskończonym umyśle. Jednak wiele z tego co Bóg objawił w swym Słowie jest dla ludzi zaciemnione ponieważ klejnoty prawdy zostały przysypane i przykryte rupieciami ludzkiej mądrości i tradycji. Dla wielu skarby Słowa nadal pozostają zakryte ponieważ nie szuka się ich wytrwale i z uporem i tak długo aż zostaną te złote nauki zrozumiane. Słowo musi być badane by mogło oczyścić i przygotować tych, którzy mają stać się członkami rodziny królewskiej, dziećmi Króla niebios.

Studiowanie Słowa Bożego powinno zająć miejsce studiowania tych ksiąg, które skłoniły umysły ludzi do mistycyzmu odwróciwszy ich od prawdy. Jego żywe zasady włączone w nasze życie będą mocną ochroną w próbach i pokusach, one też są boskim pouczeniem i jedyną drogą do sukcesu. Gdy na każdą duszę przyjdą próby, dojdzie też do odstępstwa. Niektórzy okażą się zdrajcami, pysznymi, upartymi zarozumialcami, którzy odwrócą się od prawdy stając się rozbitkami wiary. Dlaczego? Ponieważ nie żyli „każdym słowem wychodzącym z ust Bożych”. Nie kopali głęboko i nie stawiali mocnych fundamentów. Gdy Boży wybrani posłowie przynosili im Słowo Pańskie, szemrali i twierdzili że dla nich jest to zbyt trudna do przebycia droga. W Ew. [Jana 6](#) czytamy o takich, których uważano za uczniów Chrystusa lecz gdy przedstawiono im wyraźną prawdę oburzyli się i już więcej z Nim nie chodzili. W podobny sposób obecnie tacy „powierzchowni uczniowie” odwracają się teraz od Chrystusa.

[133]

Każdy kto nawrócił się do Boga został powołany do wzrastania w przydatności dla dzieła przez właściwe użytkowanie swych talentów. Każda latorośl Winnego Krzewu, która nie wzrasta, będzie odcięta i odrzucona jako śmieć. Jakież ma być zatem charakter wykształcenia stosowany w naszych szkołach? Czy będzie on dostosowany do „mądrości” tego świata czy też do Mądrości, która pochodzi z góry? Czy nauczyciele obudzą się wreszcie i uświadomią

sobie spoczywającą na nich odpowiedzialność i dostrzegą że Słowo Boże powinno mieć więcej miejsca w nauczaniu jakie dokonuje się w naszych szkołach?

### Szkolenie pracowników

Wielkim zadaniem naszych szkół jest szkolenie młodzieży aby mogła zostać zatrudniona w naszych instytucjach i różnych dziedzinach pracy misyjnej. Zawsze powinno się mieć otwartą Biblię dla ludzi. Nadszedł czas — ważny czas, w którym wysłannicy Boży otwierają przed światem Pismo Święte. Prawda zawarta w pierwszym, drugim i trzecim poselstwie anielskim musi dotrzeć do każdego narodu, rodzaju, języka i ludu. Musi rozjaśnić ciemności wszystkich kontynentów i wszystkich wysp morskich. Żadne ludzkie wymysły nie mogą powstrzymać tej pracy. Aby można to było osiągnąć potrzebne są uświęcone i wykształcone osoby, potrzebujemy ludzi, którzy w duchu łagodności Chrystusa potrafiliby wykonywać tę wspaniałą pracę a stać się to może jedynie wówczas gdy ich własne „ja” będzie ukryte w Chrystusie. Nowicjusze nie potrafią w odpowiedni sposób wydobyć na światło ukrytych skarbów i wzbogacić dusze o duchowe wartości. „Rozważ co mówię a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego. Staraj się usilnie o to abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykłada należycie słowo prawdy”. [2 Tymoteusza 2,7.15](#). To udzielone Tymoteuszowi polecenie ma być upoważnieniem do kształcenia w każdej rodzinie i każdej szkole.

[134]

Potrzebne są szczerze wysiłki ze strony wszystkich oddziałów naszych instytucji — nie tylko szkół ale szpitali i wydawnictw, potrzebni są wykwalifikowani mężczyźni, kobiety i młodzież aby wszyscy oni mogli być współpracownikami Boga. Należy tak uczyć uczniów aby potem mądrze pracowali w szeregach Chrystusa przedstawiając tym, z którymi się kontaktują, szlachetny i wzniosły chrześcijański charakter. Ci, którzy są odpowiedzialni za kształcenie młodzieży dla jakiegokolwiek dziedziny naszej pracy powinni być ludźmi mającymi głębokie poczucie wartości dusz. Jeżeli w pełni nie ogarnął ich Duch Święty, wróg, który czuwa, będzie stwarzać odpowiednie okoliczności aby siać zgorszenie. Nauczyciel powinien być na tyle mądry by zrozumieć że prawość i uprzejmość zdobywają duszę

a tego nigdy nie osiągnie się przez szorstkość i gderliwość. Bez względu na narzucanie swego zdania i postępowania wyzwala najgorsze namiętności ludzkiego serca. Jeżeli mężczyźni i kobiety, którzy wyznają że są dobrymi chrześcijanami, nie nauczyli się jeszcze sztuki wyzbywania się swoich błędów i dziecinnych nawyków, to jakże mogą oczekiwać dla siebie szacunku i uznania?

Tak więc jakąż ostrożność powinno się przejawiać w doborze właściwych osób na stanowisko nauczycieli aby nie tylko byli oni wierni w swej pracy ale także posiadali właściwe usposobienie. Jeżeli nie są ludźmi godnymi zaufania, należy ich zwolnić. Bóg doprowadzi do odpowiedzialności każdą instytucję winną zaniedbania obowiązku okazywania miłości i uprzejmości. Nigdy nie wolno zapominać że naszymi instytucjami opiekuje się sam Chrystus.

W naszych szkołach jako nauczyciele Biblii powinni być zatrudnieni najbardziej utalentowani kaznodzieje. Osoby wybrane do tej pracy muszą być gruntownie zaznajomione z Biblią i dysponować głębokim chrześcijańskim doświadczeniem. Pensję powinni otrzymywać z dziesięcin. Bóg chce aby wszystkie nasze instytucje pośredniczyły w wykształceniu i rozwoju takich pracowników, których nie musiałby się wstydzić, i takich, których można by wysłać jako dobrze wykwalifikowanych misjonarzy aby służyli Mistrzowi. Niestety cel ten straciliśmy z oczu. W tej pracy pod wieloma względami znajdujemy się daleko w tyle i Pan żąda abyśmy okazywali większą gorliwość — nieskończenie większą od aktualnej. Wywołał nas ze świata abyśmy byli świadkami Jego prawdy i młodzi mężczyźni i kobiety ze wszystkich naszych środowisk winni być szkoleni do zajmowania użytecznych i wpływowych stanowisk.

Istnieje naglące zapotrzebowanie na pracowników do pracy ewangelizacyjnej. Do tej pracy potrzebni są młodzi ludzie, Bóg wzywa ich. Ich wykształcenie w naszych uczelniach to pierwszoplanowa sprawa i w żadnym przypadku nie może być zaniedbywana albo traktowana drugoplanowo. Źle postępują nauczyciele gdy sugerują studentom inne zajęcia zniechęcając ich przez to do pełnienia pracy w dziele posługiwania. Kto przeszkadza w przygotowywaniu młodych ludzi do pracy kaznodziejskiej, działa na przekór planom Bożym i będzie musiał zdać z tego rachunek. Wśród nas znajduje się więcej niż połowa zdolnych ludzi. Gdyby ich zdolności

[135]

zostały wykorzystane, mielibyśmy dwudziestu kaznodziejów tam gdzie obecnie mamy jednego.

[136] Młodzi ludzie, którzy zamierzają wstąpić do służby kaznodziej-  
skiej, nie powinni spędzać wielu lat wyłącznie na zdobywanie wy-  
kształcenia. Nauczyciele powinni rozumieć sytuację i dostosować  
swe nauczanie do potrzeb każdej grupy a młodym ludziom udzie-  
lić krótkiej lecz całościowej nauki tych dziedzin, które najbardziej  
potrzebne będą w ich przyszłej pracy. Niestety tego planu się nie  
realizuje. Zbyt mało uwagi poświęca się sprawie kształcenia mło-  
dych ludzi do służby kaznodziejskiej. Przed nami jest niewiele lat do  
pracy i nauczyciele zamiast przeprowadzać własne plany powinni  
być przepojeni Duchem Bożym pracując zgodnie z Jego objawioną  
wołą. Wiele tracimy rokrocznie ponieważ nie bierzemy pod uwagę  
wytycznych Pana w tej sprawie.

Pielęgniarki misyjne powinny być w naszych szkołach uczone  
przez dobrze wykwalifikowanych lekarzy a częścią ich kształcenia  
powinno być nauczanie o tym jak walczyć z chorobami ze wska-  
zywaniem na wartość leków natury. Nauka ta jest nadzwyczaj po-  
trzebna. Miasta i miasteczka toną w grzechu i w niemoralności,  
jednakże w każdej Sodomie trafia się jakiś Lot. Trucizna grzechu  
rozwija swój jad w sercu społeczeństwa i Bóg szuka reformatorów  
do obrony praw, które On ustanowił, by panowały nad fizycznym  
organizmem. Jednocześnie w tym samym czasie powinno się dbać  
o wysoki poziom kształcenia umysłu i kultury serca, tak aby Wielki  
Lekarz z pomocną ręką ludzką mógł współpracować w spełnianiu  
dzieła miłosierdzia i niesieniu ulgi cierpiącym.

Również wołą Pana jest aby nasze szkoły dawały młodym lu-  
dziom takie wykształcenie, które przygotowałoby ich do nauczania  
w każdym dziale szkoły sobotniej lub do wypełniania obowiązków  
w którymkolwiek z jej urzędów. Gdyby pewna ilość oddanych mło-  
dych ludzi poświęciła się pracy w szkole sobotniej zadając sobie  
trud wychowania najpierw siebie a potem nauczania innych najlep-  
szych metod jakie należałoby zastosować w przyprowadzaniu dusz  
do Chrystusa, wówczas ujrzelibyśmy zupełnie inny stan rzeczy. Taki  
sposób działania przyniosłby korzystne wyniki.

## Misyjni nauczyciele

Nauczycieli powinno się kształcić do pracy misyjnej. Wszędzie są wolne miejsca dla misjonarzy i jest rzeczą prawie niemożliwą aby mając misjonarzy zaledwie z dwu czy trzech krajów odpowiedzieć na wszystkie wołania o pomoc. Obok kształcenia tych, którzy jako misjonarze mają być wysłani ze starszych zjednoczeń, powinno się szkolić ludzi z różnych części świata po to aby mogli pracować dla swych rodaków i sąsiadów. Byłoby dla nich lepiej i dogodniej gdyby — o ile to jest możliwe — otrzymali wykształcenie w kraju, w którym mają później pracować. Nie jest to najlepsze rozwiązanie ani dla pracownika ani dla dzieła gdy pracownik zdobywa swe wykształcenie w dalekim kraju. Pan zapewnił wszystko aby rozwinąć nasze potrzeby w tym zakresie. Jeżeli więc zbory uświadomią sobie odpowiedzialność jaka na nich spoczywa, będą wiedziały jak mają postępować w każdym przypadku.

[137]

Aby zapobiec brakowi pracowników Bóg chce abyśmy zakładali ośrodki kształcenia w różnych krajach, w których dobrze zapowiadający się uczniowie mogliby być kształceni w praktycznych dziedzinach wiedzy i biblijnej prawdy. Gdy tak przygotowani przystąpią do pracy to wyraźnie objawią charakter teraźniejszej prawdy na nowych terenach. Obudzą zainteresowanie wśród niewierzących i pomogą w ratowaniu dusz z niewoli grzechu. Do różnych krajów, w których istnieją szkoły, powinno się wysyłać najlepszych nauczycieli aby tam kształcili młodzież.

Może się zdarzyć że zbyt wiele instytucji zajmujących się kształceniem młodzieży koncentruje się tylko na jednym miejscu. Mniejsze szkoły lecz prowadzone według wzoru szkół prorockich byłyby znacznie większym błogosławieństwem. Pieniądze, które zostały zainwestowane w poszerzenie szkoły w Battle Creek aby pomieścić szkołę dla kaznodziejów, zostałyby lepiej zainteresowane w założeniu szkół w wiejskich rejonach Ameryki oraz w innych regionach poza nią. W Battle Creek nie potrzeba było więcej budynków, dość duże pomieszczenia były już zapewnione dla kształcenia tak wielu studentów jak powinno się gromadzić w jednym miejscu. Nie było najlepiej aby tak wielu studentów uczęszczało do tej szkoły albowiem był talent i mądrość dla kierowania tylko pewną ich liczbą. Instytuty kaznodziejskie mogły znaleźć w różnych budynkach już

[138]

wzniesionych swoje miejsce a pieniądze użyte na powiązanie szkoły mogły zostać zainwestowane ku lepszemu pożytkowi we wznoszeniu budynków szkolnych w innych miejscowościach.

Nowe budynki w Battle Creek oznaczały zachętę dla rodzin aby się tam przeprowadzić w celu kształcenia swoich dzieci w tej szkole. Lecz byłoby znacznie większym błogosławieństwem dla wszystkich zainteresowanych gdyby kształciłoby się studentów w jakimś innym miejscu i w o wiele mniejszych ilościach. Natłok ludzi do Battle Creek jest w takim samym stopniu winą tych, którzy zajmują wiodące stanowiska, jak tych, którzy się do tego miejsca przenieśli. Są lepsze miejsca dla przedsięwzięć misjonarskich niż Battle Creek a jednak osoby na odpowiedzialnych stanowiskach planowały tak aby mieć tam wszystko co najwygodniejsze a duże udogodnienia mówią ludziom: „Przybywajcie do Battle Creek, przenoście się tam z rodzinami i kształćcie tu swoje dzieci”.

Gdyby niektóre z naszych dużych ośrodków szkoleniowych rozbić na mniejsze i założyć szkoły w różnych miejscach, można by było poczynić większe postępy w kulturze fizycznej, umysłowej i moralnej. Pan nie powiedział że powinno być mniej budynków lecz że budynki te nie powinny być zbyt skoncentrowane w jednym miejscu. Duża ilość środków zainwestowanych w kilku miejscach powinna być zużyta na zapewnienie udogodnień dla szerszego pola aby można było pomieścić więcej studentów.

[139] Nadszedł czas aby podnieść sztandar prawdy w wielu miejscach aby wzbudzić zainteresowanie i rozszerzyć pola misyjne aż obejdzie ono cały świat. Nadszedł czas kiedy więcej ludzi należy objąć poselstwem prawdy i zanieść im ją. Można działać wiele w tym kierunku czego się nie czyni. Podczas gdy zbory są odpowiedzialne za to aby lampy były zaopatrzone w olej i płonęły, poświęceni ludzie muszą być kształceni we własnych krajach aby dzieło to rozszerzało się. Powinno się zakładać szkoły nie takie skomplikowane jak w Battle Creek czy College View lecz prostsze szkoły ze skromniejszymi budynkami oraz z nauczycielami, którzy przyjmą te same plany, według których uczono w szkołach prorockich. Zamiast koncentrowania światła w jednym miejscu gdzie wiele osób nie docenia i nie korzysta z tego co się daje, światło powinno się zanosić do wielu miejsc na ziemi. Gdyby pełni poświęcenia, bogobojni nauczyciele o zrównoważonych umysłach i praktycznych ideach udali się na pola



misyjne i pracowali w pokorze przekazując to co otrzymali, Bóg zesłałby swojego Ducha Świętego wielu ludziom pozbawionych Jego łaski.

### Elementy sukcesu

W dziele reformacji nauczyciele i studenci powinni współpracować, każdy z nich działając ku najlepszym korzyściom aby uczynić nasze szkoły takimi na jakie może się zgodzić Bóg. Jedność działania jest konieczna dla odniesienia sukcesu. Armia w czasie walki kiedy jest w zamieszaniu zostaje pobita gdy poszczególni żołnierze postępują zgodnie z własnymi impulsami zamiast działać harmonijnie pod kierunkiem kompetentnego generała. Rycerze Chrystusa także muszą działać w harmonii. Kilka nawróconych dusz jednoczy się dla jednego wielkiego celu pod jednym kierownictwem w celu osiągnięcia zwycięstwa pod każdym względem.

Jeżeli zapanuje brak jedności pośród tych, którzy wyznają prawdę, świat dojdzie do wniosku że lud ten nie może pochodzić od Boga ponieważ działają jeden przeciwko drugiemu. Kiedy jesteśmy z Chrystusem będziemy jedno między sobą. Ci, którzy nie są zaprężeni w jedno jarzmo z Chrystusem, zawsze ciągną w złą stronę. Posiadają temperament, który należy do cielesnej natury człowieka, i pod najmniejszym pozorem namiętności wzbudza jeszcze większe namiętności. To powoduje nieporozumienie i słyszy się krzykliwe głosy w radach, w komitetach oraz na spotkaniach publicznych, głosy przeciwko reformującym metodom.

[140]

Posłuszeństwo każdemu słowu Bożemu jest następnym warunkiem sukcesu. Zwycięstwo nie zdobywa się ceremoniami czy wystawnością lecz prostym posłuszeństwem najwyższemu Generałowi — Panu Bogu nieba. Ten, który ufa swojemu Przywódcy, nigdy nie zazna porażki. Porażka przychodzi gdy polega się na ludzkich metodach, ludzkich wynalazkach i stawia się to co boskie na drugim miejscu. Posłuszeństwo było lekcją, którą Kapłan zastępów Pana pragnął nauczyć wielkie armie Izraela — posłuszeństwa w rzeczach, w których nie widzieli żadnej nadziei. Kiedy będziemy posłuszni wobec głosu naszego Przywódcy, Chrystus będzie prowadził swoje bitwy w taki sposób że zadziwi największe potęgi na ziemi.

Jesteśmy żołnierzami Chrystusa, a od tych, których zaciągają się do Jego armii wymaga się aby wykonywali ciężką pracę, która będzie wyczerpywać energię w najwyższym stopniu. Musimy zrozumieć że życie żołnierza jest życiem pełnym wytężonej walki, uporu i wytrwałości. Mamy wytrzymać próby dla Chrystusa. Nie angażujemy się w walkę na niby. Musimy stawiać czoła najpotężniejszym wrogom, bowiem „...nie mamy boju przeciwko krwi i ciału ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko”. [Efezjan 6,12 \(BG\)](#). Mamy odnajdywać siłę właśnie tam gdzie uczniowie ją odnajdywali. „Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach”. „I napełnieni są wszyscy Duchem świętym, i mówili Słowo Boże z bezpieczeństwem. A z onego mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna”. [Dzieje Apostolskie 1,14; 4,31.32](#).

Tylko do pewnego stopnia Biblia została wprowadzona do naszych szkół, podjęto co prawda pewne wysiłki w kierunku odnowy ale bardzo trudno przyjąć właściwe zasady gdy przez zbyt długi czas przyzwyczailiśmy się do ulubionych metod. Pierwsze próby zmiany starych zwyczajów spowodowały wiele trosk i wystawiły na ataki tych, którzy chcieli chodzić drogą wyznaczoną przez Boga. Popętniono błędy, w wyniku których poniesione zostały wielkie straty. Istnieją przeszkody, które skłaniają nas do trzymania się powszechnie stosowanych świeckich wytycznych, które przeszkadzają nam we wprowadzeniu prawdziwych zasad kształcenia. Dla nienawróconych, którzy patrzą na te sprawy z nizin ludzkiego samolubstwa, niewiary i obojętności, właściwe zasady i metody nauczania wydają się niewłaściwe i złe.

Niektórzy nauczyciele i kierownicy nawróceni tylko połowicznie są dla innych powodem zgorznienia. Zgadniają się na pewne rzeczy i dokonują połowicznej reformy lecz gdy przychodzi większe poznanie, odmawiają postępu i wolą pracować według własnych idei. Postępując tak, zrywają i spożywają owoce z tego drzewa wiadomości, które to co ludzkie stawia ponad to co boskie. „Oddajcie tedy Panu zbożną cześć i służcie mu szczerze i wiernie, usuńcie bogów, którym służyli wasi ojcowie za rzeką i w Egipcie, a służcie Panu. A jeśliby się wam wydawało że źle jest służyć Panu, to wybierzcie sobie dzisiaj komu będziecie służyć... Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim”. [Jozuego 24,14-15](#); [1 Królewska 18,21](#). Znacznie dalej bylibyśmy w duchowym rozwoju gdybyśmy poszli naprzód wtedy gdy dotarło do nas światło.

Przy wprowadzaniu nowych metod nauczania wysuwano tak wiele wątpliwości, odbywano tak wiele narad chcąc podkreślić każdą trudność iż siły reformatorów powoli gasły i w końcu niektórzy przestali nalegać na wprowadzenie reformy nauczania. Wydawało się rzeczą niemożliwą oprzeć się nurtowi zwątpienia i krytycyzmu. Tylko niewielu ludzi przyjęło w Atenach ewangelię ponieważ lud

ten szczyił się swym intelektem i światową mądrością uważając ewangelię Chrystusa za głupstwo. Lecz „głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzkie a słabość Boża mocniejsza niż ludzka”. Dlatego „my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych — i Żydów i Greków — zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą”. [1 Koryntian 1,25.23-24](#).

Tak więc musimy zacząć od nowa. Reformę trzeba rozpocząć od serca, duszy i woli. Błędy mogą być odwieczne ale wiek wcale nie czyni z błędu prawdy a z prawdy błędu. Zbyt długo stosowano stare nawyki i zwyczaje. Obecnie Pan żąda aby nauczyciele i uczniowie odrzucili wszelkie fałszywe idee. Nie wolno nam uczyć tego co odpowiada standardowi świata czy kościołów tylko dlatego że taki panuje powszechnie zwyczaj. Dla nas standardem mają być nauki Chrystusa. To co Pan powiedział na temat nauczania w naszych szkołach powinno być ściśle przestrzegane, jeżeli bowiem nie będziemy chcieli stosować kształcenia całkowicie innego od tego jakie ma miejsce obecnie w niektórych naszych szkołach, to w ogóle nie musimy zadawać sobie trudu czynić wydatków na zakup ziemi i budowanie nowych budynków szkolnych!

[143] Niektórzy twierdzą że jeżeli religijnemu nauczaniu w naszych szkołach damy czołowe miejsce, wówczas stracą one powodzenie a osoby nienależące do naszego wyznania nie będą do nich uczęszczały. Bardzo dobrze! Niech idą do innych szkół, gdzie znajdą system kształcenia odpowiadający ich gustowi. Właśnie przez tego rodzaju sugestie szatan chce udaremnić osiągnięcie celu, dla którego nasze szkoły zostały założone. Kierownicy powstrzymywani jego pomysłami rozumują tak jak rozumuje świat, powielają więc jego plany i naśladują jego zwyczaje. Wielu dowiodło tak poważnego braku boskiej mądrości że przyłączyli się do nieprzyjaciół Boga i prawdy dostarczając uczniom świeckich rozrywek. Czyniąc to ściągają na siebie gniew Boży gdyż sprowadzają młodzież na manowce i spełniają zamierzenia szatana. Za takie postępowanie i wszystkie jego skutki będą musieli odpowiedzieć przed Bogiem.

Ci, którzy tak postępują, dowodzą że nie należy im ufać. Po uczynieniu zła, mogą co prawda wyznać swój błąd ale czy tym wyznaniem mogą zapobiec wpływowi jaki wcześniej zdołali wyrzucić? Czy słowa: „dobrze zrobione” zostaną wypowiedziane do tych, któ-

rzy zawiedli pokładane w nich zaufanie? Ci niewierni pracownicy nie budowali na wiecznej Skale, ich fundament wykaże że budowali jedynie na piasku. Gdy Pan wymaga od nas abyśmy byli ludem odłączonym, szczególnym, jakże możemy zabiegać o popularność i powodzenie u świata albo naśladować jego zwyczaje i praktyki? „Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiecież iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym”. [Jakuba 4,4 \(BG\)](#).

Wielką ślepotę wykazują ci, którzy zaniżają poziom [szkoły i nauczania] dla zapewnienia sobie popularności i powodzenia a potem cieszą się ze zwiększonej w ten sposób liczebności [uczniów]. Gdyby liczby świadczyły o sukcesie wówczas szatan miałby prawo domagać się pierwszeństwa ponieważ jego wyznawcy w świecie są w ogromnej większości. Sprawdzianem powodzenia danej szkoły jest panująca w niej chrześcijańska moralność. To cnota, mądrość i pobożność uczniów stanowi o wartości naszych szkół a nie ich liczebność i to właśnie powinno być głównym źródłem radości i dziękczynienia. Czy nasze szkoły mają wrócić do świata i naśladować jego obyczaje i wzory? „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże ... nie upodabniajcie się do tego świata ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego abyście umieli rozróżnić co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”. [Rzymian 12,1-2](#).

[144]

Ludzie będą stosować wszelkie środki aby zatrzeć różnicę między adwentystami dnia siódmego a czcicielami pierwszego dnia tygodnia. Przedstawiono mi w wizji towarzystwo noszące nazwę Adwentyści Dnia Siódmego, które radziło nam abyśmy nie podnosili tak wysoko i dobitnie sztandaru lub znaku czyniącego nas wyróżniającym się ludem, twierdząc przy tym że nie jest to najlepsza taktyka w zapewnieniu sukcesu naszym instytucjom. Ale nie czas teraz opuszczać banderę, nie czas wstydzić się wiary. Ten szczególny sztandar, na którym wypisane są słowa: „Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową” ma być niesiony przez świat aż do skończenia czasu łaski. Musimy zdwoić wysiłki by wszędzie we wszystkich krajach kroczyć naprzód nie ukrywając naszej wiary dla zapewnienia popularności i powodzenia. Prawda musi dotrzeć do dusz bliskich zatracenia a

jeżeli w jakikolwiek bądź sposób próbuje się ją ukrywać, znieważa się przez to Boga i krew tych dusz splami nasze szaty.

Niebiańskie istoty będą współpracowały z ludźmi tylko tak długo jak długo osoby zatrudnione w naszych instytucjach będą pokornie chodzić przed Bogiem. Wszyscy muszą mieć w pamięci stwierdzenie, które wypowiedział sam Bóg: „tych, którzy mnie czczą, i ja uczczę”. 1 [Samuela 2,30](#). Nigdy, ani przez moment, nikt nie powinien odnieść wrażenia że lepsze byłoby ukrycie swej wiary i jej nauki przed niewierzącymi tego świata w obawie że gdyby poznano jego zasady, mógłby być przez to mniej szanowany i ceniony. Chrystus wymaga od wszystkich swoich naśladowców otwartego męskiego wyznania wiary. Każdy musi zająć jawne stanowisko i być tym czym według boskiej woli być powinien — widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. Cały wszechświat z niewyobrażalnym zainteresowaniem przypatruje się końcowemu aktowi wielkiego boju pomiędzy Chrystusem a szatanem. Każdy chrześcijanin ma być światłem nie ukrywanym pod korcem lub łożkiem lecz postawionym na świeczniku tak aby dawał światło wszystkim domownikom. Oby nigdy z powodu tchórzostwa czy światowych względów prawda Boża nie została zepchnięta na dalszy plan!

[145]

Chociaż nasze instytucje zajmujące się kształceniem pod wieloma względami przechyliły się w kierunku świata dopasowując się do niego i chociaż krok w krok podążają za światem, jest jeszcze dla nich nadzieja. Los nie splótł jeszcze swoich sieci wokół ich pracy tak by musiały być pozbawione nadziei i niepewności. Jeżeli będą słuchać głosu Bożego i kroczyć Jego drogami, Bóg naprawi, oświeci i sprowadzi je z powrotem do zajęcia przez nie rzetelnego stanowiska odróżniającego je od świata. Gdy wreszcie będą dostrzegane korzyści wynikające z pracy nad chrześcijańskimi zasadami, gdy własne „ja” zostanie ukryte w Chrystusie, wówczas osiągnie się znacznie większy postęp gdyż każdy pracownik będzie odczuwał własną ludzką słabość, będzie prosił o mądrość i łaskę Bożą i wówczas otrzyma pomoc z nieba, która jest zabezpieczeniem w każdej potrzebie.

Niesprzyjające okoliczności powinny wytworzyć zdecydowane postanowienia przeciwstawienia się im. Każda pokonana przeszkoda zwiększy możliwości i odwagę w kroczeniu naprzód. Zdążajcie we właściwym kierunku, dokonujcie właściwych zmian — zdecydo-

wanie i mądrze. Wówczas nawet okoliczności będą wam sprzyjały a nie przeszkadzały. Zróbcie początek. Dąb ma swój początek w żółędziu.

### Do nauczycieli i dyrektorów

Zwracam się do naszych władz szkolnych aby używały zdrowego rozsądku i pracowały na wyższym poziomie. Nasze kształcenie musi zostać oczyszczone z wszelkiego rodzaju śmieci a nasze instytucje kształcące, jeśli chcą pokonywać wszelkie przeszkody, muszą być prowadzone według chrześcijańskich zasad. Jeżeli jednak będą prowadzone według światowych wzorów, w ich pracy ukaże się brak rzetelności oraz dalekowzroczej duchowej wnikliwości. Stan świata przed pierwszym przyjściem Chrystusa jest dokładnym obrazem stanu przed Jego drugim przyjściem. Naród żydowski został zniszczony ponieważ odrzucił zesłane z nieba poselstwo zbawienia. Czy w tym naszym pokoleniu ci, którym Pan Bóg dał wielkie światło i wspaniałe możliwości podążą za tymi, którzy ku swojej zgubie odrzucili to samo światło?

[146]

Wielu nosi dzisiaj na swych twarzach maski. Tymi maskami jest sympatyzowanie ze zwyczajami i praktykami świata a to z kolei przysłania im wspaniałość Pana. Pan Bóg pragnie aby nasz wzrok został odwrócony od spraw tego świata a został skierowany na Niego.

Aby sprostać wymaganiom Biblii prawda musi być wprowadzana w praktyczne życie a jej sztandar wznoszony coraz wyżej. Będzie to wymagało sprzeciwienia się modzie, zwyczajom, praktykom i światowym zasadom. Wpływ świata niczym morskie fale uderzy w naśladowców Chrystusa aby ich zmieść i odsunąć od prawdziwych zasad Jego łagodności i łaski lecz my mamy stać mocno jak skała przy zasadach Bożych. Zajęcie takiego stanowiska będzie wymagało moralnej odwagi i ci, których dusze nie są przykute do Wiecznej Skały, zostaną zmieceni przez światowy nurt. Tylko wówczas możemy stać mocno gdy nasze życie będzie ukryte z Chrystusem w Bogu. Moralna niezależność jest całkowicie na miejscu gdy sprzeciwiamy się światu. Przez całkowite zastosowanie się do woli Bożej zajmiemy najkorzystniejsze stanowisko i w ten sposób uj-



rzymy konieczność zdecydowanego oddzielenia się od światowych zwyczajów i praktyk.

[147] Nie możemy podnosić naszego sztandaru tylko odrobinę wyżej od światowych sztandarów, musimy tę różnicę zdecydowanie uwidocznić. Powodem, dla którego mamy tak nikłe wpływy na niewierzących, krewnych i znajomych jest to że nieomal całkowicie się zatarła różnica między naszym postępowaniem a postępowaniem świata!

Wielu nauczycieli pozwala sobie na ograniczanie swego umysłu i zaniżanie swojego poziomu. Nie zawsze trzymają się boskiego planu lecz kierują swój wzrok na wzory tego świata. Patrzcie w górę „gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej” a następnie pracujcie tak aby wasi uczniowie mogli otrzymać Jego doskonały charakter. Wskazujcie im na Piotrową drabinę o ośmiu szczeblach i ustawiajcie ich stopy, nie od razu na jej najwyższym szczeblu, lecz począwszy od najniższego szczebla, szczerymi prośbami namawiajcie ich by wspinali się aż na sam szczyt.

Drabiną, która łączy ziemię z niebem, jest Chrystus. Jej podstawa przez Jego człowieczeństwo została silnie wkopana w ziemię, jej górny szczebel przez Jego boskość sięga zaś tronu Bożego. Człowieczeństwo Chrystusa obejmuje całą upadłą ludzkość podczas gdy Jego Boskość obejmuje tron Boży. Jesteśmy zbawieni przez wspinanie się po drabinie, szczebel po szczeblu, stale wpatrując się w Chrystusa, trzymając się Chrystusa i stawiając krok za krokiem na wysokość Chrystusa, tak iż w końcu staje się On dla nas mądrością, sprawiedliwością, uświęceniem i zbawieniem. Wiara, cnota, wiedza, wstrzemięźliwość, cierpliwość, pobożność, miłość, braterska życzliwość i dobroczynność są właśnie szczeblami tej drabiny. Wszystkie te walory mają być zmanifestowane w chrześcijańskim charakterze i „dlatego bracia, tym bardziej dołóżcie starań aby swoje powołanie i wybranie umocnić, czyniąc to bowiem nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. [1 Piotra 1,10-11](#).

Nie jest łatwe zdobycie bezcennego skarbu wiecznego życia. Nikt nie osiągnie go płynąc z nurtem tego świata. Musi wyjść ze świata, odłączyć się od niego i nie dotykać nic nieczystego. Nikt nie odłączy się od światowości jeśli nadal będzie unoszony przez prąd



tego świata. Nikt nie osiągnie wyższego poziomu bez mozolnego wysiłku. Ten kto chce zwyciężyć musi mocno trzymać się Chrystusa. Nie wolno mu spoglądać w tył, swój wzrok musi skierować ku górze zdobywając jedną łaskę za drugą. Indywidualna czujność jest ceną bezpieczeństwa. Szatan walczy o życie waszych dusz. Nie zbaczajcie w jego stronę ani o jeden cal aby nie zdobył nad wami przewagi. [148]

Jeśli kiedykolwiek dostaniemy się do nieba to tylko dzięki związaniu naszych dusz z Chrystusem, opieraniu się na Nim i odłączeniu się od świata, jego szaleństw i magii. Z naszej strony musimy duchowo współpracować z niebieskimi istotami. Musimy wierzyć, pracować, modlić się, czuwać i czekać. Będąc odkupionymi przez Syna Bożego jesteśmy Jego własnością i każdy z nas powinien otrzymać wykształcenie w szkole Chrystusa. Zarówno nauczyciele jak i uczniowie mają wykonać pilną pracę na rzecz wieczności. Koniec wszystkich rzeczy jest bliski. Obecnie potrzeba ludzi uzbrojonych i wyposażonych do walki po stronie Boga.

To nie ludzi mamy chwalić lecz Boga — tego jedynie prawdziwego i żywego Boga. Niesamolubne życie, hojny, pełen poświęcenia duch, współczucie i miłowanie tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w naszych instytucjach, powinny wywierać oczyszczającą i uszlachetniającą wpływ na rzecz dobra. Ich słowa i rady nie będą wówczas wynikały z zarozumiałego i siebie wywyższającego ducha, ich nierzucające się w oczy walory będą cenniejsze od złota. Jeśli człowiek staje się uczestnikiem boskiej natury pracując zgodnie z planem Bożym i pomnażając łaskę w doskonaleniu chrześcijańskiego charakteru, Pan Bóg wielokrotnie wspomogę plan takiego działania. On powiedział przez swoje Słowo: „Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. [2 Piotra 1,2](#).

„Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą i niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem! Lecz kto chce się chlubić niech się chlubi tym że jest rozumny i wie o mnie iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi gdyż w nich mam upodobanie — mówi Pan”. [Jeremiasza 9,22-23](#). „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem”. „Któż jest, [149]

Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztkę swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu lecz masz upodobanie w łasce?” [Micheasza 6,8; 7,18](#). „Obmyjcie się, oczyście się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! uczcie się dobrze czynić”. [Izajasza 1,16-17](#).

To są słowa Boże skierowane do nas. W tej księdze, w której wszystko to zostało zapisane jest też spisana przeszłość. Nie możemy wymazać tego zapisu lecz o ile będziemy chcieli się czegoś nauczyć, przeszłość nas pouczy. Gdy przyjmujemy ją jako naukę na przyszłość, czynimy ją tym samym naszym przyjacielem. Gdy przywołujemy wydarzenia z przeszłości na pamięć, zwłaszcza to co było niewłaściwe, wówczas uczmy się na jej podstawie nie powtarzania tych samych błędów. Niechby w przyszłości nie zostało zapisane nic czego wkrótce musielibyśmy żałować.

Już teraz powinniśmy unikać zła. Codziennie zapisujemy swą historię. Wczorajszy dzień leży już poza naszymi możliwościami naprawienia go lub pokierowania zaistniałych w nim wydarzeń. Tylko „dzisiaj” należy do nas. Zatem już dzisiaj nie zasmucamy Ducha Świętego bo jutro nie będziemy w stanie zmienić tego co uczyniliśmy. Wówczas „dzisiaj” nie będzie dniem wczorajszym.

Starajmy się więc we wszystkich sprawach chodzić według rad Bożych bo On jest nieskończoną mądrością. I chociaż w przeszłości nie uczyniliśmy wszystkiego co mogliśmy uczynić dla naszych dzieci i młodzieży, teraz żałujmy i odkupujmy czas. Pan zapewnia:

[150] „Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją, choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna. Jeżeli zechcecie być posłuszni, z dóbr ziemi będziecie spożywać lecz jeżeli będziecie się wzbraniać i trwać w uporze, miecz was pożre bo usta Pana tak powiedziały”. [Izajasza 1,18-20](#). Poselstwo „idźcie naprzód” nadal ma być słyszane i powtarzane. Przeróżne zdarzenia zachodzące w naszym świecie, wzywają nas do działania mającego na celu stawienie czoła tym szczególnym wydarzeniom. Pan potrzebuje duchowo bystrych i spostrzegawczych ludzi, którzy z przekonaniem przyjmą świeżą manę z nieba. Duch Święty pracuje nad sercami takich ludzi a Słowo Boże oświecla ich umysł objawiając im daleko więcej z prawdziwej wiedzy niż kiedykolwiek przedtem.

Wychowanie udzielone młodym ludziom kształtuje ich całą społeczną strukturę. Świeckie społeczeństwo pod każdym względem znajduje się w chaosie i dlatego potrzebuje gruntownej przemiany. Wielu przypuszcza że lepsze urzędnicy oświatowi, większe zdolności i nowocześniejsze metody nauczania poprawią ten stan rzeczy. Osoby te choć twierdzą iż wierzą Słowu Bożemu i przyjmują jego wyrocznie, mimo to usuwają to Słowo na podrzędne stanowisko w zbyt wielu dziedzinach kształcenia. To co powinno stać na pierwszym miejscu zostaje podporządkowane wymysłom ludzkim.

Podobnie łatwo przyjmuje się światowe plany, metody i obyczaje, nie myśląc o czasie, w którym się żyje, ani o wielkiej pracy jaka musi być wykonana tak jak lud wykonywał ją w dniach Noego. Istnieje nieustanne niebezpieczeństwo że nasi nauczyciele pójdą tą samą drogą jaką poszli kiedyś Żydzi dostosowując się do obyczajów, praktyk i tradycji nieustanowionych przez Boga. Niektórzy kurczowo i wytrwale trzymają się starych nawyków i objawiają miłość ku rozmaitym naukom nie mającym zasadniczego znaczenia jak gdyby od nich zależało zbawienie. W ten sposób odwracają się od szczególnego dzieła Bożego i dają studentom niekompletne i złe wykształcenie. Umysły ich są odwracane od bezpośredniego i wyraźnego „tak mówi Pan”, które nierozzerwalnie związane jest z wiecznymi zainteresowaniami a zwracane ku ludzkim teoriom i naukom. Nieskończona wieczna prawda — objawienie Boże — wykładana jest w świetle ludzkiej interpretacji mimo że to jedynie moc Ducha Świętego może odkrywać duchowe sprawy. Mądrość ludzka jest głupstwem, brakuje jej całkowicie boskiej opatrności spoglądającej w wieczność.

[151]

\* \* \* \* \*

Reformatorzy nie są burzycielami. Nigdy nie będą starać się zniszczyć tych, którzy nie zgadzają się z ich planami i nie dostosowują się do nich. Reformatorzy muszą iść naprzód, nie wolno się im cofać. Muszą być zdecydowani, mocni, niezłomni i niezachwiani lecz ta stanowczość nie może się przerodzić w apodyktycznego ducha. Bóg pragnie aby wszyscy, którzy Mu służą, byli nieporuszeni jak skała gdy chodzi o zasady a jednocześnie tak łagodni i pokornego serca jak Chrystus. Jeżeli trwają w Chrystusie, mogą dokonać

dzieła jakiego dokonałby On gdyby znajdował się na ich miejscu. Grubiański i potępiający duch nie jest właściwy w dziele reformacji. Wszelkie samolubne metody stosowane w służbie Boga są Mu obrzydliwością.

\* \* \* \* \*

Szatan pracuje nad tym aby uczynić modlitwę Chrystusa bezskuteczną. Czyni nieustające wysiłki dla stworzenia goryczy i niezgody bowiem tam gdzie jest jedność, jest siła jedności, której wszystkie moce piekła nie mogą złamać. Wszyscy, którzy wspomogą wrogów Boga przez sprowadzanie słabości i nieszczęścia oraz zniechęcenia na lud Boży przez swoje własne pokrętne drogi i temperamenty, działają dokładnie przeciwko modlitwom Chrystusa.

Praca wykonywana w naszych szkołach nie powinna być podobna do pracy w świeckich seminariach i szkołach. W wielkim dziele kształcenia nauczanie wiedzy nie powinno zajmować podrzędnego charakteru. Ta wiedza, która przygotowuje ludzi do ostania się przed Bogiem w wielkim Dniu Pańskim, musi być wiedzą o najwyższej wartości. Nasze szkoły muszą być podobne do szkół prorockich. Powinny być ośrodkiem kształcenia, w którym poddawano by uczniów chrześcijańskiej karności i uczono o Wielkim Nauczycielu. Powinny być szkołami rodzinnymi gdzie każdy uczeń otrzymałby specjalną pomoc od nauczycieli, tak jak członkowie rodziny otrzymują ją od swych bliskich w domu. W naszych szkołach powinna panować delikatność i serdeczność, jedność i miłość. Nauczyciele powinni być pozbawieni egoizmu, pełni poświęcenia i pobożności, zniewoleni miłością Bożą, z sercem pełnym czułości powinni troszczyć się o zdrowie i szczęście swoich uczniów i dbać o to aby student czynił postępy w każdej podstawowej dziedzinie wiedzy.

Do naszych szkół należy dobór mądrych nauczycieli czujących się odpowiedzialnymi przed Bogiem za wdrożenie w umysły przekonania o konieczności uznania Chrystusa za osobistego Zbawiciela. Od najniższej do najwyższej klasy ze szczególną troską nauczyciele powinni dbać o zbawienie uczniów a swym osobistym wysiłkiem dążyć do skierowania ich stóp na właściwą drogę. Ze współczuciem powinni spoglądać na tych, którzy w dzieciństwie zostali źle wychowani i starać się usunąć błędy, które — jeżeli nie zostaną zatrzymane — bardzo wypaczą charakter. Nikt kto nie uczył się najpierw w szkole Chrystusa nie jest w stanie wykonywać takiego dzieła jak nauczanie.

Wszyscy, którzy uczą w naszych szkołach, powinni mieć ścisłą łączność z Bogiem i gruntowne zrozumienie Jego Słowa po to aby mogli wnosić Boską mądrość i wiedzę w dzieło kształcenia młodzieży oraz przydatność w życiu doczesnym jak i w przyszłym

— wiecznym. Powinni to być mężowie i niewiasty nie tylko posiadający znajomość prawdy lecz także tacy, którzy są czynicielami Słowa Bożego. W ich mowie i życiu powinno być wyryte „tak napisano”. Swym postępowaniem we wszystkim powinni uczyć prostoty i właściwych nawyków. Żaden mężczyzna i żadna kobieta, którzy jako nauczyciele nie wykazują się praktycznym posłuszeństwem wobec Słowa Bożego nie powinni być zatrudniani w naszych szkołach.

Dyrektorzy i nauczyciele potrzebują chrztu Duchem Świętym. Szczerze modlitwy skruszonych dusz dotrą do tronu Bożego i Bóg w swoim czasie odpowie na nie jeżeli wiarą uchwycimy się Jego ramienia. Niech własne „ja” utonie w Chrystusie — a Chrystus jest w Bogu — wówczas okaże się tak wielka moc Jego potęgi że zmiękczy i podporządkuje sobie serca. Chrystus stosował całkowicie odmienne metody do powszechnie stosowanych a my mamy z Nim współpracować.

Nauczanie oznacza coś o wiele więcej niż wielu przypuszcza. Wymaga ono wielkiej umiejętności aby prawda mogła być zrozumiana. Z tego powodu każdy nauczyciel powinien usilnie dążyć do powiększania wiedzy o prawdzie duchowej, nie zdobędzie jednak tej wiedzy jeżeli uniezależni się od Słowa Bożego. Jeżeli chce udoskonalić swe umiejętności i zdolności, musi je [Słowo] codziennie studiować, musi je spożywać i trawić oraz pracować według wytycznych Chrystusa. Dusza, która żywi się chlebem żywota, posiadzie wszelkie umiejętności ożywione Duchem Bożym. To jest ten pokarm, który spożywać będziemy przez całą wieczność.

[154] Nauczyciele, którzy chcą się uczyć od Wielkiego Nauczyciela, otrzymają pomoc od Boga tak jak otrzymali ją Daniel i jego towarzysze. Jednak zamiast pozostawać na nizinach muszą dążyć wzwyż ku niebu. Z wszelkim prawdziwym wykształceniem musi się łączyć chrześcijańskie doświadczenie. „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”. [1 Piotra 2,5](#). Nauczyciele i studenci powinni badać ten fragment Pisma i zastanawiać się nad tym czy należą do tej grupy, która, dzięki obficie otrzymanej łasce zdobywa doświadczenie, które osiąść musi każde dziecko Boże zanim będzie mogło wejść na wyższy stopień. Nauczyciele we wszelkim nauczaniu powinni przekazywać światło

bijące od tronu Bożego bowiem kształcenie jest dziełem, którego rezultaty będą nieprzerwanie widziane przez całą wieczność.

Nauczyciele powinni nakłaniać uczniów do rozmyślania nad prawdą i do wyraźnego zrozumienia jej dla samych siebie. Nie wystarczy aby nauczyciel wyjaśnił a student uwierzył, trzeba obudzić w nim chęć dociekania, sam musi dojść do zrozumienia prawdy i wyłożenia jej własnym językiem. W ten sposób da dowód tego iż rozumie jej siłę i robi z niej właściwy użytek. Żywotne prawdy powinny być pieczołowicie wpajane w umysł. Może to być powolny proces jednak ma on o wiele większą wartość niż przechodzenie nad tak doniosłym zagadnieniem bez odpowiedniego rozważania go. Bóg chce aby Jego instytucje przewyższały świeckie instytucje gdyż one są Jego przedstawicielstwami. Mężowie, prawdziwie związani z Bogiem, ukążą w ten sposób światu że u steru stoi nadludzka Istota.

Nasi nauczyciele stale muszą się uczyć. Reformatorzy ciągle muszą reformować samych siebie — nie tylko swoje metody pracy ale i własne serca. Muszą być przekształceni łaską Bożą. Gdy Nikodem, wielki nauczyciel w Izraelu, przyszedł do Jezusa, Mistrz przedstawił mu warunki duchowego życia ucząc go podstawowego alfabetu nowonarodzenia. Nikodem zapytał: „Jak to się stać może?” Chrystus odpowiedział: „Jesteś nauczycielem w Izraelu a tego nie wiesz?” [Jana 3,9-10](#). Pytanie to można by zadać wielu tym, którzy obecnie zajmują stanowiska nauczycieli lecz zaniedbali istotnego przygotowania do zdobycia podstawowych kwalifikacji w tej pracy. Gdyby słowa Chrystusa były przyjmowane do serca wówczas byłoby daleko lepsze zrozumienie i o wiele głębsza duchowa znajomość tego co stanowi o wartości ucznia i nauczyciela jako szczerych naśladowców Chrystusa, których On może uznać.

[155]

### Braki u nauczycieli

Wielu naszych nauczycieli musi jeszcze niejednego się oduczyć a wielu rzeczy nauczyć. Jeżeli tego nie uczynią, jeśli nie zechcą gruntownie poznać Słowa Bożego a umysły ich nie pochłonie całkowicie studiowanie chwalebnych prawd dotyczących życia Wielkiego Nauczyciela, będą właśnie popełniać takie błędy, które Pan chce wyrugować. Plany i poglądy, których nie powinno się żywić, odcinają swoje zgubne piętno na umysłach nauczycieli i mimo szczerych



chęci doprowadzą do złych i niebezpiecznych rezultatów. Tak właśnie sieje się niewłaściwe ziarno. Wiele świeckich obyczajów i praktyk powszechnie przyjętych w szkolnej pracy, choć traktowanych jako drugorzędne, nie możemy przenosić do naszych szkół. Być może bardzo trudno będzie porzucić nauczycielom tak długo hołubione idee i metody nauczania ale jeżeli na każdym kroku będą uczciwie i kornie pytać „jaka jest droga Pana” oraz przyjmą Jego kierownictwo, On sprowadzi ich na bezpieczne drogi a ich poglądy zmienią się pod wpływem doświadczeń.

[156] Nauczyciele w naszych szkołach powinni tak długo zgłębiać Pismo Święte aż zrozumią je jako odnoszące się osobiście do nich otwierając przy tym serca na drogocenne promienie światła ofiarowane przez Boga po to aby w nim sami kroczyli. Wówczas pouczeni przez Boga będą pracować zupełnie inaczej gdyż na swych wykładach nie będą podawać teorii i filozofii ludzi, którzy nigdy nie mieli łączności z Bogiem. Nie będą czcili ograniczonej mądrości ludzkiej i wówczas też odczują w swej duszy wielki głód mądrości pochodzącej od Boga.

Na pytanie Chrystusa skierowane do dwunastu apostołów „czy i wy chcecie odejść?”, Piotr odpowiedział: „Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego”. [Jana 6,67-69](#). Gdy nauczyciele włączą te słowa do swoich wykładów w klasach wówczas Duch Święty będzie obecny działając na serca i umysły uczniów.

### Praca nauczyciela

Nauczyciele są współpracownikami Boga przy szerzeniu i posuwaniu naprzód dzieła, które Chrystus przez swój własny przykład nauczał ich wykonywać. Mają naprawdę być światłością świata ponieważ przejawiają chwalebne cechy objawione w charakterze i pracy Chrystusa — atrybuty, które wzbogacały i upiększały ich własne życie jako uczniów Chrystusa.

Jakimż poważnym, świętym, ważnym dziełem jest próba przedstawiania charakteru Chrystusa i Jego Ducha Świętego! Przywilejem każdego dyrektora szkoły i każdego nauczyciela związanego z nim w pracy kształcenia jest trenowanie i dyscyplinowanie umy-



słów młodzieży. Wszyscy muszą być pod wpływem inspirującego upewniającego przykazania że naprawdę niosą jarzmo Chrystusa i dźwigają Jego ciężar.

W dziele tym napotyka się ciężkie próby, zniechęcenie będzie przyginać dusze kiedy nauczyciele będą wiedzieli że ich praca nie zawsze jest doceniana. Szatan będzie się nad nimi znęcał w pokusach, zniechęceniach w kłopotach związanych ze słabościami cielesnymi mając nadzieję że spowoduje iż będą szemrać przeciwko Bogu i zamkną się przed Jego dobrocią, miłosierdziem i miłością oraz niesłychaną chwałą, która ma być nagrodą dla zwycięscy. Lecz Bóg prowadzi te dusze do doskonalenia ufności do Ojca niebieskiego. Jego oko spoczywa na nich w każdej chwili jeżeli w wierze zawołają do Niego. Jeżeli oddadzą Mu swoje dusze opanowane kłopotami, Pan wyprowadzi ich jako oczyszczone złoto. Pan Jezus powiedział: „Nie zaniecham cię ani cię opuszczę”. [Hebrajczyków 13,5](#). Bóg może pozwolić na nadejście takiego zbiegu okoliczności, który spowoduje że udadzą się do Twierdzy napierając wiarą na tron Boży pośród chmur ciemności albowiem nawet tutaj Jego obecność jest ukryta. Lecz On zawsze jest gotowy do zbawienia wszystkich, którzy Mu ufają, zdobyte w taki sposób zwycięstwo będzie bardziej kompletne, triumf pewniejszy, bowiem może powiedzieć: „Oto choćby mię i zabił, przecie w nim będę ufał”. [Joba 13,15](#). „Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił i role nie przyniosłyby pożytku, i z owczarni by owce wybite były a nie byłoby bydła w oborach. Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego”. [Habakuka 3,17-18 \(BG\)](#).

[157]

### Apel osobisty

Zwracam się z apelem do nauczycieli w naszych instytucjach oświatowych aby nie pozwolili by religijny zapał i gorliwość słabły. Nie czyńcie posunięć wstecznych lecz wznieście się na wyższy poziom działania, należy mieć szersze poglądy, musi istnieć silniejsza wiara i głębsza pobożność, Słowo Boże musi być korzeniem i gałęzią wszelkiej mądrości i osiągnięć intelektualnych. Kiedy nawracająca moc Boga uchwyci, ujrzą że znajomość Boga obejmuje znacznie szersze pola niż tak zwane „zaawansowane metody” nauczania. We

[158] wszystkich udzielanych naukach powinni pamiętać słowa Chrystusa: „Jesteście światłością świata”. [Mateusza 5,14](#). Wówczas nie będą doświadczać tak wielkich przeszkód w przygotowaniu misjonarzy aby szli i udzielali swojej wiedzy innym.

Posiadamy wszelkie możliwe zdolności dla wykonywania spoczywających na nas obowiązków i powinniśmy być wdzięczni Bogu że przez Jego miłosierdzie mamy te korzyści oraz że posiadamy znajomość Jego łaski oraz obecnej prawdy i obowiązków. Czy więc jako nauczyciele próbujecie utrzymać tę fałszywą edukację, którą otrzymaliście? Czy tracicie cenne możliwości zapewnione wam aby się lepiej zaznajomić z Bożymi planami i metodami? Czy wierzycie Słowu Bożemu? Czy codziennie coraz lepiej rozumiecie, oddajecie się Panu i jesteście zdolni do tego by być użytecznymi w Jego służbie? Czy jesteście misjonarzami czyniącymi wolę Boga? Czy wierzycie w Biblię i zwracacie baczną uwagę na to co mówi? Czy wierzycie w to że żyjemy w ostatnich dniach historii tej ziemi? Oraz czy macie serca, które umieją odczuwać? Mamy przed sobą ogromną pracę, mamy być nosicielami uświęconego światła, które ma oświecić wszystkie narody. Jesteśmy chrześcijanami, a co czynimy?

Zajmijcie swoje stanowisko nauczyciela jako prawdziwi nauczyciele i przez słowa oraz wyrażenie zainteresowania duszami wlewajcie w serca studentów żywy strumień odkupiającej miłości. Naradzajcie się z nimi zanim umysły ich będą zajęte pracą literacką. Proście ich aby szukali Chrystusa i Jego czcili. Ukazujcie im zmiany, które z pewnością będą miały miejsce jeżeli serce zostanie oddane Chrystusowi. Utwierdzajcie ich uwagę na Nim, to zamknie drzwi przed nierozsądnymi aspiracjami, które w naturalny sposób powstaną oraz przygotuje umysł na przyjęcie boskiej prawdy. Młodzież należy uczyć że czas jest złotem, że niebezpiecznie jest kiedy myślą że mogą się „wyszumieć” i nie zebrać żniwa nieszczęścia i ruiny. Musi się ich uczyć aby zachowali trzeźwy umysł i podziwiali dobro w charakterze innych. Musi się ich uczyć aby stawiali swoją wolę po stronie woli Bożej aby mogli śpiewać „pieśń nową” i łączyć się z chórami niebios.

[159]

Odlóżcie na bok wszelkie przejawy zarozumiałstwa ponieważ nie może to być żadną pomocą w waszej pracy a jednak błagam was abyście wysoko oceniali swój własny charakter bowiem jesteście

wykupieni za nieskończenie wielką cenę. Bądźcie ostrożni, pogrążeni w modlitwie, poważni. Nie myślcie że możecie mieszać to co powszechne z tym co święte. Czyniono tak nieustannie w przeszłości i duchowy zmysł zaćmiony u tych kaznodziejów doprowadził do tego stopnia że nie umieją rozróżnić między tym co święte i tym co pospolite. Wzięli zwykły ogień i wznieśli rozpalając go, pielęgnowali i chwalili a Pan odwrócił się z pogardą od nich. Nauczyciele, czy nie lepiej będzie dokonać pełnego poświęcenia się Bogu? Czy chcecie zagrozić swoim душom podzieloną służbą.

Piórem i głosem oddawajcie Bogu należną Mu cześć. Uświęćcie Boga w swoim sercu i zawsze bądźcie gotowi wyłożyć każdemu człowiekowi, który was spyta o powód waszej wiary, która w was jest łagodnością i bojaźnią, czy nauczyciele w naszych szkołach rozumieją to? Czy wezmą Słowo Boże jako podręcznik, który jest w stanie uczynić ich mądrymi ku zbawieniu? Czy będą przekazywać tę wyższą mądrość studentom podając im jasne i dokładne pojęcie prawdy aby byli w stanie przedstawić te idee innym? Może się wydawać że nauczanie Słowa Bożego ma niewielki efekt na wiele umysłów i serc lecz jeżeli praca została dokonana w Bogu, niektóre lekcje boskiej prawdy będą pozostawać w pamięci nawet najbardziej nieuważnych. Duch Święty nawilży zasiane ziarno i często będzie ono wyrastać po wielu dniach i wyda owoc na chwałę Bożą.

Wielki Nauczyciel, który zstąpił z nieba, nie kazał nauczycielom studiować żadnych z wielkich autorytetów o uznanej sławie. Powiedział On: „Pójdźcie do mnie ... uczcie się ode mnie ... a znajdziecie odpocznienie душom waszym”. [Mateusza 11,28](#). Chrystus obiecał że kiedy będziemy uczyć się od Niego, znajdziemy spoczynek. Wszystkie skarby nieba zostały Mu powierzone aby mógł je dać pilnemu wytrwałemu poszukiwaczowi. On jest od Boga uczyniony dla nas „mądrością, sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem”. [1 Koryntian 1,30](#).

Nauczyciele muszą wiedzieć jakie nauki przekazywać bo inaczej nie będą mogli przygotować studentów na przeniesienie ich na wyższy stopień. Muszą zauważyć brak formalizmu i tradycji oraz docenić oryginalność, autorytet, uduchowienie, delikatność, dobroczynność i praktyczność Jego nauczania. Ci, którzy Słowo Boże czynią przedmiotem swoich studiów, ci, którzy kopią w poszukiwaniu skarbów prawdy, zostaną nasyceni Duchem Chrystusa i przez

zwracanie na to uwagi zostaną zmienieni na Jego podobieństwo. Ci, którzy doceniają słowo, będą nauczać jako uczniowie, którzy siedzieli u stóp Jezusa i przyzwyczaili się do uczenia się od Niego. W miejsce przynoszenia do szkół książek zawierających przypuszczenia wielkich autorytetów świeckich, powiedzą: Nie kuście mnie abym lekceważył największego Autora i największego Nauczyciela, przez którego mam życie wieczne. On nigdy nie błądził. On jest wielką Fontanną, z której tryska wszelka mądrość. Niech więc każdy nauczyciel zasiewa ziarno prawdy w umysłach studentów. Chrystus jest naszą normą jako Nauczyciel.

\* \* \* \* \*

[161] Słowo wiecznego Boga jest naszym przewodnikiem. Przez to słowo zostaliśmy uczniami mądrymi ku zbawieniu. To słowo ma być zawsze w naszych sercach i na naszych ustach. „Napisane jest” ma być naszą kotwicą. Ci, którzy czynią ze Słowa Bożego swojego doradcę zdają sobie sprawę ze słabości ludzkiego serca i mocy łaski Bożej w podporządkowaniu każdego nieuświęconego bezbożnego porywu. Ich serca zawsze są pełne modlitwy i są pod strażą świętych aniołów. Kiedy wróg wkracza jak powódź, Duch Boży podnosi za nich sztandar przeciwko niemu. W sercu panuje harmonia bowiem cenne potężne wpływy przeważają. Jest tutaj objawienie wiary, która działa przez miłość i oczyszcza duszę.

Módlcie się abyście się mogli ponownie narodzić. Jeżeli otrzymacie te nowe narodziny, będziecie sobą zachęceni, nie w pogmatwanych sposobach własnych pragnień lecz w Panu. Będziecie pragnęli znaleźć się pod wpływem Jego autorytetu. Będziecie nieustannie walczyli o osiągnięcie wyższego standardu. Bądźcie nie tylko czytelnikami Biblii lecz szczerymi studentami Biblii abyście się dowiedzieli czego Bóg od was wymaga. Jeśli mamy wykonywać Jego wolę, potrzebujemy do tego doświadczenia. Chrystus jest naszym Nauczycielem.

Niech każdy nauczyciel w naszych szkołach i każdy zarządzający naszymi instytucjami studiuje co jest konieczne, co musi zrobić aby pracować zgodnie z Jego linią i nosić ze sobą poczucie wybaczenia, pociechy i nadziei.

Zwiastuni niebiescy są zesłani do usługiwania tym, którzy będą dziedzicami zbawienia, i będą oni rozmawiali z nauczycielami gdyby tylko nauczyciele nie byli tak zadowoleni z wydeptywanych ścieżek tradycji, gdyby się tak nie bali odejść od cienia świata. Nauczyciele powinni się strzec aby nie zamykali bram tak żeby Pan nie mógł znaleźć wejścia do serc młodzieży.

W nocnym widzeniu przebywałam w pewnym wielkim towarzystwie, w którym wszyscy obecni zajmowali się sprawami kształcenia. Wielu wysuwało zastrzeżenia co do zmiany charakteru kształcenia, do którego od dawna byliśmy przyzwyczajeni. Jeden z naszych doświadczonych nauczycieli powiedział do zgromadzonych: „Kwestią wykształcenia powinna interesować się cała społeczność Adwentyistów Dnia Siódmego. Decyzja co do charakteru naszej pracy szkolnej nie powinna być pozostawiona jedynie w gestii kierowników i nauczycieli”.

Niektórzy zawzięcie nalegali na studiowanie książek niewierzących autorów i zalecali dokładnie te książki, które Pan potępił, a których właśnie z tego powodu nie powinno się w żadnym wypadku polecać. Po długiej rozmowie i dyskusji nasz Instruktor wystąpił do przodu i trzymając w ręce książki zalecane jako istotne w uzyskaniu wyższego wykształcenia powiedział: Czy u tych autorów znajdziecie opinie i zasady, które są bezpieczne dla naszych studentów? Umysł ludzki łatwo daje się urzec kłamstwom szatana, one budzą niechęć do rozważań Słowa Bożego, które — o ile zostanie przyjęte i docenione — zapewni odbiorcy życie wieczne. Jesteście niewolnikami swych dawnych nawyków i dlatego powinniście pamiętać że właściwe nawyki są błogosławieństwem oddziałującym na wasze charaktery i mającym właściwy wpływ na innych. Jeśli natomiast zakorzeni się złe nawyki, wówczas wprowadzą one despotyzm i zniewalanie umysłów. Gdybyście nigdy nie czytali tych książek, nawet jednego słowa, byłibyście dzisiaj w stanie znacznie lepiej zrozumieć tę Boską Księgę, która bardziej warta jest studiowania niż wszystkie inne księgi, i która jedynie daje prawidłowe pojęcie o wyższym wykształceniu.

„Fakt że stało się już zwyczajem umieszczanie książek tych autorów w spisie szkolnych podręczników — a zwyczaj ten jest znany od dawna — nie jest żadnym argumentem na ich korzyść. Długoletnie używanie tych książek nie dowodzi wcale że są dobre i

bezpieczne w stosowaniu. Tysiące ludzi doprowadziły tam dokąd szatan przywiódł Adama i Ewę — do drzewa wiadomości, z którego Bóg zabronił im spożywać. Doprowadziły studentów do zaniechania studium Słowa Bożego na rzecz nieistotnych dociekań. Jeżeli w ten sposób wykształceni studenci mieliby kiedykolwiek pracować w dziele ratowania dusz, musieliby wcześniej oduczyć się wiele z tego czego się kiedyś nauczyli. Przekonają się że oduczanie się jest bardzo trudne gdyż niepożądane idee zapuściły swe korzenie w ich umysłach niczym chwasty w ogrodzie i w rezultacie niektórzy nigdy nie będą już mogli odróżnić dobra od zła. W ich wykształceniu pomieszano dobro ze złem. Kazano im spoglądać na ludzi, sławiono przed nimi ich wydumane teorie tak że w swej nauczycielskiej działalności tę odrobinę prawdy jaka jeszcze w nich tkwiła splekli z wypowiedzianymi przez nich poglądami i ich uczynkami. Nauki ludzi dających dowody iż nie posiadają praktycznej wiedzy o Chrystusie nie powinny znaleźć miejsca w naszych szkołach. Będą one stawać na przeszkodzie prawidłowemu wykształceniu.

„Macie Słowo żywego Boga i gdy będziecie prosić, możecie otrzymać dar Ducha Świętego, który sprawi że to Słowo stanie się mocą dla tych, którzy wierzą i są mu posłuszni. Działanie Ducha Świętego polega na doprowadzeniu do całej prawdy. Gdy z całego serca, całym umysłem i duszą polegamy na Słowie żywego Boga, wówczas nic nie jest w stanie zerwać tej łączności. Głębokie i poważne badanie Słowa pod przewodnictwem Ducha Świętego będzie dla was jak świeża manna i ten sam Duch zapewni też skuteczne jego używanie. Wysiłek młodzieży zmierzający do zachowania umysłu w karności dla wzniosłych i świętych celów zostanie nagrodzony. Ci, którzy czynią w tym kierunku zdecydowane wysiłki i za swój cel stawiają sobie właściwe zrozumienie Słowa Bożego, ci zostaną przygotowani, aby stać się współpracownikami Boga.

[164]

„Świat uznaje za nauczycieli takie osoby, których Bóg nie może przyjąć jako swych zaufanych wykładowców. Oni odkładają Biblię by w jej miejsce zalecać wymysły niewierzących autorów tak jak gdyby one zawierały takie zapatrywania, które powinny zostać wszczepione w charaktery. Czego jeszcze możecie się spodziewać po zasianiu takiego ziarna? Przez studiowanie tych niewłaściwych książek zarówno umysły nauczycieli jak i uczniów ulegają zepsuciu a wróg zasiewa kąkol. Nie może być inaczej. Pijąc z nieczystego źródła

dła wprowadza się do organizmu truciznę. W ten sposób kształcona niedoświadczona młodzież przyjmuje nauki, które sprowadzają jej myśli na tory zgubne dla pobożności. Młodzież wysłaną do naszych szkół uczono z ksiązek, o których sądzono że są właściwe gdyż używają ich i zalecają je świeckie szkoły. Jednak wielu uczniów uczęszczających do świeckich szkół na skutek studiowania tych niewłaściwych ksiązek wyszło z nich jako niewierzący ludzie.

„Dlaczego nie wywyższaliście Słowa Bożego nad wszelkie ludzkie wymysły? Czy nie wystarczy wam ściśle trzymanie się Autora wszelkiej prawdy? Czy nie zadowala was już czerpanie świeżej wody ze strumieni Libanu? Bóg ma żywe Źródło, którym może orzeźwiać spragnioną duszę, ma też spichrze pełne żywności aby wzmacniać duchowe życie. Uczcie się od Niego a On umożliwi wam udzielanie odpowiedzi tym, którzy pytają o powód nadziei jaką żywicie. A może sądzicie iż lepsze poznanie tego co Pan powiedział mogłoby wywrzeć ujemny wpływ na nauczycieli i uczniów?!”

W zgromadzeniu zapanowała cisza, każdym sercem owładnęła pewność tego że przemawiający ma rację. Ludzie, którzy uważali się za mądrych i silnych, zrozumieli że są słabi i mają ograniczoną znajomość Księgi zajmującej się wiecznym przeznaczeniem duszy ludzkiej.

[165] Potem wysłannik Boży wziął z rąk większości nauczycieli książki stanowiące przedmiot ich studiów, spośród których wiele było napisanych przez niewierzących autorów i zawierające odstępcze zapatrywania, odłożył je na bok mówiąc: „Nigdy nie było w waszym życiu takiego czasu, w którym studiowanie tych ksiązek służyło waszemu obecnemu czy przyszłemu wiecznemu dobru i postępowi. Dlaczego chcecie zapełniać wasze półki książkami, które odwracają umysł od Chrystusa? Dlaczego wydajecie pieniądze na coś co nie jest chlebem? Chrystus wzywa was: „Uczcie się ode mnie bom jest cichy i pokornego serca”. Musicie spożywać chleb żywota, który zstąpił z nieba. Musicie stać się pilniejszymi studentami Pisma Świętego pijąc ze Źródła życia. Pijcie, pijcie z Chrystusa w gorącej modlitwie. Codziennie zdobywajcie doświadczenia w spożywaniu ciała i picia krwi Syna Bożego. Autorzy ze świata nigdy nie potrafią zaspokoić waszych wielkich potrzeb związanych z obecnym czasem lecz przez wpatrywanie się w Chrystusa, Autora i Dokończyciela waszej wiary, będziecie się zmieniać na Jego podobieństwo”.



Kładąc w ich ręce Biblię mówił dalej: „Niezbyt dobrze znacie tę Księgę. Nie znacie ani Pisma ani mocy Bożej, nie rozumiecie też głębokiej ważności poselstwa, które musi być obwieszczone ginącemu światu. Miniony czas wykazał że zarówno nauczyciele jak i studenci niewiele wiedzą o niezwykłych prawdach tak ważnych dla dzisiejszych czasów. Gdyby trójjanielskie poselstwo było wyjaśnione wielu naszym wykładowcom w całym jego rozmiarze, byłoby dla nich niezrozumiałe. Lecz gdyby posiadali wiedzę pochodzącą od Boga, wówczas całym swym jestestwem głosiliby tonącemu światu o jego grzechach i przestępstwach oraz prawdę o żywym Bogu. Lecz niestety chwali się książki i pisma, które zawierają niewiele prawdy na nasz czas. Ludziom wydaje się że są zbyt mądrzy aby pójść za słowami „tak mówi Pan”.

„Każdy wykładowca w naszych szkołach powinien wywyższać jedynie prawdziwego Boga. Niestety wielu strażników po prostu śpi. Są niczym ślepy prowadzący ślepych. A przecież Dzień Pański jest tak blisko. Zbliża się niczym złodziej cichymi krokami i znie-nacka zaskoczy tych wszystkich, którzy nie czuwają. Którzy spośród naszych wykładowców czuwają i jako wierni szafarze łaski Bożej nadają trąbie odpowiedni dźwięk? Kto głosi poselstwo trzeciego anioła i wzywa świat do przygotowania się na wielki Dzień Boży? Poselstwo, które niesiemy, nosi na sobie pieczęć żywego Boga”.

[166]

Wskazując na Biblię powiedział: „Pisma Starego i Nowego Testamentu złączone w jedną całość mają przygotować lud w celu ostania się w Dniu Pańskim. Lepiej wykorzystujcie obecne możliwości. Słowo Żywego Boga uczynicie waszym podręcznikiem. Gdybyście tak czynili w przeszłości, wówczas studenci straceni dla sprawy Bożej byliby dziś misjonarzami. Jahwe jest jedynym prawdziwym Bogiem i jedynie On powinien być czczony i uwielbiany. Ci, którzy poważają książki niewierzących autorów i nakłaniają studentów do uznawania ich za istotne w ich wykształceniu, pomniejszają ich wiarę w Boga. Treść i duch tych książek są zgubne dla tych, którzy czerpią z nich wiedzę. Na studentów wywierany jest wpływ, który odprowadza ich od Chrystusa będącego światłem, a źli aniołowie cieszą się że ci, którzy uważają się za ludzi znających Boga, zapierają się Go tak jak zaparto się Go powszechnie w naszych szkołach. Słońce Sprawiedliwości zaświeciło nad zbrojem rozpraszając ciemności i zwracając uwagę ludu Bożego na tak ważne przygotowanie

[167]

dla tych, którzy chcą być światłością dla świata. I ci, którzy przyjmą to światło, rozumieją je, ci zaś, którzy je nie przyjęli, będą błądzić w ciemnościach nie wiedząc nawet na czym się potknęli. Człowiek nigdy nie jest bezpieczny jeśli nie podda się przewodnictwu Boga, dopiero potem zostanie wprowadzony we wszelką prawdę. Słowo Chrystusa swą potężną mocą obejmie posłuszne serca a stosowanie boskiej prawdy odtworzy w człowieku doskonały obraz Boży. W niebie zostanie sprawozdane: „W nim staliście się uczestnikami tej pełni”. [Kolosan 2,10 \(SK\)](#).

W żadnym wypadku nie powinno się pozwalać studentom na podejmowanie tak wielu studiów aby one powstrzymały ich od uczestnictwa w religijnych zebraniach.

Nikt poza Tym, który stworzył człowieka, nie może dokonać zmiany w ludzkim sercu. Jedynie Bóg może dać wzrost. Każdy wykładowca ma być kierowany przez boskie czynniki. Nawet najbardziej doświadczone ludzkie sądy i wyobrażenia są niedoskonałe i błędne i są kruchymi narzędziami opanowanymi przez dziedziczne cechy charakteru, dlatego też codziennie powinni poddawać się na nowo uświęcającemu wpływowi Ducha Świętego aby własne „ja” nie przejęło kontroli i nie pokierowało w nieznanie. W pokornym i uniżonym duchu wykładowcy muszą złożyć w ręce Boże wszystkie swoje plany, metody i idee aby On mógł je poprawić a potem przyjąć, w przeciwnym razie nawet z niewyczerpalną energią Pawła czy zręczną logiką Apollosa ich praca w celu nawrócenia dusz będzie bezskuteczna.

Wielu młodych ludzi uczęszczając do naszych szkół zostaje oddzielonych od łagodnych i uspakajających wpływów rodzinnego kręgu. Właśnie w tym okresie życia, w którym potrzebują czujnego nadzoru, wyrywa się ich spod ograniczeń jakie daje rodzicielski wpływ i autorytet i lokuje się ich w wielkiej gromadzie rówieśników o różnych charakterach i nawykach. Niektórzy z nich byli w dzieciństwie chowani bez należytej karności dlatego są lekkomyślni i frywolni, inni z kolei byli prowadzeni na pasku toteż gdy nie czują rąk, które trzymałyby ich w cuglach i stwierdzą rozluźnienie kontroli, wydaje im się że mogą robić co im się podoba. Buntują się już na samą myśl o jakimkolwiek ograniczeniu. Przez towarzystwo takich właśnie osób znacznie zwiększa się niebezpieczeństwo zagrożające naszej młodzieży.

Nasze internaty powstały po to aby młodzi ludzie nie byli wystawieni na złe wpływy i jak dalece jest to możliwe byli otoczeni atmosferą podobną do atmosfery domowej, która chroni młodzież przed pokusami niemoralnych czynów i przywodzi do Jezusa. Rodzina w niebie przedstawia to czym powinna być rodzina na ziemi. Nasze internaty, w których młodzież przebywa z sobą i przygotowuje się do służby Bożej, powinna upodobnić się do tego boskiego wzoru na tyle na ile jest to możliwe.

Nauczyciele, którym powierzono opiekę nad internatami, ponoszą poważną odpowiedzialność. Mają postępować jak ojcowie i matki okazując zainteresowanie uczniami, każdym z osobna i wszystkimi razem i być dla każdego niczym rodzic dla swego dziecka. Różnorodne charaktery młodzieży, z którymi nauczyciele muszą się uporać, przyczyniają wiele trosk i są ciężkim brzemieniem. Trzeba okazać wiele taktu i cierpliwości by właściwie ukierunkować te dawniej źle prowadzone umysły. Nauczyciele muszą wykazać się wielkimi umiejętnościami w obchodzeniu się z młodymi ludźmi. Muszą być wierni zasadom a przy tym mądrzy i delikatni łącząc miłość i chrześcijańskie współczucie z karnością. Muszą to być

mężowie i niewiasty wiary, mądrości i modlitwy. Nie wolno im przejawiać sztywnej surowości i nieugiętej godności, muszą wejść w środowisko młodzieży, dzielić z nią radości i smutki oraz codzienne obowiązki. Powszechnym owocem takich wysiłków będzie radosne wypływające z miłości posłuszeństwo.

### Obowiązki domowe

Na szczególną uwagę zasługuje wychowanie jakie młodzi chłopcy i młode dziewczyny powinni otrzymać w rodzinnym kręgu, uczęszczający do naszych szkół. Jest niezwykle ważne aby w kształtowaniu ich charakteru dokładnie wykonywali pracę jaką im wyznaczono wyzbywając się przy tym wszelkiej skłonności do lenistwa. Muszą zapoznać się z wszystkimi obowiązkami codziennego życia. Trzeba nauczyć ich gruntownego wykonywania swych domowych obowiązków bez zbytecznego zamieszania. Wszystko powinno odbywać się przyzwoicie i porządnie. Kuchnia i inne pomieszczenia w domu powinny być utrzymane w czystości. Książki należy czytać w przeznaczonej na to porze. Nie należy uczyć się kosztem zaniedbywania domowych obowiązków. Lektura i ślęczenie nad książką nie mogą pochłaniać umysłu kosztem zaniedbywania domowych obowiązków gdyż od tego zależy dobre samopoczucie rodziny.

[170] Przy wykonywaniu tych obowiązków trzeba wyzbyć się opieszałości, niedbalstwa i niewłaściwych nawyków. Jeżeli nie wyzbędzie się tych przyzwyczajzeń, staną się one waszą drugą naturą, ciężącą życiu i hamującą prawdziwą pracę misyjną. Jeśli się ich bezustannie i zdecydowanie nie zwalczy, opanują ucznia teraz i na wieczne czasy. Młodych ludzi powinno się zachęcać do właściwego ubierania się tak by wyglądali schludnie i estetycznie. Trzeba im wyjaśnić że swą odzież muszą utrzymywać w czystości a w razie uszkodzenia musi być dobrze naprawiona. Wszystkie nawyki młodzieży muszą być takie aby służyły ku pomocy i radości innym.

Obozującym Izraelitom udzielono szczególnych wskazań aby wszystko w namiotach i dookoła nich było utrzymywane w czystości i porządku tak by anioł Boży przechodząc przez obóz nie widział nieporządku. Czy Pan naprawdę jest tak drobiazgowy i zwraca uwagę na te rzeczy? Tak! Bowiem stwierdzono fakt że Pan widząc nieczystość wśród nich nie mógł pójść na czele pochodu by stoczyć

walkę z wrogami Izraela. W podobny sposób Bóg traktuje wszystkie nasze poczynania. Ten sam Bóg, który był wówczas tak wymagający chcąc aby dzieci Izraela wzrastały w przyzwyczajeniu do czystości, dzisiaj także nie ścierpi u nikogo w domu nieporządku.

W tym zakresie Bóg przeniósł obowiązek wychowania dzieci i młodzieży na rodziców i nauczycieli i z każdego uczynku ich życia mają wyciągać duchowe lekcje. Przyzwyczajając dzieci do czystości powinniśmy uczyć je że Bóg pragnie aby miały zarówno czyste serce jak i ciało. Wymiatając pokój mogą uczyć się tego że Bóg w podobny sposób oczyszcza serce. Nie pozostawia przy tym zamkniętych okien i drzwi i nie pozostawiają w pokoju jakiegoś oczyszczającego środka aby wszystko zrobił za nich lecz otworzą je szeroko nie oszczędzając trudu i sił przy wymiataniu kurzu. Podobnie muszą być otwarte ku niebu okna naszych nawyków i uczuć a kurz samolubstwa i wszystkiego co ziemskie musi zostać wymieciony. Łaska Boża musi oczyścić zakamarki umysłu tak aby każdy element natury mógł zostać oczyszczony i ożywiony przez Ducha Świętego. Nieporządek i niechlujstwo w wypełnianiu codziennych obowiązków prowadzą do zapominania o Bogu i do zachowania jedynie form pobożności w wyznawaniu wiary, która zatraciła przez to swoją prawdziwość. Mamy czuwać i modlić się bo inaczej będziemy chwytać cień straciwszy rzeczywistość. [171]

Żywa wiara niczym złota nić powinna przewijać się przez codzienne doświadczenia w wykonywaniu drobnych obowiązków. Wtedy studenci dojdą do zrozumienia prawdziwych zasad, które według woli Boga powinny decydować o każdym czynie w ich życiu. Wtedy też ich codzienna praca będzie motorem chrześcijańskiego wzrostu. Żywotne zasady wiary, ufności i miłości Jezusa przenikną każdy — nawet najmniejszy — detal codziennego życia. Będziecie wpatrywać się w Jezusa a miłość ku Niemu będzie stałym bodźcem dającym siłę życia każdemu spełnionemu przez was obowiązkowi. Będziecie dążyć do sprawiedliwości i żywić nadzieję, która nie przynosi ujmy. Cokolwiek będzie czynione, czynione będzie dla chwały Bożej.

Każdemu studentowi w internacie chciałabym powiedzieć: Bądź sumienny w wypełnianiu obowiązków ciążących na tobie w twym domu. Bądź sumienny nawet w najmniejszym z nich. Bądź prawdziwie żywym chrześcijaninem w domu. Niechaj chrześcijańskie

zasady władają twoim sercem i kontrolują twoje zachowanie. Zwracaj uwagę na każdą wskazówkę nauczyciela lecz nie sądz że zawsze trzeba ci mówić co masz czynić. Sam myśl o tym. Sam sprawdzaj czy wszystko w twoim pokoju jest czyste i w należyтым porządku by nic nie mogło obrazić Boga. Pomyśl o tym czy gdyby aniołowie przechodząc przez twój pokój zechcieliby zatrzymać się w nim pociągnięci panującym wszędzie porządkiem i czystością? Jesteście misjonarzami tylko wówczas gdy obowiązki swe wykonujecie na czas, chętnie i porządnie, wówczas też dajecie świadectwo dla Chrystusa. Pokazujcie że ani teoria ani praktyka religii Chrystusa nie czyni was szorstkimi, nieporządnymi istotami, pozbawionymi szacunku dla nauczycieli, nie zważającymi na ich rady i wskazówki. Religia Biblii wprowadzona w życie czyni was ludźmi uprzejmymi i uczciwymi, mającymi wzgląd na innych. Nie będziecie zaniedbywać rzeczy drobnych, które mają być wykonane. Przyjmijcie za motto słowa Chrystusa: „Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny”. [Łukasza 16,10](#).

### Chrześcijańska towarzyskość i uprzejmość

Chrześcijańska towarzyskość jest na ogół słabo praktykowana wśród ludu Bożego. Ta dziedzina wychowania nie powinna być zaniedbywana czy przeoczona w naszych szkołach.

Powinno się wyjaśnić studentom że nie są niezależnymi jednostkami, że każdy z nich stanowi nić łączącą ich z innymi nićmi w tworzeniu jednej tkaniny. W żadnym oddziale nie można bardziej efektywnie udzielić tej nauki jak właśnie w internacie. Tutaj studenci codziennie mają okazję rozwijać towarzyskie cechy charakteru, które uczynią ich pożytecznymi i szczęśliwymi ludźmi. Ci, którzy unikają towarzystwa i nie mają ochoty swym uprzejmym obcowaniem stać się błogosławieństwem dla innych, tracą wiele dobrodziejstw bowiem przez wzajemny kontakt zdobywa się ogładę i obycie. Z towarzyskich kontaktów rodzą się znajomości i przyjaźnie, których rezultatem bywa jedność myśli i uczuć, przyjaźni i miłości — one są miłe niebu.

Zwłaszcza ci, którzy zakosztowali miłości Chrystusa, powinni rozwijać u siebie towarzyskie cechy bowiem w ten sposób mogą zdobywać dusze dla Zbawiciela. Chrystus nie powinien być tak

głęboko ukryty w sercu jak ukrywa się upragniony skarb, święty i słodki, którym tylko my sami się cieszymy. Miłości Chrystusa nie powinno się okazywać jedynie tym, którzy nam się podobają. Należy uczyć studentów że podobieństwo do Chrystusa okazuje się także w serdecznym stosunku do bliźnich i uprzejmym zainteresowaniem tymi, którzy tego najbardziej potrzebują, nawet gdyby nie odpowiadali całkowicie naszym wymaganiom. Na każdym miejscu i o każdej porze Jezus okazywał serdeczne zainteresowanie ludzką rodziną roztaczając wokół siebie blask radosnej pobożności. Należy pouczyć studentów że mają kroczyć Jego śladami. Powinno się ich pouczyć o obowiązku okazywania chrześcijańskiego zainteresowania, przychylności i miłości dla młodszych kolegów w wierze usiłując przyciągnąć ich do Jezusa. Chrystus powinien być w ich sercach źródłem wód wytryskujących ku wiecznemu życiu i odświeżając wszystkich, z którymi się spotykają.

[173]

To właśnie ta gorliwa pełna miłości służba dla innych — a szczególnie wówczas gdy jej potrzebują — jest przez Boga wysoko ceniona. W ten sposób już w czasie pobierania nauki uczniowie — o ile tylko będą dobrymi uczniami — mogą być żywymi misjonarzami dla Boga. Wszystko to będzie zajmowało czas lecz tak wykorzystany będzie czasem spędzonym z korzyścią ponieważ w ten sposób student nauczy się jak ma przedstawiać światu christianizm.

Chrystus nie odmawiał zawierania przyjacielskich stosunków. Gdy został zaproszony przez faryzeusza czy celnika na ucztę, przyjął zaproszenie. Przy takich okazjach każde wypowiedziane przez Niego słowo było dla Jego słuchaczy wonią życia dla życia gdyż uczta była dla Niego okazją do wygłoszenia wielu cennych nauk dostosowanych do ich potrzeb. W ten sposób Chrystus nauczał swych uczniów jak mają się zachować gdy znajdą się w towarzystwie ludzi zarówno religijnych jak i niereligijnych. Swym przykładem uczył ich że gdy uczestniczą w jakimkolwiek publicznym zebraniu, ich rozmowy nie powinny mieć ten sam charakter jaki toczy się zwykle przy takich okazjach.

Gdy studenci siedzący przy takim stole mają w sercu Chrystusa, wówczas ze skarbnicy swego serca wydobędą słowa czyste i podniosłe. Jeżeli jednak nie mają Go w sercu, będą mieć zadowolenie w frywolności, dwuznacznych żartach i dowcipach co stanowi przeszkodę dla duchowego wzrostu i jest powodem smutku aniołów

[174] Bożych. Język jest nieokiełznanym członkiem lecz wcale nie musi tak być i powinien być nawrócony gdyż dar mowy jest bardzo cennym darem. Chrystus zawsze jest gotów udzielać nam ze swych bogactw a my powinniśmy gromadzić klejnoty, które On rozdaje tak aby one — gdy mówimy — same spływały z naszych warg.

Usposobienie, osobiste cechy, nawyki, które wpływają na rozwój charakteru i to co praktykuje się w internatach, będzie ujawniać się we wszystkich przejawach życia. Skłonności, którym się ulega, znajdują wyraz w myślach, słowach i czynach danego charakteru. Gdyby każdy student należący do szkolnej rodziny powstrzymywał się od używania niemiłych nieuprzejmych słów i zwracał się do wszystkich z szacunkiem, gdyby pamiętał o tym że przygotowuje się do tego aby stać się członkiem niebiańskiej rodziny, gdyby panował nad sobą z pomocą świętych strażników i nie odchodził od Chrystusa, gdyby każdym czynem swego życia starał się głosić chwałę Tego, który wywiódł go z ciemności i powołał do dziwnej swojej światłości, to jakież odradzający wpływ promieniowałby wówczas z każdego internatu!

### Religijne ćwiczenia

[175] Ze wszystkich elementów kształcenia w naszych internatach nabożeństwa zaliczają się do najważniejszych. Chociaż powinny być odprawiane najbardziej uroczyście i z największą czcią to jednak nie powinno w nich zabraknąć przyjemnej atmosfery. Nabożeństw nie należy przeciągać aby nie stały się nużące gdyż złe wrażenie wywarłe na umysłach młodzieży skłaniać je będzie do utożsamiania religii ze wszystkim co suche, nieinteresujące i nudne, a to z kolei może spowodować że wielu da się przeciągnąć na stronę wroga. Lecz gdy się ich odpowiednio pouczy mogą stać się błogosławieństwem dla świata i zboru. Sobotnie nabożeństwa, poranne i wieczorne, w domu, internacie i w kaplicy, jeżeli nie będą mądrze przygotowane i ożywione Duchem Bożym, mogą stać się dla młodych najbardziej formalistycznymi, nieatrakcyjnymi i najbardziej nieprzyjemnymi szkolnymi zajęciami. Towarzyskie spotkania i inne zajęcia religijne powinno się tak zorganizować i prowadzić aby nie tylko były korzystne lecz również przyjemne i pociągające. Wspólna modlitwa wiąże serca z Bogiem trwałymi więzami.



Otwarte i odważne wyznawanie Chrystusa, okazywanie w naszych charakterach Jego łagodności, pokory i miłości, oczaruje innych pięknem świętości.

We wszystkich tych okazjach Chrystus powinien być „zacniejszy nad innych dziesięć tysięcy”, jako ten jedyny „pożądany”. **Pieśń nad pieśniami 5,10.16 (BG)**. Powinien być przedstawiony jako Źródło wszelkiej prawdziwej przyjemności i zadowolenia, jako Dawca wszelkich doskonałych darów, jako Autor wszelkich błogosławieństw, jako Jedyny, w którym skupiły się wszystkie nasze nadzieje na życie wieczne. Niech więc w każdym nabożeństwie objawia się w całym pięknie miłość Boża i radość chrześcijańskiego doświadczenia. Przedstawiajcie Zbawiciela jako odnowiciela od skutków grzechu.

Dla osiągnięcia tego celu potrzebne jest unikanie wszelkiej małostkowości. Potrzebujemy szczerzej poważnej, z serca płynącej pobożności. Dla studentów zasadnicze znaczenie ma płomienna i aktywna pobożność ich nauczycieli. Mamy do swej dyspozycji moc o ile tylko jej zapagniemy oraz łaskę jeżeli tylko potrafimy ją docenić. Duch święty czeka na nasze wołania jeżeli tylko będziemy się Go domagać z gorliwością równą wartości upragnionego celu. Niebiańscy aniołowie mają na uwadze wszystkie nasze trudy i poczynania, obserwują nas by wiedzieć jak służyć pomocą każdemu kto swym charakterem pragnie odzwierciedlać podobieństwo Chrystusa i stać się podobny wizerunkowi Bożemu. Gdy kierownicy naszych internatów docenią należycie wagę przywilejów i sposobności jakie znajdują się w ich zasięgu, będą wykonywać taką pracę dla Boga, którą przyjmie niebo.

## [176] **Rozdział 22 — Reforma w rzemieślniczych szkołach**

Chociaż narastają trudności nie powinniśmy porzucać żadnego rzemiosła ponieważ są one jedną z gałęzi naszego wykształcenia. Młodzież uczęszczająca do naszej szkoły powinna umieć obchodzić się z rozmaitymi narzędziami. Pod kierunkiem doświadczonych, cierpliwych i uprzejmych mistrzów (np. stolarzy) umiejących nauczać, uczniowie sami powinni wznosić budynki na terenach szkolnych, dokonywać koniecznych napraw ucząc się przy tym w praktyczny sposób jak można oszczędnie budować. Studentów powinno się także wyszkolić w opanowaniu wszelkiego rodzaju prac związanych ze sztuką drukarską takich jak zecerstwo, tłoczenie czcionki, introligatorstwo, a także w stawianiu namiotów i innych pożytecznych prac. Powinno się założyć owocowy sad, uprawiać warzywa i kwiaty. Do tych prac można wyznaczyć uczennice, będzie to ich praca na powietrzu a nie w domu. Ćwicząc w ten sposób mózg, kości i mięśnie, posiadają jednocześnie wiadomości o praktycznym życiu.

Wszystkie umiejętności w tych dziedzinach pozwolą naszej młodzieży nieść prawdę do innych krajów. Nie będzie wówczas uzależniona od ludzi, wśród których będzie musiała żyć aby dla niej gotowali, siali i budowali. Nie będzie też potrzebowała wydawać pieniędzy na sprowadzenie ludzi z terenów odległych o tysiące mil, którzy zbudowaliby szkoły, kaplice i domy mieszkalne. Nasi misjonarze będą się cieszyć dużo większym wpływem jeżeli będą mogli nauczyć niedoświadczonych jak według najlepszych metod mogą pracować osiągając przy tym najlepsze wyniki. Udowodnią przez to że misjonarze mogą być również nauczycielami w dziedzinie rzemiosła. Ten rodzaj wykształcenia jest szczególnie ceniony tam gdzie dysponuje się skromnymi środkami finansowymi. Na utrzymanie takich misjonarzy, potrzebny będzie o wiele mniejszy fundusz gdyż

[177] w związku z odbytymi studiami, także przy zajęciach praktycznych, potrafili spożytkować jak najlepiej swe fizyczne siły. Dokądkolwiek się udadzą, wszystko czego się nauczyli będzie im przydatne. Stu-

dentom kończącym rzemieślnicze oddziały bez względu na to czy zatrudnieni są w pracy domowej, przy uprawie roli czy też w innej dziedzinie, powinno się zapewnić czas i sposobność na dalsze rozwijanie praktycznych i duchowych nauk jakie pobierali w związku ze swą pracą. Wykonując wszystkie praktyczne obowiązki życia, należy wskazywać na analogie pomiędzy prawami natury a Biblii.

Powody, które w kilku miejscach skłoniły nas do odwrócenia się od miast i założenia szkół na wsi, potwierdzają się w przypadku szkół zbudowanych już wcześniej w innych miejscowościach. Wydawanie pieniędzy na dodatkowe budowy, zwłaszcza gdy szkoła jest już poważnie zadłużona, nie jest zgodne z wolą Bożą. Gdyby pieniądze wydane przez nasze większe szkoły na kosztowne budynki przeznaczono na zakup ziemi, na której uczniowie mogliby otrzymać praktyczne wykształcenie, wówczas wielu studentów nie uginałoby się teraz pod ciężarem wciąż narastających długów a działalność tych instytucji byłaby znacznie wydajniejsza. Gdyby postępowano według tej rady, to być może niektórzy rodzice mieliby wiele zastrzeżeń a uczniowie narzekali lecz otrzymaliby za to wszechstronniejsze wykształcenie i byłoby lepiej przygotowani, nie tylko do praktycznej pracy w rozmaitych zawodach ale i do zajęcia miejsca na nowej ziemi.

Gdyby wszystkie nasze szkoły zachęcały do pracy w rolnictwie, wyglądałyby one dzisiaj zupełnie inaczej. Nie byłoby tak wielkiego zniechęcenia. Pokonano by sprzeciwy i poprawiłaby się sytuacja finansowa. Praca studentów zostałaby zrównoważona z nauką, wszelkie ludzkie mechanizmy zostałyby proporcjonalnie obciążone rozwijając przez to równomiernie siłę fizyczną i umysłową. Lecz rady przesłane przez Pana zostały zlekceważone tak że nie pokonaliśmy przeszkód.

To niepewne i powolne działanie w przekazywaniu najlepszej metody wykształcenia dowodzi tchórzostwa i małoduszności. Przyjrzyjcie się naturze! Ofiarowuje ona dość miejsca by na jej terenach zakładać szkoły, oczyszczać ziemię i uprawiać ją. Ta praca ma zasadnicze znaczenie dla wykształcenia i najbardziej sprzyja duchowemu rozwojowi ponieważ głos natury jest również głosem Chrystusa udzielającym nam niezliczonych nauk odnośnie miłości i siły, podania i wytrwałości. Niektórzy nie doceniają wartości pracy na roli. Tacy nie powinni układać planów dla naszych szkół ponieważ będą

[178]

hamować każdy słuszny krok naprzód. W przeszłości ich wpływ tylko przeszkadzał.

Jeżeli się uprawia ziemię, staje się ona Bożym błogosławieństwem zaspokajającym nasze potrzeby. Nie wolno nam zniechęcić się pozornymi niepowodzeniami w sprawach doczesnych, widząc potknięcia i pomyłki, nie powinniśmy tracić ducha stwierdzając opóźnienia. Prace w polu powinniśmy wykonywać z radością, nadzieją i wdzięcznością, wierząc że ziemia chowa w swym wnętrzu bogate zasoby dla każdego wiernego pracownika, zasoby cenniejsze od złota i srebra. Zarzucając jej skąpstwo składamy fałszywe świadectwo. Przy właściwym i mądrym uprawianiu ziemia wyda swoje skarby dla dobra człowieka. Góry i wzgórza mogą ulec zmianie, ziemia może zestarzeć się jak odzież lecz błogosławieństwo Boga, który swym dzieciom nakrył stół na pustyni, nigdy nie ustanie.

Nastają poważne czasy i wielką koniecznością jest aby rodziny opuściły miasta i zamieszkały na wsi po to aby prawda była głoszona zarówno „na opłotkach” jak i na wielkich ulicach. Wiele zależy od dostosowania naszych planów do zaleceń Pana i wprowadzenia ich w czyn z niezłomną wytrwałością. Większe znaczenie ma poświęcenie się, aktywność i wytrwałość, niż mądrość i książkowa wiedza. Wszystkie talenty i zdolności dane ludziom mają nikłą wartość jeżeli nie są używane.

[179] Powrót do prostych metod nauczania zostanie właściwie doceniony przez młodzież i dzieci. Praca w ogrodzie i na polu będzie pożądaną odmianą w nużących lekcjach, do których nigdy nie powinno się ograniczać młodzieńczych umysłów. Dla nerwowego dziecka, dla którego lekcje z książki są męczące i trudne do zapamiętania, praca na powietrzu będzie szczególnie cenna. Dla niego zdrowie i szczęście kryją się w studiowaniu natury a wywarłe przez nie wrażenia nie znikną z jego pamięci ponieważ kojarzyć się będą z przedmiotami, które stale ma przed oczyma.

\* \* \* \* \*

Praca na roli stanowi jedno z najlepszych zajęć ponieważ ćwiczy mięśnie a umysłowi pozwala odpocząć. Działalność na gospodarstwie rolnym powinna stanowić ABC wykształcenia podawanego w naszych szkołach. Powinny to być pierwsze poczynania, które należy

podjąć. Nasze szkoły nie powinny zakupywać takich produktów jak zboża, warzywa i owoce, mające dla zdrowia tak zasadnicze znaczenie. Nasza młodzież potrzebuje takiego wykształcenia by potrafiła obcinać drzewa, orać ziemię i działać na polu duchowym. Różni nauczyciele powinni nadzorować pracę pewnej liczby uczniów i sami z nimi pracować. W ten sposób również nauczyciele nauczą się ponosić odpowiedzialność za nałożone na nich brzemie. Odpowiednio do tego studenci powinni być uczeni ponosić ciężar odpowiedzialności i współpracy z nauczycielami. Wszyscy powinni wspólnie naradzać się w jaki sposób wykonywać swoją pracę przy użyciu jak najlepszych metod.

Obecnie jest zbyt mało czasu na osiągnięcie tego czego można było dokonać w przeszłych pokoleniach. Lecz nawet w tych ostatnich dniach możemy uczynić wiele dla naprawiania istniejącego zła w wykształceniu młodzieży. I ponieważ czas jest krótki powinniśmy być szczerzy i pracować gorliwie aby dać młodzieży wykształcenie zgodne z naszą religią. Jesteśmy reformatorami. Pragniemy aby nasze dzieci uczyły się z najlepszymi korzyściami. Aby to uczynić powinno się im dawać zatrudnienie, które zmusza do ćwiczenia mięśni. Codzienna systematyczna praca powinna stanowić część wykształcenia młodzieży nawet w tym ostatnim czasie. Wiele można obecnie zdobyć i zyskać w ten sposób. Idąc według tego planu studenci osiągną elastyczność ducha i wigor umysłu i w danym czasie mogą osiągnąć i wykonać więcej pracy umysłowej niż mogliby osiągnąć przez samo studiowanie i w ten sposób mogą opuszczać szkołę w pełni zdrowia fizycznego, z siłą i odwagą nie zachwieją się w każdej pozycji gdzie opatrzność Boża może ich umieścić.

[180]

\* \* \* \* \*

Każda pożyteczna praca fizyczna uczy i przygotowuje młodzież do uczestnictwa w dźwiganiu ciężarów życia, daje siłę fizyczną i rozwija wszelkie zdolności. Wszyscy powinni mieć do roboty coś co przyniosłoby im wymierną korzyść i było pomocą dla innych. Bóg wyznaczył pracę jako błogosławieństwo i tylko pilny robotnik zdobędzie prawdziwe uznanie i rzeczywistą radość życia.

\* \* \* \* \*

Jeżeli chce się zachować zdrowie i siły, mózg i mięśnie muszą być proporcjonalnie obciążane. Wówczas młodzież przy studiowaniu Słowa Bożego będzie posiadała bystry umysł i wypoczęte nerwy. Będzie właściwie myśleć i może przyswoić te wartości, które oferuje Słowo Boże. Przyswoi sobie prawdy Biblii i uzyska w rezultacie zdolność rozróżniania tego co jest prawdą. Potem każdemu kto będzie się pytał o powód nadziei jaką żywi, może dać wyjaśnienie w sposób łagodny i godny.

Mam przedstawić wam pewne sprawy, które zostały mi pokazane, a dotyczące zarządzania i gospodarowania ziemią znajdującą się w pobliżu szkoły i zboru. Do niedawna uważałam że nie powinnam o nich mówić i nawet teraz uważam że nie powinnam odkrywać wszystkich związanych z tym spraw ponieważ nasz lud nie jest jeszcze właściwie przygotowany na zrozumienie tego wszystkiego co w opatrności boskiej będzie się jeszcze działo w Avondale.

Niektóre z tych spraw zostały mi wyraźne pokazane w nocnych widzeniach. Niedaleko szkoły pewne osoby wybierały dla siebie działki ziemi, na których miały zamiar budować mieszkalne domy. Lecz Pan stanął wśród nas mówiąc: „Popelniecie wielki błąd, którego będziecie żałować. Ta ziemia ma być zajmowana przez budynki szkolne z wyjątkiem tych, które są konieczne dla nauczycieli i studentów. Natomiast ziemia wokół szkoły ma być zarezerwowana dla gospodarstwa szkolnego. Ma być ono praktyczną lekcją pogładową dla studentów. Nie mają patrzeć na nią jako na zwykły kawałek ziemi lecz widzieć w niej otwarty podręcznik do nauczania, który zgodnie z życzeniem Pana mają studiować. Jej lekcje będą przekazywać wiedzę o kulturze duszy”.

„Gdy dopuścicie aby ziemia obok szkoły została zabudowana prywatnymi domami, będziecie zmuszeni do szukania pod uprawę innej ziemi, oddalonej od szkoły, a to będzie wielkim błędem, którego zawsze będziecie żałować. Cała ziemia wokół szkolnego budynku ma być uważana za gospodarstwo szkolne, w którym, pod kierunkiem dobrze wykwalifikowanych fachowców ma być kształcona młodzież. Młodzież uczęszczająca do naszych szkół potrzebuje całego terenu położonego wokół szkoły. Ma założyć na nim sad i uprawiać płody rolne.

„Gospodarstwo szkolne ma być uważane za podręcznik do studiowania natury, z którego nauczyciele mają wyciągać odpowiednie nauki. Nasi studenci mają być nauczani że Chrystus, który stworzył świat i wszystko co się na nim znajduje, jest życiem i światłem

każdej żywej istoty. Życie każdego dziecka i młodzieńca, który pragnie zdobyć właściwe wykształcenie, będzie pełne wdzięczności i szczęścia gdy będąc w szkole będzie mogło patrzeć na otaczające go dzieła”.

### Oczekująca nas praca

Aby móc wykształcić studentów w różnych kierunkach i aby wychodząc ze szkoły byli zdolni do przekazania wiedzy, którą by nabyli, potrzebujemy większej liczby nauczycieli i lepszych zdolności. Osieroceni chłopcy i dziewczęta mają znaleźć tutaj swój dom. Powinno się wybudować szpital oraz łodzie, które mają być pomocne szkole. Należy zatrudnić kompetentnego zarządcę do gospodarstwa a także mądre i energiczne osoby, które pracowałyby jako kierownicy kilku przemysłowych zakładów, mężów, którzy użyliby swoich niepospolitych zdolności do uczenia studentów jak mają pracować.

Do szkoły przybędzie wielu młodych ludzi pragnących zdobyć wykształcenie w kierunkach przemysłowych. Takie kształcenie powinno zawierać prowadzenie księgowości, nauczanie np. stolarstwa oraz wszystkich innych zawodów potrzebnych w gospodarstwie. Powinno się ich także kształcić w zakresie mechanizacji, w malowaniu, szewstwie, gotowaniu, pieczeniu, praniu, krawiectwie, pisaniu na maszynie i drukarstwie. W kształcenie to powinien być zaangażowany każdy talent, który mamy do swej dyspozycji tak aby studenci byli właściwie przygotowani do obowiązków praktycznego życia.

[183] Studenci sami powinni budować domki i zabudowania konieczne w pracy szkolnej. Nie powinny być one stłoczone jeden obok drugiego i w pobliżu głównego budynku szkolnego. W zarządzaniu tą pracą powinno się utworzyć małe grupy, które pod kompetentnym nadzorem mają się nauczyć ponoszenia pełnej odpowiedzialności. Wszystkich tych rzeczy nie można osiągnąć naraz ale musimy rozpocząć w wierze.

### Ziemia, którą trzeba zarezerwować

Pan chce aby tereny znajdujące się wokół szkoły zostały poświęcone dla Niego, na Jego własną salę lekcyjną. Osiedliliśmy się tam gdzie jest wiele ziemi a tereny wokół szkoły i zboru nie powinny



być zajmowane przez prywatne mieszkania. Nie wszyscy, którzy wierzą w prawdę na obecny czas, posiadają nawrócony charakter. Nie przedstawiają w swym życiu charakteru Chrystusa i dlatego nie są godnymi wzorami. Wielu z nich zadowolonych jest że mają blisko do zboru i szkoły ale właśnie oni nie są dla szkoły pomocą ale przeszkodą. Uważają że powinno się im pomagać i świadczyć grzecznością. Nie doceniają ani charakteru ani powagi pracy, w którą jesteśmy zaangażowani. Nie pojmują że wszystko co zostało dokonane w Avondale, zostało osiągnięte najcięższą pracą, wielkimi pieniężnymi kosztami lub ofiarami, które muszą zostać zwrócone tym, od których zostały pożyczone.

Wśród tych, którzy będą chcieli osiedlić się blisko szkół, będą również tacy, którzy są nadmiernie przepełnieni poczuciem własnej wartości i troską o swoje dobre imię. Są obraźliwi i wichrzycielscy. Muszą się więc nawrócić gdyż są oddaleni od Pana i Jego błogosławieństw. Szatan kusi ich aby wyłudzić te dobra ziemskie, które — o ile zostałyby im darowane — mogłyby przynieść tylko szkodę i kłopot innym braciom. Żywe zasady Słowa Bożego muszą zostać wprowadzone w życie u wielu tych, którzy ich nie posiadają. Ci, którzy uczą się w szkole Chrystusa, zadowolą się wszystkim co otrzymają od Niego. Będą zdawali sobie sprawę że i tak nie zasługują na żadne dobro, które otrzymują z Jego rąk, dlatego wszystko ich zadowala. Ich twarze będą wyrażały pokój i odpoczynek w Panu, posiadają bowiem zapewnienie Boże że to On się o nich troszczy.

[184]

„Tak mówi Pan: Niebo jest stolicą moją a ziemia podnóżkiem nóg moich. Gdzież tedy będzie ten dom, który mi zbudujecie? albo gdzie będzie miejsce odpocznienia mego? Bo to wszystko ręka moja uczyniła i nią stanęło to wszystko, mówi Pan. Wszakże Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i skruszonego ducha, a który drży na słowo moje”. [Izajasza 66,1-2 \(BG\)](#). Podczas ostatnich dni roku 1898 poczyniliśmy wiele doświadczeń, które pomogły nam zrozumieć co tak naprawdę te słowa oznaczają. Odczuwałam ogromny ciężar na duszy gdyż obnażono przede mną sprawy dotyczące zła jakie wyniknie z przekazania ziemi wokół szkoły pod zabudowę budynków mieszkalnych. Wydawało mi się że znajdujemy się na zebraniu Rady i że stanął wśród nas Ten, od którego spodziewaliśmy się pomocy w naszych trudnościach. Słowa, które skierował do nas, były jasne i zdecydowane:

[185] „Ta ziemia z polecenia Bożego ma służyć dla dobra szkoły. Przecież macie dowody postępowania ludzkiej natury i tego do czego jest zdolny człowiek pod wpływem pokusy. Im większa będzie liczba rodzin osiedlających się wokół budynków szkolnych, tym więcej trudności będzie stało na drodze nauczycieli i studentów. Jeżeli nie wszystko jest wygodne od razu budzi się przyrodzone samolubstwo ludzkie. Ziemia wokół szkoły jest przeznaczona na gospodarstwo szkolne a jego powierzchnia ma być daleko większa niż to sobie wyobrażacie. Praca w połączeniu z nauką ma być wykonywana zgodnie z podanymi radami Bożymi. Avondale ma być filantropijnym ośrodkiem. Lud Boży w Australii ma być poruszony Duchem Pana aby przejawiał chęć dawania środków w celu wspomżenia i zachęcenia wielu charytatywnych i dobroczynnych przedsięwzięć, które będą służyły nauczaniu biednych, nieświadomych i bezradnych jak mają sobie pomagać”.

### Ogólne spojrzenie

Przy kilku okazjach przekazano mi światło że ziemia wokół naszej szkoły ma być używana jako gospodarstwo Pana. Niektóre jego części powinny być szczególnie dobrze uprawiane. Widziałam przed sobą ziemię, na której został założony dobrze owocujący sad, były tam także ogrody warzywne, uprawiano zboża i inne nasiona.

Jeżeli zarządcy tego gospodarstwa i wykładowcy w szkole przyjmą Ducha Świętego aby mógł z nimi pracować, posiadą mądrość w zarządzaniu a Pan Bóg będzie błogosławił ich pracę. Troska o drzewa, sadzenie, sianie oraz zbieranie plonów ma być cudowną lekcją dla wszystkich studentów. Powinna być obserwowana niewidzialna linia łącząca w jedną całość sianie i zbieranie, podkreślając i wskazując przy tym na dobroć Bożą. To właśnie Pan Bóg daje ziemi i nasieniu siłę życia i zdolność wzrostu. Gdyby nie działanie Boże w połączeniu z ludzkim wysiłkiem, zasiane ziarno nie przyniosłoby pożytku. Istnieje niewidzialna siła, która nieustannie działa na rzecz człowieka aby go nakarmić i odziać. Przypowieść o ziarnie codziennie rozważana przez nauczyciela i studenta ma im objawić że Bóg działa w naturze a to z kolei ma im lepiej wyjaśnić sprawę królestwa Bożego.

## Bóg i natura

Zaraz obok Biblii przyroda ma być naszym wielkim podręcznikiem. Lecz nie ma zasługi w ubóstwianiu przyrody bowiem byłoby to ubóstwianie stworzenia zamiast Stworzyciela wielkiego Mistrza Budowniczego, który zaplanował tę pracę, który w każdej godzinie utrzymuje ją w działaniu zgodnie z tym co wyznaczył. Kiedy zasiewamy ziarno i uprawiamy rośliny, mamy pamiętać że Bóg stworzył ziarno i wrzucił je do ziemi. Swoją Boską mocą troszczy się o nie. To z jego rozkazu ziarno obumierające daje swoje życie łodydze i kłosowi, które zawiera w sobie inne nasiona, które należy cenić i znowu włożyć do ziemi aby wydały żniwo. Możemy zrozumieć jaką rolę odgrywa współpraca człowieka. Jest to jedna z nauk, której udziela nam natura i ujrzymy w niej poważną i cudowną pracę.

[186]

Wiele mówi się o Bogu w naturze jak gdyby Pan był znaleziony w naturze i był jej sługą. Wiele teorii zakłada i ludzie tak myślą że natura jest samodzielną istotą oddzieloną od Boga posiadającą własną wewnętrzną moc działania. Ludzie głosząc to nie wiedzą o czym mówią. Czy przypuszczają że natura posiada samodzielnie istniejącą moc bez nieustannej pomocy Jehowy? Pan nie działa swoimi prawami aby zmuszać prawa przyrody. On wykonuje swoje dzieło poprzez prawa i właściwości swoich instrumentów a natura posłuszna jest na rozkaz „tak mówi Pan”.

Stwórca natury pracuje stale. Jego nieskończona moc działa niewidzialnie lecz objawienia pojawią się w skutkach jakie tworzy ta praca. Ten sam Bóg, który prowadzi planety, działa w sadzie owocowym i w ogrodzie warzywnym. Nigdy nie uczynił ciernia, ostu czy chwastu. To jest dzieło szatana, rezultat degeneracji, wprowadzony przez niego między szlachetne rośliny i rzeczy lecz to właśnie poprzez bezpośrednie działanie Boga każdy pączek wykwiata w kwiat. Kiedy był na świecie w postaci człowieka, Jezus Chrystus powiedział: „Ojciec mój aż dotąd pracuje i ja pracuję”. [Jana 5,17](#). Tak więc, kiedy studenci angażują swój czas i siły w pracy rolniczej, mówi się o nich w niebie: „Jesteście pomocnikami Bożymi”. [1 Koryntian 3,9](#).

[187]

Niech ziemia obok szkoły i zboru zostanie zatrzymana. Ci, którzy przybywają aby osiedlić się w Cooranbong, mogą jeśli chcą znaleźć sobie domy obok lub w części Avondale. Lecz światło, które

zostało mi dane, powiada aby cała ta część ziemi od sadu szkolnego do drogi Maitland rozciągająca się po obu stronach drogi od domu zgromadzeń do szkoły stała się gospodarstwem i parkiem upiększonym pachnącymi kwiatami i drzewami ozdobnymi. Powinny być sady i należy uprawiać wszelkie płody, które będą stosowne do gleby aby miejsce to stało się lekcją pogładową dla żyjących i mieszkających blisko i daleko stąd.

Niech więc wszystko co nie jest zasadnicze dla pracy szkoły trzymane jest z daleka aby świętość szkoły nie była zakłócona przez bliskie sąsiedztwo rodzin i budynków. Niech szkoła stoi sama. Będzie lepiej dla poszczególnych rodzin, jakkolwiek byłyby poświęcone służbie Pana, kiedy będą umiejscowione w pewnej odległości od budynków szkolnych. Szkoła jest własnością Pana a tereny wokół niej Jego gospodarstwem gdzie Wielki Siewca może uczynić ze swojego ogrodu podręcznik. Wyniki prac będą widoczne, „naprzód trawa, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie”. [Marka 4,28](#). Ziemia wyda swoje skarby przynosząc radość i obfitość żniwa a płody zgromadzone przez błogosławieństwo Boże mają być używane jako podręcznik natury, z którego można wyjaśniać i stosować dla potrzeb duszy jako lekcje duchowe.

[188]

### Lekcje tematyczne

Są przed nami wielkie sprawy, które muszą zostać zrobione i to tak szybko jak tylko będzie można zdobyć środki, musimy iść naprzód. Potrzebne są cierpliwe nieustępliwe wysiłki dla zachęcenia i wzniesienia otaczających społeczności oraz szkoła i całe jej otoczenie powinny być lekcją tematyczną nauczającą apostołów ulepszania oraz apelując do ludzi o reformę aby smak, pracowitość i delikatność zajęły miejsce szorstkości, nieczystości, nieporządku, niewiedzy i grzechu. Nawet najbiedniejsi mogą ulepszyć swoje otoczenie przez to że wstaną wcześniej i będą pilnie pracować. Naszym życiem i przykładem możemy pomóc innym dostrzec to co jest obrzydliwe w ich charakterze lub otoczeniu i w chrześcijańskiej uprzejmości możemy zachęcać do prawdy.

Często powstaje pytanie: co można zrobić kiedy przytłacza bieda i trzeba z nią walczyć na każdym kroku? Jak w tych warunkach możemy wtlaczać umysłom właściwe idee ulepszenia? Z pewnością

praca ta jest trudna i jeżeli nauczyciele, ludzie myślący i ludzie posiadający środki nie będą wykorzystywać swoich talentów i podnosić je tak jak czyniłby to Chrystus gdyby był na ich miejscu, ważna praca pozostanie niewykonana. Konieczna przemiana nie zostanie nigdy dokonana jeżeli mężczyznom nie pomoże moc znajdująca się poza nimi. Ci, którzy mają talenty i zdolności, używać muszą tych darów aby błogosławić bliźnich pracując nad umieszczeniem ich tam gdzie mogą sobie sami pomóc. To właśnie w ten sposób wykształcenie zdobyte w naszych szkołach powinno być najlepiej zużytkowane.

Powierzonych przez Boga talentów nie należy ukrywać pod korcem czy pod łóżkiem. „Jesteście światłością świata”, powiedział Chrystus. [Mateusza 5,14](#). Kiedy widzicie rodziny żyjące w ruderach, ze skromnymi meblami i w nędznych ubraniach, bez narzędzi, bez książek czy innych znaków subtelności w domu, czy zainteresujecie się nimi i spróbujecie ich nauczyć w jak najlepszy sposób użyć energii aby wprowadzić ulepszenie i aby ich praca posuwała się naprzód? To przez pilną pracę, przez czynienie najmądrzejszego użytku z każdej zdolności, przez uczenie się a nie marnowanie ani chwilki czasu odniosą sukces w ulepszeniu swoich domostw i uprawiania ziemi.

[189]

Wysiłek fizyczny i siła moralna mają być zjednoczone w naszych próbach regeneracji i reformy. Mamy poszukiwać zdobywania wiedzy zarówno w dziedzinach doczesnych jak duchowych abyśmy mogli przekazywać ją innym. Mamy próbować wprowadzać ewangelię w życie we wszystkich jej aspektach aby jej doczesne i duchowe błogosławieństwa mogły być odczuwalne wszędzie wokół nas.

### **Praca misyjna daje najwyższe wykształcenie**

Pan z pewnością będzie błogosławił wszystkim, którzy próbują być błogosławieństwem dla innych. Szkoła ma być tak prowadzona że studenci i nauczyciele będą stale zdobywali moc przez wierne używanie powierzonych im talentów. Przez praktyczne wykorzystywanie tego co się nauczyli, będą stale wzrastać w mądrości i wiedzy. Mamy się uczyć z tej Księgi Ksiąg zasad, według których mamy żyć i pracować. Przez poświęcenie wszystkich danych nam od Boga zdolności Temu, który ma do nich pierwsze prawo, możemy we wszystkim czynić postępy co jest warte naszej uwagi.

[190] Kiedy wkraczamy w pracę misyjną w takim duchu, staje się ona wznioślejsza i unosząca zarówno dla pracującego jak i dla osoby, której się pomaga. Niech każdy kto mieni się być dzieckiem Króla Niebios stale próbuje reprezentować zasady królestwa Bożego. Niech każdy pamięta że duchem, słowem i uczynkiem ma być lojalny i wierny wszystkim przepisom i przykazaniom Pana. Mamy być wiernymi zaufanymi królestwa Chrystusowego aby ci, którzy należą do świata mieli jasne i prawdziwe wyobrażenie o bogactwach dobroci, czułości i uprzejmości obywateli królestwa Bożego.

Studentami, którzy wyniosą najwięcej korzyści z życia, są ci, którzy będą wywyższać Słowo Boże w swoim życiu i złączeni będą ścisłą współpracą z bliźnimi. Ci, którzy przyjmują aby dawać, będą odczuwać największe zadowolenie w tym życiu. Ci członkowie rodziny ludzkiej, którzy żyją dla samych siebie, są zawsze w potrzebie bowiem nigdy nie są zadowoleni. Nie ma chrześcijaństwa w zamknięciu naszego współczucia dla własnych samolubnych serc. Pan wyznaczył kanały, przez które pozwala aby Jego dobro, miłosierdzie i prawda przepływały, a my mamy być współpracownikami Chrystusa w przekazywaniu innym praktycznej mądrości i dobroczynności. Mamy wnosić jasność i błogosławieństwo w ich życie czyniąc w ten sposób dobre i święte dzieło.

Jeżeli szkoła w Avondale kiedykolwiek stanie się tym czym Pan pragnie ją uczynić, wysiłek misyjny nauczycieli i studentów wyda owoce. Zarówno w szkole jak i poza nią, chętni poddani będą przystępować do przymierza z Bogiem. Bunt, który miał miejsce w niebie pod przywództwem mocy kłamstwa i oszustwa, które doprowadziło Adama i Ewę do nieposłuszeństwa wobec Prawa Bożego, otworzył zapory nieszczęść wobec świata lecz wszyscy, którzy wierzą w Chrystusa mogą stać się synami i córkami Boga. Przez moc prawdy mogą zostać odrodzeni a upadły człowiek może stać się posłusznym wobec swego Stwórcy. Prawda, szczególnie w swojej mocy działania, przystosowana jest do umysłów i serc błądzących grzeszników. Przez jej wpływ zagubiona owca może zostać ponownie sprowadzona do stada.

[191] Bez względu na stanowisko, majątek jakiegokolwiek osoby, która posiada znajomość prawdy, Słowo Boże uczy że wszystko co posiada jest mu powierzone w zaufaniu. Jest mu wypożyczone aby zbadać jego charakter. Jego ziemskie interesy, talenty, dochody, możliwości

— z wszystkiego tego musi się rozliczyć przed Tym, do którego należy przez fakt stworzenia i odkupienia. Kiedy używa wszystkich cennych talentów do czynienia wielkiego Bożego dzieła aby postępowało naprzód, kiedy walczy o zdobycie najlepszej wiedzy o tym jak być użytecznym, jak pracować dla zbawienia ginących dusz. Boże błogosławieństwo będzie z pewnością towarzyszyło jego wysiłkom. Bóg daje nam swoje dary abyśmy mogli służyć innym i w ten sposób stać się takimi jak On. Ci, którzy przyjmują Jego dary, aby je przekazywać innym, stają się podobni Jezusowi. To właśnie przez pomaganie innym i podnoszenie ich zostajemy uszlachetnieni i oczyszczeni. To jest praca że chwała powodowana przez nią płynie z powrotem do Boga, musimy uświadomić sobie te rzeczy. Nasze dusze muszą zostać oczyszczone ze wszelkiego samolubstwa bowiem Bóg pragnie używać swojego ludu jako przedstawicieli królestwa niebieskiego.

Nasze szkoły muszą być prowadzone pod nadzorem Boga. Jest do wykonania dla młodych mężczyzn i kobiet dzieło, które jeszcze nie jest zakończone. Istnieje wiele młodych ludzi, którzy potrzebują korzystać z naszych szkół. Potrzebują podręczników szkolnych, które nauczą ich jak prowadzić aktywne energiczne życie. Z naszymi szkołami muszą być związane wszelkie rodzaje pracy. Studentów należy uczyć pod zarządem mądrych rozsądnych bogobojnych kierujących. Każda dziedzina pracy ma być prowadzona w jak najbardziej dokładny i systematyczny sposób, który przez długie doświadczenie i mądrość może nam umożliwić planowanie i wykonywanie.

Niech nauczyciele przebudzą się i dostrzegą wagę tego przedmiotu i nauczają rolnictwa i innych zajęć koniecznych studentom dla zrozumienia. W każdej dziedzinie pracy próbujecie osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Niech wiedza Słowa Bożego zostanie wprowadzana do pracy aby studenci mogli zrozumieć właściwe zasady i mogli osiągnąć możliwie najwyższy poziom. Wykorzystajcie wszystkie dane wam od Boga zdolności i wkładajcie całą energię w rozwój własności Bożej. Uczcie się i pracujcie aby najlepsze wyniki i największe korzyści wyniknęły z zasianego ziarna aby była obfita ilość pożywienia, zarówno cielesnego jak i duchowego dla zwiększonej ilości studentów, którzy się zgromadzą aby byli wyuczeni jako pracownicy na niwie Chrystusa.

[192]

\* \* \* \* \*

Widzieliśmy gigantyczne drzewa, obalone i wykorzenione. Widzieliśmy ostrze pługa wrzynające się w ziemię odwracające skiby ziemi na bruzdy dla sadzenia drzew i siania ziarna. Studenci uczą się co oznacza orka a motyka, łopata, grabie i brony wszystkie są narzędziami cennymi, które przynoszą korzyść oraz zajęcie. Często będzie się popełniać błędy lecz każdy błąd leży blisko prawdy, upadki i niepowodzenia nauczą nas mądrości a energia, która uczyni początek, daje nadzieję na sukces przy zakończeniu. Wahanie powstrzymuje sprawę, pośpiech będzie opóźniał podobnie lecz wszystko to będzie służyło jako nauka jeżeli ludzie będą tego chcieli.

\* \* \* \* \*

Powiedzenie że praca hańbi przyprowadziło tysiące ludzi do grobu. Ci, którzy wykonują tylko pracę fizyczną, często nadmiernie pracują podczas gdy pracownicy umysłowi cierpią z powodu braku zdrowego ruchu cielesnego jaki daje praca fizyczna. Gdyby intelektualiści chcieli podzielić ciężar pracującej klasy w takim stopniu że mięśnie wzmocnią, robotnicy mogliby poświęcić część swojego czasu na kulturę umysłową i moralną. Osoby o siedzącym trybie życia i nawykach pisania powinny wykonywać ćwiczenia fizyczne. Zdrowie powinno być wystarczającą zachętą prowadzącą do zjednoczenia pracy fizycznej z umysłową.



### Praca zborowych szkół

Zbór ma do wykonania szczególną pracę w kształceniu i wychowywaniu swoich dzieci, które — czy to uczęszczając do szkoły czy też przebywając w różnym towarzystwie — nie dostały się pod wpływ osób o zepsutych manierach. Świat jest przepełniony złem i lekceważeniem boskich wymagań. Miasta stały się podobne do Sodom i nasze dzieci codziennie wystawione są na ogromne działanie zła. Te, które uczęszczają do szkół publicznych, często wpadają w towarzystwo, które jest bardziej zepsute od tych ludzi, którzy nie chodzą w ogóle do szkoły, a wychowanie zdobywają na ulicy. Serca młodych ludzi łatwo ulegają wpływom i jeżeli ich otoczenie nie jest właściwe, wówczas szatan wykorzysta te zaniedbane dzieci do wywierania swego wpływu na te, które zostały starannie wychowane. W ten sposób zanim rodzice zachowujący sabat zorientują się jakie zło zostało wyrządzone ich dzieciom, pobierają już one lekcje bezbożności a ich dusze są deprawowane.

Protestanckie kościoły przyjęły fałszywy sabat — dziecko papieżstwa — i wyniosły go ponad Boży święty dzień. Naszym zadaniem jest wyjaśnianie naszym dzieciom że pierwszy dzień tygodnia nie jest prawdziwym sabatem i że jego święcenie — po tym jak otrzymaliśmy światło odnośnie tego, który dzień jest prawdziwym sabatem — jest jaskrawym sprzeciwem wobec Bożego Zakonu. Czy nasze dzieci otrzymują od nauczycieli w publicznych szkołach nauki, które zgadzają się ze Słowem Bożym? Czy grzech jest tam przedstawiany jako obraza Boga? Czy nauczają się tam że posłuszeństwo wszystkim przykazaniom Bożym jest początkiem wszelkiej mądrości? Nasze dzieci posyłamy do szkoły sobotniej aby uczyły się prawdy a chodząc do szkół powszechnych podaje się im nauki zawierające fałsz. Wszystkie te rzeczy wprowadzają w ich umysłach zamieszanie i tego należy unikać, jeżeli bowiem młodzież pobiera nauki, które

wypaczają prawdę, to w jaki sposób można będzie przeciwdziałać takiemu wykształceniu?

Czy możemy się potem dziwić że nasza młodzież przebywając w takich warunkach nie docenia religijnych wartości? Czy możemy się dziwić że stale dryfuje w kierunku pokus? Czy możemy się dziwić że w takim stanie zaniedbania w jakim dotychczas się znajdowała poświęcając energię na rozrywki, które nie wpływają na nią korzystnie, jej religijne dążenia osłabły a duchowe życie pociemniało? Charakter umysłu będzie odpowiadał pokarmowi jaki spożywa a żniwo będzie tego samego rodzaju co zasiane ziarno. Czy te fakty nie dowodzą konieczności pilnowania wychowania i wykształcenia młodzieży już od najwcześniejszych lat? Czy nie byłoby lepiej dla młodzieży aby wyrastała w pewnego rodzaju nieświadomości odnośnie tego co powszechnie przyjmuje się za wykształcenie niż miałyby posiadać lekceważący stosunek do prawdy Bożej?

### Oddzielenie się od świata

Gdy dzieci Izraela zostały odłączone od Egipcjan, Pan powiedział: „Tej nocy przejdę przez ziemię egipską i zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła, i dokonam sądów nad wszystkimi bogami Egiptu: Ja, Pan ... Weźcie też wiązkę hyzopu i zanurcie we krwi, która jest w misie, i pomazcie nadproże i oba odrzwia krwią z misy. Niech nikt z was nie wychodzi z drzwi domu swego aż do rana gdy Pan przechodzić będzie aby uderzyć Egipcjan. A gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu odrzwiach, ominie Pan te drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do domów waszych aby zadać cios. Przestrzegajcie tego jako ważnego na wieki ustanowienia dla was i synów waszych”. [2 Mojżeszowa 12,12.22-24.](#)

[195] Krew na nadprożach i odrzwiach symbolizowała krew Chrystusa, który sam uratował pierworodnych spośród Żydów od przekleństwa. Każdy syn Izraela, który znalazł się w domu egipskim, został zabity.

To doświadczenie Izraelitów zostało zapisane dla pouczenia tych, którzy będą żyć w ostatecznych dniach. Zanim spadną na mieszkańców ziemi okropne plagi, Pan wzywa wszystkich, którzy naprawdę są dziećmi Izraela, aby przygotowali się na te wydarzenia. Do rodziców wysyła ostrzegawczy apel: gromadźcie swoje dzieci we własnych domach, odgradzajcie je od tych, którzy lekceważą

przykazania Boże, którzy uczą i praktykują zło. Wyjdźcie z wielkich miast tak szybko jak tylko to jest możliwe. Zakładajcie szkoły przy zborach. Dawajcie dzieciom Słowo Boże jako fundament wszelkiego ich wykształcenia. Ono jest pełne wspaniałych nauk i jeżeli uczniowie uczynią ze Słowa Bożego przedmiot o fundamentalnym znaczeniu, zostaną przygotowani do wyższych nauk.

Słowo Boże przemawia do nas już dzisiaj: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi, bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Beliałem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świętąnią Boga żywego jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich i będę Bogiem ich a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący”. [2 Koryntian 6,14-18](#). Gdzie są wasze dzieci? Czy wychowujecie je i kształcicie tak aby spostrzegły i uciekły od zepsucia i pożądlivosti istniejących w świecie? Czy usiłujecie uratować ich dusze czy też zaniedbując je przyśpieszacie ich zgubę?

[196]

### Zaniedbywanie dzieci

Ogólnie rzecz biorąc zbyt mało uwagi poświęca się naszym dzieciom i młodzieży. Starsi członkowie zboru nie patrzą na nich z czułością i współczuciem, nie dążą do tego aby czynili postęp w boskim życiu, dlatego też nie rozwinęły tak jak powinny chrześcijańskich zalet. Niektórzy członkowie zboru, którzy w przeszłości miłowali Boga i żyli w bojaźni Bożej, pozwalają na to aby ich interesy całkowicie pochłaniały ich czas chowając przez to światło pod korcem. Zapomnieli służyć Bogu a ich interesy stały się grobem ich religii.

Czy mamy pozwolić młodzieży aby chodziła gdzie się jej podoba i narażała się na pokusy, które czyhają na nią na każdym kroku? Najpilniejszą pracą naszych członków zboru jest zainteresowanie się naszą młodzieżą polegającą na uprzejmym, czułym i cierpliwym podawaniu jej przepisu za przepisem, nakazu za nakazem. Ach, gdzież są ojcowie i matki Izraela? Powinni być niczym szafarze

łaski Chrystusa odczuwając nie tylko sporadyczne ale nieustanne zainteresowanie młodzieżą. Powinno być bardzo wielu takich, których serca poruszone są tą pożałowania godną sytuacją, w której znalazła się nasza młodzież zdając sobie sprawę z tego że szatan działa wszelkimi możliwymi sposobami aby wciągnąć ich w swoje sieci. Bóg chce aby Jego zбір obudził się z letargu i zobaczył jaki rodzaj służby jest wymagany w tym niebezpiecznym czasie.

[197] Oczywiście naszych braci i sióstr powinny być namaszczone niebiańską maścią tak aby mogli dostrzec potrzeby obecnego czasu. Owce Bożego stada muszą być właściwie karmione a Pan niebios przygląda się kto wykonuje tę pracę dla Jego dzieci i młodzieży zgodnie z Jego wolą. Zбір śpi i nie zdaje sobie sprawy z doniosłości tego zadania. Ktoś może zapytać „dlaczego zachodzi taka potrzeba gruntownego wychowania i wykształcenia naszej młodzieży? Wydaje mi się że o ile paru młodych ludzi zdecydowało się pójść w kierunku literackim lub innego wykształcenia, które także wymaga pewnego zdyscyplinowania, to należy im również poświęcać szczególną uwagę, i to jest wszystko co w tej sprawie jest im potrzebne. Nie ma potrzeby aby cała młodzież była tak dobrze wyszkolona. Czy staranne wychowanie kilku młodych ludzi nie odpowiada tym istotnym wymaganiom?”

Odpowiadam jak najbardziej zdecydowanie że nie! Jakiego zboru moglibyśmy dokonać spośród takiej młodzieży? Jak moglibyśmy stwierdzić kto z nich rokuje najlepsze nadzieje lub może wykazać się najlepszą służbą dla Pana? W naszej ludzkiej ocenie moglibyśmy zawyrokować podobnie jak Samuel gdy został posłany by poszukać kandydata na pomazańca Pańskiego, on patrzył wtedy tylko na zewnętrzny wygląd. Jednak Pan powiedział do Samuela: „Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost, nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to co jest przed oczyma ale Pan patrzy na serce”. [1 Samuela 16,7](#). Pan nie przyjął żadnego ze szlachetnie wyglądających synów Isajego lecz gdy Dawid, najmłodszy syn, prosty młodzieniec i pasterz owiec, został przywołany z pola i stanął przed Samuelem, Pan powiedział: „Wstań, namaść go gdyż to jest ten”. [Wiersz 12](#). Kto może zadecydować o tym kto z rodziny Bożej okaże się przydatny w służbie dla Niego? Całej młodzieży należy umożliwić korzystanie z błogosławieństw i przywilejów kształcenia

się w naszych szkołach aby mogli zostać pobudzeni i zapragnęli stać się współpracownikami Bożymi.

### Potrzeba szkół przy zborach

[198]

Wiele rodzin chcąc wykształcić swoje dzieci przeprowadza się tam gdzie istnieją nasze wielkie szkoły jednak wykonałyby one lepszą pracę dla swego Mistrza gdyby pozostały w miejscu gdzie przebywały przedtem. Powinny zachęcać zbór, którego są członkami, aby wspólnie założyć zborową szkołę, w której dzieci z tego okręgu mogłyby otrzymywać wszechstronne i praktyczne chrześcijańskie wykształcenie. Byłoby o wiele lepiej dla dzieci, rodziców i dzieła Bożego gdyby pozostały w swoich małych zborach, w których ich pomoc jest potrzebna, zamiast udawać się do wielkich zborów gdzie nie są aż tak potrzebni a ponadto zachodzi nieustanna pokusa popadnięcia w duchową beczynność.

Wszędzie tam gdzie jest kilku zachowujących sabbat rodzice powinni zjednoczyć się w celu założenia dziennej szkoły, w której mogłyby uczyć się dzieci i młodzież. Powinni zatrudnić nauczyciela — chrześcijanina, który jako poświęcony misjonarz mógłby kształcić dzieci w ten sposób aby później same stały się misjonarzami. Zatrudnijmy takich nauczycieli, którzy będą przekazywać dokładne wykształcenie w potrzebnych im dziedzinach a Biblia będzie podstawą życia i nauki. Sami rodzice powinni „wdziać zbroję” i swoim przykładem uczyć dzieci by stały się misjonarzami. Powinni pracować dopóki trwa dzień bowiem „nadchodzi noc gdy nikt nie będzie mógł działać”. [Jana 9,4](#). Jeżeli będą wytrwale uczyć swe dzieci ponoszenia odpowiedzialności, Pan Bóg będzie współpracował z nimi.

Niektóre rodziny zachowujące sabbat żyją samotnie albo w dużych odległościach od współwierzących. Czasami posyłały swoje dzieci do szkół gdzie były internaty. Tam otrzymywały pomoc i po powrocie stały się wielkim błogosławieństwem dla rodzinnego domu. Jednak niektóre rodziny nie mogą wysłać swoich dzieci celem zdobycia dla nich wykształcenia. W takim przypadku o ile mogą niechaj starają się zatrudnić przykładowego o religijnym nastawieniu nauczyciela, który będzie uważał za przyjemność pracowanie dla Mistrza we wszelkich okolicznościach i będzie chętny do

[199]

uprawiania każdej części winnicy Pana. Wówczas ojcowie i matki powinni współpracować z tym nauczycielem i podjąć poważne wysiłki w celu nawrócenia swoich dzieci. Niech dążą do odświeżenia duchowych zainteresowań i zdrowia w domu a dzieci wychowują w karności i napominaniu Pańskim. Niech poświęcają wspólnie z dziećmi część każdego dnia na badanie i naukę. Wykorzystana w ten sposób godzina nauki stanie się przyjemnością i korzyścią dla zbawienia dzieci. Rodzice zauważą że ich własny duchowy wzrost będzie znacznie szybszy gdy będą się uczyć współpracować ze swoimi dziećmi. Gdy będą tak pokornie pracować, zniknie niewiara. A przecież wiara i praca udziela pewności i satysfakcji, które będą się zwiększać z dnia na dzień dążąc do poznania Pana i Jego uwielbienia. Ich modlitwy będą coraz bardziej szczerze, będą miały bowiem ściśle określony cel.

W niektórych krajach prawo zmusza rodziców do posyłania dzieci do publicznych szkół. W krajach tych, tam gdzie znajduje się zbor, powinno się zakładać szkoły nawet gdyby było tam tylko sześćcioro dzieci. Pracujcie dla zbawienia dzieci tak jak gdyby chodziło o uratowanie własnego życia pamiętając że chodzi tu o uratowanie dzieci od zanieczyszczonych i zdeprawowanych wpływów tego świata.

Jesteśmy daleko w tyle za obowiązkami w tej ważnej sprawie. W wielu miejscowościach już dawno powinny stanąć szkoły a przez to byłiby tam obecni przedstawiciele prawdy, którzy mogliby nadać odpowiedni charakter dziełu Bożemu. Zamiast koncentrować w niektórych miejscach wiele dużych obiektów, powinno się zakładać mniejsze szkoły w wielu innych miejscowościach.

[200] Szkoły te powinny rozpocząć swą działalność pod mądrym kierownictwem tak aby dzieci i młodzież miała możliwość kształcenia się we własnych zborach. Poważnie obrażamy Boga tym że dotychczas tak wiele zaniedbaliśmy w tym kierunku podczas gdy Jego opatrzność obficie zaopatrywała nas w dobra, przy pomocy których mogliśmy pracować. Chociaż w przeszłości nie spełniliśmy tego co mogliśmy uczynić dla młodzieży i dzieci, to teraz przepróśmy Boga odkupując czas. Pan mówi: „Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją, choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna. Jeżeli zechcecie być posłuszni, z dóbr ziemi będziecie spożywać”. [Izajasza 1,18-19](#).



## Charakter szkół zborowych i ich nauczycieli

Charakter wykonywanej pracy w szkołach zborowych powinien być najwyższej jakości. Jezus Chrystus — Odnowiciel — jest jedynym środkiem zaradczym na niewłaściwe kształcenie a nauki zawarte w Jego Słowie powinny być podawane młodzieży w jak najbardziej przyciągającej formie. Szkolna dyscyplina powinna uzupełniać rodzicielskie wychowanie. Zarówno w domu jak i w szkole powinno się zachować prostotę i pobożność. Są mężowie i niewiasty, którzy z powodzeniem mogą pracować w małych szkołach, ale nie udaje im się to w dużych. Gdy będą wykładać nauki Biblii, sami otrzymają najwyższej wartości wykształcenie.

W doborze nauczycieli powinno się stosować najdalej idącą ostrożność mając na uwadze iż jest to tak poważna sprawa jak wybór osób na urząd kaznodziejski. Wyboru powinni dokonywać doświadczeni ludzie znający się na charakterach bowiem do pracy nad kształceniem i formowaniem umysłów młodzieży oraz pomyślnego wypełniania wielokierunkowej pracy jaka ma być wykonywana przy nauczaniu w naszych szkołach zborowych, powinni być zatrudnieni najbardziej uzdolnieni ludzie. Nie można zatrudnić w takiej szkole żadnej osoby o miernej i zawężonej umysłowości. Nie powołujcie do kształcenia dzieci, młodych i niedoświadczonych nauczycieli nieposiadających zdolności zarządzania, ich wysiłki w tym kierunku mogą bowiem wprowadzać zamieszanie. Porządek jest pierwszym prawem nieba a każda szkoła powinna być w tym zakresie modelem nieba.

[201]

Nie należy ustanawiać nad dziećmi nauczycieli wyniosłych i nie miłujących dzieci. Taki nauczyciel może wyrządzić wiele krzywdy tym szybko rozwijającym się charakterom. Jeżeli nauczyciele nie poddają się Bogu, jeżeli nie miłują powierzonych im dzieci lub okazują względy wobec tych, które im odpowiadają, a obojętność tym, które są mniej sympatyczne, niespokojne czy nerwowe — to takich nauczycieli nie należy przyjmować do pracy bowiem wynikiem ich postępowania będzie utrata dusz dla Chrystusa.

Dzieciom potrzebni są nauczyciele, zwłaszcza tacy, którzy są opanowani i uprzejmi, wyrozumiali i okazujący miłość tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Jezus kocha dzieci: uważał je za młodszych członków rodziny Pańskiej. Zawsze traktował je z miłością i

szacunkiem a nauczyciele mają naśladować Jego przykład. Powinni też posiadać ducha misyjnego, dzieci powinno się bowiem kształcić na misjonarzy. Powinni odczuwać że Pan powierzył im w depozyt dusze dzieci i młodzieży.

Nasze zborowe szkoły potrzebują nauczycieli posiadających wysokie morale, którym można zaufać, którzy są zdrowi w wierze, którzy posiadają takt i cierpliwość, którzy chodzą z Bogiem i trzymają się z dala od wszelkiego choćby tylko pozoru zła. W swojej pracy znajdują także chmury ciemności. Pojawia się sztormy i burze, uprzedzenia ze strony rodziców mających niewłaściwe pojęcie na temat charakteru jaki ich dzieci powinny rozwinać, a to dlatego że wielu jest takich, którzy choć twierdzą iż wierzą Biblii, jednak nie wprowadzają jej zasad w rodzinne życie. Jeżeli nauczyciele będą jednak stałymi uczniami w szkole Chrystusa, wszelkie tego rodzaju zajścia nigdy ich nie pokonają.

[202] Niech rodzice z wielką pokorą szukają Pana aby nie stali się kłódami obrażenia na drodze swoich dzieci. Zazdrość i zawiść powinny być wypędzone z serc a wówczas wstąpi do nich pokój Chrystusa aby zjednoczyć członków zboru w prawdziwie chrześcijańskie braterstwo. Zamknijcie okna duszy przed tą ziemską malarią a otwórzcie je w stronę nieba w celu uchwycenia leczniczych promieni słońca sprawiedliwości — Chrystusa. Dopóki duch krytyki i nieufności nie zostanie wypędzony z serc, Pan nie będzie mógł uczynić dla zboru tego czego pragnie, to znaczy otworzyć drogi ku założeniu szkół. Dopóki nie będzie jedności, nie poruszy tych, którym powierzył środki i zdolności do wykonania Jego dzieła. Rodzice muszą osiągnąć wyższy poziom przestrzegając Bożych poleceń, wprowadzając w życie sprawiedliwość aby mogli stać się nosicielami światła. Muszą całkowicie przekształcić umysł i charakter. Duch niezgody żywiony w sercach zaledwie kilku osób udzieli się innym i będzie przeciwdziałał wpływom dobra jakie wywiera szkoła. Jeżeli rodzice nie są gotowi i chętni do współpracy z nauczycielem na rzecz zbawienia swych dzieci, nie są także przygotowani do tego by założyć wśród nich szkołę.



## Wyniki pracy szkół zborowych

Gdy szkoły zborowe będą właściwie prowadzone, staną się wówczas środkiem głoszenia standardu prawdy w miejscach, w których zostały założone, bowiem dzieci, które otrzymują chrześcijańskie wykształcenie są świadkami Chrystusa. Tak jak Jezus rozwiązywał tajemnice, których kapłani i przywódcy nie rozpoznawali, tak w końcowym dziele na ziemi dzieci, które zostały właściwie wykształcone, w swojej prostocie będą wypowiadać słowa, które zdumiewać będą ludzi mówiących obecnie wiele o tzw. „wyższym wykształceniu”. Tak jak dzieci śpiewały „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim!”, tak samo w tych ostatecznych dniach podniosą się głosy dzieci aby przekazać ostatnie ostrzeżenie ginącemu światu. Gdy niebiańskie istoty zobaczą że dorosłym nie zezwala się już głosić prawdy, Duch Boży zstąpi na dzieci i one dokończą to głoszenie, którego zakazano starszym pracownikom. [203]

Nasze szkoły zborowe powstały na mocy boskiego zarządzenia aby przygotować dzieci do tego wielkiego dzieła. Mają być w nich nauczane szczególnych prawd na obecny czas oraz praktycznego misyjnego działania. Mają wstępować w szeregi armii pracowników aby pomagać chorym i cierpiącym. Mogą brać udział w pracy medyczno-misyjnej i swoją skromną pracą pomogą w posuwaniu jej naprzód. Ich wkład może być mały ale przez ich małe wysiłki wiele dusz zostanie zdobytych dla prawdy. Zostanie rozgłoszone przez nich poselstwo Boże, które okaże się uzdrowieniem dla narodów. Zatem niechaj zbór poniesie wszelkie ciężary owieczek Bożych. Niech kształci i wychowuje dzieci do służby Bożej gdyż są one dziedzictwem Pańskim.

\* \* \* \* \*

Już wiele lat temu powinno się wznieść budynki dla szkół przy zborach, w których dzieci i młodzież mogłyby otrzymywać prawdziwe wykształcenie.

\* \* \* \* \*

Podręczniki używane w naszych szkołach zborowych powinny być takie aby skupiały uwagę uczniów na Zakonie Bożym. W ten

[204]

sposób zostanie uwypuklone światło, siła i moc prawdy. Świecka młodzież, z których niektórzy będą posiadali zdeprawowany umysł, będą przyłączać się do tych szkół i tam się nawrócą. Ich świadectwo może być przez pewien czas tamowane przez fałszywe opowiadania rodziców ale w końcu prawda zatriumfuje. Pouczono mnie aby powiedzieć że ten rodzaj pracy misyjnej będzie miał znaczny wpływ na rozsiewanie światła i wiedzy.

\* \* \* \* \*

Bardzo ważną rzeczą jest aby rodziny, które osiedlają się tam gdzie znajdują się szkoły, były dobrymi przedstawicielami naszej świętej wiary.

\* \* \* \* \*

Te zbory, które zakładają szkoły, powinny drżeć z powodu ponoszonej odpowiedzialności, jest ona tak wielka że nie sposób wyrazić jej słowami. Czyżby to dzieło, które z takim samozaparciem zostało rozpoczęte, miało upaść lub zmarnieć z powodu braku poświęconych pracowników? Czy w tym przedsięwzięciu znajdą swe miejsce samolubne plany i ambicje? Czy pracownicy pozwolą aby umiłowanie zysku, wygody i brak pobożności wypędziło Chrystusa z ich serc oraz odsunęło od pracy w szkołach? Zachowaj Panie! Praca ta jest daleko zaawansowana. Sprawa nauczania jest przygotowana do poważnej reformy — do prawdziwej i najbardziej efektywnej edukacji. Czy nasz lud przyjmie to święte powiernictwo? Czy ukorzy się pod ukrzyżowanym na Golgocie będąc gotowy na każdą ofiarę i każdą służbę?

\* \* \* \* \*

[205]

Rodzice i nauczyciele powinni bardzo szczerze poszukiwać tej mądrości, którą Jezus zawsze jest gotowy im udzielić, bowiem zajmują się ludzkimi umysłami i to w najbardziej interesującym i wrażliwym okresie ich rozwoju. Powinni dążyć do pielęgnowania takich tendencji u młodzieży aby na każdym etapie swego życia mogła ona przedstawiać naturalne piękno odpowiadające danemu

okresowi rozwoju tak jak stopniowo rozwijają się rośliny i kwiaty w ogrodzie.

Umiejętne kierowanie i nauczanie dzieci jest najszlachetniejszą pracą misyjną jaką każdy mężczyzna czy kobieta mogą podjąć. Przez odpowiedni dobór tematów lekcyjnych mają one być tak proste aby prowadziły umysły od przyrody do Boga. Musimy posiadać w naszych szkołach takich nauczycieli, którzy wyróżniają się taktem i zdolnościami do wykonania tej pracy przez co będą mogli wysiewać nasienie prawdy. Dopiero w onym wielkim dniu Bożym wypłynie na jaw dobro tak wykonanej pracy. Do kształcenia dzieci powinno się wyszukać wyjątkowe talenty. Wielu może ustawiać żłób zbyt wysoko i w ten sposób karmić owce ale trudniejszą rzeczą jest ustawienie go nisko aby mogły karmić się z niego i jagnięta. To jest nauka, którą muszą pojąć początkujący nauczyciele. Duchowy wzrok musi być wyćwiczony gdyż inaczej dziecko będzie znajdować przyjemność w oglądaniu zła.

\* \* \* \* \*

Nauczyciele powinni przyłączyć się czasami do gier i zabaw małych dzieci i uczyć je jak się bawić. W ten sposób będą mogli korygować niemile reakcje i zachowania bez sprawiania wrażenia że kształtują je lub wynajdują błędy. To współpartnerstwo zwiąże ze sobą serca nauczycieli i uczniów a szkoła stanie się przyjemnością dla wszystkich.

\* \* \* \* \*

Nauczyciele muszą kochać dzieci ponieważ są one młodszymi członkami rodziny Pana. Pan zapyta ich tak samo jak rodziców: „Gdzież jest trzoda tobie powierzona, wspaniałe twoje stado?” [Jeremiasza 13,20](#).

Chciałabym jasno i dokładnie podkreślić ważność właściwego zarządzania naszymi szkołami. Wszyscy powinni zrozumieć że nasze szkoły są narzędziami Pańskimi, przy pomocy których Bóg chce dać się poznać ludziom. Wszędzie potrzebni są mężczyźni i kobiety, których zadaniem będzie nieść światło ludziom. Prawda Boża ma iść na cały świat aby ludzie zostali nią oświeceni.

Jako lud posiadający wielkie światło powinniśmy znaleźć środki pozwalające wykształcić armię dobrze wyszkolonych misjonarzy, których możemy zatrudnić w różnych dziedzinach Bożego dzieła. W naszych szkołach, sanatoriach, w służbie medycznej, w wydawnictwach, w zjednoczeniach różnych stanów i w całym polu misyjnym, potrzebni są zdyscyplinowani i wykształceni młodzi ludzie. Potrzebujemy młodych mężczyzn i kobiety, których wysoka kultura ducha łączy się ze zdolnością wykonywania jak najlepszej pracy dla Pana. Uczyniliśmy już nieco w kierunku osiągnięcia tego standardu lecz wciąż jeszcze znajdujemy się daleko od tego co Pan dla nas przewidział. Jako zbór i jako poszczególne jednostki, o ile chcemy ostać się na sądzie Bożym, musimy poczynić większe wysiłki w kierunku wykształcenia naszych młodych ludzi aby byli lepiej przygotowani do objęcia różnych dziedzin w wielkim dziele jakie zostało nam powierzone. Jako lud posiadający wielkie światło, powinniśmy układać rozumne plany aby wybitne i utalentowane umysły zostały umocnione, utrzymane w karności i nabrały ogłady, żeby dzieło Chrystusa nie zostało zahamowane przez brak dobrze wykwalifikowanych pracowników mających wykonywać swą pracę wiernie i szczerze.

Niektórzy zadowoliliby się gruntownym wykształceniem tylko niewielu spośród najbardziej obiecujących jednostek z naszej młodzieży. Wszyscy jednak potrzebują wychowania, które uczyni ich ludźmi użytecznymi w doczesnym życiu oraz zdolnymi do zajmowania odpowiedzialnych stanowisk tak w życiu prywatnym jak i publicznym. Zachodzi wielka potrzeba układania takich planów aby

zapewnić wielką liczbę wykwalifikowanych pracowników, a wielu z nich powinno przysposobić się do pracy nauczycielskiej aby móc kształcić innych i wychowywać do tego wielkiego przyszłego dzieła. Zbór powinien zrozumieć tę sytuację i przy użyciu swoich wpływów i środków starać się osiągnąć ten tak wielce upragniony cel.

### Wolne od zadłużeń

Aby nasze szkoły mogły osiągnąć szlachetny cel, dla którego są zakładane, powinny być wolne od zadłużeń. Nie powinny być obciążone żadnymi odsetkami z tego tytułu. Zakładając szkoły dla pracowników, zwłaszcza na nowych terenach gdzie mamy niewielu braci i ograniczone zasoby, lepiej pożyczyć trochę pieniędzy od przyjaciół na przedsięwzięcia niż obciążać dzieło. O ile jest to możliwe, nasze instytucje powinny być wolne od wszelkich zadłużeń.

Pan Bóg złożył środki na swoje dzieło do rąk swoich szafarzy i tak długo jak nasze szkoły mają zaciągnięte długi na ich założenie, na budowę, na urządzenie wnętrza i zakup potrzebnego wyposażenia, tak długo naszym obowiązkiem jest przedstawianie tej sprawy braciom prosząc ich o zmniejszenie zadłużeń. Nasi kaznodzieje powinni czuć się odpowiedzialni za taki stan rzeczy. Powinni zachęcić wszystkich do zgodnego działania i spłacenia należności proporcjonalnie do swych możliwości. Gdyby do tego dzieła zabrano się w przeszłości z wiarą i pilnością, długi ciążące na naszych wcześniej założonych szkołach już dawno byłyby spłacone.

### Oszczędność

[208]

Przy wznoszeniu budynków szkolnych, urządzaniu wnętrza i zarządzaniu jakąkolwiek jej dziedziną musi być przestrzegana daleko idąca oszczędność. Nasze szkoły nie mogą być prowadzone w oparciu o zawężone czy samolubne plany. Na ile to tylko jest możliwe powinny być podobne do rodzinnego domu i pod każdym względem winny uczyć prostoty, użyteczności, gospodarności i oszczędności.

Uczniowie uczęszczają do naszych szkół w celu otrzymania specjalnego wykształcenia, zaznajomienia się z wszelkimi dziedzinami pracy aby — gdy wyjdą jako misjonarze — byli uniezależnieni i dzięki swemu wyszkoleniu byli w stanie zapewnić sobie byt i odpo-

wiednie warunki do życia. Zarówno mężczyźni jak i kobiety powinni umieć pracować, czyścić, naprawiać i utrzymywać w porządku własną odzież. Powinni nauczyć się przyrządzania posiłków, być zaznajomieni z rolnictwem i rzemiosłem. W ten sposób mogą zmniejszyć własne wydatki a swoim przykładem uczyć zasad oszczędności i gospodarności. Te lekcje można przekazywać najlepiej tam gdzie we wszystkim skrupulatnie stosuje się oszczędność i gospodarność.

Zasadę oszczędności powinno się dokładnie studiować a potem ją wiernie i pilnie stosować nie tylko dla finansowego dobra szkół ale również w celu nauczania studentów. Zarządzający muszą dobrze czuwać nad każdym szczegółem aby nie było niepotrzebnych wydatków, które mogłyby zadłużyć szkołę. Każdy uczeń miłujący nade wszystko Boga pomoże nieść odpowiedzialność w tej sprawie. Ci, którzy to pojęli, mogą tak słowem jak i przykładem wyklądać zasady, które ustanowił nasz bezinteresowny Zbawiciel. Pobłażanie samemu sobie jest wielkim złem i musi ono zostać przewyciężone.

[209]

Niektórzy nie chcą zapoznawać studentów z finansowymi kłopotami szkoły jednak znacznie lepiej byłoby dla nich gdyby wiedzieli o braku środków ponieważ wtedy będą mogli pomóc w stosowaniu oszczędności. Wielu przybywających do naszych szkół pochodzi z biednych rodzin, w których przyzwyczajeni byli jadać proste posiłki bez wielu dań. Jaki wpływ wywrze na nich nasz przykład? Uczmy ich że przy naszych skromnych możliwościach wydatkowania pieniędzy i gdy tysiące ludzi ginie z głodu, chorób, z rozlewu krwi czy pożarów, każdy z nas powinien starannie przemyśleć każdy wydatek czy przypadkiem pieniądze nie idą na coś niepotrzebnego, ot po prostu dla zaspokojenia apetytu czy wywarcia dobrego wrażenia.

Przy właściwym zarządzaniu naszymi szkołami zadłużenia nie będą narastać a mimo to uczniowie będą wygodnie mieszkać a stół będzie wystarczająco zaopatrzone w smaczne pełnowartościowe pożywienie. Nasza oszczędność nigdy nie może być nastawiona na podawanie marnego skąpego posiłku. Studenci powinni otrzymywać dostateczną ilość pożywienia. Jednak osoby odpowiedzialne za żywienie powinny zbierać pozostałości aby nic się nie zmarnowało.

Powinno się nauczyć uczniów szanowania swojej własności i własności szkoły. Powinno się ich uczyć obowiązku wyrzeczenia się wszelkich zbędnych wydatków w szkole i na podróże ze szkoły do domu i z powrotem. Samozaparcie jest istotną sprawą. Musimy

zważać na przekazywane nam pouczenia ponieważ zbliżamy się do końca czasu. Coraz bardziej zmuszani będziemy do planowania, przemyślenia i oszczędzania. Nie możemy zarządzać tak jak gdybyśmy posiadali bank, z którego w razie nagłej potrzeby możemy do woli czerpać bez narażenia się na finansowe kłopoty. Dlatego nie wolno nam stwarzać niebezpiecznych sytuacji. Zarówno pojedyncze osoby jak i zarządy kierujące instytucjami Pańskimi, muszą unikać wszystkiego co zmierza ku rozrzutności a wydatki dostosowywać do dochodów.

### **Dobre zarządzanie**

[210]

W niektórych naszych szkołach zarządzanie finansami można by znacznie poprawić. Tej pracy musi towarzyszyć więcej mądrości i więcej siły ducha. Aby zapobiec wzrostowi wydatków, które w konsekwencji prowadzą do zadłużenia należy stosować lepsze metody. W Battle Creek i w College View wydano na budynki zbyt wiele pieniędzy, również na wyposażenie internatów wydano więcej niż było to konieczne.

Gdy zarządzający szkołami stwierdzą że bieżących wydatków nie da się pokryć i długi rosną, to jako rozumny handlowiec musi zmienić metody i plany działania. Gdy jeden rok wykazał że zarządzanie finansami było złe, to niechże usłucha głosu mądrości. Jest potrzebna tu zdecydowana zmiana! Nauczyciele w chrześcijańskim duchu powinni zastanowić się i ułożyć odpowiednie plany by poprawić istniejący stan rzeczy. Całym sercem powinni wziąć udział w planach zarządzającego finansami i wraz z nim nieść ten ciężar.

### **Niskie opłaty za naukę**

W niektórych naszych szkołach opłaty za naukę są zbyt niskie. Pod wieloma względami wpływa to ujemnie na pracę pedagogiczną. Powoduje narastanie zadłużenia, budzi zniechęcenie a na kierownictwo rzuca podejrzenie o złą kalkulację, o brak gospodarności i o złe planowanie. Wywołuje również wiele zniechęcenia u nauczycieli i skłania lud do żądania odpowiednio niskich opłat także w innych szkołach. Cokolwiek było powodem ustalenia opłat poniżej kosztów utrzymania i fakt iż jedna ze szkół w tym względzie pozo-

[211]

stawała daleko w tyle, stanowi wystarczający powód do powtórnego przemyślenia planów i ustanowienia takich cen, które w przyszłości pozwoliłyby na lepsze prowadzenie szkoły. Opłaty za naukę, wyżywienie i mieszkanie powinny wystarczyć na pensje dla grona pedagogicznego, na zaopatrzenie w obfitą i zdrową żywność, na wyposażenie pokoi, na remonty budynków i inne niezbędne bieżące wydatki. Jest to ważna sprawa wymagająca odpowiedniej kalkulacji i wszechstronnego dogłębnego przemyślenia. Potrzebna jest tu rada Pana. Szkoła powinna mieć wystarczające dochody, nie tylko na pokrycie niezbędnych bieżących wydatków ale także na zaopatrzenie uczniów w czasie ich pobytu w szkole w niektóre rzeczy potrzebne do ich pracy.

Nie wolno dopuścić do zwiększania długów z semestru na semestr. Najwyższy rodzaj wykształcenia jakiego możemy udzielić to unikanie długów i unikanie chorób. Gdy mija rok za rokiem i nie widać zmniejszania się długu lecz stwierdza się jego wzrost, należy zawiesić działalność. Zarządzający finansami powinien powiedzieć: „Nie zgadzam się dłużej prowadzić szkoły dopóki nie znajdziemy lepszego systemu finansowego”. Lepiej byłoby zamknąć szkołę dopóki zarządzający nie nauczą się prowadzenia jej na zasadach opłacalności. Jako wybrany lud Boży dla dobra sprawy Chrystusa postarajcie się o zdrowy system finansowy w naszych szkołach.

Gdziekolwiek zaistnieje konieczność podniesienia opłat szkolnych, tam należy najpierw przedstawić tę sprawę opiekunom szkoły wykazując im że opłaty zostały zbyt nisko ustalone w wyniku czego szkoła popada w długi a to z kolei hamuje i utrudnia jej pracę. Odpowiednie podwyższenie opłat może spowodować zmniejszenie frekwencji ale to nie wielka frekwencja powinna powodować radość lecz uwolnienie się od długów.

[212]

Jednym z rezultatów niskich opłat za naukę w Battle Creek było osiedlenie się tam większej liczby studentów i rodzin niż było to pożądane. Gdyby dwie trzecie wiernych z Battle Creek zamieszkały gdzieś indziej, szkoła miałaby większe możliwości rozwoju. Można byłoby uzyskać daleko lepsze rezultaty gdyby część czasu i sił zużytych na prowadzenie wielkiej szkoły w Battle Creek w celu zabezpieczenia jej pomyślności, zachowano na zakładanie szkół w innych miejscowościach gdzie były lepsze możliwości pracy w rolnictwie, która powinna stanowić część programu szkoleniowego. Gdyby-



śmy posłusznie szli drogą Pana i urzeczywistniali Jego plany, to dzisiaj w wielu miejscowościach wyrosłyby nowe szkoły. Nieustannie Pan pouczał nas żeby zbory i szkoły zakładać także w innych miejscowościach gdyż zgrupowanie ich w jednym miejscu łączy się z nadmiernymi obowiązkami. „Wyprowadźcie lud z wielkich skupisk ludzkich i na innych miejscach zakładajcie nowe szkoły” — tak brzmi udzielone wam polecenie. Gdyby zwracano baczną uwagę na to zalecenie, gdyby nastąpił odpowiedni podział środków i możliwości, pieniądze wydane na dodatkowe budynki w Battle Creek w wystarczającej ilości posłużyłyby na otwarcie dwu nowych szkół. Szkoły te rozwijałyby się pomyślnie i dawałyby owoce jakich dziś nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić lecz niestety tak się nie stało bo ludzie postanowili kierować się własną „mądrością”.

Nasi bracia twierdzą że w naszych szeregach znajduje się wielu młodych ludzi, którzy chcieliby uczęszczać do naszych seminariów, lecz nie mogą z powodu wysokich opłat za szkołę a ponoć są temu winni kaznodzieje i rodzice. Lecz ci, którzy domagają się takich niskich opłat, powinni starannie i wszechstronnie rozważyć tę rzecz. Jeżeli studenci nie są w stanie pokryć w wystarczającej mierze wydatków za dobre i właściwe wykształcenie, to czyż nie byłoby lepiej aby ich rodzice, przyjaciele i zbory, do których należą, albo też szczerzy dobrze sytuowani bracia z ich zjednoczeń, zamiast narażać szkołę na zadłużenie nie powinni pomóc takim uczniom? Byłoby znacznie lepiej aby więcej sponsorów szkół ponosiło koszty ich utrzymania niż doprowadzić je do zadłużenia.

Muszą zostać opracowane metody zapobiegające zadłużeniom naszych instytucji. Nie wolno dopuścić aby całe dzieło cierpiało wskutek długów, które nie zostaną spłacone, o ile nie nastąpi zasadnicza szeroko pojęta zmiana a praca w szkole nie zostanie oparta na zupełnie innych podstawach. Wszyscy współodpowiedzialni za długi jakie ciążyą na szkole powinni teraz poczuwać się w obowiązku uczynienia wszystkiego aby je spłacić.

[213]

### **Pomoc wyróżniającym się uczniom**

W różnych miejscowościach zbory powinny poczuwać się do odpowiedzialności za kształcenie młodzieży i jej zdolności aby mogła wstępować do służby misjonarskiej. Gdy widzą w swoich szeregach

takie osoby, które zapowiadają się na użytecznych pracowników lecz nie są w stanie pokryć kosztów kształcenia, wówczas powinni wziąć na siebie koszty wykształcenia i posłać ich do jednego z naszych seminariów. W zborach istnieją wielkie talenty i powinny być one wciągnięte do służby Bożej. Wielu mogłoby pełnić dobrą służbę w winnicy Pańskiej gdyby nie bieda i brak funduszy, nie zdobędą wymaganego wykształcenia bez pomocy. Zbory powinny uważać za swój przywilej branie udziału w pokrywaniu kosztów nauki takiej młodzieży.

Ci, którzy przyjęli prawdę do serca, zawsze będą chętnie pomagać tam gdzie zachodzi tego potrzeba. Jeden robi początek, drugi go naśladuje. Jeżeli są takie osoby, które chciałyby skorzystać z nauki szkolnej a nie są w stanie pokryć pełnej opłaty za naukę, niech zbory wykażą się chęcią wspomżenia im.

[214] Ponadto w każdym zjednoczeniu powinno się znaleźć fundusze pomocy dla niezamożnych lecz zasługujących na nią uczniów, którzy chcą poświęcić się pracy misyjnej, w niektórych przypadkach powinni nawet otrzymywać zapomogi. Gdy szkoła w Battle Creek rozpoczęła swą działalność, w biurze „Review and Herald” założono fundusz na rzecz tych, którzy chcieli się kształcić lecz nie posiadali na to środków. To pomogło kilkunastu studentom, następnie gdy już podjęli pracę, zwykle zwracali to co otrzymali tak żeby też inni mogli korzystać z tego funduszu. Trzeba powiedzieć młodzieży wyraźnie iż musi ona pokrywać koszty swojego kształcenia w ramach własnych możliwości, tak dalece jak to jest możliwe. To co niewiele kosztuje jest niedoceniane lecz to co kosztuje, chociaż w przybliżeniu tyle ile jest warte, będzie odpowiednio doceniane.

### **Nauczanie samodzielności**

Słowem i przykładem uczcie młodzież wyrzeczeń, gospodarności, wielkoduszności i samodzielności. Każdy rzetelny chrześcijanin jest w stanie przemóc wszelkie trudności i jest gotów dać posłuch słowom: „Tak mówi Pan”. Dopóty ludzie nie będą przygotowani do zrozumienia swoich zobowiązań wobec Boga, dopóki nie nauczą się dźwigać Jego jarzma powściągliwości i posłuszeństwa w szkole Chrystusowej. Już na samym początku naszej pracy poświęcenie się cechowało rozwój prawdy oraz zakładanie instytucji. Jest to za-

sadnicza część programu wykształcenia. Jeżeli chcemy rozwinąć charakter godny wieczności, już w tym życiu samopoświęcenie musi stać się nawykiem w kształtowaniu naszego charakteru.

Wskutek błędnych wyobrażeń na temat wydawania pieniędzy młodzież wystawiona jest na wiele niebezpieczeństw. Nie należy jej dawać pieniędzy tak jak gdyby istniało jakieś niewyczerpane źródło, zaspokajające każdą domniemaną potrzebę. Pieniądze należy uważać za dar powierzony nam przez Boga w celu wykonywania Jego dzieła i budowania Jego królestwa, młodzież musi nauczyć się ograniczać swoje pragnienia. Dlatego uczenie młodych że nikomu nie wolno nadużywać swoich sił, dogadzać sobie i zaspokajać własnych pragnień. Ci, którzy z łaski Bożej umieją zarobić i zdobyć w ten sposób pieniądze, są zobowiązani wobec Pana do używania ich ku chwale Jego imienia. Każdy grosz wydany na dogodzenie samemu sobie czy oddany przyjaciołom, którzy wydają go na zaspokojenie samolubstwa i pychy, jest niczym innym jak ograbianiem Bożego skarbcza. Dużo pieniędzy wydaje się na piękną odzież tylko po to aby zwrócić na siebie uwagę podczas gdy można by użyć te pieniądze na wsparcie dzieła Bożego na nowych terenach. Oby Pan dał wszystkim prawdziwe zrozumienie tego co naprawdę oznacza być chrześcijaninem! To oznacza aby być podobnym do Chrystusa a przecież Chrystus nie żył po to aby dogadzać sobie.

[215]

### **Obowiązek naszych konferencji**

Nasze zjednoczenia oczekują od szkół dopływu dobrze wykształconych i wyszkolonych pracowników a skoro tak, to powinny udzielać naszym szkołom większego wsparcia i rozumnej pomocy. Podawano nam wyraźne wskazania że ci, którzy pracują w naszych szkołach ucząc Słowa Bożego, wykładając Pismo Święte i kształcąc uczniów w sprawach Bożych, powinni być utrzymywani z dzieścięcin. Polecenie to zostało przekazane już dawno temu a ostatnio wielokrotnie powtarzane.

Gdziekolwiek zakładamy szkoły musimy tam zatrudniać mądrych kierowników, „mężów dzielnych, bogobożnych, mężów godnych zaufania, nieprzekupnych”, mężów, którzy swoje wypływające z zajmowanego stanowiska powinności będą spełniać jak najlepiej. Powinni się wykazać zdolnościami organizacyjnymi lecz daleko

większe znaczenie ma to, czy na swych drogach kroczą pokornie z Bogiem i są prowadzeni przez Ducha Świętego. Tacy wyuczeni przez Boga mężowie będą szukać rady u braci będących mężami modlitwy.

[216] Kierownicy naszych szkół muszą pracować z bezinteresownych pobudek. W swej bezinteresowności powinni pamiętać że inne działy wielkiego pola żniw także wymagają takiej pomocy jaką otrzymały szkoły powierzone ich opiece. Planując wydatki powinni pamiętać o zachowaniu równości i jednolitości. Powinni starannie obliczać koszty każdego przedsięwzięcia i dbać o to aby nie pochłonęły one zbyt wielkiej sumy pieniędzy tak aby musiano pozbawić inne instytucje niezbędnych funduszy.

Zbyt często kaznodzieje zmuszani byli ponosić takie obowiązki jakich w ogóle nie byli w stanie udźwignąć. Takie obowiązki powierzajcie mężom posiadającym umiejętność prowadzenia interesów, którzy potrafią pracować w szkołach a równocześnie prowadzić sprawy finansowe i udzielać wskazań dotyczących prowadzenia księgowości. Działalność szkoły powinno się kontrolować kilka razy w roku. Niech kaznodzieje występują jako doradcy lecz nie nakładajcie na nich odpowiedzialności za sprawy finansowe szkoły.

### **Kontrola głównego rewidenta księgowego Generalnej Konferencji**

Pan pokazał mi aby mądrzy mężowie biegli w finansowych sprawach kontrolowali nasze szkoły we wszystkich krajach i składali sprawozdania o ich sytuacjach finansowych. Sprawy tej nie należy polecać kaznodziejom czy też członkom komitetu, którym czas nie pozwala na zajmowanie się tymi sprawami. Nie należy również obarczać tą odpowiedzialnością nauczycieli. Załatwianie tego rodzaju spraw wymaga odpowiedniego przygotowania i zdolności, które nie wszyscy posiadają.

Gdyby kierownicy wykazali się w minionych latach dalekowzrocznym rozsądkiem, katastrofalna sytuacja finansowa jaka w ostatnich latach tak bardzo szkodziła dziełu, nigdy nie miałaby prawa zaistnieć.

Gdybyśmy nasze dzieło kształcenia przeprowadzali zgodnie ze wskazaniem jakich udzielono naszemu kierownictwu, wówczas stan okropnych zadłużeń nie ciążyłby dzisiaj nad naszymi instytucjami.

### Finanse szkół zborowych

[217]

Tymi samymi zasadami, które przyniosły sukces i błogosławieństwo naszym szkołom i uczelniom, powinniśmy się też kierować przy planowaniu i pracy w szkołach zborowych. Wszyscy powinni ponosić koszty. Zbór powinien widzieć że ci, którzy korzystają z ich dobrodziejstw, naprawdę chodzą do szkoły. Dlatego powinno się wspomagać biedne rodziny. Nie możemy nazywać siebie wiernymi misjonarzami jeżeli zaniedbujemy tych, którzy są nam najbliżsi, którzy znajdują się w krytycznym wieku i którzy potrzebują naszej pomocy w celu zdobycia wiedzy i doświadczenia, które przystosują ich do służby Bożej.

Pan pragnie abyśmy uczynili poważne wysiłki w celu wykształcenia naszych dzieci. Prawdziwa praca misyjna wykonywana przez nauczycieli, którzy codziennie są nauczani przez Boga, doprowadzi wiele dusz do znajomości prawdy, takiej jaka jest w Jezusie a kształcone w ten sposób dzieci przekażą innym otrzymaną światłość i wiedzę. Czyżby członkowie zborów mieli dawać środki na wspomnienie dzieła Chrystusa zaniedbując przy tym swoje własne dzieci przez co wykonywałyby pracę i służbę dla szatana?

Gdy założy się szkoły zborowe, lud Boży zrozumie że jest to wartościowy ośrodek kształcenia ich dzieci, zwłaszcza gdy jego sprawy finansowe są właściwie ułożone. Jeżeli nie potrafi się tego osiągnąć, lepiej zamknąć szkołę aż do momentu gdy z pomocą Bożą będzie można opracować plany prowadzenia szkoły bez zadłużeń. Mężowie biegli w sprawach finansowych powinni co najmniej dwa trzy razy w roku kontrolować stan finansowy danej szkoły aby niepotrzebne wydatki nie obciążały jej konta. Powinniśmy unikać długów niczym przysłowiowego trądu.

\* \* \* \* \*

Wielu naszych młodych ludzi pragnących zdobyć wykształcenie wykazuje zbyt mało troski o to, aby nie popadać w zadłużenie.

[218] Uważają że przy zdobywaniu wykształcenia główną rzeczą jest studiowanie książek. Nie doceniają wartości praktycznego wykształcenia w sprawach ekonomii zadawalając się tym że przez tyle lat byli wspomagani finansowo i nie musieli pracować na swoje wykształcenie. Nie potrafią krytycznie spojrzeć na rezultaty takiego postępowania dlatego też nie uczą się efektywnie.

Często wynikiem takiego postępowania jest nierównomierny rozwój niektórych zdolności. Student nie rozpoznaje słabych punktów swojego charakteru. Nie zdaje sobie sprawy ze swoich własnych braków. Przez uzależnienie się od innych traci doświadczenia praktycznego życia, które później trudno będzie mu zdobyć. Nie uczy się polegania na sobie i nie uczy się jak ćwiczyć wiarę. Prawdziwa wiara umożliwi duszy podniesienie się z niedoskonałego nierozwiniętego stanu oraz zrozumienie czym jest prawdziwa mądrość. Jeżeli studenci będą harmonijnie rozwijać mózg, kości i mięśnie, będą też mogli lepiej się uczyć i lepiej radzić sobie z rzeczywistymi problemami w życiu. Jeżeli jednak pójdą za swymi błędnymi poglądami na temat tego co składa się na właściwe wykształcenie, będą mieć trudności z radzeniem sobie w życiu.

\* \* \* \* \*

„Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość i człowiek, który dostąpi roztropności. Bo lepiej nią kupczyć niż kupczyć srebrem, owszem pożyteczniejszy nad złoto dochód jej. Droższa nad perły, a wszystkie najmiłsze rzeczy twoje nie zrównają z nią. Przedłużenie dni w prawicy jej a w lewicy jej bogactwo i zacność. Drogi jej drogi rozkoszne i wszystkie ścieżki jej spokojne. Drzewem żywota jest tym, którzy by się jej chwycili, a którzy się jej trzymają, są błogosławionymi”. [Przypowieści 3,15-18](#).

## **Część 4 — Medyczna praca misyjna**

[219]

„Wszystko ... dokądkolwiek te rzeki dopłyną, będzie żyło”. „Wody ich wypłyną ze świątyni”.

## Rozdział 26 — Plan Boży dla naszych sanatoriów

Każda instytucja założona przez adwentystów dnia siódmego ma być dla świata tym czym był Józef w Egipcie a Daniel i jego współtowarzysze w Babilonie. Gdy ci wybrańcy za sprawą Opatrzności zostali wzięci do niewoli, mieli przynieść narodom pogańskim błogosławieństwo łaski jakie staje się udziałem ludzkości wskutek poznania Boga. Mieli tam być przedstawicielami Jahwe. Nigdy nie wolno im było pójść na kompromis z bałwochwalcami, swoją wiarę i imię czcicieli Żywego Boga mieli uważać za swój szczególnie honor.

Tak też postępowali. W chwilach szczęścia i nieszczęścia czcili Boga a Bóg czcił ich.

Józef — zawezwany z więzienia, sługa niewolników i ofiara niewdzięczności i mściwości, okazał się wierny swemu przymierzu z Bogiem niebios. I cały Egipt podziwiał mądrość męża, którego pouczał sam Bóg. „Ustanowił go panem domu swego i włodarzem całego mienia swego aby szkolił książąt jego według swego uznania i nauczał starszych jego”. [Psalmów 105,21-22](#). Bóg objawił siebie przez Józefa nie tylko ludowi Egiptu lecz także wszystkim narodom związanym z tym potężnym królestwem. Pragnął uczynić go nosicielem światła wszystkim narodom i dał mu stanowisko bezpośrednio przy tronie największego imperium świata aby niebiańskie światło mogło świecić wzdłuż i wszerz. Dzięki swej mądrości, prawości, czystości i dobroczynności w codziennym życiu, przez poświęcenie się dla dobra narodu — a był to naród bałwochwalczy — Józef stał się przedstawicielem Chrystusa. W swoim dobroczyńcy, do którego cały Egipt zwracał się z wdzięcznością i czcią, ów lud pogański i wszystkie okoliczne narody miały zobaczyć czym jest miłość ich Stwórcy i Odkupiciela.

Podobnie Bóg w osobie Daniela umieścił światło obok tronu największego królestwa świata aby wszyscy, którzy zechcą, mogli dowiedzieć się o prawdziwym i żywym Bogu. Na dworze babilońskim znajdowali się przedstawiciele wszystkich krajów, najbardziej wybitne jednostki, osoby hojnie wyposażone w przyrodzone dary



posiadające najwyższą wiedzę i kulturę jaką zapewnić mógł świat a jednak hebrajscy niewolnicy nie mieli sobie równych. Pod względem siły fizycznej, pięknej postawy, inteligencji, wiedzy i wnikliwości nikt im nie dorównywał. „W każdej zaś sprawie, która wymagała mądrości i rozumienia, o którą pytał ich król, stwierdzał że przewyższają dziesięciokrotnie wszystkich wróżbitów i magów, którzy byli w całym jego królestwie”. [Daniela 1,20](#). Daniel był tak wierny pełnionym przez siebie obowiązkom na królewskim dworze i tak wiernie okazywał swą lojalność wobec Boga iż Bóg mógł go zaszczyścić funkcją swego posła dla babilońskiego monarchy. Przez niego Pan odsłonił tajemnice przyszłości i sam Nabuchodonozor zmuszony był uznać Boga Daniela „Bogiem bogów i Panem królów. On objawia tajemnice”. [Daniela 2,47](#).

Tak więc instytucje założone dzisiaj przez lud Boży powinny słać imię Boże. Jedyne sposoby na spełnienie Jego oczekiwań to bycie przedstawicielami prawdy na obecny czas. Bóg na nowo ma być rozpoznawany w instytucjach zakładanych przez Adwentystów Dnia Siódmego. Przez nie prawda na obecny czas ma być głoszona światu z przemożną siłą przekonywania.

Powołano nas byśmy przedstawiali światu charakter Boga, taki [221] jaki został objawiony Mojżeszowi. W odpowiedzi na modlitwę Mojżesza: „Pokaż mi, proszę, chwałę twoją”, Pan obiecał: „Ja sprawię że przejdzie wszystko dobre moje przed twarzą twoją”. „Bo przechodząc Pan przed twarzą jego wołał: Pan, Pan Bóg miłosierny i litościwy, nie rychły do gniewu a obfity w miłosierdziu i prawdzie. Zachowujący miłosierdzie nad tysiącami, gładzący nieprawość i przestępstwo i grzech”. [2 Mojżeszowa 33,18; 34,6-7 \(BG\)](#). Oto owoc jakiego Bóg oczekuje od swego ludu. W czystości ich charakterów, w świętości ich życia, w miłosierdziu i współczuciu lud pokazać ma że „Zakon Boży jest doskonały nawracający duszę”. [Psalmów 19,8 \(BG\)](#).

Zamiar Boży wobec Jego instytucji w dniach dzisiejszych można dostrzec w zamierzeniu, które Bóg chciał osiągnąć przez naród żydowski. Za pośrednictwem Izraela Bóg zamierzał obdarzyć hojnymi błogosławieństwami wszystkie narody. Przez Izrael miało rozchodzić się Jego światło na cały świat. Narody świata poprzez demoralizujące postępowanie utraciły poznanie Boga. Jednak On w swym miłosierdziu nie zniszczył ich. Chciał dać im możliwość poznania

siebie za pośrednictwem swego Zboru. Zaplanował aby zasady objawione przez Jego lud były środkiem do odnowienia moralnego wizerunku Boga w człowieku.

Chrystus był ich nauczycielem. I tak jak był z nimi na pustyni, pozostał ich Nauczycielem i Przewodnikiem po osiedleniu się Izraelitów w Ziemi Obiecanej. W przybytku i w świątyni Jego chwała mieszkała w całej swej wspaniałości unosząc się ponad tronem łaski. Im to ustawicznie okazywał bogactwo swej miłości i cierpliwości.

Bóg pragnął uczynić swój izraelski lud sławą i chwałą. Dał im wszystkie swe duchowe dobra. Nie ukrył przed nimi niczego co sprzyjałoby kształtowaniu ich charakteru aby mogli być Jego przedstawicielami.

[222] Ich posłuszeństwo wobec praw Bożych uczyniłoby z nich cud pomyślności w oczach narodów świata. Ten, kto obdarzył ich mądrością i zręcznością w wykonywaniu każdej roboty, nadal chciał być ich nauczycielem, chciał ich uszlachetniać i podnosić wyżej przez posłuszeństwo Jego prawom. Gdyby byli posłuszni, zostaliby uchronieni przed różnymi chorobami jakie nękały inne narody i byłiby błogosławieni siłą życia i intelektu. Chwała Boża, Jego majestat i moc miały się objawić w całym ich powodzeniu i dobrobycie. Mieli się stać narodem kapłanów i królów. Bóg wyposażył ich we wszystko co pomogłoby im stać się najpotężniejszym narodem świata.

W wyraźnie sprecyzowanych słowach, Bóg przez usta Mojżesza przedstawił ludowi swój zamiar i jasno wyłożył im warunki powodzenia i dobrobytu: „Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi... A tak wiedz że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysięcznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy go miłują i strzegą jego przykazań... Za to zaś że będziecie słuchać tych praw i przestrzegać ich oraz je spełniać, Pan, Bóg twój, dochowa ci przymierza i obietnicy łaski, które przysiągł twoim ojcom. Będzie cię miłował, błogosławił, i rozmnoży cię... Będziesz najbardziej błogosławionym ze wszystkich ludów”.

[5 Mojżeszowa 7,6.9.12-14.](#)

„Dzisiaj oświadczyłeś Panu że będzie twoim Bogiem i że będziesz chodził jego drogą i przestrzegał jego ustaw, przykazań i praw i słuchał jego głosu. Pan zaś oświadczył dzisiaj co do cie-

bie że jako lud będziesz wyłączną własnością jak ci obiecał i że ty masz przestrzegać wszystkich jego przykazań, i że wywyższy cię ponad wszystkie narody, które stworzył, ku chwale, sławie i chlubie, i że będziesz świętym ludem Pana Boga twego, jak powiedział”. [5 Mojżeszowa 26,17-19](#).

W tych słowach wyrażone zostały warunki wszelkiej prawdziwej pomyślności, warunki, do których muszą się zastosować wszystkie nasze instytucje jeżeli chcą spełnić zadanie, dla którego zostały założone.

[223]

Przed laty Pan zesłał mi szczególne światło odnośnie zakładania instytucji zdrowia, w których chorzy mają być leczeni na całkiem innych zasadach aniżeli we wszystkich innych instytucjach na całym świecie. Nasze instytucje aby mogły być narzędziem Pańskim muszą być zakładane i prowadzone na biblijnych zasadach. Mają być w Jego rękach jednym z najefektywniejszych czynników przesyłania światła na naszą ziemię. Zamiarem Bożym jest aby instytucje te dzięki naukowym możliwościom moralnej i duchowej siły wiernie stojąc na straży reform, mogły wyróżniać się pod każdym względem. Wszyscy, którzy mają odegrać w nich jakąś rolę, powinni być reformatorami odnoszącymi się z szacunkiem do ich zasad i zważać na światło reformy zdrowia oświecające nas jako społeczność.

Bóg pragnął aby założona przez Niego instytucja stała niczym latarnia, która ostrzega i napomina. Chciał udowodnić światu że instytucja kierowana religijnymi zasadami jest schronieniem dla chorych i może istnieć nie rezygnując ze swego osobliwego świętego charakteru, że może ją uchronić od niewłaściwych cech, które są typowe dla innych leczniczych zakładów. Instytucja ta ma być narzędziem wprowadzenia doniosłych reform.

Pan objawił mi że powodzenie sanatorium zależy nie tylko od wiedzy i zręczności lekarzy ale przede wszystkim od łaski Bożej. Miało ono być znane jako instytucja, w której uznaje się Boga za Monarchę wszechświata i że znajduje się ona pod Jego szczególnym nadzorem. Zarządcy sanatorium mieli uczynić Boga pierwszym, ostatnim i najlepszym we wszystkim. I to właśnie ma stanowić siłę tej instytucji. Gdyby ją prowadzono tak jak Bóg tego chciał odniosłaby nadzwyczajny sukces i sanatorium nasze byłoby najnowocześniejsze wyprzedzając wszystkie tego typu instytucje na świecie. Tej instytucji przekazano wielkie światło, wielką wiedzę aby najwyższe

[224]

przywileje stały się jej udziałem. Odpowiedzialność tych, którym powierzono prowadzenie i rozwój tej instytucji powinna pozostawać w zgodzie z otrzymanym światłem.

Choć rozrosło się nasze dzieło a liczba instytucji wzrosła, cel Boży co do ich zakładania i warunki powodzenia muszą pozostać te same.

Ludzkość cierpi z powodu przestępowania praw Bożych. Pan chce aby ludzie zrozumieli przyczynę swoich cierpień i poznali jedyną drogę znalezienia ulgi. Pragnie aby przekonali się jak bardzo fizyczne, umysłowe i moralne dobro zależy od posłuszeństwa okazanego Jego Zakonowi. Bożym zamiarem jest aby nasze instytucje udzielały innym ludziom lekcji poglądowych wykazujących rezultaty posłuszeństwa właściwym zasadom.

Przygotowanie ludu na powtórne przyjście Pana wymaga wielkiej pracy, którą należy wykonać za pomocą propagowania zasad zdrowia. Należy pouczać ludzi o właściwych potrzebach organizmu i o wartości zdrowego trybu życia tak jak tego uczy Pismo święte aby ciała stworzone przez Boga mogły być Mu przynoszone jako żywa ofiara, która może zostać przyjęta do Jego służby. Musimy wykonać dla cierpiącej ludzkości doniosłą pracę łagodząc jej cierpienia przy użyciu naturalnych środków, o które zatroszczył się sam Bóg i nauczając jak zapobiegać chorobom przez trzymanie na wodzy apetytu i pożądliwości. Powinno się nauczać lud że przestępowanie praw natury jest przestępowaniem Bożego Zakonu. Powinno się ich uczyć tej prawdy zarówno od strony fizycznej jak i duchowej bowiem [225] „bojaźń Pana prowadzi do życia”. [Przypowieści 19,23](#). Chrystus mówi: „A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań”. [Mateusza 19,17](#). „Strzeż moich przykazań a będziesz żył, strzeż mojego wskazania jak swej żrenicy!” [Przypowieści 7,2](#). Posłuszeństwo Bożym przykazaniom jest „życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała”. [Przypowieści 4,22](#).

Nasze sanatoria są czynnikiem kształcącym ludzi w zakresie zdrowia. Kto skorzystał z tej nauki, może innym udzielać znajomości praw przywracających i zachowujących zdrowie. Nasze sanatoria z jednej strony mają być środkiem docierania do ludu, pośredniczenia w ukazywaniu mu zła wpływającego z lekceważenia praw życia i zdrowia a z drugiej strony środkiem nauczania sposobu zachowania ciała w jak najlepszej kondycji. Tam gdzie docierają nasi

misjonarze, mają być zakładane sanatoria. Mają stać się one ośrodkami, w których będzie się prowadzić pracę uzdrawiania, odnowy i kształcenia.

Powinniśmy dbać zarówno o zdrowie ciała jak i o zbawienie duszy. Nasza misja jest taka sama jak misja naszego Mistrza, o którym napisano że „chodził czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła”. [Dzieje Apostolskie 10,38](#). O swojej pracy tak powiedział: „Duch wszechmocnego Pana nade mną gdyż Pan namaścił mnie abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, „posłał mię abym ogłosił jeńcom wyzwolenie a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność”. [Izajasza 61,1](#); [Łukasza 4,19](#). Jeżeli będziemy naśladować Chrystusa w Jego pracy dla dobra innych, to zwrócimy uwagę ludzi na Boga, którego miłujemy i któremu służymy.

Nasze sanatoria we wszystkich swoich oddziałach powinny być pomnikami świadczącymi o Bogu, narzędziami, za pomocą których będzie się zasiewać nasienie prawdy w ludzkie serca. A będą nimi jeżeli będą właściwie prowadzone.

W naszych medycznych instytucjach mamy zapoznawać ludzi z żywą prawdą Bożą. Wiele osób przybywających do nich, łaknie i pragnie prawdy. Gdy się im właściwie przedstawi, z radością ją przyjmą. Nasze sanatoria mają być ośrodkami przedstawiania prawdy na obecny czas i wykładania jej tysiącom innych. Religijny wpływ, który przenika te instytucje, wzbudza w pacjentach zaufanie. Świadomość że główną rolę odgrywa w nich Pan i że zanoszą tam wiele modlitw za chorych, wywiera na nich odpowiednie wrażenie. Wielu takich, którzy nigdy nie zastanawiali się nad wartością duszy, dało się przekonać Duchowi Bożemu i wielu z nich zmienia swój cały tryb życia. Na wielu ludzi, dawniej zadowolonych z siebie, ludzi, którzy uważali własny poziom charakteru za wystarczający i dlatego nie odczuwali potrzeby posiadania sprawiedliwości Chrystusa, wywierane jest wówczas wrażenie, które nigdy nie ulegnie zapomnieniu. Gdy w przyszłości nadejdą próby i gdy doznają oświecenia, to niemało z tych ludzi przyłączy się do Bożego ludu ostatnich. [226]

Prowadzone w ten sposób instytucje chwalą Boga. Bóg w swym miłosierdziu udzielił sanatoriom takiej mocy w przynoszeniu ulgi cierpieniom fizycznym że tysiące udaje się do nich by wyleczyć się z chorób. U wielu z nich uleczono nie tylko ciało ale i uzdrowiono du-



sze. Przyjmują od Zbawiciela odpuszczenie grzechów, przyjmują łaskę Chrystusa i stają się jedno z Nim wraz z Jego zainteresowaniami i z Jego zaszczytami. Wielu opuszcza nasze sanatoria z odrodzonym sercem. Widać zdecydowaną zmianę. Po powrocie do domu stają się światłami w świecie. Pan czyni ich swoimi świadkami. Świadczenie ich brzmi: „Pójdźcie, słuchajcie, wszyscy bogobojni, a opowiem co On uczynił dla duszy mojej!” [Psalmów 66,16](#).

[227] W ten sposób dzięki błogosławieństwu Boga nasze sanatoria czynią wiele dobrego a mają się wznieść jeszcze wyżej. Pan Bóg będzie współdziałał z tymi, którzy Go czczą.

Wspaniałe jest dzieło, które Bóg chce osiągnąć przez swoje sługi, i to aby Jego imię było uwielbione. Bóg uczynił Józefa źródłem życia dla narodu egipskiego. Dzięki niezłomnej postawie Józefa zostało zachowane życie całego narodu. Bóg przez Daniela uratował życie wszystkich mędrców Babilonu. Wyratowanie ich stanowi dla nas pewnego rodzaju lekcję pogładową. Pokazuje ludowi duchowe błogosławieństwa ofiarowane im na mocy związku z Bogiem, którego wielbili i czcili Józef i Daniel. Tak i dzisiaj za sprawą swego ludu Bóg pragnie zesłać błogosławieństwa światu.

Każdy pracownik, w którego sercu mieszka Chrystus, każdy kto chce okazać światu Jego miłość jest współpracownikiem Boga w niesieniu błogosławieństwa ludziom. Gdy otrzymuje od Zbawiciela łaskę aby przekazać ją innym, z całej jego istoty wypływa fala duchowego życia. Chrystus przyszedł jako Wielki Lekarz by leczyć rany, które grzech zadał rodzinie ludzkiej, a Jego Duch działając przez sługi Chrystusa udziela się zarażonym przez grzech, cierpiącym istotom ludzkim jako potężna uzdrawiająca moc, która efektywnie oddziałuje na ciało i duszę. „W owym dniu dom Dawida i mieszkańcy Jeruzalemu będą mieli źródło otwarte dla oczyszczenia z grzechu i nieczystości”. [Zachariasza 13,1](#). Wody tego źródła posiadają właściwości lecznicze, uzdrawiające zarówno fizyczne jak i duchowe niemoce.

[228] Z tego źródła wypływa potężna rzeka, którą widział Ezechiel w swym widzeniu. „I rzekł do mnie: Te wody płyną w kierunku okręgu wschodniego i spływają w dół na step i wpadają do Morza, do wody zgniłej, która wtedy staje się zdrowa. I gdzie tylko potok popłynie, każda istota żywa i wszystko od czego się tam roi, będzie żyło i będzie tam dużo ryb bo gdy ta woda tam dotrze, wtedy będzie

zdrowa a wszystko będzie żyć tam dokąd tylko dotrze potok... Po obu brzegach potoku będą rosły różne drzewa owocowe, liść ich nie więdnie i owoc się nie wyczerpie, co miesiąc będą rodzić świeże owoce gdyż woda dla nich płynie ze świątyni. Owoc ich jest na pokarm a liście ich na lekarstwo”. [Ezechiela 47,8-9.12](#).

Według planu Bożego poprzez Jego działającą moc nasze sanatoria mają być taką właśnie rzeką życia.

\* \* \* \* \*

Nasze sanatoria mają ukazać światu dobroć Boga. I chociaż widzialna obecność Chrystusa nie jest dostrzegalna w budynku, jednak pracownicy tej instytucji mogą — i powinni — powoływać się na słowa tej oto obietnicy: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,20](#).

\* \* \* \* \*

Obietnice Boga wobec Izraela są także ważne dla instytucji zakładanych dzisiaj na chwałę Jego imienia. „I stało się Słowo Pańskie... Tak mówi Pan, który to uczynił, Pan, który utworzył, potwierdzi to, Pan jest imię Jego. Wołaj do mnie a ozwę się i oznajmię rzeczy wielkie i skryte, o których nie wiesz. Albowiem tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o domach miasta tego... Wszakże Ja przywiode ich do zdrowia i ulecę a uzdrowię ich i objawię im obfitość pokoju a pokoju pewnego... A będzie im to słowo weselem, chwałą i ozdobą przed wszystkimi narodami ziemi, które usłyszą o wszystkim dobrem, które Ja im czynię”. „Onych dni będzie zbawiony Juda a Jeruzalem bezpiecznie mieszkać będzie. A toć jest imię, którym ją nazowię: Pan sprawiedliwość nasza”. [Jeremiasza 33,2-9.16](#).

## Rozdział 27 — Praca lekarza dla dusz

Każdy lekarz dzięki wierze w Chrystusa może dysponować lekami o najwyższej wartości — lekarstwem na chorobę duszy jaką jest grzech. Lekarz, który jest nawrócony i uświęcony przez prawdę, jest zapisany w niebie jako współpracownik Boga i naśladowca Chrystusa. Za pośrednictwem uświęcenia przez prawdę Bóg udziela lekarzom i pielęgniarkom mądrości i zręczności w leczeniu chorych a praca ta otwiera wiele nawet najbardziej zamkniętych drzwi serca. Przez nie prowadzi On mężczyzn i kobiety do zrozumienia prawdy, która potrzebna jest do ratowania duszy oraz ciała.

Jest to istotna cecha, która nadaje charakter pracy na obecny czas. Praca misyjno-medyczna jest prawym ramieniem trójjanielskiego poselstwa, które musi być obwieszczone upadłemu światu a lekarze, kierownicy i pracownicy różnych gałęzi dzieła głosząc poselstwo wykonują wiernie swe obowiązki. W ten sposób prawda dotrze do każdego narodu, pokolenia, języka i ludu. W tej pracy udział biorą aniołowie niebiescy. Wzbudzają oni duchową radość i hymny pochwalne w sercach tych, którzy zostali uwolnieni od cierpień, dziękczynienie dla Boga wypływa z warg wielu tych, którzy przyjęli droгоценą prawdę.

Każdy lekarz w naszym szeregu powinien być chrześcijaninem. Tylko ci lekarze, którzy są szczerymi prawdziwymi chrześcijanami według Biblii, mogą należycie sprostać wzniosłym obowiązkom swego zawodu.

[230] Lekarz świadomy odpowiedzialności i znaczenia swego zawodu będzie odczuwał konieczność obecności Chrystusa w pracy dla dobra tych, dla których została poniesiona tak wielka ofiara. Podporządkuje on wszystko wyższym względem dotyczącym życia, które może być uratowane dla życia w wieczności. Będzie robił wszystko co w jego mocy aby uratować zarówno ciało jak i duszę. Będzie starał się wykonać tę samą pracę jaką wykonałby Chrystus będąc na jego miejscu. Lekarz, który miłuje Chrystusa i ludzi, za których umarł Chrystus, ze wszystkich sił będzie starał się wnieść do po-



koju chorego liść z drzewa żywota. Będzie odłamywał cierpiącemu chleba żywota. Mimo przeszkód i trudności z jakimi się spotyka zawód lekarza jest wzniosłym i świętym powołaniem.

Prawdziwa praca misyjna to taka, która najlepiej wyraża działalność Zbawiciela, najdokładniej naśladuje Jego metody a także najlepiej służy chwale Jego imienia. Praca misyjna, która nawet odrobinę nie odpowiada temu standardowi jest zapisana w niebie jako niewłaściwa. Po zważeniu jej na wadze świątynnej okaże się że jest lekka.

Lekarze powinni kierować umysły chorych ku Chrystusowi — Lekarzowi duszy i ciała. Chrystus udoskonala to co lekarz usiłuje dokonać. Człowiek walczy o przedłużenie życia natomiast Chrystus jest istotą samego życia. Ten, który przeszedł przez śmierć by zniszczyć tego, który posiadał moc śmierci, Ten jest Źródłem wszelkiego życia. „Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza?” [Jeremiasza 8,22](#). Chrystus poniósł straszliwą śmierć w najbardziej upokarzających okolicznościach po to abyśmy mogli żyć. Złożył na ofiarę swoje drogocenne życie aby pokonać śmierć. Powstał z grobu i niezliczone rzesze aniołów przyszły oglądać jak z powrotem odbiera On życie, które złożył w ofierze, słyszały Jego słowa pełne radości i triumfu gdy stojąc przy grobie Józefa oświadczył: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot”.

Pytanie: „Gdy człowiek umrze, czy na nowo ożyje?” doczekało się odpowiedzi. Przez poniesienie kary za grzech, przez wstąpienie do grobu Chrystus oświecił ten grób dla wszystkich, którzy umarli w wierze. Bóg w ludzkiej postaci przez światło ewangelii przyniósł życie i nieśmiertelność. Przez śmierć Chrystus zapewnił życie wieczne wszystkim, którzy w Niego wierzą. Przez śmierć potępił sprawcę grzechu i wiarołomstwa oraz skazał go na karę za grzech — na wieczną śmierć.

Jako Właściciel i Dawca wiecznego życia Chrystus był jedynym, który mógł pokonać śmierć. On jest naszym Odkupicielem a błogosławiony jest każdy lekarz, który w dosłownym tego słowa znaczeniu jest misjonarzem i tym, który ratuje dusze, za które Chrystus ofiarował swoje życie. Taki lekarz dzień po dniu uczy się od Wielkiego Lekarza jak strzec i co robić aby uratować zarówno duszę jak i ciało człowieka. Zbawiciel jest obecny w pokoju chorego i w sali

[231]

operacyjnej a Jego moc dokonuje wielkich rzeczy dla uwielbienia swego imienia.

Jeżeli lekarz jest złączony z Wielkim Lekarzem może dokonać godnego podziwu dzieła. Może znaleźć okazję wypowiedzenia słów żywota do krewnych chorego, których serca pełne są współczucia dla cierpiącego, może ukoić i podnieść na duchu psychikę chorego przez kierowanie jego wzroku na tego Jedynego, który ma moc wyratować wszystkich, którzy przychodzą do Niego po zbawienie.

Kiedy Duch Boży pracując nad umysłem dotkniętego chorobą skłania go do szukania prawdy, wtedy lekarz powinien pracować dla dobra cennej duszy tak jak czynił to Chrystus. Nie narzucajcie jakiegś szczególnej nauki lecz wskażcie mu na Jezusa jako przebaczącego grzechy Zbawiciela. Boży aniołowie będą wpływać na jego umysł. Niektórzy nie zechcą dać się oświecić światłu, któremu Bóg pozwala rozjaśniać mroczne zakamarki umysłu i dotrzeć do świątyni duszy. Wielu jednak przyjmie to światło, które uwolni umysł od zwiedzenia i błędu.

[232] Każda sposobność pracowania tak jak pracował Chrystus powinna być skwapliwie wykorzystana. Lekarz powinien mówić o uzdrowieniach jakich dokonał Chrystus, o Jego delikatności i miłości. Powinien wierzyć że Jezus jest jego współpracownikiem stojącym tuż obok niego. „Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy”. [1 Koryntian 3,9](#). Lekarz nigdy nie powinien zaniedbywać kierowania umysłu swoich pacjentów ku Chrystusowi. Jeżeli Zbawiciel przebywa w jego sercu, to jego myśli zawsze będą skierowane ku Uzdrowicielowi duszy i ciała. Będzie prowadził umysły cierpiących do Tego, który potrafił uzdrawiać, który będąc na ziemi przywracał chorym zdrowie, leczył duszę i ciało mówiąc: „Synu, odpuszczone są grzechy twoje”. [Marka 2,5](#).

Oswojenie się z cierpieniem nigdy nie powinno doprowadzać u lekarza do bez troski wobec chorego lub pozbawić go współczucia. W wypadku niebezpiecznej choroby każdemu choremu wydaje się że zdany jest jedynie na łaskę lekarza. Patrzy on na tego lekarza jako na jedyną swoją ziemską nadzieję a wówczas lekarz zawsze powinien wskazywać drżącej z przejęcia duszy Tego Jedynego, który jest większy od niego, a mianowicie na Syna Bożego, który oddał swe życie by uratować go od śmierci, i który współczuje z cierpią-

cym a mocą swej boskiej potęgi obdarza zręcznością i mądrością wszystkich, którzy Go o to poproszą.

Gdy pacjent nie wie jaki obrót przybierze jego sprawa to przychodzi kolej na lekarza, który ma wpłynąć na psychikę chorego. Lekarz nie powinien czynić tego z zamiarem wyróżnienia siebie lecz wskazać duszy na Chrystusa jako jej osobistego Zbawiciela: Jeżeli życie tej duszy zostało uratowane, wówczas lekarz powinien czuwać nad nią. Pacjent czuje wówczas że lekarz jest dla niego jakby źródłem życia dla jego życia. Dla jakiego więc celu powinien wykorzystać to wielkie zaufanie? Zawsze dla zdobycia duszy dla Chrystusa i wywyższenia mocy Bożej.

Gdy kryzys minął i sukces jest oczywisty, wówczas bez względu na to czy pacjent jest wierzący czy niewierzący powinien spędzić z nim kilka chwil na modlitwie. Dajcie wyraz swojej wdzięczności za uratowanie życia. Lekarz, który tak postępuje, przyprowadza swego pacjenta do Tego, od którego całkowicie zależy życie chorego. Ów pacjent może kierować do lekarza słowa wdzięczności bo dzięki pomocy Boga związał on życie pacjenta z własnym życiem ale niechaj wyrazy hołdu i dziękczynienia popłyną ku Bogu jako Jedynemu, który, choć niewidzialny, był jednak obecny. [233]

Na łożu boleści Chrystus jest często przyjmowany i wyznawany. W przyszłości będzie się to zdarzało coraz częściej niż miało to dawniej miejsce ponieważ Pan chce skrócić dzieło na naszym świecie. Przeto na ustach lekarzy powinny pojawiać się słowa mądrości a Chrystus zrosi wówczas zasiane ziarno powodując że wyda ono owoc ku życiu wiecznemu.

Tracimy najcenniejsze okazje ponieważ nie wypowiadamy słów o właściwej porze. Zbyt często nie wykorzystujemy cennych talentów, które mogłyby przynieść tysiąckrotny plon. Jeżeli nie wykorzystamy nadarzających się złotych okazji — miną one bezpowrotnie. To tak jakby pozwolono na to aby coś przeszkodziło lekarzowi w wykonaniu wyznaczonej mu pracy jako kaznodziei sprawiedliwości.

Nie ma zbyt wielu pobożnych lekarzy. Wiele pracy jest jeszcze do zrobienia a kaznodzieje i lekarze powinni pracować w doskonałej harmonii. Łukasz, pisarz ewangelii niosącej jego imię, nazwany został „umiłowanym lekarzem” ([Kolosan 4,14](#)) i ci, którzy wykonują pracę podobną do jego pracy, wyżywają ewangelię.

Lekarz posiada niezliczone okazje by ostrzec tych, którzy nie okazują skruchy, by pocieszyć strapionych i pozbawionych nadziei przepisując im lekarstwa pomagające zachować zdrowie ducha i ciała. Gdy jako strażnik dusz poucza lud o zasadach właściwej wstrzeźliwości, udziela przez to rad tym, którzy są chorzy duchowo i fizycznie. W ten sposób wypełnia własną część wielkiego dzieła jakim jest przygotowanie ludu dla Pana. Oto co medycynomisyjna służba powinna dokonywać w związku z trójjanielskim poselstwem.

[234] Kaznodzieje i lekarze mają harmonijnie i szczerze pracować nad ratowaniem dusz, które zaplątały się w sidła szatana. Mają wskazywać ludziom na Jezusa jako ich sprawiedliwość, siłę i zdrowie. Mają nieustannie strzec dusze. Są tacy, którzy walczą z silnymi pokusami i w tej walce z szatańskimi mocami grozi im porażka. Czy chcesz przejść obok nich nie udzieliwszy im pomocy? Jeżeli widzisz człowieka potrzebującego pomocy, porozmawiaj z nim nawet jeżeli go nie znasz! Pomódl się z nim i pokaż mu Jezusa.

Ta praca należy tak samo do lekarza jak i do kaznodziei. Zarówno publicznie jak i prywatnie lekarz powinien poszukiwać sposobów zdobywania dusz dla Chrystusa.

We wszystkich naszych poczynaniach i we wszystkich naszych instytucjach należy uznawać Boga za swego Mistrza. Lekarze mają być Jego przedstawicielami. Stowarzyszenie lekarzy przeprowadziło wiele reform a przeprowadzi ich jeszcze więcej. Ci, w których rękach spoczywa ludzkie życie, powinni być wykształceni, oczyszczeni i uświęceni. Dopiero wtedy za ich pośrednictwem Pan będzie mógł potężnie działać ku chwale swego imienia.

\* \* \* \* \*

To co uczynił Chrystus paralitykowi jest przykładem w jaki my powinniśmy pracować. Człowiek ten dowiedział się od przyjaciół o Jezusie i dlatego prosił aby przyniesiono go jak najbliżej tego Wielkiego Uzdrawiciela. Zbawiciel wiedział że sparaliżowanego człowieka trapiły sugestie kapłanów jakoby Bóg go odtrącił z powodu jego grzechów. Dlatego pierwszą czynnością Chrystusa były słowa przynoszące mu pokój ducha. Powiedział do niego: „Synu, odpuszczone są grzechy twoje”. To zapewnienie napełniło jego serce

---

pokojem i radością. Niektórzy obecni zaczęli szemrać i sarkać mówiąc w skrytości serca: „Któż może grzechy odpuszczać oprócz jedyne Boga?” Wówczas aby ludzie mogli dowiedzieć się że Syn Człowieczy ma moc odpuszczania grzechów Jezus rzekł do chorego: „Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego”. To pokazuje nam jak Zbawiciel łączy dzieło głoszenia prawdy z uzdrowieniem chorego.

## Rozdział 28 — Jedność w pracy

Wraz z poszerzeniem się zakresu medycznej pracy misyjnej zaistnieje pokusa uniezależnienia jej od naszych konsekwencji. Lecz przedstawiono mi że ten plan nie jest właściwy. Różne kierunki działania w naszym dziele Bożym są tylko częściami jedynej wielkiej całości. Mają one jeden ośrodek.

W liście do Kolosan czytamy: „Prawdą jest ciało Chrystusowe. Niechaj was nikt wygranego zakładu nie osądza, który się dobrowolnie w pokorę i w służbę aniołów, których nie widział, wdaje, próżno się nadymając z umysłu ciała swego. A nie trzymają się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez stawy i wiązania posiłek biorąc i wspólnie spojone będąc rośnie wzrostem Bożym”. [Kolosan 2,17-19 \(BG\)](#). Nasza praca ma we wszystkich dziedzinach demonstrować wpływ krzyża. Dzieło Boże w planie zbawienia nie ma być wykonywane w żaden chaotyczny sposób. Nie ma działać przypadkowo. Plan, który zapewnił wpływ krzyża, zapewnił również metody rozszerzania tego wpływu. Metoda ta jest prosta w swoich zasadach i całkiem jasna w swoich oczywistych wyraźnych wytycznych. Każda część z nich jest połączona w doskonałym porządku i związku.

Bóg zgromadził swój lud w zborze aby ukazywał światu mądrość Tego, który stworzył tę organizację. Wiedział jak ułożyć plany dla osiągnięcia wydajności i sukcesu swojego ludu. Trzymanie się tych planów umożliwi im zaświadczyć o Bożym autorstwie wielkich planów Boga dla odnowienia świata.

Ci, którzy biorą udział w dziele Bożym, mają być prowadzeni przez Niego. Każda ludzka ambicja ma stopić się z Chrystusem, który jest głową wszystkich instytucji, które założył Bóg. Wie On jak wprawiać w ruch i utrzymywać w działaniu swoich agentów. On wie że ofiara Chrystusa musi zajmować centralne miejsce ponieważ jest środkiem ukojenia dla człowieka i z powodu wpływu jaki wywiera na Boże rządy. Sam Jezus, który przeszedł całą historię naszego świata, rozumie metody, które powinno się zainwestować z mocą

w ludzkie umysły. Zna wagę każdego czynnika i rozumie jak różni agenci będą związani ze sobą.

„Nikt z nas sobie nie żyje”. [Rzymian 14,7](#). To jest Prawo Boże na niebie i na ziemi. Bóg jest wielkim ośrodkiem. Z Niego pochodzi wszelkie życie. Do Niego należy wszelka służba, hołdy i wierność. Dla wszystkich stworzeń jest tylko jedna wielka zasada życia — zależność od Boga i współpraca z Nim. Związek istniejący w czystej rodzinie Boga w niebie miał zaistnieć w rodzinie Bożej na ziemi. Pod zwierzchnictwem Boga, Adam miał stać na czele rodziny ziemskiej aby zachować zasady rodziny niebieskiej. To przyniosłoby spokój i szczęście. Lecz temu prawu że nikt „sobie nie żyje” szatan był zdecydowany się przeciwstawić. On pragnął żyć dla siebie. On pragnął uczynić z siebie ośrodek wpływów. To właśnie spowodowało wzniesienie buntu w niebie i przyjęcie tej zasady sprowadziło grzech na ziemię. Kiedy Adam zgrzeszył człowiek wyłamał się ze środowiska ukształtowanego przez niebo. Demon stał się centralną siłą na świecie. Tam gdzie powinien był stać tron Boży szatan umieścił swój. Świat złożył hołd jako chętną ofiarę u stóp wroga.

Kto mógł wprowadzić zasady ustalone przez Boga w Jego panowaniu i rządzie aby przeciwdziałać planom szatana i doprowadzić świat z powrotem do posłuszeństwa Bogu? Bóg powiedział: „Poślę mojego Syna”. „Tak Bóg umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). To jest lekarstwo na grzech. Chrystus mówi: Tam gdzie szatan postawił swój tron będzie stała moja ofiara krzyża. Szatan zostanie wypędzony a Ja zostanę wzniesiony aby przyciągnąć do siebie całą ludzkość. Stanę się ośrodkiem odkupionego świata. Pan Bóg zostanie wywyższony. Ci, którzy są teraz pod kontrolą ludzkiej ambicji, ludzkich namiętności, staną się teraz moimi współpracownikami. Złe wpływy knuły aby przeciwdziałać wszelkiemu dobru. Zjednoczyły się aby spowodować że ludzie będą myśleli iż prawe jest przeciwstawienie się Prawu Jehowy. Lecz moja armia spotka się w bitwie z siłami szatańskimi. Mój duch połączy się z wszelkimi czynnikami niebieskimi aby się przeciwstawić. Zaangażuje każde uświęcone ludzkie działanie we wszechświecie. Żaden z moich czynników nie ma być nieobecny. Mam pracę dla wszystkich, którzy mnie kochają, zatrudnienie dla każdej duszy, która będzie

[237]

pracować moim kierunkiem. Aktywność armii szatana, niebezpieczeństwo otaczające ludzką duszę wymaga energii każdego przeciwnika. Ale nie będzie się stosowało żadnego przymusu. Zepsucie człowieka spotka się z miłością, cierpliwością, przebaczeniem Bożym. Moim dziełem będzie zbawienie wszystkich, którzy znajdują się pod rządami szatana”.

Przez Chrystusa Bóg działa aby sprowadzić człowieka na powrót do jego pierwotnego związku ze swoim Stwórcą oraz by zniszczyć dezorganizujące wpływy wprowadzone przez szatana. Tylko Chrystus stoi nieskalany w świecie samolubstwa gdzie człowiek zniszczyłby przyjaciela lub brata aby osiągnąć plan włożony mu w ręce przez szatana. Chrystus przyszedł na nasz świat odziewając swoją Boskość w naturę ludzką aby człowieczeństwo miało dostęp do ludzi a Boskość uchwyciła Boskość. Pośród zgiełku samolubstwa mógł On powiedzieć ludziom: Powróćcie do swojego centrum — Boga. On sam umożliwił uczynienie tego człowiekowi przez wprowadzenie w życie na tym świecie zasad nieba. W człowieczeństwie żył Prawem Bożym. Ludziom wszystkich narodów, wszelkich krajów, każdej okolicy udzieli najbardziej wybranych darów nieba jeżeli przyjmą Boga jako swojego Stworzyciela i Chrystusa jako ich Odkupiciela.

[238]

Tylko Chrystus może tego dokonać. Jego ewangelia w sercach i rękach Jego uczniów jest mocą, która ma dokonać tego wielkiego dzieła. „O głębokości Bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Przez to że sam stał się przedmiotem fałszerstw szatana, Chrystus umożliwił dziełu odkupienia osiągnięcie sukcesu. W ten sposób szatan miał ukazać siebie jako przyczynę nielojalności we wszechświecie Bożym. W ten sposób miała zostać ustalona na zawsze wielka walka pomiędzy Chrystusem i szatanem.

Szatan umacnia niszczące tendencje natury ludzkiej. Wprowadza zazdrość, zawiść, samolubstwo, chciwość, rywalizację i walkę o najwyższe miejsce. Złe czynniki odgrywają swoją rolę poprzez plany szatana. W ten sposób plany wroga wraz ze swoimi niszczącymi tendencjami zostały wprowadzone do zboru. Chrystus przychodzi ze swoim odkupiającym wpływem proponując przez działanie Jego Ducha przekazanie swojej mocy ludziom i zaangażuje ich do swojego dzieła jako Jego narzędzie, do tego aby przyciągnąć świat z powrotem do wierności.



Ludzie związani są więzami koleżeństwa jedni z drugimi, przez złote więzy łańcucha miłości mają być mocno przywiązani do tronu Bożego. Można tego dokonać tylko przez przekazanie przez Chrystusa ograniczonemu człowiekowi cech, które człowiek zawsze posiadałby gdyby pozostał lojalny i wierny Bogu.

Ci, którzy poprzez rozumne pojmowanie Pism patrzą na krzyż właściwie, ci, którzy prawdziwie wierzą w Jezusa, posiadają pewną podstawę dla swojej wiary. Posiadają tę wiarę, która działa przez miłość i oczyszcza duszę z wszelkich jej dziedzicznych i nabytych niedoskonałości.

Bóg zjednoczył wyznawców w zborze aby jeden drugiego umacniał w dobrych i prawych wysiłkach. Zbór na ziemi byłby rzeczywistością symbolem kościoła w niebie gdyby jego członkowie byli jednej myśli i wiary. To właśnie ci, którymi nie porusza Duch Święty, psują plan Boży. Inny duch bierze ich w posiadanie i pomagają umocnić siły ciemności. Ci, którzy uświęceni są cenną krwią Chrystusa, nie staną się środkiem oporu wielkiemu planowi, który ułożył Bóg. Nie wprowadzą zepsucia ludzkiego ani do wielkich rzeczy ani do małych. Nie uczynią niczego dla pogłębienia rozdziału w zborze.

[239]

Prawdą jest że wśród pszenicy znajdują się osty, wśród zachowujących sabbat widoczni są źli lecz czy z tego powodu mamy lekceważyć zbór? Czy kierownicy każdej instytucji, przywódcy każdego zboru nie podejmą dzieła oczyszczenia w taki sposób aby przekształcenie zboru uczyniło go jasnym światłem w ciemności?

Czyż nie może tego dokonać chociaż jeden wyznawca wprowadzając w życie czyste niebiańskie zasady jeśli odmówi splamienia się, jeżeli będzie stał twardo jak skała wobec „tak mówi Pan?” Aniołowie Boży przyjdą mu z pomocą, przygotują drogę.

Paweł napisał do Rzymian: „Proszę was tedy, bracia! Przez litości Boże abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą. A nie przypodobujcie się temu światu ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra przyjemna i doskonała”. [Rzymian 12,1.2 \(BG\)](#). Cały ten rozdział jest lekcją, która błaga wszystkich, którzy mienią się być członkami ciała Chrystusowego, aby studiowali. I znów Paweł napisał: „Ponieważ jeśli pierwiastki święte, tedy i zaczynienie a jeśli korzeń święty, tedy i gałęzie. A jeżeli niektóre z gałęzi odłamane są a ty, któryś był

[240]

płonną oliwą, jesteś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnego drzewa: Nie chlubź się przeciw gałęziom, bo jeśli się chlubisz, wiedz że nie ty korzenia nosisz ale korzeń ciebie. Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie abym ja był wszczepiony. Dobrze, dla niedowiarstwa odłamane są ale ty wiarą stoisz, nie bądźże hardej myśli ale się bój. Albowiem jeśli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz że i tobie nie przepuści. Obaczże tedy dobrotliwość i srogość Bożą, przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie dobrotliwość, jeźlibyś trwał w dobroci, inaczej i ty będziesz wycięty”. [Rzymian 11,16-22 \(BG\)](#). Słowa te jasno wskazują że nie ma być żadnego lekceważenia czynników, które Bóg umieścił z zborze.

Uświęcona służba wymaga samozaparcia. Musi się podejmować ucierpienie Chrystusa i ukazywać jego miejsce w pracy ewangelizacyjnej. Wpływ ludzi ma czerpać swoją efektywność z Tego, który może zbawić wszystkich, którzy uznają swoją zależność od Niego. Dzięki jedności członków zboru z Chrystusem i ze sobą, przekształcająca siła ewangelii ma być rozprzestrzeniona na świecie.

W dziele ewangelii Pan używa różnych narzędzi i nie wolno aby cokolwiek oddzielało te instrumenty. Nigdy nie powinno się zakładać sanatorium jako przedsięwzięcia niezależnego od zboru. Nasi lekarze mają się jednoczyć z pracą sług ewangelii. Poprzez ich pracę dusze mają być zbawione aby imię Boże było uwielbione.

[241] Medyczna praca misyjna w żadnym przypadku nie powinna być oddzielona od nauczania ewangelii. Pan jasno powiedział że obie te rzeczy mają być tak ściśle związane ze sobą jak ręka z ciałem. Bez jedności żadna część dzieła nie jest kompletna. Medyczna praca misyjna jest ewangelią w obrazie.

Lecz Bóg nie chce aby medyczne dzieło misyjne zaciemniało czy przysłaniało dzieło poselstwa trzeciego anioła. Ramię nie ma stać się całym organizmem. Poselstwo trzeciego anioła jest ewangelią w poselstwie dla ostatnich dni i w żadnym wypadku nie ma być zacieniane przez inne sprawy oraz czynić wrażenie że zwraca się nań mniejszą uwagę. Kiedy w naszych instytucjach cokolwiek innego umieszcza się ponad poselstwo trzeciego anioła, ewangelia nie jest tam siłą wiodącą.

Krzyż jest centrum wszystkich instytucji religijnych. Instytucje mają znajdować się pod kontrolą Ducha Bożego, w żadnej instytucji

żaden człowiek nie może być umieszczony na czele jako jedyny zwierzchnik. Boża mądrość ma ludzi na każde miejsce.

Poprzez moc Ducha Świętego każda praca wykonywana z powołania Bożego ma być wzniosła i szlachetna i ma świadczyć dla Pana. Człowiek musi poddać się kontroli umysłu, wiecznej mądrości, której nakazów ma szczególnie przestrzegać.

Chciejmy zrozumieć przywilej jakim jest chodzić i współpracować z Bogiem. Ewangelia — chociaż zawiera jasno wyrażoną wolę Bożą — nie ma żadnej wartości dla ludzi, wielkich czy małych, bogatych czy biednych, jeżeli nie poddają się Bogu. Ten, który niesie swoim bliźnim lekarstwo na grzech, musi najpierw sam zostać poruszony przez Ducha Bożego. Nie wolno mu używać wiosła jeżeli nie jest pod Bożym kierownictwem. Nie może pracować efektywnie, nie może wykonywać woli Bożej w zgodzie z Bożym zamysłem jeżeli się przekonuje nie ze źródła ludzkiego lecz z wiecznej mądrości że Bóg jest zadowolony z jego planów.

Szczodry plan Boży obejmuje każdą gałąź Jego dzieła. Należy [242] uznać i przestrzegać prawo wzajemnej zależności i wpływu. „Nikt z nas sobie nie żyje”. Wróg używa łańcucha zależności aby zbliżyć ludzi do siebie. Zjednoczył siły aby zniszczyć wyobrażenie Boga w człowieku, aby przeciwdziałać ewangelii przez odwracanie jej zasad. Przedstawione to jest w Słowie Bożym jako snopy powiązane do spalania. Szatan jednoczy siły ku zgubie. Jedność wybranego ludu Bożego uległa strasznym wstrząsom. Bóg przedstawia lekarstwo. Lekarstwo to nie jest jedynym wpływem pomiędzy wieloma i na tym samym poziomie co one. Jest to wpływ ponad wszelkimi wpływami na całym obliczu ziemi — naprawiający, wzniosły, uszlachetniający. Ci, którzy pracują dla ewangelii, powinni być nawróceni, uświęceni, bowiem zajmują się wielkimi zasadami Bożymi. Połączeni tymi więzami z Chrystusem są współpracownikami Boga. W ten sposób Pan pragnie powiązać ze sobą swoich uczniów aby byli siłą dla dobra, każdy z nich wykonuje swoją rolę jednak wszyscy by wyznawali świętą zależność od Głowy.

\* \* \* \* \*

Chrystus był związany ze wszystkimi gałęziami dzieła Bożego. Nie czynił żadnych podziałów. Nie uważał że wkracza w kompeten-

cje dzieła lekarza kiedy uzdrawiał chorych. Głosił prawdę a kiedy chorzy przybywali do Niego aby byli uzdrowieni, był tak gotowy położyć na nich swoje ręce jak głosić ewangelię. Był On w pracy domowej taki sam jak w głoszeniu prawdy.

## Rozdział 29 — Znaczenie pracowników medycznych [243]

Czwarty rozdział Listu do Efezjan zawiera lekcje dane nam przez Boga. W rozdziale tym pod natchnieniem Boga przemawia ten, któremu w świętym widzeniu Bóg przekazał pouczenie. Opisuje rozdział darów Bożych dla Jego pracowników powiadając: „I tenże dał niektóre apostoły, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele. Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego. A iżbyśmy się wszyscy zesłi w jedność wiary i znajomość Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego”. [Efezjan 4,11-13](#). Jest nam tu przedstawione że Bóg daje każdemu człowiekowi pracę i kiedy wykonuje tę pracę, człowiek wypełnia swoją część wielkiego planu Bożego.

Nauka ta powinna być dokładnie rozważana przez naszych lekarzy i misjonarzy medycznych. Bóg powołał swoje narzędzia wśród ludzi, którzy uznają prawa Bożych rządów. Chorych należy leczyć poprzez połączony wysiłek ludzki z Bożym. Każdy dar, każdą siłę, którą Jezus obiecał swoim uczniom, daje tym, którzy będą Mu wiernie służyć. I Ten, który powierza talenty mężczyznom i niewiastom, należącym do Niego przez stworzenie i odkupienie, oczekuje że te talenty i zdolności będą powiększane przez używanie. Każdy talent musi być zatrudniony w błogosławieniu innym przynosząc w ten sposób chwałę Bogu. Lecz lekarzy doprowadzono do tego że uważają iż ich zdolności są prywatną własnością. Lecz zdolności i władzy im danej do wykonania dzieła Bożego użyli tam gdzie Bóg ich nie powołał.

Szatan działa w każdej chwili aby znaleźć okazję by się wślizgnąć do wewnątrz. Mówi lekarzowi że jego talenty są zbyt cenne aby je wiązać z Adwentystami Dnia Siódmego, że gdyby miał swobodę, mógłby dokonać bardzo wielkiego dzieła. Lekarz jest kuszony by uważał że ma metody, które może wykorzystać niezależnie od ludu, dla którego Bóg działał, by mógł pozostawić go ponad wszelkim ludem na powierzchni ziemi. Lecz niech lekarz nie sądzi że jego [244]

wpływ zwiększy się jeżeli oddzieli się od dzieła Bożego. Gdyby próbował wykonywać swoje plany, nie odniesie sukcesu.

Samolubstwo wprowadzone w jakimkolwiek stopniu do dzieła lub pracę medyczną jest przestąpieniem Zakonu Bożego. Kiedy ludzie uwielbiają swoje zdolności, powodują że chwała ludzi przepływa w kierunku śmiertelnego człowieka, zniesławiają Boga i usunie On to w czym mają chwałę. Lekarze związani z naszymi sanatoriami i medyczną pracą misyjną zostali związani opatrnością Bożą z tym ludem, któremu On nakazał być światłością świata. Ich praca ma dawać wszystko co Pan im dał — dawać nie jako jeden wpływ pomiędzy wieloma lecz jako wpływ przez Boga aby uczynić efektywną prawdę na obecny czas.

Bóg powierzył nam szczególne dzieło, dzieło, którego żaden inny lud nie może dokonać. Obiecał nam pomoc swojego Świętego Ducha. Niebiański prąd płynie w kierunku ziemi dla osiągnięcia i wykonania właśnie tego dzieła wyznaczonego nam. Niech ten niebiański prąd nie zostanie odwrócony przez nasze odejście od prostej drogi wyznaczonej przez Chrystusa.

Lekarze nie mają przypuszczać że mogą objąć świat swoimi planami i wysiłkami. Bóg nie wyznaczył ich do obejmowania tak wiele wyłącznie swoją pracą. Człowiek, który angażuje swoje siły w wielu dziedzinach dzieła, nie może wziąć w ręce zarządzania Instytucją Zdrowia robiąc to dobrze.

[245] Jeśli pracownicy Pańscy przyjmują kierunki pracy, które spychają te które mają być wykonywane przez nich by zanieść światu światło, wtedy Bóg nie otrzyma przez ich pracę chwały jaka ma spłynąć na Jego święte imię. Kiedy Bóg powołuje człowieka do wykonania pewnej pracy w Jego dziele, nie składa na niego ciężarów, które inni ludzie mogą i powinni nieść. Mogą one być zasadnicze lecz zgodnie z Jego mądrością Bóg wyznacza każdemu jego pracę. Nie chce On aby umysły Jego odpowiedzialnych ludzi zostały nadwyrężone do krańcowej wytrzymałości i przez podejmowanie wielu dziedzin pracy. Jeżeli pracownik nie podejmuje wyznaczonego mu zadania, tego, do którego Pan uważał go za najbardziej przystosowanego, zaniedbuje obowiązki, które gdyby były odpowiednio wykonane, wyniki w postaci poszerzania prawdy przygotowałyby lud na wielki kryzys stojący przed nami.

Bóg nie może dać wielkiej ilości sił fizycznych ani umysłowych tym, którzy gromadzą dla siebie obowiązki, do których ich nie powołał. Kiedy ludzie podejmują taką odpowiedzialność, jakkolwiek mogłoby to być dobre dzieło, wyczerpują się ich siły fizyczne a ich umysły mieszają się i nie mogą osiągnąć najwyższego sukcesu.

Lekarze w naszych instytucjach nie powinni angażować się w liczne przedsięwzięcia i w ten sposób pozwalać aby ich praca szwankowała kiedy powinna opierać się na właściwych zasadach i wywierać wpływ na skalę światową. Bóg nie wysyła swoich współpracowników aby zagarniali tak wiele rzeczy, czynili tak wielkie plany że aż ponosili porażkę w swoim wyznaczonym miejscu i nie uzyskali dobra, którego Bóg się spodziewał przy propagowaniu światła w świecie podczas gdy On prowadzi swoją mądrością przewyższając wszelką mądrość ludzką.

Wróg jest zdecydowany przeciwdziałać planom Bożym przyniesienia korzyści przez odsłonięcie tego czym jest prawdziwa medyczna praca misjonarska. Tak wiele interesów zostało wprowadzonych że pracownicy nie mogą wykonywać wszystkiego zgodnie ze wzorem ukazanym na górze. Zostałam pouczona że praca powierzona lekarzom w naszych instytucjach wystarczy aby ją wykonywali a to czego Pan wymaga od nich to ścisłego związania się z pracownikami — misjonarzami ewangelii — i wykonywanie swojej pracy. Nie wymagał od naszych lekarzy aby podejmowali się tak wiele i tak różnej pracy jakiej niektórzy się podjęli. Nie wyznaczył jako szczególnej pracy dla naszych lekarzy działania dla tych, którzy znajdują się w jaskiniach zła w naszych dużych miastach. Pan nie wymaga rzeczy niemożliwych od swoich sług. Praca, którą dał naszym lekarzom do wykonania, miała symbolizować dla świata służbę ewangelii przez medyczną pracę misyjną.

[246]

Pan nie składał na swój lud całego ciężaru pracy dla grupy tak zatwardziałej przez grzech że wiele osób z tej grupy nigdy nie skorzystała ani też nie da korzyści innym. Jeżeli są ludzie, którzy mogą podjąć pracę dla najbardziej zdegenerowanych, jeżeli Bóg złożył na nich ciężar pracy, niech ludzie ci wydają i zgromadzą w świecie środki wymagane dla wykonywania tej pracy. Niech nie są uzależnieni od środków, które Bóg chce aby podtrzymywały dzieło poselstwa trzeciego anioła.

Nasze sanatoria potrzebują siły umysłu i serca, z których są ograbione z jego mocy aby pomnożyć odpowiedzialność naszych lekarzy bowiem wie że oznacza to słabość zamiast siłę dla instytucji, z którymi są związani.

[247] W dziele jakie podejmujemy należy używać wielkiego rozsądku. Nie mamy podejmować wielkich ciężarów w trosce o małe dzieci. Ta praca jest wykonywana przez innych. Mamy do wykonania szczególnie pracę w troszczeniu się i wychowaniu dzieci bardziej zaawansowanych w latach. Niech rodziny, które mogą to zrobić, zaadoptują dzieci a otrzymają błogosławieństwo za uczynienie tego. Lecz jest większa i szczególnie praca, która ma zająć uwagę naszych lekarzy w kształceniu tych, którzy wyrosli ze zniekształconymi charakterami. Zasady reformy zdrowia muszą zostać przedstawione rodzicom. Muszą się nawrócić aby mogli działać jako misjonarze w swoich własnych domach. Pracę tę nasi lekarze wykonywali i wciąż mogą wykonywać jeżeli nie poświęcą się przez wykonywanie tak wielu i tak różnych obowiązków.

Naczelnny lekarz Instytutu Zdrowia zajmuje trudne stanowisko i powinien uwolnić się od mniejszych obowiązków. Nie dają mu one bowiem czasu na odpoczynek. Powinien posiadać wystarczająco godną pomoc ponieważ ma do wykonywania męczącą pracę. Musi uginać się w prośbie do Boga razem z cierpiącymi i prowadzić swoich pacjentów do Wielkiego Lekarza. Jeżeli jako pokorny proszący będzie u Boga poszukiwał mądrości w zajmowaniu się każdym przypadkiem, jego siła i wpływ zostaną bardzo powiększone.

Co może człowiek osiągnąć sam w wielkim dziele, które nakreślił mu nieskończony Bóg? Chrystus mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”. [Jana 15,5](#). Przyszedł na nasz świat aby pokazać ludziom jak wykonywać dzieło dane im przez Boga i mówi do nas: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie, weźmijcie jarzmo moje na się a ucicie się ode mnie żem Ja cichy i pokornego serca a znajdziecie odpocznienie duszom waszym, albowiem jarzmo moje wdzięczne jest a brzemień moje lekkie jest”. [Mateusza 11,28-30](#). Ponieważ On poniósł ich ciężar na krzyżu Golgoty.

Osobista religia jest rzeczą zasadniczą dla każdego lekarza jeżeli ma odnosić sukces w trosce o chorych. Potrzebuje on siły większej niż jego własne intencje i zdolności. Bóg pragnie aby lekarze łą-



czyli się z Nim i widzieli że każda dusza jest cenną w Jego oczach. Ten kto polega na Bogu zdając sobie sprawę z tego że tylko Pan, który stworzył człowieka, wie jak skutecznie działać. Będzie mógł uzdrawiać chorych na ciele lub jako lekarz dusz, za które Chrystus umarł.

[248]

Ten kto niesie poważną odpowiedzialność lekarza potrzebuje modlitwy sług ewangelii i powinien być złączony sercem, duszą i myślami z prawdą Bożą. Wówczas może wypowiadać stosowne słowa do opanowanych chorobą. Może strzec duszy jak ten, który musi zdać rachunek. Może przedstawiać Chrystusa jako drogę, prawdę i żywot. Pismo przychodzi mu jasno na myśli i przemawia jak ten, który zna wartość dusz, którymi się zajmuje.

### Dostosowanie się do świata

Pan Jezus powiedział: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie i nąśladuje mnie”. [Łukasza 9,23](#). Słowa Chrystusa wywarły wrażenie na umysłach Jego słuchaczy. Wielu z nich chociaż niezbyt jasno pojmowało Jego nauki zostało poruszonych tak głębokim przekonaniem że wypowiedzieli zdecydowanie: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie rozmawiał jak ten człowiek mówi”. [Jana 7,46](#). Uczniowie nie zawsze rozumieli nauki, które Chrystus pragnął przekazać przez przypowieści, lecz gdy tłumy już odeszły wypytywali Go o wyjaśnienie Jego słów. Zawsze był gotowy do udzielenia takich wyjaśnień, za pomocą których mogli doskonale zrozumieć Jego słowa i wolę, od nich bowiem miała wyjść na świat wyraźna i doniosła prawda.

Niekiedy Chrystus ganił swoich uczniów za ich opieszałość w pojmowaniu prawd. Wtłaczał w ich umysły prawdy, wartości, których nie doceniali. Przebywał z nimi przez długi czas przekazując im wiedzę na temat boskich prawd lecz ich poprzednie religijne wykształcenie, błędne interpretowanie Pism, które wynieśli od swych żydowskich nauczycieli, zaciemniały ich umysły. Chrystus obiecał im zesłanie swojego Ducha, który przypomni im Jego słowa i zapomniane przez nich prawdy. Chrystus powiedział: On „nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko co wam powiedziałem”. [Jana 14,26](#).

[249]

Sposób w jaki żydowscy nauczyciele wyjaśniali Pisma, ich nieustanne powtarzanie ludzkich morałów i wymysłów, zmusiły Chrystusa do wypowiedzenia następujących słów: „Lud ten czci mnie wargami ale serce ich daleko jest ode mnie”. Oni spełniali w świątyni swoją rutynową służbę, ofiarowali ofiary, które były jedynie cieniem owej wielkiej ofiary wypowiadając przy tych ceremoniach słowa „przyjdź Zbawicielu” podczas gdy Chrystus, Ten, którego wszystkie te ceremonie przedstawiały, był obecny wśród nich lecz oni Go ani nie poznali ani nie przyjęli. Dlatego Zbawiciel oświadczył: „Lud ten przybliży się do mnie usta swemi i wargami czci mię ale serce ich daleko jest ode mnie. Lecz próżno mię czczą nauczając nauk, które są przykazania ludzkie”. [Mateusza 15,8-9 \(BG\)](#).

Dzisiaj Chrystus mówi do swoich uczniów to samo co mówił wówczas: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie i naśladuje mnie”. Lecz dzisiaj podobnie jak za dni Chrystusa ludzie są opieszali w przyjmowaniu Jego nauk. Pan Bóg zsyła swemu ludowi ostrzeżenie za ostrzeżeniem lecz obyczaje, nawyki i zwyczaje świata tak ogromnie zawładnęły umysłami przyznającego się do Niego ludu że lekceważą Jego ostrzeżenia.

Ci, którzy odgrywają jakąś rolę w wielkim dziele Bożym, nie mają naśladować przykładów ze świata. Mają słuchać Bożego głosu. Ten kto u ludzi szuka siły i poparcia opiera się na złamanej trzcinie.

[250]

Poleganie na ludziach jest wielką słabością zboru. Ludzie opierając się na ludziach zniesławiają Boga tym że nie doceniają Jego wystarczalności. W taki sam sposób osłabiał siebie Izrael. Lud ten chciał kierować sobą tak jak inne narody świata dlatego chcieli mieć króla. Pragnęli być kierowani za pomocą ludzkiego rządu, który mogli widzieć, a nie przez Bożą niewidzialną moc, która do tej pory ich prowadziła i dawała im zwycięstwa w bitwach. Sami dokonali wyboru a rezultat tego można zobaczyć w zniszczeniu Jerozolimy i rozproszeniu narodu.

Nie możemy pokładać ufności w żadnym człowieku bez względu na to jak bardzo byłby uczony i jak wzniosłe zajmowałby stanowisko o ile początek jego ufności nie jest całkowicie umocniony w Bogu. Jakąż władzę musiał osiąść szatan nad Salomonem, człowiekiem, którego natchnione Pismo trzykrotnie nazwało umiłowanym Bożym, a któremu powierzone zostało wielkie dzieło zbudowania świątyni!

Właśnie przy wykonywaniu tego dzieła Salomon sprzymierzył się z bałwochwalczymi narodami i poprzez małżeństwa związał się z pogańskimi niewiastami, których wpływ spowodował że w późniejszych latach porzucił świątynię Bożą na rzecz oddawania czci bożkom, dla których zbudował różne gaje.

Dzisiaj, podobnie jak wówczas, człowiekowi nie wystarcza sam Bóg i usuwa Go w cień. Ucieka się do ludzi świeckich po wiedzę myśląc że przy pomocy wpływu i uznania u świata może dokonać wielkich rzeczy. Niestety tu popełnia błąd. Przez wspieranie się o ramię świata zamiast Boga odrzuca dzieło, które Bóg pragnie osiągnąć poprzez swój wybrany lud.

W styczności z wyższymi klasami społeczności niech lekarz nie uważa że musi ukrywać szczególnie wartościowe cechy, które daje mu uświęcenie przez prawdę. Lekarze, którzy jednoczą się z dziełem Bożym, mają współpracować z Bogiem jako Jego wyznaczone narzędzia, mają oddawać wszystkie swoje siły i wydajność dla powiększenia dzieła ludu Bożego zachowującego przykazania Boże. Ci, którzy w swojej ludzkiej mądrości, próbują ukrywać te szczególne cechy, które odróżniają lud Boży od świata, utracą życie duchowe i już nie będą wspierani Jego mocą.

Nasi pracownicy medyczni nigdy nie powinni podzielać poglądu [251] że rzeczą zasadniczą jest czynienie wrażenia że jest się bogatym. Będzie istniała silna pokusa uczynienia tego z myślą że daje to wpływ. Lecz pouczona zostałam aby powiedzieć że będzie to miało sukces wręcz przeciwny.

Wszystkim, którzy próbują podnieść się przez przypodobanie się światu, daje mylący przykład. Bóg uważa za swoich tylko tych, którzy praktykują samozaparcie i ofiarę, którą On uczynił. Lekarze mają rozumieć że ich siła leży w łagodności, pokorze serca i cichości. Bóg uczyni tych, którzy będą na Nim polegać.

Styl ubioru lekarza, jego wyposażenie, meble, nie mają najmniejszego znaczenia u Boga. Nie może On pracować przez swojego Ducha z tymi, którzy próbują konkurować ze światem w ubiorze i wystawności. Ten kto idzie za Chrystusem musi zaprzecić się siebie i podjąć krzyż.

Lekarz, który kocha Boga i żyje w bojaźni Bożej, nie będzie musiał stosować wystawności zewnętrznej aby się wyróżnić bowiem Światło Sprawiedliwości świeci w jego sercu i objawia się w jego

życiu a to go odróżnia. Ci, którzy pracują według wytycznych Chrystusa, będą żywymi listami znanymi i czytаныmi przez wszystkich ludzi. Przez ich przykład i wpływ ludzie bogaci i utalentowani zostaną odwrócenii od tanich rzeczy materialnych do rzeczy wiecznych. Największy szacunek będzie zawsze okazywany lekarzowi, który pokazuje że otrzymuje wskazówki od Boga. Nic nie będzie działało tak potężnie dla wzmocnienia narzędzi Boga jak to kiedy związani z nimi będą stali mocno jako Jego wierni słudzy.

Lekarze odkryją że pójście drogami Pana w pracy będzie z korzyścią dla ich dobra obecnego i wiecznego. Umysł, który On stworzył, może też On kształtować bez pomocy człowieka lecz honory czyni ludziom przez to że prosi ludzi o współpracę z sobą w tym wielkim dziele.

[252] Wielu uważa swoją mądrość za wystarczającą i układają oni sprawy zgodnie ze swoim sądem i myślą że osiągną cudowne wyniki. Lecz gdyby polegali na Bogu a nie na sobie otrzymaliby mądrość nieba. Ci, którzy są tak pochłonięci swoją pracą że nie mogą znaleźć czasu na odnalezienie drogi do tronu łaski i na otrzymanie rady od Boga, będą pracować w niewłaściwym kierunku. Nasza siła leży w jedności z Bogiem przez Jego Syna jednorodzonego i w jedności z sobą wzajemnie.

Chirurg odnoszący największe sukcesy to ten, który kocha Boga, który widzi Boga w jego stworzeniu i czci Go, kiedy idzie śladami Jego mądrego porządku w organizmie ludzkim. Najlepszym lekarzem jest ten, który boi się Boga z miłości tak jak Tymoteusz, który czuje że Chrystus jest stałym towarzyszem i przyjacielem, z którym zawsze może mieć wspólnotę. Taki lekarz nie zamieniłby swojego stanowiska na najwyższy urząd jaki może dać świat. Bardziej woli czcić Boga i zapewnić sobie Jego aprobatę niż zdobyć uznanie i cześć najślawniejszych ludzi tego świata.

### Modlitwa

Każde sanatorium założone pośród Adwentystów Dnia Siódmego powinno być Betelem. Wszyscy związani z tą gałęzią powinni być poświęceni Bogu. Ci, którzy usługują chorym, którzy wykonują delikatne poważne operacje, powinni pamiętać że jeden niewłaściwy ruch nożem, jedno nerwowe drgnięcie, może spowodować że dusza

zostanie wysłana w wieczność. Nie powinno im się pozwolić na podejmowanie tak dużej ilości obowiązków aby nie mieli czasu na specjalną modlitwę. Przez szczerą modlitwę powinni uznawać swoją zależność od Boga. Tylko poprzez działanie czystej prawdy Bożej w umyśle i w sercu, tylko przez spokój i siłę, które tylko On może dać, są kwalifikowani do wykonywania tych krytycznych operacji, które oznaczają życie lub śmierć dla dotkniętych chorobą. [253]

Lekarz, który jest prawdziwie nawrócony, nie będzie gromadził odpowiedzialności, które będą mu przeszkadzały w pracy dla dusz. Ponieważ bez Chrystusa niczego uczynić nie możemy jak może lekarz czy misjonarz medyczny osiągnąć sukcesy w swojej ważnej pracy bez szczerego szukania Pana w modlitwie? Modlitwa i studiowanie Słowa Bożego przynoszą życie i zdrowie duszy.

Pan czeka aby objawić przez swój lud Jego łaskę i moc. Lecz wymaga aby ci, którzy przystępują do Jego służby, mieli zawsze umysły skierowane na Niego. Codziennie powinni mieć czas na czytanie Słowa Bożego i modlitwę. Każdy oficer i każdy żołnierz pod komendą Boga Izraela potrzebuje czas, w którym mógłby konsultować się z Bogiem i szukać Jego błogosławieństwa. Jeżeli pracownik pozwoli sobie na odciążenie się od tego, utraci swoją siłę duchową, w której indywidualnie mamy chodzić i rozmawiać z Bogiem, wówczas święty wpływ ewangelii Chrystusa w całej swej wartości pojawi się w naszym życiu.

W naszych instytucjach ma być prowadzone dzieło reformacji. Lekarze, pracownicy, pielęgniarki mają zdać sprawę z tego że są w okresie próby dla życia obecnego i tego życia, które mierzy się z życiem Boga. Mamy wysilić każdą zdolność do granic możliwości aby zwrócić uwagę cierpiących istot ludzkich na zbawcze prawdy. Musi to być wykonywane w połączeniu z pracą uzdrawiania chorych. Wówczas dzieło prawdy stanie przed światem w sile, której Bóg chce udzielić. Poprzez wpływ uświęconych pracowników prawda zostanie uwypuklona. Pójdzie naprzód „jako lampa, która płonie”.

## Rozdział 30 — Czego potrzebuje świat

Gdy Chrystus ujrzał tłum jaki zebrał się wokół Niego, „użalił się nad nim gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza”. Chrystus widział choroby, troski, biedę i poniżenie tłumy podążającego za Nim. Przewinięły się przed Nim potrzeby i niedole ludzi zamieszkujących cały świat. Wśród wysokich i ponizonych, najbardziej zaszczyconych i najbardziej ponizonych, dostrzegał dusze, które tęskniły do tych właśnie błogosławieństw jakie On przynosił, dusze te potrzebowały jedynie poznania Jego łaski aby mogły się stać poddanymi Jego królestwa. „Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie ale robotników mało. Proście więc Pana żniw aby wyprawił robotników na żniwo swoje”. [Mateusza 9,36-38](#).

Te same potrzeby występują i dzisiaj. Świat potrzebuje pracowników, którzy pracowaliby tak jak Chrystus dla cierpiących i grzesznych. Dzisiaj tak samo są tłumy ludzi, do których należy dotrzeć. Świat pełen jest chorób, cierpienia, nędzy i grzechu. Wszędzie są tacy, którym trzeba usłużyć naszą pomocą: słabi, bezradni, nieświadomi i poniżeni.

[255] W obecnym pokoleniu jest wiele młodzieży, która choć należy do zborów, do religijnych organizacji, do rodzin uważanych za chrześcijańskie, wybiera drogę zagłady. Na skutek deprawujących nawyków ściąga na siebie choroby a przez zachłanne zdobywanie pieniędzy na zaspokajanie swych grzesznych namiętności wpada na drogę przestępstwa. Rujnuje zdrowie i charakter. Obcy Bogu i odtrąceni przez społeczeństwo, ci biedni ludzie odczuwają że nie ma dla nich żadnej nadziei ani na życie doczesne ani na wieczne. Serca rodziców są złamane. Ludzie mówią o tych zbłąkanych jako o bezpowrotnie straconych lecz Bóg spogląda na nich z tkliwym współczuciem. Zna on wszystkie okoliczności, które pod wpływem pokus doprowadziły ich do upadku. To właśnie oni stanowią grupę, o którą musimy się zatroszczyć.

Wszędzie są dusze, nie tylko młodociane lecz w każdym wieku, które pogrążone są w biedzie, nędzy i grzechu, obciążone poczuciem

własnej winy. Zadaniem sług Bożych jest odszukanie tych dusz, dotarcie do nich i modlenie się z nimi i za nich oraz prowadzenie ich krok za krokiem do Zbawiciela.

Lecz ci, którzy nie znają wymagań Boga, nie są jedynymi pogrążonymi w udręce i potrzebującymi pomocy. W dzisiejszym świecie, w którym rządzi samolubstwo, chciwość i ucisk, także wiele wiernych dzieci Pańskich znajduje się w potrzebach i nieszczęściach. W nędznych biednych mieszkaniach otoczeni ubóstwem, chorobami i występkiem, wielu z nich cierpliwie znosi własne brzemie cierpień próbując jeszcze pocieszać pozbawionych nadziei i grzesznych ze swego otoczenia. Wielu z nich jest prawie w ogóle nie znanych ani zborom ani kaznodziejom, są oni jednak światłem Pana świecącym pośród ciemności. O tych Pan ma szczególne staranie i wzywa swój lud aby służył Mu pomocną ręką w ulżeniu ich potrzebom. Gdziekolwiek jest zbór tam powinno się odszukać takie osoby okazując im szczególną troskę i pomoc.

Pracując dla ubogich powinniśmy także zwracać uwagę na bogatych, których dusze są równie cenne w oczach Boga. Chrystus pracował dla wszystkich, którzy chcieli słuchać Jego słów. Chciał pozyskać nie tylko celników i wyrzutków ale także bogatych i wykształconych faryzeuszy, żydowskich dostojników i rzymskich urzędników państwowych. Nad bogatymi ludźmi musimy pracować z miłością i w bojaźni Bożej. Zbyt często ufają oni swym bogactwom i nie dostrzegają niebezpieczeństwa jakie im zagraża. Dobra tego świata, które Pan powierzył ludziom, są często źródłem wielkich pokus. Tysiące ludzi wpada przez nie w grzeszne folgowanie sobie a to utwierdza ich w niepohamowanych nawykach i nałogach. Wśród ofiar różnych zachcianek i grzechu znajduje się wielu takich, którzy posiadali niegdyś bogactwa. Ludzie różnych zawodów i stanów dali się pokonać na skutek pokus światowym skażeniom takim jak picie napojów alkoholowych i zaspakajanie wszelkich pożądlivości ciała. Czy widząc tych upadłych budzących litość i potrzebujących od nas pomocy, nie powinniśmy również wziąć pod uwagę tych jednostek, które jeszcze tak nisko nie upadły ale już zaczęły stawiać pierwsze kroki na tej samej drodze? Tysiące ludzi zajmujących zaszczytne i użyteczne stanowiska hołduje nałogom prowadzącym do ruiny tak duszę jak i ciało. Czy nie powinniśmy poważnie zająć się nimi i otworzyć im oczy na grożące im niebezpieczeństwo?

[256]

Słudzy ewangelii, mężowie stanu, pisarze, ludzie zamożni i utalentowani, wybitni ekonomiści a także ludzie mogący być wielce użytecznymi, znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie ponieważ nie rozumieją jak bardzo potrzebny jest im ścisły umiar we wszystkim. Trzeba im zwrócić uwagę na zasady wstrzemięźliwości. Ale nie wolno tego czynić w sposób fanatyczny albo arbitralny lecz w świetle wielkiego zamierzenia Bożego wobec ludzkości. Gdyby zasady prawdziwej wstrzemięźliwości były im przedstawione we właściwy sposób, na pewno wielu ludzi z wyższych grup społecznych uznałoby ich wartość i chętnie by je przyjęli.

[257] Jest jeszcze niebezpieczeństwo innego rodzaju, które szczególnie zagraża ludziom zamożnym. Tutaj również jest pole działania dla służby misyjno-medycznej. Wielu z tych, którzy cieszą się w świecie powodzeniem i nigdy nie popadają w pospolite formy występku, właśnie umiłowanie bogactw przywodzi do ruiny. Pochłonięci ziemskimi dobrami nie są wrażliwi na wezwania Boże i na potrzeby bliźnich. Zamiast traktować swą zamożność jako dar, którego powinni używać ku chwale Bożej i poprawienia bytu ludzkości, widzą w swym bogactwie środek mający służyć jedynie ich własnej chwale i zaspokojeniu własnych pragnień. Nabywają dom za domem, grunt za gruntem, napełniają swe mieszkania luksusem i zbytkiem podczas gdy ulicami i wokół nich snują się ludzie tonący w nędzy, występku, chorobie i śmierci. Ci, którzy w swoim życiu dbają tylko o siebie, nie rozwijają w sobie cech Bożych lecz diabelskie.

Ludzie ci potrzebują ewangelii. Powinni odwrócić oczy od własnej próżności, od materialnych rzeczy i zwrócić je ku wartości wiecznych bogactw. Muszą nauczyć się radości z obdarowywania a także błogosławieństwa współpracy z Bogiem.

Do osób wywodzących się właśnie z tej grupy często jest najtrudniejszy dostęp lecz Chrystus otworzy drogi, którymi dotrzemy do nich. Niech najrozumiejsi, najbardziej ufni i pomocni pracownicy szukają tych dusz. Umiejętnie, mądrze i z taktem zrodzonym z miłości Bożej, z ogładą i uprzejmością wypływającą jedynie z obecności Chrystusa w sercu, niech pracują dla tych, którzy oślepieni blaskiem złudnych ziemskich bogactw nie widzą wspaniałości niebiańskiego skarbu. Niech owi pracownicy studiują z nimi Biblię wpajając im świętą prawdę tak długo aż przeniknie ich serca. Czytajcie im Słowo Boże: „Dzięki niemu jesteście w łączności z Chrystusem Jezusem.



On stał się nam od Boga mądrością, usprawiedliwieniem, uświęceniem i odkupieniem”. [1 Koryntian 1,30 \(SK\)](#). „Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich. Ale w tym niechaj się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię, że Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo mi się to podoba, mówi Pan”. [Jeremiasza 9,23-24 \(BG\)](#). „W nim mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski Jego”. [Efezjan 1,7](#). „A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego, w chwale, w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 4,19](#).

[258]

Takie wezwania czynione w duchu Chrystusa jeżeli będą powiązane z omawianym tematem, wywrą głębokie wrażenie na umysłach wielu ludzi z wyższych warstw społecznych.

Wysiłki podejmowane z mądrością i miłością mogą pobudzić wielu bogaczy do zastanowienia się nad swoją odpowiedzialnością wobec Boga. Gdy się im wyraźnie wyjaśni że Pan oczekuje od nich jako od swoich przedstawicieli ulżenia cierpiącej ludzkości, wielu z nich odpowie na to wezwanie i okaże współczucie darując środki na rzecz ubogich. Uwolnieni od swych własnych samolubnych pragnień poddadzą się Chrystusowi. Wraz z powierzonymi sobie zasobami i wpływami radośnie połączą się w służbie dobroczynności z pokornym misjonarzem, który był Bożym narzędziem w nawróceniu ich serc. Przez właściwe użytkowanie swoich ziemskich majątności zgromadzą sobie „skarby w niebie gdzie ani mól ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną”. [Mateusza 6,20](#). Zabezpieczą sobie skarby, które ofiarowuje mądrość, właśnie „majątność trwała i sprawiedliwość”. [Przypowieści 8,18 \(BG\)](#).

\* \* \* \* \*

Przez obserwowanie naszego życia ludzie tego świata kształtują sobie opinię o Bogu i religii Chrystusa. Wszyscy, którzy nie znają Chrystusa, muszą stale doszukiwać się tych wzniosłych szlachetnych zasad Jego charakteru w życiu tych, którzy znają Boga. Wyjście naprzeciw tej potrzebie, zaniesienie miłości Jezusa do domów rodzinnych wielkich i maluczkich, bogatych i ubogich, jest

wzniosłym obowiązkiem i zarazem cennym przywilejem lekarza — misjonarza.

[259] Chrystus powiedział do swych uczniów: „Jesteście solą ziemi”. Te słowa odnoszą się do Jego pracowników także i dzisiaj. Skoro jesteście solą, to kryją się w was zbawcze właściwości a prawość waszego charakteru będzie wywierać zbawienny wpływ.

\* \* \* \* \*

Chociażby człowiek głęboko zabrnął w grzech to jednak zawsze istnieje możliwość uratowania go. Wielu zatraciło poczucie sensu wiecznej realności, wielu zagubiło podobieństwo do Boga i nie dostrzegają już prawie tego czy ich dusze mogą być zbawione czy nie. Nie wierzą Bogu ani człowiekowi, natomiast potrafią zrozumieć i ocenić czyny praktycznego współczucia i pomocy. Gdy widzą że ktoś bez chęci uzyskania ziemskiej pochwały lub nagrody przychodzi do ich nędznego domu, służy chorym, karmi głodnych, odziewa nagich i delikatnie wskazuje wszystkim na Tego, którego jest pracownikiem lub zwiastunem miłości i współczucia — serca ich zostają poruszone. Budzi się w nich wdzięczność, zapala się wiara. Widzą że Bóg troszczy się o nich i są gotowi słuchać Jego Słowa gdy się im je otworzy.

Ta praca odnowienia umysłu i serca wymaga wielu mozolnych wysiłków. Tym duszom nie powinno się udzielać żadnych wstrząsających i osobliwych nauk. Gdy jednak otrzymali już materialną pomoc, należy przedstawić im prawdę na nasz czas. Mężczyźni, kobiety i młodzież muszą zobaczyć Zakon Boży i wszystkie Jego dalekosiężne wymagania. To nie trudności, harówka czy ubóstwo ponizają człowieka lecz grzech przekroczenia Prawa Bożego. Wysiłki podjęte dla wybawienia odtraconych i ponizonych pójdą na marne jeżeli nie wpoi się w umysł i w serce wymagań Bożego Prawa i posłuszeństwa wobec Niego. Bóg nie narzucił nam niczego co nie byłoby konieczne dla związania ludzkości z sobą. „Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę ... przykazania Pańskie czyste, oświecające oczy”. Psalmista mówi: „Według słowa ust twoich chroniłem się drogi okrutnika”. [Psalmów 19,8-9; 17,4 \(BG\)](#).

[260] Aniołowie pomagają w pracy podźwignięcia upadłych i przeprowadzenia ich z powrotem do Tego, który oddał swoje życie aby

ich odkupić a Duch Święty współdziała z człowiekiem by pobudzić siły moralne przez oddziaływanie na serce ganiąc grzech i ukazując sprawiedliwość i sąd.

Gdy dzieci Boże poświęcą się tej pracy to wielu uchwyci wyciągniętą do nich rękę aby ich uratować. Zmuszą się do porzucenia złych dróg. Niektórzy spośród uratowanych przez wiarę w Chrystusa mogą dojść do wysokich stanowisk w służbie Bożej i powierzy się im odpowiedzialne stanowiska w dziele ratowania dusz. Z własnego doświadczenia znają potrzeby tych, dla których pracują i wiedzą w jaki sposób można im pomóc, wiedzą też jakich najlepszych metod użyć aby uratować ginących. Są przepełnieni wdzięcznością dla Boga za błogosławieństwa jakie otrzymali, ich serca są poruszone miłością a siły wzmocnione w celu podnoszenia innych, którzy nigdy nie podnieśli by się bez ich pomocy. Dzięki temu że uczynili Biblię swoim przewodnikiem a Ducha Świętego pomocnikiem i Poczyszycielem, odsłania się przed nimi nowe życie. Każda z tych dusz przyłączona do armii robotników i nauczona jak zdobywać dusze dla Chrystusa, staje się współpracownikiem tych, którzy przywiedli ją do poznania światła prawdy. Tak oto zostaje uwielbiony Bóg a Jego prawda posuwa się naprzód.

\* \* \* \* \*

Świat zostanie przekonany nie tyle przez kazania z ambony co przez to czym i jak żyje zbor. Kaznodzieja głosi teorię ewangelii natomiast praktyczna pobożność zboru demonstruje jej moc.

## Rozdział 31 — Potrzeba zboru

Podczas gdy świat potrzebuje współczucia, modlitw, pomocy ludu Bożego i dostrzeżenia Chrystusa w życiu Jego naśladowców, lud Boży w takim samym stopniu potrzebuje sposobności do okazywania współczucia, skutecznych modlitw i rozwoju charakteru na wzór boskiego charakteru.

Aby zabezpieczyć nam takie sposobności Bóg umieścił wśród nas ubogich, nieszczęśliwych, chorych i cierpiących. Oni są spuścizną pozostawioną przez Chrystusa dla Jego zboru i należy się o nich troszczyć tak jak On się o nich troszczył. W ten sposób Bóg usuwa żużel i oczyszcza złoto a także rozwija w nas kulturę serca i charakteru, której tak bardzo potrzebujemy.

Pan mógłby wykonać swe dzieło bez naszej współpracy. Nie jest On wcale uzależniony od naszych pieniędzy, naszego czasu i pracy. Ale zbór Boży przedstawia ogromną wartość w Jego oczach. Jest szkatułką zawierającą Jego klejnoty, ramionami, które obejmują Jego stado, a Bóg pragnie widzieć je bez plamy, skazy czy czegoś podobnego. Tęskni do niego z niewymowną miłością. To właśnie dlatego daje nam sposobności działania dla Niego i przyjmuje nasze wysiłki jako dowód naszej miłości i wierności.

Umieszczając wśród nas ubogich i cierpiących Pan wypróbuje nas abyśmy objawili na zewnątrz to co kryje się w naszych sercach. Nie możemy uniknąć ryzyka zbacząc od zasad, gwałcąc sprawiedliwość czy lekceważąc miłosierdzie. Gdy widzimy że brat wkracza na złą drogę, nie wolno nam minąć go obojętnie lub przejść na drugą stronę ulicy lecz musimy podjąć zdecydowane i natychmiastowe wysiłki aby wypełnić Słowo Boże i udzielić mu pomocy. Nie możemy przeciwstawiać się wyraźnym poleceniom Boga tak aby ono nie odbiło się na nas. W naszej świadomości powinien mocno się ugruntować fakt że wszystko co w naszym działaniu uwłacza czci Boga nie może przynieść nam korzyści.

W naszym sumieniu niczym stalowym rylcem na skale powinno być zapisane to że każdy kto gardzi łaską, miłosierdziem i sprawie-

dliwością, kto zaniedbuje ubogich, kto nie widzi potrzeb cierpiących ludzi, kto nie jest uprzejmy i uczynny — sam postępuje wobec samego siebie tak iż Bóg nie może w nim działać nad rozwojem jego charakteru. Kulturę umysłu i serca osiąga się łatwiej wtedy gdy odczuwa się serdeczną życzliwość dla innych, gdy ofiarowuje się swoje dobra i względy w celu ulżenia potrzebom biednych. Jeżeli wszystko to co zdobywamy, zatrzymujemy i spożytkowujemy jedynie dla siebie to doprowadza nas to do ubóstwa duszy. Jeżeli chce się pracować tak jak pracował Chrystus, wówczas muszą zostać przyjęte wszystkie przymioty Chrystusa przez tych, którzy chcą wykonywać pracę zleconą im przez Boga.

Nasz Zbawiciel wysłał swych posłów aby przekazywali Jego świadectwa ludowi. Mówi: „Oto stoję u drzwi i kołaczę, jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał a on ze mną”. **Objawienie 3,20**. Niestety jeszcze wielu waha się Go wpuścić. Duch Święty czeka na tę chwilę gdy będzie mógł zmiękczyć serca i podporządkować je sobie ale oni nie chcą otworzyć drzwi i wpuścić Zbawiciela z obawy że może On czegoś od nich wymagać. I tak Jezus z Nazaretu musi przejść obok. Chciałby obdarzyć ich hojnie błogosławieństwami swej łaski lecz oni odmawiają przyjęcia Go. Straszliwa to rzecz wyeliminować Chrystusa z Jego własnej świątyni! I jakąż to strata dla zboru!

\* \* \* \* \*

Dobre uczynki wymagają ofiary a właśnie takie ofiary są środkami wychowawczymi. Wszelkie tego rodzaju ofiary stwarzają konflikt z naturalnymi uczuciami i popędami ale spełniając je osiągamy zwycięstwo za zwycięstwem pokonując niewłaściwe cechy charakteru. Walka ta trwa nieprzerwanie a my wzrastamy w łasce. W ten sposób odzwierciedlamy podobieństwo Chrystusa i przygotowujemy się do zajęcia miejsca wśród błogosławionych w królestwie Bożym.

[263]

\* \* \* \* \*

Błogosławieństwa doczesne i duchowe będą towarzyszyć tym, którzy udzielają potrzebującemu z tego co sami otrzymali od Mistrza. Jezus uczynił cud aby nakarmić zgłodniały i zmęczony tłum

— pięć tysięcy ludzi. Wybrał odpowiednie miejsce gdzie zgromadzony lud na Jego polecenie mógł się wygodnie rozsiąść i wypocząć. Potem wziął pięć chlebów i dwie małe rybki. Na pewno padło wiele uwag o niemożliwości zaspokojenia głodu pięciu tysięcy ludzi nie licząc kobiet i dzieci z tak niewielkiego zapasu. Ale Jezus podziękował Ojcu i dawał tę żywność w ręce uczniów aby oni ją rozdzielali. Uczniowie zaś rozdawali zebranemu tłumowi rozmnażające się w ich rękach jedzenie. A gdy tłum został już nakarmiony, uczniowie usiedli i jedli wraz z Chrystusem korzystając z zapasów jakich im niebo udzieliło. Oto cenna nauka dla każdego z naśladowców Chrystusa.

\* \* \* \* \*

[264] „Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachować siebie niesplamionym przez świat”. [Jakuba 1,27](#). Członkowie naszych zborów potrzebują ogromnej znajomości praktycznej pobożności. Muszą ćwiczyć się w zaparciu się siebie i w ofiarności a światu udowodnić że są podobni do Chrystusa. Dlatego też praca jakiej Chrystus od nich wymaga nie może być wykonana przez jakiegokolwiek zastępstwo nałożone na jakiś komitet czy instytucję jako brzemień, jest to ciężar, który sami powinniśmy dźwigać. Przez udzielanie z naszych środków, przez poświęcanie czasu i okazywanie współczucia tym, którzy tego potrzebują, stajemy się podobni w charakterze do Chrystusa. Powinniśmy się osobiście trudzić by pomóc chorym, pocieszać strapionych, wspomagać ubogich, podnosić na duchu zrozpaczonych, przynosić światło duszom będącym w ciemności, wskazywać grzesznikom na Chrystusa i wtłaczać im do serc wymagania Bożego prawa.

Ludzie bacznie obserwują i osądzają postępowanie wszystkich tych, którzy twierdzą że wierzą w szczególną prawdę na obecny czas. Obserwują ich by przekonać się czy ich życie i zachowanie faktycznie reprezentuje Chrystusa. Tylko pokorne i gorliwe zaangażowanie się w czynieniu wszystkim dobra pozwoli ludowi Bożemu wywierać wpływ w każdym mieście i każdej dzielnicy, w których głoszona jest prawda. Jeżeli wszyscy znający prawdę będą postępować w ten sposób i gdy nadejdzie okazja, dzień w dzień będą wykonywać w

sąsiedztwie dobre uczynki miłości, wówczas ich sąsiadom zostanie objawiony Chrystus. Ewangelia zostanie objawiona jako życiodajna moc a nie jako sprytnie wymyślona fantazja czy czcze wymysły. Zostanie im odsłonięta jako rzeczywistość a nie jako rezultat bujnej wyobraźni czy chwilowego entuzjazmu. Skutek będzie większy niż kazania, odezwy czy wyznania wiary.

\* \* \* \* \*

Szatan walczy o życie każdej duszy. Wie że praktyczne współczucie stanowi dowód czystej miłości i bezinteresowności serca, zatem podejmie on każdy możliwy wysiłek aby zamknąć nasze serca na potrzeby innych aby widok cudzego cierpienia przestał nas wzruszać. Wprowadzi wiele rzeczy w celu zapobieżenia w okazywaniu dowodów miłości i współczucia. W ten właśnie sposób zniszczył Judasza. Judasz ustawicznie miał na uwadze jedynie własne dobro. Pod tym względem reprezentuje on wielką grupę pozornych chrześcijan dzisiejszych dni. Dlatego trzeba abyśmy przestudiowali jego przypadek. Jesteśmy tak blisko Chrystusa jak blisko był Judasz. Ale jeżeli tak jak w przypadku Judasza przebywanie z Chrystusem nie czyni nas jednością z Nim, jeżeli nie wywoła w sercu szczerzej życzliwości dla tych, za których Chrystus oddał swe życie, to będzie

[265]

to oznaczało że znajdujemy się w takim samym niebezpieczeństwie w jakim znalazł się Judasz, czyli że faktycznie znajdujemy się poza Chrystusem i stajemy się igraszką pokus szatana. Musimy wystrzegać się już najmniejszego odchylenia od prawości ponieważ jeden występki, jedno zaniedbanie okazania Ducha Chrystusowego otwiera drogę dalszym wykroczeniom aż umysłem zawładną fałszywe zasady wroga. Jeżeli się je pielęgnuje, duch samolubstwa stanie się pożerającą żądzą, której nic oprócz mocy Chrystusa nie będzie mogło położyć tamy.

### Poselstwo z **Izajasza 58**

Nie mogę na wszystkich członków naszych zborów, ani na prawdziwych misjonarzy, ani na wszystkich wierzących w trójjanielskie poselstwo i na tych, którzy nie depczą sabatu, wyrzucić aż tak silnego nacisku by rozważyli dobrze poselstwo zawarte w pięćdziesiątym ósmym rozdziale księgi Izajasza. Dzieło dobroczynności



[266]

zalecane w tym rozdziale jest pracą jakiej Bóg wymaga od swego ludu w obecnym czasie. Jest ono zlecone osobiście przez Niego. Nie ma wątpliwości ani co do czasu jego wypełnienia ani czego dotyczy to poselstwo bowiem czytamy: „Twoi ludzie odbudują prastare gruzy, podźwigniesz fundamenty poprzednich pokoleń i nazwą cię naprawiaczem wyłomów, odnowicielem, aby w nich można było mieszkać”. **Wiersz 12**. Pamiątka Boża, siódmy dzień — Sabat — znak Jego działania podczas stwarzania świata, został odrzucony przez człowieka grzechu. Lud Boży ma do wykonania szczególnie dzieło naprawienia wyłomu dokonanego w Bożym Zakonie. Im bardziej zbliżamy się do końca tym bardziej staje się ono naglące. Wszyscy, którzy miłują Boga, przez przestrzeganie Jego przykazań będą pokazywać że noszą Jego znak. Są naprawiaczami rumowisk na zamieszkanie. Pan mówi: „Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu aby załatwić swoje sprawy w moim świętym dniu i będziesz nazywał sabat rozkoszą ... wtedy będziesz się rozkoszował Panem a Ja sprawię że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi”. **Wiersze 13-14**. W ten sposób prawdziwa praca medycyno-misyjna jest nierozzerwalnie związana z zachowywaniem przykazań Bożych, wśród których sabat ma szczególne miejsce ponieważ jest wielką pamiątką Bożej twórczej pracy. Przestrzeganie go wiąże się ściśle z dziełem przywracania moralnego obrazu Boga w człowieku. Oto służba jaką lud Boży ma sprawować w obecnym czasie. Jeżeli służba ta będzie właściwie pełniona, sprowadzi na zbory hojne błogosławieństwa.

Jako wierzący w Chrystusa potrzebujemy większej wiary. Musimy żarliwie się modlić. Wielu dziwi się dlaczego ich modlitwy są pozbawione życia, wiara ich taka słaba i chwiejna a doświadczenie chrześcijańskie tak niejasne i niepewne. Pytają: Czyż nie pościliśmy, czyż nie „chodzimy w pokutnej szacie przed Panem Zastępów”? **Malachiasza 3,14**. W pięćdziesiątym ósmym rozdziale Izajasza Chrystus wytłumaczył jak ten stan rzeczy może ulec zmianie. Powiedział: „Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo, że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przydziejesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz”. **Wiersze 6-7**. Oto recepta jaką Chrystus przepisał dla



bojaźliwych, wątpiących i drzących dusz. Pomóźcie by cierpiący i zasmuceni, którzy w pokutnej szacie chodzą przed Panem, powstali i także pomogli komuś kto potrzebuje pomocy.

Każdy zbor potrzebuje kierującej mocy Ducha Świętego. Właśnie teraz jest czas aby o nią prosić. W całym dziele Bożym dla człowieka żąda On aby człowiek współpracował z Nim. Dlatego Pan wzywa zbor by okazywał prawdziwą pobożność, właściwe poczucie obowiązku i wyraźnie uświadomił sobie swoje zobowiązania wobec Stwórcy. Wzywa aby byli czystym, uświęconym i czynnym ludem. A chrześcijańskie dzieło pomagania jest jednym ze środków osiągnięcia tego bowiem Duch Święty stale znajduje się w łączności ze wszystkimi pełniącymi służbę Bożą.

[267]

Tym, którzy zaangażowali się w tę pracę, mówię: pracujcie nadal umiejętnie i taktownie. Pobudzajcie swoich towarzyszy do przyłączenia się do was pod jednym hasłem w harmonijnej współpracy. Zachęcajcie do tej zborowej pracy młodych mężczyzn i młode kobiety. Połączcie medyczną pracę misyjną z głoszeniem trójjanielskiego poselstwa. Podejmujcie regularne i planowe wysiłki by wyrwać członków zboru ze śmiertelnego snu duchowego w jakim tkwią przez całe lata. Wysyłajcie do zborów pracowników, którzy żyją zasadami reformy zdrowia. Wysyłajcie również takich, którzy uważają za rzecz konieczną samozaparcie się różnych poządliwości, w przeciwnym razie staną się pułapką dla zborów. Potem zwróćcie jeszcze uwagę czy do naszych zborów nie wkroczy nowe życie. Do tej pracy musi zostać wprowadzony nowy duch. Lud Boży musi zdać sobie sprawę ze swoich wielkich braków i niebezpieczeństw jakie mu zagrażają i podjąć pracę, która najbardziej go dotyczy.

Zbawiciel zawsze jest z tymi, którzy angażują się w tej pracy, którzy głoszą słowa na każdy czas, którzy pomagają potrzebującym i opowiadają im o cudownej miłości Chrystusa, którą wpajają w serca ubogich, nędznych i nieszczęśliwych. Gdy tylko zbor podejmie pracę przekazaną mu przez Boga, otrzymuje obietnicę: „Tedy wyniknie jako zorza ranna światłość twoja a zdrowie twoje prędko zakwitnie! i pójdzie przed tobą sprawiedliwość twoja a chwała Pańska zbierze cię”. [Izajasza 58,8 \(BG\)](#).

Chrystus jest naszą sprawiedliwością, w tej pracy kroczy przed nami a chwała Pańska jest naszą tylną strażą.

[268]

Wszyscy mieszkańcy nieba oczekują decyzji każdego człowieka aby pracować według wytycznych Chrystusa. Gdy członkowie naszych zborów osobiście podejmą wyznaczoną im pracę, zostaną otoczeni całkowicie odmienną atmosferą. Błogosławieństwo i moc będą towarzyszyć ich pracy. Posiadą wyższą kulturę serca i ducha. Zwyciężą samolubstwo, które krępowało ich duszę. Wiara ich będzie żywą zasadą. Modlitwy będą bardziej gorliwe a ożywiający i uświęcający wpływ Ducha Świętego spłynie na nich i przybliży ich do królestwa niebios.

\* \* \* \* \*

Zbawiciel nie ma względu ani na stan ani rangę świeckich zaszczytów czy bogactw. W Jego oczach ma wartość charakter i poświęcenie się celowi. Nie staje po stronie silnych i faworyzowanych przez świat. On, Syn Boga żywego, schyla się by podźwignąć upadłych. Słowami zachęty i obietnic usiłuje pozyskać dla siebie zagubioną ginącą duszę. Aniołowie Boży patrzą kto z Jego naśladowców okaże takiej duszy czułe współczucie i życzliwość. Uważnie śledzą kto spośród ludu Bożego okazuje miłość podobną miłości Jezusa.

Ci, którzy zdają sobie sprawę z nędzy grzechu i z boskiego współczucia jakie okazał Chrystus w swej bezmiernej ofierze za upadłą ludzkość, mają społeczność z Chrystusem. Ich serca będą pełne tkliwości, wyraz twarzy i ton głosu będą wyrażać współczucie i życzliwość, ich wysiłki będą się charakteryzowały szczerą troską, miłością i umiejętnym postępowaniem i staną się mocą Bożą pozyskującą dusze dla Chrystusa.

Wszyscy musimy siać ziarno cierpliwości, współczucia i miłości. Wówczas też zbierzemy to co zasialiśmy. Teraz kształtujemy nasze charaktery dla wieczności. Tutaj na ziemi przygotowujemy się do nieba. Wszystko zawdzięczamy łasce — wolnej, wszechmogącej łasce. Łaska na mocy przymierza spowodowała przyjęcie nas. Łaska w Zbawicielu spowodowała nasze odkupienie, nasze odrodzenie i przyjęcie do współdziedziczenia z Chrystusem. Okażcie tę łaskę innym.

## Rozdział 32 — Nasz obowiązek wobec współwierzących

[269]

### Nowi zachowujący sobotę

Wśród nas zawsze są dwie kategorie ubogich: takich, którzy sami doprowadzili siebie do nędzy rozwiązłym życiem i trwaniem w występkach oraz takich, którzy znaleźli się w trudnych warunkach życiowych z powodu prawdy. Mamy miłować bliźnich jak siebie samych i wobec obu tych kategorii ubogich będziemy odnosić się sprawiedliwie kierowani rozsądkiem i mądrą radą.

Nie ma żadnych wątpliwości co do Pańskich ubogich. W każdym przypadku należy im pomóc jeżeli ta pomoc posłuży dla ich dobra.

Jednak Bóg chce aby Jego lud objawił grzesznemu światu że nie pozostawi ich w niebezpieczeństwie, nie pozwoli im zginąć. Trzeba pomóc zwłaszcza tym, którzy zostali wygnani z domu i muszą cierpieć dla prawdy. Potrzebne są wielkoduszne, szlachetne i otwarte serca, które zaprą się samych siebie by zająć się tymi, których Pan miłuje. Ubogich z ludu Bożego nie wolno pozostawić bez zabezpieczenia ich potrzeb. Trzeba koniecznie znaleźć jakiś sposób pozwalający zaspokoić ich pierwsze potrzeby. Niektórych ubogich trzeba będzie nauczyć jak mają pracować. Inni, ciężko pracujący do ostatnich granic wydolności by utrzymać rodzinę, potrzebują specjalnej pomocy. Powinniśmy się nimi zainteresować i pomóc im w znalezieniu odpowiedniego zatrudnienia. Powinno się też ustanowić fundusz, z którego udzielano by pomocy godnym ubogim rodzinom, którzy miłują Boga i zachowują Jego przykazania.

Trzeba koniecznie zwracać uwagę na to by środki przeznaczone na ten cel nie zostały obrócone na inne cele. Jest przecież różnica w tym czy pomagamy ubogim, którzy z powodu przestrzegania przykazań Bożych znaleźli się w niedostatku i cierpią biedę czy też ich zaniedbujemy ponieważ pomagamy bluźniercom łamiącym przykazania Boże. Bóg zwraca uwagę na tę różnicę. Czyciele sabatu nie powinni przechodzić obojętnie obok cierpiących dzieci Bożych,

[270]

nie należy też zaniedbywać ich kosztem tych, którzy ustawicznie przestępują przykazania Boże i tylko oglądają się, z której strony przyjdzie pomoc. Nie jest to właściwa praca misyjna i nie jest też zgodna z wolą Bożą.

Gdziekolwiek zakłada się zbory członkowie powinni dobrowolnie nieść pomoc wierzącym znajdującym się w potrzebie. Jednak nie powinni na tym poprzestawać. Mają także pomagać innym bez względu na ich wyznanie. W wyniku takich poczynań niektórzy z nich przyjmą szczególne prawdy na nasz czas.

### Ubodzy, chorzy i ludzie w podeszłym wieku

„Gdyby był u ciebie ubogi ktokolwiek z braci twojej w któremkolwiek mieście twojem, w ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, dawa tobie, nie zatwardzaj serca swego ani zawieraj ręki twej przed bratem twoim ubogim. Ale szczerze otworzysz mu rękę twoją i ochotnie pożyczysz mu ile będzie potrzebował i czego by mu nie dostawało. Strzeż się aby nie była jaka niepobożność w sercu twojem żebyś miał rzec: Nadchodzi rok on siódmy, rok odpuszczenia i surowo byś się stawił bratu twemu ubogiemu, tak żebyś mu nie użyczył a on by wołał przeciwko tobie do Pana i miałbyś grzech. Ale ochotnie dawać mu będziesz i nie będzie niechętnie serce twoje gdy mu dawać będziesz albowiem dla tegoć pobłogosławi Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach twoich i do czegokolwiek ściągniesz rękę twoją. Boć się nie przebierze ubogich w ziemi waszej, dla tegoć rozkazuję mówiąc: abyś szczerze otwierał rękę twą bratu twemu i nędznemu twemu i ubogiemu twemu w ziemi twojej”. [5 Mojżeszowa 15,7-11 \(BG\)](#).

[271] Rozmaite okoliczności są przyczyną zubożenia również tych, którzy miłują Boga i są mu posłuszni. Niektórzy z nich nie są zapobiegliwi, nie wiedzą jak należy gospodarować. Inni stają się ubogimi wskutek chorób i nieszczęść. Jakakolwiek byłaby przyczyna są oni w potrzebie i sprawa udzielenia im pomocy jest ważną dziedziną pracy misyjnej.

Wszystkie nasze zbory powinny troszczyć się o swoich ubogich. Nasza miłość ku Bogu ma się wyrażać w czynieniu dobra potrzebującym i cierpiącym domownikom wiary gdy dowiadujemy się o ich potrzebach bo wymagają naszej pomocy. Na każdym z nas

spoczywa wobec Boga szczególny obowiązek otaczania szczególną opieką szanowanych przez Niego ubogich. Pod żadnym pozorem nie wolno przechodzić obok nich obojętnie.

Paweł pisał do zboru w Koryncie: „A powiadamy was, bracia, o łasce Bożej okazanej zborom macedońskim iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności gdyż w miarę możliwości mogę to zaświadczyć — owszem, ponad możliwość, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych i ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu a potem i nam za wolą Bożą tak iż uprosiliśmy Tytusa aby jak rozpoczął tak też dokończył i u was tej dobroczynnej działalności. A jak we wszystkim się wyróżniacie, w wierze, w słowie i w poznaniu, i we wszelkiej gorliwości oraz w miłości, którą w was wzbudziliśmy, tak i w tej działalności dobroczynnej się wyróżniacie”. [2 Koryntian 8,1-7](#).

W Jerozolimie panował głód i Paweł wiedział że wielu chrześcijan zostało rozproszonych i że ci, którzy pozostali, najprawdopodobniej byli pozbawieni ludzkiego współczucia i wystawieni na religijną opozycję. Dlatego napomniął zbory aby przysyłały pieniężną pomoc dla braci w Jerozolimie. Kwota jaką zebrały zbory przerosła oczekiwania apostołów. Wyznawcy pędzeni miłością Chrystusa dawali hojnie i byli przepełnieni radością ponieważ mogli wyrazić w ten sposób swą wdzięczność Zbawicielowi a braciom miłość. Taka jest według Słowa Bożego prawdziwa podstawa dobroczynności.

[272]

Sprawa troski o naszych leciwych braci i siostry nie mających domu jest stale nagłą potrzebą. Co można dla nich uczynić? Światło jakie w tej sprawie udzielił mi Pan przedstawiam ponownie: Nie jest najlepszym rozwiązaniem zakładanie instytucji, do których należałaby troska o sędziwych ludzi, i w których stale mieliby przebywać razem. Nie powinno się usuwać ich z domu, tak aby ktoś inny się nimi opiekował. To członkowie każdej rodziny powinni troszczyć się o swoich krewnych. Gdy to nie jest możliwe, troska o nich przechodzi na zbór i wówczas należy ją przyjąć zarówno jako obowiązek jak i przywilej. Każdy, kto posiada ducha Chrystusa, będzie się odnosił do słabych i sędziwych ze szczególnym szacunkiem i wrażliwością.

Bóg dopuszcza do tego że w każdym zborze znajdują się Jego ubodzy. Oni zawsze będą wśród nas a Pan na każdego członka zboru nakłada osobistą odpowiedzialność za troskę o nich. Tej odpowiedzialności nie wolno spychać na innych. Mamy okazywać ludziom znajdującym się w naszej społeczności taką samą miłość i życzliwość jaką okazywałby im Chrystus gdyby znalazł się na naszym miejscu. W ten sposób mamy się przygotować do pracy w myśl wskazań Chrystusa.

Kaznodzieja powinien nauczać różnorakie rodziny utwierdzając zbór w tym przekonaniu że sam musi dbać o swoich chorych i ubogich. Powinien też zachęcać członków powołanych w tym celu przez Boga do działania a jeżeli jest jakiś zbór nazbyt obciążony pod tym względem, niech inne zbory pośpieszą mu z pomocą. Niechaj członkowie zborów czynem dowiodą taktu, subtelności i bystrości w trosce o tych, którzy stanowią lud Boży. Niechaj wyrzekną się luksusu i zbędnych ozdób aby mogli udzielić pomocy cierpiącym niedostatek i biedę. Czyniąc tak stosują w praktyce nauki zawarte w pięćdziesiątym ósmym rozdziale księgi Izajasza a wypowiedziane tam błogosławieństwa będą wówczas ich udziałem.

„Albowiem tak Bóg umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). Miłość Boża obejmuje całą ludzkość. Chrystus wysyłając swoich uczniów rzekł: „Idąc na cały świat głosście ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. [Marka 16,15](#).

Chrystus chce aby dla dobra ludzi wykonano większą pracę niż tę jaką do tej pory widzieliśmy. Nie chce aby tak wielka rzesza ludzi stawała pod sztandarem szatana zwerbowana do buntu przeciwko rządowi Bożemu. Nie było zamiarem Odkupiciela świata aby Jego odkupione dziedzictwo żyło i umierało w grzechach. Dlaczego jest więc tak mała liczba pozyskanych i uratowanych? Dlatego że wielu uznanych chrześcijan postępuje tak samo jak wielki odstępca. Tysiące tych, którzy nie znają Boga, mogłyby dzisiaj cieszyć się Jego miłością gdyby ci, którzy twierdzą iż służą Bogu pracowali tak jak pracował Chrystus.

Zarówno doczesne jak i duchowe błogosławieństwa zbawienia przeznaczone są dla całej ludzkości. Wielu oskarża Boga o to że na świecie panuje niedostatek i cierpienie lecz Bóg wcale nigdy nie chciał aby panowała ta niedola. Nigdy nie chciał aby jeden człowiek miał nadmiar dóbr i luksusów w życiu podczas gdy dzieci innych ludzi wołają o chleb. Pan jest Bogiem dobroczynności. Zapewnił obfitość dóbr dla zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi i za pośrednictwem swoich przedstawicieli, którym powierzył swoje dobra, chce zaspokoić potrzeby wszystkich swoich stworzeń.

Niech ci, którzy wierzą Słowu Bożemu, przeczytają wskazania zawarte w trzeciej i piątej księdze Mojżesza. Tam dowiedzą się jaki rodzaj wychowania został ustalony dla rodzin izraelskich. Aczkolwiek wybrany przez Boga lud miał być odmienny i święty, odłączony od narodów, które nie znały Boga, to jednak miał uprzejmie traktować obcych przychodniów. Nie wolno mu było gardzić tym kto nie wywodził się z Izraela. Izraelici mieli nakazane miłowanie przybyszy ponieważ Chrystus zmarł za nich tak samo jak za



Izraela aby ich wszystkich zbawić. W czasie świąt dziękczynnych kiedy to rozpamiętywano miłosierdzie Boże miał być zaproszony również i obcy przybysz. W żniwa mieli obowiązek pozostawiać na polu pewną część dla obcego przychodnia oraz dla ubogiego. Tak więc i cudzoziemcy mieli mieć udział w Bożych błogosławieństwach duchowych. Pan, Bóg Izraela, nakazał ich przyjmować o ile wybrali społeczność z tymi, którzy Go znają i uznają. W ten sposób Izraelici powinni byli pojmować Zakon Jahwe i wielbić Go przez swoje posłuszeństwo.

Tak samo dzisiaj Bóg pragnie aby Jego dzieci przekazywały światu zarówno duchowe jak i doczesne błogosławieństwa. Do każdego ucznia Chrystusa w każdym stuleciu zostały skierowane te oto słowa Zbawiciela: „...z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej”. [Jana 7,38](#).

Niestety wielu tych, którzy mienią się być chrześcijanami, zamiast udzielać darów Bożych, zajmuje się własnymi przyziemnymi interesami i powodowani samolubstwem i chciwością zamykają błogosławieństwa Boże przed swoimi bliźnimi.

[275] Mimo że Bóg w swej opatrności szczerze zaopatrzył ziemię w swe bogactwa i hojnie napełnił jej spichlerze wszystkim co czyni życie dostatnim i przyjemnym, nędza i niedostatek wygląda z każdego jej zakątka. Hojna Opatrzność w nadmiarze powierzyła ludziom to wszystko co powinno zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi lecz szafarze Boga okazali się niewierni. W pozornie chrześcijańskim świecie na wszelkiego rodzaju wystawność wydaje się tyle pieniędzy że można by za nie nakarmić wszystkich głodnych i przyodziać wszystkich nagich. Wielu z tych, którzy przyjęli imię Chrystusa, trwoni pieniądze na egoistyczne przyjemności, na zaspokajanie swych cielesnych pożądliwości, na mocne napoje, kosztowne łakocie, luksusowe urządzenie mieszkań, na ozdoby i stroje, a dla cierpiących istot ludzkich rzadko kiedy rzuci litościwe spojrzenie lub słowo pociechy.

Jakaż wielka niedola panuje w naszych tak zwanych chrześcijańskich krajach! Pomyślcie o warunkach bytowania ubogich w naszych wielkich miastach! Znajdują się tam rzesze ludzi, którym nie poświęca się nawet tyle troski i uwagi co zwierzętom. Istnieje tysiące nieszczęśliwych dzieci, obdartych i na wpół zagłodzonych, na twarzach których wypisane jest zło i moralne zepsucie. Rodziny



tłoczą się w nędznych mieszkaniach, z których wiele to ciemne piwnice, cuchnące wilgocią i brudem. W takich okropnych warunkach rodzą się dzieci. W dzieciństwie i młodości nie widzą nic uroczego, mało co dostrzegają z piękna natury, którą stworzył Bóg, aby radowała zmysły. Pozwala się aby dzieci te wzrastały w atmosferze, która wpoi w ich charaktery zło i niewłaściwe przykłady. Słyszą imię Boga tylko podczas przeklinania. Nieprzyzwoite słowa, opary alkoholu i tytoniowego dymu, wszelkiego rodzaju moralne poniżenie wychwytyją ich oczy i psują zmysły. Z tych miejsc nędzy wśród wielu tych, którzy nic nie wiedzą o modlitwie, rozlega się żalosne wołanie o żywność i odzienie.

Nasze zbory muszą wykonać pracę, o której wielu nie ma najmniejszego pojęcia gdyż nawet jej jeszcze nie dotknęli. „Albowiem łaknąłem a daliście mi jeść, pragnąłem a daliście mi pić, byłem przychodniem a przyjeśliście mnie, byłem nagi a przyodzialiście mnie, byłem chory a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu a przychodziliście do mnie”. [Mateusza 25,35-36](#). Niektórzy sądzą że ofiarowanie pieniędzy na tę pracę to już wszystko czego można od nich wymagać lecz jest to błędne mniemanie. Dary pieniężne nie mogą zastąpić osobistej służby. Właściwą rzeczą jest dawanie pieniędzy i znacznie więcej osób powinno to robić lecz od wszystkich wymaga się osobistej służby stosownie do sił i indywidualnych możliwości.

[276]

Dzieło przygarniania potrzebujących, uciśnionych, cierpiących i bezradnych, to praca, którą każdy zbor twierdzący iż wierzy w prawdę na obecny czas, już dawno powinien był wykonywać. W zaopatrywaniu biednych w artykuły pierwszej potrzeby, karmieniu głodnych, przygarnianiu ubogich, których pozbawiono mieszkań, mamy okazywać serdeczne współczucie Samarytanina otrzymując każdego dnia od Boga łaskę i moc, które umożliwiają nam dotarcie do dna ludzkiej niedoli by pomóc tym, którzy nie są w stanie sami sobie poradzić. Wykonując tę pracę mamy dogodne okazje wskazania na ukrzyżowanego Chrystusa.

Każdy członek zboru za swój szczególny obowiązek powinien uważać dbałość o swoich sąsiadów. Zastanówcie się jak najlepiej moglibyście pomóc tym, którzy na razie nic nie zamierzają wiedzieć o religijnych sprawach. Gdy odwiedzacie przyjaciół i sąsiadów, interesujcie się zarówno ich duchowym dobrem jak i doczesnymi

sprawami. Przedstawiajcie im Chrystusa jako Zbawiciela przebaczącego grzechy. Zapraszajcie sąsiadów do domu i wraz z nimi czytajcie Biblię i książki objaśniające jej prawdy. To w połączeniu z prostymi pieśniami i gorącymi modlitwami wzruszy ich serca. Niech członkowie zboru sami przygotowują się do spełniania tego dzieła. Jest to równie ważne jak ratowanie pogrążonych w mroku dusz mieszkających w obcych krajach. Gdy jedni odczuwają ciężar odpowiedzialności za dusze w obcych krajach, pozostający w domu niech odczuwają taką samą odpowiedzialność za ludzi ze swego otoczenia i pilnie pracują nad ich zbawieniem.

Godziny często spędzane na przyjemnościach, które wcale nie odświeżają ani ciała ani ducha, powinno się przeznaczyć na odwiedzanie ubogich, chorych i cierpiących lub udzielanie pomocy tym, którzy są w potrzebie.

[277] Pomagając ubogim, opuszczonym czy wzgardzonym nie wolno czynić tego wyniośle i z pozycji wyższości ponieważ w ten sposób niczego nie osiągniecie. Nawróćcie się szczerze i ucicie się od Tego, który jest łagodnego i pokornego serca! Zawsze musimy mieć przed oczyma Pana. Jako słudzy Chrystusa stale musimy powtarzać tak abyśmy nie zapomnieli: „Drogo jesteśmy kupieni”.

Bóg wzywa was abyście nie tylko okazywali biednym hojność, chce widzieć przy tym wasze radosne twarze, słyszeć pocieszające słowa i odczuć serdeczny uścisk waszej dłoni. Gdy będziecie odwiedzać uciśnionych Pańskich to znajdziecie również takich, których opuściła wszelka nadzieja. Przywróćcie im blask słońca! Są to ci, którzy potrzebują chleba żywota dlatego czytajcie im Słowo Boże! Na innych z kolei ciąży choroba duszy, której żaden ziemski balsam ani ziemski lekarz nie jest w stanie uleczyć. Módlcie się za nich i przyprowadźcie ich do Jezusa.

Przy szczególnych okazjach niektórzy ulegają emocjonalnym wzruszeniom, które prowadzą do nieobliczalnych poczynań. Może się im wydawać że w ten sposób wykonują coś wielkiego dla Chrystusa ale tak nie jest. Ich gorliwość szybko mija a potem służba Chrystusa jest zaniedbywana. Pan Bóg nie przyjmuje połowicznej służby uzależnionej od nastrojów, to nie poprzez emocjonalne przyпіływy aktywności możemy czynić dobro naszym bliźnim. Emocjonalne wysiłki w czynieniu dobra często przynoszą więcej szkody niż pożytku.

Metody udzielania pomocy potrzebującym powinny być rozważane uważnie i z modlitwą. Powinniśmy prosić Boga o mądrość ponieważ On wie lepiej jak należy troszczyć się o istoty stworzone przez siebie niż krótkowzroczni śmiertelnicy. Są tacy, którzy nie czyniąc różnicy, dają każdemu kto prosi o wsparcie. Tu błędzą. Pomagając potrzebującym winniśmy uważnie zbadać jaki rodzaj pomocy będzie dla nich najwłaściwszy. Są tacy, którzy, gdy się im pomoże, stale będą czynili z siebie obiekt szczególnych potrzeb. Tak długo będą uzależnieni od dawcy jak długo będą mogli liczyć na możliwość korzystania z pomocy. Poświęcając im nadużywany przez nich nasz czas i uwagę, utrwalamy w nich próżniactwo, nieudolność, marnotrawstwo i brak umiaru.

[278]

Gdy dajemy coś ubogiemu, powinniśmy zastanowić się: „czy nie zachęcamy go w ten sposób do marnotrawstwa? Pomagamy mu czy też krzywdzimy go?” Żaden człowiek, który może zapracować na swe utrzymanie, nie ma prawa być dla innych ciężarem.

Przysłowie: „Świat winien mi jest życie” zawiera w swej istotnej treści kłamstwo, podstęp i złodziejstwo. Świat nie jest nic winien żadnemu sprawnemu człowiekowi, który może pracować i zarabiać na życie. Lecz gdy ktoś zapuka do naszych drzwi i poprosi o pożywienie, nie wolno go odprawić głodnego. Jego ubóstwo może być wynikiem nieszczęśliwego losu.

Powinniśmy pomagać mającym na utrzymaniu liczną rodzinę, tym, którzy stale toczą walkę z ubóstwem i trudnościami. Wiele wdów matek z dziećmi bez ojca pracuje ponad siły aby utrzymać dzieci i zapewnić wszystkim pożywienie i odzienie. Wiele takich matek zmarło przedwcześnie z przepracowania. Każda z nich potrzebuje pociechy, słów nadziei i zachęty a wiele z nich rzeczywistej pomocy.

Powinno się wyznaczyć bogobojnych mężów, niewiasty, osoby rozumne i rozsądne, aby zajęły się ubogimi i potrzebującymi w pierwszym rzędzie spośród współwyznawców. Osoby te powinny składać zborom sprawozdania i radzić co i jak trzeba zrobić by komuś pomóc.

Zamiast utwierdzać ubogich w mniemaniu że mogą darmo czy prawie za darmo jeść i pić, powinniśmy ich umieszczać tam gdzie sami mogą sobie pomóc. Powinniśmy się starać o pracę dla nich a jeżeli zajdzie potrzeba, nauczyć jak mają pracować. Nauczcie

[279]

członków ubogich rodzin gotować, szyć, reperować, prac, właściwie prowadzić gospodarstwo domowe. Chłopcy i dziewczęta powinni uczyć się jakiegoś rzemiosła lub zawodu. Mamy wykształcić w ubogich umiejętność polegania na sobie samym. To będzie prawdziwa pomoc bowiem nie tylko umożliwi im nauczenie się samodzielnego utrzymywania się lecz umożliwi im również pomaganie innym.

Wolą Bożą jest aby zarówno bogaci jak i biedni byli ściśle związani z sobą węzłami współczucia i wzajemnej pomocy. Pan nakazuje nam troszczyć się o każdy przypadek krzywdy lub biedy, o których się dowiemy.

Nie myślcie że służenie cierpiącej ludzkości jest ponizające dla waszej godności. Spoglądajcie bez wzdargy, potępienia i obojętności na tych, którzy doprowadzili do ruiny swoją świątynię duszy. Oni są obiektem miłosierdzia Bożego. Ten, który wszystko stworzył, o wszystko się troszczy. Nawet ci, którzy najniżej upadli, nie są poza zasięgiem Jego miłości i litości. Jeżeli jesteśmy prawdziwymi Jego uczniami, będziemy przejawiać takiego samego ducha. Miłość — ożywiona miłością do Jezusa — w każdym bogatym czy ubogim dostrzeże wartość, której ludzie nie są zdolni ocenić. Niech więc życie wasze objawi miłość wyższą od tej, którą jesteście w stanie wyrazić słowami.

Często serca ludzkie twardnieją pod wpływem nagany lecz nie potrafią oprzeć się miłości jeśli okaże się ją im jako miłość Chrystusa. Powinniśmy powiedzieć grzesznikowi by nie czuł się odrąconym przez Boga. Zaproście grzesznika do spoglądania na Chrystusa jako na Tego, który jedynie może uzdrowić duszę zarażoną trądem grzechu. Zrozpaczonym, zniechęconym i cierpiącym wyjaśniajcie że jest dla nich nadzieja. Wasze poselstwo winno brzmieć: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. [Jana 1,29](#).

[280]

Pouczono mnie że medyczna praca misyjna odkryje najbardziej upodlonych i nędznych ludzi, którzy mimo braku umiarkowania, wstrzeźliwości, mimo rozwiązłych nawyków odpowiedzą na to poselstwo o ile podejdzie się do nich we właściwy sposób. Oni potrzebują uznania i zachęty. Aby ich podźwignąć wymagana jest z naszej strony cierpliwość, wytrwałość i poważna praca. Sami nie potrafią się odnowić. Mogą co prawda słyszeć wezwanie Chrystusa lecz ich uszy są zbyt otępiałe aby móc je przyjąć, ich oczy są zaślepione tak iż nie mogą dojrzeć że i dla nich istnieje jeszcze coś

dobrego. Są martwi przez swe grzechy i przestępstwa. Jednak nawet oni nie są wyłączeni z udziału w uczcie ewangelii. Powinni otrzymać zaproszenie: „Przyjdź!” Chociaż mogą czuć się niegodni, Pan mówi: „Przynaglajcie ich do wejścia”. Nie przyjmujcie żadnych wymówek. Ujmujcie ich miłością i uprzejmością.

„Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym, zachowujcie siebie samych w miłości Bożej oczekując miłosierdzia Pana, naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu. Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość wyrywając ich z ognia ratujcie ich, dla drugich miejcie litość połączoną z obawą mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało”. [Judy 20-23](#). Otwórzcie im oczy na straszliwe skutki przekraczania Zakonu Bożego. Wykażcie im że to nie Bóg powoduje ból i cierpienia lecz człowiek w wyniku własnej ignorancji i grzechu sprowadził na siebie ten stan.

Praca ta właściwie prowadzona uratuje wielu nieszczęsnych grzeszników zaniedbanych przez zbory. Wielu spoza naszego wyznania wygląda takiej pomocy jakiej zobowiązani są udzielić chrześcijanie. Gdyby lud Boży szczerze interesował się bliźnimi, do wielu z nich dotarłyby szczególne prawdy na obecny czas. Nic nie jest w stanie nadać tej pracy odpowiedniejszego charakteru jak udzielanie pomocy ludziom tam gdzie się znajdują. Tysiące mogłoby dzisiaj cieszyć się tym poselstwem gdyby ci, którzy twierdzą iż miłują Boga i zachowują Jego przykazania, pracowali tak jak pracował Chrystus.

Gdy praca medyczno-misyjna będzie przyprowadzać w ten sposób mężczyźni i kobiety do zbawiennego poznania Chrystusa i Jego prawdy, wówczas pieniądze i szczerze wysiłki będą mogły zostać bezpiecznie w nią zainwestowane ponieważ będzie to dzieło wiecznotrwałe.

## Rozdział 34 — Troska o sieroty

Pośród wszystkich tych, których potrzeby wymagają naszego zainteresowania, wdowy i sieroty mają największe prawo do naszego życzliwego współczucia. Są one przedmiotem szczególnej pieczy Pana. Zostały powierzone przez Boga opiece chrześcijan. „Czystą i nieskałaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie niesplamionym przez świat”. [Jakuba 1,27](#).

Wielu ojców, którzy pomarli w wierze, polegając na wiecznych obietnicach Bożych, opuściło swoich najdroższych w pełnej ufności że Pan będzie się o nich troszczyć. A w jaki sposób Pan się o nich zatroszczy? Przecież nie uczyni cudu zsyłając manę z nieba, nie pośle kruków aby przyniosły im pożywienie lecz dokonując cudu w ludzkich sercach, wypędzając z nich egoizm, otwierając w nich równocześnie źródła dobroczynności. Bóg wypróbuje miłość tych, którzy mienią się być Jego naśladowcami, przez powierzenie ich miłosierdziu opuszczonych i dotkniętych nieszczęściem.

Niech ci, którzy miłują Boga, otworzą swoje serce i dom aby przyjąć do siebie owe dzieci — sieroty. Nie jest bowiem najlepszym rozwiązaniem umieszczanie sierot w dużych zakładach. Jeżeli nie mają one krewnych, którzy byliby w stanie się nimi zająć, to wówczas członkowie naszych zborów powinni przyjąć je do swych rodzin albo znaleźć odpowiednie dla nich miejsca w innych (np. bezdzietnych) rodzinach.

Chrystus darzy takie dzieci szczególną opieką. Zaniedbywanie ich jest dla Niego obrazą. Każdy dobry czyn wyrządzony im w Jego imieniu jest przyjmowany przez Niego tak jak gdyby spełniono go Jemu samemu.

Ci, którzy w jakikolwiek sposób ograbiają te sieroty ze środków jakie powinny otrzymać i obojętnie traktują ich potrzeby, będą mieli do czynienia z Sędzią całej ziemi. „A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie? Powiadam wam że szybko weźmie

ich w obronę. Tylko czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie?”

„Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem”. [Łukasza 18,7-8](#); [Jakuba 2,13](#). Pan nakazuje nam: „Ubogich wygnańców wprowadź do domu twego”. [Izajasza 58,7](#). Chrześcijanie mają nakaz zapewnienia tym dzieciom pozbawionym środków do życia znalezienia zastępczych ojców, matek i domu. Współczucia okazanego sierotom i wdowom w modlitwach i odpowiadających im uczynków Bóg nigdy nie zapomni nagradzając teraz i w przyszłości.

Szerokie pole pożytecznej działalności otwiera się przed tymi wszystkimi, którzy chcą pracować dla Mistrza troszcząc się o te dzieci i młodzież, które zostały pozbawione troskliwej opieki rodziców i przekonującego wpływu chrześcijańskiej rodziny. Wielu z nich odziedzyczyło złe cechy charakteru i jeżeli pozwoli się im wzrastać w nieświadomości tego faktu, wpadną w towarzystwo, które sprowadzi ich na drogę zła i przestępczości. Te nie zapowiadające nic dobrego dzieci aby mogły stać się dziećmi Bożymi powinny być umieszczone we właściwym miejscu, korzystnie wpływającym na ukształtowanie w nich prawego charakteru.

Czy wy, którzy utrzymujecie iż jesteście dziećmi Bożymi, przykładacie się należycie do pouczania tych, którzy tak bardzo potrzebują cierpliwych wskazań, jak przyjść do Zbawiciela? Czy zajmujecie się tym jako wierni słudzy Chrystusa? Czy otaczacie te nieukształtowane i być może niezrównoważone umysły miłością jaką okazał wam Chrystus? Dzieci i młodzież znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie jeżeli pozostawi się je samym sobie. One potrzebują cierpliwego pouczania, miłości i czulej chrześcijańskiej troski.

Gdyby nawet nie było żadnych wskazań dotyczących naszego obowiązku w tej sprawie to już samo to co wiemy o funkcjonowaniu zasady przyczyny i skutku powinno pobudzać nas do ratowania tych nieszczęśników. Gdyby członkowie zboru działali w tej sprawie z taką samą energią, zręcznością i taktownością jaką potrafią okazać w swych zwykłych, pospolitych, codziennych sprawach i interesach, gdyby błagali Boga o mądrość i poważnie zastanowili się nad tym w jaki sposób można opanować i ukształtować te niezrównoważone,



puszczone w samopas umysły, to wiele dusz, którym grozi zagłada, dałoby się uratować.

Gdyby rodzice właściwie odczuwali troskę o zbawienie własnych dzieci, gdyby w modlitwie przynosili je do tronu łaski wierząc że Bóg będzie z nimi współdziałał, wówczas mogliby stać się również dobrymi pracownikami dla dzieci spoza własnej rodziny a zwłaszcza dla pozbawionych rodzicielskiej rady i przewodnictwa. Pan wzywa każdego członka zboru do spełnienia swego obowiązku wobec osieroconych.

### Praca według wzoru Chrystusa

Troszcząc się o dzieci powinniśmy czynić to nie tyle z punktu widzenia obowiązku ile z miłości ponieważ Chrystus umarł również dla ich zbawienia. On odkupił te dusze, dlatego wymagają one naszej pieczy, On oczekuje od nas że będziemy je miłować tak jak On miłował nas w naszych grzechach i krnąbrności. Miłość jest środkiem, za pomocą którego działa Bóg starając się przyciągnąć do siebie serca gdyż „Bóg jest miłością”. Ta zasada może być skuteczna jedynie w uczynkach miłosierdzia, to co skończone musi jednoczyć się z Nieskończonym.

Praca dla dobra innych wymaga wysiłku, wyrzeczeń i poświęcenia. Jakże niewielkie jest to poświęcenie, którym możemy się wykazać w porównaniu z poświęceniem jakie wykazał dla nas Bóg gdy oddał ludziom w darze swego jednorodzonego Syna!

[284] Bóg udziela nam swych błogosławieństw po to abyśmy przekazywali je innym. Gdy prosimy Go o chleb powszedni, On patrzy w nasze serca czy podzielimy się nim z tymi, którzy potrzebują go bardziej od nas. Gdy modlimy się: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”, patrzy na nas czy okażemy współczucie tym, z którymi obcujemy. Będzie to dowód naszego związku z Bogiem, dowód tego że jesteśmy tak samo miłosierni jak miłosierny jest nasz niebieski Ojciec.

Bóg zawsze obdarza, a kogo obdarza swymi darami? Czy tylko tych, których charaktery są bez skazy? „Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. [Mateusza 5,45](#). Bez względu na grzeszność ludzi, bez względu na



to jak często zasmucamy Chrystusa i okazujemy się niegodni Jego łaski, nie odwraca się od nas gdy prosimy Go o przebaczenie. Jego miłość zawsze rozciąga się nad nami i On też zaleca: „...abyście się wzajemnie miłowali jak Ja was umiłowałem”. [Jana 13,34](#).

Bracia i siostry! Proszę, rozważcie starannie tę sprawę. Pamiętajcie o potrzebach sierot. Czy wasze serca nie są wzruszone widokiem ich cierpień? Rozejrzyjcie się czy nie da się czegoś zrobić w celu zapewnienia pomocy tym bezradnym istotom. Jeżeli jest to w waszej mocy, otwórzcie dla nich wasze domy. Każdy powinien być gotów wziąć dobrowolny udział w takiej akcji. Pan rzekł do Piotra: „Paś baranki moje!” Rozkaz ten dotyczy również nas, zatem otwórzmy nasze domy dla sierot bo w ten sposób przyczyniamy się do wypełnienia tego polecenia. Niech Jezus nie będzie nami rozczarowany.

Przyjmijcie te dzieci i przedstawiajcie je Bogu jako wonną ofiarę! Proście o błogosławieństwo dla nich a następnie kształtujcie ich charaktery zgodnie z wolą Jezusa. Czy nasz lud przyjmie to święte powiernictwo? Czy ci, za których umarł Chrystus, z powodu swej powierzchownej pobożności i światowych ambicji zostaną pozostawieni na pastwę cierpień i mają zejść na złe ścieżki?

Słowo Boże obfituje w pouczenia odnośnie odnoszenia się do wdów, sierot, do osób potrzebujących, ubogich i cierpiących. Gdyby wszyscy byli posłuszni tym pouczeniom, serca wdów rozbrzmiewałyby radością, małe, głodne dzieci byłyby nakarmione, biedni zostaliby odziani a ci u kresu sił — pokrzepieni. Niebiańskie istoty spoglądają na nas gdy przepojeni gorliwością w imię honoru Chrystusa stajemy się kanałami boskiej opatrności. Wówczas ci niebiańscy posłowie udzielają nam nowej siły ducha abyśmy byli w stanie zwalczyć wszystkie trudności i przeszkody.

Jakież błogosławieństwa będą nagrodą dla tych, którzy tak czynią! Dla wielu obojętnych, samolubnych i zapatrzonych w siebie, taka dobroczynność byłaby niczym powstanie do życia z martwych. Wówczas też odżyłaby wśród nas niebiańska miłość, mądrość i gorliwość.

### Adoptowanie sierot przez żony kaznodziejów

Zapytano mnie czy żony kaznodziejów powinny adoptować nieletnie dzieci. Odpowiadam: jeżeli nie mają innego powołania, czy nie mogą udzielać się misyjnie poza domem, i uważać za swój obowiązek wzięcie pod swoją opiekę nieletnich dzieci, wówczas mogą uczynić wiele dobrego. Ale wybór takich dzieci powinien obejmować przede wszystkim sieroty pozostawione przez rodziców zachowujących sabat. Bóg pobłogosławi tym mężom i niewiastom, którzy chętnym sercem podzielą swój dom z bezdomnymi. Lecz jeżeli żona kaznodziei potrafi wziąć udział w pracy nad wychowaniem innych to jako chrześcijańska pracownica powinna poświęcić swe siły Bogu. Powinna być dla swego małżonka wierną pomocnicą, wspierać go w pracy, wzbogacać swój intelekt i pomagać mu w przekazywaniu poselstwa. Dla pokornych, uświęconych i uszlachetnionych łaską Chrystusa kobiet, jest otwarta droga do odwiedzania potrzebujących pomocy i wlewania światła w zrozpaczone dusze. Przez modlenie się z nimi mogą podnosić upadłych na duchu i wskazywać im Chrystusa. Niewiasty, które to potrafią, nie powinny poświęcać swego czasu i sił dla jednej bezradnej małej istoty wymagającej ustawicznej troski i uwagi. Nie powinny lekkomyślnie wiązać sobie rąk.

[286]

### Domy sierot

Gdy już uczyniliśmy wszystko w celu zapewnienia opieki sierotom w naszych własnych rodzinach, powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego że na świecie wciąż jeszcze znajduje się wiele potrzebujących sierot, którymi trzeba się zaopiekować. Mogą być obdarte, brudne, pozornie sprawiać jak najgorsze wrażenie lecz i one zostały kupione za wielką cenę i w oczach Boga są tak samo cenne jak nasze własne małeństwa. Są własnością Boga, za które odpowiedzialni są chrześcijanie. Bóg mówi że ich dusz „z ręki twej szukał będę”. [Ezechiela 3,18 \(BG\)](#).

Pieczą nad potrzebującymi jest dobrą pracą lecz w obecnym czasie Pan nie daje nam jako swemu ludowi zlecenia urządzania w tym celu zbyt wielkich i kosztownych zakładów. Jeżeli jednak są wśród nas osoby, które czują się powołane przez Boga do wznoszenia zakładów opiekuńczych dla sierot, pozwólcie im działać według

ich powołania. Ale troszcząc się o ubogich świata powinni też do świata zwracać się o pomoc. Nie powinni obciążać tym ludu Bożego, któremu Pan powierzył najważniejsze zadanie jakie kiedykolwiek zlecono człowiekowi a mianowicie zanieśenie wszystkim narodom, rodzajom, językom i ludom ostatniego poselstwa łaski. Skarbiec Pański powinien posiadać rezerwy dla prowadzenia pracy ewangelizacyjnej w „odległych krajach”.

Niech ten, który czuje się powołany do zakładania takiego zakładu, zwróci się do rozumnych doradców, którzy przedstawią mu plany i zdobędą fundusze. Mężowie, którzy odczuwają potrzebę niesienia pomocy ubogim i sierotom, powinni pobudzić do tego celu ludzi świeckich oraz inne kościoły i społeczności wyznaniowe. W każdym kościele są ludzie bojący się Boga. Do nich powinniśmy się zwrócić w tej sprawie ponieważ Bóg przeznaczył im to dzieło.

Instytucje, które zostały już założone przez nasz lud dla opieki nad sierotami, ludźmi sędziwymi i chorymi, powinny zostać utrzymane. Nie pozwólmy im zmarnieć bo przyniosą ujmę sprawie Bożej. Wspieranie tych instytucji powinno być uważane nie tylko za obowiązek ale za cenny przywilej. Zamiast obdarowywać siebie nawzajem niepotrzebnymi prezentami, dajmy je ubogim i potrzebującym. Gdy Pan zobaczy że jak najlepiej staramy się ulżyć niedoli potrzebujących, to wówczas wpłynie na innych aby i oni przyłączyli się do tej szlachetnej sprawy.

[287]

Celem sierocińca nie powinno być jedynie zapewnienie dzieciom wyżywienia i ubrania ale umieszczenie ich pod opieką chrześcijańskich nauczycieli, którzy wychowają je w poznaniu Boga i Jego Syna. Ci, którzy pracują w tej dziedzinie, powinni być ludźmi wielkiego serca, natchnionymi entuzjazmem płynącym z krzyża Golgoty. Powinny to być osoby wykształcone, zdolne do poświęceń, które podobnie jak Chrystus, będą pracować dla dzieła Bożego i zbawienia ludzkości.

Gdy tych bezdomnych umieści się tam gdzie będą mogli osiąść wiedzę, radość i cnotę, i będą mogli stać się synami i córkami Króla niebios, wówczas będą przygotowani do odegrania takiej roli w społeczeństwie jaką odegrał Chrystus. Mają być tak wychowani aby mogli innym z kolei nieść pomoc. W ten sposób będzie się szerzyć i rozwijać dzieło dobroczynności.

\* \* \* \* \*

Która z matek kochała kiedykolwiek swoje dziecię tak jak Jezus miłuje swoje dzieci? Na zepsuty charakter spogląda On z głębszą i żywszą troską niż jakakolwiek matka. Widzi przyszłą zapłatę za złe postępowanie. Dlatego uczynicie wszystko co tylko możecie dla tych zaniedbanych dusz.

## Rozdział 35 — Misja lekarska i trójjanielskie poselstwo

[288]

Jestem nieustannie pouczana że medyczne dzieło misyjne powinno być związane z dziełem trójjanielskiego poselstwa tak jak ramię i ręka z ciałem. Pod kierownictwem boskiej Głowy mają wspólnie pracować nad przygotowaniem drogi na przyjście Chrystusa. Prawe ramię ciała prawdy ma być stale aktywne, musi ustawicznie pracować a Bóg będzie je wzmacniać. Nie powinno jednak czynić się ciałem. Ciało zaś nie powinno mówić do ramienia: „Nie potrzebuję cię”. Ciało potrzebuje ramienia by móc skutecznie pracować. Każde z nich ma do wykonania własne zadanie i wiele straci, jeżeli to swoje zadanie będzie chciało pełnić niezależnie od siebie.

Głoszenie trójjanielskiego poselstwa przez niektórych nie jest traktowane tak jak chciałby tego Bóg. Potraktowali je jako pracę o mniejszym znaczeniu podczas gdy w sprawie zbawienia człowieka powinno zajmować doniosłe miejsce wśród ludzi. Umysł ich trzeba kierować ku Pismu Świętemu jako najskuteczniejszemu środkowi w zbawieniu dusz a służba głoszenia Słowa jest wielką siłą wychowawczą w celu osiągnięcia tego rezultatu. Ci, którzy lekceważą służbę kaznodziejską i próbują prowadzić misję lekarską niezależnie od tej służby, próbują oddzielić ramię od ciała. Jakież byłoby tego skutek gdyby im się ta rzecz udała? Widzielibyśmy jedynie bezładnie trzepoczące się ramiona i ręce rozdzielające środki w oderwaniu od kierowniczej funkcji głowy. Taka praca byłaby wypaczona i chaotyczna. Tak jak według planu Bożego ręka i ramię nie mają przejmować zadań całego ciała, tak też służba kaznodziejska nie ma być pomniejszana lub ignorowana. To spowodowałoby w umysłach zamieszanie i wielka część winnicy Pańskiej pozostałaby nie uprawiona.

[289]

Misja medyczna powinna stanowić część działalności każdego zboru w naszym kraju. Odłączona od zboru stałaby się wkrótce dziwną mieszaniną dezorganizowanych działów. Pochłaniałaby środki nie wytwarzając nic w zamian. Zamiast służyć Bogu pomocną

ręką w szerzeniu Jego prawdy, pogrzebałaby siły i żywotność zboru i co za tym idzie, osłabiłaby poselstwo. Prowadzona niezależnie pochłonęłaby nie tylko zdolności i środki potrzebne gdzie indziej ale uniezależniona od służby kaznodziejskiej w dziele pomagania potrzebującym doprowadziłaby ludzi do wyśmiewania się z biblijnej prawdy.

Służba ewangelii jest potrzebna by nadać medycznej misji trwałość i stałość, służba kaznodziejska natomiast potrzebuje misji medycznej do przedstawienia praktycznej działalności ewangelii. Jedna część dzieła nie spełni swego zadania gdy brak będzie tej drugiej.

Poselstwo o rychłym przyjściu Zbawiciela musi być przekazane całemu światu i każdą dziedzinę jego działalności musi cechować uroczysta powaga. Trzeba uprawić dużą winnicę a mądry rolnik będzie pracował w taki sposób aby każda jej część wydała później owoc. Jeżeli w medycznej pracy misyjnej zachowamy czystość żywotnych niesplamionych niczym zasad prawdy co mogłoby przyćmić ich blask, wówczas Pan będzie przewodniczył takiej pracy. Jeżeli ci, którzy ponoszą wielką odpowiedzialność będą wierni i zdecydowani wobec zasad prawdy, wówczas Pan będzie ich wspierał.

[290] Łączność jaka powinna istnieć pomiędzy medyczną pracą misyjną a służbą kaznodziejską jest jasno wyrażona w pięćdziesiątym ósmym rozdziale Księgi Izajasza. Dla tych, którzy angażują się w opisaną tam pracę, obiecana jest mądrość i błogosławieństwo. Rozdział ten wypowiada wyraźne zalecenia i zawiera dość światła dla każdego kto chce pełnić wolę Bożą. Przedstawia liczne sposoby służenia cierpiącej ludzkości z jednoczesnym stawianiem się narzędziem w rękę Bożym przynoszącym światło prawdy ginącemu światu. Jeżeli dzieło trójjanielskiego poselstwa będzie właściwie przekazywane, wtedy służba kaznodziejska nie będzie zajmowała podrzędnego miejsca a ubodzy i chorzy nie będą zaniedbywani. Bóg zjednoczył w swym Słowie obie te dziedziny działania i żaden człowiek nie powinien ich rozłączać.

Istnieje i nadal może istnieć niebezpieczeństwo że w czasie wykonywania pracy na rzecz ubogich — która jest rzeczą słuszną — traci się z oczu wielkie zasady prawdy podczas gdy należy zawsze pamiętać o tym że duchowe potrzeby są dla duszy najważniejsze. W naszych staraniach w ulżeniu i rozwiązaniu doczesnych potrzeb

grozi niebezpieczeństwo oderwania się od wiodącego i najważniejszego celu — ostatniego poselstwa ewangelii. W niektórych miejscowościach medyczna praca misyjna pochłonęła talenty i środki, które należały się innym dziedzinom dzieła, skutkiem czego zaniedbano działania w dziedzinach dotyczących ducha. Z powodu stale wzrastających okazji do zaspakajania doczesnych potrzeb we wszystkich grupach społecznych, powstaje niebezpieczeństwo iż praca ta może usunąć w cień poselstwo, które Bóg przekazał nam głosić w każdym mieście, chodzi tu o ogłaszanie rychłego powrotu Chrystusa i konieczność posłuszeństwa przykazaniom Bożym i świadectwom Jezusa. To poselstwo jest sednem naszej pracy. Ma być ono głoszone potężnym głosem i ogarnąć cały świat. Zarówno w kraju jak i poza jego granicami ma zostać zespolone i przedstawiane wraz z zasadami zdrowia jednak nie może być uniezależnione od poselstwa a już w żadnym wypadku nie może zająć jego miejsca. Dzieło to [misja medyczna] nie powinno także pochłaniać uwagi w takim stopniu aby ucierpiały na tym inne dziedziny pracy. Pan pouczył nas abyśmy mieli na uwadze wszystkie aspekty dzieła i aby one rozwijały się proporcjonalnie, systematycznie i z rozwagą.

Prawda na obecny czas zawiera w sobie pełną ewangelię. Właściwie przedstawiana dokona w człowieku zmian, które będą dowodem działania mocy łaski Bożej na jego serce. Dokona ona całkowitego dzieła i rozwinię doskonałego człowieka. Dlatego nie ma żadnej linii dzielącej prawdziwą medyczną pracę misyjną i głoszenie ewangelii. Niech oba te kierunki działania zjednoczą się z sobą zapraszając: „Przyjdźcie bo już wszystko gotowe”. Oba te kierunki służby powinny być tak ściśle z sobą zespolone jak ramię połączone jest z ciałem.

[291]

### Medyczni pracownicy misyjni

Pan potrzebuje zdolnych pracowników we wszystkich dziedzinach dzieła. „I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami a innych pasterzami i nauczycielami aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”. [Efezjan 4,11-13](#).

Każde dziecko Boże w oparciu o uświęcony rozsądek powinno dostrzegać dzieło jako całość oraz związek jednej jego części z drugą po to aby żadnej z nich niczego nie brakowało. Pole jest duże i trzeba dokonać wielkiej reformy nie tylko w jednej czy dwu dziedzinach dzieła lecz w każdej. Medyczna praca misyjna stanowi zaledwie część tego dzieła reformy i nigdy nie powinna stać się środkiem oddzielania pracowników służby kaznodziejskiej od ich zasadniczego pola pracy. Kształcenie studentów do służby medycznej nie będzie kompletne jeśli nie będzie się ich uczyć współpracy ze zbozem i służbą kaznodziejską a użyteczność tych, którzy przygotowują się do pełnienia służby kaznodziejskiej, niepomierne wzrośnie jeśli zdobędą oni wiedzę o tak ważnym i wielkim przedmiocie jakim jest zdrowie. Aby praca ta mogła być dobrze wyważona i mogła się stale rozwijać w każdej dziedzinie, potrzebny jest tutaj wpływ Ducha świętego.

[292]

### „Łączcie się”

Jest tylko jedno dzieło Boże i Jego lud również ma stanowić jedno. Pan nie postanowił aby jakaś jedna dziedzina poselstwa była uniezależniona od innych gałęzi albo żeby jedna pochłaniała całą resztę. We wszystkich swoich czynach Chrystus łączył „medyczną pracę misyjną” ze służbą kaznodziei Słowa. Wysłał dwunastu apostołów a później siedemdziesięciu aby ludziom głosili ewangelię dając im także moc uzdrawiania chorych i wypędzania diabłów w Jego imieniu. Dzisiaj posłowie Boży powinni podobnie przystępować do Jego pracy. Dziś skierowane jest do nas poselstwo: „Jak Ojciec mnie posłał tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego”. [Jana 20,21-22](#).

Szatan będzie wynajdywał wszelkie możliwe sposoby aby rozłączyć tych, których Bóg pragnie zjednoczyć. Lecz nie wolno dać się nam zwieść jego podstępny fortelom. Jeśli „medyczna praca misyjna” będzie prowadzona jako część ewangelii, ludzie ze świata widząc dobro jakiego dokonuje przekonają się o jej prawdziwości i będą ją wspierać.

Zbliżamy się do końca historii świata dlatego Bóg wzywa wszystkich do wzniesienia wysoko sztandaru opatrzonego napisem: „Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań



Bożych i wiary Jezusa”. **Objawienie 14,12**. Wzywa On swój lud do zgodnej harmonijnej współpracy. Wzywa zaangażowanych w praktyczną służbę misyjną aby połączyli się z kaznodziejami, wzywa też i kaznodziejów aby współpracowali z lekarzami misyjnymi, wzywa też zbory aby przyjęły wyznaczone im zadania dierząc wysoko sztandar prawdziwej reformy w otaczających ich terenach a zdobywanie nowych pól powierzył wykształconym i doświadczonym pracownikom. Nie należy wypowiadać wobec kogokolwiek żadnego słowa zniechęcenia bowiem zasmuca to serce Chrystusa i sprawia wrogowi wielką przyjemność. Wszyscy potrzebują chrztu Ducha Świętego, wszyscy powinni powstrzymać się od krytycznych i poniżających uwag i coraz bardziej przybliżać się do Chrystusa aby móc właściwie docenić ogrom odpowiedzialności jaką muszą ponieść Jego współpracownicy. „Łączcie się, łączcie” — brzmią słowa naszego boskiego Nauczyciela. Jedność jest siłą, rozłam oznacza słabość i porażkę.

[293]

\* \* \* \* \*

W naszej pracy na rzecz ubogich i nieszczęśliwych musimy się strzec przyjmowania odpowiedzialności, których nie będziemy w stanie udźwignąć. Nim zatwierdzimy plany i metody wymagające wielkich nakładów pieniężnych, powinniśmy się upewnić czy poczynania te otrzymają pieczęć Bożą. Bóg nie uzna za słuszne wyróżnianie jednej gałęzi dzieła bez uwzględnienia innych. Chce On aby medyczna praca misyjna przygotowała drogę do przedstawienia zbawczej prawdy na obecny czas i głoszenia trójjanielskiego poselstwa. Jeżeli spełnimy to zalecenie, wówczas poselstwo nie zostanie zaciemnione a jego postępowanie zahamowane.

\* \* \* \* \*

Bóg nie potrzebuje ani licznych instytucji, wielkich budowli czy też spektakularnych wystąpień lecz harmonijnego i zgodnego postępowania swego drogocennego i wybranego ludu. Każdy człowiek powinien stać na swoim posterunku i miejscu myśląc, mówiąc i działając w zgodzie z Duchem Bożym. Wtedy i tylko wtedy dzieło będzie stanowić kompletną i funkcjonalną całość.

W zaproszeniu na wieczerzę ewangelii Pan Jezus ma szczególne dzieło do wykonania, dzieło, które zbory na każdym miejscu — na północy, południu, wschodzie i zachodzie — muszą wykonywać.

Zbory potrzebują namaszczenia oczu maścią z nieba aby mogły dojrzeć rozliczne okazje wokół siebie, okazje służenia Bogu. Wielokrotnie Bóg nawoływał swój lud aby wyszedł na drogi i opłotki i zapraszał ludzi do wejścia aby Jego dom był napełniony jednak nawet w cieniu naszych własnych drzwi są rodziny, którymi niezainteresowaliśmy się odpowiednio aby je prowadzić, ażeby myślały że troszczymy się o ich dusze. To właśnie tę pracę leżącą najbliżej nas Pan każe nam obecnie podejmować przez zbór. Nie mamy stać mówiąc „kto jest moim bliźnim?”, mamy pamiętać że naszym bliźnim jest ten, który najbardziej potrzebuje naszego współczucia i pomocy. Naszym bliźnim jest każda dusza zraniona i skaleczona przez przeciwnika. Naszym bliźnim jest każdy kto jest własnością Boga. W Chrystusie różnice jakie czynili Żydzi co do tego kto jest ich bliźnim zostały zniesione. Nie ma linii terytorialnych, żadnych sztucznych rozróżnień, żadnych kast ani arystokracji.

### **Zlekceważone okazje**

Duch dobrego Samarytanina nie jest powszechnie reprezentowany w naszych zborach. Obok wielu osób będących w potrzebie przechodzi się obojętnie tak jak kapłan i Lewita przeszli obok poranionego i pokaleczonego obcego, którego pozostawiono w rowie aby umarł. Właśnie ci, którzy potrzebowali mocy Bożego Uzdrowiciela aby wyleczył ich rany, zostali opuszczeni, bez opieki i niezauważeni. Wielu postępuje tak jak gdyby wystarczyło wiedzieć że szatan zastawił wszelkie swoje pułapki na duszę a oni mogą iść do domu i nie troszczyć się o zagubioną owcę. Oczywiście jest że ci, którzy przejawiają takiego ducha, nie są współuczestnikami Bożej natury lecz przymiotów wroga Pana.

Ktoś musi wypełnić polecenie Pana Jezusa. Ktoś musi wykonywać dzieło, które On rozpoczął na ziemi, ten przywilej otrzymał zbor. Dla tego celu został zorganizowany. Dlaczego więc członkowie zboru nie przyjęli tej odpowiedzialności? Są tacy, którzy widzą to wielkie zaniedbanie, widzą potrzeby wielu cierpiących, rozpoznają w tych biednych duszach tych, dla których Chrystus oddał swoje życie a ich serca poruszone są współczuciem, energia została pobudzona do działania. Przystąpili do pracy organizowania tych, którzy będą współpracować z nimi w przynoszeniu prawdy ewangelii wielu, którzy obecnie pogrążeni są w występku i grzechu aby mogli zostać wykupieni z życia rozpusty i grzechu. Ci, którzy się zajęli tą pracą pomocy chrześcijańskiej, czynią to. Co zostało uczynione w tej dziedzinie jest pracą, z którą każdy Adwentysta Dnia Siódmego powinien z serca sympatyzować i wspomagać oraz zająć się nią szczerze. „W zaniedbywaniu tej pracy, która znajduje się w naszych granicach, odmawiają ponoszenia tych ciężarów, zbor ponosi wielkie straty. Gdyby zbor podjął tę pracę tak jak powinien to był uczynić, byłoby to środkiem zbawienia wielu dusz.

Pan patrzy na zbor z dezaprobatą z powodu zaniedbań. Wiele osób okazuje umiłowanie wygody i samolubne zaspokojenie zachcianek. Niektóre osoby posiadające przywilej poznania prawdy biblijnej nie wprowadziły jej w wewnętrzną świątynię duszy. Przed Bogiem są odpowiedzialne wszystkie te osoby za talenty, których Mu nie wrócili w uczciwej, wiernej służbie, czyniąc wszelkie możliwe wysiłki w kierunku poszukiwania i zbawienia tych, którzy byli zgubieni. Ci, niedbali słudzy przedstawieni są jako przychodzący na ucztę weselną bez ubioru weselnego, szaty sprawiedliwości Chrystusa. Ogólnie przyjęli prawdę lecz nie praktykują jej. Rzekomo obrzezani, faktycznie są nieobrzezani.

[296]

Dlaczego nie zostajemy przepojeni Duchem Chrystusa? Dlaczego tak mało poruszają nas żalosne okrzyki cierpiącego świata? Czy zastanawiamy się nad wielkim przywilejem dodawania gwiazd do korony Chrystusa — duszy uwolnionej z kajdan, którymi spętał ją szatan, duszy zbawionej w królestwie Bożym? Zbor musi sobie zdać sprawę z obowiązku niesienia ewangelii obecnej prawdy każdemu stworzeniu. Błagam was abyście czytali trzeci i czwarty rozdział Zachariasza. Jeżeli te rozdziały zostaną zrozumiane, jeżeli zostaną przyjęte, zostanie wykonana praca dla tych, którzy pragną i łakną

sprawiedliwości, praca, która oznacza dla zboru: „Idźcie naprzód i w górę”.

### **Wyniki zaniedbania**

Gdziekolwiek zostaje założony zbor, wszyscy jego członkowie powinni się aktywnie zaangażować w pracę misyjną. Powinni odwiedzać każdą rodzinę w sąsiedztwie i znać jej stan duchowy. Gdyby rzekomi chrześcijanie zaangażowali się w tę pracę od momentu kiedy ich nazwiska zostały wpisane do ksiąg zboru, nie byłoby obecnie tak szeroko rozpowszechnione niedowiarstwo, tak głębokiej rozpusty, takiego nieporównywalnego zła jak widzi się na świecie w obecnych czasach. Gdyby każdy członek zboru szukał sposobów oświecenia innych, tysiące stałyby dzisiaj z ludem zachowującym przykazania Boże.

[297] I nie tylko w świecie widzimy rezultaty zaniedbań zboru w pracy według poleceń Chrystusa. Przez te zaniedbania do zboru zostały wniesione warunki takie, które zaciemniają wielkie i święte zainteresowania dziełem Bożym. Duch krytycyzmu i zgorzknienia wszedł do zboru a duchowe spostrzeżenie wielu osób zostało przyćmione. Z tego powodu dzieło Chrystusowe cierpi wielkie straty. Niebiańskie istoty czekały na współpracę z ludźmi lecz niezauważyliśmy ich obecności.

### **Potrzeba pokuty**

Najwyższy obecnie czas abyśmy pokutowali. Cały lud Boży powinien zainteresować się pracą czynienia dobra. Powinni wszyscy zjednoczyć się duszą i sercem w szczerą prośbę podniesienia i oświecenia swoich bliźnich. Powinni nałożyć na siebie szaty weselne, które zapewni Chrystus, aby się przygotować do pracy według Jego pouczeń. Nie powinni otrzymywać łaski Bożej na próżno. Z pokornym uświęconym szacunkiem powinni pracować na prawo i lewo poświęcając Bogu całą swoją służbę i wszystkie zdolności.

Lud Boży musi się obudzić. Cały zbor ma zostać wypróbowany. Człowiek światowy, który medytuje i planuje i który zawsze ma na myśli swoje interesy, powinien próbować stać się mądrym w sprawach wiecznych. Gdyby włożył tak wiele energii dla zapewnienia

sobie skarbu niebieskiego i życia, które mierzyć się może z życiem Boga, co dla zapewnienia sobie zysku na świecie, czegoż to nie mógłby osiągnąć?

Niewierny zarządca nie wzbogacił się dobrami swojego pana — po prostu je zmarnował. Pozwolił aby lenistwo zajęło miejsce szczerzej — z głębi serca płynącej — pracy. Był niewierny w posługiwaniu się dobrami swojego pana. Niewierny sługo, czy nie widzisz że utracisz duszę jeżeli nie będziesz współpracował z Bogiem i wykorzystywał w najlepszy sposób swoich talentów dla Mistrza? Dano ci umysł abyś rozumiał jak pracować. Zostały ci dane oczy abyś bystro patrzył i dostrzegał dane przez Boga okazje. Uszy twoje mają słuchać przykazań Boga. Kolana mają się zginać trzy razy dziennie w modlitwie z głębi serca. Twoje nogi mają być drogą przykazań Bożych. Wysiłek, talent mają być ćwiczone abyś był przygotowany do ukończenia szkoły i słuchał z ust Tego, który przewyciężył wszystkie pokusy dla nas w słowach: „Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego”. „Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli drogami moimi chodzić będziesz, a jeśli ustaw moich przestrzegać będziesz, tedy też ty będziesz sądził dom mój i będziesz strzegł sieni moich i dam ci to zapewne abyś chodził między tymi, którzy tu stoją”. [Objawienie 3,21](#); [Zachariasza 3,7](#). Jeżeli nie będziesz współpracował z Panem oddając się Jemu i służąc Mu, zostaniesz uznany za nieprzystosowanego do tego aby być obywatelem Jego czystego niebieskiego królestwa.

[298]

### Zaniedbanie kaznodziejów

Jeżeli polecono mi wskazanie na niebezpieczeństwo przesunięcia spraw za bardzo na stronę medycznej pracy misyjnej z zaniedbaniem innych służb, nie usprawiedliwia to tych, którzy trzymają się z dala od tej pracy medycznej! Ci, którzy nie mieli sympatii do tej pracy, powinni teraz bardzo uważać co mówią ponieważ nie znają się na tych sprawach. Jakakolwiek jest ich pozycja w konferencji, powinni się bardzo strzec w wypowiedaniu sentymentów, które nie pomogą nikomu. Obojętność i sprzeciw jakie niektórzy przejawiali w związku z tym problemem powodują że ich słowa nie będą mieć większego wpływu. Nie mają jasnego spojrzenia.

[299] Niektórzy się martwią i denerwują ponieważ widzą że medyczna praca misyjna staje się nieproporcjonalnie duża w stosunku do innych gałęzi dzieła, że otrzymuje tak wiele talentów i środków, praca ta daleko bardziej wyprzedza pracę wykonywaną w innych dziedzinach. W czym jest rzecz? Czy chodzi o to że szefowie medycznej pracy misyjnej robią zbyt dużo czy że szefowie innych dziedzin dzieła robią za mało? Przedstawiono mi że w wielu dziedzinach wykonujemy tylko niewielką część tego co powinno być robione. Wiara, gorliwość i energia nie są objawione tak jak powinny być w dziedzinie służby kaznodziejskiej. Wysiłki niektórych, a jest ich wielu, są przytłumione i bez ducha. Jasne jest że nie wzięto pod uwagę światła danego nam przez Boga co do naszych obowiązków i przywilejów. Ludzie uzupełnili plany Boga swoimi własnymi planami. Upoważniona jestem do powiedzenia że sukces medycznej pracy misyjnej leży w porządku Bożym. Praca ta musi być wykonywana, prawda musi być niesiona na drogi i opłatki. A kaznodzieje i członkowie zboru powinni się obudzić i dojrzeć konieczność współpracy w tym dziele.

Ze szczerą, niezmordowaną energią ci, którzy odczuwali ciężar chrześcijańskiej pomocy, mają zaświadczyć swoją pracą że nie są zadowoleni z tego by być tylko teoretycznymi wyznawcami. Próbowali iść w świetle. Wprowadzili swoją wiarę w praktykę. Połączyli wiarę z dziełem Bożym. Wykonywali właśnie to dzieło, które Pan wyznaczył jako konieczne do wykonania a wiele dusz zostało oświeconych, przekonanych i wielu udzielono pomocy.

Obojętność pośród naszych kaznodziejów co do reformy zdrowia i medycznej pracy misyjnej jest zadziwiająca. Nawet ci, którzy nie uznają się za chrześcijan, traktują ten temat z większym szacunkiem niż niektórzy spośród naszych ludzi i wyprzedzają nas oni pod tym względem.

[300] Dlaczego, zapytują, niektórzy z naszych braci kaznodziejów znajdują się tak daleko z tyłu w głoszeniu wzniesłego tematu wstrzeмиężliwości? Bracia moi, słowo dane wam brzmi: „Uchwyćcie dzieło reformy zdrowia: Idźcie naprzód”. Jeżeli uważacie że medyczne dzieło misyjne przyjmuje niewłaściwe proporcje, zabierzcie ze sobą ludzi, którzy pracowali w tej dziedzinie, na swoje pole pracy, po dwóch tu i tam. Przyjmujcie tych misjonarzy medycznych tak jak byście przyjmowali Chrystusa a zobaczycie jaką pracę mogą

wykonywać, że nie są karłami w doświadczeniu religijnym. Zobaczcie, czy w ten sposób nie możecie wprowadzić wiele niebiańskiego ducha życia do zborów. Zobaczcie, czy nie będzie takich, którzy uchwycą się tej wiedzy, której tak bardzo potrzebują i nie dadzą świadectwa: „Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował i gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospołu z Chrystusem, gdyż łaską zbawieni jesteśmy. I pospołu z nim posadził na niebiosach w Chrystusie Jezusie”. [Efezjan 2,4-6](#). Naszą wielką potrzebą jest jedność, doskonała jedność w dziele Bożym.

Ci, którzy nie mogą dostrzec wagi i znaczenia medycznej pracy misyjnej, nie powinni się czuć upoważnieni do podejmowania się kontrolowania jakiegokolwiek jej fazy. Potrzebują oni zwiększonej ilości wiedzy w każdej dziedzinie reformy zdrowia. Muszą zostać oczyszczeni, uświęceni i uszlachetnieni. Potrzebują ukształtowania i wymodelowania na podobieństwo Boże. Wówczas dojrzą że medyczna praca misyjna jest częścią dzieła Bożego. Powodem, dla którego tak wielu członków zboru nie rozumie tej dziedziny dzieła Bożego jest to że nie idą za swoim przewodnikiem krok za krokiem w samozaparciu i ofierze. Medyczna praca misyjna jest dziełem Bożym i nosi Jego znak i nie może dopuścić by jedna część dzieła pochłaniała środki tak by opóźniały dzieło jakie powinno być wykonane na nowych polach, nie może jednak uważać jej za nieważną.

Służba ewangeliczna jest organizacją dla głoszenia prawdy chorym i zdrowym. Łączy medyczną pracę i służbę słowa. Poprzez to połączenie stwarzają się możliwości przekazania światła oraz przedstawienia ewangelii wszystkim klasom i wszelkim grupom społecznym. Bóg chce aby kaznodzieje i członkowie zborów okazali zdecydowane aktywne zainteresowanie medyczną pracą misyjną.

[301]

Służba ewangelii oznacza przystępowanie do ludzi wprost tam gdzie się znajdują, gdzie tylko są obecni bez względu na pozycję czy stan i pomaganie im w każdy możliwy sposób. Ci, którzy cierpią na choroby ciała, prawie zawsze mają chory umysł a kiedy dusza jest chora ma to również wpływ na ciało. Kaznodzieje powinni uważać za część swojej pracy usługiwanie chorym i dotkniętym nieszczęściem, kiedykolwiek nadarzy się okazja. Kaznodzieje głoszący ewangelię mają przedstawić poselstwo, które musi być przyjmowane jeżeli ludzie mają być uświęceni i przygotowani na przyjście Pana.

Praca ta ma obejmować wszystko co obejmowało posługiwanie Chrystusa.

Dlaczego więc nie wszyscy nasi kaznodzieje z serca współpracują z tymi, którzy toczą naprzód medyczną pracę misyjną? Dlaczego nie studiują dokładnie życie Chrystusa aby się dowiedzieć jak pracował a następnie pójść za Jego przykładem? Czy to wam przystoi, wyznaczeni kaznodzieje Chrystusa, którzy macie przed sobą Jego przykład, aby stać z boku i krytykować właśnie tę pracę, którą przyszedł wykonywać pośród ludzi? Obecnie wykonywana praca w dziedzinie medycznej powinna była być wykonywana wiele lat temu i byłaby wykonywana gdyby lud Boży został naprawdę szczerze nawrócony, gdyby studiowali słowo z pokornymi sercami, gdyby szanowali Boga wszechświata i badali Jego wolę zamiast zadawali sobie. Gdyby nasz lud wykonywał to dzieło, wiele osób zadowolonych i wpływowych zostałoby nawróconych i połączyłoby się z nami w przekazywaniu poselstwa rychłego przyjścia Jezusa.

[302] Ci, którzy rozumieją filozofię i higienę, będą w swojej pracy kaznodziejskiej znajdować środki, przy pomocy których można oświecić innych w sprawie właściwego i inteligentnego traktowania sił fizycznych, umysłowych i moralnych. Dlaczego ci, którzy przygotowują się do służby kaznodziejskiej, powinni pilnie studiować organizm ludzki aby wiedzieć jak troszczyć się o ciało nie przy pomocy lekarstw lecz przez własne laboratorium natury. Pan pobłogosławi tym, którzy będą czynili wszelkie wysiłki aby się utrzymać wolnymi od chorób i prowadzić innych do tego, by uważali za święte zdrowie ciała jak również duszy.

Ambasadorowie Chrystusa, ci, którym powierzono żywe wyrocznie Boga, mogą być podwójnie użytecznymi jeżeli wiedzą jak pomagać chorym. Praktyczna znajomość reformy zdrowia będzie lepiej kwalifikować mężczyzn i kobiety do głoszenia poselstwa miłosierdzia i zapłaty dla świata.

Kaznodzieje powinni być nauczycielami, którzy rozumieją i doceniają potrzeby ludzkości. Powinni zachęcać członków zboru do zdobywania praktycznej znajomości wszystkich dziedzin pracy misyjnej aby mogli być błogosławieństwem dla wszystkich ludzi. Powinni rozeznaczyć tych, którzy doceniają problemy dotyczące życia duchowego, którzy posiadają takt i zdolności do pilnowania i troszczenia się o dusze tak jak ci, którzy muszą zdać rachunek. Po-



winni pomagać im organizować siły do pracy zboru aby mężczyźni, kobiety i młodzież różnych temperamentów, różnych zawodów i pozycji wzięła się do pracy, która musi być wykonana zatrudniając od Boga dane talenty do najpoważniejszej służby dla Mistrza.

Nasze idee chrześcijańskiej dobroczynności muszą zostać wypracowane jeżeli chcemy aby zostały poszerzone. Praktyczna praca osiągnie znacznie więcej aniżeli kazanie. Idee naszych kaznodziejów muszą się poszerzyć i ze szczerego doświadczenia osobistego powinni wypowiadać słowa, które obudzą śpiącą energię ludzi. Przez codzienną łączność z Bogiem powinni zdobyć głębszy wgląd we własne życie i w życie innych, w ten sposób poszerzają krąg swoich wpływów. Wtedy będą współpracownikami Chrystusa, zdolnymi do oświecenia innych ponieważ sami są przewodami światła.

[303]

\* \* \* \* \*

Jako członkowie zboru kopcie głębiej i umacniajcie ich fundamenty, przykuwajcie ich dusze do wiecznej Skały kiedy będą się uczyć kochać Boga ponad wszystko, nauczą się kochać swoich bliźnich jak siebie samych.

Moc Pana jest wywyższana kiedy serce ludzkie jest czułe, wrażliwe na nieszczęście innych i pełne współczucia dla ich cierpienia. Aniołowie Boży są gotowi do współpracy z ludźmi w służbie dla dusz. Kiedy Duch Święty będzie działał w naszych sercach i umysłach, nie będziemy unikać obowiązków i odpowiedzialności i nie będziemy przechodzić obojętnie na drugą stronę pozostawiając rannych i bezradnych ich nieszczęściu.

\* \* \* \* \*

Zważywszy wartość jaką Chrystus przykłada do ceny własnej krwi, adoptuje ludzi jako swoje dzieci, czyni ich przedmiotem swojej czułej troski i aby zabezpieczyć ich doczesne i duchowe potrzeby, przeznaczają ich do swego zboru mówiąc: Cokolwiek uczynicie jednemu z tych najmniejszych braci, mnie uczyniliście.

To co ma być naszym hasłem: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnie uczyniliście”. A jeżeli wiernie wniesiemy je w nasze życie codzienne, usłyszymy błogosławieństwo: „To dobrze, sługo dobry i wierny ... wnijdź do radości

Pana twego”. Czy jako chrześcijaninowi będzie się opłacało znosić próby Boga?

[304]

W pracy omywania i oczyszczania naszych dusz nasze intensywne pragnienia upewniają się w powołaniu i wyborze natchnienia nas współczuciem dla innych będących w potrzebie. Ta sama energia i troskliwa myśl, którą kiedyś wnieśliśmy do spraw ziemskich, zostanie wprowadzona w służbę Tego, któremu jesteśmy winni wszystko. Będziemy czynić to co czynił Chrystus wykonując każdą możliwość pracy dla tych, którzy bez pomocy zginą w upadku. Wyciągniemy do innych pomocną rękę. Wówczas ze śpiewem chwałą i dziękczynieniem będziemy się radować wraz z Bogiem i aniołami niebieskimi kiedy ujrzymy chore od grzechów dusze opatrzone i wzniesione, kiedy zobaczymy zwiedzionych i opętanych, odzianych i uspokojonych, jak siedzą u stóp Jezusa ucząc się od Niego. Kiedy będziemy wykonywać tę pracę biorąc od Boga i zwracając Mu to co w zaufaniu wypożyczył nam abyśmy używali ku Jego chwale, Jego błogosławieństwo spocznie na nas. Więc pozwólcie biednym, zniechęconym, chorym od grzechu duszom poznać że w zachowaniu Jego przykazań „jest wielka nagroda” i przez nasze własne doświadczenie pokazuje innym że błogosławieństwo i służba są ze sobą związane.

\* \* \* \* \*

Chociaż zarówno cenny czas jak i talenty zostawały użyte na troszczenie się i przynoszenie przyjemności sobie, ręka Pana jest wciąż jeszcze wyciągnięta, jeżeli będziemy chcieli dzisiaj pracować dla Niego w Jego winnicy roznosząc Jego zaproszenie miłosierdzia po całym świecie, On przyjmie naszą służbę. Dla ilu będziecie pracować aby mogli osiągnąć cel we wszystkich kierunkach w pracy, dla wielu w osiągnięciu niebiańskiego odpoczynku i podzieli polecenia Boże: „To dobrze słuگو dobry i wierny?” Ilu pomoże z was ukoronować się chwałą i honorem i życiem wiecznym? Zbawiciel woła o pracowników. Czy staniecie się ochotnikami?

Chrystus powiedział: „Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę nie wzywajże przyjaciół twoich ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię śnać i oni zasię nie wezwali, a stała by się nagroda. Ale gdy sprawujesz ucztę, wezwijże ubogich, ułomnych, chorych i ślepych a będziesz błogosławionym boć nie mają czym nagrodzić ale będzie nagrodzone przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”. [Łukasza 14,12-14](#).

W słowach tych Chrystus rysuje różnicę pomiędzy samolubnymi praktykami świata i ofiarną służbą, której On sam dał przykład swoim życiem. Za taką służbę nie ofiaruje On żadnej nagrody, zysku doczesnego ani uznania. Powiada: „Aleć będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. „Wtedy wyniki każdego życia jasno się okażą i każdy zbierze to co siał.

Dla każdego pracownika służącego Bogu myśl ta powinna być bodźcem i zachętą. W obecnym życiu nasza praca dla Boga często wydaje się być prawie bezowocna. Nasze wysiłki w czynieniu dobra mogą być szczerze i uparte jednak może się zdarzyć że nie będzie nam dane być świadkami ich wyników. Dla nas wysiłek ten może się wydawać być straconym. Lecz Zbawiciel zapewnia nas że nasza praca jest zanotowana w niebie i że nagroda z pewnością nas nie minie. Apostoł Paweł pisząc pod natchnieniem Ducha Świętego powiada: „A dobrze czyniąc nie słabiejmy albowiem czasu swego żać będziemy nie ustając”. A w słowach Psalmisty czytamy: „Tam i sam chodząc z płaczem rozsiewa lud drogie nasienie. Ale zaś przyszedłszy z radością znosić będzie snopy swoje”. [Galacjan 6,9](#); [Psalmów 126,6](#).

I o ile wielka nagroda końcowa dana będzie przy przyjściu Chrystusa, służba z głębi serca dla Pana Boga przynosi nagrodę nawet w tym życiu. Pracownik będzie musiał stawić czoła przeszkodom, sprzeciwom i gorzkim łamiącym serca zniechęceniom. Może nie ujrzeć owoców swojej pracy. Lecz przy tym wszystkim znajduje w swojej harówce błogosławioną nagrodę. Wszyscy, którzy poddają

się Bogu w niesamolubnej służbie dla ludzkości, współpracują z Panem chwały. Ta myśl osładza wszelką pracę, jednoczy wolę, pobudza ducha we wszystkim co może się zdarzyć. Pracując z hojnym sercem, uszlachetnionym przez fakt być współuczestnikiem cierpień Chrystusa, dzielając Jego sympatię pomagają przyptywowi Jego radości i przynoszą chwałę i honor Jego wspaniałemu imieniu.

We wspólnocie z Bogiem, z Chrystusem i ze świętymi aniołami otoczeni są niebiańską atmosferą — atmosferą dającą zdrowie ciała, wigor intelektowi i radość duszy.

Wszyscy, którzy poświęcając ciało, duszę, ducha służbie Bożej, będą nieustannie otrzymywać nowe dary mocy fizycznej, umysłowej i duchowej. Niewyczerpane zapasy nieba są na ich rozkazy. Chrystus daje im oddech swojego Ducha, życie swojego życia. Duch Święty powoduje że największa energia działa w ich sercach i umysłach.

„Tedy wyniknie jako zorza ranna światłość twoja a zdrowie twoje prędko zakwitnie! Tedy wzywać będziesz a Pan wysłucha, zawołasz a odpowiedź: Owom Ja. Jeżeli odejmiesz z pośrodku siebie i jarzmo a przestaniesz palca wyciągać i mówić nieprawości, jeżeli wylejesz łaknącemu duszę swoją a duszę utrapioną nasycisz, tedy wejdzie w ciemności światłość twoja a zmierzch twój będzie jako południe. Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi i nasyci pod największą suszą duszę twoją a kości twoje utuczy, i będziesz jako ogród wilgotny a jako źródło wód, którego wody nie ustawają”. [Izajasza 58,8-11 \(BG\)](#).

[307]

Wiele Bóg uczynił obietnic tym, którzy służą Jego biednym i dotkniętym nieszczęściem. Powiada: „Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego, w dzień zły wybawi go Pan. Pan go będzie strzegł i żywić go będzie, błogosławiony będzie na ziemi ani go poda na wolę nieprzyjaciół jego. Pan go posili na łożu niemocy jego, wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego”. „Ufaj w Panu a czyn dobrze; mieszkaj na ziemi a żyw się sprawiedliwie”. [Psalmów 41,1-3; 37,3 \(BG\)](#). „Czcij Pana z majątności twojej i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich. A gumna twoje napełnione będą obfitością i od wina nowego prasy twoje rozpadać się będą”. „Nie jeden udziela szczerze a wzdry mu przybywa a drugi skąpi więcej niż trzeba a wzdry ubożeje”. „Panu pożyczka kto ma litość nad ubogim, a on mu za dobrodziejstwa jego odda”. „Człowiek szcudroblivy bywa bogatszy a kto nasycy, sam też będzie nasycony”. [Przypowieści 3,9.10; 11,24; 19,24; 11,15](#).

I chociaż wiele owoców ich pracy nie jest oczywistych w tym życiu, pracownicy Boga mają Jego pewną obietnicę końcowego sukcesu. Jako Odkupiciel świata Chrystus nieustannie stał przed oczywistym niepowodzeniem. Wydawało się że niewiele czynił z tego co pragnął czynić w podnoszeniu i zbawieniu. Szatańscy agenci nieustannie działali nad utrudnieniem Mu drogi. Lecz On się nie zniechęcił. Zawsze widział przed sobą rezultat swojej misji. Wiedział że prawda w końcu zatriumfuje w walce ze złem i powiedział swoim uczniom: „Tomci wam powiedział abyście pokój we mnie mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie ale ufajcie, Jam zwyciężył świat”. [Jana 16,33](#). Życie uczniów Chrystusa ma być takie jak Jego, ma być serią nieprzerwanych zwycięstw, nie uważanych za takie tutaj lecz uznane za zwycięstwa w wielkim świecie, który nadejdzie w on wielki dzień.

Ci, którzy pracują dla dobra innych, pracują w jedności z aniołami niebiańskimi. Są stale w ich towarzystwie i nieustannej służbie. Aniołowie światła i mocy są zawsze blisko aby chronić, pocieszać, [308] leczyć, pouczać, dawać natchnienie. Najwyższe wykształcenie, najprawdziwsza kultura i najbardziej oddana służba możliwa dla istot ludzkich na tym świecie należą do nich.

I często nasz miłosierny Ojciec zachęca swoje dzieci i umacnia ich wiarę przez to że pozwala im tutaj ujrzeć dowody mocy swojej łaski w sercach i życiu tych, dla których pracują. „Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze ani drogi wasze jako drogi moje, mówi Pan. Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze a myśli moje myśli wasze. Bo jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba a tam się więcej nie wraca ale napawa ziemię a czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną tak że wydaje nasienie siejącemu a chleb jedzącemu, tak ci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich, nie wróci się do mnie próżno ale uczyni to co mi się podoba i poszczęści mu się w tym na co je poślę. Przetoż w weselu wynijdzie a w pokoju doprowadzeni będziecie. Góry i pagórki chwały przed wami głośno zaśpiewają a wszystkie drzewa polne rękami klaskać będą. Miasto ciernia wyrośnie jedlina, miasto pokrzywy wyrośnie mirt, a to będzie Panu ku sławie a na znak wieczny, który nigdy nie będzie wygładzony”. [Izajasza 55,8-13](#).

W przekształcaniu charakteru, wykorzenieniu złych pasji, rozwijaniu słodkich łask Bożych Ducha Świętego, widzimy wypełnienie

obietnicy: „Miasto ciernia wyrośnie jedlina, miasto pokrzywy wyrośnie mirt”. Zobaczymy pustynne życie zamienione w „radość i kwitnące jako róża”.

[309] Chrystusowi sprawia radość brać pozornie beznadziejny materiał, taki, który szatan poniżył i przez który działał i uczynienie go przedmiotem swojej łaski. Raduje się wybawianiem ich z cierpienia i z gniewu, który ma spaść na nieposłusznych. Czyni ze swoich dzieci agentów w osiaganiu tego dzieła i w jego sukcesie, nawet w tym życiu znajdują cenną nagrodę.

Lecz czym to jest w porównaniu z radością jaka będzie do nich należała w wielkim dniu ostatecznym? „Albowiem teraz widzimy jak przez zwierciadło i niby w zagadce ale na on czas twarzą w twarz, teraz poznajemy po części ale na on czas poznamy jako i my poznani jesteśmy”. [2 Koryntian 13,12](#).

Nagrodą pracowników Chrystusa jest wejście do Jego radości. Ta radość, której sam Chrystus wypatruje z niecierpliwym pragnieniem, przedstawiona jest w Jego prośbie do Ojca: „Ojcze! któreś mi dał, chcę, aby gdzieś Ja jest i oni byli ze mną”. [Jana 17,24](#).

Aniołowie oczekiwali aby przywitać Jezusa kiedy wstąpił do nieba po zmartwychwstaniu. Zastępy niebiańskie tęsknią do ponownego powitania swojego ukochanego Przywódcy przywróconego im z więzienia śmierci. Tłoczyli się niecierpliwie wokół Niego gdy wstępował do bramy nieba. Lecz On jakoby odsunął ich i wrócił myślami z powrotem. Jego serce pozostało z samotną cierpiącą grupą uczniów, których zostawił na Górze Oliwnej. Wciąż jest ze swymi walczącymi dziećmi na ziemi, którzy mają do stoczenia jeszcze walkę z niszczycielami. Powiada: „Ojcze! Którychś mi dał, chcę aby gdzieś ja jest i oni byli ze mną”.

Odkupieni przez Chrystusa są Jego kamieniami szlachetnymi, Jego cennym i szczególnym skarbem. „Kamieniami umieszczonymi w koronie jako ozdoby” — „bogactwa chwały dziedzictwa jego świętych”. [Zachariasza 9,16](#); [Efezjan 1,18](#). W nich „z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycony będzie”. [Izajasza 53,11](#).

[310] A czy Jego pracownicy nie będą się radowali kiedy oni również zobaczą owoce swoich trudów? Apostoł Paweł pisząc do nawróconych Tesalończyków powiadając: „Albowiem któraż jest nadzieja nasza albo korona chwały? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego Jezusa Chrystusa w przyjście Jego? Wy zaiste jeste-

ście chwałą naszą i radością”. [1 Tesaloniczan 2,19.20](#). I napomina braci Filipian aby „byli bez nagany szczerymi działkami Bożymi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie. Zachowując słowo żywota ku chlubie mojej w dzień Chrystusowy, zem darmo nie bieżał i darmo nie pracował”. [Filipian 2,15.16](#).

Każdy impuls Ducha Świętego prowadzący ludzi do dobroci i do Boga jest odnotowany w księgach niebieskich i w dniu Bożym każdy kto oddał się jako instrument działania Ducha Świętego, będzie mógł zobaczyć czego jego życie dokonało.

Biedna wdowa, która wrzuciła swoje dwa grosze do skarbniicy Pana, niewiele wiedziała co czyni. Jej przykład ofiary oddziaływał na tysiące serc w wielu krajach i w każdym wieku. Przyczyniło to skarbniicy Boga dary od wielkich i małych, biednych i bogatych. Pomaga to utrzymać misje, zakładać szpitale, karmić głodnych, odziewać nagich, uzdrawiać chorych i głosić ewangelię ubogim. I będzie ona mogła ujrzeć te skutki we wszystkich dziedzinach w dniu Bożym. Tak samo z cennym darem Marii dla Zbawiciela. Iluż zostało natchnionych do miłosiernej służby przez pamiętanie tego rozbitego alabastrowego naczynia? I jakże ta wdowa będzie się cieszyć kiedy to wszystko ujrzy!

Cudowne będzie odkrycie kiedy tory świętego wpływu z ich cennymi rezultatami zostaną odsłonięte oczom. Jakaż będzie wdzięczność dusz, które spotkają się z nami na niebieskim dworze kiedy zrozumieją współczujące kochające zainteresowanie jakie przejawiono dla ich zbawienia! Cała chwała i honor zostaną oddane Bogu i Barankowi za nasze odkupienie lecz nie ujmie niczego chwale Bożej wyrażenie wdzięczności instrumentów, które On zatrudnił w zbawieniu dusz gotowych zginąć.

Odkupieni spotkają i rozpoznają tych, których uwagę skierowali w stronę wzniesionego Zbawiciela. Jakież błogosławione rozmowy będą prowadzić z tymi duszami! Będzie się mówiło: „Byłem grzesznikiem bez Boga i nadziei na świecie a ty przyszedłeś do mnie i skierowałeś moją uwagę na cennego Zbawiciela jako moją jedyną nadzieję. I uwierzyłem w Niego. I żałowałem za grzechy a posadzono mnie razem z jego świętymi w niebie w Chrystusie Jezusie”. Inni powiedzą: „Byłem poganinem w pogańskim kraju. Zostawiłem przyjaciół i wygodny dom i przyszedłeś nauczać mnie jak znaleźć

[311]



Jezusa i wierzyć w Niego jako jedynego prawdziwego Boga. Zniszczyłem moje bożki i czciłem Boga a teraz widzę Go twarzą w twarz. Jestem zbawiony, zbawiony na wieki, aby zawsze oglądać Tego, którego kocham. Wtedy widziałem Go tylko oczyma wiary lecz teraz widzę Go takim jakim jest. Teraz mogę wyrazić wdzięczność za odkupiające miłosierdzie Temu, który mnie umiłował i oczyścił mnie od grzechów w swojej krwi”.

[312] Inni będą wyrażać wdzięczność tym, którzy karmili głodnych i odziewali nagich. „Kiedy rozpacz ścisnęła moją duszę w niewierze, Pan wysłał ciebie do mnie — powiedzą — abyś mówił słowami nadziei i pocieszenia. Przyniosłeś mi pożywienie dla zaspokojenia moich potrzeb fizycznych i otworzyłeś przede mną Słowo Boże budząc moje potrzeby duchowe. Traktowałeś mnie jak brata. Współczułeś mi w moich kłopotach odnowiłeś moją pokaleczoną i poranioną duszę abym uchwycił rękę Chrystusa, która była do mnie wyciągnięta ku zbawieniu, w mojej niewiedzy uczyłeś mnie cierpliwie że mam Ojca w niebie, który troszczy się o mnie. Czytałeś mi cenne obietnice Słowa Bożego. Zainspirowałeś we mnie wiarę że On mnie zbawi. Moje serce zmiękło, zostało podporządkowane i złamane kiedy rozmyślałem nad ofiarą jaką Chrystus dla mnie poniósł. Zacząłem pragnąć chleba życia a prawda stała się ceną dla mojej duszy. Jestem tutaj zbawiony, zbawiony na wieki aby na zawsze już żyć w Jego obecności i słać Tego, który oddał życie za mnie”.

Jakaż będzie radość kiedy ci odkupieni spotkają się i powitają tych, którzy ponosili dla nich ciężar! A ci, którzy żyli nie po to aby zadowolić siebie lecz by być błogosławieństwem dla tych nieszczęsnych, którzy mieli tak niewiele błogosławieństw, jakże ich serca będą drżały z satysfakcji! Uświadomią sobie obietnicę: „A będziesz błogosławionym, boć nie mają czym nagrodzić ale będzie nagrodzony przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych”.

\* \* \* \* \*

„Nie bój się ... Jam tarczą twoją i nagrodą twoją obfitą wiele”. 1 [Mojżeszowa 15,1](#).

\* \* \* \* \*



„Jam dział twój i dziedzictwo twoje”. [Joba 18,20](#).

\* \* \* \* \*

„Gdziem ja jest, tam i sługa mój będzie”. [Jana 12,26](#).



## Część 5 — Kolportaż

[313]

„Błogosławieni, którzy sieją po wszystkich wodach”.  
Izajasza 32,20.

## Rozdział 38 — Znaczenie pracy kolportera

Właściwie prowadzone dzieło kolportażu jest pracą misyjną najwyższego rzędu i jest to tak dobry i skuteczny rodzaj pracy jaki tylko można zastosować w głoszeniu ludziom doniosłych prawd na obecny czas. Ważność pracy kaznodziejskiej jest oczywista lecz wielu łaknących chleba żywota nie ma możliwości słuchania Słowa Bożego z ust kaznodziei namaszczonego przez Boga. Z tego powodu bardzo ważną rzeczą jest to aby nasze publikacje były szeroko rozpowszechniane. W ten sposób poselstwo dojdzie tam gdzie żywe Słowo głoszone przez kaznodzieję dotrzeć nie może a uwaga wielu zostanie skierowana na ważne wydarzenia związane z ostatnimi scenami historii świata.

Bóg ustanowił kolportaż jako środek przedstawiania ludziom światła prawdy zawartego w naszych publikacjach, dlatego kolporterów powinna cechować odpowiedzialność jak najszybszego dostarczenia publikacji potrzebnych każdemu do duchowego wykształcenia i oświecenia. Pan pragnie aby Jego lud wykonywał tę pracę w teraźniejszym czasie. Wszyscy, którzy poświęcają się Bogu pracując jako kolporterzy, pomagają w ogłoszeniu światu ostatniego poselstwa przestrogi. Nie doceniamy należycie tej pracy, gdyby nie wysiłki kolporterów, wielu nigdy nie usłyszałoby głosu ostrzeżenia.

[314] To prawda, że niektórzy kupują książki po to aby je postawić na półce albo położyć na stoliczku i rzadko do nich zaglądną. Pomimo to Bóg troszczy się o swoją prawdę i nadejdzie czas gdy będzie się tych książek szukać i gorliwie je czytać. Gdy na przykład choroba czy zły los nawiedzi jakiś dom, to wówczas przez prawdy zawarte w tych książkach Bóg może zesłać udręczonym tam sercom pokój, nadzieję i odpoczynek. Wówczas objawi się im Jego miłość i zrozumieją niedocenianą do tej pory wartość odpuszczenia grzechów. W ten sposób Pan współpracuje ze swymi zapierającymi się siebie pracownikami.

Wielu jest takich, którzy wskutek uprzedzenia nigdy nie poznałyby prawdy gdyby nie dostarczono im ją do domu. Kolporter może

odnaleźć takie dusze i wyświadczyć im przysługę. Jest to praca od domu do domu i ona może odnieść większe sukcesy niż jakakolwiek inna. Można przy tym zaznajomić się z ludźmi, poznać ich prawdziwe potrzeby, można modlić się z nimi i wskazać im na Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. W ten sposób zostanie otwarta droga dla szczególnego poselstwa na obecny czas i znaleziony dostęp do ich serc.

Na kolporterze spoczywa wielka odpowiedzialność. Aby mógł należycie wyjaśniać Pismo Święte powinien iść do pracy przygotowany. Gdy będzie podróżował z miejsca na miejsce i o ile zaufa Panu, aniołowie Boży będą go otaczać przekazując mu Słowa, które ma mówić. One przyniosą światło, nadzieję i odwagę wielu ludziom.

Kolporter powinien pamiętać że ma okazję siać nad wszelkimi wodami. Niech pamięta że przy sprzedaży publikacji umożliwiających poznanie prawdy, wykonuje dzieło Boże, i że każdy jego talent ma być użyty ku chwale Bożego imienia. Bóg będzie ze wszystkimi, którzy dążą do zrozumienia prawdy, aby później mogli ją wyklądać innym w sposób prosty i jasny. Pan Bóg wyraźnie powiedział: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź!” [Objawienie 22,17](#). Nie zwlekajmy z nauczaniem tych, którzy tego potrzebują, aby szybko mogli zostać doprowadzeni do prawdy, która jest w Jezusie.

[315]

Wszędzie znajdują się rozproszone, zagubione owieczki z Bożego stada, a praca, która ma być dla nich wykonana jest zaniedbywana. Na podstawie danego mi światła wiem że tam gdzie jest jeden kolporter, powinno być ich stu. Powinno się ich zachęcać do tej pracy a nie do rozpowszechniania książek z opowiastkami lecz do przedstawiania światu publikacji zawierających istotną prawdę na nasz czas!

Kolporterzy niech wychodzą ze Słowem Bożym pamiętając że ci, którzy są posłuszni przykazaniom i nauczają innych posłuszeństwa, zostaną nagrodzeni gdy ujrzą nawrócone dusze, a jedna prawdziwie nawrócona dusza przyprowadzi inne do Chrystusa. I w ten sposób dzieło będzie wkraczać na nowe terytoria.

Nadszedł czas gdy kolporterzy powinni dokonać wielkiego dzieła. Świat pogrążony jest we śnie i kolporterzy jako strażnicy mają uderzyć w ostrzegawczy dzwon aby obudzić śpiących i powiadomić ich o grożącym im niebezpieczeństwie. Zbory znów nie

rozpoznały czasu swego nawiedzenia. Mogą najlepiej zapoznać się z prawdą przez służbę kolporterów. Ci, którzy idą naprzód w imieniu Pana, są Jego zwiastunami mającymi dać tłumom pogrążonym w ciemnościach i błędzie radosne poselstwo zbawienia w Chrystusie przez posłuszeństwo Zakonowi Bożemu.

[316] Pouczono mnie że nawet tam gdzie ludzie słyszą o poselstwie z ust kaznodziei, kolporter powinien wykonywać swą pracę wspólnie z kaznodzieją, choć kaznodzieja może wiernie przedstawiać poselstwo, to jednak ludzie nie zawsze mogą wszystko zapamiętać. Drukowane słowo ma ogromne znaczenie nie tylko dlatego że budzi zainteresowanie prawdą na obecny czas ale dlatego że ugruntowuje w prawdzie, pomaga zapuścić w niej korzenie i uodparnia na zwodniczość błędu. Czasopisma i książki są środkiem Pana na zachowanie w pamięci poselstwa na nasz czas. W oświecaniu i utwierdzaniu dusz w prawdzie publikacje pełnią daleko skuteczniejszą służbę od tej jaką sprawuje kaznodzieja posługując się jedynie słowem. Skromni wysłannicy wprowadzeni do domów dzięki kolporterowi, wszelkimi sposobami umacniają służbę ewangelii bo Duch Święty wywiera wpływ na ludzi czytających te książki tak samo jak wywiera wpływ na słuchaczy głoszonego słowa. Czytelnikom książek, które zawierają prawdę, towarzyszy ta sama anielska służba co pracy kaznodziei.

\* \* \* \* \*

Wieści o wszystkich uwieńczonych sukcesem wysiłkach z naszej strony, w celu rozproszenia ciemności i niesienia światła i wiedzy o Bogu i Jezusie Chrystusie, którego posłał na ziemię, dotrą do nieba. Ich czyny są przedstawiane niebiańskim istotom, poruszają wszelkie księstwa i moce skarbiąc sobie sympatię i uznanie wszystkich mieszkańców nieba.

\* \* \* \* \*

„Lecz chwała Bogu, który nam zawsze zwycięstwo daje w Chrystusie i wonność znajomości swojej objawia przez nas na każdym miejscu. Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają i w tych, którzy giną. Tymci wonnością śmierci na

---

śmierć ale onym wonnością żywota ku żywotowi lecz do tego któż jest sposobny?” [2 Koryntian 2,14-16 \(BG\)](#).

## Rozdział 39 — Kwalifikacje kolportera

Ponieważ kolportaż naszej literatury jest pracą misyjną, powinien być prowadzony z misyjnym nastawieniem. Ci, którzy zostali wybrani na kolporterów muszą być mężami i niewiastami zdającymi sobie sprawę z wagi tej służby i ich celem nie powinna być chęć zarobienia pieniędzy lecz przekazania ludziom światłości. Cała nasza służba ma być pełniona ku chwale Boga przez przekazywanie światła prawdy tym, którzy są pogrążeni w ciemnościach. Żadne egoistyczne motywy, żądza zysku, sławy czy zajęcia stanowiska, nie powinny być wśród nas nawet wspomniane.

Kolporterzy powinni codziennie poświęcać się Bogu aby ich słowa i czyny mogły stać się wonnością życia dla życia i aby mogli wywierać zbawienny wpływ. Powodem, dla którego wielu zawiodło w pracy kolporterskiej jest to iż nie byli szczerymi chrześcijanami, nie doświadczyli ducha nawrócenia. Mieli pewną teorię dotyczącą tego jak należy pracować ale nie uznawali za słuszne uzależnić się od Boga.

Kolporterzy, pamiętajcie że publikacje, które rozpowszechniacie, nie są kielichem zawierającym wino Babilonu — wino błędnych nauk przedstawianych królom ziemi — lecz kielichem napełnionym drogocenną prawdą zbawienia. Czy sami chcecie z niego pić? Możecie podporządkować swe umysły woli Chrystusa a On wycisnie na was swą własną pieczęć. Przez spoglądanie na Niego będziecie się przemieniać z chwały w chwałę, z jednego stopnia wzrostu chrześcijańskiego charakteru w drugi. Bóg pragnie abyście wyszli do przodu i mówili tylko te słowa, które On wam da. Pragnie abyście pokazali jak wysoko cenicie ludzkość, ludzkość odkupioną ceną krwi Zbawiciela. Gdy upadniecie na Skałę i rozbijecie się o Nią, doświadczyście mocy Chrystusa a inni uznają moc prawdy oddziałującej na wasze serca.

Tym, którzy uczęszczają do szkoły, aby uczyć się jak lepiej pracować dla Boga, chciałabym powiedzieć: pamiętajcie że tylko przez codzienne poświęcanie się Bogu możecie stać się zdobywcami



dusz! Są tacy, którzy nie mogli uczęszczać do szkoły ponieważ byli zbyt biedni na jej opłacenie. Gdy jednak stali się synami i córkami Boga, zaczęli pracować tam gdzie mieszkali pracując dla ludzi ze swego otoczenia. Chociaż nie posiadli zbyt wielkiej wiedzy szkolnej, poświęcili się Bogu i Bóg działał przez nich. Podobni uczniom powołanym do pójścia za Chrystusem wprost od sieci pobierali swe nauki od Zbawiciela. Związali się z wielkim Nauczycielem a wiedza jaką zdobyli z Pisma Świętego uzdolniła ich do mówienia innym o Chrystusie. Stali się prawdziwie mądrymi gdyż nie uważali siebie za tak mądrych iż nie potrzebują pouczeń z wysokiego nieba. Odradzająca moc Ducha Świętego obdarzyła ich praktyczną siłą działania na rzecz zbawienia dusz.

Wiedza najbardziej uczonego człowieka nienabyta w szkole Chrystusa jest nieprzydatna gdy chodzi o przyprowadzanie dusz do Chrystusa. Bóg może współpracować tylko z tymi, którzy przyjmują zaproszenie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie że jestem cichy i pokornego serca a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe a brzemię moje lekkie”. [Mateusza 11,28-30](#).

Wielu naszych kolporterów odeszło od prawych zasad. Pragnienie zdobywania ziemskich korzyści odwróciło ich umysły od rzeczywistego celu i ducha ich pracy. Niech się nikomu nie wydaje że sam zewnętrzny wygląd wywrze na ludziach właściwe wrażenie. To nie zapewni najlepszych czy najbardziej trwałych rezultatów. Naszym zadaniem jest kierowanie umysłów ku uroczyстым prawdom na obecny czas. Gdy nasze serca przeniknięte są duchem prawd zawartych w książkach, które rozpowszechniamy, i gdy w pokorze zwrócimy uwagę ludzi właśnie na te prawdy, to wówczas wysiłkom naszym towarzyszyć będzie rzeczywiste powodzenie bo tylko wtedy Duch Święty, który przekonuje o grzechu, sprawiedliwości i sądzie, będzie obecny oddziałując na serca.

Nasze publikacje powinni sprzedawać uświęceni pracownicy, których Duch Święty będzie mógł używać jako swoje narzędzia. Chrystus jest dla nas wszystkim, my zaś powinniśmy przedstawiać prawdę w pokornej prostocie pozwalając aby ona sama niosła swą wonność życia dla życia.

Pokorna i żarliwa modlitwa przyczyni się znacznie bardziej do rozpowszechnienia naszych publikacji niż jakakolwiek kosztowna reklama stosowana w świecie. Jeżeli pracownicy zwrócą uwagę na to co prawdziwe, żywotne i właściwe, jeżeli będą modlić się o Ducha Świętego obdarzając Go wiarą i ufnością, wówczas Jego moc spłynie na nich potężnym strumieniem ze świata niebios i wtedy na sercach ludzi wywarte zostaną szlachetne i trwałe wrażenia. Módlcie się zatem i pracujcie, pracujcie i módlcie się a Pan będzie współpracował z wami.

Każdy kolporter potrzebuje stałej i rzeczywistej opieki aniołów, ma on wszakże wykonać zadanie o doniosłym znaczeniu, którego nie jest w stanie zrobić własnymi siłami. Ten, kto został faktycznie odrodzony, kto pozwala Duchowi Świętemu kierować sobą i pracuje zgodnie z wolą Chrystusa na ile się tylko da, będzie widział nad sobą opiekę niebiańskiego świata. Będą mu towarzyszyć i pouczać go święci aniołowie i to oni będą szli przed nim do ludzi przygotowując mu drogę. Taka pomoc ma daleko większą wartość niż wszelkie inne korzyści jakich spodziewano się uzyskać przez różnego rodzaju kosztowne reklamy.

[320] Gdyby ludzie uświadomili sobie czasy w jakich żyjemy, wtedy pracowaliby tak jak gdyby byli pod stałą obserwacją nieba. Wówczas kolporter będzie rozpowszechniał tylko takie publikacje, które dają poznanie i siłę. Będzie się poił duchem tych książek i całą swą duszę włoży w zanieśenie ich ludziom. Jego siła, męstwo, odwaga i sukcesy zależą od tego w jakim stopniu prawda zawarta w książkach spłótła się z jego własnym życiem i jak rozwinęła się w jego własnym charakterze. Gdy jego własne życie będzie już w ten sposób ukształtowane to dopiero wówczas może iść i przedstawiać innym świętą prawdę, którą się zajmuje. Owładnięty Duchem Bożym zdobędzie głębokie bogate doświadczenia a niebiańscy aniołowie zapewnią mu powodzenie w pracy.

Wszystkim naszym kolporterom, wszystkim, których Bóg wyposażył w talenty, aby mogli z Nim współpracować, chciałabym rzec: módlcie się, ach, módlcie się o głębsze doświadczenie! Idźcie naprzód z sercami zmiękczoneymi i złagodzoneymi przez badanie drogocennych prawd jakich Bóg udzielił wam na obecny czas. Pijcie pełnymi ustami wodę zbawienia aby stała się w waszym sercu żywym źródłem wypływającym po to aby krzepić dusze pędzące

ku zagładzie. Bóg obdarzy was mądrością, która umożliwi wam właściwe jej przekazywanie. Uczyni was kanałami przekazywania swoich błogosławieństw. Pomoże wam objawić swoje atrybuty gdy będziecie przekazywać innym tę mądrość i to zrozumienie, którym was obdarzył.

W swych modlitwach błagam Pana abyście zrozumieli swą powinność w całej rozciągłości, głębokości i szerokości, abyście zdali sobie sprawę z odpowiedzialności w służbie reprezentowania charakteru Chrystusowego w cierpliwości, męstwie, stałości i uczciwości. „A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 4,7](#).

[321] **Rozdział 40 — Kolporter — pracownik ewangelii**

Mądry, bogobojny i miłujący prawdę kolporter powinien być szanowany ponieważ zajmuje stanowisko równe kaznodziei ewangelii. Wielu naszych młodych kaznodziejów a także tych, którzy przygotowują się do służby kaznodziejskiej uczyniłoby wiele dobra gdyby byli naprawdę nawróceni i rozpoczynali swą pracę w charakterze kolportera. Przez spotykanie się z ludźmi i przedstawianie im naszej literatury zdobyliby doświadczenie, którego nigdy nie zdobędą przez proste kazania. Idąc od domu do domu i rozmawiając z ludźmi przynieśli im woń życia Chrystusa. Postępując w ten sposób przynosiliby błogosławieństwo sobie i innym doświadczając przy tym swoją wiarę, w wielkim stopniu wzrastałoby ich znajomość Pisma Świętego i stale uczyliby się jak należy pozyskiwać dusze dla Chrystusa.

Wszyscy nasi kaznodzieje wszędzie tam gdzie się udają powinni zabierać ze sobą książki do rozdawania. Wszędzie, dokądkolwiek by nie poszli, mogą zostawić jakąś książkę w rodzinie sprzedając ją lub darując. Wiele tego rodzaju pracy miało miejsce w początkowych latach historii naszego poselstwa. Wówczas kaznodzieje działali jako kolporterzy używając środków nabytych ze sprzedaży książek na pomoc w rozwoju dzieła na tych miejscach gdzie zaszła taka potrzeba. Osoby te nadal mogą udzielać fachowej porady odnośnie tych metod pracy, mają bowiem w tym zakresie doświadczenie.

Niech nikt nie sądzi że udział kaznodziei ewangelii w pracy kolporterskiej jako środka zanoszenia ludziom prawdy, pomniejsza jego rolę. Wykonując tę pracę postępuje tak jak postępował ap. Paweł, który powiedział: „A gdy stawili się u niego rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia gdy stanąłem w Azji jak byłem przez cały czas z wami i jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łań i doświadczeń, które na mnie przychodziły z powodu zasadzek Żydów, jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach wzywając zarówno Żydów jak i Greków do upamiętania się przed Bogiem i do wiary w Pana

[322]

naszego, Jezusa”. [Dzieje Apostolskie 20,18-21](#). Paweł, któremu Pan objawił się w tak cudowny sposób, mimo że był obdarzony przez Boga darem krasomówstwa, w wielkiej pokorze ducha, wśród łez i pokus też chodził od domu do domu!

Wszyscy, którzy pragną zostać prawdziwymi kaznodziejami i całkowicie oddać się Bogu, mogą znaleźć w pracy kolporterskiej wiele okazji do mówienia o wielu rzeczach dotyczących przyszłego życia wiecznego. Zdobyte w ten sposób doświadczenia będą mieć największą wartość dla tych, którzy przygotowują się do pełnienia służby kaznodziejskiej. Towarzyszący im — zarówno mężom jak i niewiastom — Duch Święty przygotowuje ich do pasienia trzody Bożej. Gdy będą pielęgnowali w sobie myśl że sam Chrystus jest ich towarzyszem, wówczas odczują świętą bojaźń i duchową radość we wszystkich trudnych doświadczeniach i próbach. Nauczą się jak mają się modlić wykonując swą pracę. Nauczą się cierpliwości, życzliwości, gotowości pomagania innym. W praktyczny sposób będą mogli przedstawiać prawdziwą chrześcijańską uprzejmość stale mając w pamięci fakt iż Jezus, ich Współtowarzysz, nie pochwała żadnych szorstkich niemiłych słów lub uczuć. Ich słowa zostaną oczyszczone. Siłę wymowy będą uważać za cenny dar otrzymany w celu wykonania wzniosłego i świętego dzieła. Pomocnicy Boży nauczą się jak reprezentować swego boskiego Towarzysza, z którym są tak ściśle związani. W ten sposób będą okazywać swemu świętemu niewidzialnemu Bogu cześć i uwielbienie ponieważ noszą Jego jarzmo i uczą się Jego czystego i świętego postępowania. Ci, którzy ufają swemu boskiemu Towarzyszowi, ciągle się będą rozwijając. Zostaną obdarzeni mocą, świętą cudownością, która pozwoli im przyodziać poselstwo prawdy.

Są tacy, którzy zostali w szczególny sposób uzdolnieni do pracy kolporterskiej i na tym polu mogą osiągnąć więcej niż wygłaszając kazania. Jeżeli Duch Chrystusa mieszka w ich sercach, znajdą okazję do przekazania innym Jego słów i zwrócenia ich uwagi na szczególne prawdy obecnego czasu. Ludzie nadający się do tej służby podejmą ją lecz niektórzy nierozsądni kaznodzieje zaczną im schlebiać uważając że swój talent powinni wykorzystywać do wygłaszania kazań a nie w służbie kolportera. W ten sposób wywiera się na nich wpływ aby zabiegali o kaznodziejskie uprawnienia a skutek jest taki że ci, których można by było wykształcić na do- [323]

brych misjonarzy po to by mogli odwiedzać rodziny w ich domach przeprowadzając rozmowy i modląc się z nimi, porzucają służbę, do której się nadają, stając się marnymi kaznodziejami, a szerokie pole wymagające wielkiego nakładu pracy i gdzie tak wiele dobrego można by zdziałać zostaje zaniedbane.

Głoszenie Słowa jest środkiem, za pomocą którego Pan nakazał przekazanie światu ostrzegawczego poselstwa. W Piśmie Świętym wierny nauczyciel przedstawiony został jako pasterz trzody Bożej. Należy go szanować i doceniać jego pracę. Prawdziwa służba medyczno-misyjna jest ściśle związana ze służbą kaznodziejską a służba kolportera ma być częścią zarówno służby medyczno-misyjnej jak i kaznodziejskiej. Tym, którzy zaangażowali się w tę służbę, powiadam: Gdy odwiedzacie ludzi, mówcie im że jesteście sługami ewangelii i że kochacie Pana. Nie szukajcie mieszkania w hotelu lecz nocujcie w mieszkaniach ludu zaznajamiając się z rodziną. Chrystus zasiewał ziarno prawdy wszędzie tam gdzie przebywał a wy jako Jego naśladowcy możecie składać świadectwo dla Mistrza wykonując najcenniejszą pracę w ognisku rodzinnym. Zbliżając się w ten sposób do ludzi często odnajdziecie tych, którzy są chorzy i zniechęceni. Gdy będziecie coraz bardziej przybliżać się do Chrystusa niosąc na codzien Jego jarzmo, wówczas będziecie się od Niego uczyć jak zanosić cierpiącym, rozczarowanym, smutnym i załamany ewangelię pokoju i pocieszenia. Możecie wskazać zniechęconym na Słowo Boże i przedkładać chorych w modlitwie Panu. Gdy się modlicie mówcie do Chrystusa tak jak do zaufanego i bardzo lubianego przyjaciela. Zachowujcie miłą swobodną przyjemną godność dzieci Bożych. To zdobędzie uznanie.

[324]

Kolporter powinien umieć radzić jak obchodzić się z chorymi. Powinien nauczyć się prostych metod higienicznego leczenia. W podobny sposób mają postępować słudzy medyczno-misyjni usługujący cierpiącej duszy i ciału. Ta posługa powinna rozwijać się teraz we wszystkich częściach świata. W ten sposób tysiące ludzi mogłyby doznać błogosławieństwa przez modlitwę i naukę sług Bożych.

Musimy uświadomić sobie doniosłość kolportażu jako wielkiego środka w poszukiwaniu tych, którzy są w niebezpieczeństwie, i doprowadzeniu ich do Chrystusa. Kolporterzy nigdy nie powinni być powstrzymywani od mówienia o miłości Chrystusa i opowiadaniu

swych doświadczeń w służbie dla Pana i Mistrza. Powinni mieć swobodę świadczenia i modlenia się z tymi, którzy zostali przebudzeni. Prosta historia miłości Chrystusa do człowieka otworzy im drzwi nawet w domach niewierzących.

Gdy kolporter będzie odwiedzał ludzi w domach, często będzie miał okazję czytania im z Biblii lub książek omawiających prawdę. Gdy odnajdzie takich, którzy poszukują prawdy, może czytać z nimi Biblię. To czytanie jest właśnie tym czego potrzebują ludzie. Pan Bóg pragnie użyć do swojej służby tych, którzy w taki właśnie sposób okazują ginącym душom głębokie zainteresowanie. Będzie przez nich przekazywał światło tym, którzy są gotowi do przyjęcia Jego nauki.

Niektórzy kolporterzy okazują gorliwość nieodpowiadającą ich wiedzy. Właśnie z uwagi na brak tej wiedzy i posiadanie wielkiej skłonności do odgrywania roli kaznodziejów i teologów, trzeba było postawić naszym kolporterom pewne ograniczenia. Gdy głos Pana zawoła: „Kogo pośle? I kto tam pójdzie?”, to sam Duch Boży włoży w serce odpowiedź: „Oto jestem, poślij mnie!” [Izajasza 6,8](#). Pamiętajcie jednak że żarzący się węgiel z ołtarza musi najpierw dotknąć waszych ust. Wówczas dopiero wypowiedane przez was słowa będą rozumne i święte a wy posiadacie taką mądrość że sami będziecie wiedzieć co macie mówić a czego nie powiedzieć. Wtedy też nie będziecie się popisywać teologiczną elokwencją, będziecie też skrupulatnie unikać wojowniczego ducha lub wywoływania sprzeciwów wykładając sporne punkty nauki biblijnej. Mówcie do woli o tym co nie budzi sprzeciwu i wywołuje w sercu pragnienie lepszego i głębszego poznania Słowa Bożego.

[325]

Pan pragnie byście byli zdobywcami dusz. Dlatego bez narzucania ludziom jakichkolwiek zasad doktrynalnych powinniście być „...zawsze gotowi dać odpowiedź wszystkim, którzy się domagają od was zdania sprawy z przedmiotu nadziei jaki was ożywia”. [1 Piotra 3,15 \(SK\)](#). Czego mamy się obawiać? Powinniśmy się obawiać tego by nasze słowa nie zdradzały zarozumiałości, byśmy nie wypowiedali nierozważnych i nieprzemyślanych słów, które nie byłyby podobne do słów Chrystusa. Złączcie się mocno z Chrystusem i przedstawiajcie prawdę taką jaka jest w Nim. Serca nie mogą zostać poruszone zwykłym opowiadaniem o pojednaniu. Gdy nauczycie się pokory i łagodności Chrystusa, będziecie wiedzieć co macie lu-

dziom mówić ponieważ to Duch Święty podpowie wam słowa jakich macie użyć. Ci, którzy zdają sobie sprawę z konieczności poddania serc kierownictwu Ducha Świętego, będą siali ziarno, które przyniesie owoc dla życia w wieczności. Na tym polega służba kolportera ewangelii.



## Rozdział 41 — Zjednoczony wysiłek w kolportażu [326]

Między pracownikami, którzy zajmują się książkami, które mają rozjaśnić cały świat światłem, powinna panować doskonała jedność gdziekolwiek prowadzi się pracę kolportażu książek pośród naszych członków, niech zarówno książki na temat zdrowia jak i religijne będą prezentowane razem jako część zjednoczonej pracy. Związek książek religijnych i książek na temat zdrowia przedstawiono mi obrazowo jako jedność osnowy i wątku dla stworzenia pięknego wzoru i doskonałego dzieła.

W przeszłości książki na temat zdrowia nie były rozpowszechniane z takim zainteresowaniem jakiego wymaga ich znaczenie. Chociaż duża grupa je wysoko ceni jednak wielu nie uważa za zasadniczą sprawę aby wychodziły na świat. Lecz czy może być lepsze przygotowanie na przyjście Pana i otrzymanie innych prawd zasadniczych dla przygotowania ludu na Jego przyjście niż reformatcja, zmiana pobłażających i niezdrowych nawyków? Czy ludzie nie potrzebują prawd przedstawionych w książkach o zdrowiu? Inne nastawienie niż to, które do tej pory panowało do prac na temat zdrowia, powinno zapanować wśród wielu naszych kolporterów.

Pośród naszych ewangelistów i kolporterów nie powinno się widzieć podziałów i różnych partii. Wszyscy powinni być zainteresowani w sprzedaży książek omawiających temat zdrowia jak również w sprzedaży prac wyłącznie religijnych. Nie należy wykreślać linii że pewne książki mają wyłącznie zajmować uwagę kolporterów. Musi istnieć doskonała jedność, dobrze wyważony symetryczny rozwój pracy we wszystkich dziedzinach.

Obojętność, z jaką książki na temat zdrowia są traktowane poprzez wiele osób, jest obrazą dla Boga. Oddzielenie pracy nad zdrowiem od wielkiej całości dzieła nie jest Jego rozkazem. Obecnie prawda leży w dziele zdrowia tak samo jak w innych dziedzinach dzieła ewangelii. Żadna dziedzina, kiedy zostanie oddzielona od innych, nie może być doskonałą całością. [327]

Ewangelia zdrowia ma zdolnych obrońców lecz ich praca jest utrudniona przez to że wielu kaznodziejów, przewodniczących Konferencji i innych osób na wpływowych stanowiskach nie zdołało odpowiednio zwrócić uwagi na problem reformy zdrowia. Nie uznali jej związku z dziełem poselstwa jako prawego ramienia całego ciała. Podczas gdy dla tego działu wielu ludzi okazuje niewiele szacunku. Pan okazał swoją troskliwość przez darzenie go ogromnymi sukcesami. Praca nad zdrowiem właściwie prowadzona jest klinem czyniącym wejście do serc dla innych prawd. Kiedy poselstwo trójjanielskie zostanie przyjęte w całej pełni, reforma zdrowia uzyska swoje miejsce w radach konferencji, w pracach zboru i w domu, przy stole i we wszystkich sprawach w gospodarstwie domowym. Wówczas prawe ramię będzie służyło ciału i chroniło je.

[328] Lecz kiedy praca nad zdrowiem zajmie już swoje miejsce w rozpowszechnianiu poselstwa trójjanielskiego, jej obrońcom nie wolno pod żadnym pozorem próbować by zajęła ona miejsce centralne w poselstwie. Książki na temat zdrowia powinny zajmować swoją właściwą pozycję lecz rozpowszechnianie tych książek jest tylko jedną z wielu części wielkiego dzieła, którego trzeba dokonać. Nie można pozwolić aby żarliwe wrażenie czasami przekazywane kolporterom w związku z książkami o zdrowiu wykluczały z pola inne ważne książki, które powinno się ludziom zanosić. Ci, którzy się zajmują pracą kolporterów, powinni być ludźmi, którzy umieją dostrzec związek każdej części dzieła z wielką całością. Niech poświęca odpowiednią uwagę dla obiegu książek na temat zdrowia lecz niech nie wyolbrzymiają tej linii tak aby odciągać ludzi od innych dziedzin bardzo interesujących wykluczając w ten sposób książki, które niosą szczególne prawdy dla świata.

Tyle samo potrzeba wykształcenia do zajmowania się książkami religijnymi co do zajmowania się książkami mówiącymi o problemie zdrowia i umiarkowania. Tyle samo powinno się mówić w związku z pracą kolportera o książkach zawierających pożywienie duchowe, tyle samo powinno się wkładać wysiłków dla zachęcenia i wykształcenia pracowników w celu rozpowszechnienia książek zawierających poselstwo trójjanielskie co mówi się i czyni dla rozwoju pracowników zajmujących się książkami o zdrowiu.

Jedna grupa książek zawsze uczyni miejsce dla drugiej. Obie są zasadnicze i obie powinny się rozszerzać jednocześnie. Jedna

jest uzupełnieniem drugiej i w żaden sposób nie może zająć jedna miejsca drugiej. Obie mówią o tematach najwyższej wartości i obie muszą odegrać swoją rolę w przygotowaniu ludu Bożego do tych ostatnich dni. Obie powinny stać jak obecna prawda ku oświeceniu, ku przebudzeniu, ku przekonaniu. Obie powinny się połączyć z dziełem uświęcenia i oczyszczenia zborów, które wypatrują przyjścia Syna Bożego w mocy i wielkiej chwale.

Niech każdy wydawca i agent generalny pracuje z entuzjazmem dla zachęcenia agentów pracujących obecnie na polu i dla zdobywania i szkolenia nowych pracowników. Niech każdy umacnia i buduje dzieło tak jak się tylko da bez osłabienia pracy innych. Niech wszystko to się dzieje w miłości braterskiej i bez samolubstwa.

## Rozdział 42 — Ożywienie pracy kolportera

Zawsze mam na uwadze ważność służby kolporterskiej. Od pewnego czasu nie widać w niej już tyle zapału ile niegdyś wkładali w nią mężowie, którzy uczynili ją szczególną treścią swojego życia. Wielu kolporterów powołano do innej pracy odrywając ich od ewangelizacyjnej działalności. Tak być nie powinno. Wielu szczerze nawróconych i uświęconych kolporterów może zdziałać znacznie więcej na swym polu niosąc ludowi prawdę na obecny czas niż na jakimkolwiek innym.

Mamy udowodniać Słowem Bożym że koniec jest bliski. Świat musi zostać ostrzeżony i jak nigdy przedtem musimy współpracować z Chrystusem. Powierzono nam dzieło ostrzeżenia świata. Mamy być przewodami światła w przekazywaniu innym tego światła, które otrzymaliśmy od wielkiego Nosiciela Światła. Słowa i czyny wszystkich ludzi będą poddane sądowi. Nie bądźmy leniwi! Nie zwlekajmy z ostrzeżeniem świata. Służba kolporterska nie może zamierać. Książki zawierające światło obecnej prawdy niech zostaną przekazane tylu ludziom ile się tylko da.

Przewodniczący naszych zjednoczeń a także inni bracia zajmujący odpowiedzialne stanowiska mają obowiązek troszczenia się o to aby rozmaitym gałęziom dzieła poświęcano jednakową uwagę. Należy kształcić i szkolić kolporterów do służby rozpowszechniania literatury na temat prawdy obecnego czasu jaka potrzebna jest dziś ludziom. Istnieje potrzeba użycia mężów o głębokim chrześcijańskim doświadczeniu, mężów o zrównoważonym usposobieniu, solidnych, wykształconych, dobrze wyszkolonych i zaangażowanych w nią. Pan pragnie aby służbą kolporterską zajęli się tacy mężowie, którzy są również zdolni do kształcenia innych, którzy potrafią wzbudzić u obiecujących młodych ludzi zainteresowanie dla tej dziedziny służby skłaniając ich do skutecznego rozpowszechniania książek. Niektórzy posiadają talent, wykształcenie i doświadczenie, które pozwala im na tak dobre przygotowanie młodzieży do pracy kol-

porterskiej ze wykorzystując je osiągnięto by o wiele więcej aniżeli dotychczas.

Ci, którzy zdobyli w tej dziedzinie doświadczenie, mają szczególny obowiązek nauczania innych. Uczcie, szkolcie, nauczajcie młodych mężczyzn i kobiety rozpowszechniania literatury, które Pan nakazał pisać swoim sługom pod natchnieniem Ducha Świętego. Bóg pragnie od nas wiernego uczenia tych, którzy przyjmują prawdę, aby uwierzyli i rozumnie pracowali według wzorca Pańskiego. Niedoświadczone osoby niech pracują razem z doświadczonymi pracownikami aby mogły nauczyć się jak należy pracować. Mogą wykonać w tej służbie wiele dobrego o ile będą postępować zgodnie ze słowami: „Pilnuj samego siebie i nauki”. [1 Tymoteusza 4,16](#).

Ci, którzy legitymują się dowodami prawdziwego nawrócenia i podejmują służbę kolporterską, przekonają się że jest ona najlepszym przygotowaniem do innych dziedzin służby misyjnej. Gdyby ci, którzy znają prawdę, wyżywali ją, wówczas lepiej opracowywano by metody pozyskiwania ludzi tam gdzie się znajdują. To Opatrzność Boża w początkach istnienia chrześcijańskiego zboru rozproszyła świętych poza granice kraju i wyprowadziła ich z Jerozolimy do wielu zakątków świata. Uczniowie Chrystusa nie pozostali w Jerozolimie ani w pobliskich miastach lecz w poszukiwaniu zbłąkanych udawali się poza granice swojego kraju aby przyprowadzić ich do Boga. Dziś także Pan chciałby widzieć że Jego dzieło postępuje naprzód w wielu miejscach. Nie wolno nam ograniczyć naszych działań tylko do kilku miejscowości.

Nie wolno nam zniechęcać braci, osłabiać ich rąk tak aby dzieło, które Bóg chce przez nich osiągnąć, pozostało niewykonane. Nie traćmy zbyt wiele czasu na przygotowanie ludzi do służby misyjnej. Szkolenie jest konieczne lecz niech wszyscy pamiętają że to Chrystus jest Wielkim Nauczycielem i Źródłem wszelkiej prawdziwej mądrości. Niech młodzi i starzy codziennie poświęcają się Bogu, podejmują pracę i idą naprzód w pokorze pod kierownictwem Ducha Świętego. Niech ci, którzy uczyli się w szkole, wychodzą w teren i teraz w praktyczny sposób stosują wiedzę jaką nabyli. Jeżeli kolporterzy będą tak czynili wykorzystując darowane im od Boga zdolności, szukając u Niego rady a trud rozpowszechniania literatury połączą z osobistą służbą dla dobra bliźnich, to dzięki tego rodzaju

[331]

ćwiczeniom ich zdolności rozwiną się jeszcze bardziej zdobywając przez to wiele praktycznych doświadczeń, których w żaden sposób nie mogliby nabyć w szkole. Dopiero wykształcenie zdobyte w tak praktyczny sposób można nazwać wyższym wykształceniem.

Nie ma wznioślejszej służby nad ewangeliczną służbę kolportera ponieważ związana jest ona z wypełnianiem najwyższych moralnych obowiązków. Ci, którzy biorą udział w tej służbie, zawsze muszą znajdować się pod kontrolą Ducha Bożego. Nie wolno im wywyższać siebie. Cóż bowiem posiadamy czego nie otrzymalibyśmy od Chrystusa? Musimy wykazać się braterską miłością a dowodem jej będzie wzajemne pomaganie sobie. Musimy być przepełnieni współczuciem i uprzejmością. Musimy być zvarci i dążyć do jednego celu. Tylko ci, którzy żyją modlitwą Chrystusa, stosując ją w swym codziennym życiu wytrzymają próbę, która ma spaść na cały świat. Ci, którzy się wywyższają, oddają się w moc szatana przygotowując się do przyjęcia jego zwiedzeń. Słowo Pana skierowane do swego ludu nakazuje stałe wznoszenie się na coraz to wyższy poziom. Jeżeli usłuchamy Jego nakazu — będzie z nami współpracował a nasze wysiłki zostaną uwieńczone powodzeniem. W służbie tej otrzymamy hojne błogosławieństwa i one to pozwolą nam złożyć skarby u stóp Bożego Tronu.

[332] Gdybyśmy tylko wiedzieli co jest przed nami, nie bylibyśmy tacy opieszali w służbie dla Pana. Żyjemy w burzliwych czasach, w czasie gdy wszystko czym można potrząsnąć zostanie wstrząśnięte. Pan nie usprawiedliwi tych, którzy znając prawdę nie będą posłuszni przykazaniom Bożym tak w słowie jak i czynie. Jeżeli nie będziemy czynili wysiłków w celu zdobycia dusz dla Chrystusa, wówczas poniesiemy odpowiedzialność za niewykonaną pracę z powodu naszej duchowej opieszałości. Ci, którzy należą do królestwa Bożego, muszą poważnie pracować nad ratowaniem dusz. Muszą wykonać swoją część przy odnowieniu Zakonu i utwierdzeniu go wśród uczniów.

Pan chce aby światło, które podał nam w Piśmie Świętym, świeciło jasnymi wyraźnymi promieniami a obowiązkiem naszych kolporterów jest zjednoczenie swoich wysiłków w celu wykonania Bożego planu. Czeką nas wielka i poważna praca. Nieprzyjaciel dusz jasno to rozumie i używa wszelkich sposobów dostępnych jego mocy by skłonić kolporterów do zajęcia się jakąś inną pracą.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Bóg wzywa kolporterów aby powrócili do swej służby. Woła o ochotników, którzy włożyliby w tę służbę całą swoją energię i wiedzę i pomogli wszędzie tam gdzie jest ku temu okazja. Mistrz wzywa każdego aby wykonał swoją część pracy według swych najlepszych sił i możliwości. Kto odpowie na to wezwanie? Kto wyjdzie pracować w mądrości, łasce i miłości Chrystusa dla tych, którzy są blisko i daleko? Kto poświęci wygodę i przyjemności i uda się na miejsca błędu, zabobonu i ciemności by tam gorliwie i wytrwale pracować głosząc prawdę w prostocie ducha modląc się w wierze i idąc od domu do domu aby szukać ludzi dla Jezusa? Kto w obecnym czasie jest gotów opuścić obóz i w mocy Ducha Świętego, w imię Chrystusa, znosząc drwiny i hańbę, otwierać ludziom Pismo Święte wzywając ich do pokuty?

Bóg w każdym stuleciu posiadał swoich pracowników. Człowiek ma odpowiedzieć na zew Boży. A gdy boski głos zapyta: „Kogo poślę? I kto tam pójdzie?”, odpowiedź powinna zabrzmieć: „Oto jestem, poślij mnie!” [Izajasza 6,8](#). Niech wszyscy, którzy pracują na polu kolportażu, wiedzą że gdy służą ludziom, którzy nie znają prawdy na obecny czas, wykonują dzieło Boże. Dzięki kolporterom, na drogach i opłotkach rozbrzmiewa ostrzegawcze poselstwo przygotowujące lud na ów wielki Dzień Pański, który wkrótce spadnie na świat. Nie wolno nam tracić czasu. Wszystkich musimy zachęcać do pracy. Kto chce wyjść z naszą literaturą? Pan przysposobi do tej pracy każdego mężczyznę i niewiastę o ile tylko będą chciały współpracować z mocą Bożą. Wszystkie niezbędne dary takie jak: odwaga, wytrwałość, wiara i takt pojawią się gdy tylko włożą na siebie całą zbroję. W naszym świecie ma zostać wykonana wielka praca i czynnik ludzki z pewnością odpowie na to zapotrzebowanie. Świat musi usłyszeć ostrzeżenie. Kiedy nadejdzie wołanie: „Kogóż poślę? A kto nam pójdzie?”, odeślijcie jasną i wyraźną odpowiedź: „Otom ja, poślij mię”.

\* \* \* \* \*

„Z rana siej nasienie twoje, a wieczór nie dawaj odpoczynku ręce twojej gdyż ty nie wiesz co jest lepszego, toli czy owo, czyli też oboje jednakowo dobre”.

\* \* \* \* \*

[333]

*Wybór kolporterów* — Niektórzy lepiej od innych nadają się do pewnej, określonej pracy dlatego też błędne jest rozumowanie że każdy może być kolporterem. Niektórzy nie mają jakichś szczególnych zdolności do tej służby ale z tego powodu nie wolno uważać ich za ludzi mało wartościowych lub o złej woli. Pan nie żąda niczego nierozsądnego. Zbór jest jak gdyby ogrodem, w którym rosną najrozmaitsze kwiaty a każdy z nich ma swoje szczególne cechy.

[334] Chociaż pod wieloma względami różnią się od siebie to przecież każdy posiada swoją odrębną wartość.

\* \* \* \* \*

Bóg nie oczekuje że cały Jego lud ze swymi różnorodnymi usposobieniami będzie zdolny do pierwszej lepszej pracy. Pamiętajmy o tym że istnieją różne posługi. Nikt nie ma prawa narzucać komukolwiek służby przeciwnej poczuciu jego obowiązku. Słuszną jest rzeczą udzielanie rad i układanie planów lecz należy pamiętać że każdy człowiek ma prawo szukać wskazówek bezpośrednio u Boga, do którego należy i któremu służy.

\* \* \* \* \*

*Przygotowanie do służby kaznodziejskiej* — Niektórzy mężowie powołani przez Boga do sprawowania służby kaznodziejskiej podjęli pracę kolportera i poszli w teren. Pouczono mnie że jest to wspaniałe przygotowanie, zwłaszcza jeżeli celem tej pracy jest szerzenie poznania i przynoszenia prawd Słowa Bożego bezpośrednio do rodzinnego grona. Rozmawiając z ludźmi często będą mieli sposobność mówienia o naukach Biblii. Jeżeli właściwie przystąpi się do tej pracy wówczas rodziny będą odwiedzane, pracownicy zaczną przejawiać chrześcijańską czułość i miłość wobec dusz a wyniki takiej działalności będą bardzo dobre. Dla każdego kto chce być kaznodzieją, będzie to wspaniałym doświadczeniem.

Ci, którzy chcą przystąpić do sprawowania służby kaznodziejskiej, w żadnym zawodzie nie zdobędą więcej doświadczeń niż w służbie kolporterskiej.

*Wytrwałość* — Ten kto napotyka w swej pracy na próby i pokusy powinien nauczyć się z tych doświadczeń bardziej zdecydowanego



polegania na Bogu. Na każdym kroku powinien odczuwać swoją nieustanną zależność od Boga.

Nie powinien żywić w sercu żadnego żalu a jego usta nie powinny wypowiadać żadnej skargi. Gdy odnosi sukcesy nie powinien przypisywać sobie chwały gdyż sukces zawdzięcza jedynie służbie aniołów Bożych oddziałujących na serca słuchaczy. Niech pamięta że zarówno w przyпыlywie odwagi jak i zniechęcenia niebiańscy zwiastunowie zawsze znajdują się obok niego. Dlatego powinien uznać dobroć Bożą i radośnie Go sławić. [335]

Chrystus odłożył na bok swoją chwałę i zstąpił na ziemię aby cierpieć za grzeszników. Jeżeli w pracy napotykamy na trudności to patrzmy na Tego, który jest Początkiem i Dokończeniem naszej wiary. Wówczas nie będziemy ani zniechęceni ani zmęczeni. Znośmy wszystkie trudności jak przystało na dobrych żołnierzy Jezusa Chrystusa. Pamiętajcie co powiedział On o wszystkich prawdziwie wierzących: „Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście”. [1 Koryntian 3,9](#).

\* \* \* \* \*

*Cenne doświadczenia* — Kto przystępuje do pracy kolportera tak jak powinien, musi być zarówno nauczycielem jak i uczniem. Gdy podejmuje się uczyć innych sam najpierw musi nauczyć się wykonywania pracy ewangelisty. Gdy kolporterzy będą wychodzić do pracy z pokornymi sercami, pełni będąc szczerą aktywności, wówczas znajdą wiele sposobności do wypowiedania właściwych słów i we właściwym czasie duszom ginącym ze zniechęcenia. Dopiero po wykonaniu pracy na rzecz tych cierpiących, mogą im powiedzieć: „Albowiemście byli niekiedy ciemnością aleście teraz światłością w Panu”. [Efezjan 5,8](#). A gdy zobaczą grzeszne postępowanie innych, będą mogli powiedzieć: „A takimiście niektórzy byli, aleście obmyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego”. [1 Koryntian 6,11](#).

Ci, którzy pracują dla Boga, mogą także spotykać się ze zniechęceniem lecz do nich to właśnie zawsze odnosi się obietnica: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,20](#). Bóg ześle najcudniejsze doświadczenie tym, którzy [336]

powiedzą: „Wierzę Twojej obietnicy, ja nie upadnę ani się zniechęcę”.

*Składanie sprawozdań* — Niech ci, którzy przeżywają takie doświadczenia w pracy dla Pana, napiszą o tym świadectwo do naszych czasopism aby pokrzepić przez nie innych. Niech kolporterzy mówią o radości i błogosławieństwie jakie otrzymali w swej służbie jako ewangeliści. Dla tych cennych świadectw zawsze powinno znaleźć się miejsce w naszych czasopismach gdyż wywierają one dalekosiężny wpływ. Będą niczym słodki aromat w zborze — wonnością życia ku życiu. W ten sposób można będzie zobaczyć że Bóg faktycznie pracuje z tymi, którzy z Nim współpracują.

\* \* \* \* \*

*Przykład dotyczący reformy zdrowia* — W kontaktach z niewierzącymi nie pozwalajcie sobie na zbaczanie od prawych zasad. Jeżeli siadacie z nimi do stołu, jedzcie umiarkowanie i tylko takie pokarmy, które nie pobudzają umysłu. Zdecydowanie przestrzegajcie umiarkowania. Nie możecie pozwolić sobie na jakiegokolwiek osłabienie własnych sił umysłowych czy fizycznych bo staniecie się w końcu niezdolni do pojmowania spraw duchowych. Utrzymujcie umysł w takim stanie aby Pan Bóg mógł powierzyć wam cenne prawdy swojego Słowa.

Tylko w ten sposób będziecie mogli wywierać wpływ na innych. Wielu usiłuje poprawiać życie innych przez atakowanie u nich tego co sami uważają za złe nawyki. Udają się do tych, których uważają za pogrążonych w błędzie wytykając im wady lecz niestety nie wkładają szczerego i taktownego wysiłku w kierowaniu ich umysłów na właściwe zasady. Takie postępowanie często przynosi wręcz odwrotne skutki. Usiłując naprawić życie innych zbyt często prowokujemy ich do wrogiego nastawienia przez co czynimy więcej szkody niż pożytku. Nie obserwujcie innych aby wykazać im ich błędy i potknięcia. Uczcie przez przykład. Niech wasze samoza-parcie i zwycięstwo nad apetytem będzie ilustracją posłuszeństwa właściwym zasadom. Niech wasze życie świadczy o uświęcającym i uszlachetniającym wpływie prawdy.

[337]

Ze wszystkich darów jakimi Bóg obdarzył człowieka żaden nie jest cenniejszy od daru mowy. Jeżeli jest uświęcony przez Ducha

Świętego, będzie potęgą sprawującą dużo dobra. To właśnie językiem przekonujemy, odradzamy, przy jego pomocy modlimy się i uwielbiamy Boga, przez niego też wyrażamy wiele myśli o miłości Odkupiciela. Przez właściwe używanie daru mowy kolporter może siać cenne ziarno prawdy w wielu sercach.

\* \* \* \* \*

*Uczciwość w obowiązkach* — Nastąpił zastój dzieła Bożego ponieważ ci, którzy twierdzą iż są naśladowcami Chrystusa, nie przestrzegają zasad ewangelii. Opieszałość i lekkie traktowanie pracy jaką wykazują niektórzy starzy i młodzi kolporterzy, dowodzi że muszą nauczyć się czegoś jeszcze bardzo ważnego. Pokazano mi że wiele pracy wykonywanej jest powierzchownie. Niektórzy przyjęli błędne nawyki i wprowadzili je do dzieła Bożego. Wydawnictwa i towarzystwa misyjne popadły w poważne zadłużenia ponieważ kolporterzy nie wywiązują się należycie ze swych zobowiązań. Kolporterzy zaś uważają że źle się ich traktuje żądając od nich natychmiastowego uregulowania należności za otrzymane z wydawnictwa książki. Jednakże wymóg jak najszybszej wypłacalności jest jedynym sposobem na prowadzenie wszelkiej działalności.

\* \* \* \* \*

Sprawy te powinny być tak zorganizowane aby kolporterzy mieli wystarczającą ilość środków do życia. Te drzwi pokusy trzeba dobrze zamknąć. Nawet najbardziej uczciwy kolporter może stale napotykać w swej pracy na okoliczności, które stanowią dla niego silną pokusę.

Lenistwo i obojętność nie są owocami chrześcijańskiego drzewa. Żadna dusza nie może posługiwać się kręactwem czy nieuczciwością zarządzając dobrami Pana i pozostawać przy tym bez winy przed Bogiem. Wszyscy, którzy tak postępują, zapierają się Chrystusa. I chociaż twierdzą że zachowują i nauczają praw Bożych, wcale nie postępują według ich zasad.

Dobrami Pańskimi powinno się uczciwie zarządzać. Pan powierzył ludziom życie, zdrowie i moc rozsądzania, dał im siły fizyczne i duchowe, które powinni rozwijać, czyż nie powinni więc używać tych darów wiernie i pilnie jedynie dla chwały Jego imienia?

[338]

Czy nasi bracia wzięli pod uwagę to że z wszystkich powierzonych im darów duchowych będą musieli zdać rachunek? Czy zarządzali dobrami Pańskimi rozumnie? Czy też może lekkomyślnie zmarnowali Jego majątność i dlatego zapisano ich w niebie jako sługi niewierne? Wielu trwoni pieniądze Pana na niewłaściwe rozrywki, nie zdobywają doświadczeń w samozaparciu lecz trwonią pieniądze na mało wartościowe rzeczy i nie niosą swojego krzyża za Jezusem. Wielu spośród tych, którzy zostali uprzywilejowani posiadaniem cennych danych im przez Boga sposobności, zmarnowali swe życie i teraz cierpią niedostatek i ból.

Pan Bóg nawołuje do zdecydowanej poprawy w różnych gałęziach dzieła Bożego. Nasze obowiązki związane z dziełem Bożym muszą wykazać się większą dokładnością i wiernością. Nie wykazano tutaj zdecydowanego wysiłku w celu przeprowadzenia zasadniczej reformy.

\* \* \* \* \*

*Wiedza kolportera o swoich książkach* — Kolporterzy powinni dokładnie zaznajomić się z literaturą jaką rozpowszechniają aby natychmiast mogli skierować uwagę zainteresowanego na ważne jej rozdziały.

*Praca kolportera* — Kolporterzy powinni nosić ze sobą różne traktaty, broszury, ulotki i małe książeczki by je rozdawać tym, których nie stać na kupno wielkich książek. W ten sposób prawda może być zanesiona do wielu domów.

[339] *Pilność* — Kiedy kolporter przystępuje do pracy nie powinien dać się odciągnąć od niej lecz rozumnie, z ochotą i pilnością pozostać przy niej. Pełniąc swe czynności powinien jednak wykorzystać każdą nadarżającą się okazję do udzielenia pomocy душom pragnącym poznania i potrzebującym pocieszenia z Pisma. Jeżeli kolporter będzie kroczył z Bogiem i jeśli będzie prosił o niebiańską mądrość aby w swej pracy mógł czynić tylko dobro, wówczas bardzo szybko dostrzeże okazje i potrzeby dusz, z którymi się styka. Będzie umiał wykorzystać każdą sposobność w celu zdobycia duszy dla Chrystusa. W Duchu Chrystusa będzie wypowiadał zachęcające słowa tym, którzy są utrudzeni.

\* \* \* \* \*

Przez pilny kolportaż i wierne przedstawianie ludziom wydarzeń na Golgocie, kolporter podwaja swe siły i użyteczność. Przedstawiając metody pracy nie możemy narzucać nieprzekraczalnej linii postępowania, według której wszyscy mają się poruszać, ponieważ różne okoliczności powodują różnorakie przypadki. Bóg będzie wpływać na tych, których serca otwarte są na przyjęcie prawdy i którzy pragną Jego przewodnictwa. To On powie do swego pracownika: „Mów temu albo tamtemu o miłości Jezusa”. Gdy tylko imię Jezus zostaje wypowiedziane z miłością i delikatnością, od razu aniołowie Boży zbliżają się aby zmiękczyć i podporządkować serca temu właśnie imieniu.

Kolporterzy powinni być pilnymi uczniami, uczącymi się jak odnosić sukcesy w pracy a gdy już będą pracować, niechaj mają oczy i uszy otwarte na przyjęcie mądrości od Boga aby dowiedzieć się jak pomóc tym, którzy giną z braku poznania Chrystusa. Niech każdy pracownik zbierze wszystkie swe siły i energię i użyje je dla najwznioślejszej ze wszystkich służb, uwalniania ludzi z szatańskich sideł i związywania ich przez Jezusa Chrystusa z Bogiem i Jego tronem otoczonym tęczą obietnicy łańcuchem zależności.

*Zapewnienie sukcesu* — Wielka i dobra praca może zostać wykonana przez ewangelizacyjny kolportaż. Pan dał ludziom takt oraz rozmaite zdolności. Ci, którzy używają tych powierzonych im talentów dla Jego chwały i wprowadzają w swe życie zasady Biblii, na pewno odniosą sukces. Mamy pracować i modlić się pokładając ufność w Tym, który nigdy nie zawodzi.

[340]

\* \* \* \* \*

Kolporterzy powinni poddać się działaniu Ducha Świętego. Niech swą wytrwałą modlitwą uchwycą się mocy pochodzącej od Boga ufając Mu swą żywą wiarą. Boży wielki skuteczny wpływ będzie towarzyszyć każdemu prawdziwie wiernemu pracownikowi.

Tak jak Bóg błogosławi kaznodziei i ewangelistę w ich szczerych wysiłkach niesienia ludziom prawdy tak samo będzie błogosławił wiernemu kolporterowi.

\* \* \* \* \*

Pokorny, dobry i posłuszny Bożemu wezwaniu pracownik może być pewien boskiej pomocy. Poczucie tak wielkiej i świętej odpowiedzialności już samo w sobie uszlachetnia charakter. Wprowadza w działanie najwyższe duchowe przymioty a ich ustawiczne ćwiczenie wzmacnia i oczyszcza umysł i serce. Nieobliczalny jest wpływ jaki wywiera na własne życie i życie innych.

Nieuważni obserwatorzy mogą niedoceniać waszej pracy, mogą niedostrzegać jej ważności, mogą uważać ją za przegraną sprawę, za życie pełne niewdzięcznej pracy i zbędnego poświęcenia lecz sługa Jezusa patrzy na nią w świetle padającym od krzyża Golgoty. Swoje poświęcenie wydaje mu się zbyt małe w porównaniu z poświęceniem się błogosławionego Mistrza, z radością więc podąża w Jego ślady. Powodzenie w pracy przynosi mu niekłamaną radość i jest najcenniejszą nagrodą za życie upływające w cierpliwym znoju.

## **Część 6 — Ostrzeżenia i rady**

[341]

„Uszy twoje usłyszą głos z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest  
droga, chodźcie po niej”.

## Rozdział 43 — Okazywanie gościnności

Biblia mocno podkreśla okazywanie gościnności. Nie tylko narzuca gościnność jako obowiązek lecz przedstawia wiele pięknych przykładów okazywania tej łaski i błogosławieństw jakie przynosi. Na czele ich wszystkich stoi Abraham.

W zapisach Księgi Rodzaju widzimy patriarchę w gorące letnie południe spoczywającego w drzwiach swojego namiotu w cieniu dębów w Mamre. Nieopodal przechodzą trzej podróżni. Nie proszą oni o gościnność, nie proszą o żadną łaskę lecz Abraham nie pozwala im udać się w dalszą drogę bez odświeżenia się. Jest mężczyzną w pełni wieku, człowiekiem godności i bogactwa, wielce szanowanym i przyzwyczajonym do wydawania poleceń jednak widząc tych obcych „wybieżał przeciwko nim ze drzwi namiotu i pokłonił się do ziemi”. Zwracając się do prowadzącego powiedział: „Panie mój, jeśli teraz znalazł łaskę w oczach twoich, nie mijaj, proszę, sługi swego”. [1 Mojżeszowa 18,2.3](#). Własnymi rękami przyniósł wodę aby obmyli proch osiadły w podróży ze stóp. Sam wybierał im jedzenie kiedy odpoczywali w chłodnym cieniu, Sara — jego żona — przygotowywała się do ich przyjęcia a Abraham stał z szacunkiem obok nich podczas gdy oni korzystali z jego gościnności. Tę uprzejmość okazywał im po prostu jako podróżnym przechodzącym obcym, którzy mogli już nie iść ponownie tą drogą. Lecz kiedy ucza się skończyła jego goście odkryli się. Usługiwał nie tylko aniołom niebieskim lecz ich chwalebnemu Dowódcy, swojemu Stworzycielowi, Odkupicielowi i Królowi. I bramy niebieskie otworzyły się przed Abrahamem i został nazwany „przyjacielem Boga”.

[342]

Lot, bratanek Abrahama, chociaż mieszkał w Sodomie, także był pełen uprzejmości i gościnności podobnej do tej jaka cechowała patriarchę Abrahama. Ujrawszy o zmierzchu dwóch obcych u bramy miasta i widząc jakie niebezpieczeństwo zagrażało im w tym występny mieście, zaprosił ich by zagościli w jego domu. O niebezpieczeństwie jakie mogło stąd wyniknąć dla niego i jego rodziny Lot nawet nie pomyślał. Jednym z celów jego życia było otaczanie



opieką ludzi, którym groziło niebezpieczeństwo i troszczenie się o bezdomnych. Gościnność okazana dwu nieznanym wędrowcom sprowadziła do jego domu aniołów. Ci, których pragnął ochronić, ochronili jego. Po zapadnięciu zmroku przyprowadził wędrowców do swego domu aby zapewnić im bezpieczeństwo a o świcie oni wyprowadzili bezpiecznie Lota i jego rodzinę przez bramę miasta skazanego na zagładę.

Te proste gesty uprzejmości uznał Bóg za wystarczająco ważne aby zapisać je w swoim Słowie i ponad tysiąc lat później powołał się na nie jeden z natchnionych apostołów mówiąc: „Gościnności nie zapominajcie, przez nią bowiem niektórzy nie wiedząc o tym aniołów gościli”. [Hebrajczyków 13,2](#).

Nam również nie odmówiono przywileju zagwarantowanego Abrahamowi i Lotowi. Okazując gościnność dzieciom Bożym także możemy przyjmować u siebie Jego aniołów. Nawet w naszych czasach aniołowie w ludzkiej postaci przekraczają progi domostw i są goszczeni przez ludzi. Chrześcijanom żyjącym w świetle oblicza Bożego zawsze towarzyszą niewidzialni aniołowie i te święte istoty pozostawiają za sobą błogosławieństwo w naszych domach.

„Miłowanie gościnności” znajduje się wśród cech wyszczególnionych przez Ducha Świętego i ma charakteryzować tego kto ponosi odpowiedzialność w zborze. A całemu zborowi zostało dane napomnienie: „Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania. Usługujcie drugim tym darem łaski jaki każdy otrzymał jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej”. [1 Piotra 4,9-10](#).

[343]

Te napomnienia są w wyjątkowy sposób zaniedbywane. Nawet wśród tych, którzy mienią się chrześcijanami, rzadko praktykuje się prawdziwą gościnność. Pośród naszego ludu sposobność okazywania gościnności nie jest uważana za przywilej i błogosławieństwo. Okazujemy zbyt mało przyjaźni, nie jesteśmy zbyt chętni do udzielenia miejsca przy rodzinnym stole dla dwu lub więcej osób bez popadania w zakłopotanie lub zbędną wystawność. Niektórzy wymawiają się tym że goście sprawiają zbyt wiele kłopotu. Nie byłoby tego gdybyście powiedzieli: „Nie czyniliśmy żadnych specjalnych przygotowań, serdecznie zapraszamy do tego co mamy”.

Niespodziewany gość daleko bardziej ceni takie proste lecz serdeczne powitanie niż najbardziej wyszukane lecz wymuszone. Zapieramy się Chrystusa czynieniem przygotowań na przyjęcie gości

kosztem czasu należącego się prawowicie Bogu. W ten sposób ograbiamy Pana i jednocześnie szkodzimy ludziom. Przygotowaniem wymyślnych przyjęć wielu pozbawia własne rodziny koniecznych środków do życia a ich przykład sprowadza innych na tę samą drogę.

Zbyteczny kłopot i wydatki powstają również dzięki temu że chcąc przyjąć gości wysilamy się na sztuczną wystawność. Gospodynie przepracowują się by podać na stół jak najwięcej rozmaitych potraw a ponieważ przygotowano wiele potraw, goście przejadają się w wyniku czego zarówno z przepracowania jak i z przejedzenia powstają choroby i cierpienie. Takie nierozsądne uczyty są ciężarem i wyrządzają szkodę.

[344] Lecz Pan chce abyśmy troszczyli się o sprawy naszych braci i sióstr. Apostoł Paweł przedstawił nam ilustrację takiej troski gdy pisał list do zboru w Rzymie: „A polecam wam Febę, siostrę naszą, która jest diakonisą zboru w Kenchreach, abyście ją przyjęli w Panu jak przystoi świętym i wspierali ją w każdej sprawie jeśliby od was tego potrzebowała bo i ona była wielu pomocna, również mnie samemu”. [Rzymian 16,1-2](#). Feba gościła apostoła i w wyjątkowy sposób okazywała gościnność przychodniom potrzebującym pomocy. Przykład jej powinien i dzisiaj znaleźć naśladowców w naszych zborach.

Pan Bóg jest niezadowolony z tak często okazywanego egoistycznego zainteresowania sobą i swoją rodziną. Każda rodzina, która żywi takiego ducha, musi koniecznie nawrócić się do czyistych zasad zademonstrowanych nam przez życie Chrystusa. Ci, którzy zamykają się w sobie i nie są chętni do przyjmowania gości, pozbawiają się wielu błogosławieństw.

Niektórzy z naszych pracowników uważają że należy często podejmować gości, obojętnie czy są to bracia czy obcy. Dlatego niektórzy z nich nalegali na zjednoczenia aby pokrywały one koszty podejmowania gości tak aby pracownik dodatkowo otrzymywał do swych regularnych dochodów w odpowiedniej wysokości dodatek pozwalający pokryć wszystkie związane z tym wydatki. Jednak Pan przekazał sprawę gościnności całemu swemu ludowi. Nie jest to zgodne z Bożym porządkiem aby jeden czy dwóch przyjmowało gości wyręczając w tym całe zjednoczenie lub zbór i aby wypłacano pracownikom ekwiwalent za przyjmowanie przez nich gości. Jest to

wymysł motywowany samolubstwem i aniołowie Boży widzą to we właściwym świetle.

Jeśli ci, którzy jako ewangeliści czy misjonarze w jakiegokolwiek bądź dziedzinie dzieła podróżują z miejsca na miejsce, powinni znajdować gościnę u członków zboru, wśród których pracują. Bracia i siostry, otwórzcie wasze domy dla takich pracowników nawet gdyby wymagało to od was znacznych ofiar.

Chrystus pamięta każdy wydatek związany z gościnnością ponoszony dla Jego sprawy. On zaopatruje nas we wszystko co niezbędne dla tego celu. Ci, którzy w imię Chrystusa goszczą braci czyniąc co najlepsze, aby odwiedziny wpłynęły korzystnie zarówno dla gości jak i dla nich samych, zostaną odnotowani w niebie jako zasługujący na szczególne błogosławieństwo.

[345]

Chrystus udzielił w swoim własnym życiu lekcji gościnności. Gdy na wybrzeżu morskim został otoczony głodnym tłumem, nie odesłał ludzi do domu bez pokrzepienia. Powiedział do uczniów: „...dajcie wy im jeść” ([Mateusza 14,16](#)) i poprzez akt twórczej mocy dał im pożywienie wystarczające do zaspokojenia głodu. A jakże proste było to pożywienie! Nie otrzymali żadnych przysmaków. Ten, który miał do dyspozycji wszystkie zasoby nieba, również mógł wydać dla swego ludu bogatą ucztę a jednak dał mu tylko to co było ludowi najbardziej potrzebne i co było zwykłym codziennym pożywieniem rybaków znad morza.

Gdyby ludzie zachowywali dzisiaj prostotę w swych potrzebach, gdyby żyli w zgodzie z prawami natury, wówczas byłaby wystarczająca ilość środków koniecznych do zaspokojenia wszystkich potrzeb rodziny ludzkiej. Byłoby mniej niepotrzebnych wymagań a przez to więcej możliwości do pracy według wytycznych Boga.

Chrystus nie usiłował przyciągnąć do siebie ludzi obietnicą zaspakajania ich dążenia do zbytku. Proste pożywienie jakie zapewniał było nie tylko potwierdzeniem Jego mocy lecz także Jego miłości i współczującej troski o zaspokojenie ich powszednich życiowych potrzeb. I gdy karmił ich bochenkiem jęczmiennego chleba, podawał im równocześnie chleb żywota. Oto przykład dla nas. Nasze pożywienie może być proste a nawet skąpe. Nasz los może się zamykać w biedzie. Nasze zasoby nie muszą być większe od zasobów uczniów, którzy mieli zaledwie pięć chlebów i dwie rybki gdy jednak spotykamy się z tymi, którzy potrzebują pomocy, Chrystus nakazuje:

„...dajcie wy im jeść”. Powinniśmy podzielić się tym co mamy. A gdy będziemy dawać, Chrystus zadba o to aby nasze braki zostały uzupełnione.

[346] Przeczytajcie w związku z tym historię o pewnej wdowie z Sarepty. Właśnie do tej kobiety żyjącej w pogańskim kraju Pan Bóg posłał swego sługę w czasie klęski głodu aby poprosił ją o pożywienie. Ona odpowiedziała: „Jako żyje Pan, Bóg twój, że nie mam nic upieczonego a tylko garść mąki w dzbanie i odrobinę oliwy w bańce. Oto właśnie zbieram trochę drwa, potem pójdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna, a gdy to zjemy to chyba umrzemy. Lecz Eliaszk rzekł do niej: Nie bój się! Idź i zrób jak powiadasz lecz najpierw przyrządź mi z tego mały placek i przynieś mi go, dla siebie zaś i syna swojego przyrządzisz później. Gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: Mąka w garncu nie wyczerpie się, oliwy w bańce nie zabraknie aż do dnia kiedy Pan spuści deszcz na ziemię. Poszła więc i postąpiła według słowa Eliasza i mieli co jeść, ona i on i jej rodzina, dzień w dzień”. [1 Królewska 17,12-15](#).

Wspaniała była gościnność okazana prorokowi Bożemu przez tę fenicką niewiastę, wspaniale też została wynagrodzona jej wiara i wielkoduszność. „Poszła więc i postąpiła według słowa Eliasza i mieli co jeść, ona i on i jej rodzina, dzień w dzień. Mąka w garnku nie wyczerpała się, oliwy w bańce nie zabrakło według Słowa Pana, które wypowiedział przez Eliasza. Po tych wydarzeniach zachorował syn tej niewiasty, właścicielki domu, a tak się wzmagała jego choroba że przestał oddychać. Wtedy ona rzekła do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży! Przyszedłeś do mnie po to aby przywieść na pamięć mój grzech i przyprawić o życie mojego syna. Lecz Eliaszk rzekł: Daj mi twego syna. Potem wziął go z jej łona i wyniósł do izdebki na poddaszu gdzie mieszkał i położył go na swoim łóżu. Następnie zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój! Czy także na tę wdowę, u której jestem gościem, chcesz sprowadzić nieszczęście pozbawiając życia jej syna? Potem wyciągnął się trzy razy nad dzieckiem i zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój, przywróć, proszę, życie temu dziecku. I wysłuchał Pan prośby Eliasza i wróciła dusza tego dziecka do niego i ożyło. Eliaszk wziął dziecko, zniósł je z poddasza na dół i oddał je jego matce mówiąc: Patrz, syn twój żyje. Wtedy rzekła kobieta do Eliasza: Teraz poznałam że jesteś mężem Bożym i Słowo Pana naprawdę jest w ustach twoich”. [Wiersze 15-24](#).

Bóg się nie zmienił. Jego moc nie jest nawet odrobinę mniejsza obecnie niż za dni Eliasza. Także nie mniej pewne są dzisiaj obietnice wypowiedziane przez naszego Zbawiciela: „Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego”. [Mateusza 10,41](#). [347]

Tak jak do pierwszych Jego uczniów tak i do Jego wiernych sług czasów obecnych odnoszą się słowa Chrystusa: „Kto was przyjmuje mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje przyjmuje Tego, który mnie posłał”. [Mateusza 10,40](#). Każdy akt uprzejmości dokonany w Jego imieniu, na pewno zostanie uznany i nagrodzony. Z takim samym serdecznym uznaniem Chrystus odnosi się do najsłabszych i najskromniejszych członków rodziny Bożej. Jezus powiedział: „A ktokolwiek by napoił jednego z tych maluczkich” — tego kto jest dzieckiem w wierze i znajomości Chrystusa — „tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej”. [Wiersz 42](#).

Ubóstwo nie może zwolnić nas od obowiązku okazywania gościnności. Mamy dzielić się tym co posiadamy. Są tacy, którzy walczą o przeżycie, którzy mają wielkie trudności z tym aby ich dochody pokrywały podstawowe potrzeby, lecz miłują Jezusa w osobach Jego świętych i są gotowi ugościć zarówno wierzących jak i niewierzących czyniąc to z pożytkiem dla gości i siebie. Zapraszajcie gości do rodzinnego stołu i rodzinnego ołtarza. Wasza modlitwa wywrze dobre wrażenie na każdym gościu i nawet jedne odwiedziny mogą uratować duszę od śmierci. Za wszystko to Pan odplaci. Powiedział przecież: „Ja was wynagrodzę”.

Bracia i siostry, zapraszajcie do siebie tych, którzy potrzebują waszej pomocy i waszego starania! Nie urządźcie wystawnego przyjęcia ale gdy widzicie ich potrzeby, przyjmujcie ich i okazujcie im prawdziwą chrześcijańską gościnność. Jest to wielkim przywilejem w waszych towarzyskich stosunkach.

„Nie samym chlebem człowiek żyje” i tak jak dzielimy się z innymi naszym doczesnym pożywieniem, tak powinniśmy dzielić się nadzieją, odwagą i chrześcijańską miłością. „Który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą jaką nas samych Bóg pociesza”. [2 Koryntian 1,4](#). „A władny jest Bóg udzielić [348]

wam obficie wszelkiej łaski abyście mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę”. [2 Koryntian 9,8](#).

Żyjemy w świecie grzechu i pokus. Wszędzie wokół nas giną dusze pozbawione Chrystusa. Bóg chce abyśmy pracowali nad nimi wszelkimi możliwymi sposobami. Jeżeli macie miły dom rodzinny zaproście do niego młodzież nieposiadającą takiego domu a potrzebującą pomocy, tęskniącą za wzajemnym zrozumieniem i słowami życzliwości oczekującej szacunku i uprzejmości. Jeżeli chcecie przyprowadzić te dusze do Chrystusa, musicie okazać im swoją miłość i szacunek jako do odkupionych Jego krwią.

Opatrzności Bożej zawdzięczamy to że żyjemy w towarzystwie tych, którym brak doświadczenia i wśród wielu takich, którzy potrzebują współczucia i litości. Trzeba ich wesprzeć gdyż są słabi. Młodzi ludzie potrzebują pomocy. W mocy Tego, który okazał swą bezgraniczną litość bezradnym, nieświadomym i najędzniejszym spośród swoich dzieci, musimy gorliwie pracować dla ich przyszłego dobra i dla ukształtowania w nich chrześcijańskiego charakteru. Właśnie ci, którzy najbardziej potrzebują pomocy, często będą wystawiać naszą cierpliwość na poważną próbę. „Baczcie abyście nie gardzili żadnym z tych małych bo powiadam wam że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie”. [Mateusza 18,10](#). „A król odpowiadając powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. [Mateusza 25,40](#).

Skronie tych, którzy wykonują tę pracę, uwieńczone zostaną koroną poświęcenia jednak odbiorą oni swoją nagrodę. W niebie ujrzymy młodych ludzi, którym kiedyś pomogliśmy, których kiedyś zaprosiliśmy do swoich domów i wyrwaliśmy z sideł pokus. Na ich twarzach ujrzymy odblask chwały Bożej. „I oglądać będą jego oblicze a imię Jego będzie na ich czołach”. [Objawienie 22,4](#).



Święcenie sabatu zawiera w sobie wielkie błogosławieństwo. Bóg pragnie aby sabat był dla nas dniem radości. Przy ustanowieniu sabatu panowała radość. Bóg z zadowoleniem spoglądał na dzieło swoich rąk. Wszystkie uczynione przez siebie rzeczy uznał za „bardzo dobre”. [1 Mojżeszowa 1,31](#). Niebo i ziemia były przepelnione radością. „Gdy gwiazdy poranne chórem radośnie się odezwały i okrzyk wydali wszyscy synowie Boży”. [Joba 38,7](#). Mimo iż grzech wtargnął na ziemię i zniszczył Jego doskonałe dzieło, Bóg daje nam sabat na świadectwo tego że to wszechpotężny, nieskończenie dobry i miłosierny Bóg stworzył wszystkie rzeczy. Nasz niebieski Ojciec przez święcenie sabatu pragnie zachować wśród ludzi wiedzę o sobie. Pragnie aby sabat kierował nasze umysły ku Niemu jako prawdziwemu i żywemu Bogu i abyśmy poznawszy Go mogli osiąść życie i pokój.

Gdy Pan wyprowadził swój lud izraelski z Egiptu i nadał mu swój Zakon, uczył ich że przez święcenie sabatu mają się odróżniać od bałwochwalców. Sabat decydował o różnicy między tymi, którzy uznawali wszechwładzę Boga, a tymi, którzy odrzucili Go jako swego Stwórcę i Króla. Pan rzekł: „Między mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki”, „synowie izraelscy będą przestrzegać sabatu zachowując sabat w pokoleniach swoich jako przymierze wieczne”. [2 Mojżeszowa 31,17.16](#).

Tak jak niegdyś sabat był znakiem wyróżniającym naród izraelski gdy wychodził z Egiptu aby wejść do ziemskiego Chanaanu, tak samo obecnie jest znakiem wyróżniającym lud Boży, który wychodzi ze świata aby wejść do niebiańskiego odpocznienia. Sabat jest znakiem pokrewieństwa między Bogiem a Jego ludem, znakiem uszanowania Jego Zakonu. On odróżnia wiernych wyznawców od przestępców.

Oдноśnie sabatu Chrystus zwiastował ze słupa obłoku: „Zaiste, przestrzegać będziecie sabatów moich gdyż to jest znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze abyście wiedzieli żem

Ja Pan, który was poświęcam”. [2 Mojżeszowa 31,13](#). Sabat dany światu na znak że Bóg jest Stwórcą jest też znakiem tego że Bóg uświęca. Moc, która stworzyła wszystkie rzeczy, jest tą samą mocą, która przeobraża człowieka na podobieństwo Boże. Dla święcących sabat jest on znakiem uświęcenia. Prawdziwe uświęcenie jest zgodnością z Bogiem — jednością z Nim w charakterze. Osiąga się je przez posłuszeństwo tym zasadom, które są kopią Jego charakteru. Właśnie sabat jest znakiem posłuszeństwa. Ten kto z serca jest posłuszny czwartemu przykazaniu dochowa też posłuszeństwa całemu Zakonowi. Zostaje on uświęcony na skutek posłuszeństwa.

Tak jak niegdyś Izraelowi tak i nam dany jest sabat „jako przymierze wieczne”. Dla tych, którzy czczą sabat jako święty dzień Pański, jest on znakiem iż Bóg uznaje ich za swój wybrany lud. Jest poręczeniem że dotrzyma dla nich swego przymierza. Każda dusza przyjmująca znak rządów Boga stawia się pod boskim wiecznym przymierzem. Taki człowiek wiąże się ze złotym łańcuchem posłuszeństwa, którego każde ogniwo jest obietnicą.

[351] Ze wszystkich dziesięciorga przykazań jedynie czwarte zawiera pieczęć wielkiego Prawodawcy — Stworzyciela nieba i ziemi. Ci, którzy są posłuszni temu przykazaniu, przyjmują na siebie imię Boga i wszelkie błogosławieństwa zawarte w nim. „I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak będziecie błogosławić synów izraelskich mówiąc do nich: Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże. Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie. Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój. Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi a Ja będę im błogosławił”. [4 Mojżeszowa 6,22-27](#).

Za pośrednictwem Mojżesza została dana i ta obietnica: „Pan ustanowi cię sobie jako lud święty tak jak ci poprzysiągł jeżeli będziesz przestrzegał przykazań Pana Boga twego i chodził jego drogami. I ujrzą wszystkie ludy ziemi że imię Pana jest wzywane u ciebie... I uczyni cię Pan głową a nie ogonem i będziesz zawsze tylko na górze a nigdy nie będziesz na dole jeżeli będziesz słuchał przykazań Pana, Boga twego, które ja ci dziś nadaję, abyś ich pilnie przestrzegał”. [5 Mojżeszowa 28,9-13](#).

Psalmista pod natchnieniem Ducha Świętego mówi: „Pójdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki radosne skale zbawie-



nia naszego! Pójdźmy przed oblicze jego z dziękczynieniem, wykrzykujmy mu radośnie w pieśniach gdyż wielkim Bogiem jest Pan i Królem wielkim nad wszystkich bogów. W jego ręku są głębokości ziemi i Jego są szczyty gór. Jego jest morze i On je uczynił, i suchy ład ręce jego ukształtowały. Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz! Klękniemy przed Panem, który nas uczynił”. „Wiedźcie że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego”. **Psalmów 95,1-7; 100,3 (NP)**.

Obietnice te udzielone Izraelowi przeznaczone są także dla dzisiejszego ludu Bożego. Są to poselstwa jakie przynosi nam sabat.

### Reforma w święceniu sabatu

Sabat jest złotą klamrą łączącą Boga z Jego ludem. Jednak przykazanie dotyczące sabatu zostało złamane. Święty Boży dzień został zbezczeszczony. Człowiek grzechu usunął sabat ze swego miejsca a na jego miejsce wprowadził zwykły roboczy dzień. W Zakonie powstała wyrwa i ona musi być naprawiona. Prawdziwy sabat znowu musi być postawiony na swoim prawowitym miejscu jako Boży dzień odpoczynku. W pięćdziesiątym ósmym rozdziale Izajasza opisane jest dzieło jakie ma wykonać lud Boży. Ma on wywyższyć Zakon i uczynić Go chwalebny, odbudować to co tak długo było spustoszone i na nowo założyć fundamenty dla wielu pokoleń. Do tych, którzy podejmują się tego zadania, Bóg mówi: „Twoi ludzie odbudują prastare grunty, podźwigniesz fundamenty poprzednich pokoleń i nazwą cię naprawiaczem wyłomów, odnowicielem aby w nich można było mieszkać. Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu aby załatwiać swoje sprawy w moim świętym dniu i będziesz nazywał sabat rozkoszą a dzień poświęcony Panu godnym czci, i uczisz go nieodbywając w nim podróży, niezałatwiając swoich spraw i nieprowadząc pustej rozmowy, wtedy będziesz się rozkoszował Panem a Ja sprawię że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły”. **Izajasza 58,12-14**.

[352]

Kwestia sabatu będzie centralnym punktem w ostatnim wielkim boju, w którym weźmie udział cały świat. Ludzie bardziej doceniają szatańskie zasady niż te, którymi rządzi się niebo. Przyjęli fałszywą sobotę, którą szatan ustanowił jako znak swojej władzy. Jednak Bóg

wycisnął swoją pieczęć na swym królewskim zarządzeniu. Każdy sabat nosi imię swego Autora jako niezniszczalny znak obwieszający wszem i wobec Jego moc. Naszym zadaniem jest pomóc ludziom w zrozumieniu tej sprawy. Mamy im pokazać że życiowo ważne znaczenie ma to czy przyjęli znak królestwa Bożego czy też piętno królestwa buntu ponieważ każdy uznaje się za poddanego tego królestwa, którego znak nosi. Bóg powołał nas abyśmy podnieśli wysoko sztandar Jego podeptanego sabatu. Dlatego ważną i potrzebną rzeczą jest to abyśmy dali przykład właściwego święcenia sabatu.

[353] Przy zakładaniu nowych zborów kaznodzieje powinni udzielać dokładnych wskazań odnośnie należytego święcenia sabatu. Musimy wystrzegać się aby swobodne praktyki panujące wśród święcących niedzielę nie były naśladowane przez tych, którzy chcą święcić Boży święty dzień. Musi zostać przeprowadzona wyraźna i dokładna linia podziału między tymi, którzy noszą znak Bożego królestwa, a tymi, którzy przyjęli piętno królestwa buntu.

Daleko większa świętość musi zostać nadana sabbatowi niż wykazuje wielu jawnych święcących sobotę. Znieważają Pana ci, którzy nie przestrzegają sabatu jako przykazania według litery ani też według ducha. Pan wzywa do reformy święcenia sabatu.

### Przygotowanie się na sabat

Na samym początku czwartego przykazania Pan mówi: „Pamiętaj!” Wiedział bowiem że wśród nawału trosk i kłopotów człowiek będzie usiłował usprawiedliwiać się z całkowitego przestrzegania wymagań Zakonu lub też z zapomnienia o jego świętej ważności. Dlatego powiedział: „Pamiętaj o dniu sabatu aby go święcić”. [2 Mojżeszowa 20,8](#).

Przez cały tydzień powinniśmy pamiętać o sabacie czyniąc przygotowania do święcenia go zgodnie z przykazaniem. Nie powinniśmy obchodzić go jedynie jako ustawowego święta. Nie pojmujemy jego duchowego wpływu na wszystkie życiowe poczynania. Wszyscy, którzy traktują sabat jako znak między sobą a Bogiem okazują przez to że Bóg jest Bogiem, który ich uświęca, oraz to że będą przedstawiać zasady Jego rządów. W swe codzienne życie będą wprowadzać prawa Jego królestwa. Będą codziennie modlić się

aby spoczęła na nich świętość sabatu. Będą codziennie utrzymywać społeczność z Chrystusem i demonstrować doskonałość Jego charakteru. Codziennie będzie świeciło ich światło na bliźnich przez spełnianie dobrych uczynków. [354]

Pierwsze zwycięstwa wchodzące w zakres dzieła Bożego muszą być odnoszone w kręgu rodzinnym. Tutaj muszą rozpoczynać się przygotowania do sabatu. Rodzice muszą pamiętać przez cały tydzień że dom jest szkołą, w której dzieci kształcą się do przebywania w niebie. Słowa rodziców mają być szlachetnymi słowami. Dzieci niepowinny usłyszeć żadnego nieprzyzwoitego słowa, które może wyrwać się z ich ust. Nie wolno ulegać irytacji. Rodzice, żyjcie cały tydzień tak jak byście żyli na oczach świętego Boga, który dał wam dzieci, abyście wychowywali je dla Niego. Kształćcie dla Niego ten mały zbór we własnym domu tak aby w sabat wszyscy byli przygotowani czcić Pana w Jego świątyni. Każdego ranka i wieczorem przedstawiajcie Bogu swe dzieci jako Jego odkupione dziedzictwo. Uczcie je że ich najwyższym obowiązkiem i przywilejem jest miłowanie i służenie Bogu.

Rodzice powinni najbardziej starać się o to aby nabożeństwa były dla dzieci lekcją pogładową. Powinni częściej przytaczać takie cytaty Pisma, które szczególnie przygotowują serce do pobożności. Często też powinno się powtarzać następujące wspaniałe słowa: „Jedynie w Bogu jest ucieszenie duszy mojej bo w nim pokładam nadzieję moją!” [Psalmów 62,6](#).

Jeśli w ten sposób będziemy pamiętać o sabacie wówczas sprawy doczesne nie będą naruszały spraw duchowych. Żaden obowiązek mogący zostać wykonany w ciągu sześciu dni pracy nie będzie odkładany na sabat. Nasze siły w ciągu tygodnia nie powinny być wyczerpywane przez doczesne sprawy do tego stopnia abyśmy w dniu, w którym Pan odpoczywał i krzepił się, byli zbyt zmęczeni aby zaangażować się w nabożeństwie ku Jego czci.

Chociaż przez cały tydzień mamy się przygotować na sabat to jednak piątek jest szczególnym dniem przygotowań. Pan przez Mojżesza powiedział do dzieci Izraela: „Jutro będzie wypoczynek poświęcony Panu, dzień sabatu. Upieczcie co macie upiec, ugotujcie co macie ugotować. Lecz wszystko co zbędzie, przechowajcie do następnego rana”. „Ludzie rozchodzili się i zbierali ją [mannę] i mielili w żarnach albo tłukli w móżdziejach i gotowali w garnkach [355]

i robili z niej placki”. [2 Mojżeszowa 16,23](#); [4 Mojżeszowa 11,8](#). A więc coś trzeba było uczynić aby przygotować dla dzieci Izraela chleb zesłany przez niebo. Pan powiedział że ta praca musi być wykonana w piątek, w dniu przygotowania. Była to dla nich próba. Bóg chciał się przekonać czy będą święcili sabat czy nie.

To polecenie z ust Jahwe dotyczy również nas. Biblia jest doskonałym przewodnikiem a jeżeli jej karty będą badane z modlitwą i serdecznym pragnieniem zrozumienia Pisma Świętego wówczas nikt nie będzie błdził w tej kwestii.

Wielu potrzebne są wskazania co do tego jak mają się ubierać na sobotnie nabożeństwo. Nie powinni przychodzić przed oblicze Boże w pospolitym odzieniu, takim jakie noszą w ciągu całego tygodnia. Wszyscy powinni posiadać odświętne ubranie na sabat gdy udają się na nabożeństwo do domu Bożego. Chociaż nie powinniśmy dostosowywać się do światowej mody to jednak nie powinniśmy traktować obojętnie naszego zewnętrznego wyglądu. Mamy ubierać się schludnie i gustownie ale bez zbędnych ozdób. Dzieci Boże powinny być czyste wewnątrz i na zewnątrz.

Wszelkie przygotowania na sabat powinny zostać całkowicie zakończone w piątek. Dopilnujcie aby cała odzież była przygotowana, gotowanie pożywienia sporządzone, obuwie wyczyszczone, wzięta kąpiel, wszystko to da się zrobić, a gdy stanie się to zasadą, będzie już rzeczą trwałą. Sabat nie jest dany w celu naprawiania odzieży, gotowania jedzenia, brania udziału w przyjemnościach czy jakichkolwiek innych świeckich przedsięwzięciach. Odłóżcie do zachodu słońca wszystkie świeckie sprawy oraz wszystkie świeckie pisma i książki. Rodzice, wyjaśnijcie dzieciom wasze postępowanie i cel w tej sprawie, spowodujcie aby i one brały udział w waszych przygotowaniach do święcenia sabatu zgodnie z przykazaniem.

[356]

Powinniśmy ściśle przestrzegać granic sabatu. Pamiętajmy o tym że każda jego chwila jest poświęcona — jest świętym czasem. Gdzie to możliwe pracodawcy powinni zwolnić swych pracowników z pracy w piątek już od południa aby mieli czas do przygotowania się na rozpoczęcie sabatu i mogli powitać dzień Pański w spokoju i skupieniu. Kto tak będzie postępować nie dozna żadnej straty nawet w sprawach doczesnych.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę w dniu przygotowania. W tym dniu wszelki rozdzźwięk pomiędzy braćmi lub w

rodzinie czy też w zborze powinien być usunięty. Niech wszelkie urazy, gniew i złość zostaną usunięte z waszych serc. W duchu pokory „wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich abyście byli uzdrowieni”. [Jakuba 5,16](#).

Jeszcze przed rozpoczęciem sabatu trzeba oderwać umysł i ciało od wszelkich świeckich zajęć. Bóg ustanowił swój sabat na końcu sześciu dni pracy aby ludzie zatrzymali się i zastanowili nad tym jak daleko posunęli się podczas minionego tygodnia w przygotowaniach do królestwa Bożego, do którego nie wejdzie żaden przestępca. Co sabat powinniśmy uczynić rachunek sumienia aby przekonać się czy miniony tydzień przyniósł nam duchowy zysk czy stratę.

Przestrzeganie świętości sabatu dla Pana oznacza wieczne zbawienie. Bóg powiedział: „Gdyż tych, którzy mnie czczą, i ja uczczę”. [1 Samuela 2,30](#).

### Sabat w rodzinie

Przed zachodem słońca członkowie rodziny powinni zgromadzić się by czytać Słowo Boże, śpiewać i modlić się. I tutaj potrzebna jest odnowa ponieważ wielu zaniedbuje te rzeczy. Musimy wyznać to Bogu i przed sobą nawzajem. Na nowo powinniśmy rozpocząć szczególnie uporządkowanie tego by każdy członek rodziny był gotów do uczczenia dnia, który Bóg pobłogosławił i poświęcił. [357]

Nie trwońcie drogocennych godzin sabatu w łóżku! W sobotni rano rodzina powinna wstać wcześniej. Jeżeli wstanie późno, wystąpi zamęt i popłoch w przygotowaniu śniadania i do szkoły sobotniej. To wywoła rozcieranie, potrącanie i zniecierpliwienie. W ten sposób niezbożne uczucia wkradają się do rodziny. Sabat zostaje sprofanowany, staje się nużącym a jego nadejścia oczekuje się z obawą zamiast z przyjemnością.

Na sabat nie powinniśmy gotować nadmiernej ilości potraw i nie podawać więcej dań niż każdego innego dnia. Pożywienie w tym dniu powinno być prostsze i mniej obfite aby umysł pozostał jasny i zdolny pojąć duchowe sprawy. Przejadanie się przytępia mózg. Można słyszeć najwspanialsze słowa a nie pojąć ich znaczenia ponieważ umysł został otępiony niewłaściwym jedzeniem. Przez przejadanie się w sabat wielu bardziej obraziło Boga niż zdają sobie z tego sprawę.

Chociaż powinno się unikać gotowania w sabat, nie ma konieczność spożywania zimnych potraw. Przy chłodnej pogodzie trzeba podgrzać jedzenie przygotowane w poprzednim dniu. Potrawy choć proste powinny być apetyczne i smaczne. Postarajcie się przygotować coś szczególnego czego rodzina nie jada na codzień.

[358] Dzieci powinny brać udział w rodzinnym nabożeństwie. Niech każdy przyniesie swoją Biblię i przeczyta jeden lub dwa wersety. Po odśpiewaniu znanej pieśni należy się pomodlić. Co do modlitwy Chrystus dał nam wzór. Pan jednak nie chciał powiedzieć przez to że modlitwa „Ojciec nasz” ma być w całości odmawiana dla formalności lecz pokazał jaką ma być — prosta poważna i zwięzła. Przedłóż Panu swoje potrzeby i wyraż Mu wdzięczność za Jego miłosierdzie. W ten sposób zaprosisz Jezusa do swego domu i serca jako miłego gościa. W kręgu rodzinnym długie modlitwy nie dotyczące nas nie są na miejscu. Poświęcony im czas męczy i nuży a przecież ma być odczuwany jako przywilej i błogosławieństwo. Uczyńcie tę chwilę pożądaną i przyjemną.

Szkoła sobotnia i nabożeństwo zajmują tylko część sabatu, pozostałe godziny rodzina powinna tak spędzić aby stały się najświętszą i najwspanialszą porą ze wszystkich sabatnich godzin. Większą część tego czasu rodzice powinni spędzać wraz ze swoimi dziećmi. W wielu rodzinach młodsze dzieci pozostawia się same aby radziły sobie jak mogą. Pozostawione samym sobie wkrótce stają się niespokojne, zaczynają swawolić. W ten sposób sabat przestaje mieć dla nich święte znaczenie.

Jeżeli jest ładna pogoda rodzice mogą iść z dziećmi na spacer w pole lub do lasu. Opowiadajcie dzieciom o pięknie natury, o tym co było powodem ustanowienia sabatu. Opiszcie im Boże potężne dzieło stworzenia. Opowiedzcie im iż ziemia wyszła z Jego dłoni święta i piękna! Każdy kwiat, każdy krzew, każde drzewo służyło zamierzeniom Stwórcy. Wszystko na czym spoczęło oko było wspaniałe i napełniało umysł myślami o miłości Bożej. Każdy dźwięk był muzyką w harmonii z głosem Bożym. Wyjaśnijcie im że to grzech zniszczył doskonałe dzieło Boże, że ciernie i osty, troski, ból i śmierć są rezultatem nieposłuszeństwa wobec Boga. Zwróćcie ich uwagę na to że jeszcze dzisiaj sama ziemia — chociaż skalana klątwą grzechu — objawia dobroć Bożą. Zielone pola, wysmukłe drzewa, radosny promień słońca, obłoki, rosa, uroczyista cisza nocy,



urok gwiazdzistego nieba, księżyc i jego piękno — wszystko to świadczy o Stworzycielu. Ani jedna kropla deszczu nie spadnie, ani jeden promień światła nie spłynie na niewdzięczną ziemię bez wydania świadectwa o cierpliwości i miłości Boga.

Mówcie im o drodze zbawienia, o tym jak to „Bóg tak umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). Opowiadajcie im o błogiej historii o Betlejem. Przedstawcie dzieciom Jezusa, dziecię posłuszne rodzicom a potem jako pilnego i pracowitego młodzieńca przyczyniającego się do utrzymania rodziny. W ten sposób będą mogły pojąć że Zbawiciel zna wszystkie pokusy, trudności i doświadczenia, wszystkie nadzieje i radości dzieci, że posiada dla młodzieży współczucie i że potrafi im pomóc. Od czasu do czasu czytajcie wraz z nimi porywające historie biblijne. Pytajcie co przebrały w szkole sobotniej i studiujcie z nimi następną lekcję.

[359]

Gdy zachodzi słońce zakończcie święte godziny sabatu pieśnią i modlitwą i proście Boga aby był z wami w przyszłym tygodniu pracy.

W ten sposób rodzice mogą uczynić sabat tym czym być powinien — najradośniejszym dniem w tygodniu. Mogą sprawić że dzieci będą uważały ten dzień za bardzo przyjemny, za dzień nad dniami, za święty dzień Pański, któremu należy się cześć.

Radzę wam moi bracia i siostry: „Pamiętajcie o dniu sabatu aby go święcić”. Jeżeli chcecie aby wasze dzieci święciły go zgodnie z przykazaniem, musicie je tego nauczać słowem i przykładem. Nigdy nie da się całkowicie wydrzeć z serca głęboko zakorzenionej w nim prawdy. Można ją przyćmić ale nigdy wymazać. Wrażenia wyryte we wczesnym dzieciństwie mogą przypomnieć się w późniejszych latach. Okoliczności mogą rozłączyć dzieci z rodzicami i domem rodzinnym lecz nauki otrzymane w dzieciństwie i wieku młodzieńczym będą dla nich błogosławieństwem na całe życie.

### Podróżowanie w sabat

Jeżeli pragniemy błogosławieństw jakie są obiecane posłusznym, musimy ściślej przestrzegać sabatu. Obawiam się iż często podróżujemy w tym dniu choć moglibyśmy tego uniknąć. Stosownie do światła udzielonego przez Pana odnośnie święcenia sabatu po-

[360]

winniśmy być bardzo wstrzeźliwi w podróżowaniu w tym dniu okrętem czy koleją. W tej kwestii powinniśmy być właściwym przykładem dla naszych dzieci i młodzieży. Odbywanie podróży w sabat może być rzeczą konieczną w celu odwiedzenia zborów potrzebujących naszej pomocy i zaniesienia im poselstwa jakie zgodnie z wolą Bożą powinni usłyszeć. Jednak w miarę możliwości powinniśmy wcześniej wykupić bilety i załatwić wszystko co potrzeba w innym dniu. Gdy podejmujemy dalszą podróż, powinniśmy tak ułożyć plan jazdy abyśmy nie przybywali na miejsce przeznaczenia w sabat.

Gdy jesteśmy zmuszeni podróżować w sabat starajmy się unikać towarzystwa ludzi, którzy będą kierować naszą uwagę na światowe sprawy. Nasze myśli kierujmy ku Bogu i obcuźmy z Nim w myślach. Gdziekolwiek nadarzy się okazja rozmawiajmy z bliźnimi na temat prawdy. Powinniśmy też być gotowi na udzielenie pomocy cierpiącym i biednym. W takich wypadkach Bóg pragnie aby poznanie i mądrość jakich nam udzielił były przez nas właściwie zużytkowane. Nie powinniśmy mówić o interesach lub wdawać się w lekkie światowe rozmowy. Bóg oczekuje od nas że w każdej porze i w każdym miejscu okażemy swą wierność względem Niego przez należyte uszanowanie sabatu.

### Sobotnie nabożeństwo

Chrystus powiedział: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”. [Mateusza 18,20](#). Gdziekolwiek bywa dwóch lub trzech wierzących, powinni w sabat zejść się i domagać się obietnic Bożych.

[361] Choćby w sabat zebrało się tylko kilka dusz w celu uczczenia Boga i Jego świętego dnia, mają prawo domagać się od Jahwe obfitych błogosławieństw. Powinni wierzyć że Jezus jest zaszczytnym gościem na ich zgromadzeniu. Każdy szczery chwalca, który święci dzień sabatu, ma prawo domagać się spełnienia obietnicy: „Abyście wiedzieli że Ja Pan, który was poświęcam”. [2 Mojżeszowa 31,13](#).

Kazania na naszych sobotnich nabożeństwach powinny być na ogół krótkie. Wszystkim tym, którzy miłują Boga, powinno się dać możliwość wyrażenia wdzięczności i uwielbienia.

Gdy zbor nie posiada kaznodziei należy wybrać kogoś do kierowania zebraniem. Jednak nie musi on koniecznie wygłaszać kazania



czy zajmować dużej części czasu przeznaczonego na nabożeństwo. Przeczytanie krótkiego o bogatej treści rozdziału Biblii, przyniesie często większą korzyść niż kazanie. Potem może nastąpić godzina modlitwy i doświadczeń.

Ci, którzy zajmują w zborze kierownicze stanowiska, nie powinni w ciągu tygodnia wyczerpywać swych fizycznych i umysłowych sił w takim stopniu aby w sabat nie byli zdolni wnieść do zebrania ożywiającego wpływu ewangelii Chrystusa. Wykonujcie mniej codziennej pracy abyście nie łupili Boga przynosząc Mu w sabat służbę jakiej nie może przyjąć. Nie powinniście być podobni ludziom nieposiadającym duchowej siły. Lud potrzebuje waszej pomocy w sabat. Dajcie mu pokarm ze Słowa. Przynieście Bogu w Jego świętym dniu swe najlepsze dary. Oddajcie do Jego świętej służby swoje najcenniejsze siły.

Nie należy przychodzić na nabożeństwo po to aby sobie podrzeć. W domu Bożym nie ma miejsca dla śpiochów. Przy waszych światowych zajęciach nie zapadacie w drzemkę ponieważ one was interesują. Czy wobec tego nabożeństwu obejmującemu wieczne cele mielibyście okazać mniejsze zainteresowanie niż doczesnym sprawom waszego życia?

Jeżeli tak się sprawa ma, tracimy błogosławieństwa jakie Pan dla nas przeznacza. Sabat nie ma być dniem bezużytecznej gnuśności. Zarówno w domu jak i w zborze, powinno się objawiać gotowość służenia Bogu. Bóg dał sześć dni dla naszych doczesnych zajęć a błogosławił i uświęcił dzień siódmy zastrzegając go wyłącznie dla siebie. W tym dniu chce On w szczególny sposób błogosławić wszystkich, którzy się poświęcają Jego służbie.

[362]

Całe niebo święci sabat ale nie spędza go w bierny sposób. W tym dniu wszystkie struny duszy muszą być czynne gdyż chcemy spotkać się z Bogiem i Chrystusem — naszym Zbawicielem. Możemy Go widzieć w wierze. On pragnie pokrzepić i pobłogosławić każdą duszę.

Każdy powinien pamiętać o tym że ma pewną rolę do spełnienia aby sobotnie zebranie było jak najbardziej interesujące. Nie powinniśmy przychodzić na nabożeństwo tylko z przyzwyczajenia ale dla wymiany myśli, opowiedzenia swych codziennych doświadczeń, dla wyrażania dziękczynienia i szczerzej chęci zdobycia boskiego oświecenia aby poznać Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał.

Wymiana zdań na temat Chrystusa wzmocni duszę w życiowych doświadczeniach i walkach. Nie myślcie iż jako chrześcijanie możecie się zamknąć w sobie. Każdy z nas jest częścią wielkiego zbiorowiska ludzkości i doświadczenie każdego z nas jest w wielkiej mierze uzależnione od doświadczeń naszych współtowarzyszy.

Nie otrzymujemy nawet setnej części tego błogosławieństwa jakie powinniśmy otrzymać ze wspólnego zebrania służącego wielbieniu Boga. Nasze siły poznawcze wymagają wyostrzenia. Społeczność ze współwierzącymi powinna nastrajać nas radośnie. Dlaczego posiadając tak wspianą nadzieję nie pałamy całym sercem miłością ku Bogu?

[363] Na każde religijne zebranie musimy przychodzić z żywą świadomością tego że Bóg i Jego aniołowie biorą w nim udział i współdziałają ze wszystkimi prawdziwie wierzącymi. Wchodząc do miejsca zebrań proście Pana aby usunął z waszego serca wszelkie zło. Wnoscie do Jego domu tylko to co On może błogosławić. Klękajcie przed Bogiem w Jego świątyni i poświęćcie Mu to co stanowi Jego własność nabytą krwią Chrystusa. Módlcie się za mówcę lub prowadzącego nabożeństwo. Módlcie się aby obfite błogosławieństwo spłynęło przez tego, który głosi Słowa żywota. Starajcie się usilnie o to abyście sami dla siebie zawładnęli tym błogosławieństwem.

Pan Bóg pobłogosławi wszystkich, którzy przygotowują się w ten sposób do Jego służby. Zrozumieją co to znaczy osiąść zapewnienie otrzymania Ducha gdyż wiarą przyjęli Chrystusa.

Miejsce nabożeństwa może być bardzo skromne a pomimo to będzie uznane przez Boga. Tym, którzy oddają Bogu cześć i uwielbienie „w duchu, prawdzie i ozdobie świętości”, jest ono bramą do nieba. Obecnych na nim może być garstka wiernych ale w oczach Bożych mają oni wysoką wartość. Przy pomocy kilofa prawdy zostali wydobyti niby surowe kamienie z kamieniołomu i zostali umieszczeni w warsztacie Boga gdzie będą obrobieni i wygładzeni. Ale nawet jako nieobrobiony materiał mają wartość w oczach Bożych. Siekiera, młotek i dłuto utrapień są trzymane w zręcznej dłoni Tego, który używa narzędzi nie ku zniszczeniu lecz ku udoskonaleniu każdej duszy. Bóg chce abyśmy niczym cenne wyszlifowane kamienie dla pałacowych komnat wbudowani zostali w niebieską świątynię.

Boskie dary i względy wobec nas są nieograniczone. Już tron łaski sam w sobie wywiera nieodparty urok ponieważ zasiada na nim Ten, który pozwala nam nazywać siebie Ojcem. Jednak Pan Bóg uznał że zasada zbawienia byłaby niekompletna gdyby zainwestował w nią jedynie swą miłość. W odpowiednim czasie ustanowił przy swoim ołtarzu Pośrednika przyodzianego naszą ludzką naturą. A On jako nasz Orędownik na mocy swego urzędu przedstawia nas Ojcu jako Jego synów i córki. Chrystus wstawia się za tymi, którzy Go przyjęli. Na mocy swych własnych zasług udziela nam siły abyśmy mogli stać się członkami rodziny królewskiej, dziećmi niebieskiego Króla. A Ojciec okazuje swą bezgraniczną miłość Chrystusowi, który własną krwią zapłacił za nas okup przez to iż przyjmuje z wdzięcznością przyjaciół Jezusa jako swoich własnych przyjaciół. Jest usatysfakcjonowany dokonaniem pojednaniem. Został uwielbiony ucieleśnieniem, życiem, śmiercią i pośredniczą służbą swego Syna.

[364]

Gdy tylko dziecko Boże przybliży się do tronu łaski, staje się protegowanym wielkiego Obrońcy. Już przy pierwszym wyrażeniu skruchy i pierwszej prośbie o przebaczenie Chrystus przejmuje sprawę proszącego jako swoją własną i przedkłada ją Ojcu jako swą osobistą prośbę.

Gdy Chrystus wstawia się za nami Ojciec otwiera wszystkie skarby swej łaski abyśmy je sobie przywłaszczyli, radowali się nimi i udzielali ich innym. Chrystus mówi: „Proście w moim imieniu, Ja nie mówię wam iż Ja będę prosić Ojca za was albowiem sam Ojciec miłuje was dlatego że wyście mnie umiłowali. Zróbcie użytek z mojego imienia! To uczyni wasze modlitwy skutecznymi a Ojciec da wam bogactwa swej łaski”. Dlatego „proście a weźmiecie aby radość wasza była zupełna”. *Jana 16,24.*

Bóg wymaga aby posłuszne Mu dzieci domagały się Jego błogosławieństw i przychodziły do Niego z uwielbieniem i dziękczynieniem. On jest źródłem wszelkiego życia i wszelkiej mocy. Dla ludu, który przestrzega Jego przykazania, może zamienić pustynię w urodzajne pole ponieważ będzie to służyło na chwałę Jego imienia. Uczynił dla swego wybranego ludu tak wiele że każde serce powinno pałać wdzięcznością dlatego smuci Go fakt że tak mało zanosimy Mu chwały. Pragnie aby Jego lud dawał większy wyraz świadomości tego że zna przyczynę swej radości i wesela.

[365] Często powinniśmy przypominać sobie o tym jak Bóg postępował ze swoim ludem. Jakże wiele wskazówek zostało nam udzielonych przez Jego postępowanie ze starożytnym Izraelem! Aby ustrzec wydarzenia przeszłości od zapomnienia Pan rozkazał Mojżeszowi ująć je w formie pieśni by rodzice mogli przy ich pomocy uczyć z nich swoje dzieci. Mieli gromadzić tego rodzaju pamiątki i stale mieć je przed oczyma. Mieli je starannie strzec aby w razie gdy dzieci zażądamy wyjaśnienia mogli im odpowiedzieć na ich pytania i przedstawić całą historię. W ten sposób zachowywali w pamięci opatrnościowe prowadzenie Boga, Jego wybitną dobroć i miłosierdzie, jak też wyzwolenie i troskę o swój lud. My także jesteśmy napominani: „Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni znosiliście wielki bój utrapienia”. [Hebrajczyków 10,32 \(BG\)](#). W naszym pokoleniu Pan objawił się swemu ludowi jako czyniący cuda Bóg. Miniona historia dzieła Bożego wciąż powinna być przypominana ludowi — zarówno młodym jak i starym. Koniecznie powinniśmy stale opowiadać o Bożej dobroci i wielbić Go za Jego cudowne prowadzenie.

Często napomina się nas abyśmy nie opuszczali społecznych zgromadzeń bo służą one nie tylko naszemu własnemu pokrzepieniu. Powinna nas ożywiać większa gorliwość w celu udzielania innym pocieszenia jakiego sami zaznaliśmy. Naszym obowiązkiem jest gorliwe zastawianie się o chwalenie Boga i niewydawanie złego świadectwa nawet zasmuconym wyrazem twarzy lub nierozważnie wypowiedzianymi słowami tak jakoby wymagania Boże ograniczały naszą wolność. Pan pragnie abyśmy na tym świecie smutku, rozczarowania i grzechu byli radośni i silni w Jego sile. Człowiek w całej swej osobowości pod każdym względem powinien dawać zdecydowane świadectwo. W wyrazie twarzy, w usposobieniu, w słowach, w charakterze powinniśmy świadczyć że radością jest służenie Bogu. W ten sposób obwieszczamy że: „Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę”. [Psalmów 19,8](#).

[366] Wszyscy, którzy codziennie poświęcają się Bogu, będą objawiać promienną i radosną stronę naszej religii. Nie powinniśmy uwłaczać Bogu żalnymi opowiadaniem o doświadczeniach, które wydają się nam bardzo bolesne. Wszelkie doświadczenia, które nas spotykają są środkiem wychowawczym i mają powodować radość. Całe życie religijne ma nas podnosić na duchu, uszlachetniać i rozsiewać

woń dobrych słów i czynów. Wróg cieszy się gdy jesteśmy przygnębieni i przybici gdy narzekamy i biadolimy, chce właśnie aby nasza religia wywierała na innych takie wrażenie. Lecz Bóg nie życzy sobie abyśmy prezentowali taki mizerny poziom. Pragnie aby każda dusza triumfowała pod opiekuńczą mocą Zbawiciela. Psalmista mówi: „Oddajcie Panu, synowie Boży, oddajcie Panu chwałę i moc! Oddajcie Panu chwałę należną imieniu Jego! Złóżcie Panu pokłon w świętej szacie!” „Wysławiać cię będę, Panie, bo wyciągnąłeś mnie z toni i nie pozwoliłeś wrogom moim cieszyć się ze mnie. Panie, Boże mój, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mię... Wysławiajcie Pana, święci Jego, i wyznawajcie święte imię Jego!” [Psalmów 29,1-2; 30,2-3.5.](#)

Zbór Boży na ziemi stanowi jedność ze zborem Bożym w niebie. Wierni na ziemi i istoty w niebie, które nigdy nie zgrzeszyły, stanowią jeden zbór. Wszystkie niebiańskie istoty są zainteresowane zgromadzeniami świętych, którzy spotykają się w celu uwielbienia Boga. W niebiańskich pałacach uważnie przysłuchują się jak świadczą na ziemi świadkowie Chrystusa a hołd i dziękczynienia ziemskich wiaryzących wznoszą się w górę łącząc się z niebiańskimi hymnami. Chwała i uwielbienie rozbrzmiewają po niebiosach obwieszczając że Chrystus nie na darmo umarł za upadłych synów Adama. Podczas gdy aniołowie piją wprost z głównego Źródła, święci na ziemi piją z czystych strumieni płynących od tronu — strumieni umilających miasto naszego Boga. Ach, gdybyśmy wszyscy mogli zdać sobie sprawę z tego jak niebo blisko jest ziemi! Dzieci zrodzone z prochu ziemi nie wiedzą o tym że aniołowie światłości wszędzie im towarzyszą. Cisi świadkowie strzegą każdą żyjącą duszę starając się przyprowadzić ją do Chrystusa. Dopóki istnieje nadzieja, dopóki ludzie nie sprzeciwiają się Duchowi Świętemu ku własnej zgubie, dopóty strzegą ich niebiańskie istoty. Nigdy nie zapominajmy że na każdym zgromadzeniu świętych na ziemi obecni są aniołowie Boży przysłuchując się naszym świadectwom, pieśniom i modlitwom. Pamiętajmy że naszym pochwalnym pieśniom towarzyszą w niebie chóry zastępów anielskich.

Dlatego gdy zbieracie się co sabat, śpiewajcie pieśni hołdu i dziękczynienia Temu, który wywiódł was z ciemności do swej dziwnej światłości. Temu, „który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez swoją krew”, złożmy z serca płynące uwielbie-

[367]

nie. Miłość Chrystusa powinna być treścią kazań. Niech będzie wyrażana prostymi słowy w każdej mowie i pieśni uwielbienia. Niech wasze modlitwy będą podyktowane natchnieniem Ducha Bożego. Gdy wypowiedane są słowa żywota, niech z głębi serca płynący oddźwięk da świadectwo temu że przyjęliście poselstwo jako przybywające z nieba. Wiem że ujdzie to za staroświecki zwyczaj ale będzie to dziękczynną ofiarą złożoną Bogu za chleb żywota podany zgłodniałej duszy. Taka odpowiedź iż przyjęliście słowa natchnione Duchem Świętym będzie dla was pokrzepieniem a dla innych pociechą. Będzie również dowodem tego że jesteście w Bożym budynku żywymi kamieniami promieniującymi światłem.

Gdy spojrzymy wstecz — nie na ciemne strony naszych przeżyć ale na dowody wielkiego miłosierdzia i nieskończonej miłości Boga — wówczas przejawiać będziemy więcej uwielbień niż narzekań. Będziemy mówić o miłości i miłosierdziu Boga, o wiernym, tklwym i współczującym Pasterzu swej trzody, o której powiedział że nikt jej nie wyrwie z Jego rąk. Wówczas mową serca nie będzie samolubne narzekanie i szemranie lecz pochwalne pieśni, które niczym kryształowe strumienie będą wypływać od wiernych Bogu i sprawiedliwych istot. „Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni”. „Prowadzisz mnie według rady swojej a potem przyjmiesz mnie do chwały. Kogoż innego mam w niebie jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania”. [Psalmów 23,6; 73,24-25](#).

[368] Dlaczego w życiowej pielgrzymce nie rozbrzmiewa nasz głos w duchowych pieśniach? Dlaczego nie wracamy do prostoty i życia pełnego zapału? Powodem tego że brak nam radości jest utrata pierwszej miłości. Dlatego bądźmy gorliwi i pokutujmy aby nasz świecznik nie był strącony ze swego miejsca.

Świątynia Boża w niebie jest otwarta a jej przedsiónek jest wypełniony chwałą, która spływa na każdy zbór miłujący Boga i przestrzegający Jego przykazań. Musimy o niej studiować i rozmyślać oraz modlić się! Wtedy duchowym wzrokiem będziemy mogli wejrzeć w wewnętrzny dziedziniec niebieskiej świątyni i wtedy też pojmemy motywy pieśni i modłów dziękczynnych śpiewanych przez chóry niebiańskie otaczające tron Boży. Gdy tylko Syjon się otworzy i zajaśnieje, wówczas jego światło przeniknie wszędzie a wspaniałe

pieśni hołdu i dziękczynienia dadzą się słyszeć w zgromadzeniach świętych. Ustaną szemrania i narzekania nad drobnymi trudnościami i rozczarowaniami. Gdy natrzemy oczy złotą maścią wówczas ujrzemy nieporównywalną chwałę. Wiara przebije ponure ciemności szatana i wówczas ujrzemy naszego Orędownika jak przynosi dla nas w ofierze swoje zasługi. Gdy ujrzemy to tak jak to się odbywa i jak Bóg pragnie abyśmy to widzieli wtedy lepiej pojmimy sens ogromu i bogactwa miłości Bożej.

Bóg uczy nas że powinniśmy zgromadzać się w Jego domu aby rozwijać cechy doskonałej miłości. Przygotowuje to mieszkańców ziemi do zajęcia mieszkań, które Chrystus poszedł przygotować dla tych, którzy Go miłują. Tam od sabatu do sabatu, od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca będą się zgromadzać w świątyni aby na wieki wieczne jednoczyć się w najwznioślejszych pieśniach chwały i dziękczynienia ku czci Tego, który siedzi na tronie, i Barankowi.



**Posłuszeństwo prawu fizycznemu**

Ponieważ prawa natury są prawami Boga, oczywistym naszym obowiązkiem jest dokładne ich studiowanie. Powinniśmy badać ich wymagania w związku z naszym ciałem i dostosować się do nich. Nieznajomość tych rzeczy jest grzechem.

„Aż nie wiecie iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga? A nie jesteście sami swoi albowiemeście drogo kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym i w duchu waszym, które są Boże”. [1 Koryntian 6,15.19.20](#). Nasze ciała są nabytą własnością Chrystusa i nie wolno nam robić z nimi wszystkiego co się nam podoba. Człowiek tak robi. Traktuje swoje ciało jak gdyby jego prawa nie znały żadnej kary. Poprzez zdegenerowany apetyt jego organy zostały osłabione, chore i okaleczone. I tych rezultatów, które szatan spowodował przez swoje szczególne pokusy, używa dla urągania Bogu. Przedstawia Bogu ludzkie ciało, które Chrystus okupił jako swoją własność i jakimż nędznym obrazem swojego Stwórcy jest człowiek! Dlatego że człowiek zgrzeszył przeciwko swojemu ciału i zniszczył je, Bóg został przez to zelżony.

Kiedy mężczyźni i kobiety są naprawdę nawróceni, będą pilnie przestrzegać praw życia jakie Bóg ustawił dla nich próbując w ten sposób unikać fizycznej, umysłowej i moralnej słabości. Posłuszeństwo tym prawom musi być sprawą osobistego obowiązku. My sami musimy cierpieć z powodu zła na skutek pogwałconego prawa. Musimy odpowiedzieć przed Bogiem za nasze nawyki i praktyki.

[370] Dlatego nie jest dla nas problemem co mówi świat lecz jak ja uważając się za chrześcijanina będę traktował mieszkanie, które Bóg mi dał. Czy będę pracował dla swojego najwyższego dobra doczesnego i duchowego przez traktowanie swojego ciała jako świątyni dla zamieszkania tam Ducha Świętego czyż też poświęcę się nieświętym ideom i praktykom?”



Zdrowe życie musi być sprawą rodzinną. Rodzice powinni obudzić się na zesłaną przez Boga odpowiedzialność. Niech studiują zasady reformy zdrowia i uczą swoje dzieci tego że ścieżka samozaparcia jest jedyną bezpieczną drogą. Obywatele, mieszkańcy ziemi przez swoje lekceważenie praw fizycznych niszczą swoje siły samokontroli co zapobiega przystosowaniu się do docenienia rzeczywistości wiecznej. Z własnej woli, nieświadomi własnej budowy, prowadzą swoje dzieci ścieżką folgowania sobie przygotowując w ten sposób dla nich drogę do cierpienia co jest karą za łamanie praw natury. Nie jest to mądre interesować się dobrem ich rodziny.

### Zbór a reforma zdrowia

Poselstwo o reformie zdrowia mamy przynieść do każdego zboru. W każdej szkole jest do wykonania praca. Nawet nauczyciele nie powinni brać w ręce wykształcenie młodzieży dopóki nie będą posiadali praktyczniej znajomości tematu. Niektórzy uważają że mogą krytykować, kwestionować i czepiać się zasady reformy zdrowia, o której niewiele wiedzą z doświadczenia. Powinni stać ramię przy ramieniu, serce obok serca z tymi, którzy pracują według właściwych wytycznych.

Tematy reformy zdrowia zostały przedstawione w zborach lecz światłość nie została przyjęta sercem. Samolubne niszczące zdrowie przyzwyczajenia mężczyzn i kobiet przeciwdziałają wpływowi poselstwa, które ma przygotować lud na wielki dzień Boży. Jeżeli zbory spodziewają się siły, muszą żyć prawdą jaką Bóg im dał. Jeżeli członkowie naszych zborów będą lekceważyć światłość na ten temat, zbiorą pewne żniwo w postaci zarówno duchowej jak i fizycznej degradacji. A wpływ tych starszych członków zboru zakwasi tych, którzy dopiero co przyszli do wiary. Pan obecnie nie pracuje nad doprowadzeniem wielu dusz do prawdy z powodu tych członków zboru, którzy nigdy nie zostali nawróceni oraz tych, którzy się kiedyś nawrócili, lecz dopuścili się odstępstwa. Jaki wpływ ci nieuświęceni członkowie mają na nowo nawróconych? Czy nie zasiewają poselstwa zesłanego przez Boga, które Jego lud ma nieść?

[371]

Niech wszyscy przebadają swoje własne postępowanie aby zobaczyć czy nie pobłażają sobie w tym co jest dla nich oczywistą szkodą. Niech się pozbędą każdego niezdrowego przyzwyczajenia w

jedzeniu i picu. Niektórzy udają się do odległych krajów w poszukiwaniu lepszego klimatu lecz gdziekolwiek mogą się znaleźć, żołądek stwarza im malaryczną atmosferę. Sprowadzają na siebie cierpienie, którym nikt nie może ulżyć. Niech doprowadzą swoją codzienną praktykę do zgodności z prawami natury i przez uczynienie co jest zgodne z wiarą stworzenia będzie atmosferą zarówno dla ciała jak i dla ducha, która będzie wonnością życia dla życia.

Bracia, jesteśmy daleko z tyłu. Wiele z tych rzeczy, które zbór powinien czynić aby być żywym zbozem, nie jest wykonywanych. Poprzez folgowanie sobie i swojemu zdegenerowaniu apetytowi wielu doprowadza się do takiego stanu zdrowia że istnieje nieustanna walka przeciw najwyższym interesom duszy. Prawda chociaż jest przedstawiona bardzo jasno, nie przyjmuje się. Pragnę postawić tę sprawę przed każdym człowiekiem naszych zborów. Nasze nauki muszą zostać podporządkowane woli Bożej. Mamy zapewnienie: „To Bóg w was działa” lecz człowiek musi wykonać swoją część przez kontrolowanie apetytu i namiętności. Życie religijne wymaga [372] działania umysłu i serca w zgodzie z siłami boskimi. Żaden człowiek nie jest w stanie sam wypracować swojego zbawienia a Bóg nie może dokonać tego dzieła bez jego współdziałania. Lecz kiedy człowiek szczerze pracuje, Bóg z nim współdziała dając mu moc by stał się synem Bożym.

\* \* \* \* \*

Kiedy do niektórych ludzi mówi się na temat zdrowia, często odpowiadają: „Wiemy znacznie lepiej niż czynimy”. Nie zdają sobie sprawy że są odpowiedzialni za każdy promień światłości na temat ich dobra fizycznego oraz że każdy ich nawyk jest przedmiotem kontroli Boga. Życia fizycznego nie należy traktować w sposób przypadkowy. Każdy organ, każda tkanka ciała ma być święcie strzeżona przed szkodliwymi praktykami.

### Dieta

Nasze nawyki w jedzeniu i picu wskazują czy jesteśmy ze świata czy też spośród tych, których Pan oddzielił swoim potężnym dźwiękiem prawdy od świata. Oto Jego lud szczególnie, gorliwy w dobrych

uczynkach. Bóg mówi w swoim Słowie, w przypadku Daniela i jego trzech towarzyszy są to wskazania na temat reformy zdrowia. Bóg przemówił w historii Izraela i jego synów, dla dobra których zakazał im spożywać mięsa. Nakarmił ich chlebem z nieba: „Człowiek spożywał anielski pokarm”. Lecz oni zachęcali swoje ziemskie apetyty i im więcej koncentrowali myśli na mięsnych potrawach Egiptu tym więcej nienawidzili pożywienia, które zesłał im Bóg aby utrzymać ich w zdrowiu fizycznym, umysłowym i moralnym. Tęsknili do mięsa i w tym właśnie uczynili tak jak uczyniło wielu w naszych czasach.

Wielu ludzi cierpi i schodzi do grobu z powodu folgowania apetytowi. Jedzą to co pasuje do ich zepsutego smaku, osłabiają organy trawienne i kaleczą swe siły w przyjmowaniu pokarmu podtrzymującego życie. To sprowadza ostre choroby i zbyt często następuje śmierć. Delikatny organ trawienia jest zatrutowany samobójczymi praktykami tych, którzy powinni znać lepszą drogę. [373]

Zbory powinny być wierne i lojalne wobec światłości, którą zesłał Bóg. Każdy człowiek powinien umiejętnie pracować nad tym, aby usunąć ze swojego życia każdy zepsuty apetyt.

### Skrajność w diecie

Wiem że wielu z naszych braci w sercu i praktyce przeciwnych jest reformie zdrowia. Nie bronię żadnej krańcowości. Lecz kiedy przeglądałam swoje rękopisy, ujrzałam zdecydowane świadectwa i ostrzeżenia o niebezpieczeństwie, które przychodzi do naszego ludu przez naśladowanie zwyczajów i praktyk świata w zaspokajaniu siebie, folgowaniu apetytom i pysze w ubieraniu. Moje serce boleje nad istniejącym stanem rzeczy. Często powiada się że niektórzy z naszych braci naciskają na te sprawy zbyt mocno. Lecz ponieważ niektórzy może zadziałali nieumiejętnie w przekonywaniu swoich uczuć dotyczących reformy zdrowia przy wszystkich okazjach, czy ktokolwiek odważy się ukryć prawdę na ten temat? Ludzie tego świata posuwają się na ogół do przeciwnej granicy folgowania sobie i nieumiarkowania w jedzeniu i picciu i w rezultacie mnożą się zmysłowe praktyki.

Wielu znajduje się obecnie w cieniu śmierci mając zdolności do dzieła dla Mistrza ale nie czują że spoczywa na nich święty obo-

[374]

wiązek przestrzegania praw zdrowia. Prawa ludzkiego organizmu są rzeczywiście prawami Bożymi lecz o tym fakcie wielu wydaje się zapominać. Niektórzy ograniczyli się do diety, która nie może utrzymać ich w zdrowiu. Nie zapewnili pożywnego jedzenia aby zajęło miejsce szkodliwych artykułów i nie uważają że należy wykazywać się taktem i pomysłowością w przygotowaniu pożywienia w jak najzdrowszy sposób. Organizm musi być odpowiednio odżywiony aby wykonywał swoje zadania. Jest przeciwne reformie zdrowia po odstawieniu dużej różnorodności niezdrowych dań by posuwać się do przeciwnej granicy redukując ilość i jakość pożywienia do niskiej jakości. Zamiast reformy zdrowia następuje w ten sposób jego deformacja.

### Prawdziwa wstrzeźliwość

Apostoł Paweł pisze: „Aż nie wiecie iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscy więc bieżą lecz jeden zakład bierze? Także biecicie abyście otrzymali. A każdy, który się potyka, we wszystkim się powściąga, onć wprowadzie aby wzięli koronę skazitelną ale my nieskazitelną. Ja tedy tak bieję nie jako na niepewne, tak szermuję nie jako wiatr bijący ale karzę ciało moje w niewolę podbijam abym innym każąc sam nie był odrzucony”. [1 Koryntian 9,24-27](#).

Jest wielu takich na świecie, którzy folgują zgubnym nawykom. Apetyt jest prawem, które nimi rządzi i z powodu ich niewłaściwych nawyków zaćmione jest poczucie moralności a zdolność postrzegania świętych spraw jest w znacznym stopniu zniszczona. Lecz dla chrześcijan jest koniecznością aby ściśle przestrzegali wstrzeźliwości. Powinni wysoko trzymać swój sztandar. Umiarkowanie w jedzeniu, piciu i ubiorze jest konieczne. Zasada powinna rządzić zamiast apetyt czy kaprys. Tych, którzy jedzą zbyt dużo lub których pożywienie i jego jakość budzą zastrzeżenie łatwo jest prowadzić ku rozpuście i innym głupim i szkodliwym pożądlivościom, które pogrążają ludzi w zatraceniu i zginieniu”. [1 Tymoteusza 6,9](#). „Współpracownicy Boga” powinni używać każdej cząstki swojego wpływu ku zachęceniu rozprzestrzeniania prawdziwych zasad wstrzeźliwości.

[375]

Być wiernym Bogu znaczy wiele. On upomina się o wszystkich, którzy zaangażowani są w Jego służbę. Pragnie On aby umysł

i ciało było zachwycone w najlepszym stanie zdrowia aby każda zdolność i dar były pod Boską kontrolą i w takim ożywieniu jak tylko ostrożne ściśle wstrzemięźliwe nawyki mogą je uczynić. Jesteśmy zobowiązani wobec Boga uczynić z siebie nieograniczoną ofiarę dla Niego, ciałem i duszą, uznając wszystkie zdolności jako Jego dary nam powierzone aby zostały zatrudnione w Jego służbie. Cała nasza energia i zdolności mają być nieustannie wzmacniane i ulepszone podczas tego okresu próbnego. Tylko ci, którzy doceniają te zasady i którzy się wykształcili i nauczyli troszczyć o swoje ciała rozsądnie w bojaźni Bożej, powinni być wybierani do ponoszenia odpowiedzialności w tej pracy. Ci, którzy mają już z prawdą dłużej do czynienia, jednak którzy nie mogą rozróżnić pomiędzy czystymi zasadami sprawiedliwości i zasadami zła, których zrozumienie sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości Bożej jest zaćmione, powinni być zwolnieni z tych obowiązków. Każdy zbór potrzebuje jasnego ostatecznego świadectwa nadającego trąbie ten szczególny i pewny dźwięk.

Jeżeli zdołamy obudzić moralne postrzeganie naszego ludu jeśli chodzi o umiarkowanie, odniesiemy wielkie zwycięstwo. Należy uczynić i wprowadzić w życie umiarkowanie we wszystkich sprawach życia. Umiarkowanie w jedzeniu, piciu, spaniu i ubiorze jest jedną z wielkich zasad życia religijnego. Prawda wniesiona do świątyni duszy będzie przewodnikiem w traktowaniu ciała. Niczego co dotyczy zdrowia człowieka nie należy traktować z obojętnością. Nasze dobro wieczne zależy od tego jaki użytek zrobimy w tym życiu z naszego czasu, siły i wpływu.

\* \* \* \* \*

Dawid zdecydował: „Zdumiewam się strasznym i dziwnym sprawom twoim”. Jeżeli Bóg dał nam takie mieszkanie, dlaczego każda część nie powinna być dokładnie zbadana? Pokój umysłu i serca są najważniejsze. Tak więc zamiast żyć życiem przyziemnym ciesząc się zmysłowymi i poniżającymi przyjemnościami, czyż nie powinniśmy otworzyć tych pięknych pokoi i zaprosić Pana Jezusa aby przyszedł i zamieszkał z nami?

[376]

## Kaznodzieja ma nauczać reformy zdrowia

Nasi kaznodzieje powinni się zapoznać z reformą zdrowia. Potrzebują zaznajomienia się z fizjologią i higieną, powinni rozumieć prawa, które rządzą życiem i ich znaczeniem dla zdrowia umysłu i duszy.

Tysiące ludzi wie bardzo niewiele o cudownym działaniu organizmu jaki Bóg im dał lub o trosce jaką powinno się go otaczać i uważają za sprawę znacznie ważniejszą studiowanie przedmiotów o znacznie mniejszym znaczeniu. Kaznodzieje mają tutaj pracę do wykonania. Kiedy zajmą w tej sprawie odpowiednie stanowisko, wiele się zyska. We własnym życiu i w domach powinni przestrzegać praw życia praktykując właściwe zasady aby żyć zdrowo. Wówczas będą w stanie wypowiadać się poprawnie na temat reformy zdrowia prowadząc ludzi coraz to wyżej w dziele reformy. Żyjąc sami w świetle będą mogli nieść poselstwo o wielkiej wartości tym, którzy właśnie takiego świadectwa potrzebują.

Można zdobywać cenne błogosławieństwa i bogate doświadczenia jeżeli kaznodzieje połączą przedstawienie tematu zdrowia ze wszystkimi swoimi pracami w zborach. Ludzie muszą otrzymać światłość na temat reformy zdrowia. Tę pracę zaniedbano i wielu jest umierających ponieważ potrzebuje światła, które powinni mieć i muszą mieć zanim odrzucą samolubne folgowanie sobie.

[377] Kierujący naszymi konferencjami muszą zdać sobie sprawę z tego że najwyższy już czas aby stanąć po właściwej stronie w tej sprawie. Kaznodzieje i nauczyciele mają przekazywać innym światło jakie otrzymali. Ich praca jest potrzebna w każdej dziedzinie. Bóg im pomoże, umocni swoje sługi, którzy stoją stanowczo i nie dają się odepchnąć od prawdy i sprawiedliwości dla zaspokojenia siebie.

\* \* \* \* \*

Dzieło kształcenia w dziedzinach misjonarsko-medycznych jest krokiem naprzód, bardzo ważnym krokiem w uświadamianiu człowiekowi jego odpowiedzialności moralnej. Gdyby kaznodzieje zabrali się za tę pracę w jej różnych aspektach zgodnie ze światłem, które Bóg zesłał, byłoby widać bardzo zdecydowaną poprawę w picciu, jedzeniu i ubieraniu się. Lecz niektórzy stanęli dokładnie na

środku drogi ożywienia reformy zdrowia. Powstrzymywali ludzi od reformy zdrowia przez swoją obojętność lub też potępiające uwagi lub też przez wyśmiewanie się i żarty. Sami oni i duża liczba innych cierpią z powodu śmierci lecz nie wszyscy jeszcze nauczyli się mądrości.

Tylko dzięki najostrzejszej walce poczyniono jakiegokolwiek postępy. Ludzie są niechętni w zapieraniu się siebie, niechętni do poddania umysłu i woli Bożej woli, i w swoich własnych cierpieniach oraz przez wpływ na innych zdali sobie sprawę z pewnego wyniku takiego postępowania.

\* \* \* \* \*

Zbór tworzy historię. Każdy dzień jest bitwą i marszem. Z każdej strony oblegani jesteśmy przez niewidzialnych wrogów i albo ich pokonujemy przez łaskę daną nam przez Boga albo zostajemy pokonani. Nawołuję tych, którzy zajmują obojętne stanowisko wobec reformy zdrowia aby się nawrócili. Ta światłość jest cenna i Pan przekazuje mi pilną wiadomość aby wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność w jakiegokolwiek dziedzinie dzieła Bożego, zwracali uwagę że prawda ma przewagę w sercu i życiu. Tylko w ten sposób może ktokolwiek stawić czoła pokusom, które z pewnością napotyka się w świecie.

[378]

Dlaczego niektórzy z naszych braci kaznodziejów przejawiają tak niewielkie zainteresowanie w reformie zdrowia? Dzieje się tak dlatego gdyż pouczenia na temat umiarkowania we wszystkim są przeciwne praktyce zaspokajania ich apetytów. W niektórych miejscach jest to wielka przeszkoda na drodze reformy zdrowia. Żaden człowiek nie powinien być wydzielony jako nauczyciel ludu jeżeli jego własne nauczanie lub przykład sprzeciwia się świadectwu jakie Bóg zesłał swoim sługom aby je dawali w sprawie diety ponieważ to spowoduje zamieszanie. Jego lekceważenie reformy zdrowia powoduje że nie może stać jako poseł Boży.

Światłość jaką Pan zesłał na ten temat w swoim słowie jest jasna i ludzie zostaną poddani próbom na wiele sposobów aby zobaczyć czy dają mu posłuch. Każdy zbór, każda rodzina potrzebuje nauki w związku z chrześcijańskim umiarkowaniem. Wszyscy powinni wiedzieć jak jeść i pić aby zachować zdrowie. Znajdujemy się pośród

końcowych scen historii tego świata i w szeregach wyznawców sabatu powinno być harmonijne współdziałanie. Ci, którzy trzymają się z daleka od wielkiego dzieła nauczania ludzi w tej sprawie nie idą tam gdzie prowadzi Wielki Lekarz. „Jeśli kto chce iść za mną”, powiedział Chrystus, „niechajże samego siebie zaprze a weźmie krzyż swój i naśladuje mię”. [Mateusza 16,24](#).

\* \* \* \* \*

[379] Pan przedstawił mi że wielu zostanie uratowanych od fizycznej, umysłowej i moralnej degeneracji przez praktyczny wpływ reformy zdrowia. Będą się odbywały rozmowy na temat zdrowia, pomnożone zostaną publikacje. Zasady reformy zdrowia zostaną odebrane korzystnie a wielu zostanie oświeconych. Wpływ, który jest związany z reformą zdrowia zaleca rozsądek wszystkim tych, którzy pragną światła w celu utrzymania zdrowia, oni będą się posuwali krok za krokiem aby otrzymać szczególne prawdy na obecny czas. W ten oto sposób prawda i sprawiedliwość spotykają się.

\* \* \* \* \*

Życie jest świętym potwierdzeniem, które tylko Bóg może umożliwić nam zachować i używać dla Jego chwały. Lecz Ten, który ukształtował cudowną strukturę ciała, będzie się szczególnie troszczył o zachowanie go w porządku jeżeli ludzie nie będą działali przeciw Niemu. Będzie pomagał nam ulepszać i używać zgodnie z wolą Dawcy każdy powierzony nam talent. Do naszego istnienia będą dodawane nam dni, miesiące i lata abyśmy mogli ulepszać okazję i korzyści dla wypracowania naszego indywidualnego zbawienia i przez nasze niesamolubne życie przyczyniali się do dobra innych. W ten sposób możemy budować królestwo Chrystusa i objawiać chwałę Bożą.

\* \* \* \* \*

Ewangelia i medyczna praca misyjna mają postępować naprzód razem. Ewangelia ma być powiązana z zasadami prawdziwej reformy zdrowia. Chrześcijaństwo należy wprowadzać do praktycznego życia. Należy wykonywać szczerą dokładną pracę reformatorską. Prawdziwa religia Biblii jest strumieniem miłości Boga do



upadłego człowieka. Lud Boży ma postępować naprzód według prostolinijnych zasad aby wywrzeć wrażenie na scenach tych, którzy poszukują prawdy, którzy pragną odegrać swoją właściwą rolę w tym szczególnym poważnym czasie. Mamy przedstawiać zasady reformy zdrowia ludziom, czynić wszystko co w naszej mocy aby prowadzić mężczyzn i kobiety do tego by ujrzeni konieczność stosowania tych zasad i wprowadzali je w życie.

## Rozdział 46 — Znaczenie kultury głosu

W całej naszej pracy więcej uwagi powinno się poświęcać kulturze głosu. Możemy posiadać wiedzę lecz jeżeli nie będziemy wiedzieli jak poprawnie używać głosu, nasza praca będzie narażona na niepowodzenie. Jeżeli nie będziemy umieli odziać naszych idei w odpowiedni język, na co zda się nam nasze wykształcenie? Wiedza nie będzie nam przynosiła wiele korzyści jeżeli nie będziemy kształcili talentu mowy lecz jest to cudowna siła kiedy jest połączona z umiejętnością wypowiedzania mądrych pomocnych słów oraz wypowiedzania ich w sposób, który przyciągnie uwagę.

Studenci, którzy chcą pracować w dziele Bożym, powinni się kształcić w mówieniu w jasny prosty sposób bo inaczej zostaną pozbawieni połowy swojego wpływu dla dobra. Umiejętność mówienia jasno i wyraźnie, pełnymi i okrągłymi tonami, jest bezcenna w każdej dziedzinie pracy. Te kwalifikacje są niezbędne dla tych, którzy pragną stać się kaznodziejami, ewangelistami, pracownikami biblijnymi czy kolporterami. Ci, którzy planują wejście w tę dziedzinę życia, powinni być uczeni używania głosu w taki sposób aby sprawiali zdecydowane wrażenie dla dobrej rzeczy. Prawda nie może być niszczone przez to że będzie przekazywana przez wadliwe wymawianie.

Kolporterzy, którzy umieją mówić jasno i wyraźnie o zawartości książki, którą pragną sprzedać, przekonają się że jest to wielka pomoc w ich pracy. Mogą mieć okazję przeczytania rozdziału książki i poprzez dźwięczność i melodię głosu jak i akcent rozmieszczony w słowach może uczynić prezentowaną scenę tak wyraźną że będzie stała przed słuchaczami tak jakby ją oglądali.

Ten kto czyta wyjątki z Biblii w zgromadzeniu lub w rodzinie powinien umieć czytać z miękkim muzykalnym rytmem, który zachwyci słuchaczy.

Kaznodzieje ewangelii powinni wiedzieć jak przemawiać z siłą i zdecydowaniem czyniąc słowa życia wiecznego tak wyraźnymi i czyniącymi wrażenie że słuchacze nie mają innego wyboru jak

tylko przyjąć ich znaczenie. Przysparza mi ból kiedy słyszę wadliwe głosy wielu naszych kaznodziei. Kaznodzieje tacy ograbiają Boga z chwały jaką mógłby mieć gdyby się ćwiczyli w wypowiedaniu słów z mocą.

Nikt nie powinien uważać się za wykwalifikowanego do wstąpienia do służby kaznodziejskiej dopóki przez nieustępliwy wysiłek nie przezwycięży każdego defektu w wymowie. Jeżeli będzie próbował przemawiać do ludzi bez wiadomości na temat tego jak używać talentu mowy, utraci połowę swojego wpływu bowiem będzie miał niewielką moc aby utrzymać uwagę zgromadzenia.

Bez względu na powołanie każdy powinien się uczyć kontrolowania głosu tak aby kiedy coś niedobrego się dzieje nie przemawiał tonem podniecającym co wzbudzałoby najgorsze pasje w sercu. Zbyt często mówiący i osoba, do której się on zwraca, mówią ostro i szorstko, oschłym tonem, rozdzielają przyjaciół i powodują utratę dusz.

Nauki na temat kultury głosu powinno się przekazywać w domu. Rodzice powinni uczyć swoje dzieci mówić tak jasno aby słuchacze rozumieli każde słowo. Powinni uczyć je czytać Biblię jasnym wyraźnym głosem w sposób, który uczci Boga. I niech ci, którzy kłęczą wokół rodzinnego ołtarza, nie zasłaniają twarzy rękami tuż przy krześle kiedy zwracają się do Boga. Niech podnoszą głowę do góry i ze świętym podziwem przemawiają do swojego Ojca niebieskiego wypowiadając słowa tonem, który da się słyszeć.

Rodzice, ćwiczcie się w przemawianiu w sposób, który będzie błogosławieństwem dla waszych dzieci. Kobiety potrzebują szkolenia w tej dziedzinie. Nawet zapracowane matki, jeżeli będą chciały, mogą pielęgnować talenty mowy i mogą uczyć swoje dzieci poprawnego czytania i mówienia. Mogą to robić podczas swojej pracy. Nigdy nie jest za późno żeby się udoskonalać. Bóg nawołuje rodziców aby wprowadzali każdą możliwą doskonałość do kręgu domowego.

Na nabożeństwach i zgromadzeniach istnieje szczególna potrzeba jasnego wyraźnego wypowiedania się aby wszyscy mogli usłyszeć dawane świadectwa i odnosić z nich korzyści. Kiedy podczas wspólnych nabożeństw ludzie opowiadają swoje doświadczenia, usuwane są trudności i udzielana jest pomoc. Lecz zbyt często świadectwa dawane są niewłaściwymi niewyraźnymi wypowie-

[382]

dziami i niemożliwe jest właściwe zrozumienie tego o czym się mówi. W ten sposób często traci się błogosławieństwo.

Niech ci, którzy się modlą i przemawiają, wypowiadają słowa właściwie i mówią jasnym, wyraźnym, równym głosem. Modlitwa, jeżeli jest właściwie ofiarowana, jest siłą dla dobra. Jest to jeden ze środków używanych przez Pana dla zakomunikowania ludziom cennych skarbów prawdy. Lecz modlitwa nie jest tym czym powinna być z powodu niewłaściwego głosu tych, którzy ją wymawiają. Szatan cieszy się kiedy modlitwy ofiarowane Bogu są prawie niesłyszane. Niech lud Boży nauczy się jak mówić i modlić się w sposób, który będzie właściwie przedstawiał wielkie prawdy, które posiada. Niech dawane świadectwa i wznoszone modlitwy do Boga będą jasne i wyraźne. W ten sposób Bóg będzie uczczony.

Niech wszyscy wykorzystają jak najlepiej talenty mowy. Bóg nawołuje o większą, bardziej doskonałą służbę kaznodziejską. Lżony jest On przez niedoskonałe wypowiedanie tego kto przez większy wysiłek mógłby się stać Jego wyrazicielem. Prawda zbyt często jest kalana przez kanał, przez który przechodzi.

[383] Pan nawołuje wszystkich, którzy związani są z jego służbą, aby zwracali uwagę na kształcenie głosu, aby mogli wypowiadać w sposób do przyjęcia wielkie i uroczyste prawdy jakie im powierzył. Niech nikt nie zanieczyszcza prawdy przez nieprawidłowe wypowiedzi. Niech ci, którzy zaniedbali kształcenie talentu mowy nie przypuszczają że są przygotowani do kaznodziejstwa bowiem muszą jeszcze zdobyć moc porozumiewania się.

Kiedy przemawiacie, niech każde słowo będzie pełne i wyraźnie wymawiane, każde zdanie jasne i całe dobrze wypowiedziane. Wiele osób zbliżając się do zakończenia zdania obniża ton głosu, mówi tak niewyraźnie że zniszczona zostaje siła myśli. Słowa, które są warte wypowiedzenia, są warte wypowiadania jasnym wyraźnym głosem, z emfazą i ekspresją. Lecz nigdy nie szukajcie słów, które będą sprawiały wrażenie że jesteście naukowcami. Im większa wasza prostota tym lepiej wasze słowa zostaną zrozumiane.

Młodzi mężczyźni i kobiety, czy Bóg umieścił w waszych sercach pragnienie wykonywania służby dla Niego? — więc jak najbardziej kształćcie głos do granic waszych możliwości abyście mogli uczynić jasnymi dla innych te cenne prawdy. Nie popadajcie w nawyk modlenia się tak niewyraźnie i tak cichym głosem że wasze

modlitwy będą potrzebowały tłumaczenia. Módlcie się prosto, jasno i wyraźnie. Nie pozwalajcie na to aby głos opadł tak nisko że nie da się go usłyszeć, nie jest to żadnym dowodem skruchy.

Tym, którzy planują wstąpienie do dzieła Bożego jako kaznodzieje, powiadam: walczcie zdecydowanie o to by być doskonałymi w mowie. Proście Boga o pomoc w osiągnięciu tego wielkiego celu. Kiedy w zgromadzeniu ofiarujecie modlitwę, pamiętajcie że zwracacie się do Boga i że On pragnie abyście mówili tak aby wszyscy obecni słyszeli i złączyli swoje prośby z waszymi. Modlitwy wymawiane w takim pośpiechu że słowa zlewają się ze sobą nie przynoszą chwały Bogu i nie przynoszą dobra słuchaczom. Niech kaznodzieje i wszyscy, którzy zanoszą modlitwę publicznie, nauczą się modlić w taki sposób żeby Bóg był uczczony a słuchacze błogosławieni. Niech mówią wolno, wyraźnie i tonem wystarczająco głośnym aby wszyscy mogli słyszeć i aby ludzie mogli przyłączyć się do prośby mówiąc: Amen.

## Rozdział 47 — Oddanie Bogu jego własności

Pan dał ludowi swemu poselstwo na obecny czas. Znajdujemy je w trzecim rozdziale proroka Malachiasza. Czy Pan mógł w ściślejszy i pewniejszy sposób wyrazić swe żądanie jak uczynił to w tym rozdziale? Każdy powinien pamiętać o tym iż wszystko czego Bóg od nas żąda polega na tym że rości sobie prawo do nas. On obdarza nas obficie lecz zawarł z ludźmi umowę iż będzie Mu oddana dziesięcina ze wszystkiego co posiadamy. Pan powierza łaskawie swoje skarby swym sługom ale o dziesięcinie mówi: To jest moje! Stosownie do warunku pod jakim Bóg oddał ludziom swoją własność, powinni oni zwrócić Bogu rzetelną dziesięcinę ze wszystkich Jego darów. To wyraźne rozporządzenie zostało ustanowione przez samego Jezusa Chrystusa.

Dzieło to pociąga za sobą bardzo poważne skutki sięgające w wieczność i jest za święte aby mogło zależeć od ludzkich poglądów. Nie powinniśmy uważać iż wolno nam w tej rzeczy postępować jak chcemy lecz przeciwnie, będąc posłuszni żądaniom Bożym odkładajmy regularnie datki jako święte na Jego dzieło.

### Pierwociny płodów

Oprócz dziesięciny Pan wymaga pierwszych owoców ze wszystkich naszych dochodów. Zarezerwował je po to aby można było szczerze wspomagać Jego dzieło na ziemi. Sług Pana nie należy ograniczać do skromnych środków. Jego zwiastunowie nie powinni być upośledzeni w swojej pracy głoszenia słowa życia. Kiedy uczają prawdy powinni posiadać środki do inwestowania dla wsparcia dzieła, które musi być wykonywane we właściwym czasie, aby miało najlepszy i najbardziej zbawczy wpływ. Należy wykonywać uczynki miłosierdzia, musi się pomagać biednym i cierpiącym.

[385] Należy odłożyć na ten cel dary i ofiary. Szczególnie na nowych obszarach gdzie sztandar prawdy nie był jeszcze nigdy wznoszony musi się wykonywać tę pracę. Gdyby cały lud Boży, zarówno sta-

rzy jak i młodzi wykonywali swoje obowiązki, nie byłoby pustki w skarbcu. Gdyby wszyscy wpłacali właściwie i wiernie dziesięcinę i poświęcali Panu pierwsze owoce swoich dochodów, byłoby pod dostatkiem środków na jego dzieło. Lecz prawo Boże nie jest szanowane ani przestrzegane i to spowodowało dotkliwie braki.

### **Pamiętajcie o biednych**

Z naszego życia powinno zniknąć wszelkie marnotrawstwo ponieważ czas, w którym możemy jeszcze pracować, jest krótki. Dookoła nas widzimy niedostatek i cierpienia, całe rodziny potrzebują pożywienia, dzieci wołają o chleb. Domy biedaków wymagają właściwych mebli i łóżek. Wielu żyje po prostu w norach, które są prawie pozbawione wygod. Płacz biednych dociera do nieba, Bóg widzi, Bóg słyszy. Ale wielu uwielbia samych siebie, oni zastawiają swe bogate stoły i spożywają więcej niż potrzebują. Jakież rachunek będą musieli zdać kiedyś z wykorzystania środków Bożych na samolubne cele! Kto lekceważy zarządzenia, które Bóg uczynił dla biednych, ten zobaczy iż łupi nie tylko swych bliźnich ale też i Boga sprzeniewierzając Jego majątność.

### **Wszystko należy do Boga**

Wszystkie dobra, którymi się człowiek cieszy, pochodzą z łaski Bożej. Bóg jest tym wielkim i dobrotliwym dawcą. Miłość Jego objawia się w licznych zarządzeniach, poczynaniach dla ludzi. Dał nam czas próby, w którym mamy kształcić nasz charakter odpowiednio do wymagań nieba. I to nie dlatego że potrzebuje czegokolwiek, prosi nas o zarezerwowanie części naszych dóbr dla siebie.

Pan stworzył każde drzewo w Edenie, miłe dla oczu i dobre do jedzenia i powiedział Adamowi i Ewie aby swobodnie używali Jego skarbów. Ale uczynił jeden wyjątek. Nie mieli spożywać z drzewa wiadomości dobrego i złego. To drzewo zarezerwował jako nieustanne przypomnienie że On jest właścicielem wszystkiego. Tym samym dał im okazję zademonstrowania ich wiary i zaufania do Niego przez doskonałe posłuszeństwo Jego wymaganiom.

Podobne wymagania ma Pan wobec nas. On oddaje swoje skarby w ręce ludzi ale wymaga aby jedną dziesiątą wiernie odkładali

[386]

na rzecz Jego dzieła. Wymaga aby tę część przekazywali do Jego skarbca i była Mu zwrócona jako Jego własność, ona jest poświęcona i używana na święte cele, na zaopatrzenie dla tych, którzy niosą poselstwo zbawienia do wszystkich części świata. Zastrzega dla siebie tę część aby środki stale wpływały do Jego skarbca i aby światło prawdy mogło dotrzeć do tych, którzy są blisko i do tych, którzy są daleko. Przez wierne posłuszeństwo temu zarządzeniu uznajemy fakt że wszystko należy do Boga.

Czyż Pan nie ma prawa wymagać tego od nas? Czy nie wydał na śmierć swego jednorodzonego Syna dlatego że nas umiłował i pragnął wybawić od śmierci? Czy nasze dziękczynne ofiary nie powinny więc wpływać do Jego skarbca aby służyły sprawie rozszerzania Jego królestwa na ziemi? Skoro Bóg jest właścicielem wszystkich naszych dóbr, czy z wdzięczności dla Niego nie powinniśmy składać Mu dobrowolnych darów i ofiar wdzięczności uznając w ten sposób Jego prawa do naszej duszy, naszego ciała i ducha? Gdyby stosowano się do Bożego planu, wówczas wystarczająca ilość środków wpływałaby dzisiaj do Jego skarbca a fundusze te pozwoliłyby wysłać kaznodziejów na nowe pola pracy, wtedy pracownicy wspólnie z kaznodziejami wznosiliby sztandary prawdy w najbardziej mrocznych miejscach ziemi.

[387]

### Bez wymówki

Jest to ustanowiony przez Boga plan iż ludzie powinni zwracać Panu Jego własność. Zostało to tak jasno i wyraźnie oznajmione aby nikt nie mógł się wymówić złym zrozumieniem lub uchylaniem się od obowiązku i odpowiedzialności nałożonych na nas przez Boga. Ci, którzy twierdzą że nie mogą tego nakazu uznać za swój obowiązek, oświadczają przed niebem, zbohem i światem iż nie honorują tak wyraźnie oznajmionego żądania. Tacy myślą że wykonując plan Boży uszczuplą swoją własność. W swej chciwości wynikającej z egoizmu pragną posiadać cały kapitał [zarówno kapitał zakładowy jak i procenty] i zużytkować jedynie dla siebie.

Bóg kładzie swe dłonie na wszystkim co człowiek posiada mówiąc: „Jestem właścicielem wszechświata i dobra te są moje. Dziecięcą, którą zatrzymaliście, przeznaczyłem na utrzymanie moich sług mających otwierać Pismo Święte przed tymi, którzy przebywają



jeszcze w mroku nie rozumiejąc mojego Zakonu. Używając zastrzeżonych przeze mnie funduszy dla zaspokojenia waszych osobistych pragnień ograbiacie dusze ze światła, którym postanowiłem ich obdarować. Mieliście okazję wykazać się lojalnością wobec mnie ale tego nie uczyniliście. Ograbiliście mnie, ukradliście mój zastrzeżony przeze mnie fundusz”. „Zgołaście przekłęci iż mnie tak łupicie”. [Malachiasza 3,9 \(BG\)](#).

### Inna sposobność

Pan jest długo cierpliwy i miłosierny i tym, którzy źle postąpili daje jeszcze możliwość poprawy. Mówi: „Nawróćcie się do mnie, wtedy i Ja zwrócę się ku wam”. Ale oni odpowiadają: „W czym mamy się nawrócić?” [Malachiasza 3,7](#). Swe środki zużyli dla siebie, ku własnemu uwielbieniu, jak gdyby posiadane dobra były ich własnością a nie wypożyczonymi skarbami. Ich sumienia stały się tak zatwardziałe i niewrażliwe że nie pojmują ogromu nikczemności, przez którą zamknęli drogę prawdzie pozbawiając ją możliwości rozwoju. [388]

Człowiek, śmiertelny człowiek, używając tylko dla siebie dóbr zastrzeżonych przez Boga w celu głoszenia zbawienia, niesienia dobrej nowiny o miłości Zbawiciela ginącym duszom, nie dość że swoim egoizmem tarasuje jej drogę to pyta jeszcze: „W czymże cię łupimy?” Bóg odpowiada: „W dziesięcinach i w ofiarach. Zgołaście przekłęci iż mnie tak łupicie, wy i wszystek naród wasz”. Cały świat bierze udział w okradaniu Boga. Za pieniądze jakie im Bóg wypożyczył ludzie dogadzają sobie, pogrążają się w rozpuście, w rozrywkach, prowadzą rozwiązły tryb życia i wpadają w hańbiące nałogi. Lecz Bóg powiada: „Wtedy przyjdę do was na sąd”. [Malachiasza 3,8-9.5 \(BG\)](#). W wielkim Dniu Pańskim kiedy cały świat będzie musiał zdać rachunek ze swego postępowania, każdy otrzyma zapłatę według swoich uczynków.

### Błogosławieństwo

Bóg chce błogosławić wszystkich, którzy są posłuszni Jego przykazaniom. „Znieście wszystkę dziesięcinę do spichlerza aby była żywność w domu moim a doświadczcie mię teraz w tem, mówi Pan

Zastępów, jeśli wam nie otworzę okien niebieskich a nie wyleję na was błogosławieństwa tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć. I zgromię dla was pożerającego a nie popsuję wam urodzaju ziemskiego, i nie pochybi winna macica na polu, mówi Pan Zastępów. I będą was błogosławić wszyscy narodowie, bo wy będziecie ziemią rozkoszną, mówi Pan Zastępów”. [Malachiasza 3,10-12 \(BG\)](#).

[389] Jakże ludzie mają odwagę wobec słów pełnych światła i prawdy lekceważyć tak wyraźny obowiązek? Jakże mogą być nieposłuszni Bogu skoro posłuszeństwo oznacza błogosławieństwo w doczesnych jak i duchowych dobrach, nieposłuszeństwo zaś — klątwę Bożą? Szatan jest niszczycielem. Bóg nie może błogosławić tych, którzy nie chcą być wiernymi szafarzami. Wszystko co może uczynić to dopuścić aby szatan dokonał swego niszczycielskiego dzieła. Widzimy jak klęski i rozmaitego rodzaju nieszczęścia o różnym stopniu spadają na ziemię. A dlaczego tak się dzieje? Bóg po prostu nie korzysta ze swojej powstrzymującej mocy. Świat lekceważy Słowo Boże. Żyje tak jak gdyby Bóg nie istniał. Niczym ludzie z czasów Noego odsuwają od siebie każdą myśl o Bogu. Zło szerzy się w alarmującym rozmiarze, ziemia dojrzała do żniwa.

### Niezadowoleni

„Zuchwałe są wasze słowa przeciwko mnie — mówi Pan — a wy mówicie: Cóż to takiego mówiliśmy przeciwko tobie? Mówiliście tak: Próżna to rzecz służyć Bogu! I jaki pożytek z tego że przestrzegamy jego przykazań i że chodzimy w pokutnej szacie przed Panem Zastępów? My uważamy raczej zuchwałych za szczęśliwych gdyż powodzi im się dobrze chociaż bezbożnie postępują a nawet kuszenie Boga uchodzi im bezkarnie”. [Malachiasza 3,13-15](#). Ci, którzy się tak skarżą, zatrzymują to co jest Bożą własnością. Pan prosi ich by znieśli dziesięcinę do Jego spichlerza i doświadczyli go czy nie wyleje na nich swoich błogosławieństw. Ale oni buntują się w sercach przeciwko Bogu i narzekają na Niego a w tym samym czasie okradają Go i przywłaszczają sobie Jego dobra. Kiedy przestawia się im ich grzech — mówią: dotknęło mnie nieszczęście, zbiory mam ubogie natomiast bezbożnym wiedzie się dobrze, nie opłaca się przestrzegać zarządzeń Pańskich.

Jednak Pan nie powoduje u nikogo niedostatku, nie chce też aby ktokolwiek chodził przed Nim w ponurym nastroju. Ci, którzy tak narzekają na Boga, sami ściągnęli na siebie zły los. Okradali Boga, wstrzymywali rozwój Jego dzieła ponieważ pieniądze, które powinny były znaleźć się w Jego skarbcu, wydawali na egoistyczne cele. Swoją niewierność wobec Boga wykazali niewywiązaniem się z nakazanego boskiego zarządzenia. Gdy Bóg im szczęścił a [390] potem zapytał ich czy oddali Mu Jego część, potrząsali głową nie chcąc uznać tego co było ich powinnością. Zamykali umysł przed tą kwestią i nic nie chcieli o niej wiedzieć. Zatrzymywali Pańskie pieniądze przez co powstrzymywali dzieło, które On nakazał wykonać. Powierzone im dobra nie zostały użyte ku chwale Bożej. Dlatego dopuścił by spadło na nich przekleństwo i pozwolił niszczycielowi zniszczyć ich zbiory i sprowadzić na nich różne nieszczęścia.

### Bojący się Pana

W księdze [Malachiasza 3,16](#) jest nam przedstawiona inna grupa ludzi, grupa, która nie zbiera się po to by szukać winy u Boga lecz opowiadać o Jego chwale i głosić Jego miłosierdzie. Ludzie ci dochowali wierności swoim obowiązkom i oddali Panu to co stanowiło Jego własność. Ich świadectwa pobudziły aniołów do śpiewu i radości. Oni nie narzekali na Boga. Ci, którzy chodzą w światłości i wiernie oraz sumiennie wypełniają swe obowiązki, nie narzekają ani nie doszukują się winy [u Boga]. Przeciwnie, dodają otuchy, nadziei i wiary. Narzekają tylko ci, którzy służą jedynie sobie i nie oddają Bogu Jego własności.

„Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to. I tak została spisana przed nim księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą Jego imię. Będą moją własnością — mówi Pan Zastępów — w dniu, który Ja przygotowuję, i oszczędzę ich jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy. Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym kto Bogu służy a tym kto mu nie służy”. [Malachiasza 3,16-18](#).

Nagrodą z serca płynącej szczodrobliwości jest coraz mocniejsza łączność umysłu i serca z Duchem Świętym.

Człowiek, którego spotkało nieszczęście i popadł w długi, nie [391]

powinien zatrzymywać Pańskiej części i spłacać nią pożyczki zaciągniętej u bliźnich. Powinien zastanowić się nad tym że w tych sprawach jest poddany próbie i używając Pańską część dla własnego użytku, okrada Dawcę. Przecież z tytułu wszystkiego co posiada już jest dłużnikiem Boga a używając Jego własności na spłacenie zadłużeń u istot ludzkich staje się podwójnym dłużnikiem. Obok jego imienia w księgach niebieskich zostaje zapisane: „Nieuczciwość wobec Boga”! Za przywłaszczenie środków Pańskich dla własnych potrzeb będzie musiał zdać Bogu rachunek. Brak zasad wykazany w niewłaściwym spożytkowaniu środków należących do Pana wyjdzie także na jaw w postępowaniu takiego człowieka w innych sytuacjach. Uwidoczni się we wszystkich sprawach gdzie będzie szło o jego interes. Kto okrada Boga, rozwija w sobie takie cechy charakteru, które wykluczą przyjęcie go do rodziny Bożej.

\* \* \* \* \*

Samolubne użytkowanie bogactw dowodzi niewierności wobec Boga i powoduje że taki szafarz nie jest godzien wyższego zaufania nieba.

\* \* \* \* \*

Wszędzie nadarzają się okazje do wykazania się dobroczynnością. Nieustannie pojawiają się potrzeby a rozwojowi pracy misyjnej przeszkadza się przez zatrzymywanie środków. Taki stan ludu Bożego musi ulec zmianie, lud musi się ocknąć i pojąć prawdziwy stan rzeczy. Nie czekajcie ze sporządzeniem testamentu aż będziecie umierać ale rozporządźcie waszymi środkami jeszcze za życia.

Ludowi powinno się przedstawiać moc Chrystusa, ukrzyżowanego Zbawiciela, dającą życie wieczne. Powinno mu się wyjaśniać że Stary Testament jest prawdziwą ewangelią zobrazowaną w symbolach i cieniach a Nowy Testament odsłania przed światem jej moc. Nowy Testament nie przedstawia żadnej nowej religii a Stary Testament nie przedstawia religii, która zostałaby usunięta i zastąpiona przez Nowy Testament. Nowy Testament jest jedynie rozwinięciem i odsłonięciem Starego Testamentu.

Abel wierzył w Chrystusa i został zbawiony Jego mocą tak samo jak Piotr czy Paweł. Enoch był takim samym przedstawicielem Chrystusa jakim był umiłowany uczeń Jan. Enoch chodził z Bogiem „a potem nie było go gdyż zabrał go Bóg”. Zostało mu powierzone poselstwo o drugim przyjściu Chrystusa. „O nich też prorokował Enoch, siódmy potomek po Adamie, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych aby dokonać sądu nad wszystkimi”. [Judy 14](#). Poselstwo głoszone przez Enocha i zabranie go do nieba były dla wszystkich żyjących w tym czasie przekonującym dowodem. Także Matuzalem i Noe mogli dowodzić przekonująco tymi faktami że sprawiedliwi mogą być przeniesieni do nieba.

Ten Bóg, z którym chodził Enoch, to nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus. Był On wówczas światłością świata tak samo jak jest dzisiaj. Również wtedy ludzie nie byli pozbawieni nauczycieli, którzy uczyli drogi żywota, bowiem Noe i Enoch byli chrześcijanami. Ewangelia została wyłożona w przykazaniach podanych w trzeciej księdze Mojżesza. Bezwzględne posłuszeństwo jest dzisiaj wymagane tak samo jak i wówczas. Jakże istotną rzeczą jest kwestia zrozumienia znaczenia i doniosłości Słowa Bożego!

Nasuwa się pytanie: Jaki jest powód niedostatecznego [życia duchowego] w zborze? Odpowiedź brzmi: Pozwalamy aby nasze umysły zostały odciągnięte od Słowa Bożego. Gdyby Słowo Boże było pokarmem dla duszy, gdyby traktowano je z szacunkiem i czcią, nie byłoby potrzeby nieustannego dawania i powtarzania Świadectw

jak to ma obecnie miejsce. Przyjmowanoby proste oświadczenia Pisma Świętego i postępowanoby według nich.

\* \* \* \* \*

Jego żywe zasady są niczym liście drzewa żywota służące do uzdrowienia narodów.

\* \* \* \* \*

Słowo żywego Boga jest nie tyle zapisanym Słowem co wypowiedzianym. Biblia jest głosem Boga mówiącym do nas z taką pewnością jak gdybyśmy słyszeli Go własnymi uszami. Gdybyśmy zdawali sobie z tego sprawę, z jakąż bojaźnią i szacunkiem otwieralibyśmy Słowo Boże i z jakim przejęciem badalibyśmy jego nakazy! Czytanie i rozmyślanie nad Pismem byłoby uważane za audiencję u jedynie Nieskończonego.

\* \* \* \* \*

Jeżeli uznajemy „tak mówi Pan”, nie pozwalamy szatanowi włączyć w nasze umysły jego własnych sugestii, wówczas zostaniemy wprowadzeni do tajemnych przybytków Najwyższego.

\* \* \* \* \*

Wielu osobom nie udaje się naśladowanie naszego świętego Wzoru ponieważ zbyt rzadko badają dokładnie sprecyzowane rysy Jego charakteru. Wielu jest stale zajętych różnymi planami i nie mają miejsca ani czasu dla drogocennego Jezusa aby mógł stać się im bliskim i drogim towarzyszem. Nie kierują każdej myśli i czynu do Niego i nie zadają sobie pytania: „Czy jest to droga Pańska”? Gdyby tak czynili, chodziliby z Bogiem tak jak chodził Enoch.

Niektórzy z naszych braci wypowiedzieli i napisali wiele rzeczy, które zostały uznane za wrogię wobec rządu i prawa. Jest to stanowisko niewłaściwe prowadzące do nieporozumienia. Nie jest rzeczą właściwą nieustannie wynajdywanie błędów popełnianych przez władze rządowe. Naszym zadaniem nie jest atakowanie osób czy instytucji. Musimy być bardzo ostrożni aby nie pomówiono nas o to iż znajdujemy się w opozycji wobec władz państwowych. To prawda że nasza walka jest ofensywna lecz naszym orężem jest wyrazne: „Tak mówi Pan”. Naszym zadaniem jest przygotowanie ludu aby mógł ostać się w wielkim Dniu Bożym. Nie wolno nam postępować tak aby prowokować innych do sporów czy wzbudzać antagonizmy wśród tych, którzy nie są naszego wyznania.

Nasz sposób pracy nie może nosić nawet pozoru wspierania nielojalności. Z naszych pism i oświadczeń powinniśmy wypełnić każde wyrażenie, które mogłoby być tak zrozumiane jakoby występowało przeciwko prawu lub porządkowi. Wszystko powinno być starannie rozważone abyśmy nie zostali uznani za nielojalnych wobec naszego kraju i jego praw. Nie wolno nam lekceważyć władzy państwa. Przyjdzie czas, w którym z uwagi na obronę biblijnej prawdy będziemy traktowani jako zdrajcy ale nie przyspieszajmy tego czasu nierozsądnym zachowaniem, które może wzbudzić niezdrowe podniecenie, wrogość i walkę.

Nadejdzie czas gdy niestosowne wypowiedzi o potępiającym charakterze nierozważnie wypowiedziane czy napisane przez naszych braci zostaną użyte przez naszych wrogów w celu potępienia nas. To potępienie dotknie nie tylko sprawców takich wypowiedzi lecz zaatakuje cały adwentyzm. Nasi oskarżyciele powiedzą że takiego a takiego dnia jeden z naszych odpowiedzialnych mężów miał to i owo wypowiedzieć przeciwko zarządzeniom władz państwowych. Wielu zdumieje się na jak wiele rzeczy zwrócono uwagę i co dokładnie zapamiętano aby stanowiły one dowód w ręku naszych przeciwników. Wielu zdziwi się gdy usłyszą swoje własne słowa,



którym nadano znaczenie, o jakim nigdy nawet nie pomyśleli. Niech więc nasi pracownicy będą ostrożni w swych wypowiedziach w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach. Niech uważają aby nierozważnymi wypowiedziami nie przyśpieszyć czasu próby przed nadejściem wielkiego kryzysu, który ma wypróbować ludzkie dusze.

Im mniej będziemy wnosili oskarżeń przeciwko władzy i zwierzchności, tym większego dzieła będziemy mogli dokonać zarówno w Ameryce jak i w innych krajach. Wiele narodów pójdzie za przykładem Stanów Zjednoczonych. Chociaż pełnią one przywódczą rolę to jednak ten sam kryzys dotknie nasz lud we wszystkich częściach świata.

Naszym zadaniem jest uwypuklanie i wywyższanie Bożego Zakonu. Mamy zmanifestować prawdę Bożego Świętego Słowa. Powinniśmy wysoko podnosić znaczenie Pisma Świętego jako reguły życia. We wszelkiej skromności w duchu łaski i miłości Bożej mamy wskazywać ludziom fakt iż Bóg jest Stwórcą nieba i ziemi oraz że siódmy dzień jest sabatem Pańskim.

W imię Pańskie mamy iść naprzód, rozwinąć Jego sztandar i bronić Jego Słowa. Gdy władze rozkażą nam zaprzestać tej pracy, gdy zabronią nam głoszenia przykazań Bożych i wiary Jezusa, wtedy nastanie konieczność powiedzenia tego co rzekli apostołowie: „Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie, my bowiem nie możemy nie mówić o tym co widzieliśmy i słyszeliśmy”. [Dzieje Apostolskie 4,19-20](#).

[396] Prawda ma być zwiastowana w mocy Ducha Świętego. Jedyne Pan może zapewnić skuteczność naszych słów. Tylko dzięki mocy Świętego Ducha osiągniemy i zapewnimy sobie zwycięstwo. Ludzkie narzędzia muszą pracować w mocy Ducha Świętego. Pracownicy muszą być podtrzymywani mocą Bożą przez wiarę ku zbawieniu. Muszą posiadać Boską mądrość aby nie usłyszano od nich czegoś takiego co mogłoby skłonić ludzi do zamknięcia nam drogi. Przez wpajanie duchowych prawd mamy przygotować lud, który będzie umiał łagodnie i spokojnie podać powód swojej wiary przed najwyższymi zwierzchnościami tego świata.

Musimy przedstawiać prawdę w jej prostocie, bronić praktycznej pobożności a wszystko to powinniśmy czynić w duchu Chrystusa. Objawianie takiego ducha będzie wywierać najlepszy wpływ na nasze własne serce i będzie miało moc przekonywania innych. Dajcie



Panu sposobność do działania przez swoich przedstawicieli. Nie wyobrażajcie sobie że możecie układać sami dla siebie plany na przyszłość. Uznajcie Boga za sternika w każdym czasie i w każdej okoliczności. On będzie pracował przez odpowiednie osoby, On będzie utrzymywał, dawał wzrost i budował własny lud.

Słudzy Pana powinni posiadać świętą gorliwość całkowicie poddaną Bożemu kierownictwu. Szybko spadną na nas burzliwe czasy dlatego też nie powinniśmy podejmować żadnych działań, które by je przyspieszyły. Utrapienie to przyjdzie w taki sposób że przybliży do Boga tych wszystkich, którzy pragną być Jego i tylko Jego. Dopóki nie będziemy wypróbowani w ogniu doświadczeń, dopóty nie będziemy właściwie znali samych siebie. Dlatego nie jest właściwą rzeczą wyrokowanie o charakterach innych i potępienie tych, którzy nie posiadli jeszcze światła trzeciego poselstwa.

Jeżeli chcemy przekonać ludzi że prawda, w którą wierzymy, uświęca dusze i przekształca charakter, nie rzucajmy na nich męczących oskarżeń. Postępując tak zmuszamy ich do wyciągnięcia wniosku że wyznawana przez nas nauka nie może być nauką chrześcijańską ponieważ nie uczyniła nas ludźmi uprzejmymi, łagodnymi i taktownymi. Chrześcijaństwo nie objawia się w brutalnych oskarżeniach i potępieniach.

[397]

Wielu spośród naszego ludu zagraża niebezpieczeństwo wywierania kontrolującej presji na innych a nawet uciskania bliźnich. Szczególnie to niebezpieczeństwo zagraża tym, których obdarzono odpowiedzialnymi stanowiskami, bowiem oni uznawać będą tylko jedną władzę — władzę ich nieuświęconej woli. Niektórzy wykorzystują swą władzę bez skrupułów i przyczyniają wiele trudności i kłopotów tym, którymi posługuje się Pan. Jednym z największych przekleństw naszego świata [a widać to w zborach i wszelkiego rodzaju społecznościach] jest żądza władzy. Ludzi pochłania dążenie do zapewnienia sobie władzy i popularności. Duch ten objawia się ku naszemu wielkiemu nieszczęściu i zawstydzeniu wśród czcicieli sabatu. Jednak duchowy sukces przypada w udziale tylko tym, którzy nauczyli się łagodności i pokory w szkole Chrystusa.

Powinniśmy pamiętać o tym że świat osądza nas po tym jak nas widzi. Niech ci, którzy usiłują naśladować Chrystusa, pamiętają że nie wolno im okazywać sprzecznych z tym cech charakteru. Zanim wystąpimy publicznie, dbajmy o to aby wylany został na nas z nieba

Duch Święty. Gdy tak się stanie, będziemy głosić zdecydowane poselstwo a ono będzie zawierać znacznie mniej potępiającego charakteru niż to jakie niektórzy głosili, a wówczas wszyscy wierzący będą znacznie gorliwiej trudzić się o zbawienie swoich oponentów. Sprawę osądzania rządów i zwierzchności pozostawmy w rękach Boga. Jako wierni stróże, łagodnie i z miłością brońmy zasad prawdy jakie są w Jezusie.

[398]

### Miłość między braćmi

Cechami, które najbardziej mają być pielęgnowane przez lud zachowujący przykazania Boże, są cierpliwość, wyrozumiałość, pokój i miłość. Ponosi się nieodwracalne straty bowiem dusze odwracane są od prawdy, nawet po tym jak związały się już z dziełem Bożym. Nasi bracia na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy posiadają siłę wpływu, powinni pamiętać słowa apostoła Pawła wypowiedziane przez Ducha Świętego: „A tak powinniśmy znosić, my którzyśmy mocni, młodości słabych, a nie podobać się samym sobie. Przetoż każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu dla zbudowania ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie ale jako napisano: «urągania urągających tobie przypadły na mię»”. [Rzymian 15,1-3](#). Ponownie mówi: „Bracia! jeśli by też człowiek zachwycony był w jakim upadku, wy duchowni naprawiajcie takiego w duchu cichości, upatrujcie każdy samego siebie abyś i ty nie był kuszony. Jedni drugich brzemiona noście a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy”. [Galacjan 6,1.2](#).

Pamiętajcie że dzieło nawrócenia ma być naszym ciężarem. Praca ta nie powinna być wykonywana dumnymi, oficjalnymi, władczymi sposobami. Nie wyrażajcie się w ten sposób: „Mam władzę i użyję jej” i nie wylewajcie oskarżeń na błędzących. Nawracajcie „w duchu łagodności, upatrujcie każdy siebie abyś i ty nie był kuszony”. Praca, która nam jest wyznaczona dla naszych bliźnich to nie odrzucenie ich, nie wpychanie ich w zniechęcenie lub rozpacz przez poświęcenie: „Rozczarowałeś mnie i nie będę próbował ci pomagać”. Ten, który się przedstawia jako pełny mądrości i wiedzy i obciąża tego, który jest uciskany i zmęczony i wyczekuje pomocy, przejawia ducha faryzeusza i okrywa się szatą przez siebie stworzoną. W tym duchu dzięki Bogu zem nie jest taki jak inni ludzie

[399]

i wmawia sobie że to poselstwo jest godne pochwały i że jest zbyt silny aby ulec pokusie. Lecz „jeżeli kto mniema aby czym był nie będąc niczym, takiego zwodzi własny umysł jego”. [Wiersz 3](#). On sam znajduje się w nieustannym niebezpieczeństwie. Ten kto ignoruje poważne potrzeby swojego brata, w opatrności Bożej zostaną sprowadzeni na ten sam grunt, po którym chodzi jego brat w smutku i żalu i poprzez gorzkie doświadczenia zostanie mu udowodnione że jest tak bezradnym i potrzebującym jak ten cierpiący, którego odrzucił. „Nie błądźcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać, albowiem cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie”. [Wiersz 7](#).

„Jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeśli jaką uciechę miłości, jeśli jaką społeczność ducha, jeśli są jakie wewnętrzności i zlitowania w was, dopełnijcież wesela mojego abyście jednoź rozumiejący nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się. Nie upatrujcie każdy tylko co jest jego ale każdy też co jest drugiego. Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie”. [Filipian 2,1-5](#).

Im bardziej będziemy się trzymać Chrystusa i będziemy bardziej pokorni i skromni i niedowierzający sobie, tym silniej będziemy się trzymać Chrystusa i coraz większa będzie nasza moc poprzez Chrystusa w nawróceniu grzeszników, bowiem to nie człowiek wzrusza duszę. Aniołowie z nieba współpracują z człowiekiem i wytlaczają prawdę w sercu. Pozostając w Chrystusie jesteśmy w stanie wywierać wpływ na innych lecz jest tak z powodu obecności Tego, który mówi: „A oto Jam jest z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,20](#). Moc przewyciężenia szatana, którą posiadamy, jest wynikiem działania w nas Chrystusa ku woli i czynieniu według Jego przyjemności.

### **Przedstawiajcie prawdę z łagodnością**

[400]

Prawda powinna być przedstawiana z niebiańską łagodnością, talentem i delikatnością. Powinna pochodzić z serca, które zostało zmiękzone i jest współczujące. Potrzeba abyśmy byli w nieustannej obecności Bożej, aby własne „ja” nie podnosiło się tak jak to było w przypadku Jehu i abyśmy nie wylewali potoku słów niestosownych, które nie są jak rosa lub jak spokojny deszcz odświeżający wied-

nące rośliny. Niech nasze słowa będą delikatne kiedy podejmujemy próby zdobywania dusz. Bóg będzie mądrością temu, który szuka mądrości w boskim źródle. Mamy szukać okazji z każdej strony, mamy pilnować modlitwy i zawsze być gotowi do podawania powodu nadziei, która jest w nas, z łagodnością i w bojaźni. Abyśmy nie wywarli niekorzystnego wrażenia na ani jednej duszy, za którą umarł Chrystus, powinniśmy wznosić nasze serca do Boga tak aby kiedy nadarzy się okazja byśmy mieli właściwe słowa do wypowiedzenia we właściwym czasie. Jeżeli w ten sposób podejmujecie się pracy dla Boga, Duch Boży będzie waszym pomocnikiem. Duch Święty zastosuje słowo wypowiedziane w miłości do danej duszy. Prawda będzie miała ożywczą moc kiedy będzie wypowiedzana pod wpływem łaski Chrystusa.

Plan Boży ma pierwszy dotrzeć do serca. Wypowiadajcie prawdę i pozwólcie aby On przyniósł reformatorską moc i zasady. Nie róbcie żadnych odniesień do tego co mówią przeciwnicy lecz niech tylko prawda będzie głoszona. Prawda może przebić się szybko. Po prostu odsłonięcie słowa w całej jego potędze.

[401] Kiedy próby będą się zagęszczać wokół nas, zarówno podziały jak i jedność będzie można dostrzec w naszych szeregach. Niektórzy obecnie gotowi są do podjęcia narzędzi walki, w czasach prawdziwego zagrożenia okażą jasno że nie budowali na solidnej skale, poddadzą się pokusie. Ci, którzy mieli wielką światłość i cenne przywileje lecz nie ulepszyli ich, pod takim czy innym pretekstem odejdą od nas. Nie przyjąwszy miłości prawdy zostaną ogarnięci zwodniczymi czarami wroga, będą dawali posłuch zwodzicielom i odejdą od wiary. Lecz z drugiej strony kiedy naprawdę rozpęta się nad nimi burza prześladowań, prawdziwe owce usłyszą głos prawdziwego Pasterza. Będzie się czynić pełne samozaparcia wysiłki dla zbawienia straconych a wielu z tych, którzy odeszli od stada, powrócą aby iść za wielkim Pasterzem. Lud Boży zbierze się razem i stanie przed wrogiem w zjednoczonym froncie. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa walka o przewagę ustanie, nie będzie dyskusji co do tego kto ma być uważany za największego. Żaden z prawdziwych wyznawców nie powie: „Ja jestem od Pawła, a ja od Apolosa, a ja od Kefasa”. Świadectwem jednego i wszystkich razem będzie: „Ja trzymam się Chrystusa, raduję się w Nim jako moim osobistym Zbawicielu”.

W ten sposób prawda zostanie wprowadzona praktycznie w życie i zostanie udzielona odpowiedź na modlitwę Chrystusa wypowiedzianą tuż przed Jego ponizieniem i śmiercią: „Aby wszyscy byli jedno jako ty, Ojcze! we mnie a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył żeś ty mię posłał”. [Jana 17,21](#). Miłość do Chrystusa, miłość do braci zaświadczy światłem że jesteśmy z Jezusem i uczymy się od Niego. Wówczas poselstwo trzeciego anioła urośnie do ogromnego wołania a cała ziemia zostanie oświecona chwałą Pana.

\* \* \* \* \*

Nasze przekonania muszą codziennie być wzmacniane przez pokorną, szczerą modlitwę i czytanie słowa. Podczas gdy każdy z nas posiada indywidualność i kiedy każdy powinien mocno trzymać się swoich przekonań, musimy je trzymać jako prawdę Bożą i w sile, którą przekazuje Bóg. Jeżeli tak nie będziemy czynić zostaną nam wyrwane z rąk.

## Rozdział 50 — Słowo Boże najważniejsze

Lud Boży będzie uznawał rządy ludzkie jako rozporządzenie z nakazu boskiego i będzie nauczał posłuszeństwa dla niego jako święty obowiązek w zakresie prawnie uzasadnionym. Lecz kiedy wymagania jego są sprzeczne z wymaganiami Boga, Słowo Boże musi być uznane ponad wszelkie ludzkie prawa. „Tak mówi Pan” nie ma być odkładane na bok przez „tak mówi zbór” czy „tak mówi państwo”. Korona Chrystusa ma być wzniesiona ponad diademy potęg ziemskich.

Zasadą jaką mamy się kierować w obecnym czasie jest taka sama jak ta, którą kierowali się uczestnicy w czasie wielkiej reformacji. Kiedy książęta zgromadzili się na sejm w Spirze w 1529 roku wydawało się że nadzieja świata zostanie zgnieciona. Na zgromadzeniu tym przedstawiono dekret cesarza ograniczający wolność religijną i zakazujący dalsze rozszerzanie doktryny reformacji. Czy książęta niemieccy przyjmą dekret? Czy światło ewangelii zostanie zamknięte przed tłumami znajdującymi się wciąż w ciemnościach? Ważyły się wówczas ważne dla świata problemy. Ci, którzy przyjęli zreformowaną wiarę, spotkali się i podjęto jednogłośnie decyzję: „Odrzucimy dekret. W sprawach sumienia większość nie ma mocy”.

Sztandar prawdy i wolności religijnej, który ci reformatorzy nieśli wysoko w tej ostatniej walce, został nam powierzony. Odpowiedzialność za ten wielki dar spoczywa na tych, których Bóg pobłogosławił znajomością Jego Słowa. Mamy przyjmować Słowo Boże jako najwyższy autorytet. Musimy przyjmować te prawdy sami. A docenić je możemy tylko wówczas kiedy badamy je podczas osobistego studium. Wówczas, kiedy uczynimy Słowo Boże przewodnikiem naszego życia, zostanie wysłuchana modlitwa Jezusa Chrystusa: „Poświęćże je w prawdzie Twojej: Słowo Twoje jest prawdą”. [Jana 17,17](#). Uznanie prawdy w słowie i w uczynkach jest wyznaniem naszej wiary. Tylko w ten sposób inni mogą się dowiedzieć że wierzymy Biblii.

Ci reformatorzy, których protest dał nam nazwę protestantów, uważali że Bóg powołał ich aby przekazali światu ewangelię i czyniąc to byli gotowi poświęcić swoje dobra, wolność i życie. Czy my w tym ostatnim konflikcie wielkiego boju jesteśmy wierni w naszym zaufaniu temu co nam powierzono jak ci wcześnie reformatorzy?

W obliczu prześladowań i śmierci prawda na ten czas rozprzestrzeniła się daleko i szeroko. Słowo Boże było niesione ludziom wszelkiej klasy, wysokiej i niskiej, bogatej i biednej, uczonych i nieuczonych, badali je pilnie a ci, którzy otrzymali światło, stali się z kolei jego zwiastunami. W owych czasach prawda była zanoszona ludziom do domu przez prasę. Pióro Lutera było potęgą a jego pisma szeroko publikowane poruszyły świat. Te same środki mamy i my do dyspozycji z możliwościami pomnożonymi stokrotnie. Biblie i publikacje w wielu językach wykładając prawdę na obecny czas są w naszych rękach i mogą być szybko zanesione światu. Mamy dać ostatnie ostrzegawcze poselstwo ludziom oraz to co powinno być naszą gorliwością w badaniu Biblii i rozszerzaniu światła z nowym zapalem!

Przed nami jest wielki kryzys. Stawianie czoła jego próbom i pokusom oraz wykonywanie obowiązków będzie wymagało wytrwałej wiary. Lecz możemy chwalebnie triumfować, ani jedna czuwająca, modląca się, wierząca dusza nie zostanie złapana w pułapkę przez wroga.

W czasie próby, która jest przed nami, Boża pomoc i bezpieczeństwo zostanie udzielone tym, którzy zachowali słowo Jego cierpliwości. Chrystus powie do swoich wiernych wyznawców: „Idź ludu Mój! wnijdź do komór swoich a zamknij drzwi twoje za sobą, skryj się na maluczką chwilkę dokąd nie przemienie rozgniewanie”. [Izajasz 26,20](#). Lew z Judy tak straszny dla tych, którzy odrzucili Jego łaskę, będzie Barankiem Bożym dla posłusznych i wiernych. Słup dymu, który przemawia gniewem i przerażeniem do tych, którzy wykroczyli przeciwko Prawu Bożemu, jest światłem, miłosierdziem i wybawieniem dla tych, którzy zachowali Jego przykazania. Ramię silne chłostaniu buntowników będzie silne ku wybawieniu wiernych. Każdy wierny z pewnością zostanie przygarnięty. „I pośle anioły swoje z trąbą głosu wielkiego i gromadzą wybrane Jego z czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich”. [Mateusza 24,31](#).

Bracia, którym prawdy Słowa Bożego zostały otwarte, jaką rolę odegracie w scenach końcowych historii tego świata? Czy jesteście świadkami tych uroczystych prawd? Czy zdajecie sobie sprawę z wielkiego dzieła przygotowania jakie ma miejsce w niebie i na ziemi? Niech wszyscy, którzy otrzymali światło, którzy mają okazję czytać i słyszeć prorocstwo, zwracają uwagę na rzeczy, które są tam zapisane „bowiem czas jest krótki”. Niech nikt teraz nie igra z grzechem, źródłem wszelkiego zła na świecie. Nie pozostawajcie dłużej w letargu i głupiej obojętności. Niech przeznaczenie waszej duszy nie zależy od niepewności. Wiedzcie że w pełni stoicie po stronie Pana. Niech ze szczerych serc i drżących ust wychodzi pytanie. „Kto się ostoi?” Czy w tych ostatnich godzinach próby używaliście najlepszego materiału do budowy charakteru? Czy oczyszczaliście



dusze z każdej płamy? Czy postępowaliście zgodnie ze światłością? Czy wasze uczynki idą w parze z wyznaniem wiary?

Czy zmiękczające i uszlachetniające działanie łaski Bożej działa na nas? Czy macie serca, które czują, oczy, które widzą a uszy, które słyszą? Czy na próżno zostało postawione ogłoszenie wiecznej prawdy dotyczące narodów ziemi? Są one przeklęte przygotowując się do sądu Bożego a w tym dniu, który jest brzemienny w prawdy wieczne lub wybrany do tego by być powiernikiem prawdy powinien pozostać w Chrystusie. Czy pozwalacie aby wasze światło świeciło ku oświeceniu narodów, które giną w grzechach? Czy zdajecie sobie sprawę z tego że macie stać w obronie przykazań Bożych przed tymi, którzy je depczą pod nogami?

Jest możliwe kto jest częściowym formalnym wyznawcą i ma braki że straci życie wieczne. Możliwe jest praktykowanie niektórych nakazów Biblii i być uważanym za chrześcijanina a jednak zginąć z braku zasadniczych nauk dla charakteru chrześcijańskiego. Jeżeli zaniedbujemy lub traktujemy z obojętnością ostrzeżenia, które przekazał Bóg, jeżeli pielęgnujecie lub tłumaczycie grzechy, pieczętujecie przeznaczenie waszej duszy. Zostaniecie zważeni na wadze i okaże się że jesteście lekkimi. Łaska i pokój i przebaczenie zostanie na zawsze cofnięte. Jezus przejdzie obok aby nigdy nie powrócić w zasięg waszych modlitw i błagań. Gdy łaska jeszcze trwa, gdy Zbawiciel jest Orędownikiem, uczynimy wszystko dla wieczności.

Powrót Chrystusa na nasz świat nie będzie długo opóźniony. [406]  
Niech to będzie myślą przewodnią tego poselstwa.

\* \* \* \* \*

Błogosławiona nadzieja powtórnego pojawienia się Chrystusa z Jego uroczystymi faktami muszą być często przedstawione ludziom. Wyglądanie na szybkie pojawienie się naszego Pana doprowadzi nas do używania spraw ziemskich jako pustki i nikczemności.

\* \* \* \* \*

Bitwa Armagedon wkrótce zostanie stoczona. Ten, na którego szacie wypisane jest imię Król Królów i Pan Panów, wkrótce poprowadzi armie niebieskie.

Dziś słudzy Boży nie mogą mówić jak kiedyś prorok Daniel: „Bo jest wiele dni”. [Daniela 8,26](#). „I czas zamierzony długi”. [Daniela 10,1](#). Obecnie jest krótki czas aż świadkowie Boży wykonają pracę przygotowania drogi dla Pana.

\* \* \* \* \*

Nasze krótkowzroczne samolubne plany mamy odrzucić na bok pamiętając że mamy dzieło o największej wartości i wadze do wykonania. Wykonując tę pracę głosimy pierwsze, drugie i trzecie poselstwo anielskie i w ten sposób przygotowując się na przyjście tego innego anioła z nieba, który ma oświecić ziemię swoją chwałą.

\* \* \* \* \*

Dzień Pański zbliża się cichym krokiem: Lecz rzekomo wielcy i mądrzy ludzie nie znają znaków przyjścia Zbawiciela lub końca świata. Zło rozkwita a miłość wielu stygnie.

[407]

Są tysiące i miliony ludzi, którzy w tej chwili podejmują decyzje o życiu wiecznym lub wiecznej śmierci. Człowiek, który jest całkowicie zajęty w swoim gabinecie, ten, który znajduje przyjemność przy stole hazardowym, który uwielbia pogrążyć się w zgubnych apelach, miłośnik rozrywek, nawiedzający teatry i bale, odkłada na bok świadomość wieczności. Całkowitym celem jego życia jest: Co będziemy jeść? co będziemy pić? i w co się odziejemy? Nie znajdują się w pochodzie zmierzającym w kierunku nieba. Prowadzeni są przez wielkiego odstępę i z nim zostaną zniszczeni.

\* \* \* \* \*

Jeżeli nie zrozumiemy wagi chwil, które szybko odchodzą w wieczność i nie przygotujemy się by się ostać w wielkim dniu Boga, będziemy niewiernymi zarządcami. Strażnik ma znać porę nocy. Wszystko jest w tej chwili odziane w powagę, którą wszyscy wyznają. Prawdę na obecny czas powinni rozumieć. Powinni oczekiwać ze świadomością dnia Bożego. Sądy Boże są tuż nad światem i musimy się przygotować na ten wielki dzień.

Czas nasz jest cenny. Mamy tylko kilka dni próby, w których mamy się przygotować do przyszłego życia wiecznego. Nie mamy

czasu by go spędzać w przypadkowych posunięciach. Powinniśmy się obawiać ślizgania się po powierzchni słowa Bożego.

\* \* \* \* \*

Jest prawdą tak jak wtedy gdy Chrystus przebywał na ziemi że każda wyprawa ewangelii na terytorium wroga spotyka się z gwałtownym sprzeciwem jego potężnych armii. Konflikt, który jest tuż nad nami, będzie największym z tych kiedykolwiek doświadczono. Lecz chociaż przedstawia się szatana jako tak silnego jak uzbrojony silny człowiek, obalenie go będzie całkowite a każdy kto jednoczy się z nim wybierając odstępstwo zamiast wierności, zginie razem z nim.

Ograniczający Duch Boży jest odejmowany światu. Huragany, burze, sztormy, pożary i powodzie, katastrofy na morzu i lądzie następują po sobie w krótkich odstępach. Nauka usiłuje wyjaśnić je wszystkie. Coraz częstsze wokół nas znaki mówiące o bliskim przyjściu Syna Bożego przypisywane są wszystkiemu tylko nie prawdziwej przyczynie. Ludzie nie umieją dostrzec aniołów powstrzymujących cztery wiatry aby nie wiały dopóki słudzy Boga nie zostaną opieczętowani lecz kiedy Bóg nakaże swoim aniołom puścić wiatry, będzie miała miejsce taka scena walki jakiej żadne pióro nie jest w stanie opisać. [408]

\* \* \* \* \*

Dla tych, którzy w tym czasie są obojętni, ostrzeżenie Chrystusa brzmi: „A tak ponieważś letni a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z moich ust”. **Objawienie 3,16**. Przenośnia o wyrzuceniu z Jego ust oznacza że nie może przyjąć waszych modlitw ani wyrażień miłości do Boga. Nie może przyjąć waszego interpretowania Jego słowa czy pracy duchowej w żaden sposób. Nie może przyjąć waszych praktyk religijnych z prośbą aby udzielono wam łaski.

\* \* \* \* \*

Gdyby można było odsłonić kurtynę, gdybyście mogli dostrzec cel Boga i sądy, które mają spaść na skażony świat, gdybyście mogli dostrzec waszą własną postawę, przestraszylibyście się i drżeli o

dusze własne i bliźnich. Gorliwe modlitwy wyrrywające się z cierpiącego serca unosiłyby się do nieba. Płakalibyście między przedsionkiem i ołtarzem wyznając swoje duchowe zaślepienie i odstępstwo.

\* \* \* \* \*

[409] „Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęcajcie post, zwołujcie zgromadzenie. Zgromadźcie lud, poświęćcie zgromadzenie, zbierzcie starców, znieście maluczkie i ssące piersi, niech wynijdzie oblubieniec z łożnicy swojej a oblubienica z pokoju swego. Kapłani, słudzy Pańscy, między przysionkami a ołtarzem niech płaczą i mówią: Przepuść! ludowi twemu a nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie”. [Joela 2,15-17](#).

\* \* \* \* \*

Po odstępstwie Izraela i gorzkim rozczarowaniu, Bożą wieścią łaski dla pokutującego ludu było: „Przetoż oto ja nią ludzić będę gdy ją wywiode na puszcze a z nią mówić będę i dam jej winnicę jej od tegoż miejsca i dolinę Achor miasto drzwi jest jako w dzień, którego wychodziła z ziemi Egipskiej”. [Ozeasza 2,14.15 \(BG\)](#).

\* \* \* \* \*

A dnia onego, mówi Pan, będziesz mię zwała: Mężu mój! A nie będziesz mię zwała więcej: Baalu mój!... I poślubię cię sobie na wieki, poślubię cię, mówię, sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w miłosierdziu i w litościach, poślubię cię też sobie w wierze i poznasz Pana”. [Wiersze 16-20](#).

\* \* \* \* \*

„I dowiecie się że Ja jest wpośród Izraela a że Ja Panem Bogiem waszym, a że nie masz innego, boć nie będzie pohańbiony lud mój na wieki”. [Joela 2,27](#).

[410] Ostrzeżenie, prośby, obietnice — to wszystko jest dla nas, na których koniec świata przyszedł. „Przeto nie śpijmy jako i inni ale czujmy i bądźmy trzeźwymi”. [1 Tesaloniczan 5,6](#).

\* \* \* \* \*

„A strzeżcie się aby snąć nie były obciążone serca wasze obżartstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot a nagle by na was przyszedł ten dzień”. [Łukasza 21,34](#).

\* \* \* \* \*

„Czujcie a módlcie się abyście nie weszli w pokuszenie”. [Marka 14,38](#). Czujcie aby nie zaskoczył was podstępny krok wroga, strzeżcie się starych nawyków i cielesnych skłonności aby się wam nie narzuciły, odpierajcie je i czuwajcie. Pilnujcie myśli, planów, aby nie skupiały się na was samych. Pilnujcie dusz, które Chrystus odkupił swoją własną krwią. Szukajcie okazji czynienia im dobrze.

\* \* \* \* \*

Czuwajcie „by snąć niespodziewanie przyszedłszy nie znalazł was śpiących”. [Marka 13,36](#).



## Część 7 — Powołanie do służby

[411]

„Usłyszałem głos Pana mówiący: Kogóż poślę, a kto tam pójdzie?  
Tedyr rzekł: Oton ja, pošlij mnie”. [Izajasza 6,8](#).

## Rozdział 52 — Młodzi ludzie jako kaznodzieje

Nie wolno pomniejszać kaznodziejstwa ewangelii. Nie powinno się prowadzić żadnego przedsięwzięcia w taki sposób aby spowodować traktowanie służby słowa jako sprawy mniejszej wagi. Tak nie jest. Ci, którzy pomniejszają kaznodziejstwo, pomniejszają Chrystusa. Najwyżej stojącą pracą ze wszystkich jest kaznodziejstwo w jego różnych dziedzinach i powinno się uświadamiać młodzieży że nie ma pracy bardziej błogosławionej przez Boga niż praca kaznodziei głoszącego ewangelię.

Nie należy odciągać młodych ludzi od kaznodziejstwa. Istnieje niebezpieczeństwo że przez niewłaściwe przedstawienia, niektórzy zostaną odciągnięci ze ścieżki tam gdzie Bóg zabrania im chodzić. Zachęca się niektóre osoby do podejmowania kształcenia w dziedzinie medycyny podczas gdy powinny się one przygotować do wstąpienia do służby kaznodziejskiej. Pan woła o kaznodziejów aby przystąpili do pracy w Jego winnicy. Wypowiedziane zostały słowa: „Umocnijcie posterunki, miejcie wiernych strażników w każdej części świata”. Bóg powołuje was, młodzi ludzie. Woła armie młodych ludzi, którzy posiadają wielkie serca i umysły i którzy posiadają głęboką miłość do Chrystusa i prawdy.

[412]

Miara zdolności czy wykształcenia ma znacznie mniejsze znaczenie niż duch, z którym angażujecie się w dzieło. Kaznodziejstwo nie potrzebuje wielkich i uczonych ludzi, nie trzeba elokwentnych głosicieli kazań. Bóg woła ludzi, którzy oddadzą się Mu, aby zostali przepojeni Jego Duchem. Dzieło Chrystusa i ludzkości wymaga uświęconych pełnych poświęcenia ludzi, takich, którzy mogą wyjść poza obóz ponosząc trudy. Niech to będą silni odważni ludzie przystosowani do wartościowych przedsięwzięć i niech uczynią przymierze z Bogiem przy ofierze.

Kaznodziejstwo nie jest miejscem dla leniwych. Słudzy Boży mają w pełni udowodnić swoje kaznodziejstwo. Nie będą ślamazarni lecz jako głosiciele Jego Słowa będą wkładać największy wysiłek aby być wiernymi. Nie powinni nigdy przestać być uczniami. Ich



dusze mają być ożywione świętością dzieła i wielkiej odpowiedzialności w ich powołaniu aby w żadnym czasie czy miejscu nie przynosili Bogu niepełnej ofiary — ofiary, która nie kosztowała ich ani pracy ani modlitwy. Pan potrzebuje ludzi o intensywnym życiu duchowym. Każdy pracownik może otrzymać dar siły z wysokości i może iść naprzód z wiarą i nadzieją tą ścieżką, którą nakazuje mu iść Bóg. Słowo Boże zamieszkuje w młodym oddanym pracowniku. Jest szybki szczery, silny, posiada w radzie Boga niezawodne źródło pomocy.

Bóg powołał ten lud aby dał światu poselstwo o szybkim powrotnym przyjściu Chrystusa. Mamy przekazać ludziom ostatnie wezwanie na ucztę ewangelii, ostatnie zaproszenie na ucztę weselną Baranka. Tysiące miejsc, które jeszcze nie słyszały tego wołania mają je usłyszeć. Wielu, którzy nie przekazali poselstwa, mają jeszcze głosić. Ponownie apeluję do naszych młodych ludzi: Czy Bóg nie powołał was do głoszenia tego poselstwa?

\* \* \* \* \*

Ilu naszych młodych ludzi wstąpi do służby Bożej nie aby być obsługiwanym lecz by służyć? W minionych czasach byli tacy, którzy skupiali umysł na jednej duszy po drugiej mówiąc: „Panie, pomóż mi zbawić tę duszę”. Lecz obecnie takie przypadki są rzadkie. Ilu postępuje tak jak gdyby zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa zagrażającego grzesznikom? Ilu tych, o których wie że znajdują się w niebezpieczeństwie, przedstawia ich Bogu w modlitwie i prośbach do Niego o ich zbawienie?

[413]

Apostoł Paweł mógł powiedzieć o wczesnym zborze: „I chwaliłi Boga za mnie”. [Galacjan 1,24](#). Czy nie będziemy walczyć by żyć tak aby te słowa mogły być powiedziane o nas? Pan zapewnia sposoby i środki dla tych, którzy będą Go szukać z całego serca. Pragnie On abyśmy uznali niebiańskie zwierzchnictwo okazane w przygotowaniu pola do pracy i przygotowaniu drogi aby można było te pola z sukcesem opracować.

Niech kaznodzieje i ewangeliści czynią więcej szczerych modlitw z tymi, którzy są przekonani przez prawdę. Pamiętajcie że Chrystus jest zawsze z wami. Pan ma w gotowości najcenniejsze objawienia swojej łaski dla umocnienia i zachęcenia oddanego po-

kornego pracownika. Następnie odbijacie to światło, które Bóg zesłał na was, dla innych. Ci, którzy to czynią, przynoszą Panu najcenniejszą ofiarę. Serca tych, którzy niosą dobrą nowinę zbawienia, żarzą się duchem pochwały.

\* \* \* \* \*

„To mówi ten, który trzyma siedem gwiazd w prawej ręce swojej”. [Objawienie 2,1](#).

[414] Błogosławione wpływy, które mają obfitować w zborze, są związane z kaznodziejami Bożymi, którzy mają przedstawiać cenną miłość Chrystusa. Napęlnia ich światłem. Kieruje ich posunięciami. Gdyby tego nie czynił, staliby się upadłymi gwiazdami. Tak samo z Jego kaznodziejami. Są tylko instrumentami w Jego ręku i wszelkie dobro jakiego dokonują czynią przez Jego moc. Przez nich ma świecić Jego światło. Jest to zaszczyt Chrystusa że czyni On swych kaznodziejów błogosławieństwem dla zboru przez działanie Ducha Świętego jak gwiazdy dla świata. Zbawiciel ma być dla nich wszystkim. Jeżeli będą na Niego patrzyli tak jak On na swojego Ojca, będą wykonywać Jego dzieło. Kiedy uczynią Boga swoją podstawą, On da im światło aby je odbijać dla świata.

Niech ci, którzy są jak gwiazdy w ręku Chrystusa, pamiętają że zawsze mają zachować świętą godność. Są przedstawicielami Chrystusa. Prostota w Chrystusie jest czystą świętą godnością prawdy.

Słudzy Boga mają głosić Jego słowo ludowi. Pod działaniem Ducha Świętego uporządkują się jak gwiazdy w ręce Chrystusa aby świecić Jego jasnością. Niech ci, którzy mienią się być kaznodziejami Chrystusa, powstaną i świecą bowiem ich światło nadeszło a chwała Pańska unosiła się nad nimi. Niech zrozumieją że Chrystus spodziewa się od nich że wykonają tę samą pracę, którą On wykonał, a niech idą zakładać nowe zbory, przedstawiać słowa prawdy tym, którzy żyją w nieświadomości ostrzegawczego poselstwa Boga.

\* \* \* \* \*

Liczba pracowników w służbie kaznodziejskiej nie ma być zmniejszona lecz zwiększona. Tam gdzie obecnie znajduje się jeden

kaznodzieja należy dodać dwudziestu i jeżeli będzie nimi powodował Duch Boży, tych dwudziestu tak będzie przedstawiać prawdę że jeszcze dwudziestu będzie dodanych.

\* \* \* \* \*

Godność Chrystusa i jego dzieło polega na narzuceniu takich warunków jak chce. Jego uczniowie mają stawać się coraz potężniejsi w głoszeniu prawdy kiedy przybliżą się do doskonałości w wierze i miłości do bliźnich. Bóg zapewnił niebiańską pomoc we wszystkich nagłych przypadkach, w których nasze ludzkie źródła nie wystarczają. Daje Ducha Świętego do pomocy w każdej ciężkiej sytuacji dla wzmocnienia naszej nadziei i pewności dla oświecenia sytuacji, dla wzmocnienia naszej nadziei i pewności dla oświecenia naszych umysłów i oczyszczenia serc. On chce aby zapewniono wystarczające środki na wypracowanie jego planów. Proszę was abyście szukali rady u Boga. „Szukajcie Go całym sercem a cokolwiek wam powie, czyńcie”. [Jana 2,25](#).

[415]

\* \* \* \* \*

Pan nie powołał młodych ludzi aby pracowali pośród zborów. Nie są powołani aby przemawiać do zgromadzenia, które nie potrzebuje ich niedojrzałej pracy, które jest w pełni świadome faktu i nie odczuwa przy ich posłudze żadnego działania Ducha. Niech młodzi zdolni ludzie łączą się z doświadczonymi pracownikami na wielkim polu żniwnym. Bardzo wielu odniesie największy sukces przez rozpoczęcie pracy od kolportażu i wykorzystania okazji wynikających z kaznodziejstwa ewangelii.

Lecz niech nikt nie stanie się cieniem drugiego człowieka. Niech nie staną się tylko autorami powtarzającymi pewne tematy, które są dyktowane przez ludzi. Nie należy planować im żadnego kazania aby je wygłaszali tam gdzie się udają. Niech szukają tego aby byli uczeni przez Boga poprzez działanie Ducha Świętego. Niech szukają pomocy przez modlitwę i pilne studiowanie Słowa Bożego. Jeżeli będą to czynić, Ten, który powołuje ich do pracy w ewangelii, uczyni jasnym że są naczyniami wybranymi. On da im słowa, którymi będą przemawiać do ludzi.

Ich pierwszym obowiązkiem jest uczyć się lekcji w różnych dziedzinach od Wielkiego Nauczyciela. Jest jeden cel przed wszystkimi w Słowie Bożym — być takimi jak On, który „chodził czyniąc dobro”.

„Jeżeli mi kto służy”, mówi Chrystus, „niechże mię naśladowe”.  
 [416] [Jana 12,26](#). Przez studiowanie życia Chrystusa niech pracownicy uczą się jak On żył i pracował. Niech walczą każdego dnia o to aby żyli Jego życiem.

Młodzi ludzie, czyńcie postępy w poznawaniu Pana a dowiecie się że „wyjście jego jako zorza ranna zgotowane jest”. [Ozeasza 8,3](#). Stale poszukujecie dróg udoskonalenia. Walczcie szczerze o podobieństwo do Odkupiciela. Życie przez wiarę w Chrystusie, wykonujcie pracę, którą On wykonywał. Życie przez wiarę w Chrystusie, wykonujcie pracę, którą On wykonywał. Życie dla zbawienia dusz, za które On oddał swoje życie. Próbujcie w każdy sposób pomagać tym, z którymi się stykacie. Walczcie nieustannie o ulepszenie. Niech wasze życie wypełniają słowa: „Nad nieprzyjaciół moich mędrszym mię czynisz przykazaniem twoim”. [Psalmsów 119,98](#). Rozmawiajcie ze swoim starszym bratem, który uzupełni waszą wiedzę linijka za linijką, słowo za słowem, trochę tu, trochę tam. Ścisły związek z tym, który zaofiarował siebie jako ofiarę dla zbawienia ginącego świata, uczyni z was odpowiednich pracowników. Kiedy będziecie mogli uchwycić się prawdy i przyjąć ją, kiedy będziecie mogli powiedzieć „Pan mój i Bóg mój”, łaska, pokój i radość będą waszym udziałem w obfitości.

\* \* \* \* \*

Otwierajcie nowe pola, brzmi słowo od Pana, i dodawajcie nowych pracowników. Kształćcie młodych ludzi do pracy a nie zwlekajcie. Kształćcie, kształćcie, kształćcie.

\* \* \* \* \*

„Izali wy nie mówicie że jeszcze są cztery miesiące a żniwo przyjdzie? Otóż powiadam wam: podnieście oczy wasze a przypatrzcie się krainom żeć już białe ku żniwu. A kto żnie, bierze zapłatę i zbiera owoc do żywota wiecznego aby i ten, który sieje, radował się wespół i ten, który żnie”. [Jana 4,35.36](#).

Najwyższy czas aby członkowie naszych zborów uczynili zdecydowane wysiłki aby podtrzymać ludzi, którzy przekazują poselstwo ostrzegawcze i miłosierdzie światu. Niech członkowie zboru przez przejaw praktycznej religii przydadzą wagi poselstwu ostrzegawczemu, które jest niesione światu przez zwiastunów Bożych. Myślący ludzie są zaalarmowani prognozami świata. Jeżeli ci, którzy posiadają znajomość prawdy, będą praktykować zasady Biblii dając dowody że zostali uświęceni przez prawdę, że są prawdziwymi uczniami pokornego i łagodnego Zbawiciela, będą wywierać wpływ, który będzie zdobywać dusze dla Chrystusa.

Cokolwiek zmniejsza aktywność naszej szczerzej służby dla Mistrza, zadaje kłam naszemu wyznaniu wiary. Tylko chrześcijaństwo okazywane szczerą praktyczną pracą uczyni wrażenie na tych, którzy są martwi w przestępstwach i grzechach. Modlący się pokorni wierzący chrześcijanie, ci, którzy ukazują swoimi uczynkami że ich największym pragnieniem jest uczynić znaną zbawczą prawdę, która ma wypróbować wszystkich ludzi, zdobędą wielkie żniwo dusz dla Mistrza.

Musimy przełamać monotonię naszych prac religijnych. Wykonujemy pracę na świecie lecz nie okazujemy odpowiedniej aktywności i gorliwości. Gdybyśmy byli bardziej gorliwi ludzie byłiby przekonani o prawdzie naszego poselstwa. Bierność i monotonia naszej służby dla Boga odrzuca wiele dusz z waszych klas, które potrzebują dostrzec głęboką, szczerą, uświęcającą gorliwość. Legalnie, prawnie uznane religie nie spełniają warunków i wymagań obecnych ostatnich dni. Możemy wykonywać wszelkie zewnętrzne działania w służbie Bożej a jednak być tak pozbawieni przyśpieszającego wpływu Ducha Świętego jako wzgórza Gielboe były pozbawione rosy i deszczu. Wszyscy potrzebujemy deszczu Ducha Świętego a także jasnych promieni Słońca Sprawiedliwości aby zmiękczyły nasze serca. Musimy być twardzi jak skała wobec zasad. Należy na-

uczać biblijnych zasad a następnie popierać je świętym praktycznym życiem.

Ci, którzy pracują w służbie Bożej, muszą wykazywać ożywienie i zdecydowanie w dziele pozyskiwania dusz. Pamiętajcie że są tacy, którzy zginą, jeżeli my jako narzędzia Boże nie będziemy pracować z mocnym i niedającym się zniechęcić zdecydowaniem. Tron łaski ma być naszym stałym oparciem.

Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla słabej i chwiejnej wiary naszych zborów. „Wróćcie do twierdzy, wy więźniowie, którzy jeszcze macie nadzieję!” [Zachariasza 9,12](#). W Chrystusie jest nasza siła. On jest przed Ojcem naszym obrońcą. Wysła swoich posłów do każdej części swojego królestwa aby powiadomić swój lud o swej woli. On przechadza się wśród swoich zborów. Chce uswięcić i uszlachetnić swych naśladowców. Wpływ tych, którzy prawdziwie w Niego wierzą, będzie dla świata wonnością życia dla życia. On trzyma w swojej prawicy gwiazdy i chce by za ich pośrednictwem światło świeciło na cały świat. W ten sposób pragnie przygotować swój lud do pełnienia wyższej służby w niebieskim zborze. Zlecił nam do wykonania wielkie zadanie. Wykonujmy je wiernie i zdecydowanie. Wykażmy naszym życiem co uczyniła dla nas prawda.

\* \* \* \* \*

[419] „To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników”. [Objawienie 2,1](#). Ten tekst ukazuje związek Chrystusa ze zborami. Przechadza się On pośród swych zborów rozsianych po całej ziemi. Z bacznością spogląda na nie chcąc wiedzieć czy ich duchowy stan pozwala im na poszerzanie Jego królestwa. Chrystus jest obecny na każdym zborowym zgromadzeniu. Zna każdego kto jest związany z Jego służbą. Zna także tych, których serca może napełnić świętym olejem aby go mogli przekazywać innym. Nad wyraz ceni są w Jego oczach ci, którzy wiernie wykonują dzieło Chrystusa w naszym świecie przedstawiając słowem i czynem charakter Boży i spełniając cele jakie żywi wobec nich. Chrystus ma w nich takie upodobanie, jak człowiek z upodobaniem spogląda na dobrze utrzymany ogród i kwiaty pachnące, które w nim zasadził.

\* \* \* \* \*

Doprowadzenie rozmaitych misyjnych instytucji do stanu w jakim znajdują się obecnie, kosztowało wiele wyrzeczeń, poświęcenia, ogromnej siły i wielu modlitw. Istnieje niebezpieczeństwo że niektóre z nowo powstałych instytucji wkraczające obecnie na pole pracy zadowolą się mniejszą wydajnością uważając że już nie zachodzi tak wielka potrzeba wyrzeczeń i pilności oraz że nie potrzeba już tak ciężkiej i niewdzięcznej pracy jakiej doświadczyli przywódcy w tym poselstwie. Czasy się przecież zmieniły i odkąd dzieło Boże dysponuje większymi środkami dochodzą do wniosku że nie jest rzeczą konieczną narażanie się na niesprzyjające warunki i okoliczności jakie były konieczne na początku tego [adwentowego] poselstwa.

Gdyby jednak taka sama pilność i takie samo oddanie towarzyszyły obecnej fazie rozwoju dzieła jak na początku, wówczas zobaczylibyśmy stokrotnie więcej aniżeli osiągnięto obecnie.

Jeżeli dzieło ma iść naprzód z taką samą sprężystością z jaką było rozpoczęte, to nie może nam ubywać moralnych wartości. Musimy nieustannie nabywać nowych sił. Jeżeli pracownicy, którzy obecnie wstępują do pracy w dziele, są zdania że mogą zmniejszyć wysiłki, że samozaparcie i ścisła oszczędność nie tylko środków lecz i czasu nie jest aż tak potrzebna, wówczas dzieło zacznie się cofać. Dzisiejsi współpracownicy muszą wykazywać się pobożnością, energią i wytrwałością w tej samej mierze co ich poprzednicy — pionierzy.

Dzieło rozszerzyło się w takim stopniu że obecnie obejmuje [420] obszerne terytoria, wielokrotnie wzrosła też liczba wiernych. A jednak wiele nam jeszcze brakuje ponieważ można by uczynić daleko więcej gdyby objawił się ten sam misyjny duch co na początku. Bez tego ducha pracownicy tylko zepsują i okaleczą dzieło Boże. Dzieło naprawdę się cofa zamiast postępować naprzód według tego co Bóg ustalił. Nasza obecna liczebność oraz zakres pracy nie mogą być porównywane z tym co było na początku. Zastanówmy się nad tym czego można by było dokonać gdyby każdy pracownik poświęcił się duszą, ciałem i duchem Bogu tak jak to powinien był uczynić.



Nasze zbory mają ze sobą współpracować w duchowym dziele z nadzieją że wkrótce odbędą się zbiory plonów. Lecz dlatego że znajdują się w nich złe i niewierzące serca, panuje wiele przekory i jest udaremnianych wiele świętych planów i wysiłków. Jednak dzieło musi zostać wykonane. Gleba jest twarda i leżące odłogiem pola muszą zostać uprawione a nasiona sprawiedliwości zasiane. Umiłowani przez Boga nauczyciele, nie spoczywajcie tak jak gdybyście mieli wątpliwości czy kontynuować pracę, której wzrost ma odegrać poważną rolę. Nie upadajcie ani niezniechęcajcie się. Ci, którzy sieją ze łzami, żąć będą z radością. „Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy, wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście”. [1 Koryntian 3,9](#). Pamiętajcie że nie możecie ufać własnemu „ja”!

\* \* \* \* \*

Jak nigdy przedtem powinniśmy modlić się nie tylko o to by pracownicy zostali wysłani na wielkie pole żniw lecz abyśmy zdobyli jasne zrozumienie dotyczące prawdy tak że kiedy przyjdą posłowie z prawdą, moglibyśmy przyjąć poselstwo i okazać szacunek dla posłów.



### Ostrzeżenie ze zboru efeskiego

Świadek wierny i prawdziwy zwracając się do zboru w Efezie powiedział: „Lecz mam ci za złe że porzuciłeś pierwszą twoją miłość. Wspomnij więc z jakiej wyżyny spadłeś i opamiętaj się, i spełniaj uczynki takie jak pierwej, a jeżeli nie, to przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca jeśli się nie opamiętasz”. [Objawienie 2,4-5](#).

Pierwsze przeżycia zboru w Efezie znamionowała żarliwość i dziecięca prostota. Odznaczał się on żywą, szczerą, z głębi serca płynącą miłością do Chrystusa. Wierni cieszyli się miłością Bożą ponieważ Chrystus mieszkał w ich sercach. Chwalili Boga a ich dziękczynienie łączyło się z hymnem wdzięczności niebiańskiej rodziny.

Świat poznawał iż przebywali z Jezusem. Grzeszni lecz skruszeni, pokutujący i uświęceni ludzie dostąpili społeczności z Bogiem przez Jego Syna. Wierzący gorliwie starali się przyjmować każde Słowo Boże i być mu posłuszni. Pełni miłości dla swego Odkupiciela stawiali sobie za najwyższy cel zdobywanie dusz dla Niego. Nie myśleli o zachowaniu cennych darów łaski Chrystusa wyłącznie dla siebie. Odczuwali doniosłe znaczenie swego powołania i wagę poselstwa — „na ziemi pokój ludziom, w których mam upodobanie” — oraz pałali chęcią zanieśienia tej radosnej nowiny do najdalszych zakątków ziemi.

Członkowie zboru stanowili jedno w miłości i działaniu. Miłość do Chrystusa niczym złoty łańcuch mocno ich zespałała. Dążyli do coraz lepszego poznania Pana a w ich życiu objawiały się czystość, radość i pokój. Odwiedzali pogrążone w smutku wdowy i sieroty, sami zaś zachowywali siebie nieskalanymi od świata. Zaniechanie tego byłoby w ich pojęciu sprzeczne z głoszonym wyznaniem i oznaczałoby zaparcie się Zbawiciela.

Dzieło czyniło postępy w każdym mieście. Dusze nawracały się i czuły że muszą opowiadać innym o tym nieocenionym skarbie. Nie mogli spocząć dopóki promienie światła, które oświecały ich umysły, nie oświecą także bliźnich. Rzesze ludzi niewierzących zapoznały się z chrześcijańską nadzieją. Serdecznie, w natchnionych słowach wzywano grzesznych i błądzących, odtraconych i tych, którzy chociaż głosili że wyznają prawdę, bardziej miłowali jednak przyjemności tego świata niż Boga.

Jednak po pewnym czasie zapal wierzących, ich miłość ku Bogu i miłość wzajemna zaczęły słabnąć. Do zboru wkradł się chłód. Pojawiły się nieporozumienia i oczy wielu zostały odwrócone od Jezusa jako „sprawcy i dokończyciela” ich wiary. Masy tych, których można było pozyskać i nawrócić dzięki wiernemu życiu według prawdy pozostały nieostrzeżone. Wówczas Wierny Świadek skierował do nich poselstwo zapisane w orędziu do zboru w Efezie. Brak zainteresowania zbawieniem dusz z ich strony wykazał że utracili pierwotną miłość, nikt bowiem nie potrafi kochać Boga całym sercem, duszą, umysłem i z całej siły nie miłując tych, za których umarł Chrystus. Bóg wzywa ich do okazania skruchy i powrotu do dawnych uczynków, w przeciwnym razie usunie ich świecznik ze swego miejsca.

[423] Czyż przeżycia zboru w Efezie nie powtarzają się w przeżyciach zboru naszych dni? Jaki jest stan wierzących dzisiejszego zboru, to jest tych, którzy posiadli znajomość prawdy Bożej i jej wyżywanie? Kiedy członkowie zboru w Efezie poznali niewypowiedziane miłosierdzie Boże dla grzesznego rodzaju ludzkiego, nie mogli o tym milczeć. Zostali przepełnieni pragnieniem współpracy z Bogiem i dzielenia się z bliźnimi tymi błogosławieństwami, których sami doznali. Dopóki udzielali, nieustannie wzrastali. Wzrastali w łasce i znajomości Pana, Jezusa Chrystusa. A jak jest dzisiaj?

Bracia i siostry, was, którzy zawsze twierdzicie że wyznajecie prawdę, pytam się osobiście: Czy wasze postępowanie jest zgodne ze światłem, z przywilejami i możliwościami darowanymi wam przez niebo? Jest to poważne pytanie. Słońce Sprawiedliwości weszło nad całym zbozem a obowiązkiem zboru jest świecenie tym światłem. Czynienie postępu jest przywilejem każdej duszy. Ci, którzy związali się z Chrystusem, będą wzrastać w łasce i poznaniu Syna Bożego do pełnej dojrzałości mężów i niewiast. Gdyby wszyscy,

którzy twierdzą iż wierzą w prawdę, wszystkie swe siły i zdolności spożytkowali na naukę i realizowanie tego czego się nauczyli, staliby się mocni w Chrystusie. Bez względu na ich zawód — rolnika, mechanika, nauczyciela czy kaznodziei — gdyby całkowicie poświęcili się Bogu to staliby się dzielnymi współpracownikami niebiańskiego Mistrza.

Co mają zatem czynić członkowie zboru aby nabyć prawo nazywania się „współpracownikami Bożymi”? [1 Koryntian 3,9](#). Czy widzimy teraz wielką mozolną pracę dla dusz? Gdzie widać teraz członków zboru całkowicie pochłoniętych religijnymi sprawami, bez reszty poddanych woli Bożej? Dostrzegamy teraz chrześcijan poczuwających się do odpowiedzialności uczynienia zboru kwitnym, czujnym i udzielającym światła ludem? Gdzie są ci, którzy nie szczędzą i nie odmierzają miary pełnej miłości pracy dla Mistrza. Nasz Zbawiciel chce widzieć owoce męki swej duszy i być z nich zadowolony, a jak ma się rzecz z tymi, którzy twierdzą że są Jego naśladowcami? Czy widząc owoce swych poczynań mogą być zadowoleni?

Dlaczego jest tak mało wiary i tak mało duchowej siły? Dlaczego tak niewielu jest gotowych wziąć na siebie jarzmo i nieść brzemie Chrystusa? Dlaczego trzeba namawiać osoby do podjęcia pracy dla Chrystusa. Dlaczego jest tak niewielu tych, którzy odsłaniają tajemnicę zbawienia? Dlaczego tak się dzieje że przypisana sprawiedliwość Chrystusa nie świeci jako światłość dla świata w tych, którzy mienią się być Jego naśladowcami?

[424]

### Skutki bezczynności

Gdy ludzie będą używali swoich sił tak jak nakazuje Bóg, ich talenty rozwiną się a oni nabędą niebiańskiej mądrości w poszukiwaniu tych, którzy zginęli. Lecz gdy członkowie zboru opieszale i niedbale traktują nałożony na nich przez Boga obowiązek przekazywania innym światła, to czyż mogą oczekiwać udziału w bogactwach niebios? Gdy ci, którzy twierdzą iż są chrześcijanami, przestaną poczuwać się do obowiązku niesienia światła tym, którzy tkwią w ciemnościach, gdy przestaną dzielić się z nimi łaską i poznaniem, wówczas stają się mniej spostrzegawczy i tracą zdolność docenienia

wartości niebieskich dóbr, a gdy przestają je doceniać, nie potrafią zdać sobie sprawy z konieczności przekazywania ich bliźnim.

W różnych miejscowościach istnieją liczebnie wielkie zbory. Członkowie tych zborów posiadli poznanie prawdy i wielu z nich zadowala się tym że słuchają słów żywota lecz nie przekazują ich światu. Nie poczuwają się do odpowiedzialności za postęp dzieła, biorą też mały udział w ratowaniu dusz. Wykazują wielką gorliwość w światowych przedsięwzięciach ale nie wnoszą religii w swoje doczesne interesy. Mówią: „Religia jest religią, a interes interesem”. Są zdania że każda z tych rzeczy ma właściwą sobie sferę działania stwierdzając: „Niech pozostaną rozdzielone”.

[425] Zanedbując dane im sposobności i nadużywając przywileju tacy członkowie zborów nie wzrastają „w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 3,18) i dlatego są słabymi w wierze, brak im poznania i mają doświadczenie dziecka. Nie są zakorzenieni i ugruntowani w prawdzie. Jeżeli pozostaną w takim stanie, wiele oszustw ostatecznych dni zwiedzie ich gdyż nie będą posiadali duchowego wzroku pozwalającego odróżnić prawdę od błędu.

Bóg zlecił swym kaznodziejom głoszenie poselstwa prawdy. Zbory powinny je przyjąć i wszelkimi możliwymi sposobami przekazywać dalej pierwsze promienie światła. Tutaj leży nasz wielki grzech. Jesteśmy o całe lata w tyle. Kaznodzieje szukają ukrytego skarbu, otwierają skarbnicę, wydobywają klejnoty prawdy i pozwalają im świecić ale członkowie zborów nie wykonali nawet setnej części tego czego Bóg od nich wymaga. Czegóż możemy się spodziewać jeżeli nie zubożenia życia religijnego gdy lud słucha kazania za kazaniem a nauk tych kazań nie wciela w praktyczne życie? Jeżeli zdolności darowane nam przez Boga nie są ćwiczone, degenerują się. Co więcej, gdy zbory toną w beczynności, szatan widząc to zatrudnia je do swej pracy. Zajmuje to leżące odłogiem pole działania i zatrudnia członków do takich prac, które absorbują ich siły, rujnują ducha a potem pozostawia ich zborowi jako martwy balast.

Są wśród nas tacy, którzy — gdyby znaleźli czas na zastanowienie się nad swoim postępowaniem — uznaliby beczynność za grzeszne zaniebdywanie danych im przez Boga zdolności. Bracia i siostry! Waszego Zbawiciela i świętych aniołów w niebie smuci zatwardziałość waszych serc. Chrystus oddał własne życie dla zba-

wienia dusz a mimo to wy, poznawszy Jego miłość, czynicie tak niewiele wysiłków by przekazać błogosławieństwa Jego łaski tym, za których umarł. Taka obojętność i zaniechywanie obowiązków zdumiewa aniołów. Na sądzie spotkacie się z duszami, które zaniedbaliście. W tym wielkim dniu sami się osądzicie i potępicie. Oby Pan jeszcze dzisiaj przywiódł was do pokuty! Oby wybaczył swojemu ludowi zaniechywanie w pracy w Jego winnicy zleconej mu do wykonania!

„Wspomnij więc z jakiej wyżyny spadłeś i upamiętaj się i spełniaj uczynki takie jak pierwej, a jeżeli nie, to przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca jeśli się nie upamiętasz”. [Objawienie 2,5](#). [426]

Ach, jakże niewielu zna czas swego nawiedzenia! Jakże niewielu nawet wśród tych, którzy twierdzą że wierzą w prawdę na obecny czas, nie rozumie znaków czasu oraz doświadczeń przez jakie musimy przejść przed końcem świata! Dziś jeszcze jesteśmy pod łaską Bożą ale jak długo jeszcze aniołowie Boży będą wstrzymywać wiatry by nie runęły na nas?

Bez względu na niewymowne miłosierdzie Boże wobec nas jakże niewielu prawdziwie pokornych, poświęconych i bojących się Boga sług Chrystusa znajduje się w naszych zborach! Jakże niewiele serc jest pełnych wdzięczności i dziękczynienia za to że zostały powołane i zaszczycone zajęciem miejsca w dziele Bożym oraz uczestniczeniem wraz z Chrystusem w Jego cierpieniach!

Dzisiaj duża część tych, którzy stanowią nasze zbory, jest martwa w swych występkach i grzechach. Wchodzą i wychodzą niby drzwi wahadłowe. Przez całe lata w skupieniu słuchali najbardziej uroczystych wzruszających serce prawd ale nie stosowali ich w życiu. Dlatego stają się coraz mniej wrażliwi na wysoką wartość prawdy. Wstrząsające świadectwa nagany i ostrzeżenia nie budzą w nich skruchy. Najśodsze słowa jakie płyną od Boga przez usta ludzkie — usprawiedliwienie przez wiarę i sprawiedliwość Chrystusa — nie budzą w nich żadnego odwzajemnienia miłości i wdzięczności. Chociaż niebiański Kupiec rozkłada przed ich oczyma najbogatsze klejnoty wiary i miłości, chociaż zaprasza do kupienia u siebie złota wypróbowanego w ogniu, szat białych, w które mogliby się ubrać i maści na oczy by przejrzeć, zatwardzają swoje serca przed Nim i nie spieszą wymienić swej letniości na miłość i gorliwość. Aczkolwiek

[427] przyznają się do wiary, zapierają się pobożności. Jeżeli nadal trwać będą w tym stanie, Bóg odrzuci ich. Sami wyłączają siebie z rodziny niebieskiej.

### **Głównym celem jest pozyskiwanie dusz**

Nie mniemajmy że głoszenie ewangelii spoczywa głównie na kaznodziei. Każdemu człowiekowi Bóg zlecił pracę związaną z Jego królestwem. Każdy, kto wyznaje imię Chrystusa, ma być gorliwym bezinteresownym pracownikiem, gotowym bronić zasad sprawiedliwości. Każda dusza powinna brać czynny udział w postępie dzieła Bożego. Bez względu na nasze powołanie jako chrześcijanie mamy obowiązek zapoznać świat z Chrystusem. Mamy być misjonarzami mającymi za główny cel pozyskiwanie dusz dla Chrystusa.

Bóg powierzył swojemu zborowi pracę rozprzestrzeniania światła i niesienia poselstwa Jego miłości. Nasza praca nie polega na potępianiu czy oskarżaniu ale na przyciąganiu ludzi do Chrystusa błagając ich aby jednali się z Bogiem. Mamy zachęcać ludzi, budzić w nich zainteresowanie i w ten sposób pozyskiwać ich dla Zbawiciela. Gdy tego nie czynimy, gdy nie służymy Bogu całym sercem i życiem, to ograbiamy Go z wpływów, z czasu, z pieniędzy i wysiłków. Nie pracując ku pożytkowi naszych bliźnich, ograbiamy Boga ze czci jaka Mu się należy od nawróconych dusz.

### **Zacznijcie od najbliższych**

Niektórzy będący od wielu lat chrześcijanami nie poczuwającymi się do odpowiedzialności za dusze ginące w cieniu własnych domów, mogą wpaść na pomysł że mają powołanie do służby misyjnej w obcych krajach. Gdzie są jednak dowody ich przydatności do wykonywania tej pracy? W czym objawia się ich odpowiedzialność za dusze ginące w świecie? Te osoby muszą najpierw nauczać i praktykować w domu. Prawdziwa wiara i prawdziwa miłość Chrystusa obudziłyby w nich najszczerze pragnienie ratowania dusz w domu. Ze wszystkich duchowych sił staraliby się upodobnić do Chrystusa, uczyliby się od Niego łagodności i pokory. Jeżeli potem Bóg wyśle ich do obcych krajów, będą dobrze przygotowani do tej służby.

Niech ci, którzy chcą pracować dla Boga, zaczną od własnych rodzin, krewnych, sąsiadów i od własnych przyjaciół. Tutaj otwiera się właściwe pole misyjne. Ta domowa i rodzinna praca misyjna jest próbą objawiającą ich zdolność lub niezdolność do służby na szerszym polu działania.

### Przykład Filipa i Natanaela

Przypadek Filipa i Natanaela jest wzorem prawdziwej domowej pracy misyjnej. Filip zobaczył Jezusa i był przekonany że On jest Mesjaszem. W swojej radości chciał aby jego przyjaciele także poznali tę dobrą nowinę. Pragnął aby prawda, która uczyniła go tak szczęśliwym, stała się także udziałem Natanaela. Prawdziwa łaska w sercu zawsze objawia swą obecność tym że rozlewa się na innych. Filip udał się na poszukiwanie Natanaela. Gdy go już znalazł i zawołał go, Natanael odezwał się spod drzewa figowego. Nie miał on przywileju słuchania słów Jezusa ale coś ciągnęło go do Niego. Pełen radości Filip wykrzyknął: „Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu”. [Jana 1,45](#). Na zaproszenie Filipa Natanael zaczął Go szukać i znalazł Zbawiciela. Teraz i on cieszył się pracą zdobywania dusz dla Chrystusa.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów rozprzestrzeniania światła jest poufny osobisty wysiłek. W kręgu domowym, przy kominku u sąsiada, przy łożu chorego można spokojnie czytać Pismo Święte i wypowiadać słowa o Jezusie i prawdzie. W ten sposób można siać drogocenne ziarno, które zakiełkuje i wyda owoc.

[429]

### Rodzina polem misyjnym

Nasza praca dla Chrystusa powinna rozpocząć się z rodziną w domu. Wychowanie młodzieży musi przyjąć zupełnie odmienny kierunek od tego jaki miało w przeszłości. Jej dobro wymaga daleko większej pracy niż dotychczas jej poświęcono. Nie ma od tego ważniejszego pola misyjnego. Rodzice powinni właściwym słowem i własnym przykładem uczyć swe dzieci jak należy pracować nad nie-nawróconymi. Powinno się tak wychowywać dzieci aby okazywały życzliwość ludziom sędziwym i udręczonym i starały się ulżyć cier-

pieniom ubogich i dotkniętych nieszczęściem. Powinno się je uczyć pilności w pracy misyjnej. Od najwcześniejszych lat należy je uczyć samozaparcia i poświęcenia się dla dobra innych i dla postępu dzieła Chrystusa aby wyrosły na dzielnych współpracowników Boga.

Lecz aby nauczyły się wykonywać prawdziwą pracę misyjną dla bliźnich najpierw muszą nauczyć się pracować dla dobra członków rodziny mających przyrodzone prawo do ich uczynków miłości. Każde dziecko powinno wdrażać się do podjęcia odpowiedniej pracy w domu. Dzieci nie powinny się wstydić prac gospodarskich ani załatwiania sprawunków. Będąc zajęte nie zбочą na lekkomyślne i grzeszne ścieżki. Ileż to godzin marnują dzieci i młodzież zamiast wypełnić je obowiązkami życia rodzinnego, którym ktoś musi podołać, wziąć je na swe młode silne ramiona okazując w ten sposób że kochają ojca i matkę. Należy także wpajać im zachowywanie prawdziwych zasad zdrowia i troski o własne ciało.

[430] Ach, z jakąż czujnością i modlitwą rodzice powinni zabiegać o wieczne dobro swoich dzieci! Niech zapytają siebie samych: Czy czegoś nie zaniedbaliśmy? Czy nie zaniedbaliśmy tego świętego obowiązku? Czy nie pozwoliliśmy czasem aby one stały się celem szatańskich pokus? Czy nie będziemy musieli złożyć rachunku przed Bogiem za to że dopuściliśmy do tego aby używały swych zdolności, czasu i wpływu przeciwko prawdzie, przeciwko Chrystusowi? Czy nie zaniedbaliśmy rodzicielskiego obowiązku a może powiększyliśmy liczbę poddanych królestwa szatana?

Pole domu rodzinnego zostało przez wielu haniebnie zaniedbane i najwyższy czas aby zastosować boski środek zaradczy celem naprawienia tego złego stanu. Jaką wymówkę mają rzekomi naśladowcy Chrystusa za zaniedbanie wychowania dzieci do pracy dla Mistrza?

Bóg pragnie aby rodziny na ziemi były odbiciem niebiańskiej rodziny. Chrześcijańskie domy założone i prowadzone zgodnie z planem Bożym służą najskuteczniej kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru i postępowi Chrystusowego dzieła.

Jeżeli rodzice chcą ujrzeć inny stan rzeczy w swoich rodzinach, niech całkowicie poświęcą się Bogu i współpracują z Nim w przeobrażaniu swego domu rodzinnego.

Gdyby nasze domy były tym czym powinny być nie pozwoloby dzieciom wzrastać w próżniactwie i obojętności wobec wymagań Bożych, wobec obowiązku udzielania pomocy wszystkim



potrzebującym wokół nich, i jako dziedzictwo Pana mają być nauczani podejmowania pracy tam gdzie się znajdują. Z takich rodzin będzie promieniować światło, które okaże się błogosławieństwem dla niewierzących i skieruje ich do źródła wszelkiego poznania. Wtedy będą wywierały wpływ, który będzie pomocny dla Boga i Jego prawdy.

### Udzielanie pouczeń zborowi odnośnie pracy misyjnej

[431]

„Strażniku! Jaka to pora nocna?” [Izajasza 21,11](#). Czy wspomniani tutaj strażnicy będą mogli nadać swej trąbie pewny ton? Czy pasterze wiernie troszczą się o stado świadomi że będą musieli zdać rachunek przed Bogiem? Czy kaznodzieje mający czuwać nad duszami uświadamiają sobie fakt że ci, którzy są powierzeni ich opiece, zostali odkupieni krwią Chrystusa? Mamy wykonać w świecie wielkie zadanie a jakie podejmujemy wysiłki aby go zakończyć? Lud wysłuchał już bardzo wielu kazań ale czy nauczono go w jaki sposób ma pracować dla tych, za których umarł Chrystus? Czy sposób pracy został wyjaśniony tak aby każdy pojął konieczność wzięcia w niej udziału?

Widocznym jest że wszystkie wygłaszane kazania nie spowodowały pojawienia się większej grupy ofiarnych pracowników. Ten fakt i jego skutki należy gruntownie przemyśleć. Chodzi tu o naszą wieczną przyszłość. Zbory marnieją bo nie używają swych zdolności do szerzenia światła. Zatem należy je tak starannie pouczać jak gdyby to czynił sam Mistrz aby wszyscy mogli uczynić praktyczny użytek ze światła. Starsi zborów powinni wybierać zdolnych członków i przydzielać im obowiązki jednocześnie pouczając ich w jaki sposób mogą najlepiej służyć innym i być dla nich błogosławieństwem.

Należy zastosować wszelkie możliwe środki aby przynieść poznanie prawdy tysiącom tych, którzy chcą dostrzec jej oczywistość i będą doceniać podobieństwo Chrystusa w Jego dzieciach, o ile tylko będą mieli okazję je zobaczyć. Wykorzystujcie spotkania misyjne na wyjaśnianie ludowi jak wykonywać pracę misyjną. Bóg oczekuje od swego zboru że wychowa i przygotowuje swych członków do pracy oświecenia świata. Należy udzielać lekcji, które skłaniałyby tysiące do ofiarowania swych sił i zdolności służbie Bogu. Wykorzystując

[432] te zdolności wykształconoby mężów, którzy zajęliby wpływowe i wymagające zaufania stanowiska oraz w swym postępowaniu kierowaliby się czystymi nieprzekupnymi zasadami. W ten sposób dokonanooby wiele dobrego dla Mistrza.

### Wprawianie członków zboru do pracy

Wielu zdolnych braci i sióstr rdzewieje w bezczynności ponieważ nie wiedzą jak włączyć się do pracy na polu misyjnym. Niech więc ktoś kto ma w tym kierunku zdolności wyłoży tym bezczynnie spędzającym czas w jaki sposób mogą brać udział w tej służbie. We wszystkich miejscowościach zakładajcie niewielkie grupki misyjne aby nauczyć mężczyzn i kobiety jak mają zużytkować i rozwinąć swoje zdolności. Wszyscy powinni pojąć czego się od nich oczekuje a wtedy wielu — dzisiaj jeszcze bezczynnych — stanie się wiernymi pracownikami!

Wszystkim należy wyjaśniać przypowieść o talentach. Członkowie zborów powinni zrozumieć że są światłością świata, że stosownie do posiadanych uzdolnień Pan oczekuje od nich iż będą oświecać i błogosławić innych. Bez względu na to czy są bogatymi czy ubogimi, wysoko czy nisko urodzonymi, Bóg wzywa wszystkich do aktywnej służby dla Niego. W prowadzeniu swego dzieła polega na zborze i od swych naśladowców jako rozumnych istot oczekuje wiernego wypełniania obowiązków. Istnieje wielka potrzeba aby każdy wyszkolony umysł, każda wybitna jednostka, każda odrobina zdolności zatrudniona została w służbie ratowania dusz.

[433] Nie traćcie z oczu drobnych rzeczy oglądając się za jakąś wielką pracą. Możecie pomyślnie wykonać małe zadanie lecz całkowicie zawieść i zniechęcić się podejmując większe. Zabierajcie się do każdej pracy, którą widzicie że trzeba wykonać. Jeżeli pracę, która wpadła wam w ręce, wykonacie jak tylko najlepiej możecie wykonać, wówczas rozwijacie swoje zdolności i stajecie się zdolni do podjęcia większych zadań. To właśnie przez niedocenywanie codziennych okazji i lekceważenie małych spraw wiele osób staje się bezowocnymi i nieprzydatnymi.

Przed wszystkimi otwierają się możliwości osobistej służby dla Boga. Jedni mogą na przykład pisać listy do daleko mieszkającego przyjaciela czy posłać czasopismo do kogoś kto szuka prawdy. Inni

mogą udzielać rady tym, którzy znajdują się w trudnościach. Ci, którzy potrafią pielęgnować chorych, mogą pomóc w tej dziedzinie. Można też stosownie do swoich umiejętności udzielać lekcji biblijnych i prowadzić kursy biblijne.

W zborach należy opracować a potem zastosować najprostsze sposoby pracy. Jeżeli członkowie jednomyślnie przyjmą takie plany i wytrwale będą je realizować, wówczas otrzymają sowitą zapłatę bowiem ich doświadczenie będzie wzrastać, ich zdolności zdecydowanie się pomnożą a poprzez ich wysiłki zostaną uratowane dusze.

### Niewykształceni staną się misjonarzami

Niech nikt nie uważa że z powodu braku wykształcenia nie może brać udziału w pracy na rzecz dzieła Bożego. Bóg ma dla ciebie do wykonania pewną pracę. Daje ją każdemu człowiekowi. Sam możesz badać Pismo Święte dla siebie. „Wykład słów twoich oświeca, daje rozum prostaczkom”. [Psalmy 119,130](#). Możesz się modlić o pracę. Modlitwa szczerego serca zanoszona w wierze będzie wysłuchana w niebie. Masz pracować stosownie do swoich możliwości.

Każdy wywiera wpływ bądź to ku dobremu bądź ku złemu. Jeżeli człowiek jest poświęcony do służby Bożej i oddany pracy dla Chrystusa, tego wpływ będzie kierował ludzi do Chrystusa.

Całe niebo cechuje działanie a aniołowie Boży czekają chcąc współpracować z tymi, którzy układają plany w jaki sposób dusze — za które umarł Chrystus — mogą usłyszeć radosną nowinę o zbawieniu. Aniołowie usługujący tym, którzy są dziedzicami zbawienia, mówią do każdego prawdziwie świętego: „Idźcie a wystąpiwszy głóście ludowi ... wszystkie te słowa, które darzą życiem”. [Dzieje Apostolskie 5,20](#). Jeśli ci, do których odnoszą się te słowa usłuchają tego Bożego wezwania, wówczas Pan przygotuje im drogę, da im potrzebne środki, przy pomocy których będą mogli iść na przód.

[434]

### Obudźcie leniwych

Dusze giną pozbawione Chrystusa a ci, którzy mienią się być Jego uczniami, pozwalają im umrzeć. Naszym braciom powierzono talenty mające służyć ratowaniu dusz ale niektórzy owinęli je w

chustę i zakopali w ziemi. Ileż wspólnego mają ci leniwczy z aniołem pokazanym jak leci środkiem nieba głosząc przykazania Boże oraz wiarę Jezusa? Jakie błagania mogą poruszyć tych leniwców aby pobudzić ich do pracy dla Mistrza? Co mamy powiedzieć tym opieszalym członkom zboru aby uświadomili sobie konieczność odgrzebania swych talentów i zaniesienia ich handlarzom? W królestwie niebiańskim nie będzie miejsca dla leniwca i próżniaka. Ach, oby Bóg przedstawił tę sprawę w całej jej doniosłości śpiącym zborom! Oby Syjon obudził się, przyodział we wspaniałe szaty i zaczął świecić!

[435] Jest wielu wyświęconych kaznodziejów, którzy nigdy nie wykazali trosk o stado Boże jako pasterze i nigdy nie czuwali nad duszami jako ci, którzy kiedyś będą musieli złożyć z tego rachunek. Zbór zamiast rozwijać się staje się słaby, uzależniony i niedołączony. Członkowie zboru przyzwyczajeni do polegania na kazaniach niewiele czynią dla Chrystusa. Nie wydają żadnych owoców, raczej wznoszą się w samolubstwie i niewierze. Pokładają nadzieję w kaznodziei i uzależniają się od jego wysiłków aby utrzymać przy życiu swoją słabą wiarę. Ponieważ członkowie nie zostali właściwie pouczeni przez tych, których Bóg umieścił jako zarządców, wielu z nich stało się leniwymi sługami ukrywającymi swoje talenty w ziemi i w dodatku wciąż skarżących się na Boga że niewłaściwie z nimi postępuje. Oczekują aby opiekować się nimi niczym chorymi dziećmi.

Ten stan słabości nie może trwać nadal. W zborze musi być wykonywana dobrze zorganizowana praca aby jego członkowie pojęli jak mają przekazywać światło innym umacniając w ten sposób własną wiarę i pomnażając własne poznanie. W miarę jak będą przekazywać to co otrzymali od Boga, pokrzepiona zostanie ich wiara. Pracujący zbór jest żywym zбором. Jesteśmy wbudowani w budowlę niczym żywe kamienie a każdy kamień ma emitować jasne światło. Każdy chrześcijanin jest przyrównywany do szlachetnego kamienia, który odbiera chwałę Bożą i odbija ją.

Pogląd że kaznodzieja musi dźwigać wszystkie ciężary i sam wykonywać wszelką pracę jest wielkim błędem. Przepracowany i przeciążony ugnie się pod nimi i może pójść do grobu choć mógłby żyć gdyby brzemień to zostało rozdzielone tak jak to zalecił Pan. Aby rozdzielić ciężar we właściwy sposób trzeba odpowiednio wycho-

wać zbor. Mają to uczynić ci, którzy potrafią nauczać pracowników naśladowania Chrystusa i Jego sposobu pracy.

### **Młodzież ma być misjonarzami**

Nie należy ignorować młodzieży, niech uczestniczy w pracy i dzieli odpowiedzialność. Niech wie że powinna brać udział w niesieniu pomocy i błogosławieństw dla innych. Nawet dzieci należy pouczać w jaki sposób powinny spełniać drobne uczynki miłości i miłosierdzia dla tych, którzy mają mniej szczęścia od nich.

Starsi zborów powinni opracować plany w jaki sposób przyuczyć młodych mężczyzn i młode kobiety do właściwego zużytkowania powierzonych im talentów. Starsi członkowie zboru powinni poważnie i serdecznie zająć się dziećmi i młodzieżą. Kaznodzieje [436] powinni użyć całej swej mądrości w celu ułożenia planu jak wciągnąć młodych członków zboru do współpracy na polu misyjnym. Nie oczekujcie jednak że obudzicie ich zainteresowanie samymi długimi kazaniami na zebraniach misyjnych! Szukajcie sposobów, którymi rozniecilibyście żywe zainteresowanie! Dajcie każdemu coś do roboty. Przyzwyczajajcie młodzież do wykonywania tego co im zlecono, niech cotygodniowo składają sprawozdania i mówią o tym czego doświadczyli i jakie sukcesy osiągnęli dzięki łasce Chrystusa. Gdyby takie sprawozdania były przynoszone przez poświęconych pracowników, wówczas spotkania misyjne nie byłyby nudne i męczące lecz bardzo interesujące i chętnie by na nie przychodzono.

W każdym zborze członkowie powinni być tak wychowywani aby poświęcali pewien określony czas na pozyskiwanie dusz dla Chrystusa. Jakże można powiedzieć o zborze: „Jesteście światłością świata” jeżeli członkowie zboru żadnego światła nie szerzą?

Niech ci, którym powierzono odpowiedzialność za trzodę Chrystusa, zdają sobie sprawę ze swoich obowiązków i niech wyprowadzą innych do pracy!

### **Zbory powinny zostać obudzone**

Wkrótce nastąpią nagłe i dziwne zmiany a lud Boży ma zostać obdarzony wylaniem Ducha Świętego aby w niebiańskiej mądrości mógł wyjść naprzeciw okropnym wydarzeniom obecnego wieku i

aby tak dalece jak to będzie możliwe przeciwdziałał rozwijaniu się zła na świecie. Jeżeli zbor nie śpi, jeśli naśladowcy Chrystusa czuwają i modlą się, otrzymają światło aby móc zrozumieć i właściwie ocenić posunięcia nieprzyjaciela.

[437] Koniec jest bliski! Bóg wzywa zbor do uporządkowania wszystkich zaległych rzeczy. Współpracownicy Boga, zostaliście powołani przez Pana do zabrania z sobą innych do królestwa niebieskiego! Wy jesteście żywymi narzędziami Boga, przewodami światła potrzebnego światu. Wokół was krążą niebiańscy aniołowie aby z polecenia Chrystusa podtrzymywać was, wzmacniać i pomagać w waszej pracy na rzecz ratowania dusz.

Apeluję do zborów każdego zjednoczenia: Trzymajcie się z dala od świata, odłączcie się od niego, bądźcie w świecie ale nie ze światem, odbijajcie jasne promienie Słońca Sprawiedliwości, bądźcie czysti, święci i nienaganni, w wierze nieście światło po wszystkich drogach i opłotkach ziemi!

Członkowie zboru! Obudźcie się zanim na zawsze będzie za późno! Niech każdy członek podejmie się swego osobistego zadania i niech sławi imię Pana, przez które został powołany. Niechaj głęboka wiara i szczerą pobożność zajmie miejsce lenistwa i niewiary! Gdy wiara oprze się na Chrystusie a prawda ucieszy duszę, wówczas służba Bogu nie będzie więcej nudna i mało interesująca. Wasze zgromadzenia — obecnie monotonne i bezduszne — zostaną ożywione Duchem Świętym. Jeżeli będziecie praktykować chrześcijaństwo, do którego się przyznajecie, posiadziecie bogate doświadczenia. Grzesznicy będą się nawracać. Słowo prawdy potrząśnie nimi tak że wykrzykną tak samo jak niektórzy ze słuchaczy kazań Chrystusa: „Widzieliśmy i słyszeliśmy dzisiaj cudowne rzeczy!”

Mając na uwadze to czego można było dokonać gdyby zbor wypełniał nałożone nań przez Boga obowiązki, czy wówczas członkowie zboru spaliby nadal czy też obudziliby się do czynu zrozumiawszy jakim zaszczytem obdarzyła ich miłosierna opatrność Boża? Czy zmobilizują swe dziedziczne zdolności i będą posługiwać się światłem? Czy odczują konieczność przebudzenia się aby móc stawić czoła okropnym wydarzeniom jakie stoją przed nimi? Ach, gdyby wszyscy się przebudzili i przedstawili światu że ich wiara jest żywą wiarą i że życiowo ważną sprawą dla świata jest to

że Jezus wkrótce przyjdzie. Niech ludzie zobaczą że wierzymy iż znajdujemy się na granicy wieczności.

Budowanie królestwa Bożego jest opóźniane lub przyspieszane przez niewiarę lub wierność narzędzi ludzkich. Brak współpracy między ludźmi a Bogiem hamuje dzieło. Ludzie powinni się modlić: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi” ale jeśli nie wcielają tych modlitw w życie, wówczas ich prośby będą bezowocne. [438]

Możesz być słaby, błędzący, grzeszny a mimo to Pan zaprasza cię abyś był Jego partnerem. Zachęca cię abyś poddał się boskiemu nauczaniu. Zjednoczony z Chrystusem możesz pracować w dziele Bożym. „Beze mnie — powiedział Chrystus — nic uczynić nie możecie”.

Przez proroka Izajasza dana została obietnica: „Twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą”. [Izajasza 58,8](#). To właśnie sprawiedliwość Chrystusa pójdzie przed nami a jest nią chwała Pańska, która będzie naszą nagrodą. Wy — zbory żywego Boga — rozważajcie tę obietnicę i zastanówcie się czy wasz brak wiary, brak uduchowienia, brak Bożej mocy, nie przeszkadza nadejściu królestwa Bożego. Gdybyście szli naprzód wykonując dzieło Chrystusa, aniołowie Boży torowaliby wam drogę przygotowując serca na przyjęcie ewangelii. Gdyby każdy z was był żywym misjonarzem, poselstwo obecnego czasu szybko zostałoby ogłoszone wszystkim narodom, ludom i językom. To dzieło musi być wykonane zanim Chrystus przyjdzie w mocy i wielkiej chwale. Wzywam zbór do żarliwych modłów abyście mogli pojąć ciężką na was odpowiedzialność. Czy indywidualnie współpracujecie z Bogiem? Jeżeli nie to dlaczego? Kiedy macie zamiar wykonać pracę wyznaczoną wam przez niebo?

Dla wszystkich, którzy są zniechęceni, jest tylko jedno lekarstwo — wiara, modlitwa i praca.

Nasze zbory nie powinny czuć się zdradzane i zaniedbane z powodu tego że nie otrzymają pracy kaznodziejów. Powinny raczej same podejmować ciężar i pracować jak najszerzej dla zbawienia dusz. [439]

Każdy talent w naszym zborze powinien być zatrudniony w dziele czynienia dobra. Surowe miejsce w przyrodzie, miejsca gdzie Bóg uatrakcyjnił przez umieszczenie pięknych rzeczy pomiędzy nieładnymi. Oto jest praca do wykonywania której jesteśmy powołani.

\* \* \* \* \*

Potrzebujemy w naszych zborach młodzież, która pracuje przestrzegając zasad chrześcijańskich, a początek musi być dokonany w domu. Wierne wykonywanie obowiązków domowych ma wpływ na charakter. W domu ojca należy dać dowód przydatności do pracy w zborze.

\* \* \* \* \*

Pan nie osądza nas według wyglądu zewnętrznego, różnych naszych dziedzin działania, lecz zgodnie z wiernością z jaką je wypełniamy.

\* \* \* \* \*

Jeżeli wykonujemy tylko jedną trzecią tego na co mamy powierzone talenty, pozostałe dwie trzecie działają przeciwko Chrystusowi.

\* \* \* \* \*

Największym dziełem jakiego można dokonać w naszym świecie jest sławienie Boga przez życie i wprowadzenie w życie charakteru Chrystusa.



Na całym świecie musi być wykonywane wielkie dzieło i niech nikt nie dochodzi do wniosku że ponieważ koniec jest bliski, nie ma potrzeby szczególnego wysiłku dla budowania różnych instrukcji jak będzie tego wymagało dzieło. Nie znacie dnia ani godziny pojawienia się Pana ponieważ nie została ona objawiona i niech nikt nie spekuluje na temat tego czego mu nie dano do zrozumienia. Niech każdy pracuje nad tym co zostało mu powierzone do rąk wykonując codzienne obowiązki, które wymaga Bóg.

Kiedy Pan nakaże nam abyśmy nie czynili już więcej wysiłków przy budowie domów zgromadzeń i zakładaniu szkół, sanatoriów i instytucji wydawniczych, nastanie czas abyśmy założyli ręce i pozwolili Panu zakończyć dzieło lecz teraz jest okazja abyśmy pokazali naszą gorliwość dla Boga i miłość do ludzi.

Mamy być wzorem w dziele Bożym dla całego świata gdziekolwiek tylko są dusze do zbawienia, mamy używać naszej pomocy aby przyprowadzić wielu synów i córek do Boga. Koniec jest bliski i z tego powodu mamy wszystko aby wykorzystać każdą powierzoną nam zdolność i każdą możliwość, która będzie pomocna w pracy.

Należy zakładać szkoły dla kształcenia młodzieży aby ci, którzy zaangażowani są w dzieło posługiwania, zdobyli duże osiągnięcia w znajomości Biblii i w nauce. Instytucje do leczenia chorych muszą być zakładane w obecnych krajach, należy także wychować lekarzy-misjonarzy, którzy będą pełni samozaparć, którzy będą dźwigać krzyż, będą przygotowani na zajęcie ważnych stanowisk i będą w stanie kształcić innych a poza tym Bóg woła o misjonarzy domowych. Pracownicy Boga, na zewnątrz czy też w domu, mają być pełni poświęcenia, nieść krzyż, ograniczyć swoje osobiste potrzeby aby mogli obficie wydawać dobre owoce.

Wiara obejmująca mniej zaprzecza charakterowi chrześcijańskiemu. Wiara ewangelii jest wiarą, której moc i łaska mają boskie pochodzenie. Okazujmy jasno że Chrystus przebywa w nas przez zaprzestanie wydawania pieniędzy na ubiory, na niepotrzebne rze-

czy, kiedy dzieło Chrystusa utyka z powodu braku środków, kiedy pozostawione są niespłacone długi na naszych domach zgromadzeń a skarbiec jest pusty. Nie pielęgnujcie smaku na drogie artykuły z ubioru czy też mebli. Niech praca postępuje naprzód tak jak się zaczęła, w prostym poświęceniu i wierze.

Używajcie swoje zasoby do tworzenia środków na rzecz dobra raczej niż wpływać na ich zmniejszenie. Niech nikt nie słucha sugestii że możemy wyznawać wiarę a wszystkie nasze słabości zostaną usunięte i dlatego nie ma też powodu i potrzeby istnienia instytucji dla odzyskania zdrowia. Wiara i praca są nierozłączne. Ponieważ Pan ma wkrótce nadejść, działajcie zdecydowanie i stanowczo aby powiększać środki aby można było dokonać wielkiego dzieła w krótkim czasie.

Ponieważ Pan wkrótce nadejdzie, czas jest abyśmy oddali nasze pieniądze bankierom, czas jest abyśmy włożyli każdego dolara, którego możemy zaoszczędzić, do skarbnicy Pańskiej, aby można było zakładać instytucje dla kształcenia pracowników, którzy będą nauczani tak jak ci w innych szkołach. Jeżeli Pan nadejdzie i zastanie was przy tej pracy, powie: „To dobrze, sługo dobry i wierny ... wnijdź do radości swojego Pana”.

\* \* \* \* \*

[442] Nadszedł czas kiedy nie wolno zmarnować ani niewłaściwie zastosować żadnej siły fizycznej, umysłowej czy moralnej. Pan pragnie aby Jego lud w Ameryce nie ograniczał się dłużej do kilku domowych wielkich odpowiednich warunków dotyczących moralnego i duchowego postępu Jego dzieła. Ci, którym dał wiele, są zobowiązani do udzielania tego czego się nauczyli — umieścić obecnie swoje środki tam gdzie to pomoże w dawaniu światła narodom pogrążonym w ciemności i wyspom na morzu.

\* \* \* \* \*

*Praca do wykonania* — Gdyby rodziny umiejscawiały się w ciemnych punktach ziemi, w miejscach gdzie ludzie pogrążeni są w ciemnościach duchowych i pozwoliłyby aby światło życia Chrystusowego świeciło poprzez nich, można by dokonać wielkiego dzieła.

Niech zaczynają pracę w cichy nienarzucający się sposób, nie wyciągając z funduszy konferencji aż zainteresowanie stanie się silne że nie będą mogli poradzić sobie bez pomocy kaznodziejów.

\* \* \* \* \*

Kiedy zakłada się instytuty i organizuje się podobne zgromadzenia, niech nie będą one miały związku z naszymi dużymi założonymi już zborami. Niech nadadzą charakter dziełu Bożemu i rozszerzają znajomość prawdy w wielu miejscowościach gdzie poselstwo to jest mało znane. Może to nie być wygodne ale czy Chrystusowi było wygodne opuszczać dwór królewski? Czy było mu wygodne porzucić honor, chwałę, władzę i upokorzyć się aby stać się jedno z nami? Nie poszedł do istot nieupadłych lecz do tych, które potrzebowały Go najbardziej. Przykład ten mamy naśladować, którym powierzył On swoje dzieło.

\* \* \* \* \*

Mamy przedstawiać Słowo Boże, słowo życia tym, o których sądzimy że są w tak beznadziejnej sytuacji jak gdyby byli już w grobie. Chociaż może się wydawać że niechętnie słuchają czy odbierają światło prawdy, mamy wykonywać naszą pracę bez stawiania pytań czy chwiania się.

Niebezpieczeństwo leży w opóźnieniu. Ta dusza, którą mogliście odnaleźć, dusza, dla której mogliście otworzyć Pismo, wymknęła się spoza waszego zasięgu. Szatan przygotował sieci dla jej stóp a jutro może wypracować plany dla najgorszego wroga Bożego. Dlaczego opóźniamy jeden dzień? Dlaczego nie iść do pracy natychmiast?

[443]

\* \* \* \* \*

Jak muszą się czuć aniołowie kiedy widzą zbliżający się koniec i widzą wielu tych, którym powierzono głoszenie ostatniego poselstwa miłosierdzia, kiedy gromadzą się uczęszczając na zgromadzenie dla dobra własnych dusz i czują niezadowolenie jeżeli nie wygłasza się wielu kazań podczas gdy mają niewielkie obciążenie i niewiele czynią dla zbawienia innych. Wszyscy ci, którzy naprawdę

zjednoczeni są z Chrystusem przez żywą wiarę, będą współuczestnikami natury boskiej. Będą nieustannie otrzymywać od Niego życie duchowe i dlatego nie mogą milczeć.

Życie zawsze ukazuje się w działaniu. Jeżeli serce żyje, wysyła krew do każdej części ciała. Ci, których serca przepełnione są życiem duchowym, nie będą musieli być przynaglani aby to okazywać. Boskie życie będzie z nich wypływało obfitymi strumieniami łaski. Kiedy się modlą, kiedy mówią i kiedy pracują, Bóg jest uwielbiony.

\* \* \* \* \*

*Pracownicy* — To nie praca najbardziej błyskotliwych i najbardziej utalentowanych przynosi największe i najtrwalsze wyniki. Kto jest najbardziej wydajnym pracownikiem? Ten, kto odpowie na zaproszenie: „Weźmijcie jarzmo moje na się a uczcie się ode mnie żem Ja cichy i pokornego serca”.

[444] Jeżeli ludzie, którym Bóg powierzył talenty intelektu odmawiają użycia tych darów na Jego chwałę, po próbach Pan zostawi ich swojemu losowi i weźmie ludzi, którzy nie wydają się być tak bardzo utalentowani, którzy nie posiadają tak dużo pewności siebie i uczyni słabych silnymi ponieważ ufają Bogu że On uczyni dla nich to czego oni sami nie mogą zrobić dla siebie. Bóg przyjmuje służbę wypływającą z serca i sam nadrobi niedociągnięcia.

\* \* \* \* \*

Pan Jezus bierze tych, których uważa za takich że poddadzą się kształtowaniu i używa ich dla chwały swojego imienia aby wypełnić własne duchowe zamiary. Używa materiału, który inni ominęli, i pracuje z tymi, którzy się do tego nadają. Poprzez bardzo proste środki otwierają się drzwi w niebie a prostota ludzi używana jest przez Boga dla objawienia Bożego człowiekowi.

\* \* \* \* \*

Czy zasmakowaliście siły przyszłego świata, który ma nadejść? Czy spożywaliście ciało i piliście krew Syna Bożego? Więc, chociaż ręce kaznodziejskie nie spoczęły na was w wyświęceniu, Chrystus położył swoje ręce na was i powiedział: „Jesteście moimi świadkami”.

---

\* \* \* \* \*

Ci, których Bóg zatrudnia jako swoje narzędzia, mogą być przez niektórych uważani za niewydajnych: Lecz jeżeli mogą się modlić, jeżeli w prostocie umieją mówić prawdę ponieważ ją kochają, mogą dotrzeć do ludzi przez moc Ducha Świętego. Kiedy przedstawiają prawdę w sposób zrozumiały czytając słowo lub opowiadają wydarzenia z doświadczeń, Duch Święty wywiera wrażenie na umysłach i charakterach. Wola podporządkuje się woli Bożej. Prawda niezrozumiała do tej pory przychodzi do serc z żywym przekonaniem i staje się duchową rzeczywistością.

## Rozdział 56 — Pomoc dla pól misyjnych

Na duszy mojej spoczywa ciężar w związku z zaniedbanymi polami misyjnymi. W miejscach wokoło nas jest do wykonania wielka praca i istnieje duża potrzeba funduszy dla posunięcia naprzód dzieła na polach zagranicznych. Nasze misje zagraniczne usychają. Misjonarze nie są zaopatrzeni tak jak wymaga tego Bóg. Z powodu braku funduszy pracownicy nie są w stanie wstępować na nowe pola misyjne.

Wszędzie wokół nas istnieją dusze ginące w grzechach. Każdego roku tysiące umiera bez Boga i bez nadziei na życie wieczne. Plagi i sądy Boże dokonują swojego dzieła a dusze giną ponieważ światło prawdy nie zostało rzucone na ich ścieżki. Lecz jakże niewiele odczuwa ciężar z powodu stanu swoich bliźnich! Świat ginie w swojej nędzy lecz to niewiele wzrusza takich, którzy twierdzą że wyznają najwyższą i najwyżej sięgającą prawdę daną kiedykolwiek śmiertelnikom. Bóg wymaga od swojego ludu aby był pomocną ręką sięgając ku ginącym lecz jakże wielu zadowala się nieczynieniem niczego. Brak jest tej miłości, która prowadziła Chrystusa do porzucenia swojego niebiańskiego domu i przyjęcia natury człowieka aby ludzkość mogła dotknąć ludzkości i przyciągnąć to co ludzkie do Boskości. Nad ludem Bożym zawisło ośpienie, paraliż, który nie pozwala zrozumieć tego co jest potrzebne na obecny czas.

[446] Lud Boży stoi przed sądem, przed niebiańskim wszechświatem, jednak skromność ich darów i ofiar i słabość ich wysiłków w służbie Bożej znaczy ich jako niewierzących. Gdyby to niewiele co jest obecnie osiągnięte było tym najlepszym co mogą osiągnąć, nie zostaliby potępieni lecz przy ich możliwościach mogliby uczynić znacznie więcej. Wiedzą i świat też wie że w dużym stopniu utracili ducha samozaparcia i niesienia krzyża.

Bóg woła o ludzi aby przekazywali ostrzeżenie światu, który pogrążony jest we śnie, martwy z przestępstw i grzechów. Woła o dobrowolne ofiary od tych, których serca zajęte są pracą, którzy odczuwają ciężar dusz aby nie zginęły ale miały życie wieczne. Sza-

tan rozgrywa grę życia o dusze ludzkie. Poszukuje zabezpieczenia środków aby je powiązać aby nie mogły być używane do wspomagania przedsięwzięć misyjnych. Czy będziemy obojętni wobec jego pułapek? Czy pozwolimy mu otepić nasze zmysły?

Apeluję do naszych braci gdziekolwiek się znajdują aby obudzili się, poświęcili się Bogu i poszukiwali mądrości u Niego. Apeluję do kierujących naszymi konferencjami aby czynili szczerze wysiłki w naszych zborach. Pobudzajcie je aby udzielały środków na podtrzymanie misji zagranicznych. Jeżeli wasze serca nie poruszą się na widok sytuacji pól zagranicznych, ostatnie poselstwo miłosierdzia dla świata zostanie ograniczone a praca, którą Bóg chce aby została wykonana, jako ostatnia zostanie porzucona i niedokończona.

Ostatnie lata próby szybko się kończą. Wielki dzień Pana jest blisko. Powinniśmy obecnie dokonywać wszelkich wysiłków aby obudzić nasz lud. Niech Słowa Pana wypowiedziane przez proroka Malachiasza trafią do każdej duszy: „Zaraz ode dni ojców waszych odstąpiliście od ustaw moich a nie strzeżliście ich, nawróćcież się do mnie a nawrócę się do was, mówi Pan Zastępów. Ale mówicie: W czymże się nawrócimy? Izali człowiek ma Boga złupić że wy mnie łupicie? Wszakże mówicie: W czymże cię łupimy? W dziesięcinach i w ofiarach. Zgołaście przekłęci iż mię tak łupicie, wy i wszystek narodów wasz. Znieście wszystkę dziesięcinę do spichlerza aby była żywność w domu moim a doświadczcie mię teraz w tym, mówi Pan Zastępów, jeśli wam nie otworzę okien niebieskich a nie wyleję na was błogosławieństwa tak że go nie będziecie mieli gdzie podziać, i zgromię dla was pożerającego a nie popsuję wam urodzaju ziemskiego, i nie pochybi winna macica na polu, mówi Pan Zastępów. I będą was błogosławić wszyscy narodowie bo wy będziecie ziemią rozkoszną, mówi Pan Zastępów”. [Malachiasza 3,7-17](#).

[447]

Czas abyśmy słuchali nauk Słowa Bożego. Wszystkie Jego napomnienia dawane są dla naszego dobra aby odwrócić dusze od grzechu ku sprawiedliwości. Każdy naprawdę nawrócony powinien być pouczony dokładnie co do wymagań Pana jeżeli chodzi o dziesięciny i ofiary. Kiedy buduje się zbory, praca ta musi być prowadzona zdecydowanie i w duchu Chrystusa. Wszystko czym ludzie się cieszą, otrzymują z wielkiego dziedzictwa Pana, a On cieszy się kiedy Jego dziedzictwo cieszy się Jego darami, lecz wszyscy, którzy stoją pod splamionym krwią sztandarem Księcia Emanuela,

mają uznać swoją zależność od Boga i odpowiedzialność przed Nim za zwrócenie do skarbnicy pewnej części jako Jego własnej. Ma ona być zainwestowana w pracę misjonarską w wypełnieniu polecenia nieba uczniom przez Syna Bożego: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody”. „Idąc na wszystkie światy kazajcie ewangelię wszystkiemu stworzeniu chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego co wam przykazałem. A otom Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”.

[448] Ci, którzy są prawdziwie nawróceni, powołani są do wykonania pracy, która wymaga pieniędzy i poświęcenia. Zobowiązanie, które nakazuje nam umieścić nasze nazwiska w spisie zboru, nakazuje nam odpowiedzialność pracy dla Boga do granic naszych możliwości. Woła On o niepodzielną służbę, o całkowite poświęcenie serca, duszy, umysłu i siły. Chrystus wprowadził nas do zboru aby zaangażować i powiększać wszystkie nasze zdolności w świętej służbie dla zbawienia dusz. Wszystko co nie spełnia tych wymagań jest przeciwne dziełu Bożemu. Są tylko dwa miejsca na świecie gdzie możemy złożyć nasze skarby — w skarbnicy Bożej lub szatana, a wszystko co nie jest poświęcone służbie Bogu zaliczone jest po stronie szatana i przyczynia się do umocnienia jego dzieła.

Pan pragnie aby powierzone nam środki zostały zużyte na budowanie Jego królestwa. Jego dobra powierzone zostały Jego zarządcom aby nimi umiejętnie handlować i przynosić zysk dla Niego w postaci zbawienia dusz do życia wiecznego. A te dusze z kolei staną się zarządcami prawdy aby współpracować na korzyść królestwa Bożego.

Gdziekolwiek jest życie, istnieje wzrost, w królestwie Bożym istnieje stała wymiana — brania i dawania, otrzymywania i zwracania Bogu tego co do Niego należy. Pan współpracuje z każdym prawdziwie wierzącym a światłość i błogosławieństwo otrzymane, są ponownie oddawane w pracy jaką wykonują członkowie zboru. W ten sposób zwiększa się zdolność do otrzymywania. Kiedy ktoś przekazuje dary niebieskie robi miejsce dla świeżych prądów łaski i prawdy aby wpływały do duszy ze żywego źródła. Większa światłość, zwiększona wiedza i błogosławieństwo należą do niego. W pracy tej, która spoczywa na każdym członku zboru, jest życie i wzrost zboru. Ten, którego życie składa się tylko z otrzymywania



a nigdy z dawania, wkrótce traci błogosławieństwo. Jeżeli prawda nie wpływa od niego w stronę innych, traci zdolność do otrzymywania. Musimy przekazywać dobra nieba jeżeli pragniemy nowych błogosławieństw.

Jest to prawda dla rzeczy doczesnych jak i duchowych. Pan nie przychodzi na ten świat ze złotem i srebrem aby posuwać naprzód swoje dzieło. Wyposaży ludzi w środki aby swoimi darami i ofiarami utrzymywali Jego dzieło aby posuwali się naprzód. Jedynym celem ponad wszystkimi innymi, na które dary Boże powinny być używane, jest utrzymaniem pracowników na wielkim polu żniwnym. A jeżeli ludzie, mężczyźni i kobiety, będą stawać się kapłanami błogosławieństwa dla innych dusz, Pan zapewni dostawy do tych kapłanów. To nie zwracanie Bogu tego co do Niego należy powoduje że ludzie stają się biedni, to zatrzymywanie ich kieruje ku biedzie.

[449]

Praca przekazywania tego co się otrzymało z każdego członka zboru współpracownika Boga. Sami w sobie nic uczynić nie możecie lecz Chrystus jest wielkim pracownikiem. Jest przywilejem każdego istnienia ludzkiego, który przyjmuje Chrystus, że jest jego współpracownikiem.

Zbawiciel powiedział: „A Ja, jeżeli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie”. [Jana 12,32](#). Dla radości ujrzenia Odkupiciela dusz, Chrystus wytrzymał krzyż. Stał się żywą ofiarą dla upadłego świata. W ten akt poświęcenia włożone zostało serce Chrystusa, miłość Boga i przez tę ofiarę został przekazany światu potężny wpływ Ducha Świętego. To właśnie przez poświęcenie musi być wykonywana praca dla Boga. Od każdego dziecka Bożego wymagana jest ofiara i poświęcenie. Chrystus powiedział: Kto chce za mną iść niech zaprze samego siebie a niech bierze krzyż swój na każdy dzień i naśladuje mnie”. [Łukasza 9,23](#). Wszystkim, którzy wierzą, Chrystus daje nowy charakter. Ten charakter poprzez Jego niepojętą ofiarę jest reprodukcją jego własnego charakteru.

Autor naszego zbawienia będzie tym kto zakończy dzieło. Jedna prawda przyjęta do serca uczyni miejsca jeszcze dla jednej. A prawda gdziekolwiek jest odbierana przyśpiesza aktywność sił tego kto otrzymuje. Kiedy nasi członkowie zboru będą prawdziwie kochać Boga i Jego słowo, odkryją najlepsze i najsilniejsze cechy a im szlachetniejsi będą tym bardziej dziecięcego ducha będą mieli wierząc Słowu Bożemu przeciw wszelkiemu samolubstwu.

[450] Ze Słowa Bożego iluminuje powódź światła dlatego zachodzi konieczność obudzenia się aby móc zobaczyć zaniedbane możliwości. Gdyby wszyscy byli wierni w oddawaniu Bogu tego co do Niego należy, czyli w dziesięcinach i darach, wówczas świat mógłby usłyszeć poselstwo na obecny czas. Gdyby serca ludu Bożego napelnione były miłością do Chrystusa a każdy członek zboru ożywiony był duchem poświęcenia, i gdyby wszyscy wykazali się sumienną gorliwością, wówczas nie zabrakłoby środków na misję w kraju czy za granicą. Nasze zasoby pomnożyłyby się wielokrotnie, otwałyby się tysiące drzwi okazji zapraszając nas do wejścia. Gdyby cel Boży służący zwiastowaniu poselstwa łaski całemu światu został przez Jego lud wykonany, wówczas Chrystus przyszedłby na ziemię a święci byłiby witani już w mieście Bożym.

Jeżeli kiedykolwiek był czas wymagający poświęcenia i ofiarności to jest on teraz. Posiadacze pieniędzy powinni zrozumieć że teraz jest czas zużytkowania ich dla Boga. Nie wkładajcie tych środków na dobro dzieła tam gdzie ono jest już prowadzone. Nie dodawajcie budynku do budynku tam gdzie skoncentrowanych jest wiele gałęzi pracy. Używajcie tych środków na zakładanie nowych ośrodków misyjnych. W ten sposób pozyskacie dusze, które odegrają rolę przy dalszym budowaniu dzieła.

Pomyślcie o naszych misjach w obcych krajach! Niektóre z nich trują się aby zarobić na odrobinę żywności, są pozbawieni nawet podstawowych życiowych warunków. Zamiast wkładać zasoby pieniężne tam gdzie już wszystko jest, budujcie dzieło tam gdzie lud pozbawiony jest środków do życia. Pan stale i stale mówił mi o tym. Jego błogosławieństwo nie może towarzyszyć ludowi, który lekceważy Jego wskazania.

[451] *Oszczędność w domu* — Stosujcie oszczędność w waszych rodzinach. Wielu czi i uwielbia bożki. Wyrzucicie je. Porzucicie samolubne przyjemności. Błagam was, nie trwońcie pieniędzy na upiększanie swoich domów gdyż są to pieniądze Boże i On zażąda ich zwrotu. Rodzice, proszę was w imię Boga, nie trwońcie Pańskich pieniędzy na zaspokojenie zachcianek waszych dzieci. Nie uczcie ich zamiłowania do przepychu i wystawności w celu zdobycia wpływu w świecie. Czy to skłoni je do ratowania dusz, za które zmarł Chrystus? Nie! One wywołają jedynie zazdrość, zawiść i złe domysły. W końcu dojdą do tego że będą współzawodniczyć

ze światem w rozrzutności i wystawności, będą wydawać pieniądze Pańskie na rzeczy niepotrzebne ani dla zdrowia ani szczęścia.

Nie wychowujcie dzieci tak aby myślały że wasza miłość do nich powinna się wyrażać w tolerowaniu ich dumy, ekstrawagancji, umiłowania wystawności. Obecnie nie ma czasu na wynajdywanie sposobów trwonienia pieniędzy. Wykorzystajcie wasze pomysły w celu jak największej oszczędności. Zamiast zaspokajać samolubne pragnienia i wydawać pieniądze na rzeczy burzące jasny sposób rozumowania, uczcie się samozaparcia abyście mogli pomóc we wzniesieniu sztandaru prawdy na nowych terenach. Rozsądek jest darem, użyjcie go zatem do najlepszego wykorzystania waszych środków pieniężnych w ratowaniu ginących dusz!

Uczcie swoje dzieci tego że Bóg ma prawo do wszystkiego co posiadają, prawo, którego nic nie może anulować. Cokolwiek posiadają, zostało im tylko powierzone jako probierz ich posłuszeństwa. Pobudźcie ich ambicję do zdobywania gwiazd dla swej korony przez odwodzenie dusz od grzechu i przywodzeniu ich do sprawiedliwości.

Pieniądze są potrzebnym skarbem, zatem nie trwońcie ich na wydawanie na tych, którzy ich nie potrzebują. Niektórzy z ludzi potrzebują waszych dobrowolnych darów. Zbyt często majętni ludzie nie zauważają jak wielu ludzi w świecie jest głodnych i potrzebujących pożywienia. Majętni mogą powiedzieć: „Przecież nie jesteśmy w stanie wszystkich wyżywić” ale gdy zastosujecie nauki Chrystusa „poprzestawania na małym”, możecie nakarmić chociaż jednego z nich. Ale może być i tak że nakarmicie wielu potrzebujących doczesnego pożywienia. Możecie również nakarmić ich dusze chlebem żywota. „Pozbierajcie pozostałe okruchy aby nic nie przepadło!” [Jana 6,12](#). Słowa te wypowiedział Ten, który ma do swej dyspozycji wszystkie zasoby wszechświata. Podczas gdy Jego cudotwórcza moc dawała żywność tysiącom ludzi to jednak mimo to nie przestawała dawać im lekcji oszczędności.

Ćwiczcie się w oszczędzaniu waszego czasu. Należy on do Pana. Wasze siły również należą do Niego. Jeżeli nawykliście do trwonienia czegokolwiek, wyzbądźcie się tego. Pobłażanie takim nawykom doprowadzi was do utraty wieczności. Natomiast nawyk oszczędzania, pilności i wstrzemięźliwości są dla was i dla waszych dzieci — nawet na tym świecie — lepszym majątkiem niż bogaty posag.

[452]

Na tej ziemi jesteśmy przechodniami, pielgrzymami i obcymi. Nie wydawajmy posiadanych pieniędzy na zaspokojenie zachcianek, nad którymi Bóg poleca panować. Świećmy dobrym przykładem. Przez panowanie nad naszymi zachciankami przedstawiamy swoją wiarę we właściwym świetle. Niechaj zbory podniosą się do gorliwej pracy jako reprezentujący pełnię prawd dni ostatnich. Niech wasz wpływ wywiera głębokie wrażenie na ludziach przez stosowanie świętych boskich wymagań.

Jeżeli za sprawą opatrności Bożej zostaliście obdarzeni majątkiem, nie spoczywajcie na laurach z myślą że już nie potrzebujecie zaangażować się w pożyteczną pracę bo macie dość jedzenia, picia i możecie się teraz weselić. Nie stójcie próżnując podczas gdy inni pracują na zdobycie środków dla dzieła. Lokujcie wasz majątek w dzieło Bożym. Jeśli zaniedbujecie się w obowiązku niesienia pomocy ginącym to pamiętajcie — jesteście winni grzechu.

[453]

To Bóg daje ludziom możliwość zdobywania bogactw jednak nie po to aby zaspokajać tylko własne zachcianki ale również jako środek zwrócenia Bogu tego co do Niego należy. Mając taki cel zdobywanie dóbr nie jest grzechem. Pieniądze należy zdobywać pracą. Młodzi ludzie muszą uczyć się pracowitości. Biblia nie potępia żadnego człowieka za posiadanie bogactw jeżeli tylko zdobył je w sposób uczciwy. Samolubna miłość pieniędzy niewłaściwie używanych jest korzeniem wszelkiego zła. Bogactwo okaże się błogosławieństwem wtedy gdy będziemy je traktować jako własność Boga i jeżeli przyjmować je będziemy z podziękowaniem i z wdzięcznością oddawać Dawcy.

Jaką wartość ma nawet największe bogactwo ulokowane w okazałych domach czy papierach wartościowych? Jakaż jest waga wszystkich bogactw w porównaniu z uratowaniem jednej duszy, za którą umarł Syn nieskończonego Boga?

Tym, którzy zgromadzili skarby w ostateczne dni, Pan oświadcza: „bogactwo wasze zmarniało a szaty wasze mole zjadły. Złoto i srebro zaśniedziało a śniedź ich świadczyć będzie przeciwko wam i strawi ciała wasze jak ogień. Nagromadziliście skarby w dniach, które się mają ku końcowi”. [Jakuba 5,2-3](#).

Pan nakazuje: „Sprzedajcie majątkości swoje a dawajcie jałmużnę. Uczyńcie sobie sakwy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie gdzie złodziej nie ma przystępu ani mól nie niszczy.

Albowiem gdzie jest skarb wasz tam będzie i serce wasze. Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących Pana swego aby mu zaraz otworzyć kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. Błogosławieni owi słudzy, których Pan gdy przyjdzie zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy będzie im usługiwał. Czy przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży a zastanie ich tak, błogosławieni oni! To wiedźcie że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego by podkopano dom jego. I wy bądźcie gotowi gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie”. [Łukasza 12,33-40](#).

## Rozdział 57 — Dom nakładowy w Norwegii

[Poniższy apel, napisany 20. listopada 1900 roku ma związek z kłopotami finansowymi naszego domu wydawniczego w Christiani, Norwegia. W 1899 roku zarządca misji zagranicznych otrzymywał wiadomość że dom wydawniczy w Christiani wpłatał się w dług i nie był w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań oraz że instytucja ta została zagrożona wpadnięciem w ręce kredytodawców. Aby ulżyć tym kłopotom wymagana byłaby finansowa pomoc w wysokości 50.000 dolarów. Zarządca nie mógłby zapewnić takiej sumy i chociaż nasi bracia w Norwegii nadal posiadali dom wydawniczy przez ponad rok dłużej, niewiele uczyniono aby im pomóc. Wydawało się że budynek musi ostatecznie zostać oddany kredytodawcom lub sprzedany by zdobyć fundusze na zwrócenie długu. W ten sposób instytucja wydawnicza przez lata pracy i ofiar została utracona dla dzieła Bożego. Aby zapobiec temu wielkiemu nieszczęściu Pan przemówił przez swoją służebnicę w następujących szczerych słowach apelu, pouczenia i zachęty.]

Poniższy dom wydawniczy w Norwegii znajduje się w niebezpieczeństwie i w imię Pana apeluję do naszego ludu aby przyszedł z pomocą. Wszyscy, których sercom drogie jest dzieło obecnej prawdy, są proszeni o pomoc w tym kryzysie.

Ci, którzy kochają Boga i służą Mu, powinni odczuwać najgłębsze zainteresowanie wszystkim co dotyczy chwały Jego imienia. Kto mógłby ujrzeć instytucje gdzie prawda była powiększona, gdzie Pan tak często objawiał swoją obecność, gdzie pouczenia wygłaszali posłowie Boży, gdzie prawda była wysyłana w publikacjach, które dokonały wiele dobrego — kto mógłby znieść taką sytuację kiedy instytucja ta przechodziłaby w ręce dzieci tego świata aby była używana dla powszechnych bezbożnych celów? Bóg zostałby z pewnością obrażony gdyby pozwolono Jego instytucjom rozpaść się z powodu braku pieniędzy, które powierzył swoim zarządcom. Gdyby to miało miejsce, ludzie powiedzieliby że dzieje się tak ponieważ Pan nie jest w stanie temu zapobiec.

Sprawy mają wielkie znaczenie dla naszych braci i sióstr w Skandynawii. Poddani będą okrutnej próbie jeżeli ich udogodnienia zostaną odcięte. Uczynmy wysiłek aby zapobiec by nie wpadali w depresję i zniechęcenie. Niech zaistnieje uświęcony zjednoczony wysiłek dla podniesienia domu wydawniczego z trudności w jakie wpadł.

Są tacy, którzy mają wiarę lecz którzy mogą próbować zniechęcić innych i w ten sposób powstrzymywać ich od wzięcia udziału w tym dobrym uczynku. Wystarczy tylko małe zniechęcające słowo aby wzbudzić i umocnić samolubstwo w duszy. Nie słuchajcie tych, którzy was kuszą. Odrzućcie pytania, które powstają co do tego w jaki sposób wydarzyły się te trudności. Mogły zaistnieć w dużej mierze w wyniku popełnionych błędów lecz nie traćmy czasu na krytykę czy skargi. Krytyka, ubolewanie i złośliwość nie przyniosą ulgi naszym braciom w ich kłopotach i nieszczęściu.

Bóg powołał ludzi aby byli Jego współpracownikami w dziele zbawienia. Używa On ludzi słabych i ze skłonnościami do błędzenia. Tak więc nie krytykujemy tych, którzy byli tak uformowani że popełnili błędy. Raczej szukajmy sposobów aby tak się przekształcić przez łaskę Bożą by stać się współczującymi, poruszonymi ludzkim nieszczęściem. To spowoduje radość w niebie bowiem kochając naszych upadłych braci tak jak Bóg i Chrystus umiłował nas, dajmy dowody że posiadamy cechy charakteru Chrystusa.

Nie jest teraz czas na krytykowanie. To czego teraz potrzeba to prawdziwego współczucia i zdecydowanej pomocy. Powinniśmy indywidualnie rozważyć potrzeby naszych braci. Niech każde tchnienie poświęcone tej sprawie zostanie użyte na wymawianie słów, które będą zachętą. Niech każda siła zostanie zatrudniona w działaniu, które będą twórcze.

Jedną z części służby aniołów niebieskich jest odwiedzenie naszego świata i nadzorowanie dzieła Pańskiego, które jest w rękach Jego zarządców. W każdej potrzebie usługując tym, którzy jako współpracownicy Boga walczą o wykonywanie Jego dzieła na ziemi, te niebiańskie istoty przedstawiane są jako pragnące wglądać w plan odkupienia i radują się kiedy w jakiegokolwiek części dzieła Bożego dobrze się wiedzie.

Aniołowie zainteresowani są powodzeniem duchowym wszystkich, którzy pragną odbudować moralny obraz Boży w człowieku a

rodzina ziemską ma się łączyć z niebieską w przewiązywaniu ran i skaleczeń, które poczynił grzech. Aniołowie chociaż niewidzialni współpracują z widzialnymi ludźmi kształtując przynoszący ulgę związek z ludźmi. Właśnie ci aniołowie, którzy kiedy szatan szukał przewagi w niebie, toczył walkę w niebie — aniołowie ci odnosili triumfy po stronie Boga. Ci sami aniołowie, którzy donośnie wołali z radości przy stworzeniu świata i jego bezgrzesznych mieszkańców, aniołowie, którzy byli świadkami upadku człowieka i jego wyrzucenia z raju — właśnie ci zwiastunowie niebiańscy są jak najbardziej zainteresowani pracą w zjednoczeniu z upadłą odkupioną rasą dla zbawienia istot ludzkich ginących w grzechach.

[457] Ludzie są w rękach instrumentów niebiańskich bowiem aniołowie zatrudnią ludzkie ręce w praktycznej służbie. Ludzie jako pomocnicy mają wypracować wiedzę i używać zdolności istot niebiańskich. Przez zjednoczenie się z tymi siłami, które są wszechmocne, odnosimy korzyści dzięki ich ważnemu wykształceniu i doświadczeniu. Tak więc kiedy stajemy się współuczestnikami boskiej natury i pozbywamy się samolubstwa w naszym życiu, udzielane są nam specjalne talenty do pomagania jedni drugim. Jest to niebiańska droga udzielania siły zbawienia.

Czy nie ma czegoś pobudzającego i inspirującego w tej myśli że czynnik ludzki stoi jako widoczny instrument przekazywania błogosławieństwa czynników anielskich? Gdy w ten sposób jesteśmy współpracownikami Boga, dzieło to nosi znak boski. Wiedza i działalność pracowników niebiańskich zjednoczona z wiedzą i siłami przekazywane czynnikom ludzkim przynoszą ulgę prześladowanym i nieszczęśliwym. Nasze czyny niesamolubnej służby czynią nas współpracownikami sukcesu, które wynikają z przyniesionej ulgi.

Z jaką radością niebo spogląda na te zjednoczone wpływy! Całe niebo obserwuje tych działaczy, którzy są jak ręka wykonująca cel Boży na ziemi wypełniający w ten sposób wolę Boga na niebie. Taka współpraca dokonuje dzieła, które przynosi honor i chwałę i majestat Bogu. O, gdyby wszyscy chcieli kochać tak jak umiłował nas Chrystus aby ginących ludzi można było uratować od zagłady, jaka zmiana miałaby miejsce w naszym świecie!

„I zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi a nędzny i ufać będą w imieniu Pańskim ... ale paść się będą i odpoczywać, a nie będzie kto by je przestraszył. Zaśpiewaj córko Syjońska! wykrzykuj! wesel się



a raduj się ze wszystkiego serca, córko Jeruzalemska! że odjął Pan sądy twoje, uprząłnął nieprzyjaciela twego, król Izraelski jest Panem pośrodku ciebie, nie oglądasz więcej złego. Dnia onego rzeką do Jeruzalemu: Nie Bój się! a do Syonu: Niech nie mdleją ręce twoje! Pan Bóg twój, w pośrodku ciebie mocny zachowa cię, rozweseli się wielce nad tobą, przestanie na miłości swej przeciwko tobie i rozweseli się nad tobą z śpiewaniem”. [Sofoniasza 3,12-17](#). Jakaż jest to reprezentacja! Czy możemy pojąć jej znaczenie?

„Tęskniących po Jeruzalemie zasię zgromadzę bo z ciebie są i smutni dla brzemienia zelżywości włożonej na cię. Oto ja koniec uczynię wszystkim, którzy cię trapić będą na on czas, a zachowam chromą i wygnaną zgromadzę, owszem sposobie im chwałę i imię po wszystkiej ziemi, w której zelżywość ponieśli. Wtenczas przywiodę was, wtenczas, mówię, zgromadzę was, albowiem dam wam imię i chwałę między wszystkimi narodami ziemi, gdy zaś przywiodę więźnie wasze przed oczyma waszymi, mówi Pan”. [Wiersze 18-20](#).  
Przeczytajcie także pierwszy rozdział Aggeusza. [458]

Kiedy ludzie jako zarządcy dóbr Bożych będą w jedności brali z dóbr Pana i używali ich dla dźwigania ciężarów spoczywających na Jego instytucjach, Pan będzie z nimi współdziałał.

„Potem nawrócił się Anioł, który mówił ze mną, i obudził mię jako gdy budzony bywa ze snu swego i rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzekłem: Widzę a oto świecznik wszystek złoty a czasza na wierzchu jego i siedem lamp jego na nim, siedem też nalewek do onych siedmiu lamp jego na nim, siedem też nalewek oliwy przy nich, jedna po prawej stronie czaszy, a druga po lewej jej stronie. Tedy odpowiadając rzekłem do Anioła, który mówił ze mną, i rzekł mi: Izaż nie wiesz co to jest? I rzekłem: Nie wiem, Panie mój. Tedy odpowiadając rzekł do mnie mówiąc: Toć jest Słowo Pańskie do Zorobabela mówiącego: Nie wojskiem ani siłą stanie się to ale Duchem moim, mówi Pan Zastępów. Cóżes ty jest, o góro wielka! przeciwko Zorobabelowi? Równina, bo on wywiedzie kamień główny z głośnym krzykiem. Łaska, łaska nad nami. I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: Ręce Zorobabela założyły dom ten i ręce jego dokonają go a dowiesz się że Pan Zastępów posłał mię do was. Bo któżby wzgardził dniem małych początków? ponieważ się weselą patrząc na ten kamień, to jest na prawidło w ręce Zorobabelowej, na te siedem oczów Pańskich przechodzących wszystkę ziemię. Tedy [459]

odpowiadając rzekłem mu: Cóż są dwie oliwy po prawej stronie tego świecznika i po lewej stronie jego? Znowu odpowiadając rzekłem mu: Cóż są dwie oliwki, które są między dwoma rurkami złotymi, które z siebie złoto wylewają? Tedy rzekł do mnie mówiąc: Izali nie wiesz co to jest? Rzekłem: Nie wiem, Panie mój. I rzekł: Teć są dwie one oliwy, które są u Panującego na wszytkiej ziemi”. [Zachariasza 4,1-14](#).

Całe niebo jest zainteresowane nie tylko tymi krajami, które są blisko i potrzebują naszej pomocy, lecz także ziemiami znajdującymi się blisko. Niebiańskie istoty obserwują i czekają aby ludzie zostali głęboko poruszeni potrzebami swoich bliźnich i współpracownikami, którzy znajdują się w kłopotach i poddani są próbie, pogrążeni są w żalu i nieszczęściach.

Kiedy jedna z instytucji Pana popada w rozkład, te instytucje, którym powodzi się lepiej powinny pracować według swoich najlepszych możliwości pomagając w takich przypadkach aby imię Boga nie zostało zniesławione. Kiedykolwiek zarządcy instytucji Boga zamykają swoje serca na potrzeby siostrzanych instytucji i zaniedbania wszelkich możliwych wysiłków dla przyniesienia im ulgi samolubnie mówiąc „niech cierpią”, Bóg notuje ich okrucieństwo i nadejdzie taki czas kiedy będą musieli przejść przez podobne doświadczenie upokorzenia. Lecz, moi bracia, nie macie tego na myśli — wiem że nie.

[460] Wszelkie urzędnictwa jakie posiadamy w Europie dla popierania dzieła są potrzebne, każda instytucja powinna stać w zdrowym kwitującym stanie przed bezbożnym światem. Lecz niech aniołowie Boży, którzy usługują tym, którzy ponoszą odpowiedzialność, nie widzą zniechęcenia pracowników Bożych. Już trudności zwiększyły się przez nasze spóźnienie tak więc dzieło odnowienia będzie wymagało obecnie większej pracy i wydatków. W imię Pana prosimy Jego lud, który posiada środki, aby okazał się wiernym zarządcą. Zreperujcie maszynierię mając takie zasadnicze znaczenie dla wykonywania dzieła Bożego aby Jego lud nie zniechęcał się a Jego dzieło nie pozostało obumarłe.

„I stało się słowo Pańskie do Zachariasza mówiąc: Tak powiedział Pan Zastępów mówiąc: Sprawiedliwie sądzcie a miłosierdzie i litość pokazujcie każdy nad bliźnim swoim. A wdowy i sieroty i przychodnia, i ubogiego nie uciskajcie, i złego jeden przeciwko

drugiemu nie myślcie w sercu swoim”. [Zachariasza 7,8-10](#). Oto jest słowo Pana skierowane także do nas.

Nie mogę ścierpieć że końcowy fragment tego rozdziału będzie waszym doświadczeniem: „Ale nie chcieli dbać i obrócili się tyłem a uszy swe zatulili aby słuchali zakonu tego i słów, które posyłał Pan Zastępów duchem swoim przez proroków przeszłych skąd przyszedł wielki gniew od Pana Zastępów. Bo jako oni gdy ich wołano nie słuchali, tak też gdy oni wołali nie wysłuchałem, mówi Pan Zastępów. I rozproszyłem ich jako wichher między wszystkie narody, które nie znali, i ta ziemia spustoszała po nich tak że nie był przechodzący i wracający się a tak ziemię pożądaną w spustoszenie obrócili”. [Wiersze 11-14](#).

Bracia, w swoim postępowaniu z własnością Pana „naśladujmy tego co należy do pokoju i do społecznego budowania”. [Rzymian 14,19](#). Nie wydawajcie żadnych słów krytyki. Nie obwiniajcie tego czy tamtego. Istnieje teraz potrzeba pomocy, której wszyscy mogą udzielić. Próbujcie uleczyć pęknięcie, które powstało. Róbcie to radośnie. Róbcie to szlachetnie. Przyjdźcie na pomoc Panu, na pomoc Panu przeciwko potężnemu. Odkupcie natychmiast instytucję, która jest w tak wielkim niebezpieczeństwie.

[461]

Niech wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z bliskości przyjścia Pana, żyją wiarą. Kiedy widzimy jeden z instrumentów Pana, który kuleje, niech wszyscy, którzy zaangażowani są sercem i duszą w Bożym dziele, okażą swoje zainteresowanie.

Niech osoby na odpowiedzialnych stanowiskach dają dobry przykład. Wszelki szlachetny chrześcijański instytut powinien prowadzić ich do planowania i pracy z o wiele większym zaangażowaniem dla przyniesienia ulgi instytucji Pana niż okazywaliby dla ratowania własnych posiadłości. Niech wszyscy próbują coś zrobić. Przeglądajcie swoje sprawy i zobaczcie co możecie uczynić dla współpracy z Bogiem w tym dziele.

Ponieważ jest zdecydowana sympatia między niebem a ziemią i ponieważ Bóg nakazuje aniołom usługiwać wszystkim tym, którzy potrzebują pomocy, wiem że jeżeli wykonamy naszą część, ci przedstawiciele wszechmocnej potęgi pomogą nam w czasie gdy będziemy potrzebować pomocy. Jeżeli chcemy stać się jedno w duszy i sercu z istotami niebieskimi, będą nam one pomagać. Ludzie, którym Bóg powierzył zdolności i dobra środków, będą pod

Jego wpływem aby brać na siebie ciężar odpowiedzialności, pomóc naszym skandynawskim braciom.

[462] Dzieło Boże w Europie nie może stać się przeszkodą lub kamieniem obrazy dla niewierzących. Instytucje tamtejsze nie mają być zamykane czy wydawane w ręce dzieci tego świata. Niech służy Pana w Europie czynią wszelkie wysiłki jakie są w ich mocy aby odzyskać to co stracone a Pan będzie działał z nimi. A ja nawołuję do ludzi w Ameryce aby współpracowali z braćmi w Europie. Jeżeli wszyscy zechcą odegrać swoją rolę w Jego wielkim planie, cel Boży zostanie osiągnięty. Trudności wkrótce przejdą do przeszłości i nie będą już więcej martwić dzieła Bożego.

Niech żadna ręka nie będzie leniwa czy sparaliżowana. Macie zapewnienie że aniołowie, których dom znajduje się na dworze Wiecznego i którzy oglądają chwałę Boga, są naszymi pomocnikami. Czy będziecie współpracować z nimi w budowaniu każdej instytucji, która wykonuje służbę Bożą pod nadzorem anielskim?

Kto może zrozumieć wartość dusz, dla zbawienia których ich Książę, Król, Syn wiecznego Boga oddał życie bez skazy na niebną śmierć? Gdyby wszyscy rozumieli to tak jak powinni, jakiego by dzieła dokonali! Poprzez działanie Ducha Świętego swoim wpływem, słowami, talentem czy środkami, poprowadziliby wiele dusz aby uciekły i wyzwoliły się z łańcuchów ciemności i piekielnych knowań szatana i zostałyby obmyte ze swoich grzechów w krwi Baranka. O, niech dzieło Boże posuwa się głębiej i coraz głębiej! Aniołowie radują się widząc grzeszników pokutujących i obracających się ku Bogu żywemu.

\* \* \* \* \*

Jeżeli będziemy ograniczać wyrażenia niewiary i przez słowa pełne nadziei i szybkiego działania będziemy umacniać naszą własną wiarę i wiarę innych, nasze spojrzenie będzie coraz jaśniejsze. Czysta atmosfera nieba będzie otaczać nasze dusze.

\* \* \* \* \*

Bądźcie silni i przemawiajcie z nadzieją. Przedzierajcie się przez przeszkody. Jesteście zamknięci duchowo w Jezusie Chrystusie.

---

Słowo jest waszym zapewnieniem. Zbliżajcie się do waszego Zbawiciela z pełną ufnością żywej wiary łącząc swoje ręce z jego rękami. Idźcie tam gdzie On prowadzi. Czyńcie cokolwiek wam powie. Będzie nauczał was tak samo chętnie jak wszystkich innych.

## Rozdział 58 — Nasze Duńskie Sanatorium

Nasi bracia założyli sanatorium w Skodsborg na przedmieściu Kopenhagi w Danii. Posuwali się w tym naprzód pełni nadziei w przekonaniu że wykonują pracę, którą Bóg nakazał swojemu ludowi. Lecz nasi bracia ogólnie mówiąc nie zainteresowali się zakładaniem sanatoriów w krajach europejskich w takim stopniu jak powinni byli i nasi drodzy bracia trzymający w ręku Sanatorium Skodsborg posuwali się naprzód szybciej niż posiadane środki pozwalały i teraz znajdują się w trudnościach i kłopotach.

Martwią mnie bardzo trudności i niebezpieczeństwa otaczające nasze Instytucje w Skandynawii. Umysł mam poruszony apelami do naszego ludu nie tylko na rzecz wydawnictwa w Chrystianii lecz także sanatorium duńskiego. Przedstawiono mi wroga jako tego, który czeka chciwie na okazję zniszczenia tych instytucji, które są narzędziami Boga używanymi dla Odkupiciela ludzkości. Czy pragnienie szatana zostanie zaspokojone? Czy pozwolimy na to by te instytucje zostały nam wyrwane w ręk a ich dobra praca zatrzymana? Czy fakt że nasi bracia popełnili błędy usprawiedliwia zostawienie ich samych aby ponosili konsekwencje swoich błędnych obliczeń? Czy to jest sposób w jaki Chrystus postępuje z nami?

[464] Kiedy ktoś obarczony wielkim ciężarem stoi u podnóża wielkiej góry otoczony zniechęceniem i będący w potrzebie silnych radośnych pomocników, często marnuje się wiele czasu na krytykowanie, robienie przykrych uwag, irytowanie co nie usuwa ciężaru. Ci, na których ciężar spoczywa najsilniej, nie potrzebują krytyki ani też na nią zasługują. Bardziej prawidłowo byłoby gdyby to spadło na tych, którzy powinni byli wcześniej podzielić ten ciężar. Lecz nawet wówczas krytyka mogłaby być nie na miejscu a z pewnością byłaby bezużyteczna. Naszą pierwszą myślą powinno być: Jak możemy pomóc nieść ten ciężar? Czas jest cenny. O zbyt wiele toczy się gra aby podejmować ryzyko opóźnienia.

Obciążenie dyrektorów Sanatorium w Skodsborgu o ambicje światowe i pragnienie własnej chwały byłoby niesprawiedliwe. W

poszerzeniu dzieła poszukiwali chwały Bożej i osiągnęli wiele dobrego wybiegającego daleko w przyszłość. Lecz pobłądzili w czynieniu inwestycji ponad posiadane środki i w ten sposób uwikłali się w okowy długu. Przez to właśnie zagrożona jest przyszłość instytucji i honor dzieła. Otóż zamiast dodawania trudności do zaistniałej już sytuacji, czy nie weźmiemy się odważnie za pracę zlikwidowania długu?

Poruszona jestem Duchem Bożym aby wołać na alarm. O, jakież byłby to widok dla aniołów gdyby ujrzeli instytucje założone dla zilustrowania i popierania zasad reformy i życia chrześcijańskiego jak przechodzą z rąk tych, którzy mogą ich używać w dziele Bożym, w ręce świata! Bracia, najwyższy czas abyśmy zainteresowali się tymi instytucjami w Europie, które obecnie tak boleśnie potrzebują naszej pomocy. Tak jak Chrystus postępuje wobec nas tak my musimy postępować wobec naszych braci, którzy znajdują się w trudnościach.

Skarby Pana są w zasięgu ręki, powierzone nam właśnie dla takich nagłych przykładów. Niech ludzie, którzy kochają Boga i Jego dzieło przyjdą na pomoc Jego zagrożonym instytucjom. Nasi amerykańscy bracia powinni pośpieszyć na pomoc. Nasi bracia skandynawscy w Ameryce powinni zostać szczególnie pobudzeni do podjęcia zdecydowanego dzieła. I nasi bracia w Danii, Norwegii i Szwajcarii powinni zrozumieć że teraz jest czas aby wystąpili na pomoc Panu. Niech wszyscy, którzy ufają Bogu i wierzą w Jego słowo pilnie badają aby zrozumieć swój przywilej, widzenie i obowiązki w tej sprawie. Jeżeli teraz nie uda się nam wykonywać naszej pracy jako pomocnej ręki Bogu w przyniesieniu ulgi skandynawskiemu domowi wydawniczemu i sanatorium, stracimy wielkie błogosławieństwo.

[465]

Kto teraz stanie po stronie Pana? Kto będzie jako Jego pomocna ręka podnosząca z całego serca? Kto będzie zachęcał prześladowanych aby ufali Panu? Kto będzie okazywał tę wiarę, która nie zawodzi ani nie upada dotąd aż zostanie osiągnięte zwycięstwo? Kto będzie teraz walczył o budowanie tego co szatan próbuje usilnie zniszczyć, dzieło, które powinno iść naprzód wzdłuż wyraźniej linii? Kto wymaga teraz od swoich braci w Europie tego co chciałby aby jemu uczyniono w podobnych okolicznościach? Kto będzie współpracował z usługującymi aniołami?

Pan woła swój lud aby czynił ofiary samozaparcia. Wyrzeczmy się czegoś co zamierzaliśmy zakupić dla osobistej wygody lub przyjemności. Uczmy nasze dzieci zapierania się siebie i stania się pomocną ręką Pana w rozdawaniu Jego błogosławieństw.

Błagam moich skandynawskich braci aby czynili co mogą. Połączmy nasze wysiłki z waszą pracą miłości i pomocy. Jest wystarczająco wiele środków w rękach zarządców Pana aby wykonywać tę pracę jeżeli połączą się w czułym współczuciu dla odnowienia, leczenia i przynoszenia zdrowia i powodzenia narzędziom Bożym.

[466] Sumy, które możecie dawać, mogą być małe w porównaniu do potrzeb dzieła lecz nie zniechęcajcie się. Miejcie wiarę w Bogu. Trzymajcie mocno rękę nieskończonej mocy a to co z początku wydawało się beznadziejne będzie wyglądało inaczej. Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi jest dla nas lekcją pokazową. Ten, który pięcioma bochenkami chleba i dwoma małymi rybkami nakarmił pięć tysięcy mężów nie licząc kobiet i dzieci, może uczynić wielkie rzeczy obecnie dla swojego ludu.

Przeczytajcie opis tego jak prorok Elizeusz nakarmił sto dusz: „W tym mąż przyszedł z Baalsalisa a przyniósł mężowi Bożemu chleby z pierwocin zbóż, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i kłósów pełnych świeżych nie wykruszonych i rzekł: Daj ludowi aby jedli. Ale odpowiedział sługa jego: Cóż to mam dać przed sto mężów? I rzekł: Daj ludowi aby jedli albowiem tak mówi Pan: Będą jedli i zbędzie. A tak położył przed nie i jedli a zbyło według słowa Pańskiego”. [2 Królewska 4,42-44](#).

Jakąż łaskawością ze strony Chrystusa było dokonanie cudu przez zaspokojenie głodu! Zaspokoił głód stu synów prorockich jeszcze raz i ponownie od tego czasu chociaż nie zawsze w tak wyraźny i widzialny sposób działał dla zabezpieczenia potrzeb ludzkich. Gdybyśmy mieli jaśniejsze postrzeżenie duchowe tak że moglibyśmy łatwiej rozpoznawać miłosierdzie, pełne współczucia postępowanie Boga z jego ludem, zdobylibyśmy bogate doświadczenie. Potrzebujemy studiować cudowne działanie Boga w większym stopniu niż to czynimy. Ludzi, którzy nie są zjednoczeni z nami w uznawaniu prawdy, poruszył aby działali na korzyść Jego ludu. Pan ma swój lud na pewne okazje tak jak człowieka, który przyniósł pokarm synom prorockim.



Kiedy Pan podaje nam do wykonania pracę, nie zatrzymujmy się aby wnikać w sens nakazów czy też prawdopodobnych skutków naszych wysiłków kiedy Go słuchamy. Może się wydawać że to co mamy w rękach to znacznie za mało na nasze potrzeby lecz w rękach Boga będzie to znacznie więcej niż potrzeba. Sługa „położył przed nie i jedli a zbyło według słowa Pańskiego”.

Potrzebujemy większej wiary. Powinniśmy posiadać pełniejsze poczucie związku Boga z tymi, których odkupił krwią swojego Syna jednorodzonego. Powinniśmy ćwiczyć wiarę w postępie dzieła dla królestwa Bożego.

Nie traćmy ani chwili na wybrzydzenie na skromność posiadanych przez nas widzialnych zasobów lecz wykorzystajmy jak najlepiej to co mamy. Chociaż zewnętrzny wygląd może być mało obiecujący, energia i ufność w Boga rozwinię zasoby. Wysyłajmy nasze ofiary z dziękczynieniem w modlitwie aby Pan pobłogosławił dary i pomnożył je jak to uczynił z pokarmem danym pięciu tysiącom. Jeżeli użyjemy to najlepsze co posiadamy, moc Boża umożliwi nam dotarcie do tłumów, które umierają z głodu z braku chleba żywota.

[467]

W dziele pomagania naszym braciom w Danii i Norwegii podnieśmy się do gorliwości i szlachetności pozostawiając wyniki Bogu. Miejmy wiarę aby uwierzyli że On powiększył nasze ofiary aż będą wystarczające na tyle by wynieść Jego instytucje na pewny grunt.

\* \* \* \* \*

Wiara jest duchową ręką, która dotyka nieskończoności.

\* \* \* \* \*

Proste modlitwy podyktowane przez Ducha Świętego wstąpią przez otwarte bramy, rozwarłe drzwi, co Chrystus zadeklarował: Ja otwarłem i nikt nie może zamknąć. Modlitwy te złączone z wonnością doskonałości Chrystusa uniosą się w górę jako przyjemna woń ku Ojcu a odpowiedź nadejdzie.

\* \* \* \* \*

Pracujący dla Chrystusa nigdy nie mogą myśleć a tym bardziej mówić, o niepowodzeniu w swojej pracy. Pan Jezus jest naszą siłą we wszystkich rzeczach. Jego Duch ma być dla nas natchnieniem a kiedy oddamy się w Jego ręce aby być kanałami światła, nasze środki do czynienia dobra nigdy się nie wyczerpią. Możemy czerpać z Jego pełni i otrzymać z tej łaski, która nie ma granic.

### Przykład hojności

Kiedy Pan zaprosił Izraela aby wzięli udział w budowie świątyni na pustkowiu, odpowiedź popłynęła z głębi serc. I przyszedł każdy kogo pobudziło serce i przynieśli podarek Panu do wykonania namiotu zgromadzenia. „Przychodzili zarówno mężczyźni jak i kobiety, którego pobudziło serce jego, i każdy, w którym dobrowolny był duch jego, przynieśli podarek Panu do robienia namiotu zgromadzenia i do wszelkiej potrzeby jego i na szaty święte. Przychodzili tedy mężowie z niewiastami, każdy kto był ochotnego serca, przynosili zapony, i nausznicę, pierścienie, i manele, i wszelakie naczynia złote, i ktokolwiek przynosi ofiarę złotą Panu”. „Wszystkie niewiasty dowcipnego serca rękami swymi przędły a przynosiły co naprędły”. „Ale oni przynosili do niego jeszcze dobrowolne dary na każdy poranek aż doniesiono Mojżeszowi mówiąc: Daleko więcej lud przynosi niż potrzeba do wyrobienia tej usługi, którą rozkazał Pan uczynić”. [2 Mojżeszowa 35,21-25; 36,3.5](#). Ta hojna płynąca z serca chętna usługa była miła Bogu a kiedy namiot został ukończony, zaznaczył przyjęcie tej ofiary. „Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia a chwała Pańska napełniła przybytek”. [2 Mojżeszowa 40,34](#).

Pokrewną temu przykładowi chętniej usłudze jest praca wykonywana na rzecz naszych szkół w publikowaniu i sprzedaży. Radujemy się że tak wiele osób oddało się tej pracy i że ich wysiłki okazują się przynosić takie dobre wyniki. Radujemy się że pracownicy naszej konferencji i towarzystwa kolporterów oddali swój wpływ i energię temu wielkiemu przedsięwzięciu oraz że kaznodziejowie, pracownicy biblijni, kolporterzy i członkowie zboru tak z sercem zaangażowali się w ten szczególny wysiłek dla szybkiego ulżenia naszym szkołom. Hojność i serce z jakim nasze domy wydawnicze i nasi bracia i siostry ogólnie zabrali się za to przedsięwzięcie, jest bardzo miłe Bogu. Jest to zgodne z Jego planem.

## Plan Boży

W opatrności Bożej są takie szczególne okresy kiedy musimy powstać w odpowiedzi na wołanie Boga i użyć naszych środków, czasu, myśli, całej istoty, ciała, duszy i ducha na wypełnienie Jego wymagań. Obecnie właśnie nastał taki czas. Gra toczy się o interesy dzieła Bożego. Instytucje Pana znajdują się w niebezpieczeństwie z powodu strasznego ciężaru. Dług, z którym nasze szkoły walczą, praca jest opóźniona z każdej strony. W tej naszej wielkiej potrzebie Bóg uczynił drogę poprzez trudności i zaprosił nas do współpracy w osiągnięciu Jego celu. Jego zamierzeniem było aby książka „Przypowieści Chrystusa” ukazała się dla ulżenia naszym szkołom i nawołuje On swój lud aby wykonał swoją część w postawieniu tej książki przed światem. Bada w tym swój lud i instytucje aby zobaczyć czy będą współpracownikami i czy będą jednomyślni w samozaparciu i poświęceniu.

### Wszyscy mają współpracować

Dobry początek został uczyniony przez sprzedaż „Przypowieści Chrystusa”. Tego co teraz potrzeba to szczerego zjednoczonego wysiłku do zakończenia pracy, która tak dobrze została rozpoczęta. Czytamy w piśmie: „W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący”. [Rzymian 12,11](#). Każda gałąź dzieła Bożego warta jest pilności lecz nic nie zasługuje na nią bardziej niż to przedsięwzięcie w obecnym czasie. Należy wykonywać zdecydowaną pracę w osiągnięciu Bożego planu. Niech każdy ruch przemawia za Mistrzem w sprzedawaniu „Przypowieści Chrystusa”. Niech wszyscy, którzy [470] tylko mogą, dołączą się do pracowników.

Z sukcesów jakie przynosiły dokładne już wysiłki widzimy że znacznie lepiej jest słuchać wymagań Boga dzisiaj niż czekać na to co moglibyśmy uważać za bardziej stosowny czas. Musimy stać się kobietami i mężczyznami ochotnymi dla Boga bowiem wielka odpowiedzialność i możliwości leżą w zasięgu wszystkich tych, którzy zaciągnęli się do służby na całe życie pod sztandarem Chrystusa.

Bóg nawołuje nas do działania aby nasze instytucje wychowawcze uwolnione zostały od długu. Niech plan Boży zostanie wykonany według Jego własnego zarządzania.

Obecną okazję, taką jaką jest, nie wolno nam zaprzepaścić. Wołamy do całego naszego ludu aby pomógł według wszelkich swoich możliwości właśnie teraz. Nawołujemy do niego aby wykonał pracę, która będzie miła Bogu, przez zakupienie tej książki. Prosimy aby wszelkie dostępne środki użyte zostały na wspomnienie wprowadzenia jej do obiegu. Zwracamy się do przewodniczących naszych konferencji aby rozważali jak mogą poprzeć to przedsięwzięcie. Zwracamy się do naszych kaznodziejów aby kiedy odwiedzają zbory zachęcili mężczyzn i niewiasty do pójścia jako kolporterzy i czynienia zdecydowanych wysiłków i ruchu naprzód na ścieżki samozaparcia przez oddanie części swoich zarobków na pomoc dla naszych szkół.

Potrzebujemy aby utworzył się ogólny ruch i musi się on zacząć od ruchów indywidualnych. W każdym zborze niech każdy członek każdej rodziny czyni zdecydowane wysiłki dla zaparcia się siebie i pomagania w posuwaniu dzieła Bożego naprzód. Niech dzieci także wezmą w tym udział. Niech wszyscy współpracują. Uczyńmy wszystko, co możemy w tym czasie, aby dać Bogu naszą ofiarę, aby wypełnić Jego jasno sprecyzowaną wolę i w ten sposób stworzyć okazję dla świadczenia dla Niego i jego prawdy w świecie ciemności. Lampa znajduje się w naszych rękach. Niech jej światło świeci jasno.

[471]

Młodzi mężczyźni, którzy myślicie o wstąpieniu w stan kaznodziejski, podejmijcie tę pracę. Książka umieszczona w waszych rękach dana przez Pana ma być środkiem waszego kształcenia. Wykorzystując tę okazję z pewnością postąpicie naprzód w znajomości Boga i najlepszych metod docierania do ludzi.

Pan nawołuje młodych mężczyzn i kobiety aby wstępowali do Jego służby. Młódzież jest chłonna, świeża, gorliwa, pełna nadziei. Kiedy już raz posmakuje błogosławieństwa poświęcenia się, nie dozna satysfakcji jeżeli nie będzie się stale uczyła od wielkiego Nauczyciela. Pan otworzy drogi przed tymi, którzy odpowiedzą na Jego wołanie.

Wnieście do dzieła szczerze pragnienia uczenia się jak ponosić odpowiedzialność. Z silnymi ramionami i odważnymi sercami wchodźcie w walkę, do której wszyscy muszą przystąpić. Walka będzie coraz poważniejsza w miarę zbliżania się do ostatecznej decyzji.

## Przygotowanie do pracy

Ci, którzy angażują się w tę pracę, powinni najpierw oddać się bez ograniczeń Bogu. Powinni się tam postawić gdzie będą się mogli uczyć od Chrystusa i naśladować Jego przykład. On zaprosił ich: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się a uczcie się ode mnie żem Ja cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym albowiem jarzmo moje wdzięczne jest a brzemień moje lekkie jest”. [Mateusza 11,28-30](#).

[472] Mamy się modlić bez ustanku i mamy przeżywać nasze modlitwy. Wiara bardzo się umocni przez ćwiczenie. Niech ci, którzy rozprawdzają „Przypowieści Chrystusa” nauczą się lekcji wyłożonych w książce na rzecz której pracują. Uczcie się od Chrystusa. Mieście wiarę w Jego moc pomagania i zbawienia was. Wiara jest prawdziwą życiodajną krwią duszy. Jej obecność daje ciepło, wiarę, stałość i zdrowy rozsądek. Jej witalność i wigor wywierają potężny choć gołym okiem niewidoczny wpływ. Życie Chrystusa w duszy jest jak źródło wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Pro-wadzi do stałego pielęgnowania łask niebieskich i do łagodnego poddania się we wszystkich sprawach Panu.

Mówię do pracowników, młodych i starych, którzy zajmują się naszymi książkami, a zwłaszcza do tych, którzy rozprawdzają tę książkę, która obecnie wykonuje swoje zadanie miłosierdzia. Dawajcie przykład swoim życiem jakich lekcji nauczył was Chrystus w swoim kazaniu na górze. To uczyni większe wrażenie i będzie miało znacznie trwalszy wpływ na umysły niż kazanie głoszone z ambony. Możecie nie być w stanie przemawiać elokwentnie do tych, którym pragniecie pomóc, lecz jeżeli będziecie przemawiać skromnie skryci będąc w Chrystusie, wasze słowa będą podyktowane przez Ducha Świętego a Chrystus, z którym współpracujecie, wycisnie pieczęć w sercu.

Praktykujcie tę wiarę, która działa przez miłość i uświęca duszę. Lenistwem i nieróbstwem niczego się nie osiągnie. Związanie się z interesami świeckimi czasami jest dozwolone przez Pana aby pobudzić drzemiące zdolności do wyższego działania aby rozwijając je przyniósł je na teren dzieła, aby mógł On uhonorować wiarę przez udzielanie obfitych błogosławieństw. Jest to sposób popierania Jego

działa. Patrząc na Jezusa nie tylko jako na nasz przykład lecz jako na Twórcę naszej wiary idźmy naprzód ufając że On da nam siły do wykonywania wszelkich obowiązków.

Od tych, którzy niosą ciężar tej pracy będzie wymagane wiele bolesnego wysiłku bowiem musi się dawać właściwe pouczenie aby zachować przed pracownikami poczucie wagi dzieła oraz aby wszyscy cieszyli się duchem samopoczucia i ofiary okazanych przykładem w życiu naszego Odkupiciela. Chrystus czynił ofiary na każdym kroku, ofiary, których żaden z jego uczniów nie może ponieść. W tej pracy wymagane jest od nas całkowite samozaparcie pośród wszystkich tych nieprzyjemnych rzeczy jakie mają miejsce, mamy rozważać że jesteśmy złączeni z Chrystusem jednym jarzmem, jesteśmy współpracownikami Jego ducha łagodności, przebaczenia i zaparcia się siebie. Ten duch otworzy przed nami drogę i da nam sukces ponieważ Chrystus jest naszym wodzem przed ludźmi.

[473]

### Dzieło we wszystkich krajach

Praca przyniesienia pomocy naszym szkołom powinna zostać podjęta przez nasz lud we wszystkich krajach. Niech przystąpią do niej nasze zbory w Australii. Nasza szkoła tamże potrzebuje pomocy i jeżeli nasz lud zabierze się do tej pracy w jedności, może dokonać wiele dla usunięcia ciężaru długu, może zachęcać serca tych, którzy pracują nad zbudowaniem tego instrumentu Pana i może też pomóc w rozszerzaniu jego błogosławieństwa na szerokie kraje pogańskie i wyspy na morzu.

Ufamy że nasz dom wydawniczy w Australii da właściwe warunki publikacji książki „Przypowieści Chrystusa”. Pan pobłogosławi tę instytucję a przez uczynienie czystej ofiary powinna ona ofiarować Mu uwolnienie szkoły od długu. Czujemy się pewni że podejmie tę pracę i szlachetnie odegra swoją rolę. A ta współpraca z Bogiem okaże się dla australijskiego domu wydawniczego tak wielkim błogosławieństwem jak okazała się dla naszych instytucji w Ameryce.

Wejdźcie do tego dzieła moi bracia w Australii. „A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy, i dowodem rzeczy niewidzialnych”. [Hebrajczyków 11,1](#). Czy nie udowodniłam tego w przeszłości? Kiedy wyszliśmy ufając obietnicy Bożej, rzeczy niewi-

[474] dzialne z wyjątkiem wiary stały się widzialne. Kiedy chodziliśmy i pracowaliśmy z wiarą, Bóg wypełnił nam każde słowo, które wypowiedział. Dowody jakie posiadamy na wierność Jego obietnic powinny powstrzymać wszelkie myśli niewiary. Grzechem jest wątpić i wierzyć że nasi bracia w Australii popełniają ten grzech.

Pan uczynił wiele dla was we wszystkich waszych posiadłościach. Podnieście wasze oczy i popatrzcie na pola, które już są białe do żniwa. Chwalcie Boga że Jego słowo zostało zweryfikowane ponad nasze pojęcie.

Wołam do naszego ludu aby szczerze i bezinteresownie przyłączył się do tego dzieła uwolnienia szkoły od długu. Niech dom wydawniczy odegra swoją rolę w publikacji książki. Niech nasi ludzie w całej Australii zajmą się sprzedażą „Przypowieści Chrystusa”. Bóg pobłogosławi ich w tej pracy.

Pracownicy w Anglii powinni czynić wszelkie możliwe wysiłki w celu sprzedania tej książki aby można było założyć szkołę w tym kraju. Moi bracia w Anglii, Niemczech i innych krajach europejskich gdzie świeci światło prawdy — zabierzcie się do tej pracy. Niech książka ta zostanie przetłumaczona na różne języki i rozpowszechniona. W różnych krajach Europy zostaną zachęcani do pomocy w jej sprzedaży. Sprzedaż tej książki uczyni znacznie więcej niż pomoże w uwolnieniu naszych instytucji z długu. Otworzy ona drogę dla dalszych naszych książek aby znalazły gotowy rynek. W ten sposób prawda dotrze do wielu ludzi, którzy by w przeciwnym wypadku jej nie otrzymali.

[475] Apeluję szczególnie do naszych braci w Skandynawii. Czy nie zabierzecie się do tej pracy, którą wam dał Bóg? Czy nie będziecie pracować do granic swoich możliwości aby przynieść ulgę instytucjom pogrążonym w kłopotach na waszym polu? Nie patrzcie w pogrążeniu powiadając: „Nie możemy niczego uczynić”. Przestańcie przemawiać ze zniechęceniem. Uchwycicie ramię nieskończonej mocy. Pamiętajcie że wasi bracia w innych krajach jednoczą się aby udzielić wam pomocy. Nie upadajcie ani nie zniechęcajcie się. Pan podtrzyma swoich pracowników w Skandynawii jeżeli będą wykonywali swoją część w wierze, w modlitwie, w nadziei, czyniąc wszystko co potrafią dla wsparcia Jego dzieła i przyśpieszenia Jego przyjścia.



Niech nasz lud w Anglii uczyni najszczerzy wysiłek aby natchnąć braci w Skandynawii wiarą, nadzieją i odwagą. Bracia, musimy pójść na pomoc Panu przeciwko siłaczowi.

Pamiętajcie że im bardziej się zbliżamy do czasu nadejścia Chrystusa tym szczerzej i goręcej mamy pracować ponieważ przeciwko nam stoi cała synagoga szatańska. Nie potrzebuje gorączkowego podniecenia lecz odwagi, która jest zrodzona z prawdziwej wiary.

### Wyniki pracy

Poprzez pracę na rzecz przyniesienia ulgi naszym szkołom realizuje się czterokrotne błogosławieństwo — błogosławieństwo dla szkół, dla świata, dla zboru i dla pracowników.

Podczas gdy gromadzą się fundusze dla ulżenia szkołom, najlepszy materiał do czytania umieszcza się w rękach dużej ilości ludzi, którzy — gdyby nie uczyniono tego wysiłku — nigdy nie ujrzeliby „Przypowieści Chrystusa”. W opuszczonych miejscach są takie duże, które zostaną osiągnięte tym wysiłkiem. Nauki wyciągnięte z przypowieści naszego Zbawiciela będą dla wielu jak liście z drzewa żywota.

Zamierzeniem Pana jest aby „Przypowieści Chrystusa” ze swoimi cennymi naukami jednoczyły wierzących. Pełne poświęcenia wysiłki poczynione przez członków naszych zborów okażą się środkiem jednoczenia ich aby zostali uświęceni ciałem, duszą i duchem jako naczynia chwały, przygotowane do przyjęcia Ducha Świętego. Ci, którzy pragną wykonywać wolę Boga, inwestując każdy talent dla jak najlepszej korzyści, staną się mądrzy w pracy dla Jego królestwa. Nauczą się lekcji o największej wartości i będą odczuwali największą satysfakcję z racjonalnego umysłu. Pokój, łaska i siła umysłu będzie im dana.

Kiedy będą nieśli tę książkę do tych, którzy potrzebują pouczenia jakie ona zawiera, pracownicy będą zdobywać cenne doświadczenia. Ta praca jest sposobem kształcenia. Ci, którzy będą się najlepiej starali być ręką pomocną Chrystusa w rozpowszechnieniu „Przypowieści Chrystusa”, zdobędą doświadczenie, które umożliwi im osiągnięcie sukcesu jako pracownikom Boga. Bardzo wielu poprzez doświadczenie w tej pracy nauczy się jak pracować jako kolporterzy

[476]

dla naszych większych książek, których ludzie tak bardzo potrzebują.

Wszyscy angażujący się prawdziwie w tę pracę, radośnie i z nadzieją okazują w niej wielkie błogosławieństwo. Pan nie zmusza nikogo aby się angażowali w Jego dzieło lecz tym, którzy stają zdecydowanie po Jego stronie, da chętny umysł. Pobłogosławi wszystkich, którzy wypracują ducha w jakim On działa. Takim pracownikom ześle łaskę i sukces. Kiedy będzie się wkraczać na jedno pole za drugim, nowe metody i nowe plany będą wytryskiwać z nowych okoliczności. Nowe myśli przyjdą z nowymi pracownikami, którzy się oddadzą dziełu. Kiedy będą szukali pomocy u Pana, On się z nimi porozumie. Otrzymają plany ułożone przez samego Pana. Dusze zostaną nawrócone a pieniądze wpłyną. Pracownicy odnajdą ugory w winnicy Pana tuż obok tych pól, na których pracowali. Każde pole ukazuje nowe miejsce do zdobywania. Wszystko to zostaje wyprowadzone na światło dzienne ale jak wiele jeszcze wciąż pozostaje do zrobienia.

Kiedy pracujemy w łączności z wielkim Nauczycielem, rozwijają się zdolności umysłowe. Sumienie jest pod przewodnictwem niebiańskim. Chrystus bierze pod kontrolę całą istotę.

[477] Nikt nie może się prawdziwie zjednoczyć z Chrystusem, praktykować Jego lekcję, podporządkować się Jego jarzmu ograniczeń bez zdawania sobie sprawy z tego czego nie da się wyrazić słowami. Rodzą się u niego nowe bogate myśli. Intelpekt doznaje oświecenia, zdecydowaną wolę, czułe sumienie, wyobraźnia nabiera czystości. Serce staje się czulsze, myśli bardziej uduchowione, służba bardziej Chrystusowa. W życiu zauważa się coś czego słowami wyrazić się nie da — prawda, wierność, miłujące poświęcenie serca, umysł, dusza i siła do pracy dla Mistrza.

\* \* \* \* \*

Kiedyśmy w poświęconych wysiłkach i modlitwie wykonywali wszystko co mogliśmy wykonywać dla naszych szkół, ujrzymy chwałę Bożą. Kiedy próby zakończą się w całości, nastąpi błogosławiony skutek.

Jeżeli ruch na rzecz pomocy szkole zostanie uczyniony w wolnym chętnym duchu, Bóg uczyni go sukcesem. Umożliwi nam On

odepchnięcie napomnienia jakie spadło na nasze instytucje wychowawcze. Jeżeli wszyscy zechcą zabrać się za pracę w duchu poświęcenia dla Chrystusa i prawdy, nie będzie trwało długo a jubileuszowa pieśń wolności będzie mogła być śpiewana po wszystkie czasy.

### **Nie ustawajcie w czynieniu dobra**

Cieszę się że istnieje taki harmonijny wysiłek dla wypełnienia celu Boga i czynienia wszystkiego oraz najlepszego wykorzystania Jego opatrności. Ten wysiłek rozpowszechnia pozycja „Przypowieści Chrystusa”, ukazuje czego można dokonać przez kolportaż. Kaznodziejom, studentom, ojcom, matkom, młodym mężczyznom i kobietom, którzy się zaangażowali w tę pracę, powiadam: Niech to dobre dzieło idzie naprzód stopniowo, uparcie, wspaniale aż ostatni dług zostanie usunięty z naszych szkół i stworzy się fundusz dla zakładania szkół w ważnych miejscach gdzie istnieje duże zapotrzebowanie na pracę wychowawczą.

Kiedy kaznodzieje i pracownicy biblijni są odwoływani do innych prac, niech członkowie naszych zborów mówią im: Idźcie naprzód do wyznaczonej wam pracy a my będziemy kontynuować pracę rozpowszechnienia „Przypowieści Chrystusa” i oddłużania naszych szkół. „Niech nikt nie uważa że praca ta powinna się ograniczać do szczególnych wysiłków w latach 1900 i 1901. Pole nigdy nie jest wyczerpane a ta książka powinna być sprzedawana dla wspomaganie naszych szkół w następnych latach.

[478]

Miejmy wiarę w Boga. W Jego imieniu wykonujemy Jego pracę bez zachwiania. Dzieło, do którego nas powołał Bóg, uczyni dla nas błogosławieństwem. A kiedy Jego plan pomocy naszym szkołom zostanie wykonywany, kiedy wyznaczona praca zostanie w całości zrobiona, On nam wskaże co czynić dalej.

Tak długo jak poselstwo miłosierdzia ma być przekazywane światu, będzie czynione wezwanie do wysiłku na rzecz innych instytucji i przedsięwzięć podobnym do tego na rzecz pomocy naszym szkołom. I jak długo będzie trwał okres próby, będzie okazja do pracy dla kolporterów. Kiedy wyznania religijne zjednoczą się z papieżem dla gnębienia ludu Bożego, miejsca gdzie istnieje wolność religijna zostaną otwarte przez kolporterów ewangelii. Jeżeli w

jednym miejscu prześladowania stają się surowe, niech pracownicy robią tak jak nakazał Chrystus. „A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego”. Jeżeli prześladowania dojdą tam, idźcie do jeszcze innego miejsca. Bóg prowadzi swój lud czyniąc go błogosławieństwem w wielu miejscach. Gdyby nie prześladowanie, nie byłiby tak rozproszeni za granicą dla głoszenia prawdy. A Chrystus deklaruje: „Nie obejdziecie miast izraelskich aż przyjdzie Syn Człowieczy”. [Mateusza 10,23](#). Dopóki w niebie nie zostanie wypowiedziane słowo „dokołało się”, zawsze będą miejsca do pracy i serca dla odbierania poselstwa.

Dlatego też „dobrze czyniąc nie słabiejmy albowiem czasu swojego żać będziemy nie ustając”. [Galacjan 6,9](#).

Dziesięciny i ofiary poświęcone Bogu są uznaniem tego że Bóg ma do nas prawo bo nas stworzył i ma też do nas prawo bo nas zbawił. Dlatego że wszystkie nasze siły pochodzą od Chrystusa powinniśmy składać Mu ofiary wdzięczności. One mają nam stale przypominać o największym ze wszystkich darów Bożych jakim jest zbawienie, ono bowiem zawiera w sobie wszystkie inne roszczenia. Świadomość ofiary złożonej dla naszego dobra powinna zawsze być żywa w naszej pamięci i wywierać wpływ na nasze myśli i czyny. Chrystus ma tak stać przed naszymi oczyma jakby był wśród nas ukrzyżowany.

„Aż nie wiecie ... a nie jesteście sami swoi? Albowiemeście drogo kupieni”. [1 Koryntian 6,19-20](#). Jakże wielka cena została za nas zapłacona! Spójrzcie na krzyż i wzniesioną na nim ofiarę! Spójrzcie na dłonie okrutnie przebite gwoździami! Spójrzcie na Jego stopy przybite do drzewa! Chrystus dźwigał nasze grzechy na swym własnym ciele. Jego cierpienie, Jego śmiertelna męka są ceną naszego odkupienia. Wyszło polecenie: „Wybaw go od zejścia do grobu, otrzymałem zań okup”. [Joba 33,24](#).

Czyż nie wiecie że On nas tak umiłował wydając siebie za nas że my powinniśmy całkowicie oddać Mu siebie? Dlaczego wszyscy, którzy Go w wierze przyjmują, nie mieliby okazać swej miłości ku Niemu tak jak On wyraził swą miłość ku nam umierając za nas?

Chrystus jest przedstawiony jako Ten, który szuka zgubionej owcy. Miłością swą obejmuje nas i przyprowadza z powrotem do stada. Jego miłość daje nam przywilej zamieszkania z Nim na niebiańskich dworach. Gdy błogosławione światło Słońca Sprawiedliwości zajaśnieje w naszych sercach, odpoczywamy w pokoju i radości w Panu, wówczas chwalmy Go, wysławiamy Go bo jest szczęściem naszego oblicza i naszym Bogiem. Uwielbiamy Go nie tylko słowami lecz poświęćmy Mu wszystko czym jesteśmy i co posiadamy.

„Ile jesteś winien swemu Panu?” — tego nie możesz policzyć. Jeżeli wszystko co posiadasz jest Jego własnością czy chcesz zatrzymać to do czego ma On prawo? Chcesz samolubnie zachować jako swoją własność, tę część, której dla siebie żąda? Czy chcesz ją zatrzymać i zużytkować na jakiś inny cel niż na zbawienie dusz? Wskutek takiego postępowania tysiące dusz idzie na zginienie! Nie możemy lepiej wyrazić uznania dla wielkiej ofiary Boga, tego niezmiernego daru dla naszego świata, jak właśnie składając dary i ofiary wraz z hołdem i dziękczynieniem naszych ust, za wielką miłość jaką nas umiłował i przyciągnął do siebie!

Gdy jako Jego słudzy zanosicie błagania do nieba, przedstawcie Bogu wszystko to co macie jako Jego własność mówiąc: „Panie, wszak od ciebie pochodzi to wszystko i oddajemy tylko to co z Twojej ręki mamy”. W obliczu krzyża Golgoty i ukrzyżowanego za was Syna Boga wszechwiecznego, uprzytomnijcie wreszcie sobie tę bezgraniczną miłość, to wspaniałe zamanifestowanie łaski i zapytajcie się: „Panie, co chcesz abym uczynił?” Wtedy On wam powie: „Idąc na cały świat głosście ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. [Marka 16,15](#).

Gdy w królestwie Bożym ujrzycie ludzi zbawionych dzięki waszym darom i waszej służbie, czyż nie ucieszycie się że mieliście przywilej brać udział w takiej pracy?

O apostołach Chrystusa napisano: „Oni zaś poszli i wszędzie kazali a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które im towarzyszyły”. [Marka 16,20](#). Niebo nadal czeka na „kanały”, którymi łaska będzie mogła spływać na świat. Ta sama moc jaką posiadali apostołowie jest do dyspozycji tych, którzy chcą Bogu służyć.

[481] Nieprzyjaciel użyje każdego podstępku będącego w jego mocy aby nie dopuścić światła do oświecenia nowych miejsc. Nie chce aby prawda szła naprzód niby świecąca pochodnia. Czy nasi bracia i siostry pozwolą na to aby ziściły się jego plany przeszkadzania dziełu Bożemu?

Czas szybko zmierza ku wieczności. Czy ktokolwiek chciałby teraz zatrzymać dla siebie to co całkowicie należy do Boga? Czy odmówisz Mu tego co było ci dane bez jakiegokolwiek zasługi z twej strony a co nie możesz zatrzymać ze szkodą dla siebie? Pan przeznaczył każdemu człowiekowi określoną pracę i święci aniołowie

oczekują od was że tę pracę wykonacie. Gdy będziecie czuć, modlić się i pracować, aniołowie chętnie będą z wami współpracować. Jeżeli wasz umysł pracuje pod wpływem Ducha Świętego, wówczas wszystkie uczucia harmonijnie zastosują się do woli Bożej. Wtedy też ludzie zwrócą Bogu to co stanowi Jego własność i powiedzą: „Wszak od ciebie pochodzi to wszystko i daliśmy tylko to co z twojej ręki mamy”. [1 Kronik 29,14](#). Oby Bóg przebaczył swemu ludowi że tego nie uczynił!

Bracia i siostry! Usiłowałam przestawić wam te sprawy takimi jakimi są ale moje wysiłki w tym kierunku nie odniosły pożądanego skutku. Czy odmówicie moim usilnym prośbom? To nie ja apeluję do was lecz Pan Jezus, który oddał swe życie za świat. Ja jestem tylko posłuszna woli i wymaganiom Boga. Czy chcecie skorzystać ze sposobności okazania czci dziełu Bożemu i szacunku dla sług, których On posłał, by wykonali Jego wolę kierując dusze ku niebu?

„A powiadam wam: Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie. Każdy tak jak sobie postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu, gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje. A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski abyście mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę jak napisano: Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki. A ten, który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm, da i pomnoży zasiew wasz i przysporzy owoców sprawiedliwości waszej, a tak ubogaceni we wszystko będziecie mogli okazywać wszelką szczodrobliwość, która za naszym przyczynieniem pobudza do dziękczynienia Bogu. Bo sprawowanie tej służby nie tylko wypełnia braki u świętych lecz wydaje też obfity plon w licznych dziękczynieniach składanych Bogu. Doznawszy dobrodziejstwa tej służby chwalić będą Boga za to że podporządkowujecie się wyznawanej przez siebie ewangelii Chrystusowej i za szczerą wspólnotę z nimi i ze wszystkimi, a modląc się za was tęsknić będą za wami z powodu nader obfitej łaski Bożej, która spływa na was. Bogu niech będą dzięki za niewysłowiony dar jego”. [2 Koryntian 9,6-15](#).

[482]